

ISSN 1231-3335

**ARCHIWUM PAŃSTWOWE W RZESZOWIE**

**REGIONALNE TOWARZYSTWO BADAŃ NAD HISTORIĄ MNIEJSZOŚCI  
NARODOWYCH W RZESZOWIE**

**POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE ODDZIAŁ W RZESZOWIE**

**P R A C E**

**H I S T O R Y C Z N O - A R C H I W A L N E**

**T O M V**

**Rzeszów 1997**

## **RECENZENT TOMU**

Doc. dr hab. Ryszard Terlecki (Instytut Historii Nauki PAN w Krakowie)

## **KOMITET REDAKCYJNY**

Jan Basta (redaktor naczelny), Zdzisław Budzyński, Tadeusz Bieda,  
Tomasz Opas, Waław Wierzbieniec, Grzegorz Zamojski (sekretarz).

## **REDAKTOR NAUKOWY**

Tomasz Opas

## **SKŁAD KOMPUTEROWY**

Dorota Bugajska, Dariusz Byszuk

© Copyright by

Archiwum Państwowe w Rzeszowie,  
Regionalne Towarzystwo Badań nad Historią  
Mniejszości Narodowych w Rzeszowie  
& Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie

Pozycję wydano przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta w Rzeszowie

Wydano nakładem: **ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W RZESZOWIE**

**REGIONALNEGO TOWARZYSTWA BADAŃ  
NAD HISTORIĄ MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH  
W RZESZOWIE**

**POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO  
ODDZIAŁ W RZESZOWIE**

Adres redakcji: 35-959 Rzeszów, ul. Bożnicza 2,  
tel: (017) 32-684, 32-670  
fax: 38-304.

TOMASZ OPAS (Lublin)

Z BADAŃ NAD ZNACZENIEM ZAPISU: *ALEMURA(E)* [ZAGADNIENIE NAZWY: *ALEMANIA (ALMANIA) /cz.I/*]

I

Jedną z tajemnic, związanych z aktem prawnym *Dagome iudex*, tworzącym wobec Polski stosunek prekaryjny Stolicy Apostolskiej, stanowi nazwa ziemi (kraju, państwa) lub miejscowości (miejsca), wyrażona słowem *Alemura(e)*<sup>1</sup>. Występuje ona w tej części dokumentu, która mówi o przebiegu granicy ówczesnego państwa polskiego pomiędzy Krakowem a ziemią Milczan. Fragment ten - według najstarszej transkrypcji w zbiorze *Deusdedita* (około 1087 r.) - brzmi następująco: (...) *et ab ipsa cracooa usque ad flumen oddere recte in locum qui dicitur alemura et ab ipsa alemura usque in terram milze recte intra odere* (...) <sup>2</sup>. Bardzo podobnie przedstawia się ów zapis w pięciu innych wersjach *Dagome iudex*<sup>3</sup>. Samo miano *Alemura* posiada wszędzie identyczne brzmienie. Jego graficzna postać w lekcyjach familii D, B, P, E, A charakteryzuje się tym, że pierwsza litera słowa oddana jest minuskułą; ponadto w lekcyjach B ostatnią literę słowa nie wyraża znak *e* lecz znak *ē*<sup>4</sup>. W najpóźniejszym zbiorze *Cenciusa* (C) owa notacja jest następująca: *AleMuRe* i *Alemura*.

W celu oznaczenia granic państwa księcia Mieszka I posłużono się w dokumencie nazwami krajów, ziem, rzeki (rzek?), szczególnie wyróżniających się miejsc, np. terminami *pruzze*, *russe*, *milze*, *oddere*, *longum mare*<sup>5</sup> oraz nazwami grodów (miast), tj. terminem *cracooa* i być może terminem (*civitas*) *Schinesgne* (*ghe*)<sup>6</sup>. Z. Sułowski w związku z tym wymienia np. dziewięć odcinków granicy,

<sup>1</sup> Nazwa pisana w *Dagome iudex* jako *Alemura* i *Alemure*; w niniejszej pracy najczęściej występuje *Alemura*. Dokument najprawdopodobniej pochodzi z 990 r., jego oryginał nie jest znany (o czym jeszcze dalej). Por. J. Bardach, *L'État polonais du haut Moyen age*, [w:] *Acta Poloniae Historica*, t. V, Wrocław-Kraków 1962, s. 40. J. Ptaśnik, przedstawiając własną próbę rekonstrukcji tekstu *Dagome iudex* (*Dagome iudex*, Kraków 1911, s. 28), podaje *Alemura* jako *alemeuz*: *...qui dicitur alemuez* i jako *alemuz*: *...ab ipsa alemuz*.

<sup>2</sup> *Deusdedit*, Vatic. lat. 3833, f. 87 (dokument oznaczony lit. D) - na podstawie pracy B. Kürbisówny, *Dagome iudex*, *Studium krytyczne*, w: *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I, *Organizacja polityczna*, Poznań 1962, s. 365 i nast.

<sup>3</sup> B. Kürbisówna, *op. cit.*, s. 394; Vatic. 1984, fol. 99; P. Paris 1458, fol. 260v-261; F. Cambrai 554, fol. 121v; A. Vatic. Ottob. 3057, fol. 131; C. Vatic., Cencio 8486, fol. 93v-94. Rękopis znajdujący się w zbiorze Albinusa (A), uważany jest za źródło najbardziej zbliżone do pierwowzoru. Por. J. Ptaśnik, *op. cit.*, s. 21. Pewne zmiany w treści owego dokumentu (w porównaniu z tekstem D) wykazuje wersja C (Cencius), mianowicie brakuje tam słów *ab ipsa Cracooa* i *qui dicitur*; *Dagome iudex* w redakcji Albinusa (A), jeśli chodzi o wspomniany jego fragment, nie zawiera też słów *ab ipsa Cracooa*. Ponadto w poszczególnych transkrypcjach występują różnice w pisowni niektórych wyrazów, np.: *Cracooa* (E), *cracooA* (A), *Cracooa* (C); *oddere* (P), *Oddere* i *ODeRe* (C); *milZe* (B), *mulze* (P), *Milze* (C). B. Kürbisówna: *op. cit.*, s. 394. Przyjmuje się, że familia FAC przekazała wiernie lekcję oryginału (*ibidem*, s. 396).

<sup>4</sup> B. Kürbisówna, *op. cit.*, s. 394.

<sup>5</sup> Nazwa *pruzze* pisana też w dokumencie: *bruzze* (D); *russe*, *russ* (A) i *Russe* (C).

<sup>6</sup> Nazwa pisana też: *schinesne* (D), *SchiNesChe* (C). Kwestię niejasności w odniesieniu do *Alemure* jako grodu czy też jako ziemi, państwa, kraju, poruszają m.in. Z. Sułowski, *Geografia dokumentu «Dagome iudex»*, w: *Slavia Antiqua*, t. 4, 1953, s. 232-251; W. Leibach: *Deusdedit und die Urkunde Dagome iudex*, w: *Studien zur alteren Geschichte Osteuropas*, B. 2, Graz-Köln 1959, s. 166-185. Za tym, że nazwa *Alemura* oznacza kraj, terytorium,

wynikających z *Dagome iudex*<sup>7</sup>. Kraków, choć wymieniony jako jeden z punktów w linii granicy, prawdopodobnie nie został objęty wspomnianym aktem książęcym; opinia ta dotyczy całego Bolesławowego państwa krakowskiego, wydzielonego mu przez ojca<sup>8</sup>.

Zagadkowego zapisu *Alemura(e)* dotyczy dzisiaj wiele rozwiązań hipotetycznych. Dość często, opierając się na kryteriach geograficznych, sytuują ową miejscowość pomiędzy Krakowem a Milskiem w rejonie górnej Odry, a także na podstawie pewnych zbieżności nazw utożsamia się ją z morawskim Ołomuńcem lub ogólnie z Morawami<sup>9</sup>. Jednakże nie są to opinie powszechne. Przykładowo S. Kętrzyński jest zdania, iż (...) tłumaczenie, że «*Alemure*» ma być Ołomuniec nie przemawia do przekonania, raz dlatego, że «*Alemure*» i Ołomuniec zdają się być sobie bardzo obce i dalekie (autorowi najprawdopodobniej chodzi o dociekania językowe - T. O.), a po wtóre należy, by morawski gród Ołomuniec był wtedy w rękach polskich, względnie by można go było uważać za przygraniczny gród morawski od strony polskiej<sup>10</sup>. Również W. Semkowicz, gdy idzie o kwestię Moraw, podkreśla, że (...) nie można powiedzieć, by przynależność Moraw do Polski za Mieszka była zupełnie pewna<sup>11</sup>. Jak wydaje się, mniej przekonujące są próby przedstawienia *Alemura* jako Raciborza (*ratibor*)<sup>12</sup>, *silve Moure* (*Mouriberg*, *Mailberg*), *Mura river*, rzeczki *More*<sup>13</sup> czy nawet ziemi Obotrytów (*Obodriti*, *Apodriti*)<sup>14</sup>.

## II

Transkrypcje dokumentu wskazują, że miejsce (tereny)<sup>15</sup>, określone jako *Alemura*, leżało na zachód od Krakowa oraz w pobliżu Odry i ziemi Milczan. Jed-

---

państwo lub ziemię, wyraźnie opowiada się K. Maleczyński, *Najstarsze zachodnie granice Polski na podstawie źródeł X wieku*, w: *Początki państwa polskiego...*, s. 229-230.

<sup>7</sup> Z. Sułowski, *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Poznań, Instytut Zachodni, 1952, s. 91: *longum mare, Pruzze, Russe, Craccoa, Oddere recte in locum Alemure, Alemure, Milze, Oddere, civitas Schinesghe*.

<sup>8</sup> S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa (b.r.), s. 149: Chrobry miał wydzielone obszerne ziemie; wolno przypuszczać, że należała do niego bez mała cała południowa Polska z Krakowem, Wrocławiem i Poznaniem, z rozległą granicą od Rusi, Węgier, Czech, Milczan, s. 186-189; mapa i objaśnienie do mapy. Jednak zdecydowana większość badaczy nie podziela opinii o tak dużej rozległości terytorialnej państwa krakowskiego. Por. G. Labuda, *Polska granica zachodnia, Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971, s. 40; tenże, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań, 1988, s. 250, 256; mapa: *Civitas Schinesghe i Craccoa* według dokumentu *Dagome iudex* w roku 991/992.

<sup>9</sup> Pisany: *Olumusz, Olumucs, Olumuc lub Olomuch*. Por. J. Ptaśnik, *op. cit.*, s. 21-25; G. Labuda, *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*, Warszawa 1954, s. 209 (szczególnie Ołomuniec); S. Arnold: *Historia Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1951, s. 29, podkreśla w tym kontekście znaczenie Ołomuńca jako grodu przygranicznego; *Słownik Starożytności słowiańskich*, pod red. W. Kowalenki, G. Labudy i T. Lehra-Splawińskiego, t. I, cz. I, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1961, s. 20 (opr. B. Kürbisówny); G. Labuda, *Polska granica zachodnia...*, s. 40.

<sup>10</sup> S. Kętrzyński, *Dagome iudex*, „Przegląd Historyczny”, t. XII, z. 41, 1950, s. 143.

<sup>11</sup> W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny”, R.XXXIX, Lwów 1925, s. 282.

<sup>12</sup> J. Ptaśnik, *op. cit.*, s. 21-24.

<sup>13</sup> G. Labuda, *Słowiańszczyzna pierwotna...*, s. 209 (ogólnie Morawy); K. Maleczyński, *op. cit.*, s. 229-230 (*silva Moure*, rzeczka *More*); W. Semkowicz, *op. cit.*, s. 284-288: *Las Moure (Mouriberg, Mailberg)*; By Václav L. Beneš and Norman G. J. Pounds, *Poland*, London 1970, s. 26: *...and the Mura river, if that is intended by the term Alemure*; J. Półciwiartek, *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski okresu przedzoborowego*, Rzeszów 1978, s. 24. Autor w przypisie 10 podaje: *miejscowość, terytorium nieznanne (chodzi o Alemura - T. O.), Morawy, Ołomuniec?*.

<sup>14</sup> J. Ptaśnik, *op. cit.*, s. 21-23.

<sup>15</sup> Nawiązując tu do wyrażenia w *Dagome iudex: in locum qui dicitur alemure* (D).

nakże w całym zachodnim dorzeczu górnej i środkowej Odry, tj. aż do kraju Milczan, a więc przede wszystkim na terenie Śląska, takiej nazwy nie znajdujemy. K. Maleczyński, rozważając tę kwestię stwierdza, że ustalenie granicy między źródłami Nysy i Bobru, a tajemniczy *Alemure* - to znaczy zachodniej granicy Śląska - (...) *jest specjalnie trudne*<sup>16</sup>. Dzieliąc się też swymi spostrzeżeniami pisze dalej, że *Alemure* leżało na zachód od Odry i *zupełnie gdzieś pod Opawą* oraz że południowo-zachodni odcinek granicy państwa przebiegał (...) *między Cieszynem a Trzcińcem do Odry, pozostawiając na południu Morawy i dochodząc do Jasionki i Sudetów*<sup>17</sup>. O podobnym usytuowaniu południowo-zachodnich granic państwa Mieszka i przynależności do Polski powyższych części Nadodrza, sięgającego już wtedy do gór na południu mówi, opierając się m.in. na współczesnych źródłach, wielu innych historyków<sup>18</sup>.

Natomiast dotychczasowe próby usytuowania w terenie *Alemura* oparte są w głównej mierze na domysłach. Ten stan rzeczy dobrze charakteryzują słowa Z. Sułowskiego (...) *Alemure należy szukać w okolicy górnego biegu Odry, prawdopodobnie identyfikując go z Ołomuńcem w znaczeniu Morawy, choć dopuszczalne są i inne rozwiązania*<sup>19</sup>.

Rzeczywiście, domysłów dotyczących się powyższej sprawy jest więcej. Z. Szewera mocno podkreśla zjawisko znacznej bliskości etymologicznej terminu *Alemura* i dawniej romańskiej nazwy *Alemania*, oznaczającej Niemcy<sup>20</sup>. Wyprowadza też stąd wniosek, że na podstawie tej nazwy przetłumaczono nazwę Niemczy, grodu leżącego na Śląsku w pobliżu granicy z Czechami, dając jej w dokumencie miano *Alemura (Alemure)*<sup>21</sup>.

Jedna ze wspomnianych hipotez zakłada, że *Alemura(e)* to zniekształcona nazwa *Alemania (Almania)*. Duże znaczenie ma tutaj fakt, że nazwą tą obejmowano nie tylko Niemcy (Niemców), ale także w okresach wcześniejszych określano nią, położony nad Łabą, gród Miśnię (w początkach jego istnienia).

Nazwa Niemiec jako *Alemanii (Almanii)* ustaliła się w czasach panowania Karola Wielkiego. K. Tymieniecki, ilustrując ten fakt pisze, że wówczas przyjęła się (...) *dla Niemców na zachodzie nazwa Alemanów (Alemands), w której kryje się wspomnienie dawniejszych przeciwników Francuzów przez nich pokonanych*<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> K. Maleczyński, *op. cit.*, s. 224.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 229-230. Por. też Z. Kaczmarczyk, *One Thousand Years of the History of the Polish Western Frontier*, w: *Acta Poloniae Historica*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 83 (mapa: *Polska w 990 r.*); *Atlas Historyczny Świata*, Warszawa-Wrocław 1986, s. 49: *Państwo niemieckie od IX do XV wieku*.

<sup>18</sup> Por. W. Semkowicz, *op. cit.*, s. 262-286; Z. Sułowski, *op. cit.*, s. 47-48, 70, 77-78, 91-92; S. Zakrzewski, *Śląsk i Morawy za Mieszka I*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 31, 1917, s. 6 (granica sięga gór); J. Widajewicz, *op. cit.*, s. 11.

<sup>19</sup> Z. Sułowski, *op. cit.*, s. 92.

<sup>20</sup> Z. Szewera, *Schinesghe i Alemura...*, „Problemy”, 1953, nr 4, s. 285-286. Uwagi na ten temat zawiera też mój artykuł pt. *Czy Alemure(a) to nazwa Niemiec lub Niemczy?*, 1987 (maszynopis w moim posiadaniu, s. 21). W czasie pisania tego artykułu nie znalazłem jeszcze wymienionej pracy Z. Szewery.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> K. Tymieniecki, *Dzieje Niemiec od początków ery nowożytnej*, Poznań 1948, s. 132; por. też A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa 1964, s. 30, 41, 87, 100, 124. Obecnie: *Allemagne-Niemcy, Allemand-Niemiec, Allemande-Niemka; Dictionnaire des expressions et locations* par Alain Rey et Sophie Chantreau, les usuels au Robert, Paris 1958, s. 18-19; *Grand Larousse de la langue française*, t. I, Librairie Larousse, Paris VI (1971) s. 122; *Allemand, du germ. Alamann, latinise-em Alamanns, Alamar, 1080 (hist.-T.O.)*; *Chanson de Roland - écrit aleman; Dictionnaire Analogique* par M. Charles Maquet, Librairie Larousse, Paris (6), 1936, s. 13; *Allemagne - Termes politiques, Germanie - Germains - Teutons - Borusses, Saint Empire. Confederation germa-*

Mając na uwadze ów językowy ślad w badaniach nad kwestią *Alemura*, należy zauważyć, że *Kronika Thietmara*, w której dużo częściej występują, w różnych formach gramatycznych nazwy *Alemania* (druga w tym wypadku nazwa Szwabii) i *Alemanii*, niż nazwa *Suevia* (Szwabia), ukazuje nie tylko fakt liczniejszego użycia tych pierwszych przez Thietmara, ale czasami również pewne ślady ich szerszych odniesień terytorialnych; równocześnie w całym tym dziele tylko dwa razy pojawia się nazwa *Germania* i raz nazwa Niemców wyrażona terminem *Theutonicos*<sup>23</sup>. Nasz Gall Anonim, gdy mówił o Niemcach, używał nie tylko wspomnianej nazwy *Theutonici*, ale także nazwy *Alemanii*<sup>24</sup>; czynił to też wielokrotnie Długosz<sup>25</sup>, a wcześniej Wincenty Kadłubek, który pisząc o Niemcach jako o przeciwnikach Polaków, posłużył się terminem *Lemnorum*<sup>26</sup>.

Czy może to w jakimś stopniu wskazywać, że określeniem *Alemura*, mającym oznaczać Niemców (Niemcy) - w oryginale dokumentu mogło ono jeszcze bardziej być bliskie, jeśli chodzi o pisownię, owej romańskiej nazwie terenów niemieckich - posłużono się w *Dagome iudex* dla wskazania części zachodniej granicy państwa polskiego?

Otóż różnice w obu nazwach dotyczą przede wszystkim ich części końcowych. Nie znamy jednak oryginału dokumentu. Nie wykluczone więc, że do zmian mogło dojść, podobnie jak w przypadku innych licznych przeinaczeń imion i nazw geograficznych w znanych transkrypcjach *Dagome iudex*, z winy kolejnych kopiistów. Jak pisze np. G. Labuda, w związku z badaniami nad tym zabytkiem, (...)

---

*nique...; Dictionnaire de la Langue Française* - par E. Littré, t. I, Librairie de L'Hachette et C<sup>ie</sup>, Paris 1863, s. 110-111: *Allemande...*

<sup>23</sup> *Kronika Thietmara...*, Z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i komentarzem opatrzył Marcin Zygmunt Jedlicki (obok tłumaczenia tekstu łacińskiego), Poznań 1953, s.51, 67, (*Germania*), 136, 250, 266, 269, 280, 287 (*Theutonicos*), 324, 326, 446, 514, 624. Fakt wiązania nazwy *Alemania* i *Alemanowie* nie tylko z terytorium Szwabii, ale także z Saksonią, jest w jakimś stopniu dostrzegalny w *Kronice Thietmara*, wyd. J.C.M. Lauren: *Die Chronik Thietmar's, Bischofs von Merseburg - nach der Ausgabe der Monumenta Germaniae*, Berlin 1848, s.30 (sprostowanie, s. 347), 35, 37. W starych źródłach skandynawskich i anglosaskich występują wzmianki o nowych siedzibach Sasów i Szwabów (np. informacja o odlamie Szwabów mieszkających w Szlezwigu na północ od rzeki Eidory). U schyłku IX w. według niektórych źródeł plemieniem przewodzącym wśród plemion germańskich byli Szwabowie. *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, wyd. G. Labuda, Warszawa 1961, s. 82-83, 92-93, 161-162. Por. *Relacje Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekładzie Al-Bekriego, komentarzem i przekładem opatrzył T. Kowalski przy współudziale J. Kostrzewskiego*, K. Stołyhwy, K. Moszyńskiej i K. Nitsche: *Monumenta Poloniae Historica*, Nowa Series, ser. II, t. I, Kraków 1946, s. 110-111. Ibrahim nie miał ustalonej nomenklatury dla bliższego określenia Niemców. Np. Ottona Wielkiego nazywa królem Rüm; wymienia Sasów (Saksóm) jako zachodnich sąsiadów Obotrytów. W jednym tylko miejscu używa w odniesieniu do Niemców terminu *Tudiski*. Termin ten był najprawdopodobniej zapożyczony w VIII w. od Gotów w Hiszpanii nazwą Niemców (forma łacińska - *theodiscus*, forma staroruska - *thiudisk*), natomiast we wcześniejszej *Kosmografii Dimiškje'go* występuje określenie jako Almanów. Por. też T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1968, s. 40, 83, 92: *Alemanowie*; Charles Norris: *Chrześcijaństwo i kultura antyczna*, tłum. Gabrieli Pienko, Warszawa 1960, s. 248, 292-293: *Alemanowie, federacja plemion teutońskich, zorganizowana dla celów wojennych (IV w.)*.

<sup>24</sup> *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polanorum*, wyd. K. Maleczyński, *Monumenta Poloniae Historica*, Nova Ser., t. II, Kraków 1952, Księga II, 47, s.117; Księga III, I, s.126; 3, s.131; 8, s.136. Na zjawisko to zwraca uwagę A.F. Grabski, *op. cit.*, s. 41. Por. też: *Kronika węgiersko-polska z XI w.*, opr. S. Piut, w: *Pomniki dziejów Polski*, wyd. A. Bielowski, t. I, s.490 (*Alemania*), 496 (*Alamaniam*), 509 (*Almaniae*), 511 (*Almaniam, Almaniae*).

<sup>25</sup> *Johannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Liber primus, Varsaviae 1964*, s.64, 69, 99, 129, 130-131, 144 (*Almania, Almani, Alemanorum, Alemanni*).

<sup>26</sup> *Kronika Wincentego Kadłubka (Magistri Vincenti Chronicom), Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Kraków 1952, Księga I, 7, s.258.

utworzenie «re» z «ne» paleograficznie jest dopuszczalne<sup>27</sup>. Ten punkt widzenia mógłby więc w pewnej mierze uzasadnić próbę odczytania *Alemure* jako *Alemune*, tj. odczytania bardziej jeszcze zasługującego na uwagę z racji szczególnie dużego podobieństwa powyższych wyrazów.

Rozumie się, że przyjęcie hipotezy, iż oryginał dokumentu mówił o Niemcach, wymaga dalszych wyjaśnień. Na przykład nie wiadomo, czy kopista nie omylił się także, umieszczając w wyrazach *Alemura* i *Alemure* znak pisarski, odpowiadający swym krojem literze *u* oraz czy ten ostatni wyraz występował w oryginale w formie dopełniacza od *Alemura*, czy jest to jednak również zwyczajna omyłka kopysty?

Z dokumentu wyraźnie wynika, że południowo-zachodnią i zachodnią granicę Polski od strony Śląska wytyczał bliżej nie określony fragment rzeki Odry, dalej *Alemure* (prawdopodobnie od strony któregoś z zachodnich sąsiadów Śląska a zwłaszcza od strony Niemiec) i niewątpliwie najmniej budzący wątpliwości odcinek tej granicy, tj. granicy z ziemią Milczan, oraz znów Odra, a mianowicie jakaś część jej środkowego biegu, może ta część rzeki, która tworzyła naturalną granicę między ziemiami polskimi a łużyckimi?

Tak więc w dokumencie położenie powyższych granic Polski (Śląska) wskazano bardzo ogólnie, poprzestając na podaniu w obszarze granicy tylko czterech miejsc geograficznych; równocześnie uwzględniając te miejsca i określenie kierunku biegu granicy dokument wytycza - bez jakichkolwiek bliższych opisów - kilka jej kolejnych odcinków pomiędzy: Odrą i *Alemure*, *Alemure* i ziemią Milczan, ziemią Milczan i Odrą. Takie usytuowanie owych miejsc i odcinków wskazuje, że ta część granicy państwa - poza bliżej nie określonymi fragmentami Odry - znajdowała się w znacznej odległości od tej rzeki.

Jak wydaje się, wśród wspomnianych miejsc *Alemure* stanowiłaby najbardziej wysunięty na zachód punkt granicy państwowej. W czasach Mieszka I Łużyce i Miłsko, a także niezbyt odległa marchia miśnieńska<sup>28</sup> były już politycznie i w dużej mierze też organizacyjnie (w ramach państwa niemieckiego) zależne od cesarza (962)<sup>29</sup>. Fakt ten zdaje się uwzględniać *Dagome iudex*, choć wspominając o ziemi Milczan, równocześnie jakby podkreśla jej utrzymującą się odrębność terytorialną i w jakimś jeszcze również stopniu odrębność polityczną.

Prawdziwą zagadkę w świetle dokumentu z pewnością stanowi sprawa usytuowania granicy państwowej poniżej ziemi Milczan, tj. w obszarze tajemniczej *Alemure*. Jak wiadomo, ziemia Milczan, od strony południowej graniczyła m.in. z marchią miśnieńską, która znaczną część swej granicy wschodniej opierała na Łabie, tj. coraz bardziej w tym czasie naturalnej granicy Niemiec<sup>30</sup>. Żadne z prapolskich plemion nie graniczyło tu bezpośrednio z Niemcami, których faktycznie oddzielało od nich wiele małych plemion słowiańskich, jak np. Słupian, Niżan (Nisz), Chuti-

<sup>27</sup> Słowa G. Labudy przytacza B. Kürbisówna, *op. cit.*, s. 418.

<sup>28</sup> Por. *Atlas Historyczny Świata...*, s. 49: *Państwo niemieckie od IX do XV wieku*; K. Popiołek, *Śląskie dzieje*, wyd. 2 uzup., Warszawa-Kraków 1981, mapa (b.p.), opr. B. Kaczmarek (uwidocznione m.in. granice Polski w 1000 r.).

<sup>29</sup> J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski od czasów najdawniejszych do okresu przebudowy państwa w latach 1569-1570*, Warszawa 1964, s. 40: *mapa Polski w wiekach X-XI*. Wykazano tu, że Łużyce zostały zdobyte przez Mieszka I po 963r.

<sup>30</sup> Por. *Atlas Historyczny Świata...*, s. 49: *Państwo niemieckie od IX do XV wieku*; *Źródła skandynawskie i anglosaskie...*, s. 10.

ców, Nieletyńców, Głowaczów, Susułów, Daleminców, Koledziców, razem znaczna część Serbołużyczan, formalnie podległych także cesarzowi<sup>31</sup>. W jakimś stopniu podkreśla to wymienienie w *Dagome iudex* ziemi Milczan.

Jak wiadomo, walka orężna o wpływy polityczne nad tymi plemionami jeszcze długo podejmowana będzie ze strony cesarza oraz władców Polski i Czech. Wszystko to mówi o „chwieźności” w końcu X w. granicy polskiej i niemieckiej oraz o zmieniającej się sytuacji politycznej owych drobnych plemion słowiańskich na wschód od Łaby<sup>32</sup>.

W związku z tym nie można wykluczyć, że dokument mówiący o *Alemure* w znaczeniu Niemiec, równocześnie jednak pozostawiał jako otwartą sprawę usytuowania w terenie tej części granicy państwa; szczególnie chyba usytuowania w obrębie rzeki Łaby lub bardziej na wschód od tej rzeki. W tym ostatnim przypadku byłoby to równoznaczne z dalszym umocnieniem się w obszarze wspomnianych plemion serbsko-łużyckich przewagi i roli politycznej cesarstwa niemieckiego.

Tę dyplomatyczną ogólnikowość dokumentu - wobec Kurii rzymskiej i z pewnością w interesie Polski - wymuszała sytuacja polityczna. W ten sposób jednak, w perspektywie oczywistej niepewności co do dalszego rozwoju ogromnie skomplikowanych stosunków politycznych w odniesieniu do tych obszarów, wciąż aktualna i żywa politycznie pozostawała sprawa zarówno lepszego, jak i gorszego wariantu przebiegu owej granicy w terenie.

Jak się wydaje, jakieś znaczenie w tej mierze mogła mieć i inna jeszcze okoliczność. Otóż w tym czasie, charakteryzującym się poprawą stosunków polsko-niemieckich w dziedzinie politycznej, raczej lepiej było nie wspominać w dokumencie *expressis verbis* o ziemiach owych plemion serbsko-łużyckich, stanowiących jak wiadomo, stałą kość niezgody. Istnieje nawet w związku z tym pogląd, że *Dagome iudex* nie ma oblicza antyniemieckiego<sup>33</sup>. Należy też pamiętać, że dokument powstał właśnie w momencie wzrostu niebezpiecznych militarnie punktów zapalnych na pograniczu czeskim i wieleckim. Jakże długo jeszcze żyły na Zachodzie ślady i echa walk o te ziemie oraz polskich praw do nich, skoro np. angielska mapa Polski Speede'a z około 1627 r. obszary nadodrzańskie Śląska i Pomorza sytuuje w granicach państwa pierwszej połowy XVII w.<sup>34</sup>

<sup>31</sup> Por. G. Labuda, *Organizacje państwowe Słowian Zachodnich w okresie kształtowania się państwa polskiego (od VI do połowy X wieku)*, s. 64, rys. 7: *Słowiańszczyzna północno-zachodnia w VI-X wieku* (opracowanie na podstawie T. Lehra-Splawińskiego, *Plemiona słowiańskie nad Łabą i Odrą w wiekach średnich*, Katowice-Wrocław 1974); *Atlas Historyczny Polski*, Warszawa-Wrocław, wyd. II, 1970, tabl. 3: *Słowiańszczyzna zachodnia w latach około 800-950*.

<sup>32</sup> Np. Z. Sułowski, *op. cit.*, s. 134 (mapa), wyróżnił aż 15 wariantów zachodniej Polski na odcinku dolnej Odry. Moment dużej *chwieźności* granicy polsko-niemieckiej w X w. podnosi H. Łowmiański. Pisze też, że *dlatego z rozmysłem nie została dokładnie oznaczona* (chodzi o oznaczenie granicy polsko-niemieckiej w *Dagome iudex*). Powyższe stwierdzenie Łowmiańskiego przytacza K. Maleczyński, *op. cit.*, s. 226. Por. też S. Trawkowski, *Narodziny państwa polskiego*, w: *Polska pierwszych Piastów - państwo-społeczeństwo-kultura*, pod red. T. Manteuffla, Warszawa 1970, s. 91, pisze, że o tereny Łużyc (i inne) toczyła się walka nie tylko między Polską a Niemcami (Sasami), ale także zabiegali o nie Czesi (politycznie i militarnie).

<sup>33</sup> G. Labuda, *Studia nad początkiem państwa polskiego* (rec. K. Tymieniecki: *Studia Labudy*), Bibl. Historyczna pod red. Pozn. TPN, Poznań 1946, s. VI i 351, nadbitka z „*Slavia Occidentalis*”, t. XIX: polepszenie stosunków polsko-niemieckich po r. 986; Tenże, *Znaczenie prawno-polityczne dokumentu «Dagome iudex»*, wyd. *Z naszej przeszłości*, t. IV, 1948, s. 38-39, 40, 60: dokument z punktu widzenia politycznego był skierowany przeciwko Czechom i miał na celu utrudnić Przemyślidom rewindykację utraconych ziem: Małopolski i Śląska.

<sup>34</sup> S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951 (b.p.): mapa umieszczona na końcu książki.



Jak wspomniałem, granicę państwa poniżej Miłska określono w dokumencie być może bardziej szczegółowo, a mianowicie wskazano w nim Miśnię (Mysznię), znany gród nad Łabą, stanowiącą w tym czasie stolicę marchii miśnieńskiej.

Według Długosza w okresie *Polonorum origines* siedziby Polan (Słowian), nazwane koloniami, dochodziły na interesującym nas obszarze do Miśni; o grodzie tym, co szczególnie ważne, autor mówi, iż był on znany jako *Almania* i że *nunc Myszna dicitur*<sup>35</sup>. Niewątpliwie obie te nazwy, tj. *Almania* i *Alemure*, budzą określone skojarzenia z racji podobieństw językowych i zastanawiają z powodu zbieżności, jak wydaje się, co do położenia w terenie. Rzecz jasna, to jeszcze nie w pełni dojrzała teza, iż *Alemura(e)* to Miśnia (*Almania*). W tym jednak sensie i w takich ramach jest to z pewnością pole do dalszych badań.

Oto co Długosz pisze na powyższy temat w rozdziale „*Polonorum varia a situ locorum cognomina*”: *Vigente, quam narravimus, inter Polonos parsimonia, modestia et tranquillitate, adeo res eorum creverunt in universum, ut et has oras, quas colendas acceperant, germina coloniarum suarum usque ad Almaniam, que nunc Myszna dicitur, diffundendo; propter quod plerique ex illis, qui desertas et singulares regiones subitissent, varia cognomina sunt sortiti, videlicet Drewnanye, a multitudine silvarum, in quibus primum sedes posuerunt notabilium civitatum, videlicet Bukowycz, que Lubyk, Ham quod nunc Hamborg, Breme, Slesznyk, Czesznyna primarii fundatores. Item Kassubyaney, a plocatione rugarum in yestimentis, quibus primum vestiri consueverant, huba enim in Polonico seu Slavonico, dicitur ruga, kasz autem dicitur plica in modo imperativo; item Trawanyanye, ab abundancia graminum appellati: locus enim, quem insederant, graminibus uberrimis erat refer-tus. Item Pomorzanye, eo quod Mari Septemtrionali vicini, oram illam maritimam incolebant, a quibus terra Pomeranie est denominata. Item Serbyanye, a prefecto suo Serb extiterunt cognominati. Quamvis autem varis hiis et aliis a situ locorum vel nominibus prefectorum appellentur, unum tamen Lechiticum seu Polonorum singuli sonant linguarium, licet Theotunicis Saxonibus, qui eorum terras occuparunt, mixti, quedam verbaconfusione ydiomatum proferunt nunc inepte et corrupte. Ceteri vero Poloni, qui ad reliquas oras populandas se converterant, universali nomine (non) mutato, Poloni appellantur, licet inter eos sit quedam per regiones, quas incolunt, que a capitibus urbium, que in illis successione temporum consurgebant, discrecio. Omnes autem tam propinqui quam longe positi tributa constituta principi Lech filiisque suis et nepotibus post illum. nulla interposita renitencia et contradiccione, persolvebant, singularibus eciam largicionibus et donis ex bonis terre illos hono-rando*<sup>36</sup>.

### III

Prekaryjny akt Mieszka I, którego oryginał spisany po łacinie, zaginął w nieznanych okolicznościach, miał określony cel polityczny. Jego zamierzone osią-

<sup>35</sup> J. Długosz, *op. cit.*, s. 117. Opis uzupełniają: *Commentarii*, s. 374: *Misia ad Albin flumen, Slavorum oppidum antiquissimis mediis aevi temporibus conditum, postea caput marchiae Misnensis fuit* oraz dane zawarte w *Index nominum geographicum*, s. 433: *Almania opp. cf. Miśnia*, s. 449: *Miśnia (Almania, Myszna), opp. 117, 374, Miszna marchia cf. Misnensis Marchia*.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 117.

gnięcie wymagało m.in. przedstawienia obrazu ówczesnego państwa polskiego, oddanego papieżowi pod opiekę, w możliwie jasnej i zrozumiałej dla ludzi Zachodu, a zwłaszcza dla osób z kręgu Kurii rzymskiej, formie słowno-opisowej. Jak się wydaje, dużo zależało tu od właściwego przedstawienia granic państwa. Z tych względów ważną w tej mierze okoliczność stanowiło to, że krótko przed sporządzeniem owego aktu nastąpiło korzystne dla kraju przesunięcie południowej części granic. Równocześnie brak politycznej stabilizacji wykazywały zachodnie rubieże państwa; w tym czasie szczególnie dotyczyło to śląskich odcinków granicznych. W ich właśnie obrębie narodziła się zagadka w postaci *Alemura(e)*. W jakimś stopniu ilustruje to obraz tej rzeczywistości, w której rodził się dokument *Dagome iudex*.

Najprawdopodobniej powyższymi względami, a zwłaszcza tym, ażeby był on jasny i czytelny, tłumaczyć należy fakt przedstawienia w *Dagome iudex* Pomorza (Zalewu Szczecińskiego?) jako *longum mare*, i być może, próbę przekładu językowego nazwy miejsca, mającej oznaczać ważny fragment granicy południowo-zachodniej kraju *Alemura(e)*.

Późniejsze wydania *Dagome iudex* wprowadziły doń różne, przypuszczalnie niezamierzone, niejasności. Jedna z nich wiąże się z wyżej wymienionym, intrygującym swą niejasnością, mianem *Alemura* i jego właściwą lokalizacją w przygranicznym terenie. Jak wiadomo, badacze problemu stawiając pytania, co kryje się pod tą nazwą, próbują utożsamiać ją z różnymi miejscowościami na obszarze Śląska, Moraw i pobliskich plemion serbsko-łużyckich.

Celem rozważań było przede wszystkim zwrócenie uwagi na fakt niewątpliwych podobieństw w nazwie *Alemura* i rodem z Francji, a następnie upowszechnionych w zachodniej Europie w IX w. nazw, oznaczających Niemcy i Niemców oraz na możliwość innych jeszcze, niewątpliwie interesujących porównań. Badania w jakimś stopniu wykazują też, że ów francuski (romański) ślad prowadzi również w kierunku nadłabskiego grodu Miśni (Myszny). W początkach jego istnienia określano go bowiem nazwą *Almania* (J. Długosz). W ten sposób, gdyby ślad ten nie okazał się mylący, poszukiwanie lokalizacji *Alemura(e)* na przestrzeni Odra-Milsko uległoby istotnemu zacieśnieniu.

### Tomasz Opas

#### AUS DEN UNTERSUCHUNGEN AN DER FRAGE DER EINTRAGUNG ALEMURA(E) (FRAGE DER BEZEICHNUNG ALEMANIA (ALMANIA))

Die (wahrscheinlich aus dem Jahre 990 stammende) Schrift von Mieszko dem I. übergab dem Papst unter die Fürsorge den polnischen Staat. Dieses Dokument ist verlorengegangen und in seinen späteren Transkriptionen entstanden viele Fehler und Unklarheiten. Insbesondere hängen sie mit den die Grenzen des Staates bestimmenden Namen zusammen. Im Bereich der Schlesischen Grenzabschnitten erweckt den Namen *Alemura(e)* den Zweifel.

Das Ziel der vorliegenden Arbeit war vor allem die Lenkung der Aufmerksamkeit auf die Tatsache der zweifelslosen Ähnlichkeit des Namens *Alemura(e)* und dem danach in Westeuropa in dem 9.Jh. verbreiteten Namen französischer Abstammung der Deutschland und Deutschen bezeichnete und auf Möglichkeit der weiteren zweifelsohne interessanten Vergleiche. Die Untersuchungen in einem bestimmten Ausmaß zeigen jedoch, daß die französisch-romanische Spur auch in die Richtung der an der Elbe liegenden Stadt Meißen (Myszna) führt. Am Anfang seines Bestehens bestimmte man sie mit dem Namen: *Almania* (J. Długosz). Auf diese Weise wenn sich diese Spur nicht irreführend erwies,

---

würde die Suche nach der Lokalisierung von Alemura im Laufe Oder – Milsköm einer wesentlichen Verängung unterliegen.

**Tomasz Opas**

**FROM THE INVESTIGATION OF THE PROBLEMATIC NOTE: ALEMURA(E)  
(RESEARCHING OF THE NAME ALEMANIA (ALMANIA)).**

The Act of Mieszko I (originating probably from 990) which passed on the Polish state to the care of the Pope. The document had also been lost and in its further transcriptions a lot of mistakes and vaguenesses appeared.

They especially concern the names of places, outlining the borders of the country. In the parts of Śląsk sector of the border the Alemura'(e) name crokes some doubts.

The purpose of the present work is first of all to pay attention to the fact of the undoubtful similarity in the name of Alemura(e) and some French names, which later on was generalized in the Western Europe in the IX century, as names meaning Germany and Germans. There is also a possibility of some other undoubtedly interesting comparisons. The investigations to some degree shows that the above mentioned French (Roman trace also directs us in the direction of the Prelab town Miśnia (Myszna). At the beginning of its existance it was also called as Alemania (J. Długosz).

In this way, if that trace wouldn't turn out to be false, the searching of the location Alemura(e) on the space of Odra-Milsko would undergo the essential narrowing of our research.



**ZDZISŁAW BUDZYŃSKI (Przemyśl - Rzeszów)****SIEĆ CERKIEWNA ZIEMI PRZEMYSKIEJ W ŚWIETLE REJESTRU POBOROWEGO Z 1651 ROKU**

Publikowane obecnie zestawienie cerkwi (zob. dalej) zamyka kolejny etap prowadzonych od lat poszukiwań archiwalnych, zmierzających do ustalenia struktury terytorialnej Kościoła Wschodniego na ziemiach kresowych dawnej Rzeczypospolitej. Obszar ten, określony tu dość enigmatycznym mianem, stanowił przez stulecia strefę przejściową, w której spotykały się ze sobą, ścierały, rywalizowały, ale i nawzajem uzupełniały, wpływy cywilizacji zachodniej i wschodniej. Interesujące nas tu terytorium, czyli ziemia przemyska, stanowiła najbardziej wysuniętą na zachód część owej strefy, tworząc klasyczne (pełne) pogranicze etniczne, kulturowe i wyznaniowe.

W prowincjach ruskich Korony zręby instytucjonalne chrześcijaństwa wschodniego istniały od końca X w., tj. od czasu przyjęcia chrztu przez Ruś Kijowską (989). Znane są ogólne ramy organizacji wewnętrznej oraz rozwoju wyższych struktur terytorialnych (głównie diecezji) Cerkwi Wschodniej na obszarze Rusi Halickiej, a więc tej części państwa kijowskich Rurykowiczów, która po 1340 r. na dłużej znalazła się w granicach Rzeczypospolitej. Nerozwiązaną do dziś zagadką pozostaje powstanie i rozwój sieci cerkwi parafialnych, tych podstawowych jednostek podziału terytorialnego Kościoła Wschodniego, zarazem najważniejszych instytucji życia religijnego w obrębie prawosławia. Dość stwierdzić, że pierwsze zestawienie stanu liczebnego cerkwi na obszarze rozległej eparchii (diecezji) przemyskiej pochodzi dopiero z końca XVII w., gdy - po stuleciu sporów i ostrych niejednokrotnie walk religijnych - ówczesny władca Innocenty Winnicki zaprowadzał na swoim terytorium unię z Kościołem łacińskim. Pełne rozeznanie w stanie i geografii cerkwi unickich na obszarze ziemi przemyskiej i sanockiej przyniosły dopiero ostatnie badania, prowadzone nad organizacją wewnętrzną eparchii przemyskiej w drugiej połowie XVIII w.<sup>1</sup> Powody takiego stanu rzeczy są od dawna znane. Cerkiew Wschodnia nie miała, przynajmniej w takim stopniu jak Kościół Zachodni, rozbudowanej tradycji i dyscypliny dokumentowania swojego stanu posiadania. Przez stulecia obywano się bez pisanych aktów nadania, dokumentów fundacyjnych i erekcyjnych, zadowolając się staroruskimi, zwyczajowymi formami przekazywania własności, sposobami dzierżenia i kreowania instytucji i dóbr cerkiewnych. Przy tym powstanie zwyczajnej parafii cerkiewnej nie wymagało aż takich starań i kosztów, jak to miało miejsce w przypadku parafii łacińskich. W większości wypadków wystarczała wola fundatora, który wznosił drewnianą cerkiew, uposażał ją i wyznaczał kandydata na parocha. Od momentu zatwierdzenia fundacji cerkiew z reguły

<sup>1</sup> Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, Przemyśl Rzeszów 1993, t. I: Stan. Rozmieszczenie. Struktura wyznaniowa i etniczna, s. 47-60, 71-80; t. II: Dokumentacja statystyczna i kartograficzna, cz. druga (wykaz cerkwi w układzie alfabetycznym i podziałem dekanalnym - kolumna 3 i 4 zestawienia tabelarycznego), cz. trzecia (dokumentacja kartograficzna - sekcje C.1 - C. 7: Struktura terytorialna Kościoła unickiego w latach 1772-1783, s. 451 - 463).

pozostawała przez dziesiątki, a nawet setki lat w rękach rodziny kapłana, przechodząc w sposób naturalny z ojca na syna. W przeciwieństwie do praktyki stosowanej w Kościele Zachodnim przejmowanie sukcesji w obrębie parafii nie pociągało też za sobą sformalizowanej procedury urzędowej. Jeżeli się więc zachowała dokumentacja źródłowa, to dotyczyła spraw spornych lub odznaczających się dużą wartością majątkową, statystycznie rzecz ujmując - przypadków rzadkich. Powód inny owego stanu rzeczy, bodaj równie ważny, łączy się z niedostatecznie rozwiniętymi badaniami nad geografią historyczną Cerkwi Wschodniej. Najpierw brak zainteresowania, a w ostatnim półwieczu brak warunków instytucjonalnych do prowadzenia tego rodzaju studiów nad cerkiewną strukturą terytorialną, sprawił, że obecnie ta część historiografii znajduje się nieledwie w powijkach. Ocena dotychczasowego stanu wypadnie tym gorzej, jeśli uświadomimy sobie, jaki ogromny postęp dokonał się w ostatnich dekadach w badaniach nad rozwojem podstawowych struktur terytorialnych Kościoła łacińskiego w Polsce<sup>2</sup>.

Wyjściem z tego impasu okazać się miał szeroko zakrojony program naukowy i wydawniczy, realizowany od dłuższego czasu w środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod nazwą *Atlasu Historycznego Chrześcijaństwa w Polsce*. Odpowiednio przygotowany od strony teoretycznej i praktycznej, miał za zadanie przedstawić strukturę terytorialną Kościoła (zachodniego i wschodniego) w Polsce w kilku ustalonych przekrojach czasowych. Przyniósł do tej pory bardzo poważne rezultaty, ale niemal wyłącznie w odniesieniu do chrześcijaństwa rytu zachodniego. Rejestracja stanu cerkwi prawosławnych, a później greckokatolickich na ziemiach koronnych w okresie przedrozbiorowym okazała się (według przyjętych kryteriów) niemożliwa lub poważnie utrudniona. Na przeszkodzie stanęła zbyt skromna, nie gwarantująca pełnej inwentaryzacji stanu posiadania Cerkwi Wschodniej, podstawa źródłowa tej części programu.

Próbą poszerzenia bazy źródłowej było sięgnięcie przez historyków polskich do źródeł nie związanych wprost z działalnością Cerkwi, a z systemem skarbowym dawnej Rzeczypospolitej. Już na przełomie XIX i XX w. wydawca poważnej części rejestrów podatkowych, składających się na monumentalną serię *Źródeł Dziejowych (Polska XVI wieku)*, Aleksander Jabłonowski dostrzegł, że zawierają one wykaz cerkwi i (lub) zawiadujących nimi duchownych. Nie było to odkrycie zaskakujące, bowiem od dawna wiadano, że majątek i same obiekty sakralne należące do Cerkwi były - w przeciwieństwie do dóbr kościelnych - opodatkowane według oddzielnych, określonych w uniwersałach stawek. Ważne jest, że wspomniany A. Jabłonowski nie tylko wydał kilka rejestrów podatkowych ziem ruskich z XVI wieku, ale też - jako pierwszy w naszej historiografii - pokusił się o analizę statystyczno-historyczną ich zawartości. Edycja A. Jabłonowskiego była i jest do dzisiaj traktowana jako podstawowe źródło informacji o stanie i rozmieszczeniu cerkwi na ziemiach koronnych. Dzieje się tak, mimo iż od dawna znane są rozmaite ułomności, jakie towarzyszą tego rodzajom ewidencji fiskalnej.

Dopiero współcześnie podjęto próby zmierzające do weryfikacji jego ustaleń, prowadzone w stosunku do wyodrębnionych jednostek administracyjnych, w

<sup>2</sup> Szczególne zasługi miał w tym względzie Instytut Geografii Historycznej Kościoła w Polsce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

oparciu o inne rejestry podatkowe, także inne typy i gatunki źródeł. Najpierw Ludomir Bieńkowski poddał szczegółowej analizie rejestry poborowe ziemi chełmskiej, a następnie - choć już mniej dokładnie - innych ziem ruskich Korony<sup>3</sup>. Kolejny etap badań, to zestawienie zawartości kilku rejestrów skarbowych (drukowanych, w większości jednak rękopiśmiennych) dla dwóch zachodnich ziem czerwonoruskich, przemyskiej i sanockiej. Wyniki kwerendy oraz przeprowadzonej na tej podstawie weryfikacji ustaleń A. Jabłonowskiego zostały przedstawione podczas sesji naukowej, zorganizowanej w 1989 roku w Przemyśle, w związku z przypadającym wówczas millennium chrztu Rusi Kijowskiej. Wkrótce potem zostały opublikowane, wraz z obszernym wykazem cerkwi, w materiałach posesyjnych<sup>4</sup>. Zestawienie zawartości rejestrów pochodzących z trzech pierwszych dekadach XVI w. przyniosło wówczas obiecujące wyniki. Stwierdzono m. in. istnienie co najmniej 373 obiektów sakralnych tego typu w ziemi przemyskiej i 104 w ziemi sanockiej<sup>5</sup>; łącznie aż o ok. 50% więcej niż dotąd przyjmowano w literaturze przedmiotu<sup>6</sup>. To z kolei w powiązaniu z innymi przekazami, pozwoliło na sformułowanie wstępnego założenia, że sieć cerkiewna na dawnych ziemiach koronnych Rzeczypospolitej rozwijała się w sposób ciągły od późnego średniowiecza aż do I rozbioru Polski<sup>7</sup>.

Niejako przy okazji, inwentaryzacja sieci cerkiewnej, przeprowadzona na podstawie najstarszych źródeł skarbowych, pozwoliła na dodanie szeregu argumentów w toczonej od dziesięcioleci dyskusji na temat zachodniego zasięgu osadnictwa ruskiego i średniowiecznej granicy polsko-ruskiej<sup>8</sup>

Kolejnym (współcześnie) etapem w poszukiwaniu odpowiedniej podstawy źródłowej<sup>9</sup> było zbadanie zawartości rejestru poborowego ziemi przemyskiej, spisane w 1628 r.<sup>10</sup> Był on ostatnim, znanym nam obecnie, spisem podatkowym, zawierającym ewidencję cerkwi opodatkowanych według zasad obowiązujących co najmniej od początku XV w.<sup>11</sup> Analiza rejestru pozwoliła stwierdzić obecność co

<sup>3</sup> Wcześniej podobną weryfikację zawartości rejestrów poborowych w odniesieniu do eparchii chełmskiej wykonał L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. II, Wiek XVI-XVIII, Kraków 1969, s. 813-828, 926-951.

<sup>4</sup> Z. Budzyński, *Sieć parafialna prawosławnej diecezji przemyskiej na przełomie XV i XVI wieku. Próba rekonstrukcji na podstawie rejestrów podatkowych ziemi przemyskiej i sanockiej*, w: *Polska - Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. I, *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1990, s. 135-155, w tym aneks źródłowy od s. 140.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>6</sup> *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VII, cz. 1-2, wyd. Aleksander Jabłonowski, Warszawa 1902-1903, podliczenia własne; P. Dąbkowski, *Stosunki kościelne w ziemi sanockiej w XV wieku*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle”, t. III, 1913-1922 (druk 1923), s. 38-39, tab.

<sup>7</sup> Z. Budzyński, *Sieć parafialna...*, s. 139.

<sup>8</sup> Z. Budzyński, *Zachodnia rubież polsko-ruskiej granicy etnicznej w końcu średniowiecza oraz w epoce nowożytnej*, w: *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*. Materiały z konferencji (Rzeszów 9-11 V 1995), Rzeszów 1996 (druk 1997), s. 215-220.

<sup>9</sup> Chronologicznie rzecz biorąc, po spisach z początku wieku, ewidencję stanu cerkwi w kolejnym przekroju czasowym ogłosił wspomniany wyżej A. Jabłonowski, który na łamach wspomnianego wyżej wydawnictwa źródłowego wydał rejestry poborowe ziem ruskich z ok. 1589 r.

<sup>10</sup> Wyd. Z. Budzyński i Kazimierz Przyboś, w serii „*Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*”, t. I, cz. 1, Przemyśl - Rzeszów 1997.

<sup>11</sup> Wprawdzie mgr Andrzej Gliwa z Rzeszowa odkrył niedawno w zbiorach lwowskich nieco późniejszy spis podatkowy ziemi, ale jego datacja nasuwa wiele wątpliwości. Opisany wtórnice jako „post 1633”, przywołuje w tekście wydarzenia (m.in. pożar Przemyśla, który miał miejsce w 1638 r.) wskazujące na przełom 3 i 4 dekady jako okres w którym mógł powstać. Z kolei analiza jego zawartości, narazie jeszcze pobieżna, sugeruje, że powstał jeszcze

najmniej 250 cerkwi na obszarze ziemi przemyskiej, w tym 14 miejskich i przedmiejskich oraz 234 wiejskich<sup>12</sup>. Co jednak dało jedynie ok. 67% stanu posiadania Cerkwi prawosławnej sprzed ponad 100 lat<sup>13</sup>. Wbrew pozorom nie oznaczało to bynajmniej ograniczenia liczby działających cerkwi w tym okresie, a przede wszystkim niepełną ich rejestrację. Mimo sformułowanych przy tej okazji zastrzeżeń, z braku innej dokumentacji, rejestr z 1628 r. pozostał ważnym źródłem informacji na temat struktury terytorialnej Cerkwi na terenie ziemi przemyskiej pod koniec pierwszej ćwierci XVII w.<sup>14</sup>

Postawę źródłową ogłaszanego obecnie zestawienia cerkwi dał rękopis rejestru poborowego ziemi przemyskiej z 1651 r., przechowywany obecnie w zasobie Biblioteki im. Czartoryskich w Krakowie pod sygnaturą 1728 (III). Jest to uwierzytelniona kopia oblaty wniesionej 3 lata później do akt grodzkich i starościńskich w Przemyślu. Czynności tej dokonali wskazani w tekście poborcy podatkowi, którzy osobiście (poza Jerzym Madalińskim) stanęli 27 października 1654 r. w grodzie przemyskim. Dokument jest uwierzytelniony odpowiednimi zapisami kancelaryjnymi i pieczęcią Marcina Madalińskiego, starosty grodzkiego przemyskiego.

Treść rejestru jest znacznie uboższa w zestawieniu z zawartością spisu podatkowego tej samej ziemi z 1628 r. Zawiera on nazwę danej miejscowości, określenie własności (najczęściej tylko wówczas, gdy własność była podzielona), wykaz jednostek opodatkowanych, zbiorczy wykaz jednostek zwolnionych od podatku (zniszczonych i odprzysiężonych) oraz kwotę pobranego podatku. Podatek od miast (szos) jest w nim rejestrowany według tych samych co w 1628 r. zasad. W porównaniu do poprzedniego rejestru, ten spis nie zawiera podanych kwot podatku odprzysiężonego (abiurat), ani w odniesieniu do miejscowości (miast i wsi), ani dla całej ziemi.

Rejestr poborowy składa się 13 części. Otwiera go wykaz kilkuset wsi i przysiółków znajdujących się w ziemi przemyskiej, uporządkowany na ogół alfabetycznie. Dalej idą większe kompleksy majątkowe, prywatne i królewskie, które miały zaprowadzoną osobną ewidencję podatkową (majątność jarosławska, w międzyczasie podzielona na 3 mniejsze części, należące do Anny Alojzy z Ostrogskich Chodkiewiczowej, Jana Zamoyskiego, oraz Konstantego Jacka Lubomirskiego; klucz tuchelski Władysława Dominika Ostrogskiego-Zasławskiego; starostwo stryjskie, przemyskie z krainą wołoską nad Strwiążem, starostwo drohobyckie i ekonomia samborska). Rejestr zawiera ponadto wykaz królewskich wyłączonych z większych kompleksów majątkowych, a znajdujących się już wówczas w posesji szlacheckiej, a kończy spis miast i miasteczek, z podaniem sum wpłaconego podatku. W niektórych częściach (m. in. ekonomia samborska, starostwo drohobyckie)

---

później. Cerkwie występują w nim już jako obiekty wolne od obciążeń podatkowych (sinagoga libera), co zakreśla czas jego powstania na okres po 1647 r.

<sup>12</sup> Z. Budzyński, *Sieć cerkiewna ziemi przemyskiej w świetle rejestru poborowego z 1628 roku*, „Rocznik Przemyski”, t. XXXII: 1996, z. 1: Historia, s. 109-124.

<sup>13</sup> Z danych A. Jabłonowskiego i naszych szacunków wynika, że tuż przed unią brzeską sieć cerkiewna wzrosła o ok. 25-30%, *Polska XVI wieku...*, t. VII, cz. 1-2; Z. Budzyński, *Sieć parafialna...*, s. 139.

<sup>14</sup> Próbie szacunku stanu cerkwi w sąsiednim województwie bełskim na podstawie m.in. ewidencji fiskalnej podjął ostatnio - mimo rozmaitych zastrzeżeń - A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991, s. 58-60.



znalazły się jedynie zapisane łączne wpływy podatkowe bądź kwota podatku zryczałtowanego (Żydzi).

Wspomniany rejestr został spisany w zupełnie innej sytuacji prawnej, niż to miało miejsce w 1628 r. W 1647 r. sejm przyjął konstytucję, która znosiła obowiązujące od dawna opodatkowanie cerkwi prawosławnych i unickich, zrównując w tym względzie pozycję Kościoła Wschodniego i Zachodniego w Rzeczypospolitej<sup>15</sup>. Z lektury zawartości spisu jednoznacznie wynika, że poborcy podatkowi znali i ściśle trzymali się przepisów, rezygnując z pobierania opłat z cerkwi, choć dalej i na dotychczasowych zasadach egzekwowali podatek od uposażenia duchownych, i to zarówno prawosławnych, jak unickich. Formalnie więc rejestr poborowy stracił jakiegokolwiek znaczenie dla ustalenia stanu sieci cerkiewnej, pozostając jedynie źródłem informacji o wielkości parochialnych beneficjów. W rzeczywistości poborcy pozostawiali odpowiednie zapisy przy miejscowościach w których były wcześniej opodatkowane cerkwie, w rodzaju *sinagoga libera*, lub tylko *sinagoga*<sup>16</sup>, jednak bez oznaczenia sumy podatku, co wskazuje, że obiekt był od niego zwolniony. Warto zauważyć, że podobne w formie zapiski znalazły się jeszcze w późniejszym rejestrze tej ziemi, spisany w 1658 r. (*ccllesia, ecclesia libera*)<sup>17</sup>. Podobnie traktowali obiekty sakralne Kościoła Wschodniego lustratorzy królewsczyzn ziemi przemyskiej z lat 1661-1665, choć podstawa prawna naliczania podatku od uposażeń parochialnych była wówczas przywoływana różnie<sup>18</sup>.

Według rejestru w połowie XVII w. istniało na terenie ziemi przemyskiej 255 cerkwi, a więc prawie tyle samo co w 1628 r. (250). W rzeczywistości było ich znacznie więcej. Ten typ dokumentacji źródłowej niemal zupełnie pomijał cerkwie miejskie, posiadające od dawna przywileje zwalniające je od uiszczania podatku. W rejestrze znalazło się zaledwie 8 cerkwi zlokalizowanych w mniejszych miastach ziemi, w większości w strefie przedmieść. Z czego trzy obiekty sakralne przypisano do Stryja. Rejestr nie odnotował żadnej cerkwi w eparchialnym Przemyślu, gdzie było ich wówczas ponad 10, także w Samborze, Drohobyczu, Mościskach, Starym Samborze, Starej Soli, Chyrowie, Krakowcu, Felsztynie, Rybotyczach, także w innych ośrodkach. Reprezentacja cerkwi wiejskich jest natomiast wyraźnie lepsza niż w rejestrze z 1628 r. Wprawdzie w wymiarze ilościowym oba przekazy nie różnią się zbytnio (1628 - 238, 1651 - 247 obiektów), ale w tym drugim reprezentacja terytorialna jest zdecydowanie lepsza. Wynika to z faktu, że spis podatkowy z 1651 r. wymienia z nazwy około 30% mniej miejscowości niż poprzedni<sup>19</sup>. Co oznacza, że o tyle mniej więcej częściej inwentaryzuje cerkwie w miejscowościach odnotowanych w obu rejestrach. Faktycznie jest ich nawet więcej. Wiemy bowiem z rejestru, że w połowie XVII w. nowe cerkwie działały w: Aksamanicach (Berendow-

<sup>15</sup> [Volumina legum]. *Prawa, konstytucje y przywileje Królestwa Polskiego... uchwalone*, t. IV, Warszawa 1737 (*O duchownych ruskich tak w Unii, jako i nie w Unii będących*).

<sup>16</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rps 1728, s. 1-75. Rejestr przygotowywany jest do druku jako część druga t. I wspomnianej wyżej serii „*Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej*”.

<sup>17</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rps 143/51, *Regestrum contributionum publicarum ex civitatibus, oppidis et villis terrae praemisliensis et districtus prevorscensis exactorum*, k. 1-61.

<sup>18</sup> Z. Budzyński, *Sieć cerkiewna...1628 r.*, s. 110-111.

<sup>19</sup> Podaje łączną kwotę podatku dla rozległej ekonomii samborskiej (liczyła 3 miasta i ponad 100 wsi), także niektórych starostw.

cach, Kłokowicach lub Sólcy)<sup>20</sup>, Bilinie Wielkiej, Borysławce, Boryni, Brześciannach, Burzycach, Chłopcycach, Cisowej, Czerchawie, Czernichowie, Delawie, Dobrowlanach (2 cerkwie), Dołhem, Gajach Wyżnych, Grodowicach, Hordyni, Hruszatycach, Jabłonowie, Jałowem, Jatwiągach, Jasieniu, Kornicach, Kornalowicach, Kowenicach, Krzeczkowej, Laszkach Zawiązanych, Łukawicy Niżnej, Łuki, Manastercu koło Komarna, Manastercu koło Starego Miasta i Manastercu koło Stryja, Michowej, Mirocinie, Moczarach, Myślatyczach, Niezuchowie, Niniowie Dolnym (2 cerkwie), Nowosiółkach koło Sądowej Wiszni, Nowoszytach, Ostrórcu, Paćkowicach, Poczajowicach, Polanie, Radochońcach, Radynicach, Rogóźnie, Rollowie, Rychcicach, Smorzu Górnym, Stroniowicach, Stupnicy, Szolomieńcach, Śliwnicy, Tamanowicach, Tarnawcach, Ujkowicach, Węgierce, Wierzbnie, Woli Arłamowskiej, Woli Rachwałowskiej, Woszczańcach, Wróblowicach, Zabłotcach i Złotkowicach. Powód tego stanu rzeczy zdaje się tkwić nie tyle w lepszej rejestracji obiektów cerkiewnych i dóbr należących do Kościoła Wschodniego w analizowanym tu spisie, ile rozwój sieci cerkiewnej w drugiej ćwierci XVII wieku. Zagadnienie to przekracza jednak ramy niniejszej pracy. Warto tu jedynie zasygnalizować, że wyliczone wyżej cerkwie ewidentnie uzupełniają sieć dawnych placówek duszpasterskich<sup>21</sup>.

## ANEKS

### Wykaz cerkwi odnotowanych w rejestrze poborowym ziemi przemyskiej z 1651 r.

#### I. Cerkwie miejskie i przedmiejskie:

1. BIRCZA (Biercza)<sup>22</sup> - s. 71 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
2. JAROSŁAW (suburbium Jarosław)<sup>23</sup> - s. 58 (sinagoga libera)
3. KRUKIENICE<sup>24</sup> - s. 69 (sinagoga)
4. RADYMNO - Skołoszów (suburbium Radymno)<sup>25</sup> - s. 43 (sinagoga libera)
5. SĄDOWA WISZNIA (Wisnia)<sup>26</sup> - s. 73 (popo de laneo 1, sinagoga libera)
- 6-8. STRYJ (Strey)<sup>27</sup> - s. 72 (sinagogae liberae 3)

<sup>20</sup> Odnotowano jeden obiekt sakralny w kompleksie 4 sąsiednich wsi.

<sup>21</sup> Cerkwie lokalizują się mniej więcej równomiernie na terenie ziemi. Odnajdujemy w rejestrze nowe obiekty powstałe na zachodnich granicach eparchii przemyskiej (Mirocin koło Przeworska, Wierzbna koło Jarosławia, nawet Wola Rachwałowska koło Tyczyna, ale to - zdaje się - jest pomyłka poborcy podatkowego), w strefie podkarpackiej i nadszańskej, także w pobliżu stołecznego Przemysła (Aksmanice, Cisowa, Krzeczkowa, Śliwnica, Tarnawce, Ujkowice).

<sup>22</sup> Miasteczko położone nad Stupnicą, prawobrzeżnym dopływem Sanu, na zach. od Przemysła.

<sup>23</sup> Jedno z przedmieść (Krakowskie, Leżajskie lub Głębockie).

<sup>24</sup> Miasteczko położone na pld.-wsch. od Przemysła i pln. od Sambora.

<sup>25</sup> W rzeczywistości podmiejska wieś, lokowana wzdłuż rzeczki Rada, na pld. od Radymna (por. K. Gottfried, *Z przeszłości Radymna*, „Rocznik Przemyski”, t. X - 1965, s. 130-135, 137. Oprócz Skołoszowa miasto miało niewielkie przedmieście usytuowane pod wzgórzem farnym, tamże, s. 136.

<sup>26</sup> Miasto położone nad Rakiem, dopływem Wiszni, na wsch. od Przemysła.

## II. Cerkwie wiejskie:

1. Aksmanice (Jaskmanice) <sup>28</sup> , Berendowice <sup>29</sup> , Sólca (Solce) <sup>30</sup> lub Kłokowice (Włokowice) <sup>31</sup> - s. 20 (sinagoga libera)
2. Arłamów (Arłamow) <sup>32</sup> ad Dobromil - s. 23 (poponalis laneus medius)
3. Babice <sup>33</sup> - s. 2 (popo de 1 quarta agri)
4. Balice <sup>34</sup> - s. 4 (sinagoga libera)
5. Barańczyce (Baranczyce) <sup>35</sup> - s. 6 (sinagoga libera)
6. Beńkowa Wisznia (Bienkowa Wisnia) <sup>36</sup> - s. 2 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
7. Berezów (Berezow) <sup>37</sup> - s. 6 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
8. Bereźnica (Bereznica) <sup>38</sup> - s. 5 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
9. Bilina Wielka (Bilina Maior <sup>39</sup> et Minor <sup>40</sup> ) sors G[e]n[er]osi Ustrzycki - s. 6 (sinagoga libera)
10. Bircza Stara (Stara Bierzca) <sup>41</sup> - s. 25 (sinagoga)
11. Biszczka <sup>42</sup> - s. 2 (sinagoga libera)
12. Błazów (Blazow) <sup>43</sup> et Wola Błazowska (Wola Blazowska) <sup>44</sup> - s. 5 (sinagoga libera)
13. Błozew Górna (Błozew) <sup>45</sup> - s. 6 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
14. Bojowice Boiowice <sup>46</sup> - s. 6 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
15. Bolestraszyce <sup>47</sup> - s. 2 (sinagoga libera)
16. Bonów (Bunow) <sup>48</sup> - s. 65 (sinagoga)
17. Boratyn <sup>49</sup> - s. 7 (sinagoga libera)

<sup>27</sup> Miasto położone nad rzeką Stryj, prawobrzeżnym dopływem Dniestru, na pld.-wsch. od Przemysła i Drohobycza.

<sup>28</sup> Wieś na wsch. od Rybotycz, a zach. od Niżankowic. Poborcy nie wskazali bliższej lokalizacji cerkwi, w grę wchodzi Aksmanice i Sólca, o których skądinąd wiadomo, że miały wówczas lub później tego rodzaju obiekty sakralne.

<sup>29</sup> Wieś sąsiadująca od wsch. z Aksmanicami.

<sup>30</sup> Wieś na pld. od Aksmanic i Berendowic, wł. szlach. (zob. Aksmanice).

<sup>31</sup> Wieś sąsiadująca od zach. z Aksmanicami (zob. wyżej).

<sup>32</sup> Wieś na pld. od Rybotycz.

<sup>33</sup> Wieś na wsch. od Tarnogrodu.

<sup>34</sup> Wieś na pld.-wsch. od Mościsk.

<sup>35</sup> Wieś na pñ.-zach. od Sambora.

<sup>36</sup> Wieś na pñ. od Rudek.

<sup>37</sup> Wieś na pld.-wsch. od Chyrowa, a na pld.-wsch. od wspomnianych dalej Laszek (Murowanych).

<sup>38</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Starego Sambora.

<sup>39</sup> Wieś na wsch. od Sambora.

<sup>40</sup> Bilinka (też Bilina Mała), wieś sąsiadująca z Biliną Wielką od pñ.-zach. (zob. wyżej).

<sup>41</sup> Wieś (czasem w źródłach wymieniana jako przedmieście) na zach. od Birczy.

<sup>42</sup> Wieś na pñ.-zach. od Tarnogrodu, granicząca z Bukowiną.

<sup>43</sup> Wieś na wsch. od Starego Sambora.

<sup>44</sup> Wieś sąsiadująca od pñ.-wsch. z Błazowem.

<sup>45</sup> Wieś na pld.-wsch. od Nowego Miasta.

<sup>46</sup> Wieś na pñ.-zach. od Husakowa.

<sup>47</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Przemysła.

<sup>48</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Mościsk.

18. Borszowice (Borszowice) <sup>50</sup> - s. 7 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
19. Bortiatyn (Boratyn) <sup>51</sup> - s. 7 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
20. Borynia <sup>52</sup> - s. 65 (popo de laneo 1, sinagoga libera)
21. Borysławka <sup>53</sup> - s. 4 (sinagoga libera)
22. Brylińce (Brylince) <sup>54</sup> - s. 65 (sinagoga libera)
23. Brześciany (Brzesciany) <sup>55</sup> - s. 6 (popus de 1 quarta agri)
24. Brzyska Wola(?) (Kulenska Wola) <sup>56</sup> - s. 21 (sinagoga libera)
25. Buchowice <sup>57</sup> - s. 6 (popo de medio laneo, sina[go]ga libera)
26. Buców (Bucow) <sup>58</sup> - s. 4 (pop de 1 quarta agri, sinagoga libera)
27. Bukowa <sup>59</sup> - s. 6 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
28. Burczyce (Stare i Nowe) Burczyce <sup>60</sup> - s. 6 (poponis quarta agri)
29. Busowisko (Wołkowice) <sup>61</sup> - s. 54 (sinagoga libera)
30. Buszkowice (Biskowicze) <sup>62</sup> - s. 7 (sinagoga libera)
31. Cetula <sup>63</sup> - s. 59 (poponi 1 quarta agri)
32. Chliple <sup>64</sup> - s. 17 (sinagoga libera)
33. Chłopczyce <sup>65</sup> - s. 16 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
34. Chodniowice <sup>66</sup> - s. 16 (sinagoga libera)
35. Chodowice <sup>67</sup> - 17 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
36. Chyrzyna (Chyszyna) <sup>68</sup> - s. 19 (sinagoga libera)
37. Cisowa <sup>69</sup> - s. 62 (popo de 1 quarta agri, sinagoga)
38. Czaple <sup>70</sup> - s. 9 (popo de laneo, sinagoga libera)
39. Czelatycze (Czelatycze) <sup>71</sup> - s. 8-9 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
40. Czerchawa <sup>72</sup> - s. 9 (poponalis laneus)

<sup>49</sup> Wieś na pld. od Jarosławia.

<sup>50</sup> Wieś na pñ. od Nowego Miasta.

<sup>51</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Sądowej Wiszni.

<sup>52</sup> Wieś na pld. od Turki.

<sup>53</sup> Wieś na pld.-zach. od Rybotycz.

<sup>54</sup> Wieś na pld. od Krasiczyna.

<sup>55</sup> Wieś na pñ.-zach. od Sambora.

<sup>56</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Leżajska, sąsiadująca od zach. z Kulnem, co potwierdzałoby powyższą identyfikację.

<sup>57</sup> Wieś na pld. od Mościsk.

<sup>58</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Przemyśla

<sup>59</sup> Wieś, na pñ. od Felsztyna.

<sup>60</sup> Wieś na pld.-wsch. od Krukienic, a pñ. od Sambora.

<sup>61</sup> W XVII w. określana też jako Wołkowice, wieś na pld. od Starego Sambora.

<sup>62</sup> zob. wyż.

<sup>63</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Jarosławia.

<sup>64</sup> Wieś na pld.-wsch. od Krukienic.

<sup>65</sup> Wieś na pld.-zach. od Rudek.

<sup>66</sup> Wieś na zach. od Husakowa.

<sup>67</sup> Wieś na pñ.-wsch od Stryja.

<sup>68</sup> Wieś na pld. od Krzywcy.

<sup>69</sup> Wieś na pñ.-zach. od Rybotycz.

<sup>70</sup> Wieś na pld.-wsch. od Felsztyna.

<sup>71</sup> Wieś na wsch. od Pruchnika.

41. Czernichów (Czerniechow) <sup>73</sup> - s. 8 (sinagoga libera)
42. Czystki <sup>74</sup> - s. 8 (pop de medio laneo, sinagoga libera)
43. Czyżowice (Czyzowice) <sup>75</sup> - s. 8 (sinagoga libera)
44. Delawa (Dalawa) <sup>76</sup> - s. 10 (poponis medius laneus videlicet 6 sulci et 1 quarta agri)
45. Dębno (Dembno) <sup>77</sup> - s. 64 (popo de 3 quartis agri, sinagoga libera)
46. Dobkowice (Dubkowice) <sup>78</sup> - s. 9 (sinagoga libera)
47. Dobra <sup>79</sup> - s. 9 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
48. Dobrowlany (Dubrowlany) <sup>80</sup> , sors altera Domaracki - s. 10 (poponalis medius laneus, sinagoga libera)
49. Dobrowlany, sors <sup>81</sup> ibidem capituli chelmensis - s. 10 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
50. Dołhe <sup>82</sup> - s. 10 (sinagoga libera)
51. Dołhe <sup>83</sup> - s. 65 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
52. Dołhe <sup>84</sup> G[enerosi] Kanski - s. 11 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
53. Dołhomościska (Dołhomosciska) <sup>85</sup> , sors Krzeczowski - s. 10 (popo de medio laneo)
54. Dubaniowice <sup>86</sup> - s. 9 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
55. Duńkowice Wielkie (Dunkowice) <sup>87</sup> - s. 12 (sinagoga libera)
56. Duńkowiczki (Dankowice) <sup>88</sup> - s. 10 (sinagoga libera)
57. Dusowce (Duszowce) <sup>89</sup> - s. 10 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
58. Gaje Wyżne (Gaie Superior) <sup>90</sup> - s. 14 (sinagoga, poponis 1 quarta agri)
59. Grabownica Sozańska (Grabownica) <sup>91</sup> - s. 15 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
60. Grąziowa (Groziowa) <sup>92</sup> - s. 14 (sinagoga libera)

<sup>72</sup> Wieś na wsch. od Starego Sambora.

<sup>73</sup> Wieś na pñ. od Dublan, a na wsch. od Sambora.

<sup>74</sup> Wieś na pñ.-zach. od Mościsk.

<sup>75</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Krukienic.

<sup>76</sup> Wieś na wsch. od Drohobycza.

<sup>77</sup> Wieś na pñ. od Leżajska.

<sup>78</sup> Wieś na zach. od Radymna.

<sup>79</sup> Wieś na pñ. -wsch. od Sieniawy.

<sup>80</sup> Wieś na pñ. od Stryja.

<sup>81</sup> Dobrowlany, zob. wyż., wł. duch., kapituły chełmskiej ob. łacińskiego.

<sup>82</sup> Wieś na pñ. od Stryja.

<sup>83</sup> Wieś na pñ.-zach. od Drohobycza.

<sup>84</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Drohobycza.

<sup>85</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Sądowej Wiszni.

<sup>86</sup> Wieś na pñ. od Rudek.

<sup>87</sup> Wieś na wsch. od Radymna.

<sup>88</sup> Wieś na pñ. od Przemysła.

<sup>89</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Radymna.

<sup>90</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Drohobycza.

<sup>91</sup> Wieś na zach. od Nowego Miasta.

<sup>92</sup> Wieś na pñ. od Birczy.

61. Grodowice <sup>93</sup> - s. 13 (medius poponalis laneus)
62. Grzęska (Grzeska) <sup>94</sup> - s. 14 (sinagoga libera)
63. Hańkowice (Hankowice) <sup>95</sup> - s. 19 (sinagoga libera)
64. Hnatkowice (Natkowice) <sup>96</sup> - s. 34 (sinagoga libera)
65. Hordynia <sup>97</sup> G[e]n[er]osi Przedwoiowski - s. 16 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
66. Horysławice <sup>98</sup> - s. 16 (sinagoga libera)
67. Hoszów (Hoszow) <sup>99</sup> - s. 18 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
68. Hruszatyce (Ruszatyce) <sup>100</sup> - s. 38 (sinagoga libera)
69. Hubice <sup>101</sup> - s. 18 ( popo de medio laneo, sinagoga libera)
70. Jabłonów (Jabłonow) <sup>102</sup> - s. 66 (sinagoga libera)
71. Jałowe (Jałowa) <sup>103</sup> - s. 18 (popo de laneo 1, sinagoga libera)
72. Jamna <sup>104</sup> - s. 20 (sinagoga libera)
73. Jamna Górna (Jamna Gornia) <sup>105</sup> - s. 66 (popo de laneo 1, sinagoga)
74. Jasień (Ustrzyki alias Jasień) <sup>106</sup> - s. 52 (popo de laneo 1, sinagoga)
75. Jatwięgi <sup>107</sup> - s. 19 (popo de 1 quarta agri)
76. Jodłówka (Jodłowka) <sup>108</sup> - s. 20 (sinagoga)
77. Kalników (Kalinkow) <sup>109</sup> - s. 26 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
78. Kaszyce <sup>110</sup> - s. 25 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
79. Klimiec <sup>111</sup> Komarnicki - s. 22 (sinagoga libera ibique de laneo 1)
80. Kniżyce (Kniezyce) <sup>112</sup> - s. 24 (sinagoga libera)
81. Komarniki <sup>113</sup> , sors Marci Wysoczanski - s. 23 (popo de particula agri)
82. Koniów (Kaniow Minor) <sup>114</sup> - s. 24 (popo de medio laneo, sinagoga libera)

<sup>93</sup> Wieś na zach. od Felsztyna, a na wsch. od Chyrowa.

<sup>94</sup> Wieś na pñ.-zach. od Przeworska.

<sup>95</sup> Wieś na pñd.-wsch. od Myślatycz, a pñd. od Mościsk.

<sup>96</sup> Wieś na pñ. od Przemyśla.

<sup>97</sup> Wieś na wsch. od Sambora.

<sup>98</sup> Wieś na pñd.-wsch. od Husakowa.

<sup>99</sup> Wieś na pñd.-zach. od Chyrowa, na granicy z ziemią sanocką.

<sup>100</sup> Wieś na pñ. -wsch. od Nowego Miasta.

<sup>101</sup> Wieś na zach. od Nowego Miasta.

<sup>102</sup> Wieś na pñd. od Turki.

<sup>103</sup> Wieś na pñ. od Hoszowa.

<sup>104</sup> Tzw. Jamna Dolna (Górna należała do dóbr król, zob. dalej). Wieś na pñd.-zach. od Rybotycz.

<sup>105</sup> Wieś na pñd.-zach. od Rybotycz.

<sup>106</sup> Wieś najpierw nazywana Brzegami Wyżnymi, a równolegle Ustrzykami Dolnymi, usytuowana nad lokalnym dopływem Strwiąża, na zach. od Starego Miasta (Starego Sambora), na obszarze której powstało z czasem miasteczko Ustrzyki Dolne, na pñ. -zach. od dawnej w., już nad samym Strwiążem.

<sup>107</sup> Wieś na pñd.-wsch. od Krukienic.

<sup>108</sup> Wieś na zach. od Pruchnika.

<sup>109</sup> Wieś na pñd.-wsch. od Radymna.

<sup>110</sup> Wieś na pñd. od Radymna.

<sup>111</sup> Wieś na pñd.-wsch. od Turki, osiadła tuż przy granicy państwowej w Karpatach.

<sup>112</sup> Wieś na pñ. -wsch. od Rybotycz.

<sup>113</sup> Wieś na pñd. od Turki.

<sup>114</sup> Wieś na pñ. od Felsztyna, część górna wsi, położona nad potokiem Koniówka.

83.Koniów (Koniow Maior) <sup>115</sup> - s. 24 (sinagoga libera)
84.Koniuszki Siemianowskie (Koniuszki) <sup>116</sup> et Zagórze (Zagorze) <sup>117</sup> Przedwoiowski - s. 26 (poponis 1 quarta agri, sinagoga libera)
85.Korchów (Korchow) <sup>118</sup> - s. 21 (sinagoga libera)
86.Korczyn <sup>119</sup> Stadnicki - s. 23 (sinagoga libera)
87.Kormanice <sup>120</sup> - s. 25 (popo de medio laneo, sinagoga)
88.Kornalowice <sup>121</sup> - s. 24 (poponalis 1 cum media quarta agri)
89.Kornice <sup>122</sup> - s. 25 (popo de 1 quarta agri cum media, 1 quarta agri cum media poponalis)
90.Korytniki <sup>123</sup> - s. 26 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
91.Korzenica (Korzennica) <sup>124</sup> - s. 60 (sinagoga)
92.Kowenice (Kowinice) <sup>125</sup> et Barańczyce (Wielkie i Małe) (Baranczyce) <sup>126</sup> - s. 24 (popo de 1 quarta agris, sinagoga libera)
93.Kramarzówka (Kramarzowka) <sup>127</sup> Krasicki - s. 25 (sinagoga libera)
94.Kruhel Wielki (Kruhel) <sup>128</sup> civitatis Praemysliensi - s. 27 (sinagoga libera)
95.Kruszelnica (Rustykalna lub Szlachecka) <sup>129</sup> - s. 23 (sinagoga)
96.Krzeczkowa <sup>130</sup> - s. 27 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
97.Krzyszów (Krzyszow) <sup>131</sup> - s. 22 (sinagoga)
98.Książpol (Kniezpole) <sup>132</sup> ad Zamoscie - s. 22 (popo de 1 quartae agri, sinagoga)
99.Kulno (Kulna) <sup>133</sup> - s. 21 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
100.Kupiatycze <sup>134</sup> - s. 11 (poponalis 1 quarta agri)
101.Kuryłówka (Kuryłowka) <sup>135</sup> - s. 27 (sinagoga libera)
102.Kwaszenina <sup>136</sup> - s. 25 (popo de 3 quartis agri, sinagoga libera)
103.Lacko (Lacka et Rzepiska) <sup>137</sup> - s. 28 (sinagoga libera)

<sup>115</sup> Wyodrębniona część wsi (dolna, zob. wyż.).

<sup>116</sup> Wieś nad Strwiążem, na pñ.-wsch. od Sambora.

<sup>117</sup> Wieś sąsiadująca od pñ. z Koniuszkami Siemianowskimi, później tworzyły wspólną jednostkę administracyjną.

<sup>118</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Tarnogrodu.

<sup>119</sup> Wieś na pñ. od Skoła, a pñ. od Drohobycza.

<sup>120</sup> Wieś na zach. od Niżankowic.

<sup>121</sup> Wieś na wsch. od Sambora.

<sup>122</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Krukienic.

<sup>123</sup> Wieś na pñ. od Krasieczyna.

<sup>124</sup> Wieś na wsch. od Jarosławia.

<sup>125</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Krukienic.

<sup>126</sup> Wieś na pñ.-zach. od Sambora.

<sup>127</sup> Wieś na pñ. od Pruchnika.

<sup>128</sup> Wieś na zach. od Przemysła. Kruhel Mały należał do dominikanek przemyskich.

<sup>129</sup> Wieś na pñ.-zach. od Skoła.

<sup>130</sup> Wieś na pñ.-zach. od Krasieczyna.

<sup>131</sup> Wieś (od 1641 r. - miasteczko, powstałe dzięki staraniom Katarzyny Zamoyskiej) na pñ.-zach. od Leżajska.

<sup>132</sup> Wieś na pñ. od Tarnogrodu.

<sup>133</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Leżajska.

<sup>134</sup> Wieś na pñ. od Niżankowic, sąsiadująca od zach. z Darowicami.

<sup>135</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Leżajska.

<sup>136</sup> Wieś na zach. od Dobromila.

104.Laszki (Murowane) (Laszki <sup>138</sup> ad Chyrow) - s. 28 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
105.Laszki Zawiązane (Laszki <sup>139</sup> regalis M[agnifici] Daniłowicz) - s. 29 (sinagoga libera)
106.Leszczyny (Lszczyna) <sup>140</sup> , advocatia ibidem <sup>141</sup> - s. 63 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
107.Leżachów (Lezechow) <sup>142</sup> - s. 61 (sinagoga libera)
108.Lipa (Lippa) <sup>143</sup> - s. 27 (sinagoga)
109.Lipniki <sup>144</sup> - s. 27 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
110.Lisiatycze (Niżne i Wyżne) (Lisiatycze) <sup>145</sup> - s. 30 (popo de laneo 1, sinagoga libera)
111.Luchów (Dolny i Górny) (Luchow) <sup>146</sup> - s. 29 (sinagoga)
112.Lutowiska (Litowiska) <sup>147</sup> - s. 28 (sinagoga libera)
113.Łanowice (Łunowice) <sup>148</sup> - s. 28 (popones 2 de laneis 2, sinagogae 2 liberae) <sup>149</sup>
114.Łazy <sup>150</sup> - s. 60 (popo de medio laneo, sinagoga)
115.Łętownia (Łentownia) <sup>151</sup> - s. 29 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
116.Łuka <sup>152</sup> s. 29 (sinagoga libera)
117.Łukawica Niżna k. Stryja (Łukawicka Wola) <sup>153</sup> - s. 28 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
118.Maćkowice (Mackowice) <sup>154</sup> - s. 31 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
119.Malawa <sup>155</sup> et Dobrzanka <sup>156</sup> - s. 32 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
120.Małnów (Malnow) <sup>157</sup> - s. 30 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
121.Manasterz <sup>158</sup> et Nielipkowice <sup>159</sup> - s. 61 (sinagoga)

<sup>137</sup> Wieś na pñ. od Dobromila, zwana wcześniej Lacką Wołą lub Rzepiskami, ten ostatni traktowany niekiedy jako przysiółek.

<sup>138</sup> Wieś (formalnie nawet miasteczko) na wsch. od Chyrowa.

<sup>139</sup> Wieś na pñ. od Sambora.

<sup>140</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Rybotycz.

<sup>141</sup> Wójtostwo w posesji Jana (Iwana) Dobrzańskiego.

<sup>142</sup> Wieś na pñ. od Sieniawy.

<sup>143</sup> Wieś na zach. od Birczy.

<sup>144</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Mościsk.

<sup>145</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Stryja.

<sup>146</sup> Wieś na pñ.-zach. od Tarnogrodu.

<sup>147</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Felsztyna.

<sup>148</sup> Wieś na pñ. od Sambora.

<sup>149</sup> Druga cerkiew i jej uposażenie znajdowała się w Pianowicach (zob.)

<sup>150</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Radymna.

<sup>151</sup> Wieś na zach. od Przemyśla (taka lokalizacja ze względu na obecność cerkwi!).

<sup>152</sup> Wieś na pñ. od Drohobycza.

<sup>153</sup> Bliżej o lokalizacji tej miejscowości zob. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 r.*, w: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 1, s. 94, przyp. 515.

<sup>154</sup> Wieś na pñ.-zach. od Przemyśla.

<sup>155</sup> Wieś na zach. od Birczy.

<sup>156</sup> Wieś sąsiadująca od pñ.-wsch. z Malawą.

<sup>157</sup> Wieś na pñ.-zach. od Mościsk.

<sup>158</sup> Wieś na pñ. od Jarosławia.



122.Manasterz <sup>160</sup> et Pietniczany (Piątniczany) <sup>161</sup> - s. 31 (sinagoga libera)
123.Manasterzec <sup>162</sup> - s. 32 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
124.Manasterzec (Manasterz) <sup>163</sup> - s. 11 (sinagoga libera)
125.Manasterzec (Manasterz) <sup>164</sup> - s. 5 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
126.Medyka <sup>165</sup> et Szechynie <sup>166</sup> - s. 32 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
127.Michałowice (Michalowice) <sup>167</sup> - s. 13 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
128.Michowa (Mihowa) <sup>168</sup> - s. 31 (sinagoga libera)
129.Milczyce <sup>169</sup> - s. 31 (sinagoga libera)
130.Mirocin (Miratyn) <sup>170</sup> - s. 33 (sinagoga libera)
131.Mistyce (Mistycze) <sup>171</sup> regalis - s. 31 (1 quarta poponis)
132.Młodowice <sup>172</sup> - s. 32 (sinagoga)
133.Moczary <sup>173</sup> - s. 18 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
134.Myślatycze (Myslatycze) <sup>174</sup> - s. 19 (lanei 2 poponalis, sinagoga)
135.Nakło (Nakło) <sup>175</sup> - s. 34 (sinagoga libera)
136.Nienowice (Niehnowice) <sup>176</sup> - s. 34 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
137.Nieżuchów (Niezuchow) <sup>177</sup> - s. 33 (sinagoga)
138.Nikłowice <sup>178</sup> - s. 33 (sinagoga libera)
139.Niniów Dolny (Naniow Inferior) <sup>179</sup> - s. 33 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
140.Niniów Górny (Naniow Superior) <sup>180</sup> - s. 33 (sinagoga libera)
141.Nowosiółki (Nowosiółki Maior et Minor) <sup>181</sup> - s. 33 (sinagoga libera)
142.Nowoszyce (Nowoszyce) <sup>182</sup> - s. 34 (sinagoga libera)

<sup>159</sup> Wieś sąsiadująca od płn. z Manasterzem.

<sup>160</sup> Przysiółek Pietniczan, obecnie pld.-zach. część tej wsi.

<sup>161</sup> Wieś na płn.-wsch. od Stryja.

<sup>162</sup> Wieś koło Starego Miasta (Starego Sambora) lub na pld.-zach. od Stryja.

<sup>163</sup> Wieś na pld. od Komama, sąsiadujący od zach. z Dniestrzykiem.

<sup>164</sup> Wieś na pld.-wsch. od Starego Miasta (Starego Sambora), graniczyła od płn.-zach. z Błazowem i Wolą Błazowską.

<sup>165</sup> Wieś na wsch. od Przemysła.

<sup>166</sup> Wieś sąsiadująca od zachodu z Medyką.

<sup>167</sup> Wieś na płn.-wsch. od Drohobycza.

<sup>168</sup> Wieś na pld.-zach. od Dobromila.

<sup>169</sup> Wieś na pld.-wsch. od Sądowej Wiszni.

<sup>170</sup> Wieś na pld.-wsch. od Przeworska.

<sup>171</sup> Wieś na płn.-wsch. od Krukienic.

<sup>172</sup> Wieś na zach. od Niżankowic.

<sup>173</sup> Wieś pld.-wsch. od Hoszowa.

<sup>174</sup> Wieś na płn.-wsch. od Husakowa, sąsiadowały od wsch. z Hańkovicami.

<sup>175</sup> Wieś na pld.-wsch. od Przemysła.

<sup>176</sup> Wieś na pld.-wsch. od Radymna.

<sup>177</sup> Wieś na pld.-wsch. od Drohobycza, nad rzeką Kłodnicą.

<sup>178</sup> Wieś na pld.-wsch. od Sądowej Wiszni.

<sup>179</sup> Wieś sąsiadująca od płn.-wsch. z Niniowem Górnym.

<sup>180</sup> Wieś na pld. od Stryja.

<sup>181</sup> Wieś na płn.-wsch. od Sądowej Wiszni(?).

<sup>182</sup> Wieś płn.-zach. od Drohobycza.

143.Obsza (Psza) <sup>183</sup> - s. 37 (sinagoga libera)
144.Olszany <sup>184</sup> - s. 35 (poponalis 1 quarta agri)
145.Orzechowce <sup>185</sup> - s. 34 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
146.Ostrów (Ostrow) <sup>186</sup> - s. 34 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
147.Ostróžec (Ostrozec) <sup>187</sup> - s. 35 (sinagoga libera)
148.Ożanna (Ozanna) <sup>188</sup> - s. 35 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
149.Ożomla (Ozomla) <sup>189</sup> - s. 35 (poponalis medius laneus)
150.Pačkowice (Pockowice) <sup>190</sup> - s. 38 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
151.Pakość (Pakosc) <sup>191</sup> - s. 36 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
152.Pełkinie <sup>192</sup> - s. 37 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
153.Pianowice <sup>193</sup> - s. 28 (popones 2 de laneis 2, sinagogae 2 liberae) <sup>194</sup>
154.Pietnice (Piatnica) <sup>195</sup> - s. 37 (sinagoga libera)
155.Piskorowice <sup>196</sup> - s. 21 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
156.Pobitno (Powietna) <sup>197</sup> - s. 36 (sinagoga libera)
157.Poczajowice (Poczauiowice) <sup>198</sup> - s. 13 (poponalis 1 quarta agri, sinagoga)
158.Podhorodce <sup>199</sup> - s. 18 (sinagoga libera)
159.Podliski (Podliski) <sup>200</sup> - s. 36 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
160.Polana <sup>201</sup> - s. 4 (pop de 1 quarta agri, sinagoga libera)
161.Polana <sup>202</sup> ad Laszki - s. 36 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
162.Polana <sup>203</sup> M[agnifici] Daniłowicz - s. 36 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
163.Porudno <sup>204</sup> et Porudeńko (Porudnice) <sup>205</sup> - s. 37 (sinagoga libera)
164.Poździacz (Pozdziacza) <sup>206</sup> - s. 38 (popo de medio laneo, sinagoga libera)

<sup>183</sup> Wieś na pld.-wsch. od Tarnogrodu.

<sup>184</sup> Wieś na pld. od Krasiczyna.

<sup>185</sup> Wieś na pln. od Przemyśla.

<sup>186</sup> Wieś na zach. od Przemyśla.

<sup>187</sup> Wieś na pln.-wsch. od Krukienic.

<sup>188</sup> Wieś na pln.-wsch. od Leżajska.

<sup>189</sup> Wieś na pln.-wsch. od Sądowej Wiszni.

<sup>190</sup> Wieś na wsch. od Niżankowic.

<sup>191</sup> Wieś na pld.-zach. od Mościsk.

<sup>192</sup> Wieś na pln.-zach. od Jarosławia.

<sup>193</sup> Wieś sąsiadująca od wsch. z Łanowicami.

<sup>194</sup> Druga cerkiew i jej uposażenie znajdowała się w Łanowicach.

<sup>195</sup> Wieś na pld.-wsch. od Dobromila.

<sup>196</sup> Wieś na wsch. od Leżajska.

<sup>197</sup> Wieś na wsch. od Rzeszowa.

<sup>198</sup> Wieś na pln.-wsch. od Drohobycza, sąsiadowała od pln. z Michałowicami i Rychcicami.

<sup>199</sup> Wieś na pln.-zach. od Skoła.

<sup>200</sup> Wieś na pln.-wsch. od Krukienic.

<sup>201</sup> Wieś na pld. od Dobromila.

<sup>202</sup> Wieś na pld.-wsch. od Chyrowa i zach. od wspomnianych Laszek (Murowanych).

<sup>203</sup> Wieś na pld. od Dobromila.

<sup>204</sup> Wieś na zach. od Jaworowa.

<sup>205</sup> Wieś pld.-zach. od Jaworowa.

165.Przedzielnica <sup>207</sup> - s. 36 (sinagoga libera, poponalis medius laneus)
166.Rabe (Rebe) <sup>208</sup> - s. 18 (popo de medio laneo 1, sinagoga libera)
167.Radawa <sup>209</sup> - s. 59 (sinagoga)
168.Radenice (Radynice) <sup>210</sup> - s. 41 (popo de laneo 1, sinagoga libera)
169.Radochońce (Radochonce) <sup>211</sup> - s. 40 (sinagoga libera)
170.Rajtarowice (Rytarowice) <sup>212</sup> - s. 39 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
171.Rajtarowice, sors ibidem <sup>213</sup> - s. 39 (popo de particula agri)
172.Rakowa <sup>214</sup> - s. 38 (popo de medio laneo, sinagoga)
173.Reczpól (Hreczpole) <sup>215</sup> - s. 19 (sinagoga libera)
174.Rogóżno (Roguzno) <sup>216</sup> - s. 4 ([agri] poponalis 1 quarta)
175.Roksyce (Roxyce) <sup>217</sup> - s. 38 (sinagoga libera)
176.Rolów (Rolow) <sup>218</sup> - s. 41 (sinagoga libera)
177.Rozbórz Długi (Rozborz) <sup>219</sup> - s. 41 (sinagoga)
178.Rozbórz Okrągły (Rozborz Antiqua) <sup>220</sup> - s. 41 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
179.Rozhurcze (Rozborce) <sup>221</sup> - s. 38 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
180.Roźwienica (Rozwiennica) <sup>222</sup> - s. 39 (popo de agro, sinagoga libera)
181.Różaniec (Rozaniec) <sup>223</sup> - s. 40 (sinagoga libera)
182.Rychcice <sup>224</sup> - s. 13 ( poponalis medius laneus et 1 quarta agri)
183.Sadkowice (Szadkowice) <sup>225</sup> - s. 46 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
184.Siemiginów (Semiginow) <sup>226</sup> - s. 43 (sinagoga libera)
185.Sierakońce (Sierakoszcze) <sup>227</sup> - s. 47 (sinagoga libera)
186.Słochynie <sup>228</sup> - s. 43 (popo de medio laneo, sinagoga libera)

<sup>206</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Przemysła.

<sup>207</sup> Wieś na pñ.-zach. od Nowego Miasta.

<sup>208</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Ustrzyk Dolnych, pñd. od Hoszowa.

<sup>209</sup> Wieś na pñ. od Jarosława.

<sup>210</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Krukienic.

<sup>211</sup> Wieś na pñd. od Husakowa.

<sup>212</sup> Wieś na pñd.-zach. od Krukienic.

<sup>213</sup> Rajtarowice, zob. wyż.

<sup>214</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Felsztyna.

<sup>215</sup> Wieś na pñd.-wsch. od Krzywcy.

<sup>216</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Felsztyna.

<sup>217</sup> Wieś na pñd. od Krasiczyna.

<sup>218</sup> Wieś na pñ. od Drohobycza.

<sup>219</sup> Wieś na pñ. od Pruchnika.

<sup>220</sup> Wieś na pñ.-zach. od Pruchnika.

<sup>221</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Skola.

<sup>222</sup> Wieś sąsiadująca od pñd.-wsch. z Rudolowicami.

<sup>223</sup> Wieś na pñd.-wsch. od Tarnogrodu.

<sup>224</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Drohobycza.

<sup>225</sup> Wieś na pñd. od Krukienic.

<sup>226</sup> Wieś na pñd.-zach. od Stryja.

<sup>227</sup> Wieś na pñd.-zach. od Niżankowic.

<sup>228</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Chyrowa.

187.Smorze (Dolne) (Smoza Stara) <sup>229</sup> - s. 42 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
188.Smorze (Górne, Smoska Wola) <sup>230</sup> - s. 42 (popo de medio laneo, sinagoga)
189.Sokola <sup>231</sup> - s. 43 (poponalis medius laneus)
190.Sośnica (Sosnica) <sup>232</sup> - s. 44 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
191.Stare Miasto (Staromiescie) <sup>233</sup> ad Lezaysko - s. 44 (sinagoga libera)
192.Starzawa <sup>234</sup> - s. 47 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
193.Straszewice (Straszowice) <sup>235</sup> - s. 42 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
194.Stroniowice <sup>236</sup> - s. 43 (sinagoga libera)
195.Stryhańce (Stryiance) <sup>237</sup> - s. 30 (sinagoga libera)
196.Stubno <sup>238</sup> - s. 46 (sinagoga libera)
197.Stupnica <sup>239</sup> et Wola Stupnicka <sup>240</sup> - s. 48 (poponalis 1 quarta agri)
198.Suszyca Mała (Suszyca Stara) <sup>241</sup> - s. 47 (sinagoga)
199.Suszyca Wielka (Suszyca Magna) <sup>242</sup> cum Moczary <sup>243</sup> et Zasadki (Zawada) <sup>244</sup> - s. 47 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
200.Szołomieńce (Salomoncze) <sup>245</sup> - s. 42 (sinagoga libera)
201.Śliwnica (Sliwnica) <sup>246</sup> ad Krasiczyn - s. 47 (sinagoga libera)
202.Święte (Święthe) <sup>247</sup> - s. 44 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
203.Tamanowice <sup>248</sup> - s.49 (sinagoga)
204.Tarnawa <sup>249</sup> M[agnifici] Daniłowicz - s. 50 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
205.Tarnawce <sup>250</sup> - s. 51 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
206.Tarnawka <sup>251</sup> ad Kanczuga - s. 51 (popo de medio laneo, sinagoga)

<sup>229</sup> Wieś na płd. od Turki.

<sup>230</sup> Określana też jako Smożna Wola.

<sup>231</sup> Wieś na płn. od Mościsk.

<sup>232</sup> Wieś na płd.-wsch. od Radymna.

<sup>233</sup> Wieś na płn. od Leżajska.

<sup>234</sup> Wieś na płn.-zach. od Mościsk, płn.-wsch. od Przemyśla.

<sup>235</sup> Wieś na płn.-wsch. od Starego Sambora.

<sup>236</sup> Wieś na zach. od Husakowa.

<sup>237</sup> Wieś na płn.-wsch od Stryja i Lisiatycz.

<sup>238</sup> Wieś na płn.-wsch. od Przemyśla.

<sup>239</sup> Wieś na płd.-wsch. od Sambora.

<sup>240</sup> Wieś (potem przysiółek) koło Stupnicy (zob. wyżej).

<sup>241</sup> Wieś na zach. od Chyrowa.

<sup>242</sup> Wieś na płd. od Chyrowa.

<sup>243</sup> Wieś na płd. od Felsztyna.

<sup>244</sup> Wieś obok Moczary, potem ps. na obszarze miejskim Starej Soli.

<sup>245</sup> Wieś na płd. od Rudek.

<sup>246</sup> Wieś na płd.-zach. od Przemyśla, na płd. od Krasiczyna.

<sup>247</sup> Wieś na płd.-wsch. od Radymna.

<sup>248</sup> Wieś na wsch. od Husakowa.

<sup>249</sup> Wieś na płd. od Dobromiła.

<sup>250</sup> Wieś na zach. od Przemyśla.

<sup>251</sup> Tarnawka, wieś na zach. od Kańczugi.

207. Tejsarów (Tyssarow) <sup>252</sup> - s. 49 (poponalis 4 agri, sinagoga)
208. Terło <sup>253</sup> , Libuchowa (Lubochow) <sup>254</sup> lub Rosochy <sup>255</sup> - s. 50 (sinagoga libera)
209. Torhanowice (Taranowice) <sup>256</sup> - s. 51 (popo de 1 quarta agri, sinagoga)
210. Torki <sup>257</sup> (regalis) - s. 51 (popo de laneo 1, sinagoga)
211. Trójca (Troyca) <sup>258</sup> - s. 20 (sinagoga libera)
212. Truszowice <sup>259</sup> - s. 49 (sinagoga)
213. Trzcieniec (Trzeciec) <sup>260</sup> - s. 51 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
214. Tuligłowy <sup>261</sup> - s. 50 (sinagoga libera)
215. Tyniowice <sup>262</sup> - s. 21 (sinagoga libera)
216. Uherce Zapłatyńskie (Uherce) <sup>263</sup> - s. 52 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
217. Ujkowice <sup>264</sup> - s. 52 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
218. Waława <sup>265</sup> - s. 55 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
219. Wapowice <sup>266</sup> - s. 55 (sinagoga libera)
220. Wiązownica (Wieżownica) <sup>267</sup> - s. 60 (sinagoga libera)
221. Wierczany (Wierciany) <sup>268</sup> - s. 54 (sinagoga libera)
222. Wierzbna <sup>269</sup> - s. 60 (sinagoga libera)
223. Wietlin <sup>270</sup> - s. 59 (sinagoga libera)
224. Więckowice <sup>271</sup> - s. 54 (de medio laneo, sinagoga libera)
225. Witoszyńce (Witoszynce) <sup>272</sup> , sors <sup>273</sup> vladicae praemysliensis - s. 55 (sinagoga libera)
226. Wojtkowa (Wykoty) <sup>274</sup> - s. 53 (sinagoga)
227. Wojutycze (Woitycze) <sup>275</sup> - s. 53 (sinagoga libera)

<sup>252</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Stryja.

<sup>253</sup> Wieś na zach. od Starej Soli.

<sup>254</sup> Wieś sąsiadująca od pñ.-zach. z Terłem.

<sup>255</sup> Wieś sąsiadująca od pñ. z Terłem.

<sup>256</sup> Wieś na pld.-zach. od Sambora.

<sup>257</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Przemysła.

<sup>258</sup> Wieś na zach. od Rybotycz, sąsiadująca od pld. z Jamną Dolną.

<sup>259</sup> Wieś na pld.-zach. od Niżankowic.

<sup>260</sup> Wieś na pld. od Birczy.

<sup>261</sup> Wieś na pñ.-zach. od Sądowej Wiszni.

<sup>262</sup> Wieś na wsch. od Pruchnika.

<sup>263</sup> Wieś na pld. od Sambora.

<sup>264</sup> Wieś na pñ.-zach. od Przemysła.

<sup>265</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Przemysła.

<sup>266</sup> Wieś na zach. od Przemysła.

<sup>267</sup> Wieś na pñ. od Jarosławia.

<sup>268</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Stryja.

<sup>269</sup> Wieś na pñ.-wsch. Jarosławia.

<sup>270</sup> Wieś na wsch. od Jarosławia.

<sup>271</sup> Wieś na pñ. od Sambora.

<sup>272</sup> Wieś na pld.-zach. od Przemysła.

<sup>273</sup> Witoszyńce, zob. wyż.

<sup>274</sup> Wieś na pñ.-zach. od Sambora.

<sup>275</sup> Wieś na pñ.-zach. od Sambora.

228. Wola Arłamowska <sup>276</sup> - s. 54 (sinagoga)
229. Wola Krzywiecka (Krzywiecka Wola) <sup>277</sup> - s. 26 (popo de media quarta agri, sinagoga)
230. Wola Rafałowska (Rachwałowa Wola) <sup>278</sup> - s. 41 (sinagoga libera)
231. Wola Węgierska (Tuliczow <sup>279</sup> et Węgierka) <sup>280</sup> - s. 50 (sinagoga)
232. Wołcza Dolna (Wołcza) <sup>281</sup> - s. 53 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
233. Wołczyszczowice <sup>282</sup> - s. 55 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
234. Wołostków (Włosc) <sup>283</sup> - s. 55 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
235. Woszczańce (Wosczance) <sup>284</sup> - s. 54 (sinagoga)
236. Woytkowa <sup>285</sup> - s. 53 (popo de 3 quartis agri, sinagoga libera)
237. Wróblowice (Wroblowice) <sup>286</sup> - s. 53 (sinagoga)
238. Wysocko <sup>287</sup> - s. 59 (sinagoga libera)
239. Zabłotce (Zabłoyce) <sup>288</sup> - s. 57 (sinagoga)
240. Zamch (Zamech) <sup>289</sup> ad Zamoscie - s. 57 (sinagoga libera)
241. Zamiechów (Zamiechow) <sup>290</sup> - s. 57 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
242. Zamiechów (Zamiechow) <sup>291</sup> - s. 8 (popo de medio laneo, sinagoga libera)
243. Złotkowice (Złoczkowice) <sup>292</sup> - s. 56 (poponis medius laneus, sinagoga)
244. Żrotowice (Zwrotowice) <sup>293</sup> - s. 57 (sinagoga libera)
245. Żulin (Zulin) <sup>294</sup> - s. 57 (popo de 1 quarta agri, sinagoga libera)
246. Żupanie (Zupanie) <sup>295</sup> , ex sorte regali - s. 22-23 (sinagoga libera)
247. Żurawica (Zurawica) <sup>296</sup> - s. 56 (popo de 3 quartis agri, sinagoga libera)

<sup>276</sup> Wieś pñ.-wsch. od Mościsk.

<sup>277</sup> Wieś na wsch. od Krzywcy.

<sup>278</sup> Wieś na wsch. od Tyczyna.

<sup>279</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Pruchnika.

<sup>280</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Pruchnika.

<sup>281</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Chyrowa.

<sup>282</sup> Wieś na pñ.-wsch. od Krukienic, a pñd.-wsch. od Mościsk.

<sup>283</sup> Wieś na pñd.-zach. od Sądowej Wiszni.

<sup>284</sup> Wieś na pñ.-zach. od Rudek.

<sup>285</sup> Wieś na pñd.-zach. od Rybotycz.

<sup>286</sup> Wieś nad Tyśmienicą, na pñ.-wsch. od Drohobycza.

<sup>287</sup> Wieś na pñ. od Radymna.

<sup>288</sup> Wieś na pñ. od Niżankowic.

<sup>289</sup> Wieś na pñd.-zach. od Cieszanowa.

<sup>290</sup> Zob. wyż., ta część w kluczu przeworskim Jerzego Sebastiana Lubomirskiego.

<sup>291</sup> Wieś na pñd.-zach. od Radymna.

<sup>292</sup> Wieś na wsch. od Husakowa.

<sup>293</sup> Wieś na wsch. od Niżankowic.

<sup>294</sup> Wieś nad rzeką Stryj.

<sup>295</sup> Wieś na pñd. od Turki, w tej części własność królewska, w posesji szlacheckiej Hrehorego Komarnickiego.

<sup>296</sup> Wieś na pñ. od Przemyśla.

**Zdzisław Budzyński**

**NETZ DER GRIECHISCH-ORTHODOXEN KIRCHEN DER PRZEMYSLER GEGEND IM LICHT DER AUSHEBUNGLISTEN VON 1651**

Die oben bekanntgegebene Zusammenstellung von 250 griechisch-orthodoxen Kirchen umfaßt die sakralen Bauten, die der östlichen Kirche gehören, welche im Steuerregister der Przemysler Gegend von 1650 aufgezeichnet sind. Das bildet den nächsten Schritt in der Suche nach einer entsprechenden Quellengrundlage, die die Wiederherstellung des Prozesses der Entstehung und Entwicklung der grundlegenden territorialen Strukturen der griechisch-orthodoxen Kirche und dann der griechisch-katholischen Kirche, welche in dem 14.-18. Jh. auf den süd-östlichen Gebieten Polens tätig war. Die letzten Zusammenstellungen faßten den Umbruch des 15. zum 16. Jh. um und beruhten auf der Verifikation der Quellstoffen, welche vor 100 Jahren von Aleksander Jabłonowski (*Źródła dziejowe. Polska XVI wieku*) bekanntgegeben worden sind. Die nächsten von ihm erarbeiteten Steuerauflistungen, welche das Jahr 1589 betrafen, waren bisher kein Untersuchungsgegenstand einer näheren Analyse. Die nächsten Stoffe, welche aus dem Steuerregister von 1628 stammen, wurden im vorigen Jahr bekanntgegeben. In Vergleich zu dem Inhalt des im Jahre 1628 aufgenommenen Registers wurde gegenwärtig der Zuwachs der Anzahl der inventarisierten griechisch-orthodoxen Kirchen um über 30% festgestellt. Es deutet auf die Vergrößerung des Netzes der griechisch-orthodoxen Kirchen in der Przemysler Gegend um neue sakrale Objekte, die auch in den westlichen Enden (Gebieten) Przemysler Eparchie lokalisiert worden sind, und die gleichzeitig die westliche Grenze der östlichen Kirche in Polen bildeten.

**Zdzisław Budzyński**

**THE CHURCH NETWORK OF THE PRZEMYSŁ LAND IN THE LIGHT OF THE CONSCRIPT REGISTER FROM 1651.**

The above mentioned comparison of 255 churches embraces religious objects belonging to the Eastern Church (the Orthodox and later on the Greek-Catholic one) functioning in the XIV-XVIII centuries on the South-Eastern lands of Poland. The previous description comprised the turning point of XV and XVI centuries and consisted of the verified materials of sources declared 100 years ago by Alexander Jabłonowski (*Historia Sources, Poland of the XVI century*). The following materials originating from the tax-paying register of 1589 had not been the subject of close analysis yet.

The next materials which came from the tax-register of 1628 were published last year. As for the contain of the number of catalogued churches increased by about 30% as it was confirmed.

It indicates the growth of the religious network in the Przemyśl Land, as well as the increasing number of the new religious objects located on the western borders of the Przemyśl eparchy, which at the same time constituted the western border of the Eastern Church in Poland.





**ROMAN PELCZAR (Rzeszów)****DZIAŁALNOŚĆ SZKOLNA KOLEGIUM PIJARSKIEGO W RZESZOWIE W LATACH 1772-1786**

W historiografii polskiej sporo miejsca poświęcono działalności oświatowo-wychowawczej zakonu pijarów. Autorzy prac na ten temat koncentrowali się jednak prawie wyłącznie na okresie staropolskim. Niniejszy artykuł próbuje wyjść poza te ramy chronologiczne. Pragniemy w nim ukazać funkcjonowanie założonego w 1658 r. kolegium pijarskiego w Rzeszowie, w końcowym okresie jego istnienia, w latach 1772-1786.

Rok 1772 był przełomowy dla szkoły, miasta i całego województwa ruskiego, na terenach którego leżał Rzeszów. W wyniku I rozbioru Polski obszar województwa ruskiego został włączony do Austrii.

Jednym z zadań, jakie austriackie władze zaborcze postawiły i pragnęły zrealizować, stało się zreformowanie funkcjonującego na terenach Galicji systemu szkolnictwa<sup>1</sup>. Początkowo władze austriackie zezwoliły jednak na dalsze funkcjonowanie działających dotychczas szkół średnich, a więc i kolegium pijarskiego w Rzeszowie.

W trakcie wizyty w kolegium wielkorządcy obszarów włączonych do Austrii hr. Pergena (w dniach 28-30 IX 1772 r.), miał miejsce nieprzyjemny incydent. Albowiem młodzież szkolna powitała tego urzędnika mowami wygłoszonymi w języku francuskim i po łacinie, a nie po niemiecku, choć w kolegium wykładano ten język. Gubernator po uroczystości wyraził życzenie, aby młodzież uczyć niemieckiego. Niekorzystne wrażenie z wizyty Pergena starał się zatrzeć Cyprian Zapolski drukując w niedługim czasie panegiryk na cześć cesarzowej Marii Teresy<sup>2</sup>.

Pod nowymi rządami kolegium uzyskało status gimnazjum prywatnego i uważane było w początkach istnienia Galicji za jedno z najlepszych, przede wszystkim ze względu na dobrą kadrę nauczycielską oraz program i organizację nauczania.

Zniesienie przez papieża w 1773 r. zakonu jezuitów, a tym samym prowadzonych przez niego szkół średnich, zmusiło władze w Wiedniu do poważniejszego niż dotychczas, zainteresowania się sytuacją szkolnictwa funkcjonującego na obszarze monarchii. Cesarzowa Maria Teresa w liście z 9 V 1774 r., skierowanym do prezydenta Nadwornej Komisji do Spraw Studiów barona Kressla nakazywała, by objąć nadzór nad łacińskimi szkołami w Galicji oraz przygotować wnioski w sprawie restrukturyzacji szkolnictwa. W następstwie tego, do Gubernium we Lwowie zostało skierowane pismo, w którym stwierdzano, że po kasacie zakonu jezuickiego cesarzowa pragnie podporządkować sobie całe szkolnictwo w Galicji<sup>3</sup>. Pomimo tych

<sup>1</sup> F. Majchrowicz, *Szkolnictwo polskie pod zaborem austriackim w czasie Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Epoka wielkiej reformy*, Lwów 1923, s. 124, 126; J. Świeboda, *Dzieje I Gimnazjum w Rzeszowie 1786-1918*, Rzeszów 1994, s. 8.

<sup>2</sup> J. Świeboda, *Collegium Ressoviense w życiu Polaków*, Rzeszów 1983, s. 9, 13; tenże, *Collegium Lubomirscianum (1658-1786)*, „*Studia Pijarskie*”, 2, 1985, s. 46-49.

<sup>3</sup> F. Majchrowicz, *op. cit.*, s. 126; J. Dobrzański, *Ostatnie lata szkół pijarskich w Galicji 1772-1784*, „*Rocznik Humanistyczny*”, IV, 1953, z. 3, s. 2; J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 13-16.

komplikacji kolegium rzeszowskie działało jeszcze przez kilka następnych lat. Jednak już w początkach lat osiemdziesiątych XVIII w. cesarz Józef II nasilił proces germanizacyjny, poprzez wprowadzenie obowiązkowej nauki języka niemieckiego. Następstwem tego było zatrudnienie w latach 1781-84 w charakterze profesorów oraz przyjęcie w poczet słuchaczy seminarium nauczycielskiego Austriaków, Czechów i Morawian. Sytuacja ta stworzyła nowe warunki dla pracy kolegium. Dnia 11 XII 1783 r. cesarz wydał dekret, zapowiadający redukcję istniejących w 1772 r., a działających nadal szkół typu średniego. Kolegium rzeszowskie miało stać się państwową szkołą z niemieckim językiem wykładowym. Jednak władze Gubernium dopiero dnia 6 XII 1784 r. zaproponowały zniesienie kolegium rzeszowskiego. W kolegium przebywało wtedy 18 zakonników. Dotychczasowych nauczycieli miano zatrudnić w szkolnictwie, o ile będą się do tego nadawać. Niezdolnym do pracy pijarom proponowano przyznawanie corocznej zapomogi pieniężnej. Cesarz Józef II przychylił się do tych propozycji i nakazał znieść niezwłocznie kolegium rzeszowskie a profesorów-pijarów zatrudnić na stanowiskach nauczycieli, bądź kapłanów. Decyzję tę Komisja do Spraw Studiów przekazała do lwowskiego Gubernium w formie dekretu, wydanego 17 IX 1786 r. W związku z tym kolegium w praktyce przestało pracować dopiero w tym roku.

Powodem zamknięcia kolegium były trudności, na jakie napotykały władze austriackie przy reorganizowaniu tej instytucji oświatowej. Brakowało bowiem kadry profesorskiej i środków finansowych. Dodatkową trudność stanowiła niezajomość języka niemieckiego przez ewentualnych uczniów nowej szkoły<sup>4</sup>.

Na czele kolegium rzeszowskiego w całym omawianym okresie stali rektorzy, do obowiązków których należało zarządzanie szkołą, przyjmowanie, zmienianie i zwalnianie nauczycieli, egzaminowanie nowo przyjmowanych uczniów, zarządzanie egzaminów, przenoszenie zdolnych wychowanków do klas wyższych.

Jednak w praktyce powyższe obowiązki sędowano na prefektów, zarządzających szkołą. W ramach swych kompetencji przyjmowali i usuwali uczniów, oceniali ich postępy w nauce. Zobowiązani byli także do pilnowania, by nauczyciele solidnie wykonywali swą pracę, przestrzegali zalecanego kanonu lektur. Mogli oni także decydować o promocji poszczególnych uczniów do następnych klas (nawet wbrew ocenie właściwego profesora) i kontrolować zachowania uczniów w szkole i na stancjach<sup>5</sup>.

W źródłach zachowały się informacje, dotyczące tylko niektórych rektorów kolegium rzeszowskiego. W roku szkolnym 1775/76 funkcję tę pełnił Wenancjusz Sierakowski<sup>6</sup>. W latach 1778-80 obowiązki te pełnił Gabriel Szybiński (w zakonie - Dominik od św. Aleksandra), wcześniejszy prefekt szkoły. Do Rzeszowa przybył z Warszawy, gdzie pełnił rolę sekretarza prowincjała zakonu. Był on autorem szeregu

<sup>4</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1843, s. 181; J. Piller, *Continuatio editorum, mandatorum et universaliū in Regnis Galicie et Lodomeriae...*, anno 1784, Lwów 1784, s. 47; J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 5-6, 24-25; J. Świeboda, *Collegium Ressoivense...*, s. 13, 36-37; tenże, *Dzieje I Gimnazjum...*, s. 11; tenże, *Szkolnictwo ludowe w Rzeszowie pod zaborem austriackim (1772-1918)*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, IX, 1978, s. 6; F. Świstuliński, *Kronika Gimnazjum rzeszowskiego*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1885/6*, s. 24.

<sup>5</sup> J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 4, Poznań 1851.

<sup>6</sup> APKr, Teki A. Schneidra (dalej: Schn.), nr 526, s. 77.

publikacji z dziedziny geografii, które przyczyniły się do rozwoju tej nauki<sup>7</sup>. W latach 1781-1784 obowiązki rektorskie sprawował Józef Piotrowski (Gracjan od św. Jana Chryzostoma), znany satyryk, publicysta i współpracownik warszawskiego „Monitora”. W okresie pobytu w Rzeszowie wydał 24 I 1783 r. „*Kazanie na pogrzeb biskupa przemyskiego Józefa Tadeusza Kierskiego*”<sup>8</sup>.

W gronie prefektów szkoły w omawianym okresie znalazł się w latach 1772-1773 Józef Pomorzant - Atanazy od św. Józefata (1736-1823). Wcześniej studiował tu retorykę w seminarium nauczycielskim (1755/56). W roku szkolnym 1761/62 uczył w klasie poetyki, zaś w 1764/65 wykładał retorykę i poetykę<sup>9</sup>. Najwybitniejszym prefektem a zarazem nauczycielem był Kazimierz Osiński - Józef Herman od św. Kazimierza (1738-1802), nestor polskich fizyków, zajmujący się badaniami naukowymi z zakresu hutnictwa, chemii, elektryczności i lotnictwa<sup>10</sup>.

W roku szkolnym 1775/76 funkcję prefekta sprawował Honoriusz Łubkowski. Ostatnim prefektem był Paulin Orański, który obejmując to stanowisko w 1784 r. liczył sobie 37 lat i uważany był za dobrego i zdolnego pedagoga o wzorowych obyczajach, wielkiej pilności oraz dużych zdolnościach<sup>11</sup>.

W kolegium rzeszowskim w omawianym okresie pracowało wielu profesorów-pijarów. Do naszych czasów zachowały się nazwiska tylko niektórych z nich. W latach 1770-1773 wykłady z filozofii i matematyki prowadził Michał Sikorski (Kazimierz od św. Michała), autor wydanego w 1761 r. w Warszawie podręcznika „*Arithmetica*”<sup>12</sup>. Ponadto uczyli tu Michał Chrościński (Izydor od św. Michała), Teodor Turkowski (Fabian od św. Teodora), Józef Binkiewicz (Reginald od św. Onufrego) - autor sztuk teatralnych oraz Jakub Pregler (Alojzy od św. Matki Boskiej) - Austriak, rektor i do 1778 r. prorektor kolegium<sup>13</sup>. W roku szkolnym 1775/76 w ośmiu klasach pracowało 8 profesorów - księży i kleryków zakonu pijarskiego. Wykładowca w klasie parwy (pryncypiów) liczący sobie 23 lata posiadał trzyletni staż pracy dydaktycznej, 24-letni nauczyciel w klasie infimy - trzyletni okres pracy w szkole, natomiast profesorowie w klasie: gramatyki (wiek - 27 lat) i syntaksy (wiek - 29 lat) uczyli w szkołach pijarskich już od 5 lat. Profesor poetyki miał 28 lat i 7 lat pracy pedagogicznej, profesor retoryki - 39 lat i od 7 lat był nauczycielem. Nauczający filozofii liczył sobie 33 lata, w tym 12 lat wykonywał zawód nauczycielski. Najstarszym wiekiem i doświadczeniem był 65-letni profesor teologii, który realizował ten przedmiot od 37 lat<sup>14</sup>. W 1778 r. rozpoczął pracę Józef Herman Osiński (1746-1802), który uczył do 1783 r. Cieszył się dużym autorytetem. Prowadził badania naukowe z zakresu fizyki i chemii. Był autorem popularnego

<sup>7</sup> J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 21.

<sup>8</sup> *Ibidem*; tenże, *Związki Rzeszowszczyzny z Komisją Edukacji Narodowej w XVIII w.*, „Prace Humanistyczne Rzeszowskiego TPN. Wydział Nauk Humanistycznych, Komisja Historii Oświaty i Kultury”, IV, nr 5, 1975, s. 9; I. Chrzanowski, *Ks. Gracjan Piotrowski i jego „Satyr”*, „Biblioteka Warszawska”, III, 1902, s. 507-508, 513; E. Rabowicz, *Piotrowski Józef*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XXVI, cz. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, s. 465-467.

<sup>9</sup> J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 22; E. Aleksandrowska, *Pomorzant Józef*, PSB, t. XXVII, cz. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982, s. 394-395.

<sup>10</sup> J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 23; R. Leszczyński, K. Samecki, *Osiński Kazimierz*, PSB, t. XXIV, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 336-338.

<sup>11</sup> APKr., Schn., nr 526, s. 77; J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 14.

<sup>12</sup> J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 25.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>14</sup> APKr., Schn., nr 526, s. 78; J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 10.

podręcznika używanego w kolegiach pijarskich „*Fizyka doświadczeniami potwierdzona*”. W Rzeszowie przeprowadzał badania, uwzględniające najnowsze osiągnięcia naukowe. Z tego okresu pochodzą wydane drukiem prace traktujące o elektryczności i metalurgii - „*Opisanie polskich żelaza fabryk*” (1782), „*Nauka o gatunkach i szukanie rudy żelaznej i topienie jej*” (1782), „*Sposób ubezpieczający życie od piorunów*” (1784), „*Robota maszyny powietrznej P. Mongolfier*” (1784)<sup>15</sup>.

Po 1780 r. do kolegiów pijarskich władze austriackie, za pośrednictwem prowincji, zaczęły delegować profesorów-pijarów narodowości niemieckiej w celu wprowadzenia do nauki języka niemieckiego. Jednak ze względu na niewielką ich liczbę oraz brak wpływu na miejscowe środowiska, nie udało się doprowadzić do zmiany charakteru tych szkół<sup>16</sup>. W 1781 r. w kolegium rzeszowskim było 8 profesorów, realizujących pełny zakres programowy szkoły. Jednym z nich był Józef Piotrowski. Trzy lata później wykładało tu 6 nauczycieli (w klasach niższych) i jeden zajmujący się nauczaniem początków języka niemieckiego. Ósmy prowadził kurs tego języka dla uczniów zaawansowanych. Grono tych 8 profesorów tworzyło 2 księży i 6 kleryków - wszyscy z zakonu pijarskiego. Reprezentowali oni różne nacje - było wśród nich: 5 Polaków, 2 Niemców i Czech. Trzej ostatni wywodzili się z morawskiej prowincji pijarów i kończyli szkoły austriackie<sup>17</sup>.

Kolegium rzeszowskie gromadziło w swych murach corocznie liczne rzesze uczniów. W roku szkolnym 1775/76 było ich 397, z tego w parwie uczyło się 89 osób, w infimie - 56, w gramatyce - 62, w syntaksie - 83, w poetyce - 20, w retoryce - 52, w filozofii - 27, w teologii - 8. Ilość uczniów w ostatniej klasie wynikała z faktu, że kształcili się w niej tylko przyszli kandydaci do stanu duchownego, w przeciwieństwie do pozostałych klas, otwartych dla wszystkich uczniów. Tyle samo młodzieży było w 1781 r. Następne lata przyniosły wzrost liczby wychowanków szkoły pijarskiej. W 1782 r. kształciło się 458 chłopców, zaś rok później - 450, a w 1784 r. - 415<sup>18</sup>. Wśród uczniów byli m. in. późniejsi wybitni uczeni. I tak na przykład w roku szkolnym 1773/74 w studium filozofii pobierał nauki Józef Kalasanta Łańcucki (1756-1841), wywodzący się z rodziny drobnomieszczańskiej osiadłej na Rusi Czerwonej lub Wołyniu, który zasłynął jako znany kaznodzieja i teolog, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes krakowskiego Towarzystwa Naukowego<sup>19</sup>. Innym znanym uczniem był Józef Konstanty Bogusławski (1754-1819), dziekan Uniwersytetu Wileńskiego, profesor teologii moralnej i dogmatycznej<sup>20</sup>. W 1774 r. w studium filozofii kształcił się Józef Kajetan Karniewski (Kajetan od św. Józefa) (1754-1782), tłumacz literatury, pochodzący z rodziny szlacheckiej z województwa krakowskiego. W roku szkolnym 1777/78 wykładał tutaj gramatykę<sup>21</sup>. Uczniem kolegium był także Kajetan Kamiński (1758-1842), pedagog, twórca m. in. gramatyki niemiecko-francuskiej, współpracownik Samuela Bogumiła Lindego. Urodził

<sup>15</sup> J. Świeboda, *Związki Rzeszowszczyzny...*, s. 9.

<sup>16</sup> J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 14.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 14-15.

<sup>18</sup> APKr., Schn., nr 526, s. 83; J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 10, 14; W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z 1783 r.*, Kraków 1909, s. 396.

<sup>19</sup> J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 28.

<sup>20</sup> Cz. Falkowski, *Bogusławski Józef Konstanty*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 208-209.

<sup>21</sup> E. Rabowicz, *Karniewski Kajetan*, PSB, t. VII, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 70; J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 31.

się w rodzinie szlacheckiej, osiadłej w województwie krakowskim. Ukończył szkołę w Rzeszowie. Do kolegium wrócił po nowicjacie, kształcił się tu w roku szkolnym 1777/78<sup>22</sup>. Z grona uczniów wywodził się także dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie - Franciszek Siarczyński (1758-1829). Był on twórcą prac z geografii, historii i prawa<sup>23</sup>.

W dziedzinie matematyki wyróżnił się Ignacy Zaborowski (Ignacy od św. Jana Kantego) (1754-1803), autor licznych prac z tej problematyki, wśród nich pierwszego w języku polskim opracowania na temat logarytmów<sup>24</sup>. Wychowankiem kolegium rzeszowskiego był także Jerzy Wojciech Boduszyński (1768-1832), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który pochodził z Rzeszowa<sup>25</sup>.

Uczniowie kolegium w okresie nauki mieszkali w różnych miejscach. Dla synów bogatej szlachty istniał konwikt. Ponadto pewna część młodzieży wynajmowała stancje w zabudowaniach klasztoru lub w domach mieszczańskich. Natomiast dla ubogiej młodzieży zorganizowano szkołę (bursę) muzyków. Była ona, jak w przypadku kolegiów jezuickich, samodzielnym zakładem wychowawczym. Szkoła ta istniała w kolegium do czasu jego kasacji w 1784 r.<sup>26</sup>

Podczas kapituły prowincjonalnej, odbytej w Warszawie w 1714 r. powołano do życia w kolegium rzeszowskim seminarium nauczycielskie (profesorium) dla przyszłych wykładowców-pijarów, podejmujących następnie pracę w szkołach prowadzonych przez zakon. W trakcie nauki klerycy zdobywali potrzebne kwalifikacje zawodowe. Pełne profesorium trwało 3 lata - jeden rok przeznaczony był na kurs humaniorów i 2 lata - na kurs filozofii lub innych nauk. W Rzeszowie zorganizowano pierwszy z tych kursów, który zasadniczo obejmował retorykę, realizowaną przy pomocy lektury pisarzy antycznych oraz teorię tego przedmiotu. Zajęcia z seminarzystami prowadził zazwyczaj jeden profesor. Do profesorium trafiali klerycy pijarscy po ukończeniu 2-letniego nowicjatu. Kurs ten funkcjonował w Rzeszowie do momentu likwidacji kolegium<sup>27</sup>. Jednym ze słuchaczy profesorium był Bonawentura Mierzwiński (1762-1818), wywodzący się ze szlachty wołyńskiej<sup>28</sup>.

W kolegium rzeszowskim istniało do 1784 r. także studium teologii moralnej, które powstało w połowie XVIII w. Przeznaczone było ono dla kleryków pijarskich i przygotowywało ich do kapłaństwa<sup>29</sup>.

Reforma Konarskiego określała strukturę kolegium pijarskiego, składającego się z 7 klas (parva, infima, gramatyka, syntaksa, poetyka, retoryka i filozofia). W

<sup>22</sup> J. Michalski, *Kamieński Kajetan*, PSB, t. XI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964-1965, s. 537-538; J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 31.

<sup>23</sup> J. Świeboda, *Związek Rzeszowszczyzny...*, s. 8; tenże, *Collegium Ressoviense...*, s. 33; tenże, *Collegium Lubomirscianum...*, s. 72.

<sup>24</sup> J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 34; tenże, *Collegium Lubomirscianum...*, s. 73.

<sup>25</sup> J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 34; L. Wachholtz, *Boduszyński Wojciech Jerzy*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 181.

<sup>26</sup> J. Świeboda, *Pijarski ośrodek muzyczny w Rzeszowie XVII i XVIII wieku*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII-XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa-Kraków 1993, s. 364-365.

<sup>27</sup> S. Konarski, *Ustawy szkolne...*, Kraków 1925, s. 447-448, 457; J. Nowak-Dłużewski, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1989, s. 192; A. Pitala, *Pijarskie zakłady kształcenia nauczycieli w dawnej Polsce - profesoria*, w: *Wkład pijarów do nauki...*, s. 391-392, 396-397; J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 5-6, 8; J. Świeboda, *Pijarski ośrodek muzyczny...*, s. 358.

<sup>28</sup> R. Leszczyński, *Mierzwiński Bonawentura*, PSB, t. XXI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 23; J. Świeboda, *Collegium Ressoviense...*, s. 31.

<sup>29</sup> J. Śrutwa, *Szkola księży pijarów*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 2, Lublin 1975, s. 555-556.

klasie pierwszej, wstępnej (parva) uczono czytania i pisania. W klasie drugiej (infima) doskonalono te umiejętności, ponadto uczniowie poznawali podstawy gramatyki polskiej i łacińskiej, historię biblijną i katechizm. W gramatyce uczono arytmetyki, geografii, historii Polski i języków nowożytnych (francuskiego lub niemieckiego). Klasa kolejna – syntaksa - kontynuowała naukę arytmetyki oraz rozpoczynała kurs historii starożytnej. Uczono w niej także pisania listów. W poetyce kontynuowano zajęcia z arytmetyki, geografii i historii a także przygotowywano do zajęć z retoryki. W klasie retoryki nadal wykładano arytmetykę, geografię, historię oraz podstawy polityki a ponadto przygotowywano młodzież do życia publicznego, wyrabiając u niej umiejętności oratorskie. Nauczanie w kolegium pijarskim zamykał dwuletni kurs filozofii, obejmujący logikę, metafizykę, etykę, matematykę i fizykę. W kolegium rzeszowskim w 1776 r. prowadzono ponadto kurs teologii.

Do pracy z młodzieżą pijarzy wykorzystywali różne podręczniki i dzieła. W 1776 r. wśród autorów szkolnych widnieją m. in. Cycero, Horacy, Wergiliusz, Le Tay, Tomasz z Akwinu, Turneliusz<sup>30</sup>.

O wysokim poziomie kształcenia młodzieży w Rzeszowie świadczyły pochlebne oceny pierwszego gubernatora Galicji hr. Pergena, wypowiedziane w trakcie wizyty w Rzeszowie we wrześniu 1772 r. W pierwszych latach funkcjonowania szkoły w nowych realiach politycznych, w jej pracy nie zaszły żadne istotniejsze przeobrażenia a organizacja szkoły, programy nauczania i podręczniki nie zmieniły się. W omawianym okresie realizowano nadal program nauki, opracowany dla kolegiów przez Stanisława Konarskiego. W roku szkolnym 1775/76 w Rzeszowie funkcjonowały wszystkie klasy niższe (parva, infima, gramatyka, syntaksa, poetyka i retoryka), a ponadto wykładano filozofię i teologię moralną. W programie realizowanym w szkole w 1776 r. znalazły się np. w klasie retoryki: wyrabianie umiejętności oratorskich, podstawy polityki. Posługiwano się autorami klasycznymi - mówcami i historykami. W klasie filozofii przez pierwszy rok wykładano logikę, metafizykę i etykę, zaś w drugim roku - fizykę ogólną i szczegółową oraz algebrę. Wykładowcy korzystali z różnych podręczników i dzieł. Przykładowo profesor syntaksy sięgał do listów Cyncerona i jego dzieła „*Amicitia*”. Profesor poetyki wykorzystywał „*Eneidę*” Wergiliusza, ody Horacego a także mowy Cyncerona. Na dziełach Cyncerona uczyli się też uczniowie retoryki, zaś na pracach Tomasza z Akwinu - słuchacze teologii. Pomimo zakazu, profesorowie realizowali także zajęcia, uwzględniające historię Polski, zamiast historii monarchii habsburskiej. Ponadto w dalszym ciągu utrzymywano kontakty z władzami zakonu oraz z innymi szkołami pijarskimi<sup>31</sup>.

Taka sytuacja panowała do początków lat osiemdziesiątych XVIII w., od kiedy zaczęła zaznaczać się coraz mocniej ingerencja władz państwowych w działalność szkół pijarskich. Cesarz Józef II nakazał zakonnikom z obszaru Galicji zerwać kontakty ze swym prowincjałem. Poza tym do poszczególnych szkół zaczęto wysyłać pijarów niemieckiego pochodzenia. Niemniej jeszcze w 1781 r. w kolegium rze-

<sup>30</sup> APKr., Schn., nr 526, s. 77-78, 81; A. Wojtkowski, *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego i pijarskiego w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL”, IX, 1966, nr 1-2, s. 113.

<sup>31</sup> APKr., Schn., nr 526, s. 78, 80, 81; J. Dobrzański, *op. cit.*, 9-10, 12, 20; J. Świeboda, *Związki Rzeszowszczyzny...*, s. 8; A. Wojtkowski, *Z dziejów szkolnictwa katolickiego dla świeckich (do r. 1918)*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 3, pod red. M. Rechowicza, Lublin 1969, s. 50-51; S. Janeczek, *Idealy wychowawcze i dydaktyczne w szkolnictwie pijarskim a „oświecenie chrześcijańskie”*. *Próba syntezy*, „Nasza Przeszłość”, LXXXII, 1994, s. 127.

szowskim obowiązywała dotychczasowa struktura organizacyjna klas. Już jednak dane z 1784 r. wskazują na upadek szkoły, która posiadała wtedy tylko 6 klas niższych (do retoryki). Wykładano tu wówczas także język niemiecki. Języka tego uczyło się w tym roku 70 uczniów a jego nauka była traktowana jako nadobowiązkowa<sup>32</sup>.

Pozostawienie szkole rzeszowskiej do 1784 r. niezmienionego programu umożliwiło wprowadzenie postępowych treści Komisji Edukacji Narodowej przez nauczycieli, którzy zetknęli się z nimi w trakcie swej działalności edukacyjnej. Jednak realizacja tych idei natrafiała na poważne trudności, wynikające z poczynań władz austriackich. Chciały one bowiem ograniczyć wpływy ideologii oświeceniowej, wynikającej z działalności KEN. Czyniły to między innymi poprzez utrudnianie wymiany profesorów między kolegiami z terenu Rzeczypospolitej a Rzeszowem<sup>33</sup>.

W działalności kolegium rzeszowskiego ważną rolę do końca jego funkcjonowania odgrywał teatr szkolny. Aktorami byli uczniowie, autorami sztuk - najczęściej profesorowie. Sztuki teatralne nawiązywały najczęściej do wątków z historii Rzymu i Polski. Sporo utworów miało charakter panegiryczny i pisano je na cześć możliwych protektorów. Wśród dramatów wystawianych w Rzeszowie znalazły się także dzieła autorów oświeceniowych. 4 lipca 1777 r. w kolegium wystawiono sztukę Racine'a „*Atalia*”, którą na język polski przełożyli wcześniej S. Konarski wspólnie z Augustynem Orłowskim. Tego samego dnia uczniowie wystąpili także z komedią „*Samochwalski*”, polskiego autora. Rok później, w 1778 roku, młodzież zaprezentowała francuską tragedię „*Yvas*”. Teatr pijarski stawiał sobie za cel rozbudzanie u uczniów kolegiiów i widzów przedstawień świadomości narodowej i obywatelskiej<sup>34</sup>.

Kolegium pijarskie w Rzeszowie w latach 1772-1786 spełniało bardzo ważną rolę w dziedzinie wychowania młodzieży polskiej. Można stwierdzić, iż prawdopodobnie przez cały ten okres działało ono na zasadach opracowanych przez Konarskiego, dokonując jedynie pewnych zmian, wymuszonych przez aktualną sytuację. Uważa się, że szkoła rzeszowska była w tym okresie bardzo nowoczesna. Poziomu nauczania mogły jej pozazdrościć gimnazja austriackie, funkcjonujące jeszcze w I połowie XIX w. O dużej popularności kolegium i stosunku społeczeństwa do tej placówki oświatowo-wychowawczej świadczy liczna rzesza kształcących się w niej uczniów. Kolegium rzeszowskie faktycznie przestało istnieć w 1786 r. a jego majątek oszacowano i przejęto na skarb państwa.

**Roman Pelczar**

#### **SCHULTÄTIGKEIT DES PIARISTEN-KOLLEGIUMS IN RZESZÓW IN JAHREN 1772-1786**

Im Jahre 1772 fand sich Rzeszów innerhalb der Grenzen Österreichs. Die neue Verwaltung ließ

<sup>32</sup> J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 14-15.

<sup>33</sup> J. Świeboda, *Związki Rzeszowszczyzny...*, s. 8-9.

<sup>34</sup> L. Bernacki, *Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta*, t. II, Lwów 1925, s. 372; J. Pleśniarowicz, *Kartki z dziejów rzeszowskiego teatru*, Rzeszów 1985, s. 14, 17; A. Wojtkowski, *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego...*, s. 114; T. Bieńkowski, *Fabularne motywy antyczne w dramacie staropolskim i ich rola ideowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 65.

bis 1786 das Funktionieren des seit 1658 in dieser Stadt tätigen Piaristen-Kollegiums zu. Zu dieser Zeit galt die Schule als eine der besten in Galizien, weil sie über gute Lehrkräfte verfügte und ein umfangreiches Lernprogramm realisierte. An der Spitze der Bildungseinrichtung standen der Rektor und der Präfekt. Das Rzeszower Kollegium versammelte jährlich eine beachtliche (einige hundert Personen starke) Schülerschaft. Am Kollegium wirkte darüber hinaus ein Lehrerseminar für künftige sich aus den Piaristen rekrutierende Lehrkräfte. Die Organisation und das Programm der Schule glichen denen aus der Zeit vor 1772.

### **Roman Pelczar**

#### **THE ACTIVITIES OF THE PIARIST SCHOOL IN RZESZÓW IN 1772–1786**

In 1772 Rzeszów happened to be within the borders of Austria. The new authorities allowed the Piarist School (which was organized in 1658) to function for a certain period of time (till 1786). At that time, the school was considered to be one of the best in Galicia, as it had a good teaching staff and developed an extensive syllabus. The school was headed by the rector and the prefect. The school annually gathered 300–400 students. The teachers' training seminarium intended to train future Piarist teachers also functioned within this educational institution. The organization and the syllabus of the school were identical to those which had been implemented before 1772.



SABINA REJMAN (Rzeszów)

## IMIONA CHRZESTNE NADAWANE DZIECIOM W WYBRANYCH MIEJSCOWOŚCIACH DEKANATU RZESZOWSKIEGO W OKRESIE PRZEDAUTONOMICZNYM

Od końca średniowiecza do początku wieku XIX w Polsce trwał proces kształtowania się systemu nazewniczego dwuimiennego (imię i nazwisko). Wraz z jego postępami zmieniała się stopniowo rola poszczególnych jego członów: imię (ewentualnie później imiona) traciło swoje wyjątkowe znaczenie z okresu jednoimiennego i chociaż nadal służyło identyfikacji jednostki, to jednak już w połączeniu z nazwiskiem. Proces ten najszybciej zakończył się u szlachty - już od końca XVI w. posługiwano się imieniem i nazwiskiem dziedziczonym po ojcu, określanym wtedy jako „tytuł” lub „przezwiśko”<sup>1</sup>.

Badania związane z tą problematyką koncentrują się wokół dwóch podstawowych zagadnień. Pierwsze dotyczy samego procesu kształtowania się systemu nazewniczego dwuimiennego, drugie wiąże się z wyborem imion i ich związkiem z przynależnością do stanu społecznego, jak również z panującymi normami obyczajowymi<sup>2</sup>. Wspólną cechą większości tych prac, szczególnie związanych z drugim zagadnieniem, jest ustalanie pewnych prawidłowości w odniesieniu do konkretnych uwarunkowań czasowych, terytorialnych i społeczno-gospodarczych, co wiąże się z wykorzystaniem konkretnych materiałów źródłowych i ostrożnością w formułowaniu zbyt daleko idących wniosków.

W podobnym nurcie mieści się również niniejszy artykuł, który problematykę nadawania imion odnosi do wybranych miejscowości dekanatu rzeszowskiego w okresie przedautonomicznym.

Około 1785 r. dekanat rzeszowski obejmował 18 parafii zlokalizowanych w następujących miejscowościach: Boguchwała, Chmielnik, Kraczkowa, Krasne, Lubenia, Łąka, Malawa, Przybyszówka, Rzeszów, Słocina, Sokołów, Staromieście, Świlcza, Tyczyn, Wola Rafałowska, Wysoka, Zabierzów, Zaczernie oraz Borek Stary jako filię parafii w Tyczynie<sup>3</sup>. Do 1866 r. odpadły trzy parafie (Sokołów, Świlcza, Wysoka), a doszły cztery inne: Hyżne (wcześniej dekanat Dynów), Krzemienica (wcześniej dekanat Krasne), Stobierna (należąca poprzednio częściowo do parafii w Nienadówce w dekanacie leżajskim a częściowo do parafii w Łące w dekanacie rzeszowskim) oraz Zgłobień (w zestawieniu z około 1785 r. nie uwzględniony). W wyniku tych przesunięć, spowodowanych przede wszystkim zmianą przynależności dekanalnej, dekanat liczył 19 parafii. Borek Stary funkcjonował jako filia parafii tyczyńskiej do 1888 r., kiedy to stał się samodzielną jednostką parafial-

<sup>1</sup> M. Gómy, *Wybór imion chrzestnych dla dzieci szlacheckich w powiecie kcyńskim w XVII wieku*, „Genealogia”, 5, 1995, s. 53.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 53-67. Tam wcześniejsza literatura; zob. także: K. Makowski, *Rodzina poznańska w I połowie XIX wieku*, Poznań 1992.

<sup>3</sup> Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, Przemysł-Rzeszów 1993, s. 65-423.

ną<sup>4</sup>. Spośród tych parafii na zasadzie doboru wypadkowego<sup>5</sup>, podyktowanego przede wszystkim stanem zachowania źródeł, do badania zostało zakwalifikowanych 8 miejscowości reprezentujących 7 parafii, w tym parafię filialną w Borku Starym.

Tab. nr 1

Wybrane miejscowości dekanatu rzeszowskiego poddane badaniu dotyczącemu imion chrzestnych nadawanych dzieciom w latach 1786-1866

Miejscowość	Przynależność parafialna	Inne miejscowości należące do tej parafii
Krasne	Krasne	Strażów
Drabinianka	Słocina	Biała, Matysówka, Zalesie
Słocina	Słocina	Biała, Drabinianka, Matysówka, Zalesie
Górka Zacherska	Staromieście	Miłocin, Nowa Wieś, Trzebownisko
Jasionka (część)	Stobierna	Wólka
Stobierna	Stobierna	Jasionka (część), Wólka
Wola Rafałowska	Wola Rafałowska	Zabratówka
Jasionka (część)	Zaczernie	Nowa Wieś, Wysoka
Brzeźówka	Borek Stary, filia Tyczyna	Borek Nowy

Zródło: Z. Budzyński, *Ludność pogranicza...*, s. 65-423; *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Rit. Lat. Premisliensis 1805-1866*.

Wszystkie wymienione miejscowości są osiedlami typu wiejskiego. W czterech z nich: Krasnem, Słocinie, Stobiernej i Woli Rafałowskiej znajdował się kościół parafialny i one stanowiły trzon parafii; cztery pozostałe (Drabinianka, Górka Zacherska, Jasionka, Brzeźówka) należały do parafii, mających siedzibę w sąsiednich miejscowościach (szczególnym przypadkiem była Jasionka, podzielona między dwie parafie). W bliskim sąsiedztwie Rzeszowa położone były parafie Staromieście (na północny wschód) i Słocina (na południowy wschód), nieco dalej znajdowały się Zaczernie (na północ) i Krasne (na wschód), najdalej natomiast od miasta zlokalizowane były Stobierna (na północny wschód), Wola Rafałowska (na południowy wschód) i Borek Stary (na południe)<sup>6</sup>.

Cezura czasowa obejmuje okres przedautonomiczny Galicji. W przypadku sześciu miejscowości najstarsze zapisy pochodzą z 1786 r. Prawdopodobnie wiąże się to z drugim etapem reformy metryk kościelnych w diecezji przemyskiej. Pierwsza próba zmiany formularza ksiąg metrykalnych miała miejsce w 1776 r., a nowością było zaprowadzenie osobnych serii chrztów, ślubów i pogrzebów dla każdej miejscowości w parafii. Jednak z powodu niedociągnięć formalnych, jak również wieloletniego przyzwyczajenia duchowieństwa reformę trzeba było powtórzyć - nowy schemat metrykalny wszedł w życie 1 maja 1784 r.<sup>7</sup> Powtarzający się sześciokrotnie rok 1786 jako początek zapisów metrykalnych oraz osobne księgi dla miej-

<sup>4</sup> *Schematismus Universi...*

<sup>5</sup> Klasyfikacja metod doboru zbiorowości reprezentacyjnej w obserwacji niewyczerpującej patrz: M. Dyba, A. Obersztyn, *Elementy statystyki dla historyków*, Katowice 1986.

<sup>6</sup> Dekanat rzeszowski terytorialnie rozbudowany był na wschód od Rzeszowa.

<sup>7</sup> Z. Budzyński, *Ludność pogranicza ...*, s. 162-164.

scowości pozostających w jednej parafii (Drabinianka i Słocina w parafii Słocina, Jasionka i Stobierna w parafii Stobierna) zdają się wskazywać, że w dekanacie rzeszowskim dwa lata zajęło rzeczywiste upowszechnienie się nowego systemu zapisów.

Trudno równie dokładnie ustalić datę końcową, ponieważ większość zapisów kończy się w latach czterdziestych XIX w., a tylko trzy księgi sięgają drugiej połowy tego wieku, posłużono się więc określeniem „okres przedautonomiczny”, przy czym rok 1867 jako początek autonomii galicyjskiej wyznacza umowną cezurę.

Zakres czasowy ksiąg metrykalnych z poszczególnych miejscowości prezentuje się następująco:

Krasne	1786 – 1864,
Drabinianka	1786 – 1847,
Słocina	1812 – 1842,
Górka Zaczerska	1786 – 1842,
Jasionka (par. Stobierna)	1832 – 1846,
Stobierna	1831 – 1859,
Wola Rafałowska	1786 – 1845,
Jasionka (par. Zaczernie)	1786 – 1842,
Brzeźówka	1786 – 1866.

Księgi metrykalne jako źródło historyczne mają już swoje opracowania z podstawowymi pracami Ireny Gieysztorowej i Bolesława Kumora na czele<sup>8</sup>. Odsyłając więc zainteresowanych do literatury podanej w przypisach przejdziemy od razu do oceny wiarygodności konkretnych ksiąg metrykalnych z dekanatu rzeszowskiego oraz wartości zawartego w nich materiału źródłowego. Za kryteria posłużą następujące czynniki: stan zachowania źródła, staranność jego prowadzenia i czytelność; obsada parafii; wizytacje, którym parafia podlegała oraz wskaźnik liczby urodzeń chłopców przypadających na sto urodzeń dziewcząt.

Księgi metrykalne ze wszystkich miejscowości poddanych obserwacji mają postać wolumenów, złożonych albo z trzech serii zapisów dotyczących chrztów, ślubów i zgonów, albo też całą księgę stanowi tylko jedna seria danych. W większości stan ich zachowania jest dobry, w nielicznych przypadkach uszkodzone są brzegi niektórych kart. Sporadycznie zdarza się, że odczytanie zapisu utrudnia wyblakły atrament lub też charakter pisma powoduje trudności w prawidłowym odtworzeniu nazwiska.

Staranność prowadzenia ksiąg wyraźnie związana jest z kwestą obsadzenia parafii, w związku z czym niekorzystnie odbijają się okresy wakatu na probostwie. Natomiast w księgach miejscowości, w których nie było kościoła parafialnego wpi-

<sup>8</sup> I. Gieysztorowa, *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: KHKM), 19, 1971, nr 4, s. 557-603; I. Gieysztorowa, *Od metryk do szacunków ludności*, KHKM, 12, 1964, nr 2, s. 283-298; I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych*, w: *Spółczesność staropolska*, t. II, Warszawa 1979; I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976; B. Kumor, *Jakim celom służyły księgi parafialne*, „Przeszłość Demograficzna Polski” (dalej: PDP), 7, 1975, s. 299-304; tenże, *Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych*, KHKM, 14, 1966, nr 1, s. 65-75; tenże, *Przepisy państwowe i kościelne dotyczące metryk kościelnych w zaborze austriackim (1800-1914)*, PDP, 7, 1975, s. 93-107; tenże, *Przepisy prawne w sprawie chrztu dzieci w XVI-XVIII wieku*, PDP, 9, 1976, s. 41-56; tenże, *Reforma metryk kościelnych w zaborze austriackim (1775-1788)*, w: *Studia z historii gospodarczej i demografii historycznej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, nr 70, 1975, s. 327-336.

sy często czynione były przez zmieniających się szybko księży wikarych, co ujemnie wpływało na jednolitą formę zapisu.

W większości parafii nie było kłopotów personalnych i proboszczowie pełnili swój urząd przez dłuższy czas, często do śmierci. Tendencja taka jest dostrzegalna szczególnie w XIX w., w odróżnieniu do częstszych zmian charakterystycznych dla końca wieku XVIII. W życiu parafii w omawianym okresie zaznaczyło się przeważnie dwóch, ewentualnie trzech proboszczów. Byli to: Piotr Dionizy Paślawski, Wojciech Wołczyński i Józef Jankowski (par. Krasne), Antoni Kamiński, Andrzej Kurowski i Daniel Sulikowski (par. Słocina), Józef Maziarkiewicz i Antonii Prexelle (par. Stobierna), Adam Barański, Dionizy Woynarowicz i Jan Miziewicz (par. Wola Rafałowska), Jan Jarmusiewicz i Józef Mazurkiewicz (par. Zaczernie), Andrzej Kurowski i Leopold Olcyngier (par. Tyczyn). W księdze metrykalnej z Górki Zacherskiej widać wpływy dwóch ośrodków parafialnych: początkowo jako celebrans figuruje proboszcz Staromieścia, gdzie formalnie należała ta miejscowość (Adam Kruczkowski, Antoni Kutowicz), od 1828 r. pojawia się Jan Jarmusiewicz, proboszcz Zaczernia - wsi, której Górka Zacherska była przysiółkiem<sup>9</sup>.

Wszystkie parafie były w miarę regularnie wizytowane, niektóre w odstępach rocznych, o czym świadczą wpisy w księgach metrykalnych dziekanów foralnych: Antoniego Kamińskiego, Sebastiana Rysiewicza, Wincentego Skibińskiego, Franciszka Nowickiego, Józefa Kujalowicza, Leopolda Olcyngiera, Daniela Sulikowskiego - niektórych duchownych znamy już jako proboszczów wybranych parafii, co dodatkowo zdaje się przemawiać za dokładnością prowadzenia rejestracji metrykalnej.

Wskaźnik chrztów chłopców przypadających na sto chrztów dziewcząt przedstawia tab. nr 2.

Przy przyjmowanych przez demografów normach 105-107 urodzeń chłopców na 100 dziewcząt<sup>10</sup> najbardziej wiarygodnie wypadają rejestracje metrykalne Krasnego, Stobiernej i części Jasionki należącej do parafii Zaczernie<sup>11</sup>.

Ze względu na jednakowy typ osiedla – wiejski, reprezentowany przez wszystkie miejscowości niemal jednorodna jest również zamieszkująca je społeczność, zarówno w odniesieniu do wyznania ludności (zdecydowana przewaga wyznania rzymskokatolickiego przy niewielkim udziale ludności wyznania mojżeszowego<sup>12</sup>), jak i struktury społecznej, której podstawą jest ludność chłopska. Dla jej określenia posługiwano się różnymi pojęciami, jak „cmetho”, „hortulanus”, „inquilinus”, „rusticus”, jednak trudno byłoby na tej podstawie odtworzyć strukturę wewnętrzną, ponieważ rozróżnienia te nie były stosowane konsekwentnie, a często jeden typ określenia oznaczający ogół ludności chłopskiej dominował w danej parafii. Urozmaicenie struktury społecznej stanowiła grupa złożona z właścicieli wsi, urzędników dominialnych, żołnierzy, która choć niewielka, nadawała jednak ton życiu społeczności lokalnej.

<sup>9</sup> Por. *Schematismus Universi...*

<sup>10</sup> I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii ...*, s. 252.

<sup>11</sup> Z tego też powodu Jasionka par. Zaczernie została uwzględniona w badaniu, chociaż średnia roczna liczba chrztów kształtuje się na niskim poziomie 13.

<sup>12</sup> Według zestawienia sporządzonego przez Z. Budzyńskiego dotyczącego stanu ludności ok. 1785 r. najwięcej Żydów (4,1%) zamieszkiwało w Krasnem, zob. Z. Budzyński, *Ludność pogranicza ...*, s. 65-423.

Tab. nr 2

Wiarygodność rejestracji metrykalnej w wybranych miejscowościach dekanatu rzeszowskiego w okresie przedautonomicznym na podstawie wskaźnika M/K\*

Miejscowość	Chrzty ogółem	Średnia roczna	M/K
Krasne	2769	185	103
Drabinianka	1212	101	114
Słocina	1838	33	98
Górka Zaczerska	314	29	89
Jasionka (par. Stobierna)	409	27	99
Stobierna	1257	251	104
Wola Rafałowska	1223	112	115
Jasionka (par. Zaczernie)	706	13	104
Brzezówka	1134	71	94

\* M. - mężczyźni, K - kobiety

Źródło: APR, Zbiór szczytków parafii rzymsko-katolickich woj. rzeszowskiego; Krasne sygn. 34-36, 44; Drabinianka sygn. 17; Słocina sygn. 45-46; Górka Zaczerska sygn. 98; Jasionka (parafia Stobierna) sygn. 29; Stobierna sygn. 48-49; Wola Rafałowska sygn. sygn. 58-59; Jasionka (parafia Zaczernie) sygn. 26; Brzezówka sygn. 10-11.

Z zestawienia zasobu imion męskich i żeńskich (tab. nr 3) wynika, że większe możliwości wyboru imienia spośród funkcjonujących w społeczności były w przypadku chłopców. Prawdopodobnie ta, czasami z minimalną tylko przewagą na korzyść imion męskich, uwidacznia się we wszystkich miejscowościach bez wyjątku<sup>13</sup>.

Tab. nr 3

Zasób imion męskich i żeńskich w wybranych miejscowościach dekanatu rzeszowskiego w okresie przedautonomicznym\*

Miejscowość	Zasób imion męskich	Zasób imion żeńskich
Krasne	34	32
Drabinianka	26	16
Słocina	32	25
Górka Zaczerska	25	18
Jasionka (par. Stobierna)	25	15
Stobierna	44	40
Wola Rafałowska	39	36
Jasionka (par. Zaczernie)	29	27
Brzezówka	31	30

\* Do zasobu imion zostały zaliczone te, które pojawiły się przynajmniej dwa razy, czyli funkcjonowały w społeczności, natomiast pominięto imiona odnotowane w pojedynczych przypadkach.

Źródło: APR, Zbiór szczytków parafii rzymsko-katolickich woj. rzeszowskiego.

<sup>13</sup> Podobne zjawisko zaobserwował M. Gómy w odniesieniu do dzieci szlacheckich w powiecie keyńskim w XVII w., zob. M. Gómy, *Wybór imion chrzestnych ...*, s. 61-62.

Tab. nr 4

Najpopularniejsze imiona męskie w wybranych miejscowościach dekanatu rzeszowskiego w okresie przedautonomicznym

Krasne		
Imię	Liczba	%
Józef	253	17,36
Jan	225	15,44
Wojciech	139	9,54
Michał	135	9,27
Tomasz	89	6,11
Antoni	76	5,22
Marcin	75	5,15
Walenty	73	5,01
Andrzej	62	4,26
Franciszek	59	4,05
Jakub	39	2,68
Wawrzyniec	39	2,68
Inne	37	2,54
Paweł	22	1,51
Stanisław	17	1,17
Piotr	16	1,10
Kazimierz	11	0,75
Bartłomiej	10	0,69
Szymon	9	0,62
Maciej	8	0,55

Drabinianka		
Imię	Liczba	%
Jan	88	13,56
Wojciech	70	10,79
Marcin	51	7,86
Józef	48	7,40
Michał	44	6,78
Walenty	43	6,63
Paweł	40	6,16
Franciszek	37	5,70
Tomasz	35	5,39
Jakub	34	5,24
Piotr	28	4,31
Andrzej	26	4,01
Wawrzyniec	21	3,24
Antoni	17	2,62
Stanisław	14	2,16
Kazimierz	11	1,69
Sebastian	8	1,23
Maciej	6	0,92
Szymon	5	0,77
Roch	4	0,62

Górka Zaczerska		
Imię	Liczba	%
Jan	16	10,74
Tomasz	12	8,05
Michał	11	7,38
Walenty	10	6,71
Wojciech	10	6,71
Józef	9	6,04
Andrzej	7	4,70
Sebastian	7	4,70
Antoni	6	4,03
Franciszek	6	4,03
Jakub	6	4,03
Szymon	6	4,03
Maciej	5	3,36
Stanisław	5	3,36
Bartłomiej	4	2,68
Kacper	4	2,68
Kazimierz	4	2,68
Łukasz	4	2,68
Marcin	3	2,01
Mikołaj	3	2,01

Słocina		
Imię	Liczba	%
Józef	101	10,83
Jan	89	9,54
Wojciech	77	8,25
Michał	60	6,43
Walenty	59	6,32
Andrzej	57	6,11
Antoni	57	6,11
Marcin	55	5,89
Jakub	43	4,61

Stobierna		
Imię	Liczba	%
Jan	70	9,58
Andrzej	46	6,29
Wojciech	46	6,29
Jakub	44	6,02
Michał	44	6,02
Antoni	43	5,88
Marcin	40	5,47
Józef	38	5,20
Walenty	37	5,06

Jasionka, par. Zaczernie		
Imię	Liczba	%
Jan	33	9,19
Michał	21	5,85
Wojciech	21	5,85
Sebastian	20	5,57
Antoni	19	5,29
Jakub	19	5,29
Andrzej	17	4,74
Józef	17	4,74
Walenty	17	4,74

<b>Słocina</b>		
Imię	Liczba	%
Franciszek	42	4,50
Paweł	38	4,07
Stanisław	34	3,64
Wawrzy- niec	32	3,43
Tomasz	30	3,22
Maciej	25	2,68
Inne	18	1,93
Kazimierz	16	1,71
Piotr	15	1,61
Sebastian	14	1,50
Szymon	11	1,18

<b>Stobierna</b>		
Imię	Liczba	%
Kazimierz	27	3,69
Sebastian	26	3,56
Bartłomiej	23	3,15
Stanisław	23	3,15
Tomasz	20	2,74
Mateusz	18	2,46
Wawrzyniec	18	2,46
Franciszek	16	2,19
Stefan	16	2,19
Paweł	15	2,05
Ludwik	14	1,92

<b>Jasionka, par. Zaczernie</b>		
Imię	Liczba	%
Maciej	14	3,90
Franciszek	14	3,90
Stanisław	13	3,62
Wawrzy- niec	13	3,62
Inne	13	3,62
Marcin	12	3,34
Kazimierz	11	3,06
Paweł	11	3,06
Tomasz	10	2,79
Stefan	8	2,23
Błażej	7	1,95

<b>Jasionka, par. Stobierna</b>		
Imię	Liczba	%
Wojciech	23	11,39
Walenty	20	9,90
Andrzej	15	7,43
Jan	15	7,43
Józef	15	7,43
Michał	14	6,93
Jakub	10	4,95
Stanisław	9	4,46
Inne	7	3,47
Mateusz	7	3,47
Paweł	7	3,47
Piotr	7	3,47
Wawrzy- niec	7	3,47
Antoni	6	2,97
Kazimierz	6	2,97
Bartłomiej	5	2,48
Tomasz	5	2,48
Grzegorz	4	1,98
Marcin	4	1,98
Stefan	3	1,49

<b>Wola Rafałowska</b>		
Imię	Liczba	%
Jan	52	7,54
Wojciech	51	7,39
Antoni	43	6,23
Tomasz	39	5,65
Walenty	39	5,65
Józef	37	5,36
Andrzej	33	4,78
Michał	32	4,64
Bartłomiej	31	4,49
Marcin	26	3,77
Jakub	25	3,62
Inne	25	3,62
Franciszek	23	3,33
Kazimierz	22	3,19
Piotr	21	3,04
Maciej	18	2,61
Paweł	18	2,61
Szymon	18	2,61
Wawrzyniec	17	2,46
Kacper	16	2,32

<b>Brzezówka</b>		
Imię	Liczba	%
Wojciech	56	10,28
Paweł	36	6,61
Andrzej	35	6,42
Michał	35	6,42
Marcin	34	6,24
Antoni	33	6,06
Jan	33	6,06
Walenty	25	4,59
Józef	24	4,40
Tomasz	23	4,22
Wawrzyniec	21	3,85
Kazimierz	19	3,49
Jakub	18	3,30
Piotr	18	3,30
Szymon	18	3,30
Maciej	16	2,94
Inne	16	2,94
Stanisław	12	2,20
Franciszek	11	2,02
Mateusz	10	1,83

Źródło: APR, Zbiór szczątków parafii rzymsko-katolickich woj. rzeszowskiego.

Tab. nr 5

Najpopularniejsze imiona żeńskie w wybranych miejscowościach dekanatu rzeszowskiego w okresie przedautonomicznym

Krasne		
Imię	Liczba	%
Marianna	482	33,17
Katarzyna	262	18,03
Tekla	119	8,19
Zofia	101	6,95
Agnieszka	88	6,06
Regina	83	5,71
Anna	55	3,79
Magdalena	49	3,37
Agata	37	2,55
Jadwiga	30	2,06
Małgorzata	25	1,72
Inne	20	1,38
Franciszka	16	1,10
Rozalia	11	0,76
Apolonia	8	0,55
Wiktoria	7	0,48
Maria	6	0,41
Dorota	5	0,34
Helena	5	0,34
Julianna	5	0,34

Drabinianka		
Imię	Liczba	%
Marianna	142	25,31
Katarzyna	100	17,83
Zofia	69	12,30
Anna	49	8,73
Magdalena	44	7,84
Agnieszka	40	7,13
Jadwiga	34	6,06
Maria	31	5,53
Franciszka	17	3,03
Agata	8	1,43
Ewa	8	1,43
Regina	6	1,07
Barbara	5	0,89
Tekla	4	0,71
Józefa	2	0,36
Małgorzata	2	0,36

Górka Zaczerska		
Imię	Liczba	%
Marianna	38	21,97
Katarzyna	24	13,87
Zofia	17	9,83
Anna	12	6,94
Agnieszka	11	6,36
Franciszka	9	5,20
Małgorzata	9	5,20
Jadwiga	8	4,62
Łucja	6	3,47
Teresa	6	3,47
Ewa	5	2,89
Magdalena	5	2,89
Inne	5	2,89
Regina	4	2,31
Rozalia	4	2,31
Barbara	3	1,73
Salomea	3	1,73
Dorota	2	1,16
Róża	2	1,16

Stocina		
Imię	Liczba	%
Marianna	224	23,73
Katarzyna	166	17,58
Zofia	105	11,12
Magdalena	76	8,05
Agnieszka	63	6,67
Anna	63	6,67
Jadwiga	51	5,40
Maria	35	3,71
Małgorzata	23	2,44
Agata	20	2,12
Tekla	15	1,59
Inne	15	1,59
Rozalia	14	1,48
Franciszka	13	1,38
Wiktoria	10	1,06

Jasionka, par. Stobierna		
Imię	Liczba	%
Marianna	50	24,15
Katarzyna	34	16,43
Anna	33	15,94
Zofia	22	10,63
Jadwiga	17	8,21
Agnieszka	14	6,76
Inne	9	4,35
Małgorzata	6	2,90
Wiktoria	4	1,93
Antonina	3	1,45
Ewa	3	1,45
Magdalena	3	1,45
Tekla	3	1,45
Agata	2	0,97
Apolonia	2	0,97

Stobierna		
Imię	Liczba	%
Marianna	120	16,97
Anna	82	11,60
Katarzyna	82	11,60
Zofia	75	10,61
Agnieszka	40	5,66
Wiktoria	40	5,66
Franciszka	31	4,38
Maria	27	3,82
Jadwiga	23	3,25
Agata	18	2,55
Małgorzata	15	2,12
Tekla	14	1,98
Inne	14	1,98
Magdalena	13	1,84
Angela	9	1,27



Słocina		
Imię	Liczba	%
Teresa	8	0,85
Julianna	7	0,74
Kunegunda	7	0,74
Ewa	6	0,64
Antonina	5	0,53

Jasionka, par. Stobierna		
Imię	Liczba	%
Rozalia	2	0,97

Stobierna		
Imię	Liczba	%
Apolonia	8	1,13
Julianna	8	1,13
Helena	7	0,99
Salomea	7	0,99
Ewa	6	0,85

Wola Rafałowska		
Imię	Liczba	%
Marianna	126	20,69
Katarzyna	83	13,63
Franciszka	46	7,55
Agnieszka	41	6,73
Anna	37	6,08
Magdalena	31	5,09
Zofia	30	4,93
Ewa	29	4,76
Rozalia	18	2,96
Jadwiga	15	2,46
Małgorzata	15	2,46
Maria	14	2,30
Róża	14	2,30
Agata	11	1,81
Tekla	10	1,64
Dorota	7	1,15
Helena	7	1,15
Teresa	7	1,15
Inne	7	1,15
Elżbieta	6	0,99

Jasionka, par. Zaczernie		
Imię	Liczba	%
Marianna	83	23,99
Katarzyna	35	10,12
Agnieszka	33	9,54
Zofia	28	8,09
Anna	24	6,94
Jadwiga	24	6,94
Franciszka	18	5,20
Magdalena	12	3,47
Małgorzata	12	3,47
Inne	10	2,89
Barbara	8	2,31
Ewa	6	1,73
Rozalia	6	1,73
Helena	5	1,45
Regina	5	1,45
Agata	4	1,16
Julianna	4	1,16
Tekla	4	1,16
Teresa	4	1,16
Dorota	3	0,87

Brzezówka		
Imię	Liczba	%
Marianna	118	20,81
Katarzyna	94	16,58
Magdalena	64	11,29
Zofia	43	7,58
Agnieszka	30	5,29
Agata	29	5,11
Franciszka	28	4,94
Małgorzata	18	3,17
Maria	16	2,82
Antonina	15	2,65
Anna	11	1,94
Ewa	9	1,59
Rozalia	9	1,59
Apolonia	8	1,41
Jadwiga	8	1,41
Róża	8	1,41
Helena	7	1,23
Teresa	7	1,23
Inne	7	1,23
Dorota	5	0,88

Źródło: APR, Zbiór szczątków parafii rzymsko-katolickich woj. rzeszowskiego.

Wśród imion męskich we wszystkich miejscowościach występował Andrzej, Antoni, Jan, Jakub, Józef, Kazimierz, Marcin, Michał, Tomasz, Wojciech, przy czym największą popularnością cieszył się Jan, Józef, Wojciech i Michał. J. S. Bystron uważa imię Jan za najpopularniejsze w Polsce - w średniowieczu ustępowało jedynie Mikołajowi, a w XVIII w. przez pewien czas Józefowi. Być może przyczyniła się do tego wielość patronów tego imienia, także polskich, jak Jan Kanty czy Jan z Dukli<sup>14</sup>. Józef pojawił się w wieku XVI, co związane było z wpływem Kościoła wschodniego, a także propagowaniem kultu tego świętego przez bernardynów i jezuitów z dobrym skutkiem, czego efektem była czasowa przewaga nad najczęściej spotykanym do tej pory Janem. Wojciech, który za patrona miał św. Wojciecha, biskupa prowadzącego misję chrystianizacyjną wśród Prusów, w XIX w. cieszył się

<sup>14</sup> Charakterystyka tego imienia i następnych zob. J. S. Bystron, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa 1938.

tak dużą popularnością, że imię to uważano za typowo ludowe. Chętnie nadawano również imię Michała - archanioła broniącego wiernych przed wrogiem - być może, podobnie jak w przypadku Józefa, pod wpływem Wschodu. Wśród świętych o imieniu Antoni najbardziej chyba znany był Antoni Padewski, którego kult od połowy XVII w. szerzyli franciszkanie i chociaż w wieku XIX popularność imienia zaczęła słabnąć, w dekanacie rzeszowskim utrzymało ono mocną pozycję. Andrzej, imię znane i lubiane od średniowiecza, w XIX w. rozpowszechnione było przede wszystkim na wsi, podobnie jak starotestamentowe imię Jakub. Tradycyjne imię książąt piastowskich - Kazimierz - którego popularność wzrosła szczególnie od kanonizacji syna Kazimierza Jagiellończyka w 1521 r., po chwilowym zapomnieniu w XVII w., w XIX odzyskuje swoje znaczenie. Z wielu patronów imienia Marcin najczęściej wybieranym był Marcin z Tours, którego wspomnienie przypada 11 listopada. Na uwagę zasługuje wciąż chętnie nadawanie imienia Tomasz, które według J. S. Bystronia w XIX w. traciło zainteresowanie. Natomiast wyraźnie spadła popularność Stanisława, imienia rozpowszechnionego we wcześniejszym okresie niemal na równi z Janem<sup>15</sup> - w Brzeźówce zajmuje dopiero 18 miejsce, a w Woli Rafałowskiej w ogóle nie występuje. Podkreślić też należy za M. Górnym<sup>16</sup> rozróżnienie między imieniem Maciej (Mathias), którego brakuje wyłącznie w parafii Stobierna, a Mateusz (Mathaeus), występującym tylko w tej właśnie parafii, a poza tym także w Brzeźówce (par. filialna Borek Stary). W pojedynczych miejscowościach pojawia się Błażej (Jasionka, par. Zaczernie), Grzegorz (Jasionka, par. Stobierna), Ludwik (Stobierna), Łukasz (Górka Zacherska), Mikołaj (Górka Zacherska).

Wśród imion nadawanych dziewczętom zdecydowanie najpopularniejsze to Marianna (we wszystkich miejscowościach na pierwszym miejscu) i Katarzyna (drugie miejsce, z wyjątkiem Stobiernej - tam trzecie). „W czasach, w których nie używano imienia Marii, jako świętego, staje się popularna Marianna *szluzebnica Marii*.”<sup>17</sup> Marianna była bardzo często spotykana w XVII i XVIII w., natomiast w XIX w. zaczyna wypierać ją Maria. Najwcześniej imię to pojawiło się w Górcie Zacherskiej (1815), potem kolejno w Krasnem (1818), Jasionce, par. Zaczernie (1825), Brzeźówce (1827), Woli Rafałowskiej (1829), Drabiniance (1834), Słocinie (1835), Stobiernej (1846). Najbardziej zdecydowana zmiana preferencji miała miejsce w Słocinie, gdzie od momentu pierwszego pojawienia się imienia Maria niemal całkowicie zanikła Marianna. Ze świętych noszących imię Katarzyna najchętniej wybierano Katarzynę aleksandryjską, której wspomnienie przypada 25 listopada i Katarzynę sienneńską (30 kwietnia). We wszystkich miejscowościach pojawiło się jeszcze sześć imion. Anna szczególną popularność zyskała w XVI w. w związku ze wzrostem kultu Maryi, której imienia jeszcze nie używano. W XIX w. wciąż chętnie nadawano jej imię jako patronce małżeństwa i kobiet brzemiennych oraz opiekunce wdów, sierot, służby i ubogich. Ze względu na powszechność Agnieszki (także formy Angneta, Neta) warstwy wyższe unikały tego imienia. Imię Jadwiga zawdzięczało wciąż utrzymującą się popularność być może swoim patronkom: świętej Jadwidze

<sup>15</sup> Por. M. Górny, *Wybór imion chrześcijańskich ...*, s. 62; M. Kamińska, *Nazwy osobowe w najstarszych księgach metrykalnych parafii Łask*, „Onomastica”, XXX, 1986, s.172-174.

<sup>16</sup> M. Górny, *Co wiemy o imionach otrzymywanych przez dzieci w parafii Łask w XVI-XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 79, 1988, z.3, s. 585.

<sup>17</sup> J. S. Bystron, *Księga imion ...*, s. 269.

śląskiej, żonie Henryka Brodatego i królowej Jadwidze, o kanonizację której wzmożono starania w wieku XIX. Chętnie nadawano imię Magdaleny i Małgorzaty, choć J. S. Bystron podaje opinię, że to ostatnie uchodziło w pierwszej połowie XIX w. za staromodne - być może tylko w wyższych warstwach. Natomiast Zofia to imię „uchodzące za niemal narodowe”<sup>18</sup>. Z wyjątkiem jednej miejscowości wszędzie występowała Agata (bez Górki Zaczerskiej), Ewa (bez Krasnego), Franciszka (bez Jasionki, par. Stobierna), zaś z pominięciem dwóch miejscowości występowały Rozalia (Drabinianka, Stobierna) i Tekla (Brzezówka, Górka Zaczerska). Kilka imion zyskało rację bytu tylko w konkretnych miejscach: Angela w Stobiernej, Elżbieta w Woli Rafałowskiej, Józefa na Drabianiec, Kunegunda w Słocinie, Łucja w Górcie Zaczerskiej.

Porównując zasób i popularność imion nadawanych chłopcom i dziewczętom nasuwa się wniosek, że zasób ten był mniejszy w odniesieniu do imion żeńskich, w związku z tym częściej korzystano z imion najpopularniejszych i stąd wyraźna dominacja tych samych we wszystkich miejscowościach. Wśród imion męskich można wskazać większą grupę najczęściej używanych, chociaż kolejność w jej obrębie zmienia się w poszczególnych miejscowościach. W przypadku dziewcząt częściej niż u chłopców sięgano do imion oryginalnych, które w danej miejscowości pojawiały się tylko w pojedynczych przypadkach w ciągu całego omawianego okresu (w tabeli zaznaczone jako inne) - wśród imion żeńskich grupa „Inne” nie występuje tylko dla Drabinianki, natomiast wśród chłopców dla Drabinianki, Górki Zaczerskiej i Stobiernej. Potwierdza tezę o większym zasobie imion męskich fakt, że grupa „Inne” imion męskich liczyła łącznie we wszystkich miejscowościach 116 imion, podczas gdy analogiczna grupa dla dziewcząt tylko 87.

Z czynników, które wpływały na wybór imienia dla dziecka niewątpliwie ważną rolę w badanej społeczności ze względu na jej wiejski charakter odgrywał „zwyczaj nadawania imion świętego, w którego dzień dziecko przyszło na świat [...]. Nie stosowano go zbyt ściśle; rzecz zrozumiała, że nadawano dzieciom tylko takie imiona, które były w okolicy używane, omijając patronów mało znanych na korzyść któregoś z najbliższych w kalendarzu. Zwyczaj dość powszechny wśród ludu, z rzadka tylko stosowany jest wśród warstw wyższych, choć i tu zdarzyć się może[...]<sup>19</sup>. Niestety, sposób zebrania materiału nie pozwala na statystyczne opracowanie tego zagadnienia i chociaż niewątpliwie można zauważyć taki związek (szczególnie wyraźny, gdy kilkoro dzieci urodzonych w jednym miesiącu otrzymuje imię tego samego patrona, którego wspomnienie przypada na ten właśnie miesiąc)<sup>20</sup>, zgodzić się należy z M. Górnym<sup>21</sup>, że zbyt wątle są to podstawy, aby formułować ogólne wnioski. Natomiast można potwierdzić opinię J. S. Bystronia, że w przypadku nadawania dziecku imienia „przyniesionego” niekoniecznie musiało być to imię wyznaczone przez dzień urodzenia czy chrztu - przemawiają za tym sporadyczne tylko przypadki występowania nazbyt oryginalnych i rzadko spotykanych imion, jak Alojzy, Dyzma,

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 361-362.

<sup>19</sup> J. S. Bystron, *Księga imion ...*, s. 34.

<sup>20</sup> Innym przykładem nadania dziecku imienia „przyniesionego” jest ochrzcenie syna Tomasza Dubay i Jadwigi w dniu 6 stycznia 1814 r. (urodzonego dzień wcześniej) jako Kacpra Melchiora Baltazara. Patrz APRZ, Zespół 118, Wola Rafałowska, sygn. 59.

<sup>21</sup> M. Górnym, *Co wiemy o imionach ...*, s. 582.

Izydor, Rafał, Wirgiliusz; Kordula, Kornelia, Wincencja<sup>22</sup> (nie uwzględniono imion nadawanych dzieciom z innych warstw niż chłopska i dzieciom nieślubnym - te zagadnienia będą omówione niżej).

Badana społeczność nie wykazuje wpływu kultu określonego świętego w parafii na wybór imienia dla dzieci, czego np. dopatrywała się M. Kamińska w przypadku parafii Łask w XVI-XVIII w.<sup>23</sup> Nawet jeśli kościoły parafialne były konsekrowane pod wezwaniem konkretnego świętego<sup>24</sup>, nie powodowało to wzrostu popularności jego imienia w parafii. Jednak jest to tylko zasygnalizowanie rysującej się tendencji, być może zniekształconej małą reprezentatywnością dla tego zagadnienia badanej zbiorowości - postawienie konkretnej tezy wymaga obszerniejszych badań.

Tab. nr 6

Imiona wielokrotne w miejscowościach dekanatu rzeszowskiego  
w okresie przedautonomicznym

Miejscowość	Liczba chrztów	Imiona wielokrotne	tj. %	w tym M.	tj. %	w tym K	tj. %
Krasne	2769	69	2,49	41	1,48	28	1,01
Drabinianka	1212	13	1,07	7	0,58	6	0,50
Słocina	1838	58	3,16	28	1,52	30	1,63
Górka Zaczerska	314	5	1,59	5	1,59	0	0,00
Jasionka (Stobierna)	409	1	0,24	1	0,24	0	0,00
Stobierna	1257	12	0,95	10	0,80	2	0,16
Wola Rafałowska	1223	13	1,06	9	0,74	4	0,33
Jasionka (Zaczernie)	706	11	1,56	8	1,13	3	0,42
Brzeźówka	1134	2	0,18	2	0,18	0	0,00

Źródło: APRZ, Zbiór szczytków parafii rzymsko-katolickich woj. rzeszowskiego.

Przy chrzcie zdecydowanie najczęściej wybierano dla dziecka jedno imię, udział imion wielokrotnych (podwójnych i więcej) w badanych miejscowościach przeważnie oscylował wokół wartości 1%. Wyjątek stanowią Słocina (3,16%) i Krasne (2,49%), ośrodki parafialne wyróżniające się większą liczbą wiernych. Imię wielokrotne nadawane było w wyższych warstwach społecznych, co nie oznacza, że nie sięgały do niego warstwy niższe - jednak czyniły to sporadycznie, podczas gdy w obyczajach elity towarzyskiej danej miejscowości stanowiło to niemal regułę. Elitę tą tworzyli członkowie społeczności lokalnej wyróżniający się zajmowaną

<sup>22</sup> <<W starym *Vorago rerum* Karola Żery z XVIII w. znajdziemy zabawną *gadkę chłopską* o kumach, którzy dziecko wiozą do chrztu, a zapytani przez księdza o wybór imienia „spuścili się w tym na wolę samego dobrodzieja. On ksiądz, że dnia tego czytał w piśmie św. o troju pacholętach w piec babiloński wrzuconych, którym były imiona: Sydrach, Misach i Abenago, daje tedy temu pacholęciu te trzy imiona. Kumi wsiadłszy z kumą na sanie, powracając z dzieckiem do domu, by nie zabaczyć owych trzech imion, ustawicznie je sobie powtarzali, ale powtarzając poprzekręcali na swoje kopyto, a gdy do domu przyjechali i rodzice zapytali ich, jakie ksiądz dał imię chłopcu kum odpowiada: Sydlak, Mydlak, Hajdanago. Ojciec, usłyszawszy to, przeżegnał się znakiem Krzyża św. i powiada: *a pfu do licha, spaskudzili mi dziecię na nie! Trzeba będzie jechać do innego kościoła i ochrzcić poraz drugi.*”, w: J. S. Bystron, *Księga imion ...*, s. 36.

<sup>23</sup> M. Kamińska, *Nazwy osobowe...*, s. 175.

<sup>24</sup> Np. Krasne - Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Małgorzaty, Słocina - św. Marcina, Staromieście - św. Katarzyny, Zaczernie - Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Patrz *Schematismus Universi...*

pozycją społeczną, pełnią funkcję czy wykonywanym zawodem, czyli przedstawiciele szlachty (szczególnie właściciele dóbr), urzędnicy dworscy i inne osoby z dworem związane, dzierżawcy dóbr dworskich czy plebańskich, organista. Zwiększona liczba imion wielokrotnych jest przeważnie odzwierciedleniem ich udziału w strukturze społeczności lokalnej. W Słocinie kilkakrotnie swoją obecność zaznaczyli: Szymon Chmielowski, administrator i Zofia (dzieci: Michał Franciszek ur. w 1787, Antonina Tekla ur. w 1791), Antoni Domiszewski i Ludwika (Marcella Izabela Franciszka ur. w 1820, Bonawentura Ludwik ur. w 1821); organista Ignacy Pezdański, który z żoną Julią miał dwójkę dzieci (Wiktoria Mariannę, ur. w 1825 r. i Franciszka Andrzeja ur. w 1826 r.), natomiast z kolejną żoną Kunegundą dochował się sześciorga dzieci (Ludwika Jadwiga 1834, Julianna Józefa 1836, Roman Mateusz 1837, Karolina Antonina 1838, Aleksander Stanisław 1840), Stanisław Horodyński przedstawiciel dominium i Marianna (Izabella Łucja 1829, Józef Antoni 1830) oraz właściciel Maurycy Szymanowski i Anna (Władysław Roman 1827, Helena Teresa 1829, Maurycy 1833). Wyraźny ślad w księgach metrykalnych Krasnego zostawili jego właściciele: Antoni Skrzyński i jego pierwsza żona Eleonora (Sylwester Alojzy 1786, Marianna Józefa 1787, Wiktor Stefan) oraz druga Angela (Aleksander 1799, Stanisław Eustachy Józef 1801, Antonina Filipina Anna 1802, bliźniaczki Marianna Judyta i Honorata Teresa 1803). Po śmierci Antoniego Skrzyńskiego w 1804 r. wdowa poślubiła w 1808 r. Antoniego Korwina Kochanowskiego - w 1810 r. urodził im się syn Władysław Michał Jan. Wielokrotne imiona nadawali też swoim dzieciom Antoni Bątkowski ekonom z Krasnego z żoną Marianną (Marianna Tekla 1794, Maciej Franciszek Salezy 1796), Tomasz Rąb kucharz i Rozalia (Karolina Marianna, Marianna Angela Amelia 1815), Andrzej Misiewicz przedstawiciel dominium Krasne i Amelia (Józef Robert 1816, Maria Angela Amelia 1819, Karolina Agnieszka Ewa 1820, Adam Antoni 1824, Tekla Rozalia 1826, Anna Krystyna Amalia 1829). W Woli Rafałowskiej wyróżniają się chrzty dzieci właścicieli tej miejscowości, Antoniego Mięty Mikołajewicza i Anny (Antonina Stefania 1836, Jan Józef Ludwik 1838, Maria Elżbieta 1840). W Jasionce (par. Zaczernie) cztery razy odnotowano chrzty dzieci Franciszka Gocka (?) i Wiktorii (Maciej Aleksander 1803, Ignacy Sylwester 1804, Ignacy Józef 1806, Emilia Antonina 1807). W pozostałych miejscowościach przypadki nadawania wielokrotnego imienia dzieciom przez jedną parę rodzicielską nie powtarzają się.

Już samo nadanie dwóch lub więcej imion wyróżniało dziecko. Rodzice przeważnie starali się, aby nadawane imiona odznaczały się również oryginalnością, chociaż unikano raczej imion wymyślnych, szczególnie jako pierwszych. Sięgano też do zasobu imion najpopularniejszych. Dużą wagę przywiązywano do wyboru rodziców chrzestnych<sup>25</sup>. Im wyższą pozycję zajmowali w społeczności lokalnej, tym większy zaszczyt dla rodziców i lepsza wróżba dla przyszłości dziecka, przynajmniej zaś powinni wywodzić się z tej samej warstwy. W badanych miejscowościach szczególnie uwidacznia się to w grupie urzędników dworskich, którzy za punkt honoru stawiali sobie przyjęcie zaproszenia „w kumy” przez właścicieli dóbr. Dzieci jako kolejne imię mogły otrzymać imię chrzestnych, na przykład przy chrzcie córki

<sup>25</sup> Por. C. Kukło, *Funkcjonowanie społeczności parafialnej na tle analizy rejestracji chrztów parafii Trzciannie 1600-1654*, w: *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice*, t. III pod. red. Andrzeja Wyczańskiego, Warszawa 1983, s. 216-220.

Andrzeja Misiewicza, przedstawiciela dominium Krasne i Amelii z Syczów w styczniu 1819 r. asystowały dwie pary „kumów”: Jan Rucki i Angela z Gołuchowskich Kochanowska oraz Adam Micewski i Amelia Skrzyńska - dziecko otrzymało imiona Maria Angela Amelia<sup>26</sup>.

Trudno stwierdzić, jaki wymierny wpływ wywierały warstwy wyższe na imiona nadawane dzieciom chłopskim. Nie upowszechniły się oryginalne imiona właścicieli dóbr, jak Angela, Eleonora, Maurycy; pozostałe (Anna, Antoni) i tak należały do popularnych. Pojawiają się natomiast imiona podwójne, chociaż sporadycznie.

Tab. nr 7

Urodzenia nieślubne w miejscowościach dekanatu rzeszowskiego w okresie przed-autonomicznym

Miejscowość	Chrzętów ogółem	w tym nieślubnych	tj. %
Krasne	2769	129	4,66
Drabinianka	1212	55	4,54
Słocina	1838	130	7,07
Górka Zaczerska	314	4	1,27
Jasionka (par. Stobierna)	409	10	2,44
Stobierna	1257	61	4,85
Wola Rafałowska	1223	89	7,28
Jasionka (par. Zaczernie)	706	25	3,54
Brzezówka	1134	77	6,79

Źródło: APRz, Zbiór szczytków parafii rzymsko-katolickich woj. rzeszowskiego.

W społeczności wiejskiej dużą wagę przykładano do narodzin z prawomocnego związku, a niechęć do dzieci nieślubnych i ich matek znajdowała wyraz między innymi w nadawanych im imionach. Zjawisko urodzeń nieślubnych jest trudne do zbadania ze względu na słabszą ich ewidencję oraz wyższy wskaźnik w miastach<sup>27</sup>, gdzie łatwiej było zataić w życiu codziennym pochodzenie dziecka. Z tego powodu nie można jednoznacznie ocenić wiarygodności wskaźnika struktury. Zwraça uwagę fakt, że jest on niższy w miejscowościach charakteryzujących się niższą liczbą chrztów. J. S. Bystróż i T. Burzyński<sup>28</sup> zwracają uwagę na zwyczaj „(...) oznaczania go [dziecka nieślubnego - SR] takim imieniem i nazwiskiem, które pozwala natychmiast wyróżnić je jako takie.”<sup>29</sup> Zwyczajowi temu hołdowano w pierwszej połowie XIX w. przede wszystkim w Brzezówce (Brygida, Julianna, Marta, Monika, Bibianus, Daniel, Dawid, Lazarus, Romuald), Krasnym (Monika, Honorata, Krystyna, Petronela, Teofila, Dominik, Gerwazy, Izydor, Karol, Maksym, Marek), Woli Rafałowskiej (Cecylia, Brygida, Bazyli, Cyryl, Chryzostom, Damian, Daniel, Krzysztof, Pantaleon, Rafał, Rajmund, Zachariasz), co wcale nie znaczy, że wszystkie dzieci nieślubne wyróżniały się równie oryginalnymi imionami - często chrzczono je imionami z zasobu najpopularniejszych. Odnotowano przypadki nadania po-

<sup>26</sup> APR, Zbiór szczytków parafii rzymskokatolickich województwa rzeszowskiego, sygn. 44.

<sup>27</sup> I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska ...*, s. 167.

<sup>28</sup> T. Burzyński, *Z badań nad obrzędowością rodzinną. Zwyczaje, obrzędy i wierzenia narodzinowe w okolicy Babie nad Sanem*, „Rocznik Przemyski”, 19, 1978, s. 39-40.

<sup>29</sup> J. S. Bystróż, *Księga imion ...*, s. 46.

dwójnego imienia dzieciom nieślubnym. Otrzymali je: Kajetan Wawrzyniec, ur. w 1786 r., syn Zofii Tarczyńskiej (par. Wola Rafałowska); Theosia(?) Karolina, ur. w 1826, córka Agnieszki Anny Jabłońskiej (par. Słocina); Kacper Paweł, ur. w 1834 r., syn Anny (Jasionka, par. Zaczernie); Gabriel Aleksander, ur. w 1842 r., syn Zofii (par. Słocina); Józef Wilhelm, ur. w 1855 r., syn Antoniny (par. Stobierna). W dwóch pierwszych przypadkach matki najprawdopodobniej wywodziły się z warstwy szlacheckiej.

Wyniki analizy wybranych miejscowości dekanatu rzeszowskiego ze względu na imiona nadawane dzieciom na chrzcie na podstawie ksiąg metrykalnych można podsumować następująco. Zasób imion męskich był bogatszy niż żeńskich, stąd większe zróżnicowanie frekwencji imion męskich w poszczególnych miejscowościach - zawsze jednak w grupie najpopularniejszych mieściły się Jan, Józef, Wojciech i Michał. Wśród imion żeńskich wystąpiła większa koncentracja: we wszystkich miejscowościach (z jednym wyjątkiem) pierwsze miejsce zajęła Marianna, drugie Katarzyna. Niewątpliwie istniał związek pomiędzy czasem narodzin a świętem patrona, którego imię dziecko otrzymało, aczkolwiek nie we wszystkich przypadkach, a przy wyborze opartym na tej zasadzie brano imię najpopularniejszego świętego z miesiąca, w którym przypadały urodziny czy chrzest (rzadko o wyborze imienia decydował sam dzień urodzin czy chrztu). Nie stwierdzono natomiast wpływu na wybór imienia kultu świętych w danej parafii czy warstw wyższych. Imiona wielokrotne były normą obyczajową wśród warstwy wyższej (co szczególnie wyraźnie jest widoczne w Słocinie, Krasnem i Woli Rafałowskiej), chociaż spotykamy je sporadycznie także u dzieci chłopskich. Dzieciom nieślubnym nadawano imiona z zasobu najpopularniejszych lub oryginalne, które miały wskazywać ich pochodzenie - ten zwyczaj praktykowany był przede wszystkim w Brzezówce, Krasnem i Woli Rafałowskiej.

### **Sabina Rejman**

#### **DIE DEN KINDERN GEgebenEN TAUfnAMEN IN AUSGEWÄHLTEN ORTSCHAFTEN DES RZESZOWER DECHANATS IN DER ZEIT VOR DER AUTONOMIE.**

Die Analyse der Taufnamen, die den Kindern in ausgewählten Ortschaften des Rzeszower Dechanats in der Zeit vor der Automomie gegeben worden sind wurde anhand der im Staatsarchiv in Rzeszów aufbewahrten Geburtsbücher durchgeführt, die aus folgenden Ortschaften kommen: Krasne (Pfarrei Krasne), Drabinińska, Słocina (Pfarrei Słocina), Górka Zaczerska (Pfarrei Staromieście), Jasionka (ein Teil), Stobierna (Pfarrei Stobierna), Wola Rafałowska (Pfarrei Wola Rafałowska) Jasionka, (ein Teil – Pfarrei Zaczernie), Brzezówka (Filialpfarrei Borek Stary). Der Bestand der männlichen Vornamen war reicher als weiblichen, daher eine größere Verschiedenheit der Frequenz der männlichen Namen in den einzelnen Ortschaften – immer jedoch in der Gruppe der populärsten fanden ihren Platz: Jan, Józef, Wojciech und Michał. Unter den weiblichen Vornamen trat eine größere Konzentration auf: in allen Ortschaften (mit einer Ausnahme) belegte den ersten Platz Marianna, und den zweiten Katarzyna. Zweifelsohne gab es ein Zusammenhang zwischen der Geburtszeit und der Feier des Patens, dessen Namen das Kind bekam, obwohl nicht in allen Fällen, und bei einer auf dieser Regel beruhenden Wahl nahm man den Namen des populärsten Heiligen des Monats in dem die Geburt oder die Taufe fielen (selten entschieden über die Namensgebung der Geburts- oder Tauftag an sich). Es wurde dagegen kein Einfluß des Heiligenkultus in der bestimmten Pfarrei oder der der höheren Stände festgestellt. Die mehrmals vorkommenden Namen waren eine Sittennorm unter dem höheren Stand (was

besonders offensichtlich in Slocina, Krasne und Wola Rafałowska ist), obwohl wir es vereinzelt auch bei den Bauernkindern finden. Den unehelichen Kindern wurden Vornamen aus dem Bestand der populärsten oder originellen vergeben, welche auf die Abstammung des Kindes zeigen sollten - diese Sitte war vor allem in Brzezówka, Krasne, und Wola Rafałowska gepflegt.

### **Sabina Rejman**

#### **CHRISTIAN NAMES GIVEN TO CHILDREN IN THE CHOSEN PLACES OF THE RZESZÓW DECANATE IN THE PREAUTONOMOUS PERIOD.**

The analysis of the Christian names given to children in some places of Rzeszów decanate during the preautonomous period was made on the basis of the metric books of the baptized persons kept in the State Archives in Rzeszów from the following places: Krasne (parish Krasne), Drabinianka, Slocina (parish Slocina), Górka Zaczerska (parish Staromieście), Jasionka (part), Stobierna (parish Stobierna), Wola Rafałowska (parish Wola Rafałowska), Jasionka (part-parish Zaczernie), Brzezówka (parish branch Borek Stary). The resource of men's names was larger than those of women's, that's why we meet more different men's names in certain places – but yet in the group of the most popular names are Jan, Józef, Wojciech and Michał. Among the women's names we see more concentration: in all places (except one) the first place is taken by Marianna, the 2<sup>nd</sup> one Katarzyna. No doubt there was a connection between the time of birth and the Day of St. Patron, whose name the child got, because not in all cases, but in the choice based on this principle when the name of most popular saint of the month was taken, on the day on which fell the birthday or baptizing (very seldom the choice was decided by the birthday or baptizing itself). However the influence of cult of saints in a certain parish, or higher (layers) social stratum was not confirmed.

Many times the names were the customary norm among the higher social stratum (which is clearly seen in Slocina, Krasne and Wola Rafałowska) though we meet them occasionally among the peasants' children as well. To children illegitimate were given the most popular names or original ones, which had to indicate their origin – that custom was practiced first of all in Brzezówka, Krasne and Wola Rafałowska.



**ANDRZEJ LASKOWSKI (JASŁO)****„A DUCH POLSKI BYŁ BARDZO NAPRĘŻONY”. GALICJA W PRZEDNIU WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO W ŚWIETLE DOKUMENTÓW ZNALEZIONYCH W BRZYSKACH**

Na początku kwietnia 1997 roku przystąpiono do wymiany pokrycia dachu na kościele pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Brzyskach koło Jasła. W czasie ściągania metalowej gałki wieńczącej wieżę świątyni zauważono, iż mieści ona jakieś dokumenty. Były to: akt upamiętniający wybudowanie wieży (z dnia 25 września 1861 roku), akt dotyczący wykonanych prac blacharskich (z dnia 9 października 1861 roku), teksty pieśni zapisane przez S. Porębskiego (z 1861 roku) oraz pełny tekst pieśni „Boże coś Polskę”. Wszystkie dokumenty, z wyjątkiem ostatniego, mają postać luźnych kart rękopiśmiennych, zapisanych jedno- (jak w pierwszym przypadku) lub dwustronnie. Miejscami dokumenty te są nieczytelne ze względu na drobne mechaniczne uszkodzenia (jak w przypadku obu aktów) lub rozmycie atramentu na skutek działania czynników atmosferycznych (jak w przypadku tekstu psalmu w jego początkowym fragmencie). Uszkodzenia te nie powodują jednak trudności w odczytaniu i interpretacji tekstów. Zapis pieśni „Boże coś Polskę” ma postać obustronnego druku na luźnej karcie stanowiącej bez wątpienia część większej całości (książki lub modlitewnika).

Dokumenty te zostały zabezpieczone i znajdują się obecnie w zbiorach archiwum parafialnego w Brzyskach<sup>1</sup>. W ich miejsce do nowowykonanej gałki na wieży kościoła włożony został akt upamiętniający remont świątyni przeprowadzony w 1997 roku. Dokument ten został sporządzony przez obecnego proboszcza ks. Edwarda Pasionka i ma postać wydruku komputerowego (z użyciem czcionki „gotyckiej”). Fakt ten stanowi dobre świadectwo kultywowania starego obyczaju służącego upamiętnianiu zasłużonych osób i znaczących wydarzeń<sup>2</sup>.

Odkryte dokumenty potwierdzają, że pod koniec września 1861 roku prace przy wieży były niemal zupełnie ukończone, a ich ostateczna finalizacja nastąpiła 9 października tegoż roku. Ponadto akty te dostarczają dodatkowych informacji o

<sup>1</sup> Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować księdzu proboszczowi Edwardowi Pasionkowi za udostępnienie omawianych dokumentów oraz innych archiwaliów pomocnych przy pisaniu niniejszego artykułu.

<sup>2</sup> Podobna sytuacja miała miejsce np. w Nowym Sączu. W czasie remontu kolegiaty w 1954 roku w galce północnej wieży odnaleziono trzy akty pamiątkowe dotyczące przebudów i remontów z 1810 i 1880 roku. Dokumenty te zostały po ukończeniu prac i sporządzeniu odpisów ponownie umieszczone w galce wieży północnej wraz z nowym aktem pamiątkowym (z datą 31 października), którego kopia znajduje się w *Kronice parafialnej z lat 1949-1972*, s. 50-52 (w zbiorach Archiwum Parafii pod wezwaniem św. Małgorzaty w Nowym Sączu). XIX-wieczne akty opublikował S. Świszczowski, *Materiały do dziejów kolegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, t. III, 1957, s. 77-79. Porównanie dokumentów brzyskich i nowosądeckich prowadzi do wniosku, że prace prowadzone w Brzyskach dla twórców dokumentów były tylko pretekstem do wyrażenia swych przekonań i postaw religijno-patriotycznych. Na plan pierwszy wysuwa się bowiem zdecydowanie kwestia „wolności pognębitej Ojczyzny”. Wynika to nie tylko ze szczególnego momentu historycznego, w którym powstawały te zapisy, ale także z prowincjonalnego usytuowania Brzysk, gdzie niewątpliwie kontrola władz austriackich była o wiele mniejsza, niż w większych ośrodkach, np. w będącym siedzibą powiatu Nowym Sączu.

twórcach wieży<sup>3</sup>. Wydaje się, że zostały one przełożone (ze starą gałką lub do gałki nowow wykonanej) w roku 1906, kiedy to wieża kościelna została znacznie podniesiona i ostatecznie ukończona<sup>4</sup>. Co ciekawe, już w 1883 roku wieża była „*tymczasowo źle pokryta i stąd tworzące się zacieki*”<sup>5</sup>.

\*

Czas powstania dokumentów z Brzysk - jesień 1861 roku - to szczególny okres w dziejach narodu polskiego. Po śmierci cara Mikołaja I w 1855 roku na czele Królestwa Polskiego stanął Aleksander II, z którego rządami łączono powszechnie nadzieję na liberalizację stosunków na terenie Królestwa. Sytuacja wydawała się początkowo korzystna dla Polaków, o czym świadczyły: klęska Rosji w wojnie krymskiej (1854-1856), utworzenie Towarzystwa Rolniczego (1857) i niepokoje społeczne wewnątrz Rosji. W obliczu tych faktów zaczął się dynamicznie odradzać polski ruch społeczno-polityczny, zgrupowany wokół dwóch obozów: „czerwonych” i „białych”. Najbardziej wyrazistym przejawem aktywnej postawy społeczeństwa polskiego stały się patriotyczne manifestacje, wspierane autorytetem Kościoła, m.in.: 11 czerwca 1860 roku z racji pogrzebu wdowy po generale Józefie Sowińskim, czy 29 listopada 1860 roku w trzydziestą rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Dnia 27 lutego 1861 roku doszło do konfrontacji wojsk carskich z demonstrantami, w wyniku czego poległo pięciu manifestantów, a kilkunastu zostało rannych. Pogrzeb ofiar w dniu 5 marca stał się okazją do kolejnej demonstracji.

Kiedy mianowany przez cara Aleksandra II na stanowisko dyrektora Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego Aleksander Wielopolski zlikwidował Delegację Miejską i Towarzystwo Rolnicze, doszło 8 kwietnia 1861 r. do kolejnej krwawej konfrontacji manifestantów i wojska. W jej rezultacie w Królestwie Polskim ogłoszono żałobę narodową, manifestowaną strojem, symboliką patriotyczną i nabożeństwami w świątyniach.

Wydarzenia warszawskie odbiły się szerokim echem na terenach dawnej Rzeczypospolitej. W Galicji odpowiedzią na krwawo tłumione wystąpienia w Warszawie stało się nasilenie manifestacji patriotycznych. Towarzyszyło im szereg restrykcyjnych zarządzeń władz austriackich. 30 marca 1861 roku Namiestnictwo we Lwowie wydało zakaz noszenia wszelkich polskich symboli narodowych. Zakazów tych jednak nie respektowano, wręcz przeciwnie: wzmożyły się manifestacje i nabożeństwa patriotyczne. Na Podkarpaciu najbardziej znaczące były manifestacje w Iwoniczu, które odbyły się w dniach 24 lipca i 2 sierpnia 1861 roku z racji uroczystych nabożeństw poświęconych pamięci zmarłych tego roku Joachima Lelewela i księcia Adama Czartoryskiego<sup>6</sup>.

\*

<sup>3</sup> Dotychczasowy stan wiedzy na ten temat dokumentuje maszynopis z 1996 roku: A. Laskowski, *Z badań nad prowincjonalną architekturą galicyjską XIX wieku. Archiwalia dotyczące budowy wieży przy kościele pw. św. Marii Magdaleny w Brzyskach* (w zbiorach Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Rzeszowie). W okresie powstawania tego opracowania dokumenty z gałki nie były jeszcze znane. Przy jego pisaniu korzystałem z dostępnych mi wówczas archiwaliów zgromadzonych w archiwum parafialnym w Brzyskach.

<sup>4</sup> *Kronika parafialna*, s. 15 (paginacja wtórna) - w zbiorach Archiwum Parafii pw. św. Marii Magdaleny w Brzyskach [dalej: APB].

<sup>5</sup> Ks. L. Ligęza, *Kilka słów o parafii Brzyskiej*, w: *Księga posiedzeń różańcowych*, APB. Cytowany tekst pisany był w 1887 roku.

<sup>6</sup> M. H. Terlecki, *Udział Podkarpacia w Powstaniu Styczniowym*, Krosno 1997, s. 22.

Pierwszy z brzyjskich dokumentów (zob. Aneks, poz. I) sporządzony został przez ks. Ludwika Katyńskiego, który pełnił w latach 1832-1883 funkcję proboszcza parafii Brzyjska<sup>7</sup>, i któremu dane było doczekać ukończenia budowy miejscowego kościoła.

W dokumencie znajduje się istotna informacja o okolicznościach i miejscu śmierci Karola Kotarskiego<sup>8</sup>. Nie mniej ciekawe są informacje dotyczące udziału w budowie wieży kolatora<sup>9</sup>, parafian i budowniczego<sup>10</sup>. Jednak zdecydowana większość podanych w dokumencie informacji nawiązuje do aktualnych wydarzeń politycznych, rozpatrywanych i ocenianych z punktu widzenia polskiego patrioty i zarazem osoby duchownej. Obok głośnych wydarzeń patriotycznych: manifestacji w Warszawie i Wilnie, nabożeństw w intencji Ojczyzny oraz śmierci księcia Adama Czartoryskiego i Joachima Lelewela opisane zostały kwestie galicyjskie, m.in. ocena sytuacji gospodarczej oraz postaw posłów galicyjskich w parlamencie wiedeńskim. Dokument ten kończy kołomyjka przepisana z „Przeglądu Powszechnego” będąca komentarzem do parlamentarnych sporów w Wiedniu.

Drugi z dokumentów (zob. Aneks, poz. II) ma najbardziej osobisty charakter. Pisany (z wielkim trudem) łamaną polszczyzną przez błacharza z Jasła Kazimierza Janickiego, w znakomity sposób oddaje społeczne nastroje w przededniu wybuchu powstania styczniowego. Niesłychanie silnie splatają się w nim dwa wątki: osobisty i patriotyczny. Jest tu mowa m.in. o utraconej wolności, rozbiorach Polski, krwawych wydarzeniach 1861 roku i narodowej żałobie. Dominuje ton poczucia jedności z całym narodem polskim (uwydatniony poprzez zastosowanie formy „my”) oraz silna wiara w Boga. Równocześnie dowiadujemy się sporo o samym autorze tekstu, który podaje miejsce swego urodzenia, wiek, profesję i miejsce zamieszkania, podkreśla doświadczenie zawodowe, załącza informacje o swojej rodzinie.

Trzeci dokument (zob. Aneks, poz. III) to zapis trzech pieśni (w całości lub we fragmentach), w tym psalmu powstałego w związku z tragicznymi wydarzeniami, jakie miały miejsce w Warszawie 27 lutego 1861 roku. Odpisy te, sporządzone i sygnowane przez S. Porębskiego, stanowią namacalny dowód nastrojów społecz-

<sup>7</sup> Ks. L. Ligęza, *op.cit.* Być może krewnym ks. Katyńskiego był pochodzący z Brzyk Marceli Katyński, który brał czynny udział w walkach w czasie powstania styczniowego (zob. M. H. Terlecki, *op. cit.*, s. 80).

<sup>8</sup> Ks. S. Dembiński, *Rok 1846. Kronika dworów szlacheckich*, Jasło 1896, s. 69-75 oraz 100-104 podaje opis makabrycznych wydarzeń w Oleśnie. Znajduje się tam również (s. 74) krótka charakterystyka zamordowanego: „Nie było więcej ludzkiego i szlachetnego jak Karol Kotarski, który opiekował się ludem jak ojciec, wspomagał zbożem i pieniądźmi, stawiał im domy, ratował w czasach nieurodzaju i głodu, a i on został zamordowany”. Przy tej okazji warto przytoczyć z akt brzyjskich opis wydarzeń jakie nastąpiły bezpośrednio po rabacji: „(...) po roku 46 [1846 - dopisek A. Laskowski] nastąpił tyfus głodowy, ludzie marli jak muchy, po rowach, po gościńcach pełno umarłych, nędza przestraszająca, żyli chwastami, perzem, korą, wycinali kolanka ze źdźbeł, te melli i jedli. Ludzie zamożniejsi nie mogli nastarczyć dawać zgłodniałym chmarom. W jednym dworze umieszczano w cebrze dla świń potluczone lupy ze ziemniaków i zepsute ziemniaki, zachodzą do cebra - a tam już nic nie ma - zjedli owi żebracy”; za: L. Ligęza, *op. cit.*

<sup>9</sup> Rozproszone informacje o Stanisławie Kotarskim zostały zebrane jak dotąd jedynie w opracowaniu: A. Laskowski, *Kościół parafialny, pałac i kaplica grobowa w Brzyjskach. Zarys problematyki badawczej zawierający stan badań, dane historyczne, opis i perspektywę dalszych badań*, Kraków 1997, s. 2 (maszynopis w posiadaniu autora).

<sup>10</sup> W dotychczasowej literaturze podawano błędnie nazwisko budowniczego w brzmieniu *Zauke*; por. I. K. Trybow-ski, O. Zagórowski, *Katalog zabytków sztuki w Polsce - powiat jasielski* (maszynopis w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie) oraz R. Brykowski, *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, seria B, z. 13, Warszawa 1973, s. 64.

nych w Galicji w 1861 roku, roku smutku i nadziei, a zarazem dobitnie wskazują na nierozłączność w świadomości społecznej spraw państwa i wiary.

Czwartym dokumentem jest karta z tekstem pieśni „Boże coś Polskę”, która w owym czasie nabrała szczególnego znaczenia, wymowy i sensu stając się hymnem Polaków walczących o odzyskanie niepodległości<sup>11</sup>. Przytoczenie tekstu pieśni w całości (zob. Aneks, poz. IV) wydaje się uzasadnione, gdyż we współczesnych pozycjach (modlitewnikach, wydawnictwach okolicznościowych) podaje się wyłącznie tekst dwóch pierwszych zwrotek<sup>12</sup>. Pieśń ta towarzyszyła wszystkim następnym pokoleniom Polaków; jest popularna do dnia dzisiejszego.

Ostatni tekst (zob. Aneks, poz. V) to dokument współczesny, włożony do nowej gałki w miejsce omówionych wyżej. Jest on nie tylko dowodem kultywowania długiej tradycji, ale także osobistym zapisem aktualnych problemów i wyzwania, przed którymi stoi nasza Ojczyzna.

\*

Kilkanaście dni po sporządzeniu opisywanych czterech dokumentów, 15 października 1861 roku, w Królestwie Polskim wprowadzono stan wojenny i zakaz organizowania jakichkolwiek demonstracji. Kolejne patriotyczne wystąpienie społeczeństwa polskiego w Warszawie, w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, zakończyło się pacyfikacją kościołów, pobiciem i aresztowaniem tysięcy osób. Wkrótce zamknięto świątynie wszystkich wyznań. W styczniu 1863 roku wybuchło powstanie. Na „*całą, wolną i niepodległą Ojczyznę*” przyszło Polakom czekać jeszcze 55 lat. Jej skromną namiastką przez szereg lat była autonomiczna Galicja.

## ANEKS<sup>13</sup>

### I

*Brzyska dnia 25go Września 1861*

*Za staraniem i nakładem plebana tutejszego X. Ludwika Katyńskiego, niemniej kolatora i właściciela dóbr Brzyska Stanisława Kotarskiego (syna ś.p. Karola, najgodniejszego w świecie obywatela, którego chłopci w r. 1846 za poduszczeniem urzędników, w majątku jego drugim, w Oleśnie zamordowali) tudzież ze składek tutejszych parafian wymurowaną została w roku bieżącym, pod kierownictwem Tarnowskiego budowniczego Antoniego Zanka, z kamienia łamanego we wsi Wróblowa parafii tutejszej, dzwonic, do której kiedyś, da Bóg doczekać, kościół ma być przymurowany. - W roku bieżącym jest najważniejszym [...]padkiem: ogólne podniesienie ducha religijno-narodowego we wszystkich krajach niegdyś Królestwo*

<sup>11</sup> O poważnych często konsekwencjach publicznego wykonywania tej pieśni w 1861 roku na terenie Galicji pisze na przykładzie Żmigrodu M. H. Terlecki, *op. cit.*, s. 23-24.

<sup>12</sup> Brzmienie ostatniej linijki drugiej zwrotki jest obecnie podawane nieco odmiennie. Zamiast: „*Wśród samych nieszczęść pomnożył jej sławę*” jest: „*W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę*” lub „*Wśród nieszczęść nawet pomnażał jej sławę*”. Natomiast w refrenie zamiast: „*Ojczyznę, Wolność - racz nam wrócić Panie!*” jest: „*Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!*”. Zob. np.: ks. S. Krzysztofik, *Módlmy się wszyscy. Książka do nabożeństwa dla dorosłych, dzieci i młodzieży*, Ars Christiana, wyd. XX (wg nowej liturgii), Warszawa 1977, s. 359, *Świętymi bądźcie. Liturgia mszy św. w czasie wizyty papieskiej 2 VI 1991 r. w Rzeszowie*, Rzeszów 1991 lub *Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II. Pamiątka wizyty Ojca Świętego na Podkarpaciu*, Krosno 1997, s. 49.

<sup>13</sup> Wszystkie dokumenty podano w oryginalnym brzmieniu, z zachowaniem oryginalnej pisowni. Fragmenty dokumentów które uległy zniszczeniu i nie można ich odczytać zaznaczono znakiem [...], który odpowiada zawsze jednemu wyrazowi lub fragmentowi jednego wyrazu.

*Polskie składających. W Kongresówce i w prowincjach zabranych Car Aleksander II pozwolił bezkarnie rabować i mordować żołdactwu moskiewskiemu Polaków bezbronnych spokojnych i modlących do Boga o szczęście Ojczyzny. Najokrutniejsze rabunki i mordy zaszły w Warszawie 27go i 28go Lutego tudzież 8go Kwietnia, a w Wilnie 18go Sierpnia. Wszystkie te okrucieństwa bynajmniej niepognębiają, lecz przeciwnie wzmagają i podnoszą co raz bardziej ducha religijno - narodowego i każdego polak bez różnicy stanu, płci, wieku i wyznania gotów do ofiary życia, za wolność pognębionej Ojczyzny, bo wszystkich ożywia nadzieja, że przy pomocy Boskiej i przy statecznym wytrwaniu w dzisiejsze[...] [...] odzyskają całą, wolną i niepodległą Ojczyznę. Na tę intencją odprawiają się w całej Polsce rozliczne nabożeństwa i we wszystkich kościołach polskich śpiewa lud pobożny, starą dobrze znaną pieśń kościelną „Boże coś Polskę przez tak liczne wieki i t. d.” - W tym roku poniosła Polska nieodżałowane straty przez śmierć Xięcia Adama Czartoryskiego i Joachima Lelewela - obadwaj jako tulańcze i wygnańcy z Ojczyzny na obcej ziemi rozstali się z tym światem. - U nas w tak zwanej Galicyi dzisiaj pod panowaniem austryackim zostającej, dał Pan Bóg w tym roku bardzo obfity urodzaj w zbożach i ziemniakach. Mimo tego powszechna nędza i niezadowolenie wskutek ogromnych przez rząd nakładanych podatków, i wskutek nieustających systematycznych dążeń centralizacyjno - germanizacyjnych. Dług publiczny państwa Austryackiego wynosi obecnie przeszło 2. 500. 000. 000 zł reńskich. Niezadowolnienie we wszystkich prowincjach powszechne. Ani minister Schmerling ani obradujący obecnie w Wiedniu Reichsrath nieochronią Austryę od bliskiego upadku, jeżeli nie odstąpią od patentów z 26go Lutego r. b., a nie wezmą szczerze za podstawę organizacyi państwa: dyplom cesarski z dnia 20go października 1860 r. W Reichsracie Wiedeńskim odznaczają się wszyscy posłowie z Galicyi odwagą i patriotyzmem, a między nimi celują talentem i wymową: hr. Adam Potocki, adwokat Franciszek Smolka i Dor Dietel. Ruscy księża tak zwani Sto Jurcy z podłym księdzem Litwinowiczem na czele odstrychnęli się od rodaków i popierają zamiary germanizatorów. Reichsrath Wiedeński dobrze charakteryzuje umieszczona w Powszechnym Przeglądzie Lwowskim następująca kołomyjka:*

1. Czy wy czuły dobri lude:  
Szczo sia w Widniu dije?  
Nimec kraje po swojemu  
Rusyn z nym szalije!
2. Milfeld smyczkom tne na skrypu  
Lasser bje w cymbały,  
Herbst na basi, Giskra w dudy,  
Kuranda w piszczały.
3. Instrumenta stroit Schmerling  
Hajn takt wybywaje,  
A tym taktom Lytwynowycz,  
Kowbasiuk plesaje.
4. Oj krašno sia w Widniu dije,  
Znajte dobri ludy:  
Tne Kowbasiuk, Lytwynowycz -  
Nimecki prysiudy.

X. Ludwik Katyński pleban w Brzyskach od roku 1832.

## II

*[...]Jokrywał Ko[...]*  
*Blacharz z Jasła miasta Cyrkularnego*  
*Rodym s Pruchnika Cyrkułu Przemyskiego*  
*iak te robote robił to iusz był maistrem 24 lata w Jaśle*  
*a miał lat 44 życia*  
*Kray Galicyia należała pod panowanie Austriackie,*  
*Niemieckie, a Duch Polski Był Bardzo Naprężony*  
*w tym Roku 1861 i mieliśmy Nadzieie odzyskania*  
*Naszej Oyczyzny która była na 3 Części podzielona*  
*pod Austryią Prusami i Rosyią przeszło 80 lat*  
*awtym Roku wszyscyśmy Boga Błagali o cud by*  
*Nas wybawił Cudem bo Sił nie było mordował Moskal*  
*Naszych Braci i nosiliśmy Żalobe i modły staliśmy do Wszecmocnego*  
*Boga. Zanich i zasiebie owybawienie. Kazmierz Janicki*  
*Blacharz w Jaśle*

*Pisano Dnia 9 Października*  
*1861 Roku. Zakładana*  
*Takula mosięzna.*

*Kazimierz*  
*Janicki*  
*Blacharz*  
*z Jasła miał Rodzieństwo*  
*5 Synów, Curke jedną*  
*Edmund Stanisław Aleksander*  
*Jusef Jan Nepomuk Marysia*  
*Curka*

## III

*Psalm*  
*[...] na cześć poległych dnia [...] w Warszawie*

*[...] i ciosy!*  
*Drzemiąca w pyle bez chwały i cześci*  
*Zbudź się o moja! i zabrzmi w niebiosy*  
*Bóg daj ostatni hymn naszej boleści -*  
*Słuchaj o ziemio, uciszcie się wody,*  
*O! wysłuchajcie i sądźcie narody!*

*Modli się Polska, boć skonać nie może,*  
*Więc ze swemi syny, i z swojemi córzy*  
*Napełnia nawy i przybytki Boże,*  
*I hymn pokutny wznosi do góry -*  
*Ciasne przybytki, za szczupłe kaplice:*  
*Już lud zalewa rynki i ulice!*

*I strach padł na te, co je umęczyli -  
I zdało im się, że widzą gotowe  
Ręce do zemsty, - i dwie zobaczyli...  
Ale to były - ręce Chrystusowe -  
Ręce wzniesione, groźne, niepożyte -  
Chociaż bezbronne, choć gwoźdźmi przebite.*

*Więc i te święte ramiona bez trwogi  
Za cel wskazano dziczy i hołocie,  
I ohydne sieczono batogi! -  
Synu człowieczy! Ty i na Golgocie  
Byłeś znieważon, męczony i plwany -  
Ale nie bity już ukrzyżowany!*

*Przełoż ich olśnił palec Jego ręki,  
Broń ich pierś ludu przeszła złowroga,  
A naród wydał dwa bolesne jęki  
Jeden do króla, a drugi do Boga.  
Bóg odpowiedział, jak zwykł ze swym ludem  
Wybranym mówić: piorunem i cudem.*

*Za czym Panie! Gdy nie Twem skinieniem  
Z dłoni ich krwawe wypadły oręża?  
Pod czym Panie! Jeśli nie Twem tchnieniem  
Dzieci w godzinę wyrosły na męża?  
A kto raz w życiu zaznał taką chwilę -  
Ten nie zapomni, chyba już w mogile.*

*Pięć dusz spełniło tę ofiarę krwawą  
Choć krew obfitszym polatała się zrodzajem -  
O piękną byłaś rozpaczą Warszawo,  
Ale piękniejsza - że straszna i poko[...],  
I miałaś postać owej lwiej macierzy,  
Która na gnieździe lwiat skrwawionych strzeże.*

*I wielkim bolem wszyscyśmi boleli,  
I trzy dni długie płakali bez końca,  
Z łkaniem sieroty, rozpaczą Racheli. -  
Czwartego błysnął jasny promień słońca -  
I uwinęliśmy pięć koron cierniowych  
I pięć uszczknęli gałęzi palmowych.*

*Pod tem to godłem pokoju i zgody  
Wszystko to, co nas dzieliło pospołu,  
Ważnie przesądów, spleśniałe zarody  
Znieśliśmy na dno, do jednego dołu,  
I w niem pięć ofiar, pięć ziarn my złożyli,  
I lekką ziemią ojczystą przykryli.*

*Jeśli z tych nasion i dziś nie dojrzeje  
Czem duch zapłodnion, co z ducha poczęte,*

*Jeśli tej ziemi i dziś nie ogrzeje  
Co sprawiedliwe, co wielkie i święte,  
Jeśli z tych nasion, tylko nam ku wiosnie  
Cierń na męczeńskie korony urosnie:*

*Arfo stroskana! bolesnemi ciosy!  
Stań się miedzianą trąbą Archaniola  
I jak w dzieciństwie zagrmij pod niebiosy  
Na cztery końce, wszem ludom dokoła!  
Zawyjcie burze, szumcie morskie wody  
Przepadnij ziemio - biada wam narody! -*

*Urywek z Pieśni.  
O Najświętsza gwiazdo gwiazd!  
Wzrok Twój niechaj nas popieści,  
I przez siedem Twych boleści  
Otrzyj Matko! otrzyj Ty  
Krwawe nasze, krwawe łzy. -*

.....  
*O! Matko nasza, o! Ojczyzno Święta -  
My Twoje dzieci wnet skruszym Tve pęta!...*

*Z hymnu narodowego.*

*1861. W dniu św. Tomasza de Villa nova.  
S Porębski  
Teolog.*

#### IV

#### MODLITWA.

*Boże! coś Polskę przez tak liczne wieki,  
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,  
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki  
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały;  
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:  
Ojczyznę, Wolność - racz nam wrócić Panie!*

*Ty! któryś potem tknięty jej upadkiem  
Wspierał walczącą za najświętszą sprawę  
I chcąc świat cały mieć jej męztwa świadkiem,  
Wśród samych nieszczęść pomnożył jej sławę;  
Przed Twe Ołtarze i t. d.*

*Niedawno Wolność zabrał z polskiej ziemi,  
A już krwi naszej popłynęły rzeki,  
Jakże to musi być okropnie z tymi,*



*Którym Ojczyznę odbierasz na wieki!  
Przed Twe Ołtarze i t. d.*

*Wróc naszej ziemi świetność starożytną,  
Użyźniaj pola, spustoszone łany,  
Niech szczęście, Wolność na wieki w niej kwitną,  
Poprzestań kary Boże zagniewany!  
Przed Twe Ołtarze i t. d.*

*Boże, którego ramie sprawiedliwe  
Żelazne berła władców świata kruszy,  
Zniwecz złych wrogów zamiary szkodliwe,  
Obudź nadzieję w biednej naszej duszy;  
Przed Twe Ołtarze i t. d.*

*Boże najświętszy, przez Twe wielkie cudy  
Oddalaj od nas klęski, mordy boju,  
Połącz wolności węzłem Twoje ludy,  
Pod jedno berło anioła pokoju;  
Przed Twe Ołtarze i t. d.*

*Boże najświętszy, od którego woli  
Istnienie świata całego zależy,  
Wyrwij lud polski z tyranów niewoli,  
Wspieraj zamiary szlachetnej młodzieży;  
Przed Twe Ołtarze i t. d.*

*Jedno Twe słowo wielki gromów Panie!  
W chwili nas z prochów wskrzesić będzie zdolne,  
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,  
Obróć nas w prochy, ale w p r o c h y w o l n e !  
Przed Twe Ołtarze i t. d.*

*Boże najświętszy, przez Chrystusa rany  
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi,  
Wejrzyj na lud Twój niewolą znękany,  
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi.  
Przed Twe Ołtarze i t. d.*

*Gdy naród polski dzisiaj we krwi tonie,  
Za naszych braci poległych błagamy,  
Co cierniem męczeństwa uwieńczyli skronie,  
A nam wolności otworzyli bramy;  
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:  
Ojczyznę, Wolność - racz nam wrócić Panie!*

## V

Brzyska 1997. 04. 30

*W roku Pańskim 1997 z pomocą Bożą rozpoczęliśmy prace przy naszej świątyni parafialnej.*

*Kościół pod wezwaniem św. Marii Magdaleny budowany przed przeszło stu laty, figurujący od 1989 roku w rejestrze zabytków, został przez mijający czas zniszczony. Zachodzi konieczność wymiany blachy na całym dachu Kościoła z ocynkowanej na miedzianą, odnowienie elewacji zewnętrznej oraz malowanie kościoła na zewnątrz. Prace te są wykonywane przez firmę „Tynk - Dach” Pana Mieczysława Sroki z Biecza. Nadzór tych prac prowadzi Pan Augustyn Bajorek. Pracę wykonują blacharze: Wojciech Sroka, Władysław Stygar, Andrzej Duda, Stanisław Pyzik.*

*W czasie prac przy wieży Kościoła zostały znalezione dokumenty z 25 września 1861 roku, napisane przez ówczesnego proboszcza ks. Ludwika Katyńskiego oraz blacharza z Jasła Pana Kazimierza Janickiego.*

*Po 136 latach inną mamy sytuację polityczną niż nasi praojcowie żyjący w niewoli zaborców, inaczej wygląda życie i zamożność mieszkańców parafii Brzyska.*

*Parafia, choć podzielona, bo powstały nowe parafie w Dąbrówce - Gamrat oraz w Błażkowej, mimo rosnącego z dnia na dzień bezrobocia podjęła się wielkiego zadania.*

*Z ofiar wiernych oraz [dzięki] wydatnej pomocy rodaków z USA rozpoczęliśmy wielkie dzieło odnowy naszej parafialnej świątyni.*

*W roku 1997, roku historycznym, w którym przeżywamy kolejną już pielgrzymkę Ojca Świętego do Ojczyzny, papieża Polaka Jana Pawła II, w roku Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, tysięcznej rocznicy śmierci św. Wojciecha, niespełna trzy lata przed Rokiem Jubileuszowym dwóch tysięcy lat od przyjścia na świat Jezusa Chrystusa.*

*Odzyskaliśmy wreszcie w pełni wolną Ojczyznę, po upadku systemu komunistycznego.*

*Nie znaczy to, że skończyły się problemy. Nie potrafimy jako Naród w pełni z tej wolności korzystać. Coraz większe zeświecczenie, ateizacja, demoralizacja dzieci i młodzieży. Rządzący dbają tylko o własne interesy, ludzie pogrążają się w coraz większej biedzie. Brak perspektyw dla ludzi młodych.*

*W tym roku wprowadzona została ustawa aborcyjna zezwalająca na zabijanie nie-narodzonych dzieci.*

*Rodzinę, podstawową komórkę społeczną i kościół domowy chce się zepchnąć na drugi plan, odsunąć od wpływu na wychowanie swoich dzieci. Wszystko to niepokoi i napawa pesymizmem każdego myślącego i wierzącego Polaka.*

*Potrzebny jest proces odnowy moralnej społeczeństwa, nowa ewangelizacja.*

*Mamy jednak nadzieję widząc pobożny, modlący się lud, zwłaszcza na wsi, że przezwyciężymy te wszystkie trudności i wytrwamy w wierze Ojców naszych wierni Chrystusowi, Krzyżowi i Ewangelii.*

*Na Chwałę Bożą i ku wspomnieniu potomnych*

*ks. Edward Pasionek. Proboszcz w Brzyskach.*

**Andrzej Laskowski**

**„DER GEIST VON POLEN WAR SEHR GESPANNT”. GALIZIEN VOR DEM JANUARAUFSTAND 1863 IM LICHT DER IN BRZYSKA GEFUNDENEN DOKUMENTE**

Im April 1997 wurden während der Renovierungsarbeiten in der Pfarrkirche in Brzyska bei Jasło sehr interessante schriftliche Dokumente vom Herbst aufgefunden.

Das wichtigste Dokument (Anhang, Pos. I) informiert über alte und jetzige Besitzer von Brzyska und erläutert ausführlich die politische Lage in Galizien im Jahre 1861. Damals war Polen durch drei Nachbarländer geteilt. Im Königreich Polen, dem Teil Polens, die unter der russischen Besatzung stand, organisierten polnische Patrioten nach dem Tod des Zaren Nikolai I. offene Massendemonstrationen. Sie wurden zuerst von dem Russen toleriert. Am 27. Februar 1861 kam es aber zum blutigen Kampf der Demonstranten mit dem russischen Truppen. Diesem Ereignis ist eine Dichtung gewidmet, die auch in Brzyska (Anhang, Pos. III) aufgefunden wurde. Ein weiteres Dokument (Anhang, Pos. II) hat einen persönlichen Charakter. Sein Autor ist Klempner aus Jasło, der über seine Arbeit, seine Familie und das traurige Schicksal des geliebten Vaterlands-Polen schreibt.

Das vierte Dokument (Anhang, Pos. IV) ist der Text des Liedes „*Boże coś Polskę*”. Es war in der damaligen Zeit ein sehr beliebtes Lied, das besonders in den Kirchen als polnische Nationalhymne gesungen wurde. In dem Lied werden folgende Worte ständig wiederholt: „*Vor Deine Altäre bringen wir unser Flehen: vaterland und Freiheit gib uns, Herr Gott, zurück!*”

Alle erwähnten Dokumente zeugen davon, wie sehr die Polen die Freiheit lieben und dem Gott vertrauen. Infolge dieser patriotischen Stimmung brach am Anfang der 60er Jahre des XIX. Jhs im Januar 1863 ein Aufstand gegen die Besatzer aus.

Das letzte Dokument (Anhang, Pos. V) wurde vom jetzigen Pfarrer in Brzyska angefertigt und an Stelle der obengenannten untergebracht. Darin wird die gegenwärtige Lage Polens besprochen, und die Unterbringung am gleichen Ort, wo die alten waren, bestätigt, daß man in Polen der Tradition und deren Pflege eine große Bedeutung beimißt.

**Andrzej Laskowski**

**„A SPIRIT OF POLAND WAS VERY TENSIONED”. GALICIA BEFORE INSURRECTION IN JANUARY 1863 IN DOCUMENTS DISCOVERED IN BRZYSKA.**

In April 1997, during the restoration work in the parish church in Brzyska (near Jasło, district Krośno), have been found very interesting documents written in Brzyska (located in Galicia that time) in autumn 1861. The main act (see document I) says about present (in 1861) work with building a new tower of the church, about past and present possessors in Brzyska village and – first of all – about political situation in Galicia in 1861. Poland has been dividwed that time by three neighbouring countries. In The Kingdom of Poland (under Russian domination) after death of Russian ruler Nikolai I Polish patriots started with celebrating openly various Polish national feasts. In the beginning Russian authorities tolerated them, but finally they decided to destroy that new Polish activity and started to fire in Warsaw at Polish (first time in the day 27<sup>th</sup> of February 1861). This accident evoked some new demonstrations againts oppressors of Poland, not only in The Kingdom of Poland, but also in Galicia. About this bloody confrontation says a poetry, which have been found in Brzyska (see document III).

The document act (see document II), highly personal in character, written by a tinner from Jasło, says about his work, his family and about a fatal fortune of his lovely Homeland – Poland.

As a document IV we can read a Polish song „*Boże coś Polskę*”. It was very popular that time, especially at the church, to sing this magnificent hymn as an national anthem. One phrase is returning every time: „*We implore You, Our Lord – Give us back our Fatherland and Freedom*”. All this documents are a testimony of our Polish love to Freedom and God. The result of this feeling was an Insurrection, which started on Polish territory in January 1863.

Finally the last act (see document V), prepared by the present priest in Brzyska and located instead of documents mentioned above, tells about present situation in the Republic of Poland and represents the example of our great regard for tradition.

**JAN BASTA (Rzeszów)**

## **OCHRONA ZDROWIA W DZIEWIĘTNASTOWIECZNYM RZESZOWIE. STUDIUM Z DZIEJÓW LECZNICTWA W MIEŚCIE GALICYJSKIM ŚREDNIEJ WIELKOŚCI**

### **Wstęp**

Wiek XIX przyniósł w zakresie ochrony zdrowia znaczny postęp, zarówno w zakresie rozwoju wiedzy medycznej, jak i organizacji ochrony zdrowia. Obok osób leczących chorych w sposób indywidualny – lekarzy, chirurgów, cyrulików – pojawiły się wyspecjalizowane instytucje działające na tym polu. Mam tu na myśli przede wszystkim szpitale, które w interesującym nas okresie przeszły swoistą ewolucję – od przytułku dla ubogich i kalek do placówki, której celem było leczenie chorób - oraz kasy chorych. Postęp organizacyjny to również stworzenie na terenie Galicji na poziomie miasta i powiatu publicznych służb medyczno-sanitarnych. Oznaczało to włączenie się władz publicznych w sprawy związane ze stanem zdrowotności i leczeniem mieszkańców, co dotychczas znajdowało się w sferze działań prywatnych.

Cel jaki sobie postawiłem przy pisaniu prezentowanego artykułu, to prześledzenie zmian, zachodzących w zakresie ochrony zdrowia na terenie miasta galicyjskiego średniej wielkości, a takim był ówczesny Rzeszów, siedziba sądu obwodowego i władz powiatowych. Poza sferą mojego zainteresowania pozostały instytucje opiekuńcze i charytatywne (domy starców i kalek, przytułki, itp.), gdyż ich podstawowe funkcje nie wiązały się w tym czasie bezpośrednio z leczeniem. Z kolei przedstawiona na początku panorama życia miejskiego w Rzeszowie w czasach galicyjskich ma na celu poznanie specyfiki środowiska, w jakim funkcjonował system ochrony zdrowia, a co za tym idzie lepsze zrozumienie uwarunkowań jego rozwoju. Jest to tym bardziej istotne, że dość długo miastem zarządzali przedstawiciele miejscowego środowiska medycznego, pełniąc funkcje burmistrza czy też zasiadając w Radzie Miejskiej.

Z uwagi na powszechny charakter przepisów prawnych, w oparciu o które rozwijała się rzeszowska służba zdrowia (ustawy państwowe i krajowe), studium może dać wyobrażenie o systemie ochrony zdrowotnej w Galicji, który w większości miast – z wyjątkiem Lwowa i Krakowa – był bardzo zbliżony. Przykład rzeszowski jest więc w dużym stopniu reprezentatywny, nie tylko dla stosunków galicyjskich, ale odzwierciedla również stan medyczno-sanitarny miast o podobnej wielkości i funkcjach, leżących w innych krajach Cesarstwa.

Analizując system opieki zdrowotnej Rzeszowa w czasach galicyjskich najwięcej uwagi poświęciłem miejscowemu szpitalowi powszechnemu, stosownie do roli jaką odgrywał w leczeniu ludności miasta. Za takim rozłożeniem proporcji przemawiała też zachowana baza źródłowa, która w odniesieniu do leczenia prywatnego, czy instytucji szpitalnych prowadzonych przez gminy wyznaniowe, jest więcej niż skromna. Brak źródeł jest też zapewne przyczyną, że regionalne badania

naukowe z zakresu historii opieki medycznej nie są jeszcze zbyt rozległe. Jest to jednak tematyka niezwykle interesująca i wymagająca głębszego niż dotychczas poznania, zwłaszcza w okresie budowy samorządności lokalnej. Niniejszy artykuł jest próbą idącą w tym właśnie kierunku.

### 1. Rzeszów pod zaborem austriackim.

Po klęsce I rozbioru Rzeszów znalazł się w granicach Austrii, leżąc na terenie prowincji koronnej nazwanej Królestwem Galicji i Lodomerii. Ziemie te weszły w austriacki system administracyjny i prawny, zaś język niemiecki stał się obowiązującym, zarówno w urzędach jak i szkolnictwie. Już w roku 1773 miasto stało się siedzibą cyrkułu pilzneńskiego (Kreis), zaś po zmianach w podziale administracyjnym kraju - cyrkułu rzeszowskiego. Dzielił się on na 12 powiatów, w tym powiat polityczny w Rzeszowie. Na czele cyrkułu stał starosta (Kreishauptmann), zaś wśród urzędników Urzędu Cyrkularnego (Kreisamt) znajdowały się także osoby odpowiedzialne za ochronę zdrowia<sup>1</sup>. Cyrkuł rzeszowski przetrwał do 1846 roku, tj. do zmiany podziału administracyjnego Galicji. Wprowadzono wówczas w miejsce cyrkułu nową jednostkę, jaką był powiat (Bezirk), zarządzany przez starostę<sup>2</sup>. W okresie autonomii, która zaczęła funkcjonować w pełni od 1867 roku, Rzeszów w dalszym ciągu pozostawał stolicą powiatu. Organami samorządu powiatowego były: Rada Powiatowa, pełniąca funkcje uchwałodawcze oraz kierowany przez starostę Wydział Powiatowy, stanowiący ciało wykonawcze<sup>3</sup>.

Władzę miejską po 1772 roku stanowił samorząd (rada, ława, pospólstwo, urzędnicy miejscy), który do końca XVIII wieku funkcjonował praktycznie na zasadach przedrozbiorowych. Stopniowo malał wpływ Dominium na sprawy miejskie, co było związane z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną właściciela miasta Franciszka Lubomirskiego. Jednocześnie ograniczenia samorządu wprowadzane były przez władze centralne - np. w 1805 roku ogólnie zadekretowano mianowanie urzędników miejskich<sup>4</sup>. Rzeszów, pozostając częściowo w rękach prywatnych, uzyskał w 1821 roku status miasta cesarskiego (królewskiego), co dawało pewien stopień jego niezależności od władzy dominialnej, zwłaszcza w zakresie samorządu, własności i gospodarki<sup>5</sup>. W poczet miast wolnych Rzeszów wszedł w czerwcu 1845 roku, na mocy decyzji cesarza Ferdynanda I zatwierdzającej nabycie przez miasto ostatnich praw dominialnych (propinacji) od właściciela - Jerzego ks. Lubomirskiego. Kontrakt w tej sprawie strony podpisały we wrześniu 1844 roku<sup>6</sup>.

Zmiana pozycji prawnej Rzeszowa nie wpłynęła w sposób znaczący na funkcjonowanie władz miejskich, gdyż jak wspomnieliśmy wyżej, wpływ właściciela na funkcjonowanie miasta był w tym czasie niewielki. Miastem zarządzał Magistrat, na czele którego stał naczelnik (burmistrz), kierujący pracą urzędników miej-

<sup>1</sup> J. Malczewski, *Dzieje Rzeszowa do roku 1914*, Rzeszów 1985, s. 65.

<sup>2</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 406.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 410.

<sup>4</sup> J. Malczewski, *op. cit.*, s. 66-67.

<sup>5</sup> T. Opas, *Likwidacja stosunków dominialnych w niektórych miastach prywatnych Galicji przed 1848 rokiem*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XLV, z. 1-2, s. 319-320.

<sup>6</sup> T. Bieda, T. Opas, *Raport Zjednoczonej Kancelarii nadwornej z 6 marca 1845 roku w sprawie zakupu dominium Rzeszów przez miasto Rzeszów*, „Prace Historyczno-Archiwalne” (dalej: „Prace...”), T. III, Rzeszów 1995, s. 4-6.

skich. W lutym 1867 r. odbyły się, według skomplikowanej, kurialnej ordynacji wyborczej, pierwsze w dobie autonomicznej wybory do rady miejskiej. Pierwszym przewodniczącym rady i naczelnikiem Rzeszowa w czasach autonomicznych został notariusz Jan Pogonowski, zaś wśród 30 radnych i 15 zastępców radnych znaleźli się trzej rzeszowscy lekarze - Franciszek Niedźwiecki, Edward Segel i Józef Tugendhut, chirurg Zygmunt Blum a także aptekarz Wojciech Kalinowski<sup>7</sup>. Również w radach następných kadencji środowisko medyczne miało swoich przedstawicieli. W roku 1870 przewodniczącym rady i naczelnikiem miasta (burmistrzem) został dr Ambroży Towarnicki, absolwent studiów medycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Pełnił on funkcję burmistrza aż do 1882 roku (z przerwą od października 1873 do listopada 1874). W „epoce Towarnickiego” wzrosła w mieście aktywność inwestycyjna, a on sam znacznie pomnożył majątek Fundacji im. Jana Towarnickiego, swego stryja, filantropa i społecznika, a przy tym lekarza wielce zasłużonego dla Rzeszowa<sup>8</sup>.

Kończąc okres kilkunastoletnich rządów A. Towarnicki przekazał urząd burmistrza innemu przedstawicielowi służby zdrowia, wymienionemu wyżej aptekarzowi Wojciechowi Kalinowskiemu. Nie było to pierwsze doświadczenie Kalinowskiego w kierowaniu miastem, gdyż w latach 1857-1859 był rządowym burmistrzem Rzeszowa. W. Kalinowski, który dyplom magistra farmacji uzyskał na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Wiedeńskiego w 1849 roku, stał na czele władz miejskich w latach 1882-1887. To właśnie w trakcie jego kadencji - dodajmy bardzo trudnej, ze względu na konflikty w Radzie Miejskiej - podjęto decyzję o budowie i wybudowano w stanie surowym nowego budynku szpitala powszechnego<sup>9</sup>.

Trzecim przedstawicielem świata medycznego, który z powodzeniem kierował rzeszowskim Magistratem był pochodzący z Hermanowej dr Stanisław Roch Jabłoński. Podobnie jak A. Towarnicki, dyplom doktorski uzyskał w Krakowie, ale wiedzę i praktykę lekarską zdobywał też w Berlinie i Wiedniu - w klinice chirurgicznej prof. Billrotha<sup>10</sup>. Po osiedleniu się w Rzeszowie objął stanowisko ordynatora szpitala powszechnego (o czym później), zaś w latach 1896-1913 pełnił funkcję burmistrza. Za jego urzędowania Rzeszów rozrósł się terytorialnie (przyłączenie nowych obszarów), a także znacząco wzrosła liczba ludności. Za swe zasługi w działalności lekarskiej i społecznej nagrodzony został w 1899 roku dyplomem „Honorowego obywatela miasta Rzeszowa”<sup>11</sup>.

Obok starostwa i władz samorządowych w mieście funkcjonowało szereg innych instytucji publicznych. Wymienić tu należy Sąd Obwodowy, przemianowany z czasem w Sąd Okręgowy, Dyрекcję Skarbu, Kasę Oszczędności miasta Rzeszowa, policję państwową, a w okresie autonomicznym także miejską. W roku 1870 z inicjatywy miejscowej inteligencji utworzono Towarzystwo Zaliczkowe systemu

<sup>7</sup> A. Codello, *Samorząd miasta Rzeszowa 1867 - 1914*, Lublin 1967, s. 11-13.

<sup>8</sup> M. Jarośnińska, *Ambroży Towarnicki (1836-1884)*, w: *O patronach rzeszowskich ulic*, praca zbiorowa pod redakcją M. Jarośnińskiej, Rzeszów 1994, s. 96-97.

<sup>9</sup> A. Codello, *op. cit.*, s. 21-22, 33-34.

<sup>10</sup> J. Buszko, S. Podolecki, *Jabłoński Stanisław (1851-1922)*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. X/2, z. 45, s. 262; M. Paściak, *Dr med. Stanisław Roch Jabłoński (1853-1922) - lekarz, dyrektor szpitala i burmistrz m. Rzeszowa*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego” (dalej: „Rocznik...”), R. V, Rzeszów 1968, s. 413.

<sup>11</sup> J. Codello, *op. cit.*, s. 54.

Schulzego z Delizstch, instytucję kredytową finansującą drobny handel i rzemiosło, a także silniejsze ekonomicznie gospodarstwa rolne<sup>12</sup>.

W roku 1913, gdy Stanisław Jabłoński przekazywał funkcję burmistrza Romanowi Krogulskiemu, Rzeszów był już ośrodkiem miejskim odgrywającym ważną rolę administracyjną, ekonomiczną i komunikacyjną na ziemiach między Sanem a Wisłoką. Zupełnie inaczej było w latach osiemdziesiątych XVIII wieku, gdy miasto należało do najbiedniejszych w całej Galicji, a jego dochody były niższe od pobliskiego Leżajska czy Ropczyc<sup>13</sup>. W roku 1790 w Rzeszowie mieszkało 3336 osób, w tym 1649 Żydów, zaś liczba domów w mieście wynosiła 327. Późniejszy jego rozwój związany był z budową linii kolejowych, a także rozbudową sieci dróg. Rzeszów uzyskiwał kolejno połączenia kolejowe z Krakowem, Lwowem, Sandomierzem, Jasłem i Rozwadowem. Do ważniejszych połączeń w ruchu kołowym, obok „traktu cesarskiego” Kraków-Lwów, należały drogi do Radomyśla Wielkiego i Niska. Rozbudowa sieci dróg i linii kolejowych uczyniła z Rzeszowa lokalne centrum komunikacyjne, a w konsekwencji doprowadziła do ożywienia miejscowego handlu i drobnej wytwórczości. Działo się tak mimo, iż zwiększonej aktywności w sferze handlu, nie towarzyszył w tym samym stopniu rozwój produkcji przemysłowej. Przeważały zakłady drobne, a do największych w drugiej połowie XIX wieku należały garbarnia związkowa, wytwórnie narzędzi i maszyn rolniczych, warsztaty zarządu kolejowego, znane w Galicji drukarnie Franciszka Skielskiego, Jana Andrzeja Pelara i Edwarda Arvaya a także zakłady miejskie - dwie cegielnie i rzeźnia.<sup>14</sup>

Wzrost znaczenia Rzeszowa, spowodowany rozbudową infrastruktury komunikacyjnej, wpłynął także na zachodzące w mieście procesy urbanizacyjne i liczbę ludności. W tej sytuacji, w 1902 roku, do ciasnego już Rzeszowa przyłączono gminy Ruska Wieś i przysiółki gmin Staroniwa i Drabinianka<sup>15</sup>. Zmieniło to nieco proporcje narodowościowe, jednak ludność izraelska w dalszym ciągu stanowiła w mieście znaczącą grupę społeczną. Żydzi brali aktywny udział w życiu politycznym i społecznym miasta, pełniąc szereg funkcji publicznych. Społeczność żydowska posiadała własną gminę wyznaniową - *kahal* - o tradycjach sięgających XVI wieku. Pod zaborem austriackim rola gminy wyraźnie wzrosła, do czego przyczyniło się liberalne ustawodawstwo, a także uzyskanie przez Rzeszów statusu miasta wolnego (ograniczyło to ingerencję właściciela miasta w sprawy gminy). W tym czasie w mieście istniały dwie synagogi, cmentarz oraz szereg innych obiektów religijnych (szkoły, ubojnie rytualne, inne)<sup>16</sup>. Rzeszów doby autonomicznej stał się też siedzibą izraelskiego urzędu metrykalnego<sup>17</sup>.

Dla dopełnienia obrazu Rzeszowa w okresie zaborów kilka słów należy poświęcić także życiu społecznemu i kulturalnemu. Nie odbiegało ono zasadniczo od tego, co można było zaobserwować w innych, porównywalnych z Rzeszowem, miastach galicyjskich. Duży udział miały w nim drukarnie rzeszowskie, które oprócz działalności wydawniczej (literatura, podręczniki szkolne) prowadziły także biblio-

<sup>12</sup> Zob. Z. Witaszczyk, *Towarzystwo Zaliczkowe i Kredytowe w Rzeszowie 1870-1914*, „Prace...”, T. IV, s. 31-55.

<sup>13</sup> J. Petrus, *Rzeszów w czasach zaborów - ludność, przemysł, handel*, „Rocznik...”, t. IX, s. 39-40.

<sup>14</sup> J. Petrus, *Rzeszów w czasach zaborów ...*, s. 50-51.

<sup>15</sup> J. Codello, *op. cit.*, s. 110-111.

<sup>16</sup> W. Wierzbieniec, *Z dziejów gminy żydowskiej w Rzeszowie (od XVI do XX wieku)*, „Prace...”, t. III, s. 79-81.

<sup>17</sup> J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995, s. 85, 148.



teki. Biblioteki i czytelnice utworzyły również działające w mieście towarzystwa - Stowarzyszenie Rękodzielników „Gwiazda”, Towarzystwo Szkoły Ludowej oraz Towarzystwo Oświaty Ludowej. Szeroką działalność prowadziło Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, natomiast Towarzystwo Kasynowe swą aktywność realizowało w kręgu rzeszowskiej elity. W Rzeszowie wychodziła również lokalna prasa. Do wybuchu wojny ukazywało się aż sześć tytułów, wydawanych m. in. przez drukarnie Pelara i Arvaya<sup>18</sup>. W mieście istniały także instytucje charytatywne i dobroczynne, głównie w formie fundacji i funduszy, w tym także przeznaczone dla wspomaganie ludności izraelskiej. W systemie szkolnictwa miejskiego dominowało I CK Gimnazjum (dawne kolegium pijarskie), zaś w okresie autonomicznym także nowe placówki: Seminarium Nauczycielskie Męskie, II CK Gimnazjum oraz prywatne gimnazjum żeńskie i seminarium nauczycielskie żeńskie<sup>19</sup>.

## 2. Publiczne służby medyczno-sanitarne.

Organizacja publicznej służby zdrowia w Rzeszowie przedautonomicznym opierała się na instrukcji austriackiej z 24 lutego 1798 roku. Na jej podstawie wśród urzędników cyrkulu utworzono stanowisko lekarza powiatowego (Kreisarzt), zaś po roku 1804 także chirurga powiatowego (Kreiswundarzt), lekarza okręgowego (Bezirksarzt) oraz powiatowej akuszerki (Kreishebamme)<sup>20</sup>. Funkcja lekarza okręgowego istniała do lat pięćdziesiątych, potem stanowisko takie w urzędowych wykazach już nie występuje. Prawdopodobnie wszystkie obowiązki w okręgu medyczno-sanitarnym (większym niż powiat) wykonywał rzeszowski lekarz powiatowy. Lekarz okręgowy urzędował początkowo w Rozwadowie, a w latach czterdziestych w Nisku.

Również w strukturze Magistratu występowały funkcje medyczno-sanitarne: lekarza (fizyka) miejskiego (Stadtphysicus), chirurga miejskiego (Stadtwundarzt) i miejskiej akuszerki (Stadthebamme), chociaż były lata, gdy nie wszystkie z tych stanowisk były obsadzone.

Dzięki zachowanym materiałom źródłowym znana jest, i to w dużym stopniu, obsada wymienionych wyżej stanowisk publicznej służby zdrowia. W roku 1836 lekarzem powiatowym był wspomniany wcześniej dr Jan Towarnicki, zaś lekarzem okręgowym w Rozwadowie dr Józef Świdorski<sup>21</sup>. J. Towarnicki zajmował swoje stanowisko przez następnych kilkanaście lat. Zmienił się natomiast lekarz okręgowy, którym w latach czterdziestych był dr Józef Adamek (Nisko)<sup>22</sup>. Na początku lat pięćdziesiątych obowiązki lekarza powiatowego wykonywał dr Kazimierz Jędrzejowski, którego okresowo zastępował dr Józef Starkl. Lekarzem okręgowym

<sup>18</sup> Były to: *Tygodnik Rzeszowski*, *Przegląd Rzeszowski*, *Kurier Rzeszowski*, *Głos Rzeszowski*, *Gazeta Rzeszowska i Rzeszowianin*.

<sup>19</sup> Szerzej: J. Szymczak - Hoff, *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*, Rzeszów 1993.

<sup>20</sup> T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórce*, Lublin 1976.

<sup>21</sup> *Provinzial Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1836* (dalej: *Provinzial...*), s. 42.

<sup>22</sup> *Provinzial... 1846*, s. 51.

pozostawał w dalszym ciągu dr J. Adamek<sup>23</sup>. Dr Józef Erdman był natomiast lekarzem powiatowym w ostatnich latach doby przedautonomicznej<sup>24</sup>.

Bardziej stabilna personalnie była funkcja chirurga powiatowego. W latach trzydziestych był nim Johan Hegedüs, zaś później Herman Tarler, który stanowisko to piastował jeszcze w latach pięćdziesiątych. Podobnie rzecz wyglądała z akuszerkami. W latach trzydziestych akuszerką powiatową była Anna Müller, natomiast po niej Maria Dudzik. Obowiązki swe pełniła ona przez ponad dwadzieścia lat<sup>25</sup>.

Jak wspominałem wcześniej, miejskie służby medyczno-sanitarne nie zawsze obsadzone były w komplecie. Wieloletnim lekarzem (fizykiem) miejskim był dr Wilhelm Turteltaub. Nazwisko jego pojawia się w wykazie urzędników magistrackich w połowie lat trzydziestych i figuruje tam nieprzerwanie do połowy lat pięćdziesiątych<sup>26</sup>. Od 1861 roku na stanowisko lekarza miejskiego powołany został dr Marcelli Pedenkowski, postać w Rzeszowie dobrze znana, gdyż od kilku lat, jako tzw. lekarz ordynujący, kierował szpitalem powszechnym<sup>27</sup>. W latach trzydziestych i pierwszej połowie lat czterdziestych chirurgiem pozostawał Moritz Bender. Od roku 1848 posadę tę objął Wenzel Schediwy. W latach pięćdziesiątych miasto nie posiadało już chirurga, nie był także obsadzony etat miejskiej akuszerki. Wcześniej była nią przez szereg lat Karolina Pedenkowska oraz krótko Maria Ściborska<sup>28</sup>.

W czasach autonomii Galicji sprawy związane z ochroną zdrowia regulowała *Ustawa państwowa z dnia 30 kwietnia 1870 względem organizacji publicznej służby zdrowia*<sup>29</sup>. W części dotyczącej lokalnej służby zdrowia ustawa przewidywała istnienie rządowego lekarza powiatowego, który prowadził swą działalność na terenie okręgu. Granice okręgu i siedzibę lekarza powiatowego określało urzędowe rozporządzenie. Okręg mógł obejmować więcej niż jeden powiat, jednak lekarz podlegał bezpośrednio temu staroście, przy którym miał swą siedzibę.

Lekarz powiatowy, działając jako urzędnik starostwa powiatowego, zajmował się całokształtem spraw związanych ze służbą zdrowia w powiecie, mając m. in. uprawnienia do przedkładania wniosków w sprawie koncesjonowania działalności lekarskiej, wydawania opinii w sprawach medyczno-sanitarnych. W zakresie jego czynności ogólnych znajdowała się obserwacja i ocena sytuacji zdrowotnej na obszarze swego działania oraz składanie w tych sprawach sprawozdań - w formie raportów oraz naukowo opracowanego sprawozdania głównego. Do ustawowych obowiązków lekarza powiatowego należał ponadto nadzór nad sanitarno-policyjną działalnością gmin, kontrola pracy osób działających w zakresie ochrony zdrowia, zakładów leczniczych, dobroczynnych, domów kalek, itp., nadzór nad funkcjonowaniem aptek publicznych i domowych, łaźni publicznych, zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, w których wykonywano prace szkodliwe dla zdrowia. Jeśli starosta nie zdecydował się obsadzić stanowiska weterynarza powiatowego, obowiązki zwią-

<sup>23</sup> *Provinzial...* 1852, s. 26.

<sup>24</sup> M. Paściak, *Zarys rozwoju organizacji ochrony zdrowia w Rzeszowie (XV-XIX wiek)*, „Rocznik...”, R. V, s. 41.

<sup>25</sup> *Provinzial...* 1836, s. 42, *Provinzial...* 1846, s. 51, *Provinzial...* 1852, s. 26.

<sup>26</sup> *Provinzial...* 1836, s. 199, *Provinzial...* 1846, s. 257, *Provinzial...* 1852, s. 320.

<sup>27</sup> M. Paściak, *Zarys rozwoju ...*, s. 41.

<sup>28</sup> *Provinzial...* 1836, s. 199, *Provinzial...* 1846, s. 257, *Provinzial...* 1848, s. 320.

<sup>29</sup> *Dziennik Urzędowy Państwa*, rocznik 1870, zeszyt XXV, poz. 68.

zane z nadzorem weterynaryjnym wykonywał również lekarz powiatowy. Za dodatkowym wynagrodzeniem był on także lekarzem sądowym<sup>30</sup>.

W okresie autonomicznym było w Rzeszowie tylko trzech lekarzy powiatowych. Do końca lat siedemdziesiątych funkcję tę pełnił dr Wojciech Zennerman<sup>31</sup>. W roku 1879 jego miejsce zajął dr Józef Barzycki, który w ciągu osiemnastu lat pracy na tym stanowisku zrobił bardzo wiele dla poprawy stanu sanitarnego miasta. Szczególne zasługi położył w badaniach nad możliwością budowy wodociągów miejskich w oparciu o lokalne zasoby wodne. Efektem tych badań było opracowanie „*Woda studzienna w miastach powiatu rzeszowskiego*”, które ukazało się w Rzeszowie w 1888 roku. Trzecim i ostatnim lekarzem powiatowym w Rzeszowie doby autonomicznej był dr Jan Danielski, który urząd ten sprawował od roku 1897 aż do I wojny światowej<sup>32</sup>.

Zgodnie z ustawą z 1870 roku sprawami sanitarnymi zajmowały się również władze gminne, chociaż odpowiedzialny za nie urzędnik - lekarz miejski - podobnie jak lekarz powiatowy, podlegał staroście. W mieście istniała policja zdrowia, która zajmowała się m. in. kontrolą stanu przestrzegania przepisów sanitarnych w miejscach publicznych, badaniem stanu sanitarnego wody do picia, wód stojących, ścieków itp., sprawdzaniem stanu sanitarnego żywności, udzielaniem pomocy osobom chorym, kobietom ciężarnym, ratowaniem w nagłych wypadkach, zakładaniem i utrzymaniem domów przedpogrzebowych i cmentarzy, sanitarno-policyjnym nadzorem nad handlem bydłem. Część czynności w zakresie spraw leczniczo-sanitarnych policja zdrowia wykonywała jako zadania powierzone gminom samorządowym. Należało do nich zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych, kontrola przestrzegania przepisów sanitarnych w trakcie pogrzebów, uczestniczenie w działaniach i pracach komisji sanitarnych (szczepienia, obdukcje lekarskie, stosowanie środków przeciw zarazom), oględziny zwłok, bezpośredni nadzór nad prywatnymi zakładami leczniczymi i położniczymi.

Wymienione wyżej zadania sanitarno-policyjne koordynował i nadzorował lekarz miejski, tworzący wraz z radcą i asystentem sanitarnym oraz weterynarzem Miejskie Biuro Sanitarne. Ustawa pozwalała również na zatrudnianie innych urzędników w systemie publicznej służby zdrowia - na stałe lub doraźnie - stosownie do istniejących potrzeb.

Doktor Marceli Pedenkowski, dyrektor rzeszowskiego szpitala powszechnego, który - jak pamiętamy - lekarzem miejskim został na początku lat sześćdziesiątych, pozostawał na tym stanowisku przez następne 10 lat. Zastąpił go dr Adam Zagórski, przybysz z Królestwa Polskiego, uczestnik powstania styczniowego<sup>33</sup>. Podobnie jak jego poprzednik, dr Zagórski również pracował w rzeszowskim szpitalu powszechnym, wykonując obowiązki lekarza-sekundariusza, później ordynatora oddziału ocznego. W roku 1903 Magistrat zatrudnił drugiego lekarza miejskiego, którym został dr Józef Teller<sup>34</sup>. W cztery lata później, w miejsce jednego z lekarzy, utworzono funkcję radcy sanitarnego, co bardziej odpowiadało jego zakresowi czyn-

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 127-128.

<sup>31</sup> *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (dalej: Szematyzm...)* na rok 1879, s. 29.

<sup>32</sup> *Szematyzm... na rok 1897*, s. 31, *Szematyzm... na rok 1914*, s. 44.

<sup>33</sup> *Szematyzm... na rok 1872*, s. 52.

<sup>34</sup> *Szematyzm... na rok 1903*, s. 401.

ności. Radcą został dr A. Zagórski, zaś dr J. Teller pozostał lekarzem miejskim<sup>35</sup>. Byli oni autorami corocznych sprawozdań z działalności Miejskiego Biura Sanitarnego, cennego źródła obrazującego stan sanitarny i zdrowotność mieszkańców Rzeszowa na początku XX wieku. Stanowiska swe zajmowali nieprzerwanie do wybuchu I wojny światowej. Asystentami sanitarnymi byli w tym czasie dr Edmund Kowalewski, dr Kazimierz Ściborowski oraz w 1914 roku dr Emil Barański<sup>36</sup>.

W działalności policyjno-sanitarnej uczestniczyła też krótko akuszerka miejska, chociaż w wielu innych miastach galicyjskich tego rodzaju osoby zatrudniano przez cały okres autonomiczny. W Rzeszowie, po 1870 roku zrezygnowano z tego stanowiska, zaś ostatnią akuszerką miejską była Maria Wrzos<sup>37</sup>.

### 3. Szpital powszechny

Do początku lat trzydziestych dziewiętnastego stulecia nie było w Rzeszowie instytucji zbliżonej zakresem swej działalności do współczesnego szpitala. Istniejące pod tą nazwą placówki mniej zajmowały się lecnictwem, bardziej natomiast spełniały funkcje przytułków dla starców, ubogich i kalek. Ochroną zdrowia zajmowali się lekarze, chirurdzy i akuszerki, a także cyrulicy i aptekarze, czy to pełniąc funkcje urzędowe, czy też w ramach praktyki prywatnej. W systemie tym brakowało zatem specjalistycznej placówki, świadczącej usługi lekarskie wymagające hospitalizacji, których cena byłaby do zaakceptowania przez niezbyt przecież zamożnych mieszkańców miasta. Występujące potrzeby, a także bierność miejscowych władz - powiatowych i miejskich - skłoniły społeczeństwo rzeszowskie do samodzielnych działań. W ich wyniku w 1832 roku utworzono w Rzeszowie szpital, który zasięgiem swojego działania objął początkowo obszar obwodu rzeszowskiego<sup>38</sup>. Warto podkreślić, że był on wówczas jedną z nielicznych tego typu instytucji w Galicji Zachodniej.

Podstawą finansową akcji założycielskiej szpitala rzeszowskiego były dobrowolne datki lokalnej społeczności, które pozwoliły na rozpoczęcie działalności i przetrwanie początkowego okresu. Nie dysponujemy wiedzą pozwalającą jednoznacznie określić status prawny nowej lecznicy. Można przypuszczać, że początkowo był on własnością społeczną, jednak w całym okresie przedautonomicznym szpitale galicyjskie, w tym i rzeszowski, nadzorowane były przez starostów powiatowych. Władze powiatowe miały wpływ na kluczowe sprawy związane z jego funkcjonowaniem - finanse, kadry, stan organizacyjny i administrację majątkiem szpitalnym. W latach pięćdziesiątych szpital rzeszowski, rozwijając funkcje lecznicze, uzyskał status placówki powszechnej (1859), występując od tej pory pod nazwą „Szpital Powszechny w Rzeszowie” lub „Powszechny Dom Chorych w Rzeszowie”<sup>39</sup>. Przekształcenie szpitala w zakład powszechny spowodowało, że podstawowym jego zadaniem stało się – zgodnie z zaleceniami władz krajowych - leczenie chorych w

<sup>35</sup> *Szematyzm... na rok 1907*, s. 412.

<sup>36</sup> *Szematyzm... na rok 1914*, s. 521.

<sup>37</sup> *Szematyzm... na rok 1870*, s. 63.

<sup>38</sup> Informację o założeniu szpitala rzeszowskiego w 1832 z dobrowolnych datków ludności Rzeszowa i okolicy podają *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerii*, które w latach autonomii zamieszczały informacje o szpitalach galicyjskich - zawsze z datą powstania placówki.

<sup>39</sup> Nazwy te występują w oficjalnych dokumentach szpitalnych - budżetach i zamknięciach rachunków za dany rok.

czasie trwania choroby, bez względu na przynależność gminną i wyznanie, zaś przyjmowanie nieuleczalnie chorych mogło odbywać się tylko w wyjątkowych wypadkach.

W okresie autonomicznym, szpital utrzymując swój powszechny charakter, od wejścia w życie ustawy gminnej w 1868 roku był już formalnie zakładem miejskim. Władze miejskie ustalały budżet szpitala, zatrudniały pracowników, prowadziły sprawy finansowe, zaś kasa miejska była jednocześnie kasą szpitalną. Ważniejsze decyzje w sprawach jego funkcjonowania (m. in. wielkości i struktury budżetu) musiały być jednak zatwierdzone przez Wydział Krajowy, co przewidywała ustawa o szpitalach z grudnia 1869 roku<sup>40</sup>. Finansowanie działalności odbywało się częściowo z budżetu miasta, w części zaś z funduszy krajowych (czynsz za użytkowanie budynków) i opłat za pobyt i leczenie, pobieranych od pacjentów. Ustawa gminna wprowadziła także obowiązek istnienia, przy każdym galicyjskim szpitalu powszechnym (z wyjątkiem zakładów znajdujących się na terenie Lwowa i Krakowa), rad szpitalnych. Rada szpitala liczyła pięć osób, w tym przewodniczącego i czterech członków. Delegatem Wydziału Krajowego a zarazem jej przewodniczącym był z mocy ustawy prezes Rady Powiatowej lub jego zastępca. W jej składzie znajdowało się ponadto dwóch delegatów Rady Powiatowej oraz dwóch członków, delegowanych przez Radę Gminną, wybranych spośród obywateli miasta. Kadencja rady trwała rok a członkowie wykonywali swe obowiązki bezpłatnie<sup>41</sup>. Rada sprawowała w stosunku do szpitala funkcje doradcze i kontrolne, zarówno w sprawach lekarskich, jak i ekonomicznych. Miała też obowiązek składania Wydziałowi Krajowemu rocznego sprawozdania z działalności własnej i szpitala<sup>42</sup>. Ciałem typowo roboczym był natomiast komitet szpitalny, funkcjonujący przy burmistrzu miasta. Pomagał on podejmować decyzje dotyczące bieżącej pracy szpitala<sup>43</sup>.

Próbę zmiany statusu prawnego szpitala władze gminne podjęły w 1895 roku, gdy ukazał się projekt nowej ustawy o szpitalach powszechnych i publicznych, opracowany przez Wydział Krajowy. Motywem inspirującym działania Magistratu rzeszowskiego była chęć podniesienia rangi zakładu, adekwatnie do pełnionej funkcji szpitala regionalnego. Ważne znaczenie miały także względy ekonomiczne, gdyż placówka krajowa mogła liczyć na fundusze ze Lwowa. Argumenty przemawiające za wyłączeniem szpitala ze struktur miejskich, przedstawiono w *Petycji gminy miasta Rzeszowa w sprawie ukrajowienia tutejszego szpitala powszechnego* z 24 stycznia 1896 roku, podpisanej przez burmistrza Leona Schotta i asesora miejskiego Aleksandra Krausa i skierowanej do Sejmu Krajowego we Lwowie, na ręce rzeszowskiego posła Jana Pogonowskiego<sup>44</sup>.

W lipcu 1897 roku Sejm Krajowy uchwalił nową ustawę szpitalną<sup>45</sup>. Utrzymała ona powszechny i publiczny charakter szpitali (jeśli posiadały taki status przed

<sup>40</sup> J. R. Kasparek, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, Lwów 1885, s. 2503.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 2505.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 2503-2504.

<sup>43</sup> Komitet wprowadzono w latach osiemdziesiątych.

<sup>44</sup> *Petycja gminy miasta Rzeszowa w sprawie ukrajowienia tutejszego szpitala powszechnego*, Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR), Akta miasta Rzeszowa (dalej: AmR), sygn. 1105.

<sup>45</sup> *Ustawa z dnia 28 lipca 1897[roku], urządzająca prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych, obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych, Rocznik 1897, poz. nr 47.*

jej wejściem w życie), które od tej pory przestawały być zakładami gminnymi, przechodząc pod nadzór i ogólny zarząd władz krajowych. Miały one prowadzić działalność w oparciu o fundusze własne, pochodzące z posiadanego majątku, zapisów i zobowiązań na rzecz szpitala, dobrowolnych datków oraz zwrotów kosztów leczenia. Za leczenie ubogich (posiadających świadectwo ubóstwa, wystawione przez właściwą gminę i parafię) nadal płaciły władze krajowe. Zgodnie z postanowieniami ustawy, bezpośredni zarząd nad lecznicami przejęły komitety szpitalne. Szpital powszechny w Rzeszowie znalazł się w grupie zakładów, w których komitet szpitalny tworzyli: delegat Wydziału Krajowego, naczelnik gminy lub jego zastępca, delegat Rady Gminnej i dyrektor-lekarz szpitala (dotychczasowy prymariusz)<sup>46</sup>. Nowe prawo nie zmieniło natomiast zakresu działalności leczniczo-opiekuńczej szpitali.

Zmiana regulacji prawnych w zakresie szpitalnictwa rozpoczęła nowy etap w działalności rzeszowskiego szpitala powszechnego. Chociaż utrzymał on pewne związki organizacyjne z Miastem, to jednak z całą pewnością był już – także formalnie – instytucją o znaczeniu wykraczającym nie tylko poza granice gminy ale i powiatu.

Z powodu kompletnego braku materiałów źródłowych nie możemy powiedzieć zbyt wiele na temat organizacji i pracy zakładu w pierwszym stadium jego funkcjonowania. Prawdopodobnie nie różniła się ona zbyt wiele od działalności szpitala ubogich chrześcijan w poprzedniej epoce, gdyż zakład służył głównie do izolowania osób chorych na choroby zakaźne i przetrzymywania pacjentów z dolegliwościami przewlekłymi i nieuleczalnymi<sup>47</sup>. Trudno dokładnie ustalić, gdzie znajdowała się pierwotna siedziba szpitala. Wiemy jedynie, że w połowie lat pięćdziesiątych szpital posiadał dwadzieścia łóżek, zaś majątek ruchomy wynosił 2561 złotych reńskich (złr)<sup>48</sup>. W kilka lat później dysponował już liczbą łóżek wynoszącą - w zależności od źródła - od 78 do 100<sup>49</sup>. Według dzienników funduszu szpitala, w skład jego majątku wchodził dom dla chorych z osmioma pokojami i ogrodem, na działce o powierzchni 1437 sążni kwadratowych, położony na parceli oznaczonej numerem konskrypcyjnym 163, przy ówczesnej ulicy Kreczmera. Prawnym właścicielem parceli był fundusz ubogich chrześcijan, a miasto odkupiło jej część (tę, na której znajdował się szpital, o powierzchni 633 sążni kwadratowych) dopiero w 1891 roku<sup>50</sup>. Kontrakt, podpisany w kancelarii znanego rzeszowskiego notariusza Ludwika Midowicza, opiewał na kwotę 1899 złr<sup>51</sup>.

Niezbyt dobry stan fizyczny budynku spowodował, że od początku 1872 roku do końca roku 1874 szpital funkcjonował w domu, którego właścicielami było izraelskie małżeństwo Saul i Gitla Hasklerowie, mieszcącym się przy ulicy Mostowej (obecnie fragment ulicy Piłsudskiego, dochodzący do mostu na Wisłoku)<sup>52</sup>. W budynku tym znajdowało się 9 sal dla chorych, które mieściły w 1873 roku łącz-

<sup>46</sup>W tym samym składzie działały komitety przy 20 szpitalach galicyjskich, m. in. w Przemyślu, Tarnowie, Jaśle, Sanoku.

<sup>47</sup>J. Kamiński, *Zdrowotność ludności miasta Rzeszowa i okolic w drugiej połowie XIX wieku*, Kraków 1986, s. 37 (Mps pracy doktorskiej w posiadaniu autora).

<sup>48</sup>A. Codello, *op. cit.*, s. 99.

<sup>49</sup>J. Kamiński podaje liczbę 78 łóżek, natomiast A. Codello utrzymuje, iż było ich 100 (dane za 1859 rok); J. Kamiński, *op. cit.*, s. 43; A. Codello, *op. cit.*, s. 99.

<sup>50</sup>*Dziennik funduszu szpitala chorych za 1961*, APR, AmR, sygn. 597.

<sup>51</sup>APR, AmR, sygn. 1103.

<sup>52</sup>APR, AmR, sygn. 1079.

nie 86 łóżek<sup>53</sup>. Po trzyletnim funkcjonowaniu w kamienicy Hasklerów szpital powszechny w Rzeszowie powrócił do dawnej siedziby. Równocześnie - ze względu na ciasnotę - jego zarząd wynajął na cele szpitalne drugi budynek. Znajdował się on na położonej w pobliżu cmentarza parceli gruntowej, oznaczonej numerem 174, w dawnym domu kalek funduszu ubogich chrześcijan<sup>54</sup>. Była to kamienica murowana, dwunastoizbowa. Urządzono w niej 9 izb dla chorych, kancelarię i pralnię<sup>55</sup>. Lokalizacja szpitala nie zmieniła się do 1887 roku.

Mimo, że od 1875 roku szpital mieścił się w dwóch obiektach, warunki jego funkcjonowania w dalszym ciągu były fatalne. Coraz częściej więc władze miejskie myślały o budowie nowego gmachu szpitalnego. Wobec niechęci władz krajowych do współfinansowania inwestycji, środki na nowy szpital musiały znaleźć się w Rzeszowie. Uchwałę w sprawie budowy władze miejskie podjęły w 1885 roku, zaś nowy gmach szpitalny oddano do użytku w październiku 1887 roku. Powstał on w miejscu wcześniej wyburzonego drewnianego budynku szpitalnego. Obiekt zaprojektowany został przez Antoniego Bieńkowskiego, a jego budowniczymi byli rzeszowscy rzemieślnicy Zalel Vortrefflich i Abraham Anmuth. Nowy gmach mógł pomieścić 83 łóżka i był na ówczesne czasy bardzo nowoczesny i funkcjonalny, a jego projektem interesowały się magistraty innych miast galicyjskich<sup>56</sup>.

Przeprowadzka szpitala do nowego lokum nie rozwiązała jednak problemu bazy szpitalnej Rzeszowa w końcu XIX wieku. W systemie ochrony zdrowia nie było bowiem placówki medycznej, mogącej w izolacji od innych osób prowadzić kuracje pacjentów dotkniętych chorobą zakaźną, zwłaszcza w okresie nawiedzających miasto epidemii. O tym, że sytuacja była niezwykle poważna, świadczy zainteresowanie sprawą ze strony władz krajowych. W sierpniu 1896 roku, pismem podpisanym przez marszałka Sejmu Krajowego Stanisława Badeniego, nakazano Magistratowi rzeszowskiemu niezwłoczną budowę szpitala dla zakaźnie chorych<sup>57</sup>. Nakaz marszałka Badeniego przyspieszył decyzję, którą władze miejskie przygotowywały od ponad roku. Świadczy o tym projekt pawilonu szpitalnego dla zakaźnie chorych, który już w sierpniu 1895 roku wykonał znany wiedeński architekt Izak Appermann. Budowę rozpoczęto wiosną 1897 roku, zaś wykonawcami byli miejscowi przedsiębiorcy budowlani - Bernard Hirschhorn i Izrael Dunkelblau. Prace zakończono już w listopadzie, a koszt inwestycji był nieznacznie wyższy od zaplanowanego i wyniósł 7864,91 złr.

Nowy obiekt zlokalizowano obok głównego budynku szpitalnego. Był to gmach jednopiętrowy o powierzchni 176 metrów kwadratowych. Na parterze znajdowały się dwie sale dla chorych, kuchnia, łazienka i ubikacja, zaś na piętrze dalsze dwie sale dla chorych, pokój dla lekarza, pomieszczenie dla służby i druga łazienka. Magazyny szpitalne umieszczono w piwnicy. Miasto pobierało czynsz za wynajem

<sup>53</sup> APR, AmR, sygn. 923.

<sup>54</sup> Była to narożna kamienica, usytuowana u zbiegu ulic Mickiewicza i Spytka Ligęzy, stąd figurowała ona w spisach pod dwoma adresami - Mickiewicza 10 lub Spytka Ligęzy 1. Zob. *Wykaz domów w mieście Rzeszowie z nowymi nazwami ulic i placów, oraz z liczbami orientacyjnymi, liczbami spisowymi i liczbami wykazów hipotecznych*, Rzeszów 1899, s. 11, 16.

<sup>55</sup> A. Codello, *Samorząd ...*, s. 100.

<sup>56</sup> APR, AmR, sygn. 1103.

<sup>57</sup> APR, AmR, sygn. 1104.

budynku na cele szpitalne, który podobnie jak w przypadku szpitala głównego, pokrywały władze krajowe<sup>58</sup>.

Wraz z budową pawilonu chorób zakaźnych wybudowano także kaplicę szpitalną. W ten sposób pod koniec XIX w. rzeszowski szpital powszechny, przechodzący w tym czasie pod zarząd władz krajowych, dysponował trzema budynkami: szpitalem głównym, pawilonem chorób zakaźnych i kaplicą szpitalną, których właścicielem był Magistrat rzeszowski. Nie zaspokajało to jednak potrzeb rozrastającego się obszarowo i ludnościowo miasta. Istniała zatem konieczność wybudowania nowego gmachu szpitalnego, co tym razem spotkało się ze zrozumieniem władz lwowskich. Na posiedzeniu w dniu 2 marca 1914 roku Sejm Krajowy we Lwowie podjął uchwałę o potrzebie zbudowania w Rzeszowie nowego szpitala powszechnego na 80 łóżek, w innym niż dotychczas miejscu. Koszty zakupu gruntów, budowy i wyposażenia mieli pokryć po połowie gmina rzeszowska i Wydział Krajowy, co wynikało z przepisów ustawy o szpitalach. Plany inwestycyjne przekreślił jednak wybuch I wojny światowej<sup>59</sup>.

Obiekty szpitalne były stosunkowo nieźle wyposażone - jak na ówczesne czasy - w urządzenia i przyrządy lekarskie oraz sprzęt szpitalny. W latach sześćdziesiątych i późniejszych narzędzia lekarskie, czyli tzw. *aparata chirurgiczne*, stanowiły różnego rodzaju instrumenty do wykonywania operacji, w tym narzędzia do trepanacji czaszki. Oprócz tego szpital posiadał szpryce do gardła, uszu i macicy, lewatywy, szyny blaszane i deszczułki do unieruchamiania kończyn, przyrządy do stawiania baniek, a także strzykawki, igły oraz bandaże do leczenia chorób wenerycznych. Z urządzeń wymienić należy aparaturę reanimacyjną, nazywaną wówczas „*aparatem do ożywiania pozornie umarłych*”, aparat do wykonywania operacji kamienia pęcherzowego oraz przyrządy do wykonywania sekcji zwłok. Odrębną grupę stanowiły rekwizyty do unieruchamiania chorych psychicznie - koszulka, kaftany i pasy rzemienne<sup>60</sup>. Narzędzia lekarskie musiały być dobrej jakości, gdyż szpital zaopatrywał się m. in. u znanego wiedeńskiego fabrykanta Josefa Leitera, zdobywcy wielu nagród na międzynarodowych wystawach sprzętu medycznego<sup>61</sup>.

Przez wiele lat szpital powszechny w Rzeszowie posiadał dość prostą i stabilną strukturę organizacyjną. Nie było formalnie wydzielonych komórek organizacyjnych, a pod pojęciem oddziału rozumiano wówczas salę dla chorych. W salach tych udzielano porad lekarskich, a także wykonywano wszelkie zabiegi, gdyż nie istniały odrębne pomieszczenia przypominające dzisiejsze gabinety lekarskie czy sale zabiegowe. Generalny zarząd nad szpitalem sprawował burmistrz Rzeszowa wraz z komitetem szpitalnym, jednak zakładem kierował lekarz ordynujący (od 1889 roku zwany prymariuszem), który odpowiadał nie tylko za sprawy związane z leczeniem, ale również za pozostałe sfery działalności. Funkcje medyczne, oprócz ordynariusza, wykonywał też pomocnik chirurgiczny, a wspomagali ich cyrulik, akuszerka oraz dietariusz, który ustalał jadłospisyienne. Do obowiązków nadzorca należał nadzór nad prawidłową opieką nad chorymi, dbanie o porządek w szpitalu i sprzęt lekarski. Nadzorca kontrolował też pracę niższej służby szpitalnej. Troska o

<sup>58</sup> APR, AmR, sygn. 1105.

<sup>59</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Krajowego w dniu 2 marca 1914 roku.*

<sup>60</sup> APR, AmR, sygn. 578.

<sup>61</sup> APR, AmR, sygn. 923.



dobry stan fizyczny budynków oraz bieżące zarządzanie pracą niższego personelu znajdowało się w gestii zarządcy szpitala. Zarządca przy pomocy pracowników kancelaryjnych - diurnistów - prowadził korespondencję szpitala, ewidencję chorych, księgi finansowe, organizował zakupy, prowadził magazyn itp. Odpowiadał też za sprawne funkcjonowanie kuchni. Dozorcy chorych wykonywali obowiązki współczesnych pielęgniarek i salowych. W 1883 roku Wydział Krajowy dokonał kodyfikacji i aktualizacji przepisów szpitalnych, wydając *Zbiór instrukcyj dla szpitali powszechnych*, określających zarówno zakres działania lekarza-ordynatora, sekundariusza i rządcy, jak i procedury obowiązujące przy pielęgnowaniu chorych i zarządzaniu szpitalem. Instrukcje nie wносиły istotniejszych zmian w funkcjonowaniu szpitali, natomiast ich wprowadzenie pozwalało na precyzyjne określenie zakresu czynności poszczególnych organów szpitala, a także sprawniejsze jego funkcjonowanie<sup>62</sup>.

Według zachowanych źródeł, od 1857 roku lekarzem ordynującym był dr Marcelli Pedenkowski. Funkcje pomocnika chirurgicznego i nadzorcy pełnił w latach sześćdziesiątych Georg Bender, a zarządcy i dietariusza Stanisław Szaynok. Akuszerką była w tym czasie Maria Wrzos, a dozorcami chorych m. in. Katarzyna Grzebyk, Katarzyna Sałek, Katarzyna Podkół, Kaćper i Rozalia Potoccy, Aleksandra Zwach, Wojciech Grzebyk i Tomasz Sałek. Na etacie stróża pracował Paweł Zaprała<sup>63</sup>. W okresie tym w szpitalu pracował także przez jakiś czas dr Jan Drobner<sup>64</sup>.

Prawie przez cały okres doby autonomicznej rzeszowski szpital powszechny posiadał tylko dwóch lekarzy ordynujących. Pierwszym był wspomniany wyżej dr Marcelli Pedenkowski, który zmarł w czerwcu 1879 roku, prawdopodobnie na choroby nabyte w trakcie praktyki lekarskiej<sup>65</sup>. Po śmierci doktora Pedenkowskiego obowiązki ordynatora przejął dr Stanisław Jabłoński<sup>66</sup>. Sekundariuszem był do 1877 roku dawny pomocnik chirurgiczny Georg Bender, zaś od tego roku dr Edward Drobner. Drugim sekundariuszem został na początku lat osiemdziesiątych lekarz miejski dr Adam Zagórski, specjalizujący się w leczeniu chorób oczu. Jemu to powierzono w 1891 roku obowiązki ordynariusza oddziału ocznego. W dwa lata później, po wyjeździe dr E. Drobnera, na stanowisku sekundariusza zatrudniono dr. Józefa Elsnera, młodego lekarza po praktyce odbytej w tutejszym szpitalu. Dr Elsner objął je w wyniku wygranego konkursu, okazując się lepszym kandydatem od dwóch lekarzy rzeszowskich, Wojciecha Fiałkowskiego i Hermana Krausa, dr. Wincentego Kuźniara z Krakowa oraz praktykującego na terenie Chorwacji dr. Franciszka Grodeckiego<sup>67</sup>. Przejściowo w szpitalu pracowali lekarze odbywający obowiązkową praktykę. Jednym z nich był w latach osiemdziesiątych wymieniony wyżej dr Herman Kraus<sup>68</sup>.

W pierwszych kilku latach po przejściu zakładu pod zwierzchnictwo władz krajowych, wśród personelu lekarskiego nie nastąpiły większe zmiany, zarówno co do ilości, jak i obsady personalnej. Pierwszym dyrektorem-lekarzem szpitala po-

<sup>62</sup> *Zbiór instrukcyj dla szpitali powszechnych*, Lwów 1883.

<sup>63</sup> APR, AmR, sygn. 581 i 583.

<sup>64</sup> Występuje on wśród lekarzy szpitalnych w 1864 roku; APR, AmR, sygn. 921.

<sup>65</sup> APR, AmR, sygn. 920, k. 78-79.

<sup>66</sup> APR, AmR, sygn. 589.

<sup>67</sup> APR, AmR, sygn. 921.

<sup>68</sup> APR, AmR, sygn. 1089.

wszechnego w Rzeszowie mianowany przez został marszałka Stanisława Badeniego dotychczasowy prymariusz dr Stanisław Jabłoński<sup>69</sup>. Pozostałą kadrę lekarską tworzyli dr A. Zagórski, kierujący oddziałem chorób oczu, oraz sekundariusz dr Józef Hirsch Elsner. W okresie późniejszym w szpitalu pracowali także dr Fryderyk Stras-ser jako sekundariusz oraz dr Władysław Prószyński, wykonujący obowiązki lekarza pomocniczego. W 1913 roku, ze względu na dolegliwości zdrowotne, z funkcji swej zrezygnował dr Stanisław Jabłoński<sup>70</sup>. W tej sytuacji nowym dyrektorem-lekarzem władze krajowe mianowały dr. Romana Hinze, dotychczas kierującego szpitalem powszechnym w Zaleszczykach. W tym czasie nastąpiła także drobna korekta w obsadzie stanowisk lekarskich. W miejsce dr. W. Prószyńskiego zatrudniono dr. Oskara Zimmermana<sup>71</sup>.

Bardzo często zmieniali się zarządcy szpitala (zwani w latach osiemdziesiątych rządcami), a przyczynami zmian było często niegospodarne obchodzenie się z majątkiem szpitalnym. Po Stanisławie Szaynoku zarządcą został Karol Zimmer, zaś później szpitalem administrowali: Jan Nieziołomski, Tadeusz Possinger, Ferdynand Koszacki, Teofil Pająkowski, oraz Bronisław Rampelt<sup>72</sup>. W roku 1895 administrowanie placówką objęły zakonnice ze zgromadzenia szarytek, zwane w nazewnictwie szpitalnym siostrami miłosierdzia. Działalność tę prowadziły do 1897 roku wspólnie z zarządcą szpitala, później samodzielnie. Przez wiele lat czynności cyrulika szpitalnego wykonywał dozorca Efraim Glüksam, nie było natomiast stałej akuszerki. Dietariuszami byli w latach siedemdziesiątych Franciszka Dobrowolska, Marcin Kaczorowski i Michał Garczyński<sup>73</sup>.

Najmniej stabilną grupą pracowniczą byli dozorczy chorych. Na stanowisku tym pracowało kilkadziesiąt osób. W latach siedemdziesiątych byli to: wspomniany wcześniej Efraim Glüksam, Paweł Chmura, Jan Dominik, Agnieszka Ginalska, Sebastian Pelz, Jan Pizyk, Jadwiga i Józef Sepetyńscy oraz Stanisław Strzyżowski<sup>74</sup>. W następnej dekadzie w materiałach źródłowych odnotowano wśród opiekunów chorych Mariannę Brzęk, Józefa Dobrowolskiego, Rozalię i Wawrzyńca Kowalów, Adama Maciąga, Katarzynę Pustelniak, Tomasza Trzeciaka<sup>75</sup>. Kasę szpitalną przez prawie całą drugą połowę XIX wieku prowadzili kasjer Andrzej Dreziński i kontroler Michał Zajączkowski, urzędnicy Magistratu rzeszowskiego<sup>76</sup>.

W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej w skład pracowników obsługi wchodził także kucharz, podkucharki, praczki, woziwodowie i portierzy. W tym czasie szpital posiadał też własnego kapelana. Według danych z 1910 roku w szpitalu pracowały łącznie 23 osoby, w tym 4 lekarzy i 7 siostr miłosierdzia<sup>77</sup>.

W systemie pracy szpitala - obok etatowego personelu - ważną rolę odgrywali dostawcy towarów i usług. W okresie przedautonomicznym lekarstwa dostarczała apteka Wojciecha Kalinowskiego, później zaś dostawcą był właściciel drugiej

<sup>69</sup> APR, AmR, sygn. 1103.

<sup>70</sup> S. Jabłoński zrezygnował też ze stanowiska burmistrza Rzeszowa.

<sup>71</sup> *Szematyzm... za rok 1914*, s. 1453.

<sup>72</sup> APR, AmR, sygn. 587; sygn. 923, s. 179, APR, AmR, sygn. 591.

<sup>73</sup> APR, AmR, sygn. 587; sygn. 589.

<sup>74</sup> APR, AmR, sygn. 589.

<sup>75</sup> APR, AmR, sygn. 590.

<sup>76</sup> A. Codello, *op. cit.*, s. 42.

<sup>77</sup> Podstawa źródłowa: *Imienny spis lekarzy, urzędników, dyurnistów, służby i emerytów z oznaczeniem płacy i emolumentów*, APR, AmR, sygn. 600.

rzeszowskiej apteki Antoni Karpiński. W latach dziewięćdziesiątych sytuacja na tym polu uległa pewnej modyfikacji. Na mocy porozumienia między A. Karpińskim a Czesławem Zubrzyckim, zarządcą apteki obwodowej Maxa Herschdörfera, zaopatrywali oni szpital i dyrekcję kolei przemienne, w cyklu dwuletnim. Zwykle dostawa leków dla szpitala objęta była 10% rabatem, a od 1895 roku upust zwiększono do 12%.<sup>78</sup> Dla celów leczniczych dostarczano też pijawki. Początkowo dostawcą był Georg Bender, pomocnik chirurgiczny i nadzorca szpitala, później zaś cyrulik Efraim Glücksam.

Jeśli chodzi o strukturę wewnętrzną zakładu, nasza wiedza jest bardzo uboga. Zachowało się tylko jedno źródło, zawierające szczegółowe informacje na ten temat. Pochodzi ono z czasów, gdy szpital mieścił się przejściowo w budynku dzierżawionym od małżeństwa Hasklerów.

Tab. nr 1.

## Organizacja szpitala powszechnego w Rzeszowie w 1873 roku

Sale dla chorych	Liczba łóżek
Sala dla chorych wewnątrznie mężczyzn	12
Sala dla chorych zewnątrznie mężczyzn	8
Sala dla chorych wewnątrznie kobiet	5
Sala dla chorych zewnątrznie kobiet	17
Sala dla chorych na oczy	4
Sala dla chorych syfilitycznie mężczyzn	9
Sala dla chorych syfilitycznie kobiet	20
Sala dla obłąkanych	8
Pokoik dla świerzbawatych	3
<b>Razem łóżek :</b>	<b>86</b>

Źródło: *Protokół z dnia 11 września 1873 roku przekazania obowiązków nowemu zarządcy Janowi Nieziolowskiemu*, APR, AmR, sygn. 923, s. 182.

Z pewnością wcześniej, a najprawdopodobniej i w latach następnych, układ wewnętrzny szpitala był podobny, a jedyną różnicą była większa ilość łóżek szpitalnych – oscylująca zwykle w granicach 100. Istotne novum stanowił pawilon chorób zakaźnych, komórka lecznicza nie mająca odpowiednika w dotychczasowej strukturze szpitala.

Równie niewiele można powiedzieć o działalności medycznej zakładu. Występująca luka źródłowa nie pozwala dokładnie określić, jak zorganizowana była w tym czasie działalność lecznicza i opieka nad chorymi. Pierwotnie szpital był z pewnością przytułkiem dla starców, kalek i nieuleczalnie chorych, ale również miejscem izolacji osób dotkniętych chorobą zakaźną. Przełomem było uznanie szpitala za placówkę powszechną, co jak pamiętamy, nastąpiło w 1859 roku. Od tej pory działalność zakładu koncentrowała się na leczeniu chorych, gdyż kaleki i nieuleczalnie chorzy mogli przebywać w szpitalu, jak wiemy, tylko w wyjątkowych sytuacjach. Potwierdzeniem ewolucji szpitala - od przytułku do niemal współczesnej placówki służby zdrowia są informacje zawarte w inwentarzach o narzędziach i przyborach

<sup>78</sup> APR, AmR, sygn. 1089.

lekarskich stanowiących majątek szpitalny. Na ich podstawie możemy stwierdzić, że szpital był już placówką świadcząca usługi typowo medyczne, chociaż w większości były to raczej zabiegi niezbyt skomplikowane. Należały do nich reanimacja, składowanie złamanych lub zwichniętych kończyn, zabiegi wykonywane w trakcie porodów. Z innych bardziej skomplikowanych operacji wykonywano prawdopodobnie trepanację czaszki, usuwanie kamieni pęcherzowych oraz zabiegi wykonywane na oczach. W przypadku chorób łagodniejszych stosowano metody tradycyjne - stawianie baniek, czy kurację z zastosowaniem pijawek. Z pewnością przeważało jednak leczenie farmakologiczne. Pojawienie się w inwentarzach szpitalnych strzykawek i igieł świadczy, że w latach siedemdziesiątych leki podawano już dożylnie i domięśniowo.

Leczono bardzo różne choroby, jednak przede wszystkim te, którym towarzyszyła gorączka - ważne kryterium przy kwalifikacji do kuracji szpitalnej. Masowo występowały także choroby zakaźne. Wiosną nasilała się ospa, latem czerwotka, w okresie jesienno-zimowym dur brzuszny. Dochodziła do tego odra, róża, a okresowo także cholera<sup>79</sup>. Wiemy, że był to duży problem dla miasta i szpitala, zwłaszcza w czasie epidemii, jednak sytuacja poprawiła się po oddaniu do użytku nowego pawilonu zakaźnego. Inną grupą chorób leczonych dość powszechnie w rzeszowskim szpitalu powszechnym były choroby skórne, w tym zwłaszcza syfisy. Występował on głównie u kobiet, chociaż przypadki chorych syfilytycznie mężczyzn również nie należały do rzadkości. Przez cały badany okres syfilytycy stanowili większość leczonych. Potwierdzają to źródła archiwalne z lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych, a także wyniki badań J. Kamińskiego<sup>80</sup>. Wyliczył on na podstawie sprawozdań z działalności szpitali galicyjskich, iż w latach osiemdziesiątych grupa chorych na kiłę stanowiła około 60% wszystkich pacjentów szpitala powszechnego w Rzeszowie. W latach dziewięćdziesiątych w dalszym ciągu chorzy wenerycznie stanowili poważny odsetek wśród leczonych, jednak coraz więcej osób przebywało na oddziale okulistycznym. Dr A. Zagórski leczył w warunkach szpitalnych zaćmę, jaskrę i inne dolegliwości związane ze wzrokiem. Udzielał również chorym pomocy ambulatoryjnej<sup>81</sup>.

Do szpitala przyjmowano też osoby chore umysłowo, dla których istniała odrębna sala. Nie były to ciężkie przypadki chorób psychicznych, gdyż takie odsyłano do krajowego zakładu dla obłąkanych, który znajdował się w podlowskim Kulparkowie. Szpital nie miał bowiem specjalistów z zakresu psychiatrii, zaś całe wyposażenie medyczne dla tego typu schorzeń sprowadzało się do kaftanów, koszulek i pasów bezpieczeństwa (używając współczesnej terminologii). Udzielano więc pomocy doraźnej, zwykle w przypadku nasilenia się choroby.

W szpitalu przebywali też symulanci posiadający świadectwo ubóstwa co powodowało, że koszty ponosił za nich Wydział Krajowy. Był to niemały problem, ponieważ wielu biednych mieszkańców monarchii z pobytu w kolejnych szpitalach uczyniło sobie sposób na życie. Sporo z nich było znanych władzom krajowym, które ostrzegały dyrekcje szpitali przed symulantami. W latach osiemdziesiątych szpital rzeszowski otrzymał kilkanaście pism w tej sprawie, zaś w 1894 roku do

<sup>79</sup> J. Kamiński, *op. cit.* s. 54.

<sup>80</sup> APR, AmR, sygn. 580, 920; J. Kamiński, *Zdrowotność ...*, s. 54.

<sup>81</sup> J. Kamiński, *Zdrowotność ...*, s. 54 - 55.

Rzeszowa dotarły dwie listy symulantów z Austrii i Czech - zawierające łącznie około 80 nazwisk<sup>82</sup>.

Wybuch I wojny światowej nie przerwał działalności Szpitala Powszechnego w Rzeszowie. W latach 1914-1918 dyrektorem szpitala pozostawał dr Roman Hinze, zaś sekundariuszem Fryderyk Strasser. Lekarzem pomocniczym był wspomniany wyżej dr Szyja Zinneman (do 1915 roku). Początkowo doraźnie, natomiast od 1917 na stałe, w szpitalu pracował także lekarz miejski dr Józef Teller. Czynności zarządu sprawowało osiem sióstr miłosierdzia, których przełożoną była siostra Eleonora Szymańska. W sumie w szpitalu pracowało średnio ok. 30 osób, oraz wypłacano kilka emerytur m. in. byłemu dyrektorowi dr. Jabłońskiemu i dr. Zagórskiemu<sup>83</sup>. W tym w strukturze szpitala istniały trzy oddziały - chirurgia, oddział wewnętrzny i zakaźny. W mieście szerzyły się różne choroby zakaźne - tyfus, błonica, ospa, cholera<sup>84</sup>. Można zatem przypuszczać, iż leczeniu tych właśnie chorób poświęcano w szpitalu bardzo dużo uwagi.

Szpital powszechny w Rzeszowie, działając praktycznie przez cały czas w warunkach permanentnego przepełnienia, mógł pochwalić się niezłą skutecznością leczenia. Wskaźnik śmiertelności w 1886 roku kształtował się bowiem na poziomie około 6,7 zmarłych na 1000 leczonych podczas gdy w sąsiednim Przemyślu 8,7, zaś w Tarnowie aż 11,9<sup>85</sup>. Podkreślić należy również istnienie oddziału okulistycznego, poradni rzadko wówczas występującej w prowincjonalnych szpitalach. Zjawiskami negatywnymi były natomiast stosunkowo długi – blisko miesięczny – średni pobyt chorego w szpitalu, a także wyższe niż w innych szpitalach tej części Galicji koszty leczenia.

Znaczący wpływ na funkcjonowanie szpitala miała jego nienajlepsza sytuacja ekonomiczna. Analiza rachunków szpitalnych pozwala nabrać przekonania, że był on instytucją niezbyt zamożną, mającą przejściowe problemy ze zrównoważeniem budżetu. Nie na tyle jednak duże, aby zagrażały poważnie jego egzystencji, w czym była zresztą spora zasługa rzeszowskiego Magistratu. W swej sześćdziesięcioletniej historii szpital ugruntował swoją pozycję w systemie ochrony zdrowia Rzeszowa i regionu, a jego lekarze dr Pedenkowski jak i dr Zagórski byli lekarzami miejskimi, wielce zasłużonymi w podniesieniu kultury sanitarnej Rzeszowa drugiej połowy XIX wieku.

Nadanie placówce rangi instytucji ponadmiejskiej było zatem naturalnym krokiem na drodze rozwojowej a jednocześnie potwierdzeniem roli, jaką odgrywała w leczeniu ludności okolicznych wsi i miasteczek. Nierzadko również pacjentów pochodzących z odległych regionów Cesarstwa.

#### 4. Szpital izraelski i inne szpitale rzeszowskie.

W galicyjskim Rzeszowie swój szpital posiadała także izraelska gmina wyznaniowa. Został on założony w roku 1824 ze składek miejscowej społeczności żydowskiej. Szpital utrzymywał się z dobrowolnych wpłat, dotacji gminy wyzna-

<sup>82</sup> APR, AmR, sygn. 1097.

<sup>83</sup> *Imienny spis lekarzy, urzędników, dyurnistów, służby i emerytów z oznaczeniem płacy i emolumentów*, APR, AmR, sygn. 2461.

<sup>84</sup> APR, AmR, sygn. 1092.

<sup>85</sup> *Sprawozdanie z czynności Wydziału Krajowego za rok 1886*, Lwów 1887, s. 62.

niowej i opłat za leczenie, pobieranych od zamiejscowych pacjentów. W 1870 roku szpital otrzymał w formie darowizny od osoby prywatnej pierwszy własny budynek przy ówczesnej ulicy Mostowej (obecnie ulica Piłsudskiego). W roku 1882 lecznicę przeniesiono do nowych pomieszczeń, które gmina wydzierżawiła w jednej z kamienic przy ulicy Zielonej (obecnie Asnyka), gdyż poprzednie zajęło wojsko. Po wyprowadzeniu się wojska wspomniany szpital nie powrócił do dawnej siedziby, gdyż wydzierżawiono ją fundacji Hirscha. W tym czasie jeden z najbogatszych Żydów rzeszowskich, Eljasz Reich, utworzył fundację, której przekazał dwa budynki przy ulicy Króla Kazimierza. Miała ona prowadzić działalność charytatywną i szpitalną wśród ubogiej ludności izraelskiej, na wypadek likwidacji szpitala gminy wyznaniowej. Do wybuchu I wojny światowej w funkcjonowaniu szpitala żydowskiego nie nastąpiły jednak większe zmiany. Niewiele wiadomo natomiast na temat jego obsady personalnej i prowadzonej działalności poza tym, że w roku 1866 ordynatorem był dr Zygmunt Blum, zaś w latach 1870-1876 chirurg Herman Rotter. Z uwagi na dużą liczbę ludności żydowskiej wśród pacjentów rzeszowskiego szpitala powszechnego można przypuszczać, że szpital gminy wyznaniowej nie odgrywał większej roli w systemie służby zdrowia Rzeszowa, nawet wśród Żydów<sup>86</sup>.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku w mieście istniał też szpital wojskowy, a tuż przed wybuchem I wojny wybudowano szpital choleryczny (tzw. baraki choleryczne). Mieścił się on za torami kolejowymi, w części miasta nazywanej Budami. W czasie I wojny światowej w Rzeszowie działały także inne szpitale. Z uwagi na szerzenie się epidemii wielu chorób zakaźnych, wojsko zorganizowało szpital epidemiczny. Umieszczono go w drewnianym baraku, znajdującym się przy drodze do Tyczyna<sup>87</sup>. Drugim był Rezerwowy Szpital Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Pracowało w nim małżeństwo lekarskie Jan i Helena Opolscy, Helena Wasilkowska a ponadto 10 kobiet służby i siedem sióstr opiekujących się chorymi<sup>88</sup>.

Działalność leczniczą, zbliżoną do szpitalnej (jednak bez hospitalizacji), prowadziła od 1889 roku Powiatowa Kasa Chorych w Rzeszowie. Jej powołanie stało się możliwe dzięki ukazaniu się pod koniec lat osiemdziesiątych ustaw dotyczących ubezpieczeń zdrowotnych robotników. Na ich podstawie utworzono Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych i sieć kas chorych. Kasa rzeszowska nie cieszyła się jednak zbyt dobrą opinią. Do podstawowych jej mankamentów należały niedowład organizacyjny i opieszałość działania, permanentne zadłużenie, leczenie przy pomocy najtańszych środków, wreszcie niskie stawki wypłacane za czas choroby<sup>89</sup>.

## 5. Lecznictwo prywatne.

Z powodu braku materiałów źródłowych, trudno dzisiaj precyzyjnie określić, jaka była liczba osób zajmujących się leczeniem ludzi w Rzeszowie do końca lat sześćdziesiątych XIX w. Z pewnością lekarzy, a także chirurgów było niewiele, gdyż wymagało to zdobycia fachowego wykształcenia. Zabiegi medyczne wykony-

<sup>86</sup> Relacja Ireny Ziewiec, w latach sześćdziesiątych pracownika Muzeum Ziemi Rzeszowskiej. Informacje te podaje za: M. Paściak, *Zarys rozwoju ...*, s. 32, 39.

<sup>87</sup> APR, AmR, sygn. 1092.

<sup>88</sup> APR, AmR, sygn. 1096

<sup>89</sup> *Powiatowa Kasa Chorych*, „Kuryer Rzeszowski”, nr 32 z 11 sierpnia 1889; *Jeszcze o Powiatowej Kasie Chorych w Rzeszowie*, „Kuryer Rzeszowski”, nr 35 z 1 września 1889.

wały jednak również inne osoby, często nie posiadające formalnych uprawnień. Wśród nich byli cyrulicy, którym przepisy pozwalały udzielić pomocy w nagłych wypadkach - do czasu przybycia lekarza, zaś na co dzień stawiać bańki i pijawki, robić lewatywy i czyścić rany pod nadzorem lekarskim<sup>90</sup>. Podstawowych porad medycznych udzielali też aptekarze.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku podstawę opieki zdrowotnej stanowili już z pewnością prywatni lekarze, których liczba miała stałą tendencję wzrostową i w roku 1914 wynosiła już 18. Dominowali oni zwłaszcza w zakresie leczenia chorób łagodniejszych (nie wymagających hospitalizacji) i wśród zamożniejszych mieszkańców miasta. W sumie, w okresie autonomicznym, mieszkało i leczyło w Rzeszowie kilkudziesięciu lekarzy, posiadających dyplom doktora medycyny<sup>91</sup>. Część z nich przebywała w mieście krótko, jak chociażby Samuel Brück, Jan i Edward Drobnerowie, Michał Janocha, Edmund Kowalewski, Władysław Prószyński czy Włodzimierz Szczepański. Inni to lekarze, którzy na trwałe związali się z Rzeszowem i oprócz wykonywania praktyki lekarskiej aktywnie włączyli się w życie polityczne i społeczne miasta. Do najbardziej zasłużonych na tym polu należeli m. in. Juliusz Bandrowski (ojciec znanego pisarza Juliusza Kaden-Bandrowskiego), Józef Barzycki, Jakub Bujniewicz, Jan Danielski, Józef Hirsch Elsner, Wojciech Fiałkowski, Emanuel (Manes) Herz, Stanisław Jabłoński, Ignacy Kohn, Henryk Köppel, Herman Kraus, Herman Kronfeld, Teofil Nieć, Marcei Pedenkowski, Edward Segel, Józef Teller, Ambroży Towarnicki, Adam Zagórski oraz Oskar Zinneman<sup>92</sup>. Warto również podkreślić, iż w okresie galicyjskim rozpoczęła pracę pierwsza w mieście kobieta z dyplomem doktora medycyny. Była nią Fryderyka Jeżower, rodowita rzeszowianka narodowości żydowskiej, której nazwisko w wykazie lekarzy praktykujących w mieście pojawiło się tuż przed I wojną światową<sup>93</sup>.

Średni i podstawowy personel medyczny – według dzisiejszych określeń – stanowili chirurdzy i akuszerki. Wykonywanie zawodu chirurga dawało uprawnienia do wykonywania zabiegów zewnętrznych, bez możliwości operacyjnego leczenia schorzeń wewnętrznych. W drugiej połowie XIX wieku liczba chirurgów drastycznie zmalała. Nienajlepsza opinia o ich przygotowaniu zawodowym, a także wykonywanie zabiegów, do których nie byli uprawnieni spowodowały, że od 1875 roku zaprzestano kształcenia tego rodzaju personelu medycznego<sup>94</sup>. Z tego też zapewne powodu zlikwidowano w Rzeszowie etaty chirurga miejskiego i powiatowego, chociaż przejściowo występowały one jeszcze w niektórych miastach galicyjskich.

W tej sytuacji lista rzeszowskich chirurgów zawiera zaledwie pięć nazwisk, z czego wszyscy to osoby narodowości żydowskiej. Obok wspomnianych już na tych łamach Zygmunta Bluma i Hermana Rottera, byli nimi Zygmunt Bendel, Saul

<sup>90</sup> J. Kamiński, *Zdrowotność...*, s. 37.

<sup>91</sup> Wykaz lekarzy prywatnych w Rzeszowie w latach autonomii zawarty jest w opracowaniu: *Szpitalnictwo rzeszowskie. Z dziejów Wojewódzkiego Szpitala Rzeszowskiego w Rzeszowie do 1990 roku*, praca zbiorowa pod red. Z. Budzyńskiego, Rzeszów 1997, s. 134-135.

<sup>92</sup> Nazwiska podano na podstawie *Szematyzmów Królestwa Galicji ....*, za lata 1870-1914. Pełna lista rzeszowskich lekarzy, chirurgów i akuserek za podane wyżej lata zawarta jest w pracy *Szpitalnictwo rzeszowskie...*

<sup>93</sup> *Szematyzm... na rok 1914*, s. 946. Według międzywojennych kart meldunkowych, Fryderyka Jeżower urodziła się 8 maja 1880 roku i od urodzenia mieszkała w Rzeszowie, przy ulicy 3-go Maja 11/14. Tam też zapewne prowadziła prywatną praktykę, a być może pracowała też w szpitalu żydowskiej gminy wyznaniowej. Niestety brak źródeł nie pozwala na zweryfikowanie tej ostatniej hipotezy.

<sup>94</sup> J. Kamiński, *op. cit.*, s. 36.

Hand i Izaak Reiner. Ten ostatni był jedynym rzeszowskim chirurgiem w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej, przy czym pracował on na terenie Rzeszowa już od końca lat osiemdziesiątych. Równie długim stażem zawodowym w okresie autonomicznym mógł poszczycić się Herman Rotter<sup>95</sup>.

Zmieniała się natomiast liczba rzeszowskich akuszek. Biorąc pod uwagę nazwiska figurujące w *Szematyzmach*, było ich coraz mniej. Jednak, gdy w 1914 roku zmieniono sposób prezentacji danych, rezygnując z imiennego wykazu akuszek, okazało się, że w Rzeszowie jest ich 29. Trudno przypuszczać, aby w ciągu kilku lat nastąpiła w tym zakresie tak radykalna zmiana. Najprawdopodobniej w latach wcześniejszych wykaz nie obejmował wszystkich kobiet wykonujących zawód akuszerki a jedynie te, które współpracowały okresowo z administracją miejską czy powiatową (jak pamiętamy nie było wtedy akuszek etatowych).

W początkach autonomii do najbardziej znanych rzeszowskich akuszek zaliczyć można Ruchlę Drucker, Marię Dudzik, Marię Krogulską, Teklę Rożkiewicz, Teklę Szczepan, Esterę Tocker oraz wymienianą wcześniej Marię Wrzos. Ta ostatnia poza posadą akuszerki miejskiej, zatrudniona była okresowo w szpitalu powszechnym, podobnie zresztą jak Tekla Rożkiewicz<sup>96</sup>.

## 6. Apteki i aptekarze

Należy wspomnieć również o rzeszowskich aptekach i aptekarzach<sup>97</sup>. Dość długo w mieście była tylko jedna apteka („*Pod czarnym orłem*”), należąca do Edwarda Hibla. W 1854 roku aptekę przejął Wojciech Kalinowski, otrzymując ją poprzez małżeństwo z córką nieżyjącego już w tym czasie E. Hibla - Amalią<sup>98</sup>. W latach siedemdziesiątych obok apteki Kalinowskiego pojawiła się w Rzeszowie druga, której właścicielem był Antoni Karpiński, zaś po nim jego syn Eustachy<sup>99</sup>. Na przełomie wieków kolejną aptekę założył Józef Kołodziejowski, zaś nieco później Jan Angerman. W roku 1914 w Rzeszowie funkcjonowały cztery apteki a właścicielem ostatniej - „*CK Apteki Obwodowej*” - był Mendel Mojżesz Herschdörfer<sup>100</sup>. W jego imieniu apteką kierował zarządca Czesław Zubrzycki. Na początku dwudziestego stulecia istniała także krótko apteka Seweryny Krupińskiej<sup>101</sup>. Jak widać, aptek przybywało, i to pomimo dużych problemów z uzyskaniem koncesji na ich prowadzenie. Jednak próba założenia kolejnej apteki, podjęta tuż przed wybuchem wojny nie powiodła się, gdyż została storpedowana przez lokalne środowisko farmaceutyczne<sup>102</sup>. Oprócz aptek publicznych istniały również apteki domowe lekarzy i chirurgów oraz apteczki podręczne.

Zestaw leków oferowany w aptekach był skromny. Jak pisze J. Kamiński, opierał się on głównie na preparatach roślinnych. Większość środków działała obja-

<sup>95</sup> Nazwiska podano na podstawie *Szematyzmów Królestwa Galicji...* za lata 1870-1914.

<sup>96</sup> Zob. przypis nr 95.

<sup>97</sup> Szerzej: W. Głowacki, *Aptekarstwo w dawnym Rzeszowie*, „Farmacja Polska” 1963.

<sup>98</sup> A. Codello, *op. cit.*, s. 21.

<sup>99</sup> Apteka A. Karpińskiego działała przejściowo także w latach sześćdziesiątych.

<sup>100</sup> *Szematyzm... na rok 1914*, s. 958.

<sup>101</sup> *Szematyzm... na rok 1910*, s. 856.

<sup>102</sup> W roku 1914 czterej rzeszowscy właściciele aptek zgodnie zaprotestowali przeciw wydaniu koncesji na otwarcie piątej apteki, gdyż jak twierdzili, spowodowałoby to ich pauperyzację.



wowo - przeciwbólowo, przeciwgorączkowo, wykrztuśnie, przeciwbiegunkowo itp. Istniało ponadto szereg leków specjalnych i kosmetycznych, którymi obrót był zakazany lub ograniczony<sup>103</sup>.

### System opieki zdrowotnej w galicyjskim Rzeszowie – próba oceny.

W okresie przedautonomicznym obok służb medyczno-sanitarnych, sprawami zdrowotności mieszkańców Rzeszowa i okolicy zajmowało się stosunkowo niewiele osób, a jedyną większą placówką leczniczą był miejscowy szpital powszechny. Rozwój nauk i szkolnictwa medycznego, a także wzrost liczby mieszkańców miasta w drugiej połowie XIX wieku, powodowały systematyczne zwiększanie się ilości instytucji i osób działających w służbie zdrowia.

Tab. nr 2.

Opieka zdrowotna w Rzeszowie 1870-1914

Wyszczególnienie	1870	1880	1890	1900	1910	1914
Lekarze	10	9	12	14	16	18
Chirurdzy	3	2	2	2	1	1
Akuszerki	5	10	6	2	1	29*
Apteki	1	2	2	3	4	4

\* - akuszerki okręgowe, gminne i wolnopracujące

Źródło: *Szematyzm ... na rok 1870*, s. 495, 500, 508, 514; *na rok 1880*, s. 453, 457, 466, 472; *na rok 1890*, s. 515, 519, 530, 537; *na rok 1900*, s. 629, 634, 641, 648; *na rok 1910*, s. 836, 840, 848, 856; *na rok 1914*, s. 946, 950, 961, 958.

Normatywy określone przez austriackie przepisy sanitarne zalecały, aby jeden lekarz przypadał na nie więcej niż 15 tys. ludności oraz jedna akuszerka na 10 tys. osób. Na tym tle Rzeszów prezentował się doskonale, przynajmniej w ujęciu statystycznym. W roku 1860 jeden lekarz przypadał średnio na 609 osób, zaś w roku 1903 liczba ta wynosiła 6028. W przypadku akuszerki było to odpowiednio 1015 i 920. Pogorszenie się wskaźnika w przypadku lekarzy wynikało z szybkiego wzrostu liczby mieszkańców miasta, podczas gdy przyrost kadry lekarskiej był zdecydowanie wolniejszy. Analiza ilościowa nie oddaje jednak rzeczywistej sytuacji w zakresie dostępu do lekarza. Był on w dużym stopniu uzależniony od zamożności pacjenta. Tylko osoby o względnie wysokich i stabilnych dochodach mogły sobie pozwolić na wysoki standard leczenia - prywatne wizyty lekarskie, kosztowne metody kuracji. Takich osób było jednak w Rzeszowie niewiele. Większość, ze względu na brak pieniędzy, zmuszona była korzystać z publicznej służby zdrowia (lekarzy rządowych, lecznictwa szpitalnego). W tej sytuacji w latach sześćdziesiątych jeden lekarz przypadał faktycznie na około 5 tys. mieszkańców, zaś na początku XX wieku już na 10 tys., z uwagi na szybszy przyrost ludności miasta, niż liczby lekarzy. Mimo tych negatywnych zjawisk przedstawione wyżej wskaźniki i tak były lepsze niż ustawowe zalecenia. Sytuacja w Rzeszowie potwierdzała opinię Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich, mówiącą o wystarczającej liczbie lekarzy w Galicji i bardzo złym ich rozkła-

<sup>103</sup> J. Kamiński, *op. cit.*, s. 42.

dzie<sup>104</sup>. Dla podniesienia poziomu opieki zdrowotnej konieczna więc była rozbudowa publicznej służby zdrowia. Nic nie wskazywało bowiem, aby pozycja materialna społeczeństwa miała ulec zdecydowanej poprawie. Innym problemem ówczesnej służby zdrowia były niskie płace lekarzy rządowych, nie pozwalające na pełne oddanie się obowiązkom zawodowym. Również istniejący w społeczeństwie stereotyp lekarza przypisywał przedstawicielom tej profesji wiele ujemnych cech. Nie zgadzał się z tym „Kuryer Rzeszowski”, który ironicznie pisał: „(...) *choremu źle gdziebądź go ułożysz, ale i lekarzowi niekoniecznie dobrze na tym padole placzu. Jeżeli odwiedza pacjentów swoich codziennie, to dlatego, aby wiele wyrachował za kuracze. Jeżeli odwiedza ich rzadko, to winien jest karygodnej opieślatości. Jeżeli wzywa kolegę na konsylium, to widocznie dlatego, że sam mało rozumie, jeżeli zaś konsylium nie uważa za konieczne, widać musi się bać, aby swem nieuctwem nie zdradzić się przed kolegą (...) jeżeli chory wyzdrowieje, zawdzięcza to starannej opiece otczających i pomocy Boskiej - gdy umrze, to wskutek nierozpoznania choroby i fałszywego z gruntu leczenia. Bodaj to być lekarzem!*”<sup>105</sup>.

Jak zatem mogliśmy się przekonać, ochrona zdrowia w galicyjskim Rzeszowie to system mieszany, w którym obok instytucji publicznych (rządowych i gminnych) istniały prywatne gabinety lekarskie, apteki, a także placówki i usługi medyczne finansowane z funduszy organizacji społecznych i religijnych. W części publicznej system ten nadzorowany był przez starostwo i gminę rzeszowską, a realizowany przez powiatowych i miejskich - lekarzy, chirurgów oraz akuszerki, a poza tym przez szpital powszechny i dom dla ubogich. W omawianym okresie publiczna służba zdrowia ulegała pewnym modyfikacjom, ale - jak mogliśmy się przekonać - nie były to zmiany zbyt radykalne. Wspomnieć trzeba o stopniowym odchodzeniu od utrzymywania na etacie chirurgów i akuszerek, z drugiej zaś strony o powstaniu nowych instytucji ochrony zdrowia - szpitala, kasy chorych oraz - na początku dwudziestego wieku - Miejskiego Biura Sanitarnego. W sferze niepublicznej wzrastała liczba rzeszowskich lekarzy i akuszerek, więcej było również prywatnych aptek. Mimo tych pozytywnych zjawisk i lepszych niż przeciętne wskaźników nasycenia miasta kadrą lekarską, stan i kultura sanitarna pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Mimo szczepień ochronnych i działalności lekarzy a później także biura sanitarnego, w Rzeszowie dość często wybuchały epidemie, a jednymi z częściej spotykanych przypadłości były choroby weneryczne. Zapewne wpływ na tę sytuację miały względy obiektywne - słabo jeszcze rozwinięty zakres usług medycznych, zwłaszcza w kwestii profilaktyki, a także niski poziom świadomości sanitarnej i zdrowotnej społeczeństwa przełomu XIX i XX wieku. W dużym jednak stopniu, na zdrowotność mieszkańców Rzeszowa negatywnie oddziaływał fatalny stan sanitarny miasta. Mimo, iż miało ono rangę powiatu bardziej przypominało wieś - zarówno w sferze infrastruktury, jak i ze względu na styl życia mieszkańców (np. hodowlą świń i drobiu zajmowali się nawet mieszkańcy śródmieścia). Miasto nie posiadało kanalizacji, a wszelkie odchody ludzkie i zwierzęce zalegały w dołach kloacznym. Fekalia przenikały do wód gruntowych powodując zanieczyszczenie wody pitnej w studniach. Stan sanitarny pogarszały odbywające się w mieście jarmarki, na które przybywało wiele

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 37-40.

<sup>105</sup> Cyt. za: J. Kamiński, *op. cit.*, s. 40 - 41.

osób. Oprócz dodatkowej porcji zanieczyszczeń rodziło to niebezpieczeństwo sprowadzenia chorób zakaźnych. Niewielu ludzi widziało potrzebę zastosowania środków poprawiających stan sanitarny Rzeszowa, zwykle ograniczano się do działań doraźnych w trakcie wybuchu epidemii. Sytuacja zmieniła się nieco na lepsze na początku XX wieku wraz z powstaniem, wspomnianego wcześniej, Miejskiego Biura Sanitarnego. Szczególną uwagę zwrócono w tym czasie na badania i poprawę wody pitnej, a także na modernizację systemu usuwania ścieków. Podkreślić należy również rolę, jaką odegrał na tym polu dr Stanisław Jabłoński. W okresie, gdy pełnił funkcję burmistrza sprowadzono urządzenie do czyszczenia szamb, wybrukowano część ulic, wybudowano barak choleryczny, a także rozpoczęto prace wodno-kanalizacyjne<sup>106</sup>. Choć były to kroki we właściwym kierunku, nie zmieniły w sposób zasadniczy generalnie złej sytuacji sanitarnej i stanu zdrowotności ludności Rzeszowa. W tym kontekście należy spojrzeć nieco inaczej na wyniki pracy rzeszowskiej służby zdrowia, gdyż jak widzieliśmy potrzeby w zakresie lecznictwa i działań sanitarnych były w Rzeszowie w XIX i na początku XX wieku ogromne. Mogła je zaspokoić rozbudowa działających w tej sferze instytucji publicznych, a przede wszystkim zmiany o charakterze cywilizacyjnym (unowocześnienie infrastruktury miejskiej, zmiana mentalności w sprawach higieny), wynikające z rozwoju gospodarczego i wzrostu zamożności mieszkańców.

### Jan Basta

#### GESUNDHEITSSCHUTZ IN RZESZÓW DES 19. JHS. STUDIUM AUS DER GESCHICHTE DER HEILKUNDE IN EINER MITTELGROßEN GALIZIENSTADT.

Das Gesundheitsschutzsystem beruhte auf den rechtlich – organisatorischen Lösungen, die auf dem Gebiet des Kaiserreichs galten. Im Zusammenhang damit war es nicht wesentlich anders als in anderen Städten dieses Teils der habsburgischen Monarchie. Es war ein gemischtes System in dem es außer den öffentlichen Institutionen (Regierungs- und Gemeindeinstitutionen) private Arztpraxen, Apotheken und auch die von den gesellschaftlichen und religiösen Organisationen und Fonds finanzierten Stellen und medizinische Dienstleistungen gab. Im öffentlichen Teil wurde dieses System durch die Kreishauptmannschaft und Rzeszower Gemeinde beaufsichtigt und verwirklicht durch die Kreis- und Stadtärzte, -chirurgen und -hebammen. Eine öffentliche Institution war ebenfalls das 1832 gegründete Allgemeine Krankenhaus, die größte Heilanstalt in der Stadt und Umgebung, das jüdische Krankenhaus, das seit 1824 funktionierte, unter der Aufsicht der Rzeszower israelischen Gemeinde und auch die Kreiskrankenkasse. Private Arztpraxis entwickelte sich auch vor allem in der Autonomiezeit, was mit immer größerer Anzahl der in Rzeszów wohnenden Ärzte verbunden war. Die Heildienste leisteten auch die Rzeszower Chirurgen, Hebammen und andere Personen (zum Beispiel Feldscher) die dazu notwendiges Wissen und Praxis besaßen. Zu den hervorragenden Gestalten des Rzeszower medizinischen Milieus der Galizienzeit soll man zweifelsohne die Direktoren und Ärzte des örtlichen Allgemeinen Krankenhauses Marcelli Pedenkowski, einen langjährigen Stadtarzt, Stanislaw Jablonski, der eine lange Zeit auch die Bürgermeisterstelle innehatte, den hervorragenden Augenarzt Adam Zagórski, und auch der für die sanitären Angelegenheiten der Stadt verdienten Doktoren Józef Barzycki und Józef Teller einrechnen. Es ist auch betonnenswert, daß in der Galizienzeit die Arbeit die erste in der Stadt Frau mit dem Diplom des Medizindoktors, eine gebürtige Rzeszowerin, Fryderyka Jezower begann.

### Jan Basta

<sup>106</sup> Szerzej o stanie sanitarnym dziewiętnastowiecznego Rzeszowa: J. Kamiński, *op. cit.*, s. 56 - 64.

**HEALTH PROTECTION IN RZESZÓW IN XIX CENTURY. THE STUDY OF THE MEDICAL SERVICE IN THE TOWN OF AVERAGE SIZE IN GALICIA.**

The system of health protection in Galician Rzeszów was based on the legitimate regulativus which were in force on the area of the Caesarship and in this connection. It didn't differ basically from the model functioning in other towns of that part of the Habsburg Monarchy. It was a mixed system in which besides public institutions there also existed private doctor's surgeries, chemist's medical posts and medical service financed by the funds of the social and religious organizations. From the public side that system had been supervised by the district starosty and the Rzeszów Community and performed by the district and town doctors. Surgeons, and mid-wives, public institutions also founded the general hospital (in 1832), the biggest medical establishment in the town and a region, the Jewish hospital, operating from 1824 under a supervision of the Rzeszów Jewish Community as well as the District Bank of the Sick people. The private medical practice has above all developed in the autonomous period, which was connected with the ever growing number of doctors living in Rzeszów. The medical service was also given by Rzeszów surgeons mid-wives as well as other persons (for example the barbers) possessing for this a necessary knowledge and practice. To the most prominent figures of the Rzeszów medical society of the Galician times we should decidedly include directors and doctors of the local General hospital - such as Marcelli Pedenkowski, an experienced city doctor, Stanisław Jabłoński, occupying for a long time the Office of the Mayor, the famous oculist Adam Zagórski, as well as doctor Józef Barzycki and Józef Teller merited persons in sanitary matters of the town. It's also worth to emphasize that in the Galician period began her work the first woman with the diploma of the doctor of medicine a wealthy citizen of Rzeszów Frederyka Jeżower.

**MACIEJ HATALSKI (Łańcut)**

## **SPORT KONNY W DOBRACH POTOCKICH Z ŁAŃCUTA W LATACH 1892-1939**

### **1. Właściciele zamku w latach 1892-1939**

Przedostatnim właścicielem zamku łańcuckiego był Roman Potocki. Urodził się 3 grudnia 1851 r., jako syn Alfreda II Józefa i Marii z Sanguszków. Roman był człowiekiem niezmiernie bogatym. Posiadał 104 majątki ziemskie o łącznej powierzchni około 50 tys. hektarów. Był właścicielem dóbr Pomorzany, Przemyślany, Krościenko, Borszów, Brykonia, Ładańce, Pleników, Wypyski, Budków, Kucurów, Podjarków, Dźwinogród, Horodysławice, Hlebowice Wielkie, Hryniów, Łopuszna, Mikołajów, Podsosnów, Romanów, Siedliska, Staresioło, Suchodół, Huta, Szołomyja, Wodniki, Wołków, Zwiężczyca, Kraczkowa, Cierpisz, Krasne, Matysówka, Wólka, Pobitno i Załęże w Galicji. W jego posiadaniu były także ziemie w powiecie winnickim: Ulanówka z Zabuzem i Jakopolem, Mikołajewka, Łozka, Krzywosieniecki Futor, Kolibabińce, Żurawno, Bóbrka-Mayran. Miał także kopalnie węgla, cegielnię, gorzelnie, wytwórnię rossolisów i likierów, ogrody, stada i pałace<sup>1</sup>.

Roman Potocki, podobnie jak ojciec, brał udział w życiu politycznym. Został cesarsko-królewskim szambelanem i tajnym radcą, dziedzicznym członkiem austriackiej Izby Panów. Był także posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego, potem do Rady Państwa w Wiedniu, prezesem Rady Powiatowej w Łańcucie. Był także członkiem wydziału a później prezesem: Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego w latach 1884-1902, towarzystwa kolei Lwów-Podhajce w 1905 roku a także honorowym obywatelem gminy Przemyślany. Był również kawalerem wielkiej wstęgi hiszpańskiego orderu Karola III w 1906 r., wielkiego krzyża papieskiego orderu św. Grzegorza w 1900 r. Z drugą żoną Elżbietą Radziwiłł miał dwóch synów: Alfreda Antoniego Wilhelma (ur. 14 czerwca 1886 r.) i Jerzego Antoniego (ur. w styczniu 1889 r.). Jego żona Elżbieta z Radziwiłłów była damą krzyża gwiazdzystego (uzyskanego w 1892 r.), damą pałacową cesarzowej austriackiej oraz prezesową towarzystwa dam dobroczynności we Lwowie.

Oprócz pełnionych funkcji politycznych i społecznych, Roman Potocki starał się poświęcać sporo czasu swym zainteresowaniom - koniom, ich hodowli, wyścigom i polowaniu. Jako wielki miłośnik i znawca koni brał czynny udział w życiu towarzystw hippicznych, m.in. zakładając w Krakowie Towarzystwo Wyścigów Konnych<sup>2</sup>.

Ostatnim ordynatem łańcuckim był Alfred Potocki, syn Romana i Elżbiety. Początkowo jego edukacja przebiegała w domu rodzinnym, następnie studiował prawo w Wiedniu, Lwowie i Oksfordzie. Po śmierci ojca w 1915 r. objął otrzymane

<sup>1</sup> M. Hatalski, *Uczestnictwo w kulturze fizycznej Potockich z Łańcuta w latach 1892-1939* (praca magisterska w posiadaniu autora).

<sup>2</sup> J. Borkowski, *Almanach błękitny*, Kraków 1908, s. 741.

w testamencie podlwowskie dobra ziemskie, przemysłowe w Galicji oraz majorat łańcucki, jako czwarty z kolei ordynat. W roku 1917 został dziedzicznym członkiem Izby Panów, w 1918 roku prezesem krakowskiej *Resursy*. W roku 1921 zmarł w Paryżu Mikołaj Potocki, który pozostawił Alfredowi w testamencie ogromną fortunę<sup>3</sup>. Dzięki temu Alfred Potocki dysponował wówczas ogromnym kapitałem i udziałami w wielu spółkach. Dzięki temu mógł prowadzić interesy ze śląskimi kopalniami węgla, z towarzystwami naftowymi i licznymi bankami. Był współwłaścicielem wielu spółek akcyjnych (w roku 1928 - jedenastu) a także członkiem rad nadzorczych firm: *Premier*, *Polska Naftowa Spółka Akcyjna* we Lwowie, *Petrolea*, *Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Oleju Skalnego* we Lwowie, *Polskie Związkowe Rafinerie Olejów Skalnych S.A.*, prezesem Rady Nadzorczej górnośląskich hut *Królewska* i *Laura*. Objął również prezesurę Rady Nadzorczej *Towarzystwa Akcyjnego dla Przemysłu Spirytusowego* w podłańcuckim Podzwierzyńcu.

Dzięki posiadanemu majątkowi Alfred Potocki prowadził bardzo dostatnie życie. Jego roczny dochód wyniósł w 1937 roku ponad 250.000 dolarów, co na ówczesne czasy było ogromną sumą. Mimo to zaciągał długi. W latach 1924-25 odbył bardzo kosztowną wyprawę do Sudanu. W łańcuckim zamku kwitło w tym okresie życie towarzyskie, gdyż odwiedzała go międzynarodowa arystokracja, gościły tam koronowane głowy, prezydent Ignacy Mościcki, polscy ministrowie i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Małżeństwo Romana Potockiego z Elżbietą Radziwiłłówną miało ogromny wpływ na życie kulturalne i kształt dzisiejszego zamku w Łańcucie. Cała jego przebudowa wynikała z licznych podróży Potockich. Prace w zamku i wokół niego rozpoczęły się jesienią 1889 roku i trwały nieprzerwanie do roku 1912.

## **2. Architektoniczna przebudowa stajni i wozowni przez przedostatniego ordynata**

Wybudowanie nowego, budynku stajennego oraz wozowni nie było oddzielną realizacją czy też inwestycją Potockich. Modernizacja tej części ich posiadłości była następstwem unowocześnienia i przebudowy jej całego kompleksu. Stajnie i wozownie były kolejnym elementem, stanowiącym zaplecze przebudowywanej rezydencji. Zabiegi te polegały na faktycznym wybudowaniu od podstaw nowego zespołu stajni i wozowni, które wyposażono na nowo, dzięki czemu budynki - pełniące do tej pory jedynie funkcje użytkowe - stały się budynkami reprezentacyjnymi, pokazywanymi z dumą gościom, odwiedzającym Łańcut. Jest pewne, że szczególne potraktowanie budynków, stanowiących do tej pory jedynie zaplecze gospodarcze i podniesienie ich do rangi reprezentacyjnej, podyktowane było wielkim zainteresowaniem i ogromną miłością, jaką rodzina Romana Potockiego a szczególnie jego żona Elżbieta, pałała do koni. Oprócz tego dyktowały je również, obecne w Łańcucie od wieków, tradycje jeździeckie i hodowlane<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Mikołaj Potocki (1845-1921) był synem Mieczysława i wnukiem Stanisława Szczęsnego Potockiego, jednego z twórców konfederacji targowickiej; zob. np. J. Łojek, *Potomkowie Szczęsnego. Dzieje fortuny Potockich z Tulczy-na 1799-1921*, Lublin 1981..

<sup>4</sup> A. Kruszyńska, *Katalog zbiorów pojazdów konnych Muzeum Zamku w Łańcucie*, Warszawa 1994, s. 10.

Zapoczątkowane one były już właściwie od czasów księżnej marszałkowej Lubomirskiej, której stadniny (...) należały do wiodących w Galicji<sup>5</sup>. Jednak według innej opinii (...) dopiero za Alfreda I Potockiego nastąpił właściwy przełom w obrazie Łańcuta, jako szczególnego ośrodka, w którym kultywowano koniarskie, tak hodowlane jak i sportowe tradycje<sup>6</sup>.

Sami Potoccy byli doskonałymi jeźdźcami. Roman był członkiem *Jockey Clubu* w Wiedniu a także utworzonego w 1890 roku w Krakowie *Towarzystwa Międzynarodowego Wyścigów Konnych*. Ta zaszczytna funkcja została mu powierzona nie tylko ze względu na jego jeździeckie umiejętności, ale na międzynarodowe koneksje, które poprzez osobę prezesa mogły ściągnąć do Krakowa międzynarodową arystokrację. Elżbieta Potocka miała z kolei renomę amazonki o międzynarodowej sławie. Dosiadała koni, jeżdżąc w specjalnym, damskim siodle<sup>7</sup>. Jak na kobietę, odznaczała się niezwykle rzadko spotykaną wytrzymałością fizyczną, co pozwalało jej na uczestniczenie w wielogodzinnych gonitwach par force, na równi z mężczyznami. Bardzo kochała wierzchowce. Swą ogromną miłość do koni przejawiała także w tym, że gdy tylko przebywała w Łańcutie, codziennie kilkakrotnie odwiedzała stajnie. To przywiązanie do tych pięknych zwierząt i korzystanie z nich podczas przejażdżek i polowań można dostrzec również w tym, że były one ekspediowane do wszystkich tych miejsc, do których ich właściciele wyjeżdżali: na Wołyń, do Anglii, Francji czy Austrii.

Elżbieta Potocka lubiła też samodzielnie powozić. Oprócz tego, że była to w tamtych czasach przyjemność bardzo modna, odznaczała się niewątpliwym walorem sportowym i rekreacyjnym. Ponadto należy zaznaczyć, że posiadanie stylowych i modnych ekwipaży było bardzo istotnym, a wręcz zasadniczym elementem mówiącym nie tylko o bogactwie rodu, ale i kształtującym jego prestiż. Dlatego wielką wagę przykładano do stosowania odpowiednich zaprzęgów, używanych w określonych okolicznościach, miejscach i porach dnia. Ważny był typ pojazdu, uroda i dobór koni pod względem rasy i umaszczenia oraz stosownej, dobranej i zharmonizowanej służby. Cały zestaw ostro obowiązujących przepisów, należał do kanonów obowiązującego stylu. Chcąc im sprostać, zaistniała konieczność posiadania przez Potockich zespołu stajni i wozowni, z odpowiednią ilością profesjonalnie wyszkolonej służby. Pragnąc swą rezydencję postawić w rzędzie uznawanych, musieli w jej obrębie wznieść niezbędne, nowoczesne i obszerne budynki. Działania i starania podjęte przez Potockich, musiały uwzględnić wśród ogólnej modernizacji obiektów zamkowych, także stajnie i wozownie<sup>8</sup>.

Kiedy Elżbieta Potocka przybyła do Łańcuta w czerwcu 1895 roku, zastała stojącą blisko drogi prowadzącej do Soniny *nadzwyczaj prostą stajnię* oraz dwie wozownie po jej bokach. Ich zły stan, ale także szczególna rola, jaką postanowili nadać Potoccy temu kompleksowi sprawiły, że nie przebudowano i nie unowocześniono ich, ale wybudowano nowe, w bardziej praktycznym kształcie architektonicznym i modnej szacie estetycznej.

<sup>5</sup> W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji w latach 1772-1918*, Warszawa 1975.

<sup>6</sup> A. Kruszyńska, *Katalog...*, s. 10.

<sup>7</sup> Por. obraz W. Barkera z 1931 r. „Portret Elżbiety Potockiej na klaczy Sanny” czy portret konny Elżbiety Potockiej pędzla Juliusza Kossaka z 1905 r.

<sup>8</sup> E. Potocka, *Łańcut. Wspomnienia od 1885 roku do 1915*, Biblioteka Muzeum-Zamku w Łańcutie (dalej: BMZŁ), sygn. III/1938, s. 9.

Pierwszą rzeczą, jaką Potoccy uczynili w zakresie realizacji tego zamierzenia, była budowa nowych stajni. Prace nad tym przedsięwzięciem powierzono Adamowi Bauqu'e, który wraz z Albertem Pio, pod szyldem wiedeńskiej firmy *Bauqu'e & Pio (Architekten/IV Plössgasse 11) Wien*, prowadził większość prac, dotyczących modernizacji Łańcuta. Nadzorcą budowy był Julian Cybulski, architekt ze Lwowa. Umowa na wzniesienie stajni została podpisana między Romanem Potockim a Amandem Bauqu'e 2 sierpnia 1890 roku w Łańcutcie. Z architektem Julianem Cybulskim w imieniu Romana Potockiego umowę budowlaną podpisał pełnomocnik Franciszek Szczerbicki. Nastąpiło to we Lwowie 20 listopada 1890 roku. Warunki tej umowy zaakceptował Bauqu'e 19 grudnia następnego roku<sup>9</sup>.

Bauqu'e zaprojektował rozległy, w części frontowej parterowy budynek stajenny, z główną elewacją od strony północnej, do którego dodał dwa boczne ryzality z mansardowymi dachami, oraz dodatkowe dwa piętrowe skrzydła, jakie dostawił do tylnej elewacji. Odsunawszy budynek w stosunku do usytuowania poprzedniej stajni od drogi sonińskiej, założono przed nim okrągły, otwarty maneż. Nowy budynek stajenny otrzymał neobarokowy, wytworny wygląd, który w pewnym stopniu zachował podobieństwo co do poprzedniej stajni, wybudowanej przez Ludwika Bogochwalskiego, którą Elżbieta określiła, jako *nadzwyczaj prostą*. Stajnie wybudowane przez Bauqu'e mieściły w głównym swym korpusie dwie oddzielne części; pierwszą dla koni cugowych, drugą dla koni wierzchowych - razem dla 46 koni. Obydwa skrzydła łączył stajenny hall. Znajdowała się tam także *Galowa Szorownia*. Dwa piętrowe skrzydła od tyłu dostawione do korpusu głównego pod kątem prostym, wykorzystano na siodlarnię, jeszcze jedną szorownię, służbowe mieszkania dla służby stajennej oraz dwie małe stajnie, w których mieściło się kilkanaście koni. Prace przy wznoszeniu budynku stajennego trwały dwa lata i zakończono je w roku 1892, jednakże ich wyposażenie i urządzenie przeciągnęły się do roku 1904. Do tych prac Potoccy zaangażowali renomowane wiedeńskie firmy budowlane, m.in.: *Anton Brio, K.u.K Hof-Kunst-Bauschlosser, Carl Rogenhofer, bürgl. Tischler, Heinrich Lefnör, Fabrik für Zink-Ornamente und Bauspänglerei, F. Schönthaler & Söhne, Atelier für Bildhanerei Decoration und Amenblement, Deckert & Homolka, Establiment für Elektro-Technik*, oraz *R. P. H. Wagner*<sup>10</sup>. Ostatnia z nich instalowała w stajni boksy. Futryny w stajniach wykonywał J. Zwierzchowski a szyby wstawiał Lejb Path<sup>11</sup>. Najpóźniej, bo w czerwcu 1904 roku w bocznych skrzydłach budynku, gdzie wcześniej były małe wozownie (urządzone najprawdopodobniej czasowo), zainstalowano po wybudowaniu zamkowej wozowni, dwie dodatkowe stajnie<sup>12</sup>.

Biorąc pod uwagę staranność wykonania wszystkich elementów, powstał bardzo elegancki i funkcjonalny budynek stajenny, który śmiało mógł spełniać wszystkie te zadania, jakie narzucał mu nowy kształt rezydencji. Stajnie zostały skanalizowane, posiadały ceramiczne posadzki, oddzielne dla koni zaprzęgowych i pod wierzch. Były miejscem, gdzie stać mogły wszystkie, jakże potrzebne w łań-

<sup>9</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Potockich z Łańcuta (dalej: APL), sygn. 173/3, Plany i kosztorysy budowli (1823-1914) k. 119-133 i 152-154.

<sup>10</sup> AGAD, APL, sygn. 173/3, Plany i kosztorysy budowli..., k. 84-85, 86-87, 90 i 109.

<sup>11</sup> AGAD, APL, sygn. 173/3, Plany i kosztorysy budowli..., k. 95.

<sup>12</sup> AGAD, APL, sygn. 173/3, Plany i kosztorysy budowli..., k. 92.



cuckim życiu konie; do konnych spacerów w siodle, wyjazdów powozami czy też do polowań, tzw. huntery. Znane są też imiona niektórych z nich: *Duchess, Princes Maud, Myflower, Lady Duff, Deacones, Adair, Peter, Lily, Primarose* czy *Nautehgirl*. Wszystkie te irlandzkie konie zostały sprowadzone do Łańcuta przez wiedeńczyka Schwalla, który wcześniej dostarczał wierzchowce dla cesarzowej Elżbiety, żony Franciszka Józefa. Aby zapewnić wszystkim łańcuckim koniom należyłą opiekę, Potoccy wysłali służbę stajenną do Solcy Larischów na praktykę, w celu zapoznania się ze sposobami utrzymywania końskich grzyw i ogonów. Do ujeżdżania koni Elżbiety Potockiej przyjęto do pracy w Łańcucie doskonałego, jak wspomina sama pani Potocka, grooma Harry Seyda, Czecha z Pardubic. Do jego obowiązków należała także nauka jazdy konnej, jakiej udzielał dwóm synom Potockich; Alfredowi i Jerzemu<sup>13</sup>. W siodlarni umieszczono siodła damskie produkcji firmy angielskiej *F. W. Mayhew* z Londynu, których było 5 oraz 16 siodła męskich wiedeńskiej firmy *Carl Wickende & Sohn* angielskiej *Whippy* i francuskiej *Haste*<sup>14</sup>. Ponadto w siodlarni przechowywano akcesoria jeździeckie orazienne i paradne derki. Na ścianach wisiały portrety ulubionych wierzchowców, które w latach 1897-1912 namalował, pracujący dla Potockich, czeski malarz Streybl.

Oprócz magazynu na uprzęże (szorownia) Potoccy kazali urządzić w stajniach „Szorownię Galową”. Miała podwójną funkcję: będąc masztalnią, spełniała także rolę swoistego salonu o hippicznym charakterze, ściśle związanego z funkcją stajni. Dlatego też w jej wnętrzu, o ścianach wyłożonych lakierowaną, dębową boazerią, powieszono 39 sztuk najcenniejszych, „galowych” uprzęży: „chomątów galowych z mosiężnym okuciem do uroczystości”, „jedenaście par chomątów ze srebrnym okuciem”, „jeden garnitur chomątów na pięć koni”, „jeden garnitur szorów węgierskich ze srebrnym okuciem” i drugi z okuciem mosiężnym<sup>15</sup>. Znalazły tutaj także swoje miejsce paradne czapraki pod uprzęż, rozłożone na stole „wędzidla różnego rodzaju”, komplety lejców do różnych - w zależności od ilości koni - zaprzęgów, oraz złote i srebrne puchary - nagrody hippiczne. Ustawiono także meble: skórzane i koszykowe fotele, biurko, zegar, fotografie i „starożytne obrazki”, zapewne o tematyce hippicznej<sup>16</sup>. W 1904 roku umieszczono w „Galowej Szorowni”, namalowany przez Wojciecha Kossaka, portret konny Elżbiety Potockiej. Przedstawiona jest ona przez malarza, gdy dosiada szarogniadego wierzchowca, w chwili gdy ten pokonuje przeszkodę. Ten duży portret ukazujący panią Potocką podczas jednego z polowań par force, powieszony nad kominkiem, znakomicie został zsynchronizowany z charakterem wnętrza, jak również z rekreacyjno-sportowym stylem życia Potockich z Łańcuta.

Po zakończeniu budowy stajni, przystąpiono do urządzania przystajennego parku. Zakładano gazony, sadzono drzewa, a równocześnie kopano fundamenty pod wozownię. Prace te ostatecznie zakończono w 1904 roku.

Już w rok po wybudowaniu stajni powzięto plany przebudowy wozowni. Jednak dopiero dziesięć lat później, Potoccy zdecydowali się na wybudowanie zupełnie nowego budynku. I tym razem zaprojektowanie i wzniesienie tej budowli

<sup>13</sup> E. Potocka, *Łańcut...*, s.15.

<sup>14</sup> AGAD, APŁ, sygn. 790, Inwentarz stajni zamkowej 1923.

<sup>15</sup> A. Kruszyńska, *Konne portrety Potockich z Łańcuta*, „Koń Polski”, 1990, nr 5, s. 28-29

<sup>16</sup> AGAD, APŁ, sygn. 790, Inwentarz stajni...

zlecono Amandowi Bauqu'e. Wozownię zbudowano bardzo szybko, bo zaledwie w ciągu roku. Ignacy Serkowski zanotował w swoich *Notatach* pod datą 26 stycznia 1902 roku: *Kopią fundamenty pod nową wozownię*<sup>17</sup>. Ten sam rok widnieje na pamiątkowej, marmurowej tabliczce umieszczonej na fasadzie wozowni: „A.D MCMII EXTRICTUM”. Elżbieta Potocka wzniesienie kompleksu stajni i wozowni odnotowała w swoim pamiętniku w jednym zdaniu: *W roku 1892 stanęła nowa, piękna stajnia, może najbardziej udane dzieło Bauqu'e, a w kilka lat później wozownia w roku 1902, tworzące ansamblę rzadkiej harmonii*<sup>18</sup>. Pomimo tego, iż obydwa budynki dzielił okres dziesięciu lat, a więc okres innej mody i stylu, to tworzyły one ze sobą zespół dwóch, wzajemnie ze sobą skomponowanych części. Sam układ tych budowli stojących bardzo blisko siebie, jakby wzajemnie się skłaniających, dyktował ich zależność, nie sprawiając jednak najmniejszego wrażenia, by któryś z nich był podporządkowany drugiemu. Stajnie i wozownie utworzyły bowiem kompleks dwóch równie ważnych i równie niezbędnych budowli<sup>19</sup>.

Budynek wozowni został usytuowany ze stajniami. Jego centralnym pomieszczeniem była olbrzymia hala oświetlona przez okna, które zostały umieszczone w obu połaciach dwuspadowego dachu. Podłogę hali wyłożono w dwóch trzecich drewnianą kostką, natomiast w jednej trzeciej kostką kamienną co było podyktowane tym, że czyszczono i myto tutaj pojazdy. Tej funkcji podporządkowano także mosiężne, ustawione wzdłuż ścian, krany i dwa kamienne baseniki, do których woda wlewała się z kranów umieszczonych w stylizowanych lwich paszczach odlanych z brązu. Ściany hali otrzymały dość powściągliwą dekorację z czerwonoceglastego klinkieru i umieszczonych pomiędzy nimi jasnoszarych płytcin muru, opracowanych tak, by przypominały surowe płaszczyzny kamienia<sup>20</sup>. Wspomniany już wcześniej Ignacy Serkowski zobaczywszy w sierpniu 1904 roku wozownię, zanotował: (...) *najbardziej podoba mi się olbrzymia hala wozowni, gdzie śmiało kilka czwórek mogło się minąć*<sup>21</sup>.

Od tej pory hala pełniła funkcję pomieszczenia, w którym odbywał się cały proces zaprzęgnięcia koni do pojazdów. Po obu jej bokach umieścił Bauqu'e dwie wozownie, z których każda otwierała się do niej czterema kilkuskrzydłowymi, szerokimi bramami. W samym budynku wozowni umieszczono: jeszcze jedną szorownię z kompletami uprzęży i innymi akcesoriami, mniejszą tzw. zwykłą wozownię oraz pokoje dla służby stajennej i powozowej.

Elementem łączącym budynki stajni i wozowni były konie i ich moment zaprzęgnięcia. Stamtąd przejeżdżano do sieni zamkowej, która łączyła odległy, poza przyzamkowym parkiem, kompleks stajni i wozowni z samym zamkiem<sup>22</sup>. Według opinii A. Kruszyńskiej (...) *powozownia zamkowa, jak wszystko to, co zmodernizowali i przebudowali w Łańcucie Romanostwo Potoccy miała być kolejnym świadectwem nowoczesności rezydencji. Została więc zaaranżowana i wyposażona w skończenie przemyślany sposób. I nie tylko funkcjonalność budynku wozowni, ale przede*

<sup>17</sup> I. Serkowski, *Notaty do mego dziennika*, BMZŁ, R-55/1902/01.

<sup>18</sup> E. Potocka, *Łańcut...*, s. 18.

<sup>19</sup> A. Kruszyńska, *Katalog ...*, s. 29.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> I. Serkowski, *Notaty...*, BMZŁ, R-55/1904/08.

<sup>22</sup> A. Kruszyńska, *Katalog ...*, s. 29.

wszystkim ilość i rozmaitość stojących w niej pojazdów miało świadczyć o tym, jaki kształt i jaki rozmach nadano całej rezydencji<sup>23</sup>.

### 3. Skoki przez przeszkody

Przeglądając archiwalia Biblioteki Muzeum Zamku w Łańcutie, właściwie nie można znaleźć konkretnych dowodów na to, że ktoś z Potockich uczestniczył w zawodach jeździeckich<sup>24</sup>. Jednak znając ich umiejętności jeździeckie, można zaryzykować stwierdzenie, że było to możliwe, a najbardziej prawdopodobne wydaje się uczestnictwo w nich Alfreda Potockiego, być może nie poprzez bezpośredni, czynny charakter, lecz poprzez kibicowanie i podziwianie innych, co też było formą uczestnictwa w życiu sportowym. Wspomina o tym Potocki: (...) *W owym czasie musiało się być w «sezonie» w Londynie. W lipcu 1913 r. dopisała bardzo piękna pogoda. Przypominam sobie dzień specjalnie ciepły, gdy po wizycie u Lady Paged towarzyszyłem lordowi Farguhar na konkursach hippicznych w Richmond, na których byli obecni król z królową. Potem para królewska uprzejmie zapytała o wiadomości o moich rodzicach, a król rozpoczął ze mną długą rozmowę na temat sportu. Opowiedziałem mu o stadninie w Albigowej, opisując niektóre z mych koni. W powrotnej drodze król opowiadał mi o niedawnych zakupach poczynionych w jego stajniach*<sup>25</sup>.

Być może udział w tym widowisku sportowym był przejawem snobizmu Alfreda, lecz uważam, że łączyły się tu względy przyjemnego z pożytecznym, czego dowodzi rozmowa z królem.

Konkurencją jeździecką łączącą elementy zespalające hippikę, wyłączając powożenie i pokaz konia wierzchowego, był WKKW, który składał się z trzech prób rozgrywanych po jednej dziennie, trwający trzy dni<sup>26</sup>. Dowodem na to, że konie A. Potockiego przodowały w tej konkurencji jest *Wykaz polskich koni sportowych pochodzących z hodowli krajowej, które w latach 1932-1937 wygrywały co najmniej 1000 zł*. Na pozycji 15 znajdujemy konia *Ben Hur* Alfreda Potockiego. Koń ten tylko przez dwa sezony w konkurencji WKKW zdobył nagrody na łączną sumę 3000 zł<sup>27</sup>. Spośród innych konkurencji jeździeckich należy wymienić ujeżdżanie konia wierzchowego. W łańcuckiej bibliotece zamkowej brak jednak dostatecznych dowodów na to, by Potoccy zajmowali się ujeżdżaniem. Jednakże jeśli wybudowali tak

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>24</sup> Jeździectwo w dzisiejszym rozumieniu wywodzi się z XIX wieku. Pierwsze w formie zawodów pojawiły się konkursy skoków. Inaugurujący tę formę sportu: konkurs na wysokość i na długość odbył się w 1864 r. w Dublinie, gdzie zorganizowany został przez The Royal Dublin Society. W konkurencji skoków, plac konkursowy miał powierzchnię około 5000 m<sup>2</sup>, musiał być ogrodzony szrankami, tj. płotkiem lub rowem. Na parkurze (placu konkursowym) ustawiane były przeszkody, których wspólną cechą było to, że składały się z ruchomych segmentów. Każda część spadała na ziemię lub przewracała się, gdy koń o nią zaczepił. Najpopularniejszą pojedynczą przeszkodą była stacjonata, zbudowana z dwóch poziomych drągów i stojaków. Z pojedynczych stacjonat, zestawiało się przeszkody złożone: double barre, triple barre, piramidę, okser, itp., które koń pokonywał jednym skokiem; por. szerzej: J. Kotowski, *ABC jeździectwa*, Warszawa 1991.

<sup>25</sup> A. Potocki, *Pan na Łańcutcie*, BMZŁ (maszynopis), s. 65.

<sup>26</sup> WKKW rozpoczynał się konkursem ujeżdżania w dniu pierwszym. Na drugi dzień odbywała się próba wytrzymałości, obejmująca bieg około 7 km drogami, bieg z przeszkodami, bieg około 15 km drogami i bieg na przelaj z przeszkodami. W trzecim dniu zarówno jeźdźcy jak i konie przechodzili próbę dokładności w skokach przez przeszkody. Należy zauważyć, że w drugiej i trzeciej próbie konie startowały przy obciążeniu 75 kg; zob: *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1976.

<sup>27</sup> BZMŁ, *Wykaz polskich koni sportowych pochodzących z hodowli krajowej, które w latach 1932-1937 wygrywały co najmniej 1000 zł*, por. też: M. Hatałski, *op. cit.*, s. 89.

wspaniałą - jak na tamte czasy - ujeżdżalnię, to na pewno w celu jej wykorzystania. Dlatego też śmiało można stwierdzić, że Potoccy brali czynny udział w dyscyplinie sportowej, jaką było ujeżdżanie. Z pewnością jednak umieli wykonywać podstawowe ćwiczenia tej konkurencji<sup>28</sup>.

Znając wysokie umiejętności jazdy konnej i zamiłowanie do nich, należy sądzić, że Potoccy posiadali umiejętność tzw. *wyższej szkoły ujeżdżania*.

W łańcuckich zbiorach zachowało się natomiast wiele informacji na temat udziału Potockich w powożeniu zaprzęgami<sup>29</sup>. Do tej konkurencji zarówno Roman, jak i Alfred Potocki używali pochodzącego z I ćwierci XX wieku pojazdu *Gig* firmy *Nesselsof* z Wiednia (nr inw. S. 4693 MŁ). Był to lekki, jednoosobowy i jednokonny dwukołowy pojazd sportowy. Służył do ujeżdżenia lub prezentowania konia. Nadwozie miał zawieszony na dwóch półosach eliptycznych podłużnych, ażurowe oparcie, siedzenie drewniane w naturalnym kolorze. Do zaprzęgu używano uprzęży chomątowej w stylu angielskim<sup>30</sup>. Do tej samej konkurencji służyła z pewnością dwukółka treningowo-sportowa, angielskiej firmy *Thorn* z Norwich<sup>31</sup>.

Maraton był próbą sprawności i wytrzymałości koni oraz kunsztem powożenia. Konkurs tego typu był rozgrywany na drogach terenowych. Zawierał przeszkody, które powinny być mieć charakter przeszkód naturalnych<sup>32</sup>. W takich zawodach, a więc m.in. wielokilometrowym maratonie terenowym i popisywaniu się zręcznością powożenia, brali udział Potoccy na breku sportowym firmy *Labourdet*, pochodzącym z Paryża z połowy XIX wieku (nr inw. S. 4544). Jak pisze w swoim przewodniku Teresa Żurawska (...) *Grupę pojazdów sportowych w łańcuckiej kolekcji reprezentuje najlepiej brek produkcji francuskiej, przystosowany do poszóstnego zaprzęgu w stylu angielskim*<sup>33</sup>. Interesującą konkurencją, oprócz wyżej wspomnianych, była konkurencja precyzji, którą przeprowadzano z pomocą monety rzuconej w trawę. Polegała na tym, że należało rozgnieść monetę dwoma prawymi kołami. Możliwe to było dlatego, gdyż rozstaw kół przednich i tylnych był w tym breku identyczny. Cała budowa horyzontalna tzw. *télégraphe* przystosowana była do najtrudniejszych warunków terenowych. Koła tylne (124 cm) są wyższe od przednich (93 cm) i ta duża różnica miała wpływać na potoczystość powozu. Wszystkie koła posiadają sandkapy, chroniące osie przed błotem i piachem oraz wodą. Widnieją na nich znaki firmowe *Labourdette-Paris*. Brek ten, wyjątkowo zaopatrzony jest w podwójne hamulce: nożny i ręczny, klockowy i taśmowy, działający na piasty kół tylnych. Na bębnie hamulca taśmowego znajduje się tabliczka

<sup>28</sup> W konkurencji tej dosiadający konia musieli wykazać się maksymalnym porozumieniem z koniem, który powinien był sprawiać wrażenie, że wszystkie zadania wykonuje z własnej woli, z uwagą i ufnie podporządkowuje się jeźdźcowi. Nawet w najtrudniejszych ewolucjach pomoc ze strony jeźdźcy powinna być zaledwie dostrzegana. Każda ewolucja musiała być wykonywana nie tylko prawidłowo, ale również w ściśle określonym punkcie placu konkursowego. Wszelkie przejścia musiały być wykonane płynnie i miękko, a zarazem zdecydowanie. Jednym z ćwiczeń, przygotowujących konia do ujeżdżania, było dodawanie i skracanie, które polegało na zmianie stopnia zebranych konia. Ćwiczone także w ujeżdżalni rytmiczne przejścia z jednego chodu w drugi oraz półparady i parady; zob.: J. Kotowski, *ABC ...*, s.14.

<sup>29</sup> Ta bardzo widowiskowa i jakże trudna technicznie konkurencja rozgrywana była głównie w kategorii zaprzęgów czterokonnych, lecz mogła być także przeprowadzana dla zaprzęgów jednokonnych, parokonnych oraz sześciokonnych (tzw. tandemów); zob.: J. Kotowski, *ABC ...*, s. 15.

<sup>30</sup> T. Żurawska, *Stajnie i powozownia zamkowa w Łańcucie*, Łańcut 1972, s. 21.

<sup>31</sup> T. Żurawska, *Powozownia w Łańcucie*, Łańcut 1994, s. 40.

<sup>32</sup> J. Kotowski, *ABC ...*, s. 16.

<sup>33</sup> T. Żurawska, *Powozownia ...*, s. 40.

producenta *Frein. Lemoine-A. Paillard. Vincenne*. Hamulce te, jak i etui na stoper, umieszczone na podnóżku dla powożącego zawodnika, świadczą o sportowym przeznaczeniu tego pojazdu. Nadwozie składa się ze skrzyni o prostych ściankach, głębokiej i zarazem mocnej. Po bokach znajdują się: drzwiczki z mosiężnymi klamkami i malowanym herbem Pilawa, siedziako ławeczkowe i wysoki kozioł dla dżentelmena-zawodnika. Poza korpusem skrzyni umieszczono ławkę lokajską dla dwóch osób. Do niej przytwierdzone zostały żeliwne stopnie, a pod kozłem w specjalnym schowku ukryta drabinka, którą służba przystawiała gdy na kozioł wsiadała towarzysząca dama. Było to jednak możliwe tylko podczas prezentacji, czyli na początku zawodów i podczas rundy honorowej na ich zakończenie<sup>34</sup>.

Potoccy używali również innych powozów sportowych. Takim był brek typu szaraban firmy *Marius*, zbudowany w Wiedniu około roku 1900 (nr inw. S.4690). Pojazd ten reprezentuje klasyczny styl angielskiego pojazdu dżentelmeńskiego, służącego do wyjazdów na zawody, wyścigi i pokazy hodowlane. Brekiem powoził sam właściciel. Ten powóz wymagał użycia czwórki koni, specjalnej czarnej uprzęży z munsztukami typu *Liverpool*, naszelników łańcuchowych, oraz specjalnej orczyicy doprzęgowej i bata dżentelmeńskiego z sęczkami. Strój powożącego składał się z żakietu lub ciemnej marynarki z kwiatem w kłapie i popielatego cylindra. Obydwóch służących obowiązywał strój stangreta. Być może, takim typem powozu Alfred uczył się powozić u swojego wuja Mikołaja Potockiego, powożąc samemu z Grange-Colombo do Dampierre<sup>35</sup>.

W łańcuckiej kolekcji znajduje się także brek typu szaraban firmy *Jacolo Lohner*, wyprodukowany w Wiedniu około 1900 roku (nr inw. S. 4546), pojazd w stylu węgierskim, wieloosobowy o charakterze spacerowo-sportowym. Brek łańcucki jest konstrukcji sworzeniowej, na czterech eliptycznych resorach, posiadający nadwozie imitujące wyrób z plecionki. Całość jest lakierowana na czarno. Posiada trzy ławeczkowe siedzenia, łącznie na sześć osób, obite granatowym sukniem. Umocowany do tylnej ławki kosz służył na laski sportowe i parasole. Zaprzęg wymagał pięciu koni pochodzenia orientального w układzie: trójka w przodzie, para przy dyszlu. Konie były wyszykowane w uprząż szorową koloru czarnego, bardzo bogato nabijaną mosiężnymi okuciami, z szalankami, tj. frędzlami, pomponami i ozdobami wycinanymi ze skóry.

Ostatnim powozem z serii sportowych, jakie posiadał Potocki, a które po dzisiejszy dzień stoją w łańcuckiej powozowni, jest brek typu szaraban firmy *Kellner*, wykonany około roku 1900 (nr inw. S. 4545). Był on używany w celach sportowych i spacerowych, podobnie jak poprzedni z opisywanych. Posiada konstrukcję sworzeniową na czterech eliptycznych resorach, nadwozie zwarte i masywne o liniach prostych na osiem osób (w tym dwóch służących). Koloru czarno-żółtego, posiada kryte jasną skórą poduszki siedzeń. Dostosowany był do zaprzęgu wielokonnego. Powóz posiadał w futerale trąbkę, kosz na laski i parasole<sup>36</sup>.

Wszystkie pojazdy będące własnością rodziny Potockich i wykonane na ich zamówienie, dobitnie świadczą o sportowym charakterze ich wykorzystania.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> M. Hatałski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>36</sup> T. Żurawska, *Stajnie...*, s. 25.

#### 4. Wyścigi konne

Wzrost zainteresowania wyścigami konnymi pod koniec XIX w. nie ominął także Łańcuta<sup>37</sup>. I. Serkowski w swych pamiętnikach pod datą 15.VIII.1893 roku, zapisał: *Dziś przyjechała hrabina zza granicy, zdaje się jutro wyjedzie do Krakowa na wyścigi, gdzie się zjedzie z hrabią*. Dalej pod datą 15.VIII.1894 roku pisze: *W niedzielę padał deszcz (...). Mimo to odbywały się w Kraczkowej wyścigi wojskowe, na które i hrabiostwo zjechali (...)*. Z tej ostatniej notatki można łatwo wywnioskować, jak wielkim zainteresowaniem cieszyły się wyścigi konne wśród Romanostwa Potockich i jaką przyjemność sprawiało im oglądanie ich i kibicowanie. Tak samo, jak ta piękna dyscyplina sportu wycisnęła na nich głębokie znamię, tak żywy jej dowód przelali na dzieci, które od najmłodszych lat interesowały się końmi i uczyły się na nich jeździć. W okresie studiów w Oksfordzie, Alfred Potocki wspomina w listach pisanych do domu, swoje przygody z końmi: (...) *W czasie drogi do Magdalen niebo rozjaśniło się tego popołudnia. Jechałem, ale niewiele miałem nadziei na zdobycie nagrody, gdyż dosiadałem nieznanego mi konia. Wiedziałem o nim, że jest szybki i dobrze skacze przez przeszkody. W czwartek w New College przyglądałem się biegom. Było ich trzy: jeden dla członków, jeden dla «obcych», jeden dla ziemian. Przeszkody ustawiono bardzo wysokie i wielu jeźdźców uległo wypadkowi. A nazajutrz: Bieg ukończyłem z sukcesem, bardzo uszczęśliwiony, gdyż przyjechałem do mety trzeci, chociaż przeszkody na trasie były bardzo trudne i zaledwie połowa uczestników mogła bieg skończyć. Bardzo byłem zadowolony ze swego konia i chciałbym tego samego dosiadać w sobotę w biegach w Metron College. Jeżeli byście mogli w czwartek być, możecie obejrzeć «Varsity Grand», międzyszkolny bieg odbywający się tylko jeden raz w roku*<sup>38</sup>.

W okresie międzywojennym nastąpił silny rozwój konnych konkurencji sportowych, w szczególności zaś wyścigów. Hodowle zarówno państwowe jak i prywatne, odbudowane po różnych perypetiach wojennych, które dostarczały dobrych wyścigowych koni, rozwijały się prawidłowo, co w przyszłości gwarantowało uzyskiwanie bardzo dobrych wyników hodowlanych oraz sportowych. Podobnie było z własnością Romana Potockiego w Albigowej. Jak wspomina M. Bardian: (...) *W międzyczasie od 1.XII.1918 - 1.V.1924 roku, gdy tylko wróciłem z frontu do domu na Wołę, otrzymałem pracę w stajni łańcuckiej, którą zarządzał wtedy Anglik - Picton a jego pomocnikiem był Harry Herbert. W tym czasie nasze konie wyścigowe były słynne na całą okolice*<sup>39</sup>.

Później nastąpił dalszy rozwój albigowskiej stadniny, a za nim przyszły kolejno doskonałe wyniki sportowe, jak na przykład zwycięstwo w 1935 roku w polskich *Derby*, która była i jest najbardziej cenioną gonitwą wśród trzyletnich koni

<sup>37</sup> W Polsce pierwszy wyścig koni angielskich odbył się w Warszawie 17 lutego 1777 r. na trasie Wola-Ujazdów. Zwyciężyła w nim klacz pisarza koronnego Kazimierza Rzewuskiego. W dniu 23.III.1841 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego uchwaliła decyzję o powołaniu Towarzystwa Wyścigów Konnych i Wystaw Zwierząt Gospodarskich w Królestwie Polskim, a na tor wyścigowy przeznaczono część Wojennego Pola Mokotowskiego. Pierwsze wyścigi odbyły się 20 i 21 czerwca 1841 r. Od 1865 r. zaczęto w Warszawie organizować gonitwy klasyczne, oparte na wzorach angielskich. Najstarszą z nich jest gonitwa przychówku Produce, ustanowiona w 1865r.; zob.: J. Kotowski, *ABC ...*, s. 17.

<sup>38</sup> A. Potocki, *Pan na Łańcucie*, s. 88.

<sup>39</sup> M. Bardian, *Praca huntsmana w psiarni w Potoku*, (wywiad) BMZŁ, sygn. 14/49, s. 10.

pełnej krwi, rozgrywana raz do roku na dystansie 2400 m. Sam Roman Potocki tak opisuje w swym pamiętniku to wydarzenie: (...) *W Warszawie dowiedziałem się, że jeden z moich koni wygrał polskie «Derby», a parę dni później przyznano złoty medal mojej stadninie na wystawie w Krakowie (...). Rok później pisze: (...) moje konie odniosły sukcesy w wielkich wyścigach w Warszawie, zdobyły pierwsze miejsce i dwa drugie. Zwycięzcą był Fandango, koń do którego przywiązywałem wielką wagę. Przypominam sobie moją wielką radość, widząc go przechodzącego przy dźwięku trąb przez metę*<sup>40</sup>.

Bardzo cenną pamiątką dotyczącą jeździeckich zainteresowań Potockich z Łańcuta jest *Kalendarz wyścigowy* wydany przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego w roku 1933, a podsumowujący rok poprzedni, zarówno co do osiągniętych wyników sportowych, wysokości wygranych, a także dotyczący przyszłości polskich hodowli. Na podstawie tego kalendarza można stwierdzić, że zarówno hrabia Roman, jak i Alfred Potoccy brali czynny udział w Towarzystwie Hodowli Konia Arabskiego. Roman był członkiem zarządu, a Alfred członkiem Towarzystwa. Wydawało ono m.in. kalendarze wyścigowe w językach: polskim, angielskim i francuskim. Ponadto można w nim było znaleźć ogłoszenia dotyczące stad arabskich. Celem Towarzystwa była hodowla czystej krwi arabów, które znakomicie spisywały się na torach wyścigowych. Zadaniem członków Towarzystwa, oprócz hodowli arabów, była hodowla anglo-arabów, tj. stworzenie typu konia kawalerskiego, który łączyłby takie cechy jak: szybkość, zgrabność i sprężystość wraz z odpornością i przystosowaniem do długich przemarszów pod ciężarem uzbrojonego jeźdźcy<sup>41</sup>.

W kalendarzu na rok 1933 stwierdzono, że (...) *tegoroczne wyścigi koni arabskich odbyły się jak co roku w trzech sezonach. Ogółem rozegrano w 56 dniach wyścigowych 87 gonitw na łączną sumę (z premiami hodowlanymi) zł. 246.806. Kwota ta obejmuje nagrodę Chrestówki, wspaniałomyślnie ofiarowaną przez Romana ks. Sanguszkę, nagrodę Łańcuta, którą Towarzystwo zawdzięcza od trzech lat hojności Alfreda hr. Potockiego oraz pięć dodatkowych nagród dotowanych przez Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni*<sup>42</sup>.

Ogółem w roku 1932 startowały konie ze stad: Stado Arabskie hr. Józefa Potockiego (Beheń, p. Równe, woj. wołyńskie), Antonieńskie Stado hr. Romana Potockiego (Derażne nad Horyniem, woj. wołyńskie), Stado Arabskie śp. inż. Władysława Dunka De Sajo (Duba, p. Perechińsko, woj. stanisławowskie), Stado Arabskie ks. Romana Sanguszki (Gumniska, p. Tarnów, woj. krakowskie), Państwowa Stadnina Koni Arabskich (Janów Podlaski, woj. lubelskie), Stado Arabskie hr. Antoniego Rostworowskiego (Kębło, p. Wąwolnica, woj. lubelskie), Stado Arabskie braci Mencil (Niskołyzy, p. Komarówka koło Buczacza, woj. tarnopolskie), Stado Arabskie Stanisława Sztalmera (Łopatki, p. Drzewce, Nałęczów woj. lubelskie), Stado Arabskie i Anglo-Arabskie hr. Jerzego Potockiego (Pomorzany, woj. tarnopolskie), Pełkińskie Stado Koni Czystej Krwi Arabskiej i Anglo-Arabskiej, ks. Witolda Czartoryskiego (Surochów, woj. lwowskie). Do wyścigów dopuszczono 82 konie, z których 61 wzięło udział. Konie wystawione przez hr. Romana i Jerzego Potockiego spisały się w nich bardzo dobrze, co można zauważyć, analizując kolej-

<sup>40</sup> A. Potocki, *Pan na Łańcutcie*, s. 96.

<sup>41</sup> *Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego. Kalendarz wyścigowy*, Warszawa 1933, s. 7.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

ne wyścigi, w których startowały<sup>43</sup>. Poniższe zestawienie ilustruje wyniki gonitw, rozegranych w 1932 roku.

**Dzień VII.** 29 maja. Pogodnie, tor twardy.

Nagroda Łańcuta 1500 zł. Dystans 1800 m.

1. KARAGOS og. 51. C. Bronikowskiego, 62 kg 1.
- LAFI og. 51. C. Bronikowskiego, 62 kg 2.
- UŁAN II og. 41. R i J. hr. Potockiego, 59 kg 3.
3. LANDSKNECHT og. 51. P i St. Zarczewskich 62 kg 4.

**Dzień XVI.** 19 czerwca. Tor twardy.

Nagroda Białocerkwi 3000 zł. Dystans 2200 m.

- NEMER og. 41. ks. R. Sanguszki 59 kg. 1.
15. JAMRI og. 41. hr. A. Rostworowskiego, 95 kg. 2.
7. UŁAN II og. 41. R i J. Potockich, 59 kg. 3

**Dzień XIX.** 26 czerwca. Pogodnie, tor twardy.

Nagroda im. Romana E. ks. Sanguszki (Derby) 16996 zł. Dystans 2400 m.

- (12). JAGODA kl. 41. st. Arabian 57 kg 1. Wygrana w walce o szyję.
16. UŁAN II og. 41. R i J Potockich, 59 kg. 2
13. JUNONA kl. 41. P. i St. Zalczewskich 57 kg. 3

**Dzień XXIV.** 10 lipca. Po deszczu, pogodnie, tor elastyczny.

Nagroda Jerczowiec 4000 zł. Dystans około 2800 m.

22. NEMER og. 41. R. ks. Sanguszki, 59 kg. 1.
21. IBN-SUUD og. 51. P. i St. Zarczewskich 62 kg. 2.
21. JARCZAK og. 41. st. Arabian, 59 kg. 3.
19. UŁAN II og. R. i J. hr. Potockich, 59 kg. 4.

**Dzień XXX.** 27 lipca. Pogodnie, tor suchy.

Nagroda 800 zł. Dystans około 1200 m.

32. KONFEDERACJA kl. 31. st. Arabian, 59 kg. 1.
29. KASKADA kl. 31. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego 54 kg. 2.
30. NUMBIA kl. 31. B. ks. Sanguszki 55 kg. 3.
30. BIB-DODA og. 31. P. i St. Zarczewskich, 56 kg. 4.
30. MIRZA og. 31. R. i J. Potockich, 56 kg. 0.

**Dzień XXXI.** 31 lipca. Pogodnie, tor suchy.

Nagroda 800 zł. Dystans około 1400 m.

32. AKBAR og. 31. R. i J. Potockich, 56 kg. 1.
35. KASKADA kl. 31. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 54 kg. 2.
29. EMIR-HANDŻAR og. 31. P. i St. Zarczewskich, 56 kg. 3.

**Dzień XXXII.** 31 lipca. Pogodnie, tor suchy.

Nagroda Sławaty 4000 zł. Dystans około 2800 m.

- KARTOUM og. 41. R. ks. Sanguszki, 59 kg. 1.
25. ANTARES og. 41. T. Lipskiego, 59 kg. 2.
24. UŁAN II og. 41. R. i J. Potockich, 59 kg. 3.

**Dzień XXXIV.** 6 sierpnia. Dżdżysto, tor bardzo ciężki.

Nagroda 800 zł. Dystans około 1200 m.

37. KASKADA kl. 31. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego 54 kg. 1.
35. MIRZA og. 31. R. i J. hr. Potockich, 56 kg. 2.

<sup>43</sup> Ibidem.



- BAD kl. 31. R. ks. Sanguszki, 54 kg. 3.

**Dzień XXXIX.** 28 sierpnia. Lwów. Pogodnie, tor twardy.  
Nagroda Gumnisk 4000 zł. Dystans około 2400 m.  
1. UŁAN II og. 41. R. i J. hr. Potockich, 59 kg. 1.  
(24). NEMER og. 41. R. ks. Sanguszki, 59 kg. 2.  
(27). GAZLANKA kl. 41. R. ks. Sanguszki, 57 kg. 3.

**Dzień XL.** 30 sierpnia. Pogodnie, tor twardy.  
Nagroda 1000 zł. Dystans około 1800 m.  
51. EMIR-HANDŻAR og. 31. P. i St. Zarczewskich, 56 kg. 1.  
40. AKBAR og. 31. R. i J. hr. Potockich, 56 kg. 2.  
(43). KASKADA kl. 31. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego, 54 kg. 3.

**Dzień XLVIII.** 18 września. Pogodnie, tor twardy.  
Nagroda Antonin 6000 zł. Dystans około 1600 m.  
(65). KASZMIR og. 31. gr. of. 19 pułku Ułanów Wołyńskich, 54 kg. 1.  
(53). UŁAN II og. 41. R. i J. hr. Potockich, 59 kg. 2.  
53. NEMER og. 41. R. ks. Sanguszki, 59 kg. 3.

**Dzień L.** 25 września. Pogodnie, tor elastyczny.  
Nagroda im. Fryderyka Jurgiewicza 6000 zł. Dystans około 2500 m.  
(19). JAGODA kl. 41. st. Arabian, 57 kg. 1.  
71. UŁAN II og. 41. R. i J. hr. Potockich, 59 kg. 2.  
64. IBN-SUUD og. 51. P. i St. Zarczewskich, 62 kg. 3<sup>44</sup>.

## Maciej Hatałski

### REITSPORT IN DEN GÜTERN POTOCKIS AUS ŁAŃCUT IN DEN JAHREN 1892–1939

Der Artikel ist den sportlichen Interessen der Familie Potocki aus Lancut gewidmet. Ihre Interessen bezogen sich vor allem auf Reitsport, und zahlreiche mit dem Reitsport verbundenen Disziplinen. Besonderes Interesse weisten die zwei letzten Lancuter Majoratsherren – Roman und Alfred Potocki auf.

Romans Ehe mit Elżbieta Radziwiłł hatte einen sehr großen Einfluß auf das kulturelle Leben und die Gestalt des heutigen Schlosses. Sein ganzer Umbau ergab sich aus den zahlreichen Reisen der Potockis. Die Arbeiten im und um das Schloß begannen im Herbst 1889 und dauerten ununterbrochen bis zum Jahr 1912. In Rahmen des erfolgten Umbaus haben Potockis ein neues Stallgebäude und Wagenlager gebaut. Es war keine getrennte Investition Potockis. Die Modernisierung dieses Teiles des Guts war eine Folge der Modernisierung und des Umbaus des ganzen Komplexes. Die Stallungen und Wagenlager waren das nächste Element, das den Hinterhof der umgebauten Residenz bildete. Diese Maßnahmen beruhten auf der von- Grund- auf- Errichtung eines neuen Komplexes von Stallungen und Wagenlager, welche mit einer auf sehr hohem Niveau stehenden Ausstattung von einem ästhetisch abgeschmackten Charakter ergänzt wurden, wodurch die Gebäuden – die bisher nur eine nützliche Funktionen erfüllten – zu dem repräsentativen Gebäude wurden, das den Lancut besuchenden Gästen mit stolz gezeigt werden konnte.

Zahlreiche von Alfred Potocki davontragenen Siege im Reitsport, während seiner Studienzeit in England und der Besitz des eigenen Gestüts in Albigowa bewirkten, daß in der Zwischenkriegszeit Lancut zu einem Reitsportzentrum wurde, woran einen wesentlichen Anteil der zahlreich zum Schloß kommende Adel hatte.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 41.

**Maciej Hatałski****HORSE-RIDING IN THE LANDED PROPERTY OF THE POTOCKIES FROM ŁAŃCUT IN 1892-1939**

The article is devoted to the sports' interests of the Potocki Family from Łańcut. Their interests concerned first of all riding and many competitions, connected with the horse sports. Particular interest was shown by the to last owners of Łańcut – Roman and Alfred Potocki. The marriage of Roman and Elżbieta Radziwiłł had a great influence on the cultural life and the view of the present day castle. Its whole reconstruction is the result of the numerous travels of the Potockis. The works in the castle and around it began in autumn of 1889 and lasted continuously till up 1912.

Within the limits of the accomplished works the Potockis had built the new building of the stable as well as the carriage-house which were not a separate realization or investment of the Potockis. Modernization of that part of their possession was the succession of the reconstruction and innovation of the whole complex. The stables and the carriage-house were subsequent elements making subsidiaries of the residence which had been rebuilt.

Those measures consisted in the actual construction of the complexes of stables and the carriage-house, which had been completed with the equipment, standing in the very high level as well as the esthetically accomplished character of the castle owing to which the houses, performing today only utilitarian functions – became rother representative buildings, proudly shown to the guests visiting Łańcut. Numerous hippo successes won by Alfred Potocki during his studies in England as well as the possession of the private herd in Albigowa resulted the fact that in the period between wars Łańcut became the centre of horse sports in which an active part played the aristocracy arriving in the castle in a great number.

**SZCZEPAN KOZAK (Rzeszów)**

## **OBRAZ NOTARIATU W GALICJI W ŚWIETLE AUSTRIACKICH USTAW NOTARIALNYCH Z 1855 I 1871 ROKU**

Najobszerniejszą jak dotąd pracą w języku polskim, poświęconą austriackim ustawom notarialnym, jest praca Stefana Muczkowskiego<sup>1</sup>. Autor nadał jej charakter szerokiego komentarza, objaśniającego ustawę notarialną z 1871 roku, choć sięga w swoich wywodach także do ustaw wcześniejszych. Wadą tej publikacji jest jednostronny punkt widzenia (Muczkowski był notariuszem krakowskim) oraz brak dłuższej perspektywy historycznej; wydano ją bowiem jeszcze w 1887 roku. Z innych polskojęzycznych opracowań, na uwagę zasługuje szeroka rozprawa Adama Niemirowskiego z 1876 roku, ogólnie omawiająca notariat i we fragmentach odnosząca się do ustawodawstwa austriackiego<sup>2</sup>. Niestety, niektóre zagadnienia (zwłaszcza dotyczące notariatu w Austrii) są tam przedstawione zbyt ogólnie i niekiedy błędnie. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie podstaw ustrojowych XIX-wiecznego notariatu w Galicji. Pewne zasygnalizowane w nim kwestie wymagały ilustracji konkretnymi przykładami, dlatego obok ustaw notarialnych, częściowo wykorzystano inne źródła, jak *Schematyzmy galicyjskie*, akta Izby Notarialnej w Przemyślu czy akta notariuszy.

Rozwój kapitalizmu i konieczność dokonywania transakcji drogą umów o charakterze formalno-prawnym, pociągnęły za sobą wzrost popytu na dokument publiczny. Reakcją na ten stan rzeczy było pojawienie się w początkach XIX wieku instytucji nowoczesnego notariatu. Zasady, na jakich przyszło jej funkcjonować, musiały wywodzić się z realiów epoki, te zaś w połączeniu z długą tradycją spisywania aktów dobrej woli, złożyły się na obraz notariatu zupełnie odmienny od dotychczas znanego. Związany z państwem, bo to ono ustalało normy prawne będące podstawą jego działania, nie pozbawiony był cech wolnego zawodu, bo choć państwo regulowało taryfy odpłat za dokonywane czynności, to notariusz pobierał je bezpośrednio od stron. Nowatorstwo polegało na oddzieleniu jurysdykcji dobrowolnej od spornej, co oznaczało przyznanie notariatowi niezależnego stanowiska w organizacji sądowej i tym samym wydzielenie odrębnego pola działania dla urzędników aktowych i obrońców. Dalsza ewolucja przebiegała w kierunku likwidacji elementów wywodzących się z tradycji a komplikujących funkcjonowanie i rozwój notariatu. Należy tutaj zaliczyć dążenie do zmniejszenia roli świadków przy spisywaniu aktów, uproszczenia przepisów odnośnie ich strony zewnętrznej czy wreszcie zniesienia bariery religii i pochodzenia przy nominacji na stanowisko notariusza<sup>3</sup>.

Proces powyższy dojrzał inaczej w poszczególnych krajach, było to powodowane różnorodnością XIX-wiecznych ustaw notarialnych. Rozbieżności między nimi sprowadzają się głównie do zagadnień związanych z zakresem działania nota-

<sup>1</sup> S.Muczkowski, *Austriacka ustawa notarialna z dnia 25 VII 1871 r. historycznie i porównawczo objaśniona*, Kraków 1887.

<sup>2</sup> A.Niemirowski, *Wykład notariatu dziejowy i porównawczy*, Warszawa 1876.

<sup>3</sup> A.Niemirowski, *Przegląd ustaw notarialnych obowiązujących obecnie w Europie*, Warszawa 1880, s. 6.

riuszy, ich stosunkiem do sądownictwa, czy wykonalnością aktów notarialnych<sup>4</sup>. W rezultacie, ustawy większości krajów stworzyły podstawy do działania notariatu na bazie czterech systemów notarialnych - francuskiego, niemieckiego, mieszanego i angielskiego.

System francuski polegał na wyodrębnieniu jurysdykcji dobrowolnej od spornej i wydzieleniu notariuszom najszerzego zakresu działania. Dodatkową jego zaletą było zaopatrywanie akt w klauzulę wykonawczą. Instytucja oparta na takich zasadach, w pełni odpowiadała pojęciu nowoczesnego notariatu. System niemiecki w dużej mierze bazował na przestarzałej tradycji, według której w jednej osobie łączono obowiązki sędziów i pisarzy aktowych. Nie istniał zatem podział między dwiema jurysdykcjami a notariat zespolony był z adwokaturą. Akty powstałe w tym trybie nie posiadały klauzuli egzekucyjnej. System mieszany zbliżał się do francuskiego z tą różnicą, iż notariuszy dodatkowo obowiązano do wykonywania pewnych czynności (np. depozytowych i opiekuńczych), znajdujących się w gestii sądów pokoju lub innych władz. Zdaniem A. Niemirowskiego, stanowił on „*udoskonaloną odrośl*” systemu niemieckiego<sup>5</sup>. Pozostawienie notariuszom zbyt obszernego zakresu działania oraz faktyczna zależność od sądów, ograniczały skuteczność notariatu. Zupełnie inny od pozostałych system angielski, powierzał notariatowi czynności wykonywane na stałym lądzie oraz wydzielał notariuszom pewien zakres urzędowania, dla działalności czysto handlowej (protesty, ubezpieczenia morskie, spółki).

Uznany za najbardziej postępowy system francuski, pojawił się w Europie w 1803 roku. Również notariat w Austrii miał się rozwijać zgodnie z jego zasadami. Niestety, proces jego formowania nacechowany był silną tendencją do ograniczania niezależności tej instytucji, sprawiając wrażenie, jakby prawodawca nie otrząsnął się jeszcze z tradycji niemieckich. System francuski w odmianie austriackiej zawierał więc cały szereg półśrodków, do których zaliczyć należy częściowe tylko przyznanie zasady wykonalności niektórym aktom, wydzielenie notariuszom zbyt obszernego -zdaniem niektórych- zakresu działania, co miało prowadzić do częściowego zespolenia ich czynności z zajęciami obrońców, upoważnienie notariuszy do zastępowania stron przed sądem w sprawach cywilno-spornych i częściowe nałożenie na nich pełnienia obowiązków komisarzy sądowych<sup>6</sup>. Próby uszczuplenia samodzielności notariatu z jednej strony oraz przeciwstawna dążność do osiągnięcia pełni wzorów francuskich z drugiej, spowodowały iż proces budowy notariatu w Austrii, raz rozpoczęty, nigdy tak naprawdę nie został zakończony.

Na drogę reform w tej dziedzinie weszła Austria stosunkowo późno. Wiązały się one z reorganizacją całego sądownictwa, zacofanego w stosunku do państw ościennych oraz z osobą ówczesnego ministra sprawiedliwości Antoniego Schmerlinga. Za jego kadencji kwestia zaprowadzenia notariatu w Austrii podniesiona została na szczeblu centralnym. W przedłożeniu do cesarza z 30 kwietnia 1850 roku motywowano tę konieczność dobrem ludności, dla którego niezbędna była w owym czasie instytucja niosąca pomoc przy układaniu czynności prawnych oraz odciążeniem sądów w sprawach spadkowych<sup>7</sup>. Odnośny projekt zyskał sankcję monarszą i

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>7</sup> S. Muczkowski, *op.cit.*, s. 148.

znany jest jako ustawa notarialna z 29 września 1850 roku<sup>8</sup>. Aczkolwiek czerpała ona ze wzorów francuskich, to jednak wychodząc z założeń, iż doraźne odłączenie na prowincji adwokatury od notariatu jest niemożliwe i przyznając dokumentom notarialnym cechy dokumentów publicznych, nie nadała im mocy egzekucji sądowej. Głosy krytyki uderzały w ustawę, jako stwarzającą notariat połowicznie. Do historii przeszło już powiedzenie Choryńskiego, iż był to „maleńki obrazek” w „wielkich ramach”<sup>9</sup> oraz szereg innych wypowiedzi, zarzucających ustawie przejęcie ze wzorów francuskich tylko formalności towarzyszących spisaniu aktu. Krytykowano ją za wąski zakres przymusu notarialnego i krótki czas jego trwania. Było rzeczą naturalną, iż ustawodawstwo austriackie, nie znające do tej pory nowoczesnego notariatu nie zalecało nadania formy dokumentu notarialnego żadnym czynnościom<sup>10</sup>. Zmiana tego stanu rzeczy w 1850 roku, wymusiła na prawodawcy określenie grupy dokumentów, które nie sporządzone u notariusza traciły swą ważność. Była to konieczność, bez której egzystencja notariatu stawała się problematyczna.

Formy dokumentu notarialnego wymagała ustawa przy wpisie hipotecznym oraz w paragrafie 4, dla takich czynności, jak: 1. *Umowy przedślubne*, 2. *Poświadczenia odbioru posagu*, 3. *Umowy kupna, zamiany pożyczkowe zawarte między małżonkami*, 4. *Umowy darowizny, zeznane bez rzeczywistego oddania przedmiotu darowanego*, 5. *Umowy zeznane na piśmie przez osoby z upośledzeniem słuchu i mowy oraz nie umiejące czytać ani pisać*, 6. *Rozporządzenia ostatniej woli zeznane przez niemych i głuchych, jeśli ich własnoręcznie nie spisali i nie podpisali*, 7. *Protesty wekslowe*<sup>11</sup>. Jednakże, przepisy te obowiązywały tylko w Austrii Górnej, Dolnej i Księstwie Salzburskim, w dodatku od 1 sierpnia 1851 do 27 listopada 1852 roku. Sama ustawa notarialna składająca się ze 186 paragrafów i taryfy notarialnej, oprócz wymienionych wyżej krajów, wprowadzona została w 1851 roku w Karyntii, Krainie, Styrii, na Morawach, Śląsku, Czechach, Gorycji, Gradysce, Istrii i Trieście.<sup>12</sup>

Krytyka ustawy zrodziła pytanie o zasadność istnienia notariatu w ogóle. Wśród oponentów Niemirowski wymienia: obrońców, dbających jego zdaniem o nie uszczuplanie zarówno zakresu swego działania i tym samym dochodów; biurokrację obawiającą się utraty wpływów<sup>13</sup>; właścicieli większych posiadłości. Jest to jednak zbyt jednostronny punkt widzenia. W 1852 roku Ministerstwo Sprawiedliwości opowiedziało się za utrzymaniem notariatu, z zastrzeżeniem przeprowadzenia reform. Dostrzegano konieczność nadania niektórym aktom mocy egzekucji sądowej oraz zatrzymania przymusu notarialnego w dotychczasowym zakresie, z jednoczesnym uchycieniem go, co do dokumentów hipotecznych. Jednak, jak się wyraził Muczkowski „*prąd nieprzyjazny dla instytucji zwyciężył*”<sup>14</sup>. W ankiecie przeprowadzonej wśród wyższych sądów krajowych zaznaczył się zwrot w kierunku przekazania kompetencji notariatu sądom, władzom administracyjnym i gminom.

<sup>8</sup> „Allgemeines Reichs-Gesetz-und Regierungsblatt für das Kaiserthum Oesterreich”, 128 Stück, Wien 1850, poz. 366, s. 1627-1667, (dalej: „Allgemeines...”).

<sup>9</sup> S. Muczkowski, *op. cit.*, s. 149.

<sup>10</sup> Można by za wyjątek uznać protesty wekslowe, dla sporządzania których wcześniejsze, zwłaszcza XVIII-wieczne ustawy sankcjonowały instytucję *notariusza wekslowego*; zob.: S. Muczkowski, *op. cit.*, s. 143-144.

<sup>11</sup> „Allgemeines...”, s. 1630.

<sup>12</sup> S. Muczkowski, *op. cit.*, s. 152.

<sup>13</sup> A. Niemirowski, *Przegląd...*, s. 9-10.

<sup>14</sup> S. Muczkowski, *op. cit.*, s. 153.

Nowa ustawa notarialna z 21 maja 1855 roku nosiła na sobie piętno tych zapatrywań. Okazało się, iż nie tylko nie zredagowano jej pod kątem zbliżenia z systemem francuskim, ale wprowadzono takie elementy, które uczyniły ją jeszcze bardziej konserwatywną od poprzedniej. Ci którzy krytykowali poprzednią ustawę za brak postępowych rozwiązań, z rozczarowaniem twierdzili teraz iż „(...) *nieprzyjaciel notariatu stał się jej [mowa o ustawie z 1855 r. - S.K.] ojcem chrzestnym, (...) z wielkim wysileniem ocalono nagie życie nowego organu sprawiedliwości, aby go przeznaczyć do ciężkiej niedoli*”<sup>15</sup>. Ustawę określano dosadnie jako „*dzieło reakcji*” czy „*szkielet bez ducha*”, zarzucano jej głównie mało precyzyjne sformułowanie zakresu działania notariuszy, dowolność zeznawania dokumentów ustnych, pisemnych, publicznych lub prywatnych, brak przymusu notarialnego, bezcelowość przyzywania dwóch świadków lub drugiego notariusza do każdej niemal czynności czy wiele innych, o pomniejszym znaczeniu<sup>16</sup>. W zaistniałej sytuacji, akty notarialne prócz nazwy dokumentu publicznego, nie miały żadnej wartości. Na domiar tego, do ich spisywania uprawniono również inne instytucje, co stawiało notariat na niepewnej pozycji. Pikanterii całej sytuacji dodawało zjawisko *winkelszreiberii*, czyli pisarstwa pokątnego. Proceder spisywania akt notarialnych, przez osoby nieupoważnione wzrósł do tak wielkich rozmiarów, że jakiegokolwiek środki prewencyjne nie odnosiły żadnych rezultatów. Jak pisze publicysta Kazimierz Jakubowski „(...) *ani uganianie się policji za winkelszreiberami, ani kary nań nałożone, ani nawet wystawianie w Izbach Sądowych ich imion jakby jakich zbrodniarzy pod pręgierz opinii publicznej, nie zdołały ich powstrzymać w narabianiu tem rzemiosłem. Jak pierwej, tak i obecnie wszystkie miasta i miasteczka w kraju [Galicji - S.K.] pełne są winkelszreiberów*”<sup>17</sup>. W samej tylko Galicji, nielegalnie spisywało akta kilkuset pisarzy pokątnych<sup>18</sup>, co przy liczbie notariuszy wahającej się w granicach od 66 do 89<sup>19</sup> stanowiło już poważny problem. Moc prawną tej ustawy rozciągnięto początkowo na kraje, w których obowiązywała poprzednia, na pozostałe zaś w późniejszym terminie.

Kwestia ponownej reformy notariatu powróciła w 1867 roku, za sprawą ministra sprawiedliwości Edwarda Herbsta. Proponowane kierunki zmian, wiązały się ze zmniejszeniem formalności i kosztów spisywania akt notarialnych oraz z zapewnieniem im przywilejów współmiernych do wydatków, poniesionych przy ich zeznawaniu<sup>20</sup>. Działania te zaowocowały powstaniem dwóch projektów, które przetrwały się w nowe ustawy. Były to: ustawa notarialna z 25 lipca 1871 roku<sup>21</sup> oraz opracowana równoległe ustawa o przymusie spisywania pewnych czynności w formie aktów notarialnych<sup>22</sup>. Weszły one w życie 1 listopada 1871 roku, z wyjątkiem ustawy o przymusie notarialnym, której nie wprowadzono jeszcze wówczas na Bu-

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>17</sup> K. Jakubowski, *Niecoś o winkelszreiberii i dependenturze adwokackiej w Galicji*, Tarnów 1866, s. 4.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>19</sup> *Schematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, Lwów 1861-1914. Kolejne tytuły: *Handbuch des Statthaltereigebietes in Galizien für das Jahr (...)*; *Galizisches Provinzial-Handbuch für das Jahr (...)*; *Schematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, Lwów 1861-1914.

<sup>20</sup> S. Muczkowski, *op. cit.*, s. 160.

<sup>21</sup> „Reichsgesetzblatt für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder”, 32 Stück, 1871, poz.75, s. 161-203.

<sup>22</sup> *Ibidem*, poz.76, s. 205.

kowinie, w części Tyrolu, krajach przedarulańskich, Salzburgu, Karyntii, Krainie i Dalmacji<sup>23</sup>.

W Galicji notariat opierał się o ustawy z 21 maja 1855 roku i 25 lipca 1871 roku. Początkowa cezura jest jednak nieco późniejsza i wiązać ją należy z patentem cesarskim, wydanym 7 lutego 1858 roku, rozciągającym moc prawną ustawy z 1855 roku na tereny ówczesnych Węgier, Kroacji, Sławonii, Galicji i Lodomerii, Wielkiego Księstwa Siedmiogrodu, Wielkiego Księstwa Krakowa, Województwa Serbskiego, Banatu Temeskiego i Księstwa Bukowiny<sup>24</sup>. Faktycznie notariat rozpoczął urzędowanie w Galicji od 1 listopada 1859 roku, na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14 czerwca 1859 roku<sup>25</sup>.

Tab. nr 1

Liczba posad notarialnych w okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie w 1858 roku.

OKRĘG SĄDU OBWODOWEGO	OGÓLEM	W SIEDZIBIE SĄDU OBWODOWEGO	UWAGI
PRZEMYŚL	9	2	-
SAMBOR	9	2	-
STANISŁAWÓW	8	2	-
TARNOPOŁ	8	2	-
ZŁO CZÓW	8	2	2 w Brodach
CZERNIOWCE*	7	2	-
LWÓW (OKRĘG KRAJOWEGO SĄDU LWOWSKIEGO)	11	6	-

\*na Bukowinie

Tab. nr 2

Liczba posad notarialnych w okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Krakowie w 1858 roku.

OKRĘG SĄDU OBWODOWEGO	OGÓLEM	W SIEDZIBIE SĄDU OBWODOWEGO	UWAGI
TARNÓW	11	2	-
NOWY SĄ CZ	9	2	-
RZESZÓW	7	2	-
KRAKÓW (OKRĘG KRAKOWSKIEGO SĄDU KRAJOWEGO)	14	4	2 w Białej

Zródło: Dziennik Rządu Krajowego dla Okręgu Administracyjnego Krakowskiego, rok 1858, oddział I, zeszyt 6, Kraków 1859, s. 132-133.

Wspominany patent wprowadzał do ustawy pewne modyfikacje związane z trybem jej wejścia w życie. Zniesiono między innymi, przepisy notarialne obowiązujące dotychczas w Wielkim Księstwie Krakowskim, złagodzone na okres 5-letni fragmenty ustawy, dotyczące konieczności odbywania rocznej praktyki notarialnej

<sup>23</sup> S.Muczkowski, *op. cit.*, s. 167-168.

<sup>24</sup> „Dziennik Rządu Krajowego dla Okręgu Administracyjnego Krakowskiego”, R. 1858, oddział I, zeszyt 6, Kraków 1859, s. 70-133, (dalej: „Dziennik Rządu Krajowego...”)

<sup>25</sup> „Dziennik Rządu Krajowego...”, R. 1859, oddział I, zeszyt 30, Kraków 1860, s. 298.

czy wreszcie dopuszczono możliwość sporządzania akt notarialnych przez sądy powiatowe<sup>26</sup>. Oprócz tego Ministerstwo Sprawiedliwości sprecyzowało liczbę posad notarialnych w krajach, na które w 1858 roku rozciągnięto jej moc prawną. W Galicji, Krakowie i na Bukowinie utworzono 100 posad notarialnych, z czego 40 w Galicji Zachodniej i 53 we Wschodniej (zob. tab. nr 1 i 2)<sup>27</sup>.

Do 1870 roku powstało na tym terenie 137 kancelarii, nasycanie Galicji notariuszami trwało bez mała 2 lata i dopiero od roku 1862 ich liczba zaczęła oscylować w granicach między 87 a 91 (zob. rys. nr 1). Aby zostać notariuszem w świetle ustawy z 1855 roku, należało ukończyć 24 rok życia, być obywatelem państwa austriackiego, samodzielnie zarządzać swoim majątkiem oraz mieć nieposzlakowaną przeszłość. W 1863 roku uchylono przepis, według którego ubiegający się o posadę musiał być chrześcijaninem<sup>28</sup>. Pretendent do zawodu powinien również znać języki używane w okręgu I instancji, w którym zamierzał uzyskać posadę. Kandydatów obowiązywał egzamin na stanowisko adwokata lub notariusza. Ustawodawca dopuszczał też egzamin sędziowski, lecz był on uznawany dopiero po odbyciu rocznej praktyki notarialnej<sup>29</sup>. Ustawa notarialna z 1855 roku zakazywała nadawania uprawnień osobom, które miały wcześniej kolizję z prawem lub problemy z obyczajowością.

Przed obsadzeniem wolnej posady rozpisywano konkurs. Propozycje w tym względzie przedstawiała kompetentnemu trybunałowi I instancji izba notarialna, ten zaś wyższemu sądowi krajowemu. Ostatnim szczeblem w hierarchii był minister sprawiedliwości, posiadający moc mianowania notariuszy<sup>30</sup>. Rozpoczęcie urzędowania wiązało się ze złożeniem kaucji, służącej jako zastaw na wypadek ewentualnych szkód, wynikłych z pełnienia obowiązków przez notariusza. Jej wysokość zależała od rangi miasta w którym utworzono posadę. Dla Wiednia wynosiła 8000 złr, w miastach do 30 tysięcy mieszkańców - 5000 złr, w siedzibie trybunału I instancji - 2000 złr, w pozostałych - 1000 złr<sup>31</sup>. Stawki te utrzymano również w nowej ustawie z 1871 roku<sup>32</sup>. Przed otwarciem kancelarii, notariusz składał wzory podpisu i pieczęci (lakowej i do tuszu) w magistraturze sądu wyższego, w izbie notarialnej oraz we wszystkich sądach trybunału I instancji. Punktem kulminacyjnym było uroczyste złożenie przysięgi<sup>33</sup>.

Z posadą notariusza nie mógł być połączony płatny urząd państwowy. Wyjątkiem wielokrotnie krytykowanym, okazał się paragraf 9, dopuszczający taką możliwość w przypadku funkcji adwokata. Precedens ten obowiązywał na prowincji, w miastach gdzie nie urzędował sąd krajowy. W Galicji miejscowości takie stanowiły nieporównywalną większość. Notariuszom zabroniono również zajmowania się działalnością handlową oraz - jak się wyraził twórca ustawy - „wszelkimi czynnościami ubocznymi, nie dającymi pogodzić się z powołaniem notariusza”<sup>34</sup>. Zasięg ich

<sup>26</sup> „Dziennik Rządu Krajowego...”, R. 1858, s.73.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 132-133.

<sup>28</sup> S.Muczkowski, *op. cit.*, s. 156.

<sup>29</sup> „Dziennik Rządu Krajowego...”, R. 1858, s. 75.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 78-79.

<sup>32</sup> *Reichsgesetzblatt...*, s. 167.

<sup>33</sup> „Dziennik Rządu Krajowego...”, R. 1858, s. 125.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 75.



działalności ograniczono do okręgu trybunału I instancji, w którym systemizowana była posada. Akt spisany poza granicami takiego okręgu tracił ważność. Zastrzeżenie dotyczyło jednak tylko miejsca urzędowania notariusza, podczas gdy miejsce zamieszkania strony, nie miało znaczenia. Jeśli wymagały tego okoliczności na notariuszy nakładano obowiązek periodycznego spisywania aktów poza swoją stałą siedzibą<sup>35</sup>. W pojedynczym okręgu trybunału I instancji urzędowało zawsze kilku notariuszy. Teoretycznie, ich rewiry mogły się pokrywać, ewentualne rozgraniczenia pozostawiono w gestii izb notarialnych, faktycznie jednak należało to do samych zainteresowanych. Spisywanie akt w rewirze kolegi nie było wykroczeniem, aczkolwiek uważano je za nieetyczne. Swoich praw w tym względzie, mogli dochodzić notariusze przed izbą notarialną i trybunałem I instancji.

Ustawa z 1871 roku nie zawierała zbyt wielu fundamentalnych zmian odnośnie omówionych wyżej kwestii. Na pierwszym miejscu wymienił wypada paragraf 7, zakazujący łączenia z notariatem, obok płatnego urzędu publicznego, również i adwokatury<sup>36</sup>. Dopuszczono natomiast możliwość równoczesnego pełnienia obowiązków nauczyciela; można domniemywać, iż chodziło o taki zawód w szkolnictwie wyższym. Więcej uwagi poświęciła ustawa kandydatom notarialnym i substytutom, co znalazło wyraz w wyodrębnieniu odnośnych paragrafów w oddzielny rozdział<sup>37</sup>. Bardziej szczegółowo sprecyzowano wymagania, którym mieli sprostać. Mowa między innymi o obowiązku odbywania 4-letniej praktyki sądowej, z czego co najmniej 2 lata u notariusza. Istniała możliwość skrócenia tego okresu, gdy brakowało chętnych do obsadzenia posad. Jednym z warunków uzyskania statusu kandydata notarialnego, było złożenie co najmniej dwóch z czterech egzaminów rządowych (w tym jednego sądowego) lub uzyskanie stopnia doktora praw<sup>38</sup>. Zainteresowany przedkładał absolutorium z uwierzytelnieniem, świadectwo egzaminu prawno-historycznego, sądowego, politycznego a po odbyciu praktyki notarialnej świadectwo egzaminu praktycznego notarialnego. W dalszej kolejności wpisywano petenta w rejestr kandydatów notarialnych kwalifikowanych, prowadzony w izbie notarialnej i rozpoczynał on okres oczekiwania na posadę<sup>39</sup>. Wśród zatrudnionych w kancelarii notarialnej, oprócz notariusza znajdował się personel pomocniczy. Obok pracowników manipulacyjnych, należeli doń kandydaci notarialni pragnący otrzymać w przyszłości samodzielne stanowiska. Używano ich między innymi do odbierania informacji od stron a nawet układania aktów. Ten przejściowy okres, trwał nieraz bardzo długo, nawet 19 lat<sup>40</sup>. Kandydatów notarialnych obowiązywały te same przepisy, co notariuszy. Pełnili oni obowiązki notariuszy podczas ich nieobecności lub w okresie między zwolnieniem posady a jej ponownym obsadzeniem. Jeśli notariusz udawał się na urlop, wówczas najczęściej sam składał przed izbą propozycje personalne co do zastępstwa i gwarantował je własną kaucją. W takim przypadku, kandydata określano jako *tyczasowego substytutą*. W wypadku zaś śmierci czy zawieszenia w urzędowaniu, to izba notarialna wybierała kompetentną osobę (kandydata

<sup>35</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>36</sup> „Reichsgesetzblatt...”, s. 164.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 185-187.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Izba Notarialna w Przemyślu (dalej: IN), sygn.30, Akta osobowe c.k. notariusza Wincentego Gabrielskiego 1891-1912.

<sup>40</sup> APP, IN, sygn. 28, Akta osobowe notariusza Henryka Fiedlera 1900-1906.

lub innego notariusza) i polecała ją trybunałowi I instancji. Taki kandydat notarialny stawał się *stałym substytutem*, musiał sam złożyć kaucję i przysięgę porządkową a także otworzyć nowe księgi i firmować je własną pieczęcią, jako substytut<sup>41</sup>.

Podczas pracy w kancelarii notarialnej, zarówno kandydaci jak i praktykanci byli opiniowani przez notariuszy. O tym, na jakie cechy zwracano wówczas uwagę, mówią wydawane im świadectwa, które w większości utrzymane są w podobnym tonie: „(...) wykonywał wszelkie czynności z zakresu notariatu wchodzące, ku memu zupełnemu zadowoleniu, w obejściu ze stronami okazywał takt i uprzejmość, w wykonywaniu powierzonych mu czynności sumiennosc i dokładną znajomość ustaw a zachowanie jego odpowiadało godności stanu (...)”<sup>42</sup>. Opinie te nie zawsze są jednak miarodajne w odniesieniu do konkretnych osób. Jako ciekawostka może posłużyć oficjalna notka, przesłana przez prezesa Przemyskiej Izby Notarialnej do trybunału I instancji, w której na temat tego samego kandydata czytamy, „(...) że jest nalógowym pijakiem, który nie przebiera ani w towarzystwie ani w lokalach, uczęszcza do całkiem prostych szynków i opuszcza je w stanie wywołującym zgorszenie a nawet odrazę”<sup>43</sup>.

Kwestia kandydatów notarialnych w miarę upowszechniania się instytucji nabrzmiewała. Świadczy o tym chociażby fakt, że wśród postulatów reformy notariatu w 1900 roku, znalazł się punkt żądający dopuszczenia ich reprezentacji na posiedzenia kolegów i izb notarialnych<sup>44</sup>.

Ogólnie zakres działania notariuszy w świetle ustawodawstwa austriackiego ograniczał się do:

- spisywania aktów, zarówno publicznych jak i prywatnych oraz sporządzania podań;
- wydawania poświadczeń;
- przyjmowania dokumentów w zachowanie i wydawania z nich wypisów;
- wykonywania czynności z dziedziny komisariatu sądowego;
- innych zajęć, do których zaliczyć można zastępstwo stron w sądowym postępowaniu cywilnym i karnym.

Wśród tych grup czynności, niektóre zastrzeżone były wyłącznie notariatowi (jednak dopiero po 1871 roku), inne wykonywał na równi z sądami<sup>45</sup>.

Ustawa z 1858 roku, pod groźbą utraty ważności, nakazywała obecność dwóch świadków przy odczytaniu całego spisanego aktu, oświadczeniu stron i złożeniu podpisów<sup>46</sup>. Świadcami musiały być osoby płci męskiej, po ukończeniu 20 roku życia, zamieszkałe na terenie państwa austriackiego. Notariusz powinien znać je osobiście lub otrzymać potwierdzenie tożsamości przez dwóch innych, znanych mu świadków. Jeśli strony nie życzyły sobie obecności osób trzecich, przy dokonywaniu tych czynności, miały obowiązek złożyć w ich towarzystwie oświadczenie, że akt ten został im odczytany. Rolę dwóch świadków można było również powierzyć drugiemu notariuszowi. Przepisy te uległy pewnym zmianom po 1871 roku. Ustawodawca żądał obecności świadków już tylko w przypadku spisywania aktu notarialnego w przedmiocie umowy dziedziczenia lub innego rozporządzenia ostatniej

<sup>41</sup> APP, IN, sygn. 28.

<sup>42</sup> APP, IN, sygn. 30.

<sup>43</sup> APP, IN, sygn. 10, Akta osobowe c.k. notariusza Artura Blumenfelda urzędującego w Dolinie 1882-1907.

<sup>44</sup> W. Jaworski, *Reforma notariatu w Austrii*, Kraków 1904, s. 28.

<sup>45</sup> W. Jaworski, *Reforma notariatu*, Kraków 1929, s. 18.

<sup>46</sup> „Dziennik Rządu Krajowego...”, R. 1858, s. 83-84.

woli oraz gdy jedna ze stron nie umiała czytać, pisać lub była fizycznie upośledzona<sup>47</sup>.

Oddzielne paragrafy określały formę aktu notarialnego. By zyskać miano dokumentu publicznego, powinien być zawierać nazwę kraju koronnego, miejsce, dzień, miesiąc i rok sporządzenia, nazwisko notariusza, imiona i nazwiska stron, świadków ewentualnie tłumacza, potwierdzenie, że notariusz zna osobiście świadków oraz że akt został w ich obecności odczytany, zapewnienie, że strony zgadzają się z jego treścią, podpisy stron, świadków aktu głównego oraz podpis notariusza z wyciśnięciem pieczęci<sup>48</sup>. Akty notarialne należało spisywać wyraźnie, bez pozostawiania wolnych miejsc i skrótów. Standardy te odpowiadały dokładnie ustawie francuskiej. Wszelkie sumy i liczby, przynajmniej raz powinny być wyrażone słownie. Akt nie mógł również zawierać niczego, co wskazywałoby na zmianę treści, a więc nadpisanych między wierszami wyrazów ani podskrobań. W wypadku pomyłek, skreślenia musiały być dokonywane w sposób czytelny a liczba wyrazów przekreślonych oznaczona na marginesie, wraz z podpisami świadków i notariusza, ewentualnie na końcu, jeśli akt nie został zamknięty<sup>49</sup>. W wypadku dokumentów wielostronicowych, każdy arkusz zawierał podpis strony, notariusza i świadków. Po zszyciu nitią, jej końce pieczętowano lakiem. Podobne zasady obowiązywały przy spisywaniu oświadczeń ostatniej woli. Jeżeli takowe było zeznane ustnie, przed dwoma notariuszami i jednym świadkiem (lub odwrotnie) albo też spisane wcześniej i oddane notariuszowi również w obecności świadków - traktowano je tak, jak zeznanie sądowe. Jednakże z grona świadków wykluczono członków zakonów duchownych oraz osoby wyznania niechrześcijańskiego, jeśli testatorem był chrześcijanin<sup>50</sup>.

Do zakresu obowiązków notariusza należało przechowywanie akt i wydawanie z nich wypisów, lecz tylko osobom do tego upoważnionym w samym akcie. Strony mogły przeglądać własne akta i dokonywać z nich tzw. *odpisów prostych*. Osoby trzecie nie miały do tego prawa, chyba że za zgodą sądu lub stron. Wypisy wydawane przez notariusza posiadały walor uwierzytelnienia. Odbywało się to w ten sposób, iż na końcu wypisu zamieszczał on potwierdzenie zgodności z oryginałem, tudzież uwagę, dla kogo wypis jest wydawany. Zaopatrywał go w datę, swój podpis i pieczęć. Zaniedbanie jednej z tych formalności pociągało za sobą utratę przez wypis mocy dokumentu publicznego<sup>51</sup>.

W myśl ustawy z 1855 roku, notariuszy uprawniono do wydawania oświadczeń. Dotyczyły one takich czynności, jak: stwierdzanie zgodności odpisów i przekładów, autentyczności podpisów (legalizacja), daty okazania dokumentu, oświadczeń gotowości do prestackji, wezwań do spełnienia obowiązków, wypowiedzenia kontraktów oraz ogłaszania innych oświadczeń, od których zależały skutki prawne protestów wekslowych. Oświadczenie musiał notariusz podać do wiadomo-

<sup>47</sup> „Reichsgesetzblatt...”, s. 173.

<sup>48</sup> „Dziennik Rządu Krajowego...”, R. 1858, s. 86. Dodatkowo powinny się jeszcze w dokumencie notarialnym znaleźć: numer rejestracji w repertorium, nazwisko panującego, stan cywilny i miejsce zamieszkania stron, świadków i tłumacza. W niektórych przypadkach imię ojca czy wyszczególnienie ile wypisów i dla kogo wydano. Przy rozporządzeniach ostatniej woli konieczne było podanie adresu lokalu, w którym spisano akt, dokładny czas tej czynności, adresy zamieszkania stron i adres kancelarii notarialnej.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 92.

ści strony osobiście. Wymagało to jego stawienia się w mieszkaniu lub miejscu pracy i tam dopiero następowała czynność wystawienia dokumentu. Przedtem miał on w obowiązku spisać protokół, zawierający przyczynę całego zajścia<sup>52</sup>.

W zakresie uprawnień notariuszy leżało przechowywanie wszelkich dokumentów (w tym i weksli), powierzonych im przez strony. Zgodnie z paragrafem 90 ustawy z 1855 roku<sup>53</sup>, nie mogli oni jednak przyjmować pieniędzy, publicznych zapisów długu i papierów wartościowych. Przepis ten zmieniła ustawa z 1871 roku, rozszerzając zakres na powyższe, z zastrzeżeniem tymczasowości<sup>54</sup>. Omówionym czynnościom powinno towarzyszyć spisanie protokołu, zawierającego między innymi oznaczenie przyjmowanych dokumentów oraz personalia osób, którym można je na powrót wydać. Protokół taki wciągano do repertorium.

Notariuszom poruczano pewne obowiązki jako komisarzom sądowym. Zakres ich czynności ulegał wtedy dodatkowemu poszerzeniu o spisywanie aktów śmierci, dokumentów około spadkowych oraz innych, w sprawach tzw. *sierocińskich*, jeśli nie chodziło o rozstrzygnięcia sądowe, oszacowania sądowe w sprawach spornych i niespornych, sądowe licytacje dóbr ruchomych i nieruchomości<sup>55</sup>.

Kancelaria notarialna prowadziła szereg kancelaryjnych pomocy ewidencyjnych. Służyły one pomocą w odnalezieniu konkretnego aktu. Najważniejszą z ksiąg było repertorium, czyli spis chronologiczny wszystkich akt, z wyjątkiem protestów weksli. Księga ta zawierała ściśle określone rubryki i była specjalnie drukowana na zamówienie izby notarialnej, która partycypowała w jej dystrybucji. Oprócz tego, notariusz musiał utrzymywać skorowidz osób, na który składały się nazwiska stron, spis nazwisk testatorów, osobny spis protestów weksli oraz wykaz osób umysłowo chorych, upośledzonych lub oddanych pod kuratelę<sup>56</sup> a po 1871 roku dodatkowo spis przyjętych w przechowanie pieniędzy i papierów wartościowych.

Barwny opis pracy notariuszy w latach 60-tych XIX wieku zawierają fragmenty pamiętnika Andrzeja Cinciały<sup>57</sup>, notariusza w Schildbergu na Morawach oraz Frysztacie i Cieszynie na Śląsku Cieszyńskim. Chociaż tereny te leżały już poza granicami Galicji, to jednak notariat działał tam na tych samych zasadach i pewne analogie nie są wykluczone.

*„Nie miałem z początku wiele do czynienia (pisze Cinciała), bo mój poprzednik Hesse nie dbał wiele o notariat, trudnił się bowiem innemi sprawami, głównie urządzaniem teatrów amatorskich, koncertów, śpiewów itp. Zamykał się on w swojej kancelarii, a rozłożywszy płótna na podłodze, sporządzał malowidła do teatru. Pod takim zaniedbaniem nie mógł notariat zakwitnąć, a gdy Hesse przeniósł się na inną posadę i przez 1,5 roku przede mną opuścił Schildberg, to już notariat zupełnie był podupadł. Parę pozostałości, jak zwykle wszędzie obciętych, parę podań do ksiąg gruntowych i niektóre drobiazgi-oto wszystko, tak, że ledwo mogłem potrzeby kancelarii i mojej osoby opędzić. I nie mogło być z początku inaczej, bo w mieście i na wsi, w sądzie i poza sądem kwitnęło pisarstwo pokątne”<sup>58</sup> i dalej: „Gdy*

<sup>52</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>54</sup> „Reichsgesetzblatt...”, s. 182-183.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 115-117.

<sup>56</sup> „Dziennik Rządu Krajowego...”, R. 1858, s. 99-100.

<sup>57</sup> A.Cinciała, *Pamiętnik dr Andrzeja Cinciały notariusza w Cieszynie (1825-1898)*, Katowice 1931.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 112.

*otwarłem moją kancelarię we Frysztacie, niewiele bardzo przychodziło do mnie, bo notariusz mój poprzednik, równie jak i w Schildbergu niewiele dbał o kancelarię. Jego najulubieńszem zatrudnieniem było zbierać chrząszcze, grzyby i rośliny (...). Rzadko bawił w kancelarii, nieco częściej bawił w sądzie, gdzie strony w sprawach cywilnych i karnych zastępował. Naturalną rzeczą, że i tu we Frysztacie zakwitło pokątne pisarstwo, a to i mnie dało się we znaki”<sup>59</sup>.*

Obraz notariatu wyłaniający się z pamiętnika Cinciwały ukazuje niepewną sytuację, w jakiej ustawodawca postawił tę instytucję. Powodem tego był zupełny brak wyłączności na jakiegokolwiek czynności wynikające z ustawy. W rezultacie notariusze nie musieli przywiązywać większej wagi do spisywania dokumentów, gdyż ubiegały ich w tym inne organy administracji sądowej. Mając wspólny z nimi zakres czynności, bardzo często partycypowali oni w zajęciach dodatkowych, kosztem spisywania akt notarialnych. Ustawa z 1871 roku, aczkolwiek nie zmieniła zasadniczo zadań stawianych przed notariuszami, rokowała nadzieje na przyszłość. Przyznanie niektórym aktom mocy wykonawczej<sup>60</sup> oraz przywrócenie przymusu notarialnego w zakresie podobnym jak w ustawie z 1850 roku<sup>61</sup>, było równoznaczne z nadaniem notariatowi wyłączności na dokonywanie pewnych czynności, które dotychczas dzielił z sądami i adwokaturą. Nie pozostało to zapewne bez wpływu na *winkelszreiberów*, których egzystencja została zagrożona. Tych kilka innowacji w ustawie z 1871 roku spowodować mogło, że obraz notariatu w latach 1871-1918, znacznie odbiegał od okresu poprzedniego.

Organem samorządu zawodowego notariuszy były izby notarialne. Pod tym względem ustawy z 1855 i 1871 znacznie się różniły. W świetle pierwszej, rola ich ograniczała się do czuwania nad honorem i godnością notariuszy jako grupy zawodowej oraz składania propozycji i opinii, odnośnie zaobserwowanych nieprawidłowości w wykonywaniu pracy. Praktycznie były one szczeblem pośredniczącym między notariuszami a trybunałami I instancji, do których należało podejmowanie konkretnych decyzji odnośnie całej instytucji. Po 1871 roku można zaobserwować próbę nadania izbom przynajmniej znamion niezależności. Notariusze każdego okręgu trybunału I instancji tworzyli kolegium notarialne. W świetle ustawy z 1855 roku, z takiego kolegium powstawała izba notarialna, której prełożonym był dyrektor archiwum notarialnego a członkami od 2 do 8 notariuszy, z zastrzeżeniem, że połowa składu powinna urzędować w siedzibie trybunału I instancji, przy którym

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>60</sup> „Reichsgesetzblatt...”, s. 163.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 205. Przymus notarialny wprowadzony w 1871 roku odnosił się do takich czynności jak: umowy przedślubne; zawarte między małżonkami umowy o kupno, zamianę, dożywotnią pensję, pożyczkę, oraz przyznanie długu na rzecz drugiego małżonka; potwierdzenie odbioru posagu; umowy o darowiznę bez rzeczywistego oddania; dokumenty dotyczące czynności prawnych, zeznawanych przez nieumiejących czytać i pisać lub przez upośledzonych pod tym względem. O wiele szerzej rozumiano przymus notarialny w ustawie francuskiej z 1803 roku, dotyczył on mianowicie: a) zezwoleń rodziców i dziadków na zawarcie związków małżeńskich przez ich dzieci lub wstępnych, b) aktów uszanowania zeznanych przez dzieci na rzecz wstępnych, c) uznania dziecka naturalnego, d) aktów darowizn między żyjącymi i pełnomocnictwem celem przejęcia podobnych darowizn, e) spisywania testamentów, o ile nie zostały własnoręcznie przez testatora napisane i podpisane oraz spisywania odwołań ostatniej woli, f) spisywania akt pożyczek i pokwitowań, o ile na ich zasadzie nastąpić miało podstawienie nowego właściciela w prawa i stopień hipoteki poprzedniego wierzyciela, g) spisywania umów przedślubnych i wszelkich zmian w nich zaszłych, h) zezwoleń na wpis hipoteczny lub wykreślenie takowego, i) pełnomocnictw w przedmiocie nie przyznania, j) cesji patentów na wynalazki. Wymienione akty, nie sporządzone u notariusza, były nieważne.

działała izba<sup>62</sup>. Ustawa z 1871 roku nie wiązała izb z osobą dyrektora archiwum, przyznając im prawo wyboru prezesa spośród członków. Dodatkowo dopuszczała możliwość łączenia kilku kolegiów w jedną izbę notarialną. Do tej pory istniała zasada: jeden okręg trybunału I instancji - jedna izba notarialna (ewentualnie jej kompetencje pełnił trybunał). W wyniku fuzji kolegiów notarialnych, jedna izba notarialna mogła rozciągać swój zasięg na kilka trybunałów I instancji<sup>63</sup>. Jeszcze w 1874 roku można domniemywać, iż na terenie Galicji działało 7 izb notarialnych: lwowska, przemyska, samborska, stanisławowska, złoczowska, krakowsko-nowosądecka<sup>64</sup>, tarnowsko-rzeszowska. Już w następnym roku w rezultacie fuzji liczba ta zredukowała się do 4 (tarnowsko-rzeszowska i krakowsko-nowosądecka w Galicji Zachodniej, przemyska i lwowska we Wschodniej) a taki podział utrzymał się przynajmniej do 1914 roku<sup>65</sup>. Do kompetencji izby notarialnej należał bezpośredni nadzór nad postępowaniem i urzędowaniem notariuszy i kandydatów. Wyrażało się to między innymi w rozpisywaniu konkursów na wakujące posady notarialne i stanowiska dyrektorów archiwów, rozstrzyganiu zażaleń stron, zatwierdzaniu doniesień o rozpoczętej praktyce kandydatów, pośrednictwie przy odbiorze aktów po zmarłych lub ustępujących notariuszach i przekazywaniu ich archiwom notarialnym, dokonywaniu inspekcji kancelarii<sup>66</sup>. Kontrola dotyczyła głównie ksiąg i akt notarialnych, stopnia zachowania formalności określonych ustawą przy spisywaniu akt, oraz ich ewidencjonowania. Dokładnie weryfikowano zwłaszcza prace kandydatów notarialnych<sup>67</sup>.

Kilka lat po wprowadzeniu notariatu w Galicji, tak oceniano jego działalność: „(...) na dobiecie stanu adwokackiego, trza było jeszcze notariatów. Znanym jest chromy patent notarialny; to też ta instytucja (...), nie tylko jest istnym ciężarem dla kraju, ale nawet egzystencja samych notariuszów stała się pod względem materialnym problematyczna. Stąd znów to złe, że notariusz na przykrem swem stanowisku, co to nie jest czem innym, jeno jak Niemiec mówi „Titel ohne Mittel” mianowicie w skutku tego, że zarobek w jego kancelarii pojawiać się zwykł nader sporadycznie, zmuszon jest imać się częstokroć interesów, wchodzących poniekąd w zakres działalności trzech osób”<sup>68</sup>.

Wydaje się, że również ustawa z 1871 roku, przynajmniej w Galicji, nie przysporzyła mu wielu zwolenników. Notariusze ciągle domagali się reform<sup>69</sup>, zaś 9 lipca 1900 roku do Sejmu Galicyjskiego wpłynął wniosek stronnictw ludowych domagający się zniesienia notariatu<sup>70</sup>. Główne zarzuty dotyczyły nadużyć popełnianych przez notariuszy, których nie można darzyć - zdaniem wnioskodawcy - pełnią zaufania oraz zbyt wysokich opłat za dokonywane czynności<sup>71</sup>.

<sup>62</sup> „Dziennik Rządu Krajowego...”, R. 1858, s. 104-110.

<sup>63</sup> „Reichsgesetzblatt...”, s. 508.

<sup>64</sup> *Schematyzm...1874*.

<sup>65</sup> *Schematyzm...1875, 1914*.

<sup>66</sup> „Reichsgesetzblatt...”, ss. 165, 181, 185-186, 191-193.

<sup>67</sup> APP, IN, sygn. 73, Akta osobowe c.k. notariusza Juliana Rokickiego urzędującego w Samborze i Przemyślu 1876-1902.

<sup>68</sup> K.Jakubowski, *op. cit.*, s. 8.

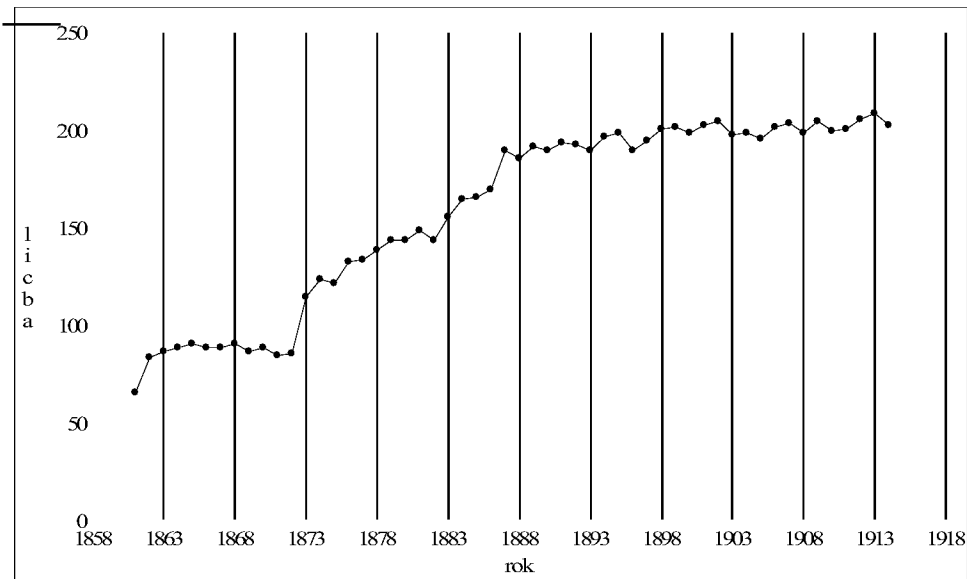
<sup>69</sup> W.Jaworski, *Reforma notariatu w Austrii...*

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

Rys. nr 1

Liczba notariuszy w Galicji w latach 1861-1914.



Źródło: *Schematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, Lwów 1861-1914.

W latach 1859-1918 działało w Galicji około 900 kancelarii notarialnych o różnym stażu. Liczba notariuszy i stałych substytutów wynosiła około 470. Ogromna większość kilkakrotnie zmieniała posadę, czasami 5-cio i 6-cio krotnie<sup>72</sup>. W okresie tym ponad dwukrotnie zwiększono limit posad notarialnych<sup>73</sup>. Do 1872 roku liczba kancelarii notarialnych nie przekroczyła zakładanego dla Galicji pułapu 93, a od 1868 roku zaznaczyła się nawet tendencja spadkowa. W roku 1873 nastąpił duży wzrost, który przypisywać należy wprowadzeniu dwa lata wcześniej nowej ustawy, liczba notariuszy zwiększyła się do 115 (zob. rys. nr 1). Podobny, lecz nieco mniejszy skok miał miejsce w 1887 roku. W porównaniu z rokiem poprzednim ich liczba podniosła się o 20, osiągając poziom 190 notariuszy. Po dynamicznym okresie lat 1872-1887, nastąpiła pewna stabilizacja, liczba notariuszy do 1914 oscylowała pomiędzy 190 a 206.

Podobne zjawisko obserwujemy na przykładzie produkcji akt w wybranych kancelariach. Tab. nr 2 przedstawia porównanie liczby akt notarialnych powstających miesięcznie w kancelariach notariuszy rzeszowskich. Widać z niej, iż w czasie obowiązywania ustawy z 1855 roku produkcja ta była bardzo niska. Sytuacja uległa poprawie w 1872, jednak dotyczyło to tylko jednej kancelarii. Usługi notariuszy, jak

<sup>72</sup> *Schematyzmy...1861-1914*.

<sup>73</sup> W 1914 roku w każdej siedzibie trybunału I instancji utworzone były 2 posady, podobnie w Drohobycz i Brodach, w Krakowie 4 i we Lwowie 7. Liczba obwodów sądowych wzrosła do 17, z następującymi limitami posad notarialnych: przemyski-13, stanisławowski-15, brzeżański-10, lwowski-22, samborski-12, czortkowski-9, sanocki-12, tarnopolski-9, stryjski-10, kołomyjski-12, złoczowski-13, nowosądecki-11, rzeszowski-14, krakowski-19, tarnowski-10, jasielski-9, wadowicki-14; zob. *Schematyzm...1914*.

na warunki Galicji, były dla ludności kosztowne<sup>74</sup>, stąd systemizowanie dwóch posiadłości notarialnych we wszystkich siedzibach trybunałów I instancji, nie zawsze było racjonalne.

Tab. nr 3

Liczba akt produkowanych miesięcznie w kancelariach notariuszy Rzeszowa w przedziałach czasowych 1861, 1872, 1891.

miesiąc - rok	1861		1872		1891	
	Pogonowski	Holzer	Pogonowski	Holzer	Midowicz	Pogonowski
styczeń	12	7	9	-	181	55
luty	8	15	9	-	85	31
marzec	16	8	9	-	114	35
kwiecień	7	10	8	143	110	31
maj	16	7	6	78	130	27
czerwiec	8	12	10	77	119	35
lipiec	13	12	18	79	108	25
sierpień	6	15	9	121	119	30
wrzesień	7	10	5	96	158	25
październik	17	18	19	106	122	30
listopad	11	8	12	147	86	44
grudzień	6	25	8	138	117	27

Źródło: APP, Akta notariusza Feliksa Holzera w Rzeszowie 1859-1873, sygn.12-14; Akta notariusza Jana Pogonowskiego w Rzeszowie 1859-1897, sygn.72-81; Akta notariusza Midowicza w Rzeszowie 1890-1903, sygn.74-78.

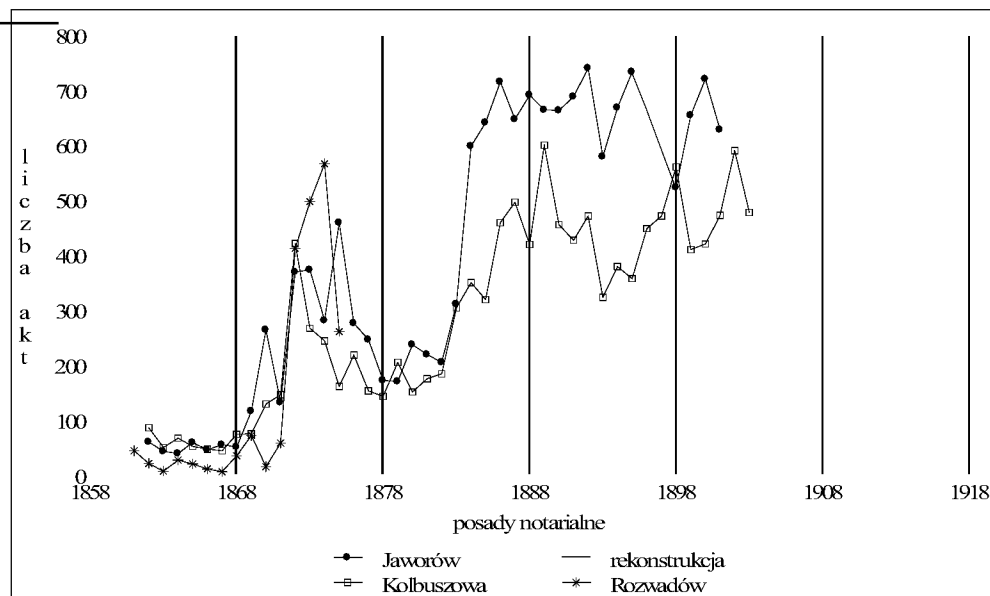
Opisana wyżej sytuacja, ilustruje sygnalizowaną wcześniej tezę o odmienności wizerunku notariatu, w dwóch okresach, od 1859 do 1871 i od 1871 do 1918 roku. W pierwszym, stanowił swego rodzaju eksperyment, który w Galicji nie bardzo się powiódł, gdyż zarówno notariusze jak i ich klienci, nie mieli żadnych korzyści ze spisywania dokumentów publicznych. Był to charakterystyczny okres przejściowy. Po 1871 roku, zarówno przyznanie niektórym aktom mocy egzekucyjnej, wprowadzenie przymusu notarialnego, jak i wyraźny zakaz łączenia obowiązków notariusza i adwokata, mogły przyczynić się do nadania tej instytucji podstaw dalszego rozwoju. W okresie tym nastąpił ogromny wzrost zarówno liczby notariuszy, jak i produkcji aktowej kancelarii w porównaniu z okresem ubiegłym (zob. rys. 2 i 3), dowodzi to również większej roli źródłotwórczej notariatu z lat 1871-1918.

<sup>74</sup> A.Vayhinger, *W sprawie należytości od aktów notarialnych*, „Przegląd Prawa i Administracji”, R. 21, 1896, s. 639-640. Koszty z tytułu angażowania notariusza do jakiegokolwiek czynności określała szczegółowo taryfa notarialna. Uzależniała ona wysokość opłat, od kwoty zawartej w samym akcie. Przykładowo, za sporządzenie aktu darowizny, umowy dwustronnej czy rozporządzenia ostatniej woli opiewających na sumę 200 złr należność wynosiła 2 złr. W innych przypadkach, wystawienie np. pełnomocnictwa kosztowało 1 złr, potwierdzenie zgodności odpisu 30 ct. za 2 strony i po 10 ct. od każdej następnej, wydanie świadectwa życia 1złr. Za zezwolenie na przejrzenie aktu notarialnego należało zapłacić 50 ct., tyle samo za poświadczenie o jego istnieniu. Szerzej zob.: *Diennik Rządu Krajowego... 1858*, s. 118-124; *Reichsgesetzblatt...*, s. 198-203.



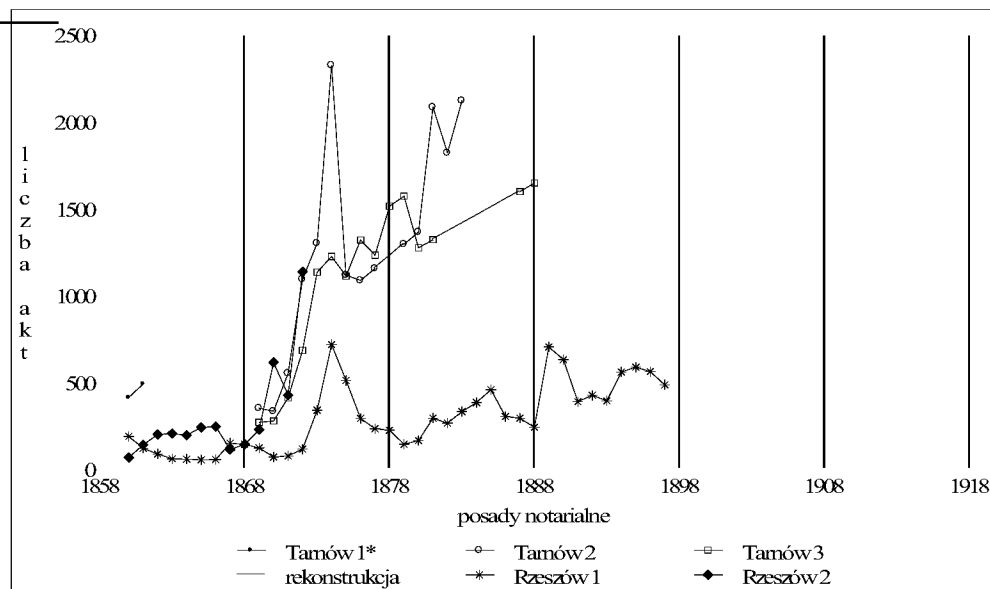
Rys. nr 2

Produkcja akt w wybranych kancelariach notarialnych Jaworowa, Kolbuszowej i Rozwadowa\*\*



Rys. nr 3

Produkcja akt w kancelariach notariuszy urzędujących w siedzibach wybranych trybunałów I instancji ( Rzeszowa i Tarnowa)\*\*



- materiały niekompletne, \*\* - wybrano tylko takie kancelarie, które rozpoczęły urzędowanie przed 1871 rokiem

Źródło: APP, AN Zenona Sługuckiego w Rozwadowie 1860-1876, sygn. 13-15; AN Mikołaja Hołuba w Jaworowie 1861-1902, sygn. 25-35; AN Józefa Lityńskiego w Kolbuszowej 1861-1904, sygn. 24-30, 50; AN Feliksa Holzera w Rzeszowie 1859-1873, sygn. 12-14; AN Jana Pogonowskiego w Rzeszowie 1859-1897, sygn. 72-81; Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Tarnowie, AN Bronisława Ramulta w Tarnowie 1859-1862, brak sygnatur; AN Nicefora Więckowskiego w Tarnowie 1868-1889, brak sygnatur; AN Aleksandra Wislockiego w Tarnowie 1859-1883, brak sygnatur.

Poruszone wyżej kwestie, w żadnej mierze nie wyczerpują, problematyki związanej z dziejami notariatu w Galicji, sygnalizują natomiast pewne problemy, których rozwiązania szukać należy w samych aktach notarialnych i innych źródłach o charakterze masowym. Nie ma do tej pory odpowiedzi na pytanie o klientów kancelarii notarialnych. Podobnie przedstawia się zagadnienie źródeł rekrutacji samych notariuszy. Należałoby zbadać dokładnie rozmieszczenie kancelarii w całej Galicji oraz migracje ich pracowników. Analizowane w artykule ustawy, dają jedynie teoretyczne wyobrażenia na temat warunków pracy i ewentualnych podstaw ustrojowych notariatu, są jednak ważnym źródłem, bez którego realizacja powyższych postulatów nastroczałaby ogromnych problemów.

### **Szczepan Kozak**

#### **DAS BILD DES NOTARIATS IN GALIZIEN IM LICHT DER ÖSTERREICHISCHEN NOTARIATGESETZE VON 1855 UND 1871**

Die Notariatsinstitution in der modernen Form wurde auf dem Gebiet von Österreich relativ spät organisiert. Die ersten, den Normen solchen Ländern wie Frankreich (das auf diesem Gebiet am weitesten war), entsprechenden Gesetze sind erst in der zweiten Hälfte des 19. Jhs., nämlich 1850, 1855 und 1871 entstanden. Galizien belegte in diesem Fall einen der letzten Plätze. Das Gesetz von 1850 war hierfür überhaupt nicht geltend, dagegen das Gesetz von 1855 wurde erst kraft des Patents vom 1858 geltend gemacht. Diese Verzögerung war nichts besonderes, in einer ähnlichen Situation befanden sich das damalige Ungarn, Kroatien, Slovenien, das Große Fürstentum Siebenbürgen, das Große Fürstentum Krakau und ein paar andere Länder. 1871 wurde ein neues Gesetz erlassen, das mit wenigen Änderungen bis Ende der kaiserlich-königlichen Monarchie galt.

Der vorliegende Artikel stellt ein Versuch dar, anhand der zwei oben erwähnten Gesetze das Bild der Notariatstätigkeit auf dem Gebiet Galiziens zu geben. Die Schlußfolgerung stellt die These auf, daß dieses Bild in den zwei Zeitabschnitten unterschiedlich war, wobei die Stichpunkte die Einführungsjahre der einzelnen Gesetze sind. Die Jahre 1858-1871 und eigentlich 1859-1871 sind eine Übergangsperiode. Die damals geltenden rechtlichen Bedingungen waren weder für Notare noch für die Kunden günstig. Die Institution an sich schwebte in einem Vakuum, denn sie keinen Ausschließlichkeitsanspruch auf Ausführung der ihr vom Gesetz vorgeschriebenen Tätigkeit besaß. Vorteilhafter in dieser Hinsicht war die Zeitspanne 1871-1918, als die Einführung des Notariatszwanges dem Notariat den Sinn des Daseins gegeben hat. Man kann also die Feststellung wagen, daß wir erst nach 1871 mit einer modernen Institution zu tun haben, obwohl noch weit von den französischen Standards entfernt, welche sie als Vorbild hatte. Diese Feststellung für Galizien bestätigen auch andere Quellen, die jedoch in der vorliegenden Arbeit eine ergänzende Rolle ausfüllen.

### **Szczepan Kozak**

#### **NOTARY SYSTEM IN GALICIA IN THE LIGHT OF AUSTRIAN NOTARY ACTS IN 1855 AND 1871**

The Notary institution in its modern form was organized on the territory of Austria comparatively late. The first acts responding to the norms of such countries as France (which led in this field)

---

appeared only in the 2<sup>nd</sup> half of the XIX century, exactly in 1850, 1855, 1871. Galicia in this sphere was one of the last. The acts of 1850 did not concern it at all. Thus the acts of 1855 was introduced on the strength of the license from 1858. That delay wasn't anything unusual. In the same situations turned out to be such countries as Hungary, Croatia, Slavonia, Great Principality of Sevegrad. Great Principality of Kraków and some other countries. In 1871, the new Acts were introduced which existed, with some minor changes, till the end of the Austro-Hungary.

The present article is an attempt to show the picture of the activity of the Notary Service on the lands of Galicia, basing on two mentioned Acts. The final conclusion inclines us to state that the picture looked different in both periods which was characterized by different years of introducing those acts.

Years of 1858-1871 and especially 1859-1871, the transitory period. The law conditions of that time were not favourable nether for Notary workers no for the clients.

The institution itself hung over the emptiness because it didn't provide the fulfilment of any actions designed for these acts.

It was more useful in that regard to observe the period of 1871-1918, when the introducing of the forced Notary service as well as some other changes, gave the Notary Service the sense of being. We may risk to state, that only after 1871, we are dialing with the modern institution though still so far from the French standards which models it followed. This statement towards Galicia is also confirmed by other sources which play in our study only the supplementary role.



**DARIUSZ OPALIŃSKI (Rzeszów)**

## **BILETY KOLEJOWE W GALICJI W LATACH 1847-1914**

Ilość rzetelnych opracowań oraz poruszane w nich problemy, związane z XIX-wiecznym kolejnictwem na terenie Galicji, nie mogą napawać zbyt optymistycznym. Zainteresowania badaczy skupiały się przede wszystkim na historii rozwoju dróg żelaznych oraz na ich aspektach militarnych i gospodarczych<sup>1</sup>. Nie dostrzeżono, jak dotąd, społecznej i kulturowej roli kolei na omawianym obszarze oraz nie dokonano krytycznej analizy dość obszernego materiału źródłowego, wytworzonego przez instytucje kolejowe, bądź na ich zlecenie<sup>2</sup>. Niniejszy artykuł powinien poszerzyć dotychczasową wiedzę oraz zachęcić przyszłych badaczy do dalszych, bardziej wnikliwych studiów nad zagadnieniami XIX-wiecznego kolejnictwa galicyjskiego.

Zakres chronologiczny pracy został narzucony niejako przez samą tematykę. Jego dolną granicę stanowi rok 1847, a więc moment oddania do użytku pierwszej kolei na obszarze Galicji (odcinek Kraków - Mysłowice), zaś górną - rok wybuchu I wojny światowej. Cezura roku 1914 bierze się stąd, iż z chwilą rozpoczęcia działań wojennych polityka taryfowa, traktowana dotąd jako instrument stymulujący poziom gospodarczy kraju, w obliczu zmian na scenie geopolitycznej Europy straciła dotychczasowe znaczenie.

Interesujące zagadnienie należałoby rozpatrywać w dwóch przedziałach czasowych - w dobie działalności prywatnych towarzystw kolejowych oraz po ich upaństwowieniu. Z uwagi na niedobór materiałów źródłowych z okresu działalności prywatnych towarzystw kolejowych, problem ująłem całościowo, nie dokonując podziału na podokresy.

Jest mało prawdopodobne, aby w okresie trzech pierwszych dziesięcioleci funkcjonowania kolei na terenie Galicji istniała, poza biletami jednorazowymi o jednodniowym terminie ważności, jakaś inna forma opłat pasażerskich. Nie wspomina o tym instrukcja dla konduktorów kolei krakowsko-górnośląskiej z 1847 roku, milczą też na ten temat późniejsze źródła<sup>3</sup>. Wprowadzenie innych biletów, niż jed-

<sup>1</sup> M.in.: M. Bochenek, *Stanowisko państwa wobec kolei żelaznych z uwzględnieniem stosunków szczególnych zachodzących w Austrii*, Kraków 1869; J. Bund, *Rozwój kolejnictwa małopolskiego w okresie 80-lecia (1850-1930) działalności Krakowskiej Izby Przemysłowo Handlowej*, Kraków [1930]; J. Demel, *Początki kolei żelaznej w Krakowie*, Kraków 1954; Tenże, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846-1853* (Biblioteka Krakowska nr 107), Kraków 1951; Tenże, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853-1866* (Biblioteka Krakowska nr 112), Wrocław 1958; B. Kaczmar, *Początki kolei żelaznych w Rzeszowie 1858-1890* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa*, Rzeszów 1995; T. Lijewski, *Rozwój sieci kolejowej Polski*, „Dokumentacja Geograficzna”, Z. 5, Warszawa 1959; M. Pisarski, *Koleje polskie 1842-1972*, Warszawa 1974; J. Skwarczyński, *Rozwój sieci kolejowej pod zaborem austriackim*, „Inżynier Kolejowy” 1926, nr 8-9, s. 215-219; S. Szczepanowski, *Kolej Karola Ludwika i nasza polityka komunikacyjna*, „Ekonomista Polski”, T. 1, 1890, s. 129-177; Tenże, *O wpływie tanich komunikacji na rozwój ekonomiczny kraju*, Lwów 1890; L. Wierzbicki, *Rozwój sieci kolei żelaznych w Galicji od roku 1847 włącznie do roku 1890*, Lwów 1907.

<sup>2</sup> Zob. artykuł poświęcony kulturowej roli kolei w Królestwie Polskim autorstwa E. Koweckiej, *Wycieczki kolejowe w Królestwie Polskim w 1867 r.*; „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1994, nr 3-4, s. 345-354.

<sup>3</sup> *Instruction für die Schaffner der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn*, Breslau [1847]; *Tarif der k.k. priv. österr. Staats-Eisenbahn-Gesellschaft*, Wien 1862; *Rozkład i ceny jazdy drogą żelazną z Krakowa do Lwowa, Czernio-*

noprzejazdowe, przy ówczesnym niedorozwoju sieci dróg żelaznych, miało małe szanse powodzenia i groziło trudnymi do oszacowania konsekwencjami finansowymi. Dodajmy, iż żadne z towarzystw poza koleją Karola Ludwika, do końca lat 70-tych XIX w. nie dysponowało większą i zwartą ilością szlaków kolejowych. Przełomowe okazały się lata 80-te i 90-te tego stulecia, kiedy to rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę budowę nowych połączeń kolejowych, modernizację istniejących torowisk oraz nacjonalizację majątku prywatnych towarzystw. W związku z powyższym, w pierwszej części pracy poświęconej biletom wieloprzejazdowym, swoją uwagę skieruję na ofertę kolei z ostatniego dwudziestolecia XIX w.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych form biletów wieloprzejazdowych były bilety roczne, półroczne i sezonowe. Najstarsza wzmianka na temat biletów rocznych i półrocznych, a zarazem zapowiedź ich wprowadzenia przez koleją Karola Ludwika, pochodzi z roku 1883. Posiadacze tego typu biletów mogli swobodnie, bez dokonywania wcześniejszej rezerwacji, korzystać z dowolnych pociągów osobowych i pośpiesznych I i II klasy<sup>4</sup>. Według informacji, pochodzących z 1885 roku, przewoźnik państwowy dzielił bilety roczne na częściowe - uprawniające do jazdy między dwiema stacjami na określonym odcinku oraz stałe - ważne na wszystkie relacje. Cenę biletów stałych oraz częściowych ustalano na podstawie klasy przedziału. Bez względu na datę zakupu ich ważność upływała zawsze 31 grudnia. Biletami stałymi mogły legitymować się wyłącznie osoby, na których nazwisko zostały wystawione; bilety sezonowe wydawano na okres od 1 maja do 31 października, na wszystkie linie, objęte rozkładem jazdy<sup>5</sup>. W ciągu 10 lat Generalna Dyrekcja Kolei Państwowych dokonała istotnych zmian w zasadach korzystania z biletów rocznych. Według przepisów taryfowych, zamieszczanych w rozkładach jazdy z lat 1896-1900, bilety roczne wystawiano na jeden lub maksymalnie na jedenaście okręgów dyrekcyjnych, leżących w granicach monarchii<sup>6</sup>. Cena biletu rocznego w latach 1896-1897 nie mogła być niższa od ceny minimalnej, wynoszącej 390 złr. dla I klasy, 235 złr. dla II klasy i 130 złr. dla III klasy. W okresie od 1898 do 1900 r. cena minimalna wynosiła w klasie I - 780 koron, w klasie II - 470 koron oraz w klasie III - 260 koron. Przy kombinacjach, obejmujących więcej, niż cztery okręgi dyrekcyjne, udzielano zniżek od 5 do 35%, jednakże pod warunkiem, że koszt biletu nie był niższy od wspomnianej ceny minimalnej<sup>7</sup>.

---

wiec, Wrocławia, Poznań i Wiednia; tudzież wykaz poczt osobowych w Galicji i opłaty od depesz telegraficznych, Kraków 1867; prasa: „Czas”, „Gazeta Krakowska”.

<sup>4</sup> „Przegląd Rzeszowski” (dalej cyt. „P.Rz.”) z 26 maja 1883, s. 6.

<sup>5</sup> Zob. *Rozkład jazdy dla szlaków: I. Zwardoń-Husiatyń, II. Oświęcim-Podgórze, III. Sucha-Skawina, IV. Grybów-Tarnów, V. Nowy Sącz-Orlów, VI. Zagórzany-Gorlice, VII. Drohobycz-Borysław, VIII. Stryj-Lwów. Ważny od 1. czerwca 1885 r.*, Kraków b.r.w., s. 18-19; *Fahrordnung für die Strecken: I. Zwardoń-Husiatyń, II. Oświęcim-Podgórze, III. Sucha-Skawina, IV. Grybów-Tarnów, V. Neu Sandez-Orlo, VI. Zagórzany-Gorlice, VII. Drohobycz-Borysław, VIII. Stryj-Lemberg. Giltig vom 1. October 1885*, Krakau b.r.w., s. 18-19; *Rozkład jazdy dla szlaków: I. Zwardoń-Husiatyń, II. Oświęcim-Podgórze, III. Sucha-Skawina, IV. Grybów-Tarnów, V. Nowy Sącz-Orlów, VI. Zagórzany-Gorlice, VII. Drohobycz-Borysław, VIII. Stryj-Lwów. Ważny od 1. czerwca 1886 r.*, Kraków b.r.w., s. 18-19.

<sup>6</sup> Dyrekcje okręgowe mieściły się w Wiedniu, Linzu, Innsbrucku, Villach, Trieście, Pilźnie, Pradze, Ołomuńcu, Krakowie, Lwowie i Stanisławowie.

<sup>7</sup> *Rozkład jazdy dla ruchu osobowego na szlakach w Galicji i na Bukowinie. Ważny od 1. maja 1896*, Kraków b.r.w., s. 62-63; *Rozkład jazdy dla ruchu osobowego na szlakach w Galicji i na Bukowinie. Ważny od 1. maja 1897*, Kraków b.r.w., s. 64-65; *Rozkład jazdy dla ruchu osobowego na szlakach w Galicji i na Bukowinie. Ważny od 1. maja 1898*, Kraków b.r.w., s. 64-65; *Rozkład jazdy dla ruchu osobowego na szlakach w Galicji i na Bukowinie. Ważny*

Instrukcja dla obsługi z 1910 roku<sup>8</sup> oraz kurier kolejowy z roku 1914<sup>9</sup> (obie publikacje dotyczą kolei państwowych) dostarczają nowych danych o tej formie opłat pasażerskich oraz informują o pojawieniu się na kolejach państwowych biletów półrocznych, wprowadzonych już w 1883 r. przez kolej Karola Ludwika. Bilety roczne wystawiano na nazwisko jednej, ewentualnie dwóch osób. W drugim przypadku musieli to być pracownicy zatrudnieni w tej samej firmie, np. szef i jego podwładny. Jednoczesne korzystanie z biletu rocznego przez obie osoby uprawnione było jednak niemożliwe. Chcąc wspólnie udać się w podróż, jeden z pasażerów musiał zakupić bilet jednorazowy, stosowny do klasy pociągu. Biletem półrocznym, ważnym od 1 stycznia do 30 czerwca, względnie od 1 lipca do 31 grudnia, mogła posługiwać się wyłącznie jedna osoba.

Sporym powodzeniem wśród użytkowników cieszyły się karty (bilety) abonamentowe. Trudno dziś dociec, które z towarzystw wprowadziło po raz pierwszy tę formę opłat. Wydaje się wielce prawdopodobne, że inicjatywa należała do przewoźnika państwowego lub kolei Karola Ludwika - potentatów kolejowych na terenie Galicji oraz autorów wielu śmiałych i nowatorskich rozwiązań<sup>10</sup>. Według rozkładów jazdy z lat 1885 i 1886 roczne karty (bilety) abonamentowe sprzedawano w pakietach po 20 sztuk (na podróże do 40 km) oraz 10 sztuk (na trasy powyżej 40 km)<sup>11</sup>. Każda karta pakietu upoważniała do jednorazowego przejazdu do stacji widniejącej na karcie. Podróżujący z biletem abonamentowym, ważnym na pociągi osobowe, mógł przejść do wyższej klasy przedziału, aniżeli przewidywał to bilet, lub skorzystać z pociągów innych niż osobowe, po uiszczeniu dopłaty zgodnej z taryfą. Ta forma opłat upoważniała ponadto do przewozu na jedną kartę dwojga dzieci poniżej dziesiątego roku życia, przejazdu dziecka w I lub II klasie na bilet III klasy lub osoby dorosłej z dzieckiem w III klasie na jeden bilet II klasy. Cały pakiet biletów należało wykorzystać w tym roku kalendarzowym, w którym zostały zakupione.

Zupełnie innego znaczenia nabiera termin „bilety abonamentowe” w latach 90-tych i późniejszych. W oparciu o przepisy taryfowe, zamieszczone w rozkładach jazdy z lat 1896-1900<sup>12</sup>, instrukcji dla personelu z roku 1910<sup>13</sup> oraz w kurierze kolejowym z 1914 roku<sup>14</sup> - w obiegu znajdowały się bilety abonamentowe (bardziej stosowny będzie termin „legitymacja”) dla trzech klas pasażerskich, różniące się między sobą ceną, a upoważniające właścicieli przy zakupie biletu jednorazowego do 50% zniżki. Ponadto legitymacja II klasy zezwalała na kupno biletu w III klasie za połowę ceny, zaś legitymacja I klasy do jazdy z 50%-ową ulgą w II bądź III klasie. W okresie od 1 maja do 30 września, począwszy od roku 1905, koleje państwowe wydawały 15- oraz 30-dniowe bilety abonamentowe, upoważniające osobę, na którą

od 1. maja 1899, Z. 2, Kraków b.r.w., s. 78-79; *Rozkład jazdy dla ruchu osobowego na szlakach w Galicji i na Bukowinie. Ważny od 1. maja 1900*, Z. 2, Kraków b.r.w., s. 69-70.

<sup>8</sup> K. Maślanka, *Instrukcja dla obsługi Nr XXXIX/A dotycząca służby przy przewożeniu osób*, Nowy Sącz 1910, s. 99-100.

<sup>9</sup> *Kurier Kolejowy. Ważny od 1. maja 1914*, Lwów 1914, s. 184-187.

<sup>10</sup> Na terenie monarchii, bilety abonamentowe wprowadzono po raz pierwszy w 1860 r. na trasie Wiedeń-Vöslau. Zob. Theodor Englisch, *Tarifwesen [w:] Geschichte der Eisenbahnen der Oesterreichisch-Ungarischen Monarchie*, Wien-Teschen-Leipzig 1898, B. III, s. 138.

<sup>11</sup> *Rozkład... Ważny od 1. czerwca 1885*, s. 18; *Fahrordnung...*, s. 18; *Rozkład... Ważny od 1. czerwca 1886*, s. 18.

<sup>12</sup> *Rozkład... Ważny od 1. maja 1896*, s. 64; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1897*, s. 66; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1898*, s. 66; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1899*, s. 80; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1900*, s. 70.

<sup>13</sup> K. Maślanka, op. cit., s. 100.

<sup>14</sup> *Kurier...*, s. 188.

były wystawione, do jazdy wszystkimi pociągami osobowymi i pośpiesznymi, kursującymi na wyznaczonych szlakach<sup>15</sup>. W Galicji Wschodniej były to odcinki: Lwów-Stryj-Ławoczne, Przemyśl-Chyrów, Stryj-Stanisławów-Kołomyja, Stanisławów-Halicz-Ostrów-Tarnopol, Stanisławów-Woronienka, zaś w Zachodniej: Kraków-Sucha, Nowy Zagórz-Chyrów, Kraków-Wieliczka, Nowy Sącz-Muszyna-Krynica, Nowy Zagórz-Łupków, Stróże-Tarnów, Jasło-Rzeszów oraz Chabówka-Zakopane. Wymienione połączenia stanowiły zaledwie niewielką część ogółu galicyjskich szlaków kolejowych. Pominięcie w wykazie głównych linii, a zamieszczenie w nim raczej drugorzędnych, mogło wynikać z chęci pobudzenia ruchu pasażerskiego na tych właśnie odcinkach. Zachętą do korzystania z tej formy biletów była niewątpliwie ich korzystna cena, różna w zależności od klasy, o czym przyjdzie nam jeszcze powiedzieć, oraz prawa jakie przyznano ich posiadaczom; m. in. możliwość przerywania podróży na wszystkich stacjach i przystankach, bez obowiązku meldowania o tym obsłudze dworcowej. Każde jednak nadużycie - jazda w klasie niedozwolonej oraz odstępowanie biletu osobie drugiej - pociągało jego konfiskatę, bez możliwości odwołania się od tej decyzji, lub wytoczenie przez kolej nieuczciwemu użytkownikowi procesu sądowego i szukanie satysfakcji na tej drodze. Brak informacji o tej formie opłat we wspomnianym już kurierze z 1914 roku, może świadczyć o tym, iż owe bilety zostały wycofane z użytku. Powyższą opinię należy jednak wyrazić z dużą dozą ostrożności, ponieważ źródło, na którym oparto to przypuszczenie, zawiera jedynie wyciąg z przepisów taryfowych.

W celu ożywienia ruchu osobowego i ułatwienia podróży na dłuższych trasach, wystawiano na żądanie pasażera tzw. bilety okrężne. O ich istnieniu wspominają dwa przewodniki kolejowe z lat 90-tych oraz przytaczana już instrukcja dla obsługi z roku 1910<sup>16</sup>. Przybliżony termin wprowadzenia tej formy opłat to okres między rokiem 1884 (otwarcie linii transwersalnej, równoległej do magistrali Kraków - Lwów) a 1892 (z tego roku pochodzi najstarsza wzmianka na ten temat). Brak rozbudowanej sieci kolejowej w okresie wcześniejszym, ułatwiającej zestawienie trasy przejazdu minimum 600 km (jeden z warunków korzystania z tych biletów), bądź 300 km w odniesieniu wyłącznie do szlaków państwowych, przemawia za taką właśnie opcją. Podróż z biletem okrężnym wymagała rozpoczęcia i zakończenia jazdy na tej samej stacji; należało także uwzględnić zakaz ponownego przemierzania przebytych już odcinków trasy. Bilety okrężne, poza biletami III klasy, ważnymi jedynie w pociągach osobowych (po dokonaniu dopłaty, również w pośpiesznych), upoważniały do jazdy wszystkimi regularnie kursującymi pociągami.

Bilet okrężny, wystawiany na konkretną osobę składał się z kilku kuponów, z których każdy opiewał na jeden odcinek trasy. Kupony, z oznaczoną stacją początkową i końcową szlaku, ułożone były w takim szyku, w jakim odbywała się podróż. Posiadaczom tej formy biletów przyznano prawo do przerywania podróży w dowolnym momencie, z tym, że jeśli dokonywano tego na jednej z mniejszych stacji, po opuszczeniu wagonu należało bezzwłocznie udać się do naczelnika stacji po sto-

<sup>15</sup> „Gazeta Rzeszowska” (dalej cyt. „G. Rz.”) z 14 maja 1905, s. 2; z 30 czerwca 1907, s. 3; K. Maślanka, *op. cit.*, s. 101.

<sup>16</sup> K. Maślanka, *op. cit.*, s. 85-86; J. Schenker, *Schenkera pierwszy polski Kurier kolejowy na sezon letni 1893*, R. 3, Lwów [1893], s. XV-XVI; E. Kossonoga, *Przewodnik kolejowy dla Galicji i Bukowiny do miejsc zdrojowoleczniczych w kraju i zagranicą oraz do ważniejszych miejscowości Europy Środkowej*, Kraków 1892, s. 67.



sowne poświadczenie. Okres ważności biletów okrężnych na trasy do 2000 km wynosił 45 dni, zaś na trasy ponad 2000 km - 60 dni. Dzięki wspomnianej już instrukcji z 1910 r. wiemy, że posługiwano się także biletami szlakowymi i zestawialnymi. Te pierwsze, o których nie posiadamy dokładniejszych danych, z roczną, półroczną, kwartalną bądź miesięczną ważnością, uprawniały do jazdy na jednym lub kilku połączonych z sobą szlakach, natomiast bilety zestawialne oferowano pasażerom, planującym dłuższe wojaże, na trasie wynoszącej minimum 600 km. Termin wykorzystania biletów zestawialnych był ściśle ustalony; w przedziale od 600 do 3000 km wynosił 60 dni, od 3001 do 5000 km - 90 dni, a powyżej 5000 km - aż 120 dni. Posiadaczom wspomnianej formy opłat, stosownej do klasy przedziału, przysługiwało prawo podróżowania wszystkimi pociągami objętymi rozkładem jazdy<sup>17</sup>. Oferowano ponadto jedno-, dwu-, trzy-, cztero-, pięcio-, sześć- i dwunastomiesięczne bilety częściowe na trasy liczące od 5 do 40 km<sup>18</sup>.

W okresie letnim, począwszy od około 1883 r., na trasy turystyczne wystawiano bilety sezonowe, tzw. *tour et retour*, z 45-dniowym okresem ważności. Terminy odjazdu pociągów, honorujących owe opłaty, obwieszczały odrębne ogłoszenia<sup>19</sup>.

Przewoźnik państwowy oferował ponadto bilety grupowe, wystawiane dla większych wycieczek, podróżujących wynajętymi pociągami, lub mniejszych, liczących minimum 30 bądź 100 osób, korzystających z pociągów kursujących planowo. Grupy najmniej 30-osobowe mogły nabywać bilety tylko w jednej klasie pasażerskiej. Ograniczenie to nie dotyczyło wycieczek liczących ponad 100 osób. Wspomniana forma opłat nie przysługiwała dzieciom w wieku od 4 do 10 lat. Koszt przejazdu tej grupy pasażerów wynosił połowę normalnej taryfy. Bilety grupowe wystawiano na trasy mierzące ponad 50 km<sup>20</sup>. Posługiwano się także tzw. kartami wolnej jazdy, przyznawanymi bezpłatnie urzędnikom państwowym, bądź za niewielką odpłatnością innym uprzywilejowanym osobom. Karta wolnej jazdy upoważniała jej posiadacza do korzystania ze specjalnych salonek<sup>21</sup>.

Powyższe zestawienie biletów wieloprzejazdowych o wydłużonym terminie ważności uzupełniają tygodniowe bilety robotnicze i rzemieślnicze, miesięczne bilety szkolne oraz bilety książeczkowe<sup>22</sup>. Poza wzmianką że takowe istniały, brak precyzyjniejszych danych o zasadach ich przyznawania i korzystania.

Dystrybucja omówionych do tej pory biletów odbywała się na innych zasadach, aniżeli biletów jednorzejazdowych, sprzedawanych w kasach dworcowych, biurach miejskich kolei, bądź też przez konduktora w pociągu. Bilety abonamentowe kolei Karola Ludwika zamawiano, dołączając fotografię oraz uiszczając przewidzianą taryfą opłatę, na dowolnej stacji należącej do towarzystwa, w dyrekcji ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie lub też w dyrekcji generalnej w Wiedniu<sup>23</sup>. Na

<sup>17</sup> K. Maślanka, *op. cit.*, s. 98, 100-102.

<sup>18</sup> *Rozkład... Ważny od 1. maja 1896*, s. 64; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1897*, s. 66; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1898*, s. 66; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1899*, s. 80; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1900*, s. 70; *Kurier...*, s. 186.

<sup>19</sup> „Turysta” z 1 września 1883, s. 34; *Kurier...*, s. 55.

<sup>20</sup> K. Maślanka, *op. cit.*, s. 102. W przypadku, gdy trasa przejazdu wynosiła mniej, aniżeli 50 km, cenę biletu grupowego obliczano według taryfy obowiązującej za jazdę na odległość 51 km.

<sup>21</sup> „Kolejarz” z 1 sierpnia 1902, s. 3.

<sup>22</sup> K. Maślanka, *op. cit.*, s. 85. Po raz pierwszy bilety szkolne wprowadzono na terenie monarchii w 1868 r., na kolei Cesarzowej Elżbiety. Zob. T. Englisch, *op. cit.*, s. 138-139.

<sup>23</sup> „P. Rz.” z 26 maja 1883, s. 6; „Kurier Rzeszowski” (dalej cyt. „K. Rz.”) z 5 stycznia 1890, s. 4.

kolejach państwowych bilety abonamentowe oraz roczne zamawiano za pośrednictwem kas dworcowych, bądź bezpośrednio w dyrekcjach okręgowych i biurach wydawczych zlokalizowanych w Wiedniu i we Lwowie. Czas realizacji zlecenia wynosił w przypadku bezpośrednich zamówień 48 godzin, zaś za pośrednictwem kas - 4 dni, licząc od czasu wpłynięcia zamówienia do instytucji rozporządzającej biletami<sup>24</sup>. Bilety okrężne wydawano bezpośrednio na stacjach w Krakowie, Podwojewódzkach, Czerniowcach oraz w miejskim biurze kolejowym we Lwowie. Na pozostałych stacjach przyjmowano zamówienia pisemne lub ustne. Przy składaniu zamówienia pobierano kaucję w kwocie 1-3 marki (0,60-1,80 złr.), która przepadała, jeśli w czasie dwóch tygodni bilet nie został odebrany z kasy<sup>25</sup>.

Jak już wspominałem, brak przez ponad pierwsze trzy dziesięciolecia funkcjonowania kolei informacji o innych rodzajach opłat pasażerskich oraz przedstawione powyżej fakty, świadczące o wyraźnym przełomie w dziedzinie biletowej dopiero w ostatnim dwudziestolecu XIX w. dowodzą, iż przez dłuższy czas bilety jednonprzejazdowe pełniły rolę jedyne go poświadczenia zapłaty, upoważniającego do przejazdu koleją.

W okresie niespełna 70 lat (1847-1914) szata graficzna oraz kształt biletów jednonprzejazdowych ulegały częstym zmianom. Początkowo były to bilety zaopatrzone w kupony, oddzielane przez konduktorów podczas kontroli, z czasem - trudno ustalić precyzyjną datę, ale z pewnością miało to miejsce przed rokiem 1900, pojawiły się małe, prostokątne bilety, wykonane prawdopodobnie z tekturki, formatem oraz szatą graficzną przypominające bilety sprzedawane obecnie jeszcze na niektórych drugorzędnych liniach PKP<sup>26</sup>. Aktualny bilet winien był posiadać wytyczoną trasę przejazdu, datę ważności, rodzaj pociągu, klasę przedziału oraz cenę<sup>27</sup>.

W 1879 r. kolej Karola Ludwika zapowiedziała umieszczanie na odwrocie biletów iście „amerykańskich” reklam. Pomysłodawcą tego, bądź co bądź śmiałego projektu, okazał się Gustaw Wittmann, mieszkaniec Wiednia<sup>28</sup>. Czy pomysł wcielił w życie i czy przyniósł on satysfakcję finansową obu zainteresowanym stronom, źródła nie informują.

Sprzedaż biletów jednonprzejazdowych odbywała się w kasach dworcowych, biurach miejskich kolei oraz w pociągu. Na większych stacjach okienka kasowe otwierano na godzinę, a na stacjach mniejszych na pół godziny przed odjazdem pociągu. Kasy kolei krakowsko-górnośląskiej sprzedaż biletów wstrzymywały na 10 minut przed planowym odejściem pociągu; przewoźnik państwowy czas ten skrócił do 5 minut<sup>29</sup>. Kasy większych stacji prowadziły ponadto sprzedaż biletów I i II klasy innych towarzystw kolejowych. Począwszy od 20 czerwca 1890 roku na stacjach w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Brodach, Tarnopolu,

<sup>24</sup> Kurier..., s. 188; „G. Rz.” z 30 czerwca 1907, s. 3.

<sup>25</sup> E. Kossonoga, *op. cit.*, s. 67; J. Schenker, *op. cit.*, s. XV-XVI.

<sup>26</sup> *Instruction...*, s. 3; S. Faecher, S. Peters, *Dwudziestolecie komunikacji w Polsce Odrodzonej*, Kraków 1939, s. 126; T. Englisch, *op. cit.*, fot. 73-75.

<sup>27</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. II.

<sup>28</sup> „San” z 29 czerwca 1879, s. 3.

<sup>29</sup> *Rozkład jazdy parociągów na kolei żelaznej Krakowsko-Górno-Szląskiej od dnia 18 kwietnia 1848* [w:] *Sygnaly kolei żelaznej Krakowsko-Górno-szląskiej* [Wrocław] 1847; J. Schenker, *op. cit.*, s. II; Kurier..., s. 14.

Podwojewódzkich (kolej Karola Ludwika) rozpoczęto wydawanie biletów III klasy na pociągi pośpieszne kolei północnej<sup>30</sup>.

Powszechnie praktykowanym oszustwem, popełnianym zarówno przez pasażerów, jak i obsługę pociągu, było fałszowanie biletów. Konduktorzy i kierownicy pociągów najczęściej uciekali się do metody polegającej na wypisywaniu biletów drewnianym lub szydełkiem przez kalkę. Sporządzony w ten sposób bilet, z prawidłowo wypisaną trasą i ceną przejazdu, odbijał się na kopii, podczas gdy oryginał pozostawał niezapisany. Po doręczeniu kopii podróżnemu i zainkasowaniu od niego należności, niezapisany oryginał obsługa pociągu wypełniała według własnego uznania, zwykle wpisując niezbyt odległą stację, jak też i stosowną do tego cenę. Kwotę, wynikającą z różnicy dwóch cen, obsługa pociągu zatrzymywała dla siebie, a z reszty pieniędzy i biletów rozliczała się w kasie<sup>31</sup>. Mniej wyrafinowaną metodą posługiwali się pasażerowie. Po zakupieniu biletu do najbliższej miejscowości, stację docelową wskrobywano, w jej miejsce wpisując stację, do której chciano się udać. Wyciskany na bilecie numer pociągu oraz datę poprawiano szczyrzykiem<sup>32</sup>.

Rewidowaniu biletów przez obsługę oraz rozdzielaniu miejsc w wagonach towarzyszyło łapówkarstwo. Datki pieniężne, przyjmowane od podróżnych, wpływały nie tylko do kieszeni konduktora, ale również do kieszeni jego protektorów i przełożonych. Około roku 1900 dyrekcja kolei państwowych wydała rozporządzenie zakazujące przyjmowania sum pieniężnych od użytkowników dróg żelaznych. Ton rozporządzenia sugeruje, iż w okresie wcześniejszym władze kolejowe sankcjonowały ów proceder<sup>33</sup>.

Niemalże na porządku dziennym było zawyżanie dopłat bądź cen biletów, sprzedawanych przez obsługę w pociągu. Utyskiwano, że z takową postawą pasażer stykał się wyłącznie w Galicji [...] *a wina tkwi w publiczności, która tego rodzaju traktowanie cierpliwie znosi*<sup>34</sup>.

Zakupienie biletu jednonprzejazdowego było jednocześnie zgodą na podporządkowanie się określonym przepisom, a także uznaniem praw, wynikających ze specyfiki tej formy opłat pasażerskich. Poznanie jednych i drugich w okresie kilku pierwszych dziesięcioleci działalności prywatnych towarzystw kolejowych jest niemożliwe z uwagi na brak materiałów źródłowych. Pozostaje nam zatem przyjrzeć się prawom i powinnościom, przysługującym posiadaczom biletów jednonprzejazdowych na kolejach państwowych między 1893 a 1914 r. Cenę biletu sprzedawanego w kasie obliczano według najkrótszej trasy. Jeśli do stacji docelowej wiodło kilka szlaków, a podróżny obrał drogę dłuższą, to musiał o tym fakcie poinformować kasjera, by ten na nowo obliczył koszt przejazdu. Wraz z zakupieniem biletu pasażer nabywał prawo do zajęcia miejsca w stosownej klasie przedziału, jeśli takowe było wolne. W przypadku, gdy brakowało miejsca w klasie, na którą bilet opiewał, oraz w bezpośrednio wyższej, istniała możliwość wymiany biletu na bilet klasy niższej, różnicę ceny między biletami zwracała kasa, albo zrezygnowanie z podróży i zażądanie zwrotu całej, zapłaconej za bilet należności. Wymianę biletów, o ile te nie

<sup>30</sup> „Czasopismo Techniczne” z 1 lipca 1890, s. 68.

<sup>31</sup> „Kolejarz” z 15 września 1900, s. 3.

<sup>32</sup> „K. Rz.” z 24 lutego 1884, s. 6.

<sup>33</sup> „Kolejarz” z 1 sierpnia 1900, s. 1 i z 31 marca 1902, s. 8.

<sup>34</sup> „G. Rz.” z 9 stycznia 1910, s. 3; „Kolejarz” z 1 lipca 1901, s. 4; „Monitor” z 8 czerwca 1913, s. 5.

straciły ważności, wstrzymywano na stacji odjazdowej na 5 minut przed odejściem pociągu. Na każdej stacji, po uiszczeniu dopłaty, istniała możliwość przejścia z klasy niższej do wyższej. Podróżni, którzy z winy kolei, nie rozpoczęli jazdy lub jej nie dokończyli, mogli żądać zwrotu zapłaconej za bilet należności, zwrotu różnicy między ceną kupionego biletu a ceną biletu za przejechany odcinek drogi, lub domagać się przewiezienia do stacji docelowej następnym pociągiem. Jeśli trasa przejazdu wydłużała się o 1/4 część trasy pierwotnie obranej, kolej mogła żądać uiszczenia odpowiedniej dopłaty<sup>35</sup>. Wszystkim tym, których wykluczono z podróży przed odjazdem pociągu (np. chorych), pieniądze za bilet zwracano w całości. Gdy wyłączenie z jazdy następowało na trasie, wówczas kasy zwracały kwotę odpowiadającą cenie biletu dla nie przejechanego odcinka. Każdemu pasażerowi przysługiwało prawo jednorazowego przerwania podróży, pod warunkiem, iż dalszą jazdę do stacji przeznaczenia kontynuował tego samego lub następnego dnia. W celu przedłużenia ważności biletu, należało go po opuszczeniu wagonu, przedłożyć naczelnikowi stacji do potwierdzenia. Na przystankach, gdzie nie było personelu kolejowego, zakazano przerywania jazdy. Jeśli pociąg nie zatrzymał się na stacji docelowej podróznego, wówczas ten zobowiązany był wysiąść na jednej z wcześniejszych stacji<sup>36</sup>.

Rewizję biletów, którą zajmowali się konduktorzy oraz funkcjonariusze stacyjny, przeprowadzano nie tylko w pociągu, ale również przy wejściu do poczekalni, na peronach oraz podczas wsiadania do wagonu. W czasie kontroli szczególną uwagę zwracano na należyte ostemplowanie biletu, datę jego ważności, zasadność użytej klasy przedziału, a także na zgodność trasy przejazdu pociągu z trasą widniejącą na bilecie. Osoby korzystające ze zniżek zobowiązane były wylegitymować się stosownym dokumentem, potwierdzającym prawo do ulgowej jazdy<sup>37</sup>. Po stwierdzeniu niedopłaty, brakującą sumę należało bezzwłocznie uiścić w kasie przed odjazdem pociągu, u konduktora lub w czasie postoju na stacji przejściowej. Osoby podróżujące bez ważnego biletu karano mandatem, równym podwójnej stawce biletu, jaki należało wykupić. W przypadku, gdy pasażer nie udowodnił konduktorowi, skąd rozpoczął jazdę, płacił podwójną cenę biletu za całą trasę dotychczas przebytą przez pociąg<sup>38</sup>.

W latach 50-tych i 60-tych XIX w., po wykupieniu trzech biletów I lub sześciu II klasy, otrzymywało się do dyspozycji osobny wagon<sup>39</sup>. W 1893 r. rezerwacji wagonów, podobnie jak osobnych przedziałów, dokonywano na 30 minut (stacje większe) lub na 24 godziny (stacje mniejsze) przed odjazdem pociągu. Koszt wynajmu całej salonki obliczano, mnożąc cenę biletu I klasy przez ilość podróżujących osób. Stawka minimalna nie mogła być jednak niższa niż równowartość 12 biletów I klasy. Chcąc w 1914 r. wynająć wagon należało wykupić wszystkim podróżującym bilety I klasy. Minimalna opłata za wynajem wagonu nie mogła być niższa od kosztu zakupu 12 biletów - w przypadku rezerwacji wagonu dwu- lub trzyosowego i 18 biletów za rezerwację wagonu o czterech i więcej osiach. Koszt wynajmu wagonu

<sup>35</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. V.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. II-VI; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1900*, s. 74; *Kurier...*, s. 184.

<sup>37</sup> K. Maślanka, *op. cit.*, s. 88, 144-145; J. Schenker, *op. cit.*, s. IV.

<sup>38</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. IV.

<sup>39</sup> J. Demel, *Stosunki gospodarcze...w latach 1853-1866*, s. 180.

do transportu chorego wynosił w 1914 r., podobnie jak w 1893 r., równowartość 6 biletów I klasy. W cenę biletu wliczano przewóz osób opiekujących się chorym oraz sprzętów podnoszących komfort jazdy, dostawianych przez wynajmującego wagon. W latach 1893-1914, by dokonać rezerwacji przedziału, należało wykupić bilet dla każdego użytkownika, nie mniej jednak niż cztery bilety za rezerwację przedziału I klasy, sześć biletów za przedział II klasy i osiem biletów za przedział III klasy. Za rezerwację półprzedziału płacono połowę wyżej wymienionych stawek. Za przejazd dzieci powyżej czwartego roku życia pobierano należność jak za osoby dorosłe. W wynajętym przedziale, jak też i w wagonie, mogło podróżować tylko tyle osób, dla ilu wykupiono bilety<sup>40</sup>.

Chcąc dokonać rezerwacji osobnego pociągu należało złożyć stosowne zamówienie na 2 godziny (stacje główne) oraz na 24 godziny (stacje pozostałe) przed odjazdem pociągu. Koszt wynajmu obliczano, mnożąc ilość osi wagonu przez stawkę za kilometr, tj. 20 centów w przypadku wagonów osobowych i salonowych lub 10 centów za pozostałe wagony. Do uzyskanej w ten sposób sumy dodawano opłatę za wynajem parowozu (60 centów od każdego przejechanego kilometra) i należność stemplową. Minimalna kwota po zsumowaniu wszystkich tych czynników winna była wynosić 2 złr od kilometra i 45 złr od pociągu. W przypadku, gdy ustalona w ten sposób cena wynosiła mniej, aniżeli cena obliczona według taryfy zwyczajnej, podróżnego obligowano do zapłaty wyższej kwoty<sup>41</sup>.

Sprzedż biletów jednoprzjazdowych prowadzono także na przewóz bagaży i zwierząt. Według pierwszej taryfy z 1858 r., każdemu użytkownikowi kolei przysługiwał bezpłatny przewóz bagażu podręcznego o maksymalnej wadze 25 funtów (około 14 kg)<sup>42</sup>. Między 1858 a 1867 r. dopuszczalną wagę bagażu podręcznego podniesiono do 50 funtów (około 28 kg). Za transport każdych 20 funtów nadwagi (około 11 kg) płacono 1,5 centa za przejechaną milę (mila pocztowa austriacka wynosiła 7586 m)<sup>43</sup>. W okresie późniejszym maksymalną wagę bagażu zabieranego do przedziału i nie podlegającego opłacie ustalono na poziomie 25 kg. Przed 1893 r. przywilej ów zniesiono, a wprowadzono rozporządzenie, które nie precyzowało wymiarów oraz ciężaru bagażu podręcznego. Według przepisów, zamieszczonych w kurierze kolejowym z 1893 r., bagaż podręczny definiowano jako „przedmioty podczas podróży niezbędnie potrzebne, w kufrach, tłumokach, pudłach itp. zapakowane (...) Wyjątkowo mogą być także i inne powyższej definicji nie odpowiadające przedmioty jak i towary kupieckie w skrzynkach lub workach, wreszcie pojazdy-przypuszczone do przewozu jako pakunek podróży, pod warunkiem, że rzeczy te kwalifikują się w ogóle do przewozu pociągiem osobowym”<sup>44</sup>. Mogły to być zatem przedmioty o znacznie większych rozmiarach, przewyższające wagę bagażu podręcznego sprzed 1893 r.

<sup>40</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. II, X; *Kurier...*, s. 188.

<sup>41</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. X-XI; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1896*, s. 66; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1897*, s. 68; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1898*, s. 68; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1899*, s. 82; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1900*, s. 72.

<sup>42</sup> J. Demel, *Stosunki gospodarcze...w latach 1853-1866*, s. 180.

<sup>43</sup> *Rozkład i ceny jazdy...*

<sup>44</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. VI. Zakazano przewozu w wagonach osobowych materiałów wybuchowych, łatwopalnych, broni palnej, amunicji oraz wszelkich przedmiotów zagrażających bezpieczeństwu podróżnych i mogących uszkodzić wagony.

Pakunki podręczne przewożone w wagonach I, II i III klasy należało umieszczać pod siedzeniem oraz na półkach i siatkach do tego przeznaczonych. Na siedzeniach i w ich pobliżu, a także na korytarzach, zabroniono umieszczania bagaży. Warunkowo zezwolono na przewóz w przedziałach nart, sanek, a w IV klasie także narzędzi ręcznych i pokaźniejszych bagaży, nie cięższych jednak od tego, co idący pieszo mógł udźwignąć<sup>45</sup>. Większe bagaże transportowano wagonami zwanymi pakunkowymi. Taksa bagażowa w 1893 r. wynosiła 0,2 centa za przewóz każdego 10 kg bagażu na odległość 1 km, powiększona dodatkowo o należność stempłową w wysokości 5 centów<sup>46</sup>, zaś w 1914 r.-od 0,04 korony (od 1 do 10 km) do 3,60 korony (od 1091 do 1100 km) za każde 10 kg bagażu<sup>47</sup>. Począwszy od 1905 r., na żądanie klienta koleje państwowe wydawały wraz z 15- i 30-dniowymi biletami abonamentowymi, 15- i 30-dniowe abonamenty pakunkowe w cenie 6 i 9 koron, zezwalające na trasie objętej biletami abonamentowymi na przewóz 30 kg bagażu. Za bagaże nie objęte abonamentem pakunkowym uiszczano normalną taryfę<sup>48</sup>.

Przed 1883 r. wydano rozporządzenie zakazujące przewozu zwierząt domowych w wagonach osobowych<sup>49</sup>; między 1883 a 1893 r. zakaz ten cofnięto. Transport psów pokojowych i innych małych zwierząt odbywał się po uzyskaniu zgody na wspólną jazdę wszystkich współpasażerów znajdujących się w przedziale. Po wynajęciu całego przedziału III klasy istniała możliwość przewozu psów myśliwskich; większe psy oraz pozostałe zwierzęta przewożono za opłatą w klatkach umieszczonych w wagonach towarowych, pakunkowych lub w wydzielonych przedziałach. Za transportowane w ten sposób zwierzęta pobierano w 1893 r. opłatę w wysokości 0,7 centa za każdy kilometr trasy, zaś w 1910 r.-od 0,20 korony (od 1 do 10 km) do 7,70 korony (od 541 do 550 km)<sup>50</sup>. Ponadto przepisy zezwalały na przewóz w przedziale III i IV klasy żywych ryb w małych, poręcznych i odpowiednio zabezpieczonych przed rozlewaniem się wody pojemnikach.

Okolo 1900 r., w oparciu o rozporządzenie cesarskie z 1851 r. oraz regulamin ruchu z 1892 r., koleje państwowe wprowadziły bilety peronowe, przeznaczone dla osób poruszających się po peronach, a nie posiadających biletów jazdy. Zarządzenie, mające podnieść bezpieczeństwo na kolei, budziło jednak wiele zastrzeżeń. Słusznie zarzucano nadmierny fiskalizm kolei państwowych oraz nadużycia, jakich dopuszczała się obsługa podczas sprzedaży i kontroli biletów. Jednym ze sposobów rozwiązania tej bulwersującej użytkowników kolei sytuacji było wprowadzenie w 1905 r. miesięcznych biletów peronowych. Początkowo ich cenę ustalono na 4 korony, by w 1906 r. obniżyć ją do 3 koron<sup>51</sup>.

Szczegółowe omówienie zakresu ulg pasażerskich oraz zasad ich przyznawania przerasta ramy objętościowe niniejszej pracy. Ograniczę się zatem do wymienienia tylko tych grup podróżnych, którym ulgi przysługiwały. Poniższe zestawienie obejmuje pasażerów korzystających z usług kolei państwowych na przełomie XIX i

<sup>45</sup> K. Maślanka, *op. cit.*, s. 150.

<sup>46</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. XI.

<sup>47</sup> *Kurier...*, s. 194.

<sup>48</sup> „G. Rz.” z 14 maja 1905, s. 2.

<sup>49</sup> „K. Rz.” z 25 sierpnia 1883, s. 6.

<sup>50</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. XI; K. Maślanka, *op. cit.*, s. 10-17.

<sup>51</sup> „G. Rz.” z 3 listopada 1901, s. 3; z 15 października 1905, s. 3; z 13 maja 1906, s. 3; z 21 kwietnia 1907, s. 3; z 9 stycznia 1910, s. 3.

XX w. Brak danych o zniżkach pasażerskich udzielanych przez prywatne towarzystwa kolejowe wynika z braku źródeł. Według rozkładów jazdy z lat 1896-1900, 50% ulgi na kupno biletu w dowolnej klasie pasażerskiej przyznawano dzieciom do dziesiątego roku życia, pod warunkiem, że nie żądano dla nich osobnego miejsca oraz uczniom dojeżdżającym do szkół publicznych na odległość do 50 km. Zniżka w wysokości połowy ceny biletu przysługiwała także pracownikom fizycznym dojeżdżającym do pracy pociągami osobowymi i mieszanymi III klasy. Zapis ten odnosił się do pomocników handlowych niższej kategorii bez stałego wynagrodzenia, czeladników, kelnerów, woźnych, robotników fabrycznych, rolnych, leśnych, górników, wyrobników, uczniów oraz aresztantów cywilnych i więźniów wraz z eskortą<sup>52</sup>. Po analizie wykazu zniżek pasażerskich, zamieszczonych w instrukcji służbowej z 1910 r., wynika, iż darmowe przejazdy przyznano także związkowcom zarządu kolejowego, pracownikom kolei i ich dzieciom uczęszczającym do szkoły, żonom kolejarzy udającym się na zakupy (tylko dwa razy w miesiącu), dzieciom do lat 4, jeśli nie żądano dla nich osobnego miejsca, oraz strażakom dojeżdżającym na miejsce wypadku (odległość do 50 km). Pewne ulgi przyznano czynnym i biernym oficerom wojskowym, członkom ich rodzin wraz ze służbą przy przesiedleniach, szeregowym żołnierzom, jednorocznym ochotnikom, wojskowym sługom i dozorcóm konnym, żołnierzom udającym się na urlop oraz na żniwa, muzykantom pułkowym, markietanom, dezertrom odstawianym do aresztu, kapelanom, lekarzom i wachmistrzom wojskowym, wychowankom szkół wojskowych, członkom Austriackiego Czerwonego Krzyża, czynnym i biernym funkcjonariuszom dworskim, nauczycielom, uczestnikom kursów dokształcających, posiadaczom biletów abonamentowych, przewoźnikom zwłok, dozorcóm zwierząt, robotnikom i robotnicom dojeżdżającym do pracy, flisakom, uczniom uczęszczającym do szkół publicznych, zorganizowanym wycieczkom szkolnym, szupaśnikom, młodzieży z zakładów wychowawczych, cywilnym więźniom, aresztantom i ich eskorcie, strażakom powracającym z miejsca wypadku (odległość do 50 km), umyślowo chorym ubogim, biedocie pogryzionej przez zwierzęta i udającej się na szczepienie oraz ich opiekunom, wreszcie ochotnikom oddziałów ratunkowych (odległość do 50 km)<sup>53</sup>. Często praktykowanym posunięciem kolei prywatnych i państwowych było udzielanie okazjonalnych, darmowych przejazdów oraz czasowych obniżek cen biletów. Bezpлатnie z usług kolei korzystali np. powracający z rosyjskich więzień powstańcy styczniowi oraz studenci Politechniki Lwowskiej-uczestnicy wycieczek do Krakowa i Wieliczki<sup>54</sup>. Sięgające do 50% zniżki przyznawano turystom udającym się w Tatry i do uzdrowisk, uczestnikom krakowskich obchodów 200-lecia odsieczy wiedeńskiej, podróżnym korzystającym z pociągów relacji Rzeszów-Lwów w okresie Wielkanocy oraz w czasie wakacji ze świątecznych połączeń Lwów-Przemyśl, uczestnikom

<sup>52</sup> *Rozkład... Ważny od 1. maja 1896*, s. 64-65; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1897*, s. 66-67; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1898*, s. 66-67; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1899*, s. 80-81; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1900*, s. 71. Ulgi nie przysługiwały robotnikom piastującym wyższe stanowiska służbowe, a więc np. werkmistrzom, mechanikom, faktorom, buchalterom, kasjerom, ekspedientom, rysownikom i chemikom.

<sup>53</sup> K. Maślanka, *op. cit.*, s. 34-49, 107-108, 126, 132-135, 138-140; „G. Rz.” z 13 listopada 1898, s. 3; „Gazeta Lwowska” (dalej cyt. „G. L.”) z 20 stycznia 1898, s. 4.

<sup>54</sup> J. Demel, *Stosunki gospodarcze... w latach 1853-1866*, s. 180.

wystaw krajowych, ogrodniczo-pszczelarskich, elektrycznych, łowieckich, targów zbożowych, walnych zgromadzeń kółek rolniczych itp.<sup>55</sup>

Nim przystąpimy do formułowania końcowych wniosków, przyjrzyjmy się jeszcze cenom biletów jedno i wieloprzejazdowym. Użytkownicy kolei, szacowali je, opierając się na informacjach zamieszczonych w książkowych rozkładach jazdy, a także na podstawie ściennych cenników rozplakutowywanych na dworcach. Pierwsze taryfikatory były skomplikowane i przez to niepraktyczne. Chcąc ustalić, w oparciu o rozkład jazdy i cennik z 1867 r.<sup>56</sup>, cenę biletu jednoprzejazdowego na kolei Karola Ludwika i lwowsko-czerniowieckiej, należało zliczyć ceny jazdy pomiędzy stacjami lub zsumować odległości i pomnożyć je przez stawkę obowiązującą za milę. Na tym nie koniec. Do uzyskanej kwoty, tzw. ceny normalnej, należało dodać opłatę stemplową w wysokości 1 centa od każdego policzonego 50 centów. Opłatę stemplową naliczano do sumy 7,5 złotego. W okresach spadku wartości banknotów austriackich względem srebra - a zdarzało się to dość często - do ceny biletów doliczano ażio<sup>57</sup>. W podobny sposób szacowano koszt biletów na kolei północnej. Różnica polegała na tym, że do ceny normalnej i opłaty stemplowej nie doliczano ażio, przez co bilety kolei północnej były w 1867 r. o 25% tańsze od biletów kolei Karola Ludwika i lwowsko-czerniowieckiej. Dopiero po tak zawiłych operacjach matematycznych, nazbyt skomplikowanych dla większości użytkowników kolei<sup>58</sup>, można było ustalić właściwy koszt przejazdu.

Pasażerowie udający się do Królestwa Polskiego mieli jeszcze bardziej skomplikowane zadanie. Cenę normalną szacowano w podobny sposób, jednak dodatkowym utrudnieniem było ustalanie kosztów przejazdu w dwóch walutach. Do stacji granicznej Maczki płacono w złotych reńskich, natomiast za jazdę w Królestwie Polskim w srebrnych kopiejkach. Co prawda, na terenie Królestwa Polskiego odstąpiono od poboru dodatkowych opłat obowiązujących w Galicji, ale wjeżdżający do Warszawy musieli opłacać rogatek w wysokości 1,5 kopiejki. Także udający się do zaboru pruskiego część trasy opłacali w obcej walucie. Z czasem cenniki uproszczono, zestawiając je w formie tabelarycznej, gdzie do poszczególnych odległości przyporządkowywano cenę, rodzaj pociągu i klasę wagonu. Według pierwszej taryfy kolei galicyjskich z 1858 r., ceny biletów ustalono w zależności od klasy, od 18 do 36 krajcarów za milę. Cennik z całą pewnością nie zmienił się do 1867 r. W oparciu o pochodzący z tego właśnie okresu rozkład jazdy, podróż pociągiem mieszanym i osobowym kolei Karola Ludwika z Rzeszowa do Lwowa (około 186 km) kosztowała: I klasą-11,17 złr, II klasą-około 8,4 złr, III klasą-około 5,6 złr Były

<sup>55</sup> „San” z 27 lipca 1878, s. 3; z 14 września 1878, s. 2; „G. L.” z 1 lipca 1871, s. 802; „Tygodnik Rzeszowski” (dalej cyt. „T. Rz.”) z 29 sierpnia 1883, s. 3; z 15 sierpnia 1885, s. 4; z 28 sierpnia 1886, s. 3; z 10 września 1887, s. 2; z 17 września 1887, s. 3; z 1 października 1887, s. 3; „K. Rz.” z 6 października 1883, s. 6; z 1 września 1890, s. 5-6; z 1 listopada 1890, s. 4; „G. Rz.” z 23 kwietnia 1905, s. 2; z 23 stycznia 1910, s. 3.

<sup>56</sup> *Rozkład i ceny...*

<sup>57</sup> Ażio-nadwyżka kursu dewiz, papierów wartościowych ponad ich wartość nominalną. Najczęściej ażio wynosiło 10-15%, czasem 20% ceny biletu. Z początkiem 1866 r. ażio obniżono do 5%, a następnie do 2,5%. W połowie roku, z chwilą wybuchu wojny pruskiej podniesiono je do 30%. Zob. „G. L.” z 28 lutego 1866, s. 176; z 18 kwietnia 1866, s. 324, a także J. Demel, *Stosunki gospodarcze... w latach 1853-1866*, s. 180.

<sup>58</sup> Według spisu powszechnego przeprowadzonego w początkach stycznia 1881 r. osoby nie posiadające umiejętności czytania ani pisania stanowiły 81,28% ogółu mieszkańców Galicji. Znajomość liczenia przedstawiała się zapewne jeszcze gorzej – „Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych”, Lwów 1881, Z. 2, s. 170-171. Odsetek analfabetów powyżej 6 roku życia w 1890 r. wynosił 67% - K. Wojciechowski, *Oświata ludowa 1863-1905 w Królestwie Polskim i Galicji*, Warszawa 1954, s. 93.



to ceny bardzo wygórowane. Lwowski sekretarz, z rocznym uposażeniem 1050 złr. (około 2,91 złr. dziennie) przeznaczał na jazdę I klasą blisko 4-dniowe, zaś na jazdę II klasą prawie 3-dniowe zarobki; lwowski murarz, z dniówką 1,35 złr., na przejazd III klasą pracował ponad 4 dni, zaś pomocnik budowlany, zarabiający dziennie 0,54 złr., nieco powyżej 10 dni<sup>59</sup>. Na znacznie niższym poziomie, niż we Lwowie, kształtowały się płace w innych miastach Galicji, np. w Krakowie, gdzie zarabiano średnio o kilkanaście procent mniej<sup>60</sup>, oraz w małych prowincjonalnych miasteczkach i wsiach. Wysoka taryfa kolejowa uderzała przede wszystkim w pasażerów słabo zarabiających.

Wraz z postępującą nacjonalizacją kolei, ceny biletów sukcesywnie obniżano. W 1893 r. przejazd pociągiem osobowym bądź mieszanym na trasie Rzeszów-Lwów kosztował 6,12 złr. (I klasa), 4,08 złr. (II klasa) i 2,04 złr. (III klasa). Taryfa na pociągi pośpieszne wynosiła: I klasa-9,18 złr., II klasa-6,12 złr., III klasa-3,06 złr.<sup>61</sup> W owym czasie dniówka lwowskiego cieśli kształtowała się na poziomie 1,70 złr. Na przejazd z Rzeszowa do Lwowa pociągiem pośpiesznym III klasy, pracował on zatem niespełna dwa dni; na jazdę pociągiem osobowym lub mieszanym w III klasie, przeznaczał ponad jednodniowe zarobki. Sekretarz z rocznym wynagrodzeniem 1760 złr. (około 4,88 złr. dziennie) pracował na jazdę pociągiem pośpiesznym I klasą blisko dwa dni, zaś na podróż pociągiem osobowym I i II klasą odpowiednio 1 1/4 i niespełna jeden dzień. Pomocnik murarski z dziennym wynagrodzeniem 0,70 złr., przeznaczał na podróż pociągiem osobowym III klasą blisko trzydniowe zarobki<sup>62</sup>. Nieco niższa taryfa osobowa obowiązywała na kolei północnej. Różnica w cenie wynosiła od 1 centa w strefie od 1 do 10 km do 20-25 centów w strefie od 951 do 1000 km<sup>63</sup>. W okresie od 1893 do 1910 r. daje się zaobserwować nieznaczny wzrost cen biletów na kolei państwowej w niektórych klasach osobowych. Cena biletu na pociąg mieszany lub osobowy na odcinku Rzeszów-Lwów wynosiła 17,20 korony (I klasa), 10,50 korony (II klasa), 6,70 korony (III klasa), pociągiem pośpiesznym odpowiednio 22,60, 13,80 i 8,80 korony. W cenę biletu wliczano zmienny dodatek, ustalany na podstawie kategorii przedziału oraz odległości między stacjami. Pomiędzy 1910 r. a 1914 r. ceny biletów na kolei państwowej nie uległy zmianie<sup>64</sup>. Porównajmy jeszcze raz zarobki z cenami biletów. Dniówka lwowskiego cieśli wynosiła w 1910 r. - 4,28 korony, dniówka pomocnika-2,58 korony, zaś roczne wynagrodzenie sekretarza - 4704 koron, czyli około 12,90 koron dziennie<sup>65</sup>. Przejazd na wspomnianym odcinku pociągiem pośpiesznym i osobowym III klasą wymagał od pomocnika budowlanego odpowiednio 3 1/2-dniowej oraz ponad 2 1/2-dniowej pracy. Cieśla wydawał na ten sam cel odpowiednio ponad 2-dniowe i 1 1/2-dniowe wynagrodzenie. Sekretarz lwowski przeznaczał na jazdę pociągiem osobowym I i II klasą na odcinku Rzeszów-Lwów niespełna 1 1/2-dniowe oraz blisko jednodniowe zarobki; podróż pociągiem pośpiesznym I klasy wymagała 1 1/2-2-dwudniowej pracy. Ponadto za rezerwację miejsca w wagonie sypialnym naliczano

<sup>59</sup> Por. S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w latach 1701-1914*, Lwów 1934, s. 143, 151.

<sup>60</sup> Por. M. Górkiewicz, *Ceny w Krakowie w latach 1796-1914*, Poznań 1950.

<sup>61</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. XII.

<sup>62</sup> S. Hoszowski, *op. cit.*, s. 143, 151.

<sup>63</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. XII-XIII.

<sup>64</sup> Por. *Kurier...*, s. 192-193.

<sup>65</sup> Por. S. Hoszowski, *op. cit.*, s. 143-145, 152.

dodatkowe opłaty. W 1893 r. miejscówka na linii Kraków-Lwów kosztowała 4,50 złr. (I klasa) oraz 3,75 złr. (II klasa), a w 1914 r. -5,90 (I klasa) i 4,40 złr. (II klasa)<sup>66</sup>. W odróżnieniu od biletów normalnych, ceny miejscówek w okresie od 1893 do 1914 r. znacznie potaniały.

Przejdźmy zatem do omówienia cen biletów wieloprzejazdowych o wydłużonym terminie ważności. W latach 1885-1886 cenę biletów rocznych na kolei Karola Ludwika, ważnych na wszystkie linie towarzystwa, ustalono na poziomie 300 złr. (I klasa), 225 złr. (II klasa) i 150 złr. (III klasa)<sup>67</sup>. W 1887 r. podwyższono, i to dość znacznie, ceny biletów rocznych; odąd za bilet I klasy płacono 400 złr., II klasy-300 złr., zaś III klasy-200 złr.<sup>68</sup> Stawki za bilety roczne na pojedyncze trasy obliczano, sumując stałą takse wynoszącą 60 złr. (I klasa), 45 złr. (II klasa), 30 złr. (III klasa) oraz dodatek od każdego przejechanego kilometra, w wysokości 60 centów (I klasa), 45 centów (II klasa) i 30 centów (III klasa). Do otrzymanej kwoty doliczano opłatę stemplową w wysokości 2% ceny biletu<sup>69</sup>.

Przełomowym momentem w dziedzinie polityki taryfowej było upaństwowienie największego galicyjskiego towarzystwa prywatnego-kolei Karola Ludwika. Uzyskanie kontroli nad niemalże całą galicyjską siecią kolejową pozwoliło państwu uporządkować taryfy osobowe, w tym także taryfę biletów rocznych, by w konsekwencji znacznie je obniżyć. Dla biletów rocznych, wydawanych na jeden lub wszystkie okręgi dyrekcyjne leżące w granicach monarchii, ustanowiono ceny minimalne wynoszące w latach 1896-1897: 390 złr. (I klasa), 235 złr. (II klasa), 130 złr. (III klasa); w latach 1898-1900; 780 koron (I klasa), 470 koron (II klasa), 260 koron (III klasa); zaś w 1914 r.: 1180 koron (I klasa), 730 koron (II klasa) i 450 koron (III klasa). Minimalna cena biletu półrocznego, wystawianego na jedną osobę, wynosiła w 1914 r.: 900 koron (I klasa), 560 koron (II klasa), 340 koron (III klasa)<sup>70</sup>. Niewielka, jak na cenę biletu rocznego, różnica między tą formą opłat a biletem półrocznym, miała znaczenie czysto psychologiczne. Znacznie łatwiej jest nakłonić kupującego do nabycia droższego towaru, gdy uświadomi mu się, jak wiele w ten sposób w ostatecznym rozrachunku zaoszczędzi. Nieznaczna różnica w cenie między tymi dwoma rodzajami biletów, świadczy jak dobrym interesem finansowym dla kolei była sprzedaż biletów rocznych. Skoro zdecydowano się na taką właśnie cenę, nieco tylko wyższą od ceny biletów półrocznych, musiała ona w pełni satysfakcjonować stronę wystawiającą bilet.

Wiele wskazuje na to, iż w ostatniej dekadzie XIX w. na kolei północnej obowiązywały znacznie wyższe stawki za bilety roczne, niż na kolei państwowej. Powyższą opinię sformułowałem, porównując ceny biletów przewoźnika państwowego z lat 1885-1886, 1896-1897 i ceny biletów na kolei północnej z 1893 r., które wynosiły w I klasie 400 złr., w II-300 złr. i w III-200 złr.<sup>71</sup> Ponadto dysponujemy informacjami o stawkach za bilety częściowe na trasy od 5 do 40 km, abonamentowe i

<sup>66</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. XVII; *Kurier...*, s. 184.

<sup>67</sup> „T. Rz.” z 19 grudnia 1885, s. 3; „P. Rz.” z 20 grudnia 1885, s. 4; *Rozkład... Ważny od 1.czerwca 1885*, s. 19; *Fahrordnung...*, s. 19; *Rozkład... Ważny od 1.czerwca 1886*, s. 19.

<sup>68</sup> „K. Rz.” z 4 grudnia 1887, s. 5.

<sup>69</sup> „T. Rz.” z 19 grudnia 1885, s. 3; „P. Rz.” z 20 grudnia 1885, s. 5.

<sup>70</sup> *Rozkład... Ważny od 1.maja 1896*, s. 62; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1897*, s. 64; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1898*, s. 64; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1899*, s. 78; *Rozkład... Ważny od 1.maja 1900*, s. 69; *Kurier...*, s. 184.

<sup>71</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. XIII.

okrężne (wszystkie dane pochodzą z ostatniego dziesięciolecia XIX w. i 1914 r.). Stawki obowiązujące za bilet abonamentowy kolei państwowych utrzymywały się przez dłuższy okres na stałym poziomie. W latach 1896-1897 wynosiły one: w I klasie-100 złr., w II-60 złr., w III-35 złr.; zaś w okresie 1898-1900: I klasa-200 koron, II klasa-120 koron, III klasa-70 koron<sup>72</sup>. Po przeliczeniu guldenów na korony (1 gulden=2 korony) była to cały czas ta sama wartość. Stabilna cena biletów musiała budzić i budziła uznanie pasażerów, tym bardziej, że na lata 90-te XIX w. przypadł okres silnej zwyżki cen większości towarów konsumpcyjnych; zjawisko częściowo spowodowane spadkiem wartości srebra. Okres równowagi cen biletów, przy stale wzrastających kosztach eksploatacji, nie mógł trwać zbyt długo. Między 1900 a 1914 r. stawki za bilety abonamentowe wzrosły o około 100%. Cena biletów abonamentowych 15- i 30-dniowych w latach 1905-1907 wynosiła odpowiednio: w I klasie-55 i 82 korony, w II-38 i 55 koron, w III-22 i 33 koron<sup>73</sup>.

Odmiennie przedstawia się problem stawek za bilety częściowe na trasach od 5 do 40 km, ważnych od 1 do 12 miesięcy. Lata 1895-1900 to analogia sytuacji opisanej przy omawianiu stawek za bilety abonamentowe, a więc stabilizacja cen; okres pomiędzy 1900 a 1914 r. to z kolei spadek cen za bilety miesięczne i nieznaczny wzrost za dwunastomiesięczne.

Tab. nr 1

Przykładowe stawki biletów częściowych

Lata	Ważny miesiąc	Trasa w (km)	Cena w koronach		
			I klasa	II klasa	III klasa
1897	1	20	66	40	22
1897	12	20	342	206	116
1914	1	20	52	33	19
1914	12	200	350	220	130

Zródło: *Rozkład jazdy dla ruchu osobowego na szlakach w Galicji i na Bukowinie. Ważny od 1. maja 1897*, Kraków b.r.w., s. 66; *Kurier Kolejowy. Ważny od 1. maja 1914*, Lwów 1914, s. 186-187.

Wraz z wydłużaniem się czasu ważności biletu, spadała relatywnie jego cena. Naturalnie, preferowano w ten sposób osoby dysponujące większą gotówką.

Znaczną obniżkę kosztów jazdy, sięgającą kilkudziesięciu procent, uzyskiwano kupując bilet okrężny (na trasę minimum 600 km). Przykładowo, cenę biletu okrężnego na pociąg pośpieszny I klasy z Krakowa przez Przemyśl-Lwów-Stryj-Chyrów-Zagórz-Jasło-Nowy Sącz-Suchą do Krakowa (około 899 km) oszacowano w 1893 r. na 18,31 złr.; cena biletu na analogiczną trasę i klasę pociągu, obliczona na podstawie normalnej taryfy, wynosiła 40,75 złr. Była to więc oszczędność ponad 100%<sup>74</sup>.

Konstatując, stwierdzić należy, że koleje galicyjskie były drogim, a w pewnych okresach-bardzo drogim środkiem transportu. Polityka taryfowa prowadzona przez prywatne towarzystwa doskonale współgrała z planami gospodarczymi zabor-

<sup>72</sup> *Rozkład... Ważny od 1. maja 1896*, s. 64; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1897*, s. 66; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1898*, s. 66; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1899*, s. 80; *Rozkład... Ważny od 1. maja 1900*, s. 70.

<sup>73</sup> „G. Rz.” z 14 maja 1905, s. 2 i z 30 czerwca 1907, s. 3.

<sup>74</sup> J. Schenker, *op. cit.*, s. XVIII.

cy wobec Galicji, zmierzającymi do maksymalnego wyzyskania jej potencjału ludzkiego i finansowego. Do chwili uzyskania przez państwo kontroli nad większością dróg żelaznych, szczególnie zaś nad newralgiczną koleją Karola Ludwika, jazda koleją była swoistym luksusem, na który mogły pozwolić sobie, bez większego uszczerbku w budżecie domowym, tylko osoby dobrze sytuowane. Nie oznacza to rzecz jasna, że klientela kolei wywodziła się wyłącznie z wyższych sfer. Uboższe kręgi społeczne również korzystały z usług przewozowych kolei z tym, że każdorazowo podróż taką, z uwagi na szczupłość środków pieniężnych, którymi rozporządzano, dokładnie rozważano i ze znacznym wyprzedzeniem planowano. Wysokie taryfy osobowe-szczególnie w najwyższych klasach-musiały hamująco wpływać na liczebność przewozów pasażerskich. Dzięki danym pochodzącym z lat 80-tych, możemy w procentach określić ilość przewiezionych pasażerów w poszczególnych klasach. I tak-na kolei Karola Ludwika z I klasy korzystało od 1,4% do ponad 1,6% ogółu pasażerów, z II-od około 9,9% do 11,9%, a z III-od około 73,0% do 78,0%; na kolei lwowsko-czerniowieckiej odpowiednio: 0,9%-1,2%, 7,0%-8,7%, 80,0%-84,6%, zaś na kolei węgiersko-galicyskiej: 0,5%-0,7%, 6,8%-9,4% i 83,0%-85,3%. Pozostały odsetek pasażerów na wspomnianych kolejach stanowili wojskowi<sup>75</sup>. Wydaje się, że tak układające się proporcje nie miały większego wpływu na ogólną kondycję finansową towarzystw kolejowych. Jeśli z tego tytułu notowano jakiegokolwiek straty, to w pełni je sobie rekompensowano wygórowanymi taryfami towarowymi. Istotne zmiany zaszły na przełomie lat 80 i 90-tych XIX w. Dwukrotne, a w niższych klasach prawie trzykrotne obniżenie stawek pasażerskich za bilety, przy jednoczesnym wzroście płac-tendencja zauważalna od połowy lat 90-tych i trwająca do wybuchu I wojny światowej-miały przyczynić się do popularyzacji tej formy transportu osobowego. Posunięcie owe wynikało, co oczywiste, z troski państwa o własne finanse; kosztem obniżki cen biletów zamierzano zwiększyć liczbę przewozów pasażerskich. Poza zasięgiem przeciętnego mieszkańca Galicji-ze względu na cenę-była większość biletów wieloprzejazdowych o wydłużonym terminie ważności. Stawki wywindowano do takiego poziomu, że potencjalnych odbiorców tego rodzaju biletów należałoby szukać wśród wyższych warstw (bankierzy, fabrykanci, zamożna szlachta, wyżsi urzędnicy państwowi). Uboższa rzesza użytkowników korzystała więc zapewne z jakiejś tańszej formy opłat, proporcjonalnej do zarobków, np. miesięcznych biletów robotniczych i rzemieślniczych.

Uwagi, które nasuwają się po zanalizowaniu powyższego materiału, mogą ulec weryfikacji w toku dalszych badań. Szczególnie cenne byłyby informacje wzbogacające naszą wiedzę na temat polityki taryfowej w okresie trzech pierwszych dziesięcioleci funkcjonowania kolei galicyjskich.

### Dariusz Opaliński

#### FAHRKARTEN IN GALIZIEN IN DEN JAHREN 1847–1914

Der Artikel ist den Preisen der Eisenbahnfahrkarten in Galizien in den Jahren 1847–1914 gewidmet. Er behandelt die Frage, die bis jetzt wenig untersucht wurde und dem engen Kreis der For-

<sup>75</sup> Por. „Rocznik Statystyki Galicji” pod red. T. Rutkowskiego, R. 1, 1886, Lwów 1887, s. 210; R. 2, 1887-1888, Lwów 1889, s. 212; R. 3, 1889-1891, Lwów 1891, s. 224; R. 4, 1892-1893, Lwów 1893, s. 292.

scher vertraut ist. Sein erster Teil wird der Darstellung von verschiedenen Formen der Mehrfahrten- und Einfahrtenkarten mit eintägiger Gültigkeit – der populärsten Fahrgastgebühr gewidmet. Weiter wurden der Verkauf der Fahrkarten und die von den Reisenden und der Bedienung bei Verkauf und Kontrolle der Fahrkarten verübten Betrüge erörtert. Der Analyse wurden auch die den Fahrgast betreffenden Vorschriften und die Ordnung der Zug-, Waggons- und Abteilerservierung unterzogen. Ein Teil der Arbeit umfaßt die Frage der Preispolitik der Eisenbahngesellschaften. Es wird versucht die Faktoren zu zeigen, die für die Höhe der Fahrgastgebühren ausschlaggebend waren. Das allgemeine Bild zeigt die Galizienbahnen als ein leistungsfähiges Unternehmen, das sich nicht nur um eigene Interessen kümmert, sondern auch um die Fahrgäste, indem es ihnen ein reiches Angebot der Ermäßigungen, günstige Verkaufsbedingungen und Fahrkartenreservierung angeboten hatte. Um so mehr ist zu unterstreichen, daß das Galizien sich mit einem sehr bescheidenem Netz der Eisenbahnwege auszeichnete – einem der niedrigsten in Österreich – und einem kleinen Bestand der Eisenbahninfrastruktur.

### **Dariusz Opaliński**

#### **TRAIN TICKETS IN GALICIA IN 1847-1914**

The article is devoted to the prices of the train tickets in Galicia in 1847-1914. It touches upon the problem which has not been investigated so far, and known at most to the narrow, group of researchers. Its first part is devoted to presentation of the different forms of tickets both single and return mainly of one day validity – the most popular passenger fare. The next topic of discussion is the ticket distribution as well as the deceptions which the passengers and sometimes the personal committed during selling and control of tickets. The regulations binding the traveller after buying the ticket by him, as well as the principles of train reservation, booking of places in carriages and compartments.

The issue of price policy of railway societies also occupies part of this study. This is the try to indicate some factors which determined the amount of passenger fares.

The general sight shows galician railwayline as an efficiently working enterprises, caring not only about their interests, but also doing much good for passengers, proposing them a great offer of discounts, suitable conditions of selling and reservation of tickets.

It is even more worth of emphasizing if we remember that Galicia singled out by the very modest network of the railway lines – one of the smallest in Austria, as well as by the low state of railway infrastructure.



ZOFIA SZULC (Rzeszów)

## USTAWA Z 29 MARCA 1869 ROKU O OBLICZANIU LUDNOŚCI I PRZEPISY WYKONAWCZE – PODSTAWĄ PRZEPROWADZANIA POWSZECHNYCH SPISÓW LUDNOŚCI NA TERENIE GALICJI

W okresie Oświecenia wzrosło zainteresowanie administracji państwowych rozmieszczeniem i strukturą zaludnienia. Stąd obok różnego rodzaju rejestrów podatkowych i ksiąg metrykalnych, prowadzonych przez instytucje kościelne różnych wyznań pojawiły się powszechne spisy ludności.

Na ziemiach polskich pierwszym spisem państwowym był spis uchwalony z inicjatywy Fryderyka J. Moszyńskiego przez Sejm Czteroletni 22 czerwca 1789 r. Miał on charakter podatkowo-wojskowy. Nie objęto więc nim stanów nie opodatkowanych, tj. szlachty i duchowieństwa. Ponadto właściciele dóbr otrzymali arkusze spisowe do wypełnienia dla każdej wsi z osobna. Spis w związku z tym był prowadzony przez wiele miesięcy a jego wyniki opublikowano dopiero w połowie 1790 r.<sup>1</sup> Po utracie niepodległości państwa zaborcze wprowadziły na ziemiach polskich własne wzory statystyczne a obliczenia ludnościowe wyznaczały w różnych okresach czasu. Stąd do połowy XIX w. porównywanie materiałów statystycznych w odniesieniu do poszczególnych ziem polskich jest znacznie utrudnione.

Rozwój badań statystycznych w XIX-wiecznej Europie przyniósł wymierne efekty w postaci nowoczesnych spisów ludnościowych. Ustaleń w tej dziedzinie dokonał w 1853 r. brukselski Międzynarodowy Kongres Statystyczny. Podczas jego obrad przyjęto zasady, dotyczące organizacji i przebiegu spisów ludności. Zalecono w nich, aby spisy przeprowadzać co 10 lat we wszystkich krajach, na podstawie jednakowych instrukcji i formularzy spisowych, które miały obejmować ludność całego państwa z uwzględnieniem tzw. momentu krytycznego. Ponadto uznano, że wyniki spisów powinny być publikowane<sup>2</sup>.

W monarchii austro-węgierskiej ukształtowanie się instytucji statystycznych nastąpiło w I połowie XIX w. W 1829 r. zostało powołane Biuro Statystyczne Rachunków i Kontroli Urzędowej (*Statistisches Büro der Rechnungs-Kontrollbehörde*), a w 1840 r. Dyrekcja Statystyki Administracyjnej (*Direktion der Administrativen Statistik*). W 10 lat po kongresie brukselskim w 1863 r. utworzono Centralną Komisję Statystyczną (*K.K. Statistische Zentralkommission*), jako ciało opiniotwórcze w odniesieniu do Dyrekcji Statystyki Administracyjnej. Jednocześnie była to instytucja odpowiedzialna za publikowanie wyników spisów dla całej monarchii<sup>3</sup>.

Ustalenia Międzynarodowego Kongresu Statystycznego zaowocowały decyzjami o charakterze prawnym. 29 marca 1869 r. została wydana ustawa dotycząca

<sup>1</sup> I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 110-112.

<sup>2</sup> T. Gąsowski, *Austriackie spisy ludności z lat 1869-1910*, w: *Przeszłość demograficzna Polski*, 1981, t. 11, s.37.

<sup>3</sup> K. Zamorski, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Ludności Galicji w latach 1857-1910*, Kraków-Warszawa 1989, s. 4.

konskrypcji (obliczania ludności), uchwalona przez obie izby Rady Państwa i podpisana przez cesarza Franciszka Józefa<sup>4</sup>.

W myśl nowych przepisów obliczenie ludności miało być przeprowadzone w całym państwie w roku 1870 na podstawie stanu z 31 grudnia 1869r. Obok spisu ludności zlecono jednocześnie przeprowadzenie rejestracji zwierząt w gospodarstwach domowych. Ponadto ustawa nakazywała przeprowadzenie według tych samych zasad spisu na dzień 31 grudnia 1880 r. i przeprowadzanie następnych co 10 lat. Przepisy szczegółowe do ustawy określiły warunki, które należało spełnić przed przeprowadzeniem spisu oraz postępowanie przy obliczaniu ludności.

Do podstawowych obowiązków starostw powiatowych lub urzędów gminnych (posiadających zatwierdzony statut) należało sprawdzenie lub nadanie nowych numerów wszystkim budynkom (...) *przeznaczonym na mieszkanie dla ludzi*. Dotyczyło to również domów stojących osobno, odległych chat leśnych i górskich, a nawet budynków tylko czasowo zamieszkałych. W ramach miejscowości numeracja powinna zaczynać się od 1 i postępować w porządku arytmetycznym. Nakazano używanie liczb całkowitych (nie można było stosować ułamków) a tablice z numerami powinny być umieszczone nad drzwiami wejściowymi do budynków. Ponadto każdą miejscowość *u wjazdu i wyjazdu* należało wyposażać w tablicę z jej nazwą i utrzymać ją w takim stanie, (...) *aby napis mógł być łatwo czytelny*. O języku, w którym powinny być sporządzone tablice decydował (...) *polityczny rząd krajowy*. Kosztami numerowania domów obciążono ich właścicieli, a miejscowości władze gminne<sup>5</sup>.

W części dotyczącej *postępowania przy obliczaniu ludności* podjęto kilka problemów i ustalono formalne kryteria dotyczące przeprowadzenia spisu. Odpowiedzialne za przebieg spisu zostały gminy, obszary dworskie (wyłączona ze związku gminy posiadłość ziemska) i starostwa powiatowe. Nadzór nad prawidłową realizacją przepisów związkowych ze spisem otrzymały starostwa powiatowe, na które został nałożony obowiązek sporządzenia tzw. ksiąg konskrypcyjnych, na podstawie arkuszy spisowych lub kart oznajmiających. Spisy były przeprowadzone przy pomocy druków tzw. arkuszy spisowych lub kart oznajmiających - te ostatnie obowiązywały tylko w stolicach krajów i w miejscowościach, należących do gmin posiadających własne statuty gminne (odpowiedzialne w całości za przeprowadzony spis). Wspomniane druki były dostarczone bezpłatnie. Jeśli np. gmina dla własnych celów ewidencyjnych zamierzała sporządzić duplikat spisu (taką możliwość dopuszczał ustawodawca) to wówczas o druki winna (...) *postarać się własnym kosztem*<sup>6</sup>. Administracja terenowa odpowiedzialna za przebieg spisu dostarczała druki każdemu właścicielowi domu lub jego pełnomocnikowi, na którym spoczywał obowiązek przekazania ich lokatorom - głównym najemcom lokali. Za lokatorów nie umiających pisać dokumentację miał obowiązek wypełnić właściciel domu lub pełnomocnik. Na nich również spoczywał obowiązek skompletowania całej dokumentacji i dostarczenie jej do gminy.

Naczelnik gminy, zgodnie z przepisami, powinien sprawdzić poprawność dostarczonych materiałów, uzupełnić i ewentualnie poprawić błędy oraz sporządzić

<sup>4</sup> Ustawa z 29 marca 1869 r., *Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych*, Lwów 1869, nr 25, s.71.

<sup>5</sup> Tamże, paragrafy 1-10.

<sup>6</sup> Tamże, paragraf 13.



tw. arkusz zbiorowy dla poszczególnych miejscowości wchodzących w skład gminy. W gminach posługujących się arkuszami spisowymi i na terenie obszarów dworskich wyżej wymienione czynności wykonywać miał powołany komisarz konskrypcyjny. Cała dokumentacja spisowa z kolei była przekazywana do starostwa powiatowego, które miało za zadanie sporządzić tzw. *przegląd powiatu*. Zestawienia te trafiały z powiatów do Namiestnictwa i opracowane tam w układzie powiatami były przesyłane do Centralnej Komisji Statystycznej<sup>7</sup>. Centralna Komisja w Wiedniu była odpowiedzialna za ostateczne opracowanie wyników spisu i ich publikację.

Ustawodawca przewidywał przeprowadzenie spisu w styczniu. Następne dwa miesiące komisarze z obszarów dworskich i gmin mieli przeznaczyć na sprawdzanie, uzupełnianie i poprawianie błędów oraz sporządzenie zestawień zbiorczych. W kwietniu i maju podobne czynności miały być wykonane przez władze powiatowe. W czerwcu materiały spisowe należało przesłać do Centralnej Komisji Statystycznej<sup>8</sup>.

Za przygotowanie i przeprowadzenie spisu były więc odpowiedzialne organy administracji terenowej - gminy i starostwa. Na nich spoczywał również obowiązek zweryfikowania pod względem formalnym zgodności z instrukcją spisową, jak również prawdziwość podanych informacji w przekazanej podstawowej dokumentacji spisowej. Wreszcie administracja terenowa została upoważniona do sporządzenia zestawień zbiorczych obejmujących podległy teren. Władza krajowa (Namiestnictwo) była odpowiedzialna tylko za przeprowadzenie kontroli dokładności obliczeń przekazanych z powiatów. Taki materiał był dopiero przedmiotem końcowego opracowania profesjonalnej instytucji, jaką była Centralna Komisja Statystyczna. Niestety nie miała ona aż do 1890 r. możliwości kontroli wyników. Dopiero od spisu przeprowadzonego w tym roku zestawienia wykonane przez gminy wraz z całym materiałem pierwotnym były przesyłane do Wiednia i tam przetworzone, a następnie publikowane<sup>9</sup>.

Wyniki pierwszego spisu, przeprowadzonego na podstawie ustawy z 29 marca 1869 r. zostały opublikowane w wydawnictwie *Bevölkerung und Viehstand von Galizien nach der Zählung vom 31 Dez. 1869*, Wien 1871. Następne zostały zamieszczone w *Summarische Ergebnisse der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Ländern nach der Volkszählung vom 31 Dez. 1880, 1890, 1900, 1910*. Ponadto Centralna Komisja Statystyczna od 1882 r. publikowała bieżącą statystykę ludnościową w wydawnictwie *Österreichische Statistik*, spełniającym rolę rocznika statystycznego, w którym znalazły się także wyniki powszechnych spisów ludności. Znaleźć je można kolejno w *Österreichische Statistik*, t. 1-2, Wien 1882, t. 32-33, Wien 1892, t. 64-66, Wien 1902 oraz w *Nene Folge*, t. 1-3, Wien 1912<sup>10</sup>.

Obok instytucji centralnych zajmujących się prowadzeniem badań i przetwarzaniem danych statystycznych dla całej monarchii austro-węgierskiej, powstawały instytucje o podobnym charakterze na poziomie krajów. W 1873 r. zostało utworzone we Lwowie Krajowe Biuro Statystyczne. Było ono instytucją niezależną,

<sup>7</sup> Tamże, paragraf 32.

<sup>8</sup> Tamże, paragraf 35.

<sup>9</sup> T. Gąsowski, *op. cit.*, s. 45.

<sup>10</sup> A. Burzyński, *Z rozważań nad oceną austriackich powszechnych spisów ludności z lat 1869-1910, Przeszłość Demograficzna Polski*, t. 15, Warszawa 1984, s. 61, T. Gąsowski, *op. cit.*, s. 45.

zarówno od Dyrekcji Statystyki Administracyjnej, jak i Centralnej Komisji Statystycznej. Zajmowało się głównie gromadzeniem i opracowywaniem statystyk bieżących, które publikowało w roczniku o nazwie *Rocznik (Podręcznik) Statystyki Galicji*. Pierwszy numer ukazał się w 1886 r. i do wybuchu I wojny światowej zostało wydanych dziewięć roczników<sup>11</sup>. Dane zamieszczone w tym wydawnictwie miały charakter wtórny w stosunku do publikowanych w Wiedniu materiałów spisowych; wykorzystywano oficjalne statystyki, poszerzając je o informacje gromadzone przez administrację państwową.

Ponadto Krajowe Biuro Statystyczne wydawało czasopismo *Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych*. W latach 1874-1918 ukazało się 26 tomów *Wiadomości*. Zamieszczano w nim głównie opracowanie monograficzne różnych problemów demograficznych i społeczno-gospodarczych. W odniesieniu do powszechnych spisów ludności na łamach *Wiadomości* przedstawiano wstępne szacunki oficjalnych publikacji austriackich. Dane tego rodzaju znalazły się np. w odniesieniu do spisu z 1890 r. w: T. XV, z. 1, R. 1891, a do spisu z 1900 r. w: T. XIX, z. 2, R. 1901. Żadne jednak z wydawnictw Krajowego Biura Statystycznego nie publikowało wyników spisów ludności odnoszących się do Galicji.

Zasady przygotowania, przeprowadzenia i pracowania wyników powszechnych spisów ludności to tylko część postanowień, zawartych w przepisach ustawy o obliczaniu ludności. Znaczące miejsce zajmują wyjaśnienia związane z wypełnieniem poszczególnych rubryk, znajdujących się w arkuszach spisowych lub kartach oznajmujących.

Zgodnie z paragrafem 14 wspomnianej ustawy, przeprowadzony spis powinien odnotować takie dane, jak płeć, wiek, wyznanie religijne, stan, ojczyzna, powołanie lub zatrudnienie a ponadto (...) *mogą być przygotowane jeszcze inne ważne daty statystyczne jak np. liczba ślepych i głuchoniemych, właściwość stosunków zamieszkania itp.*<sup>12</sup>

Formę zapisu wyżej wymienionych danych przewidywano podać oddzielnie w drodze rozporządzenia. Intencje ustawodawcy określające charakter i dokładność odnotowywanych informacji zostały w pełni uwidocznione w arkuszach spisowych. Pierwszy spis przeprowadzony w 1869 r. zgodnie z cytowaną ustawą, określający stan ludności na dzień 31 grudnia 1869 r. wprowadził zapisy w następującej kolejności rubryk wraz z ich objaśnieniami:

- I.** *Porządkowa liczba osób* - w *Informacji* umieszczonej na 1 stronie arkusza odnotowano, że należy spisać wszystkie osoby mieszkające w domu według numerów mieszkań, zaczynając od dołu do piętra najwyższego.
- II.** *Imię, nazwisko rodziny, imię chrzestnego, przydomek szlachecki i stopień szlachecki.*

Nakazywano w tej rubryce umieścić dane każdej rodziny oddzielnie w następującej kolejności:

- *Głowa rodziny, jego małżonka, synowie i córki podług wieku z góry od najstarszego do najmłodszego, o ile jeszcze nie są samoistnymi.*

<sup>11</sup> K. Zamorski, *op. cit.*, s. 9 i nast.

<sup>12</sup> Ustawa z 29 marca 1869r., paragraf 14.

- *Inne na wspólnym gospodarstwie żyjące osoby spowinowaczone lub spokrewnione, albo też inne osoby włącznie z przyjętymi na pielęgnowanie za opłatą lub bez takowej.*
- *Tylko chwilowo obecni członkowie rodziny lub obcy (goście).*
- *Służący lub pomocnicy (czeladnicy, chłopcy terminujący, subiekci).*
- *Partie podkomorne ze swoimi członkami familii i służącymi.*
- *Osoby przychodzące regularnie na nocleg i mieszkający w jednej izbie razem.*

Do tej części instrukcji odnosiły się paragrafy 17 i 18 ustawy oraz rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i Namiestnictwa<sup>13</sup>. Podkreślono tam konieczność zamieszczania imion i nazwisk oraz stosunku osób do głowy rodziny. Gdyby istniały wątpliwości co do prawdziwości podanych danych, należało wprowadzić do arkusza spisowego sprostowanie na podstawie informacji sąsiadów i osób cieszących się zaufaniem społeczności. Należało także wpisywać wszystkie dzieci, jeśli (...) *nie są samoistnymi*. Zwrócono szczególną uwagę na obowiązek umieszczania w arkuszach obok rodziców, synów będących w czynnej służbie wojskowej, którzy powinni być wykazywani jako nieobecni w swojej gminie a ich *obecność* miały wpisywać odpowiednie organy wojskowe w dokumentacji spisowej. W podobny sposób mieli być wykazywani wojskowi na urloпах, spisywani w miejscu stałego zamieszkania, ale nie ujmowani w arkuszach zbiorczych gmin ponieważ obowiązek ich zarejestrowania spoczywał na władzach wojskowych.

- III. Płeć** - każdej wpisywanej osoby miała być uwidoczniiona w odpowiedniej rubryce (męska, żeńska) cyfrą 1.
- IV. Rok urodzenia** - w pierwszym spisie nie wymagano podania dokładnej daty tj. dnia i miesiąca. Paragraf 19 ustawy nakazywał jednak, aby spisywana młodzież męska podlegająca ewidencji przedpoborowej (od 10 do 20 roku życia) miała wydane bezpłatne wyciągi z ksiąg urodzeń lub odpisy, które należało załączyć do dokumentacji spisowej.
- V. Religia** – w tym miejscu należało wskazać, czy osoba jest wyznania rzymskokatolickiego, grecko-unickiego, ormiańsko-unickiego, grecko-niemieckiego, ormiańsko-niemieckiego, ewangelickiego wyznania augsburskiego (luteranie) ewangelickiego wyznania helwetyckiego (reformaci), anglikańskiego, meunickiego, unitarystów, mojżeszowego, mahometańskiego itd. Zamieszczając na końcu wyliczenia głównych wyznań sformułowanie *itd.* ustawodawca dawał możliwość wpisywania innych grup wyznaniowych, jak również brak związku z jakąkolwiek religią.
- VI. Stan familii** - tu oznaczyć należy czy osoba jest: stanu wolnego, zaślubiona, owdowiała lub żyjąca w skutek rozwodowego rozwiązania małżeństwa. W wyjaśnieniu do tego punktu arkusza spisowego zalecano dokładne i ścisłe oznaczenie stosunków rodzinnych ze względu na ich znaczenie dla celów statystycznych, zarówno państwowych jak i gminnych. W uzyskiwaniu informacji należało postępować (...) *rozważnie i oględnie*<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Król. Galicji i Lodomerii z Wielkim Ks. Krakowskim*, pod red. Jana Rudolfa Kasparka, wyd. 3, t. IV, Lwów 1885, s. 2882-2884.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 2883.

## VII. Powołanie lub zatrudnienie

- 1) *Urząd, rodzaj zarobkowania, zatrudnienie*: rodzaj tegoż miał być oznaczony jak najdokładniej, np. kategoria urzędnika, czy zostaje jeszcze w służbie, czy jest na pensji itp., w czyjej służbie pozostaje, przedmiot przemysłu lub fabrykacji, gatunek konsensu na handel itd.

Jeśli ktoś trudnił się kilku rodzajami zarobkowania, to należało wciągnąć tylko ten rodzaj, który dla niego jest głównym. Osoby bez pewnej kondycji miały wymienić środki, z których żyją np. właściciel renty, ubogi zaopatrzony wsparciem itp. Jeśli kobiety, dzieci lub inne do mieszkania należące osoby mające więcej, niż 14 lat miały pewne własne zatrudnienie lub głowie familii przy jego zatrudnieniu regularnie dopomagały, to należało to wyraźnie nadmienić, w przeciwnym razie miało być w rubryce uwidocznione prowadzenie gospodarstwa, uczęszczanie do szkoły itp.

Tylko co do osób mających lat 14 lub mniej, mogła ta rubryka być wypełniona kreską poprzeczną. Jeśli jednak osoby te żyły z jakiegoś zarobkowania (np. przy fabryce, rzemiośle, górnictwie), należało to wtedy wymienić.

- 2) *Stosunek służby lub pracy* - tu należało podać, czy osoba w zatrudnieniu tuż obok wymienionej samodzielnie lub tylko brała udział jako pomocnik; czy jest np. właścicielem lub dzierżawcą gruntu lub też czy pracuje za płacę miesięczną (roczną) lub dzienną przy gospodarstwie wiejskim, czy jest przedsiębiorcą, zawiadowcą interesów, robotnikiem w fabryce, czy jest majstrem, czeladnikiem, chłopcem terminującym, wyrobnikiem itd. przy jakimś rzemiośle, czy jest właścicielem, buchalterem, subiektem itd. handlu, czy zostaje w służbie przy gospodarstwie.

Podział rubryki na 2 podstawowe części miał służyć określeniu rodzaju wykonywanego zajęcia oraz stosunku własnościowego do warsztatu pracy spisywanej osoby. Wymienione możliwości czerpania środków do życia zostały określone schematycznie i mogły być ogólną orientacją dla odpowiedzialnych za wypełnienie arkuszy. Ustawodawca nie dołączył wykazu ówczesnie obowiązujących zawodów, co stwarzało możliwość dowolnej interpretacji wykonywanych zajęć przez spisujących.

## VIII. Miejsce urodzenia - kraj, powiat, miejscowość.

- IX. *Przynależność* - tu w odpowiedniej rubryce cyfrą 1 oznaczyć należało, czy osoba jest przynależna do gminy miejsca konskrypcyjnego lub jest obca (ma lub nie ma prawa przynależności).

Tak sformułowana treść zapytania i postawienia go obok pytania o miejsce urodzenia dawała możliwość rozróżnienia miejsca urodzenia od posiadanego prawa (lub jego braku) przynależności do gminy, zgodnie z ustawą z 3 grudnia 1863 r.

Z pobieżnego przeglądu arkuszy spisowych z 1869 r. zachowanych dla Rzeszowa wynika, że takie rozróżnienie było stosowane. Pod nr domu 208 mieszkały np. osoby urodzone w Jaśle, Głogowie, Rzeszowie, Mantui we Włoszech, Peszcie na Węgrzech i te, które należały do gminy Rzeszów<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR), Akta miasta Rzeszowa (dalej: AmR), Spis ludności 1869, sygn. 1497.

**X. Obecny - nieobecny.** Obecność i nieobecność każdej wpisanej osoby uwidocznić należało cyfrą 1 w odnośnej rubryce. Wyróżniono następujące możliwości:

• Obecny:

- chwilowo obecny, np. jako gość w przejeździe, jeżeli czas pobytu nie trwa dłużej, niż jeden miesiąc,
- stale obecny w razie gdy czas pobytu trwa dłużej nad miesiąc.

• Nieobecny:

- chwilowo nieobecny np. w podróży, na odwiedzinach, jeżeli nieobecność trwa nie dłużej, niż miesiąc,
- stale nieobecny np. w szkołach, jako służący, w podróży, przy wojsku, w razie gdy nieobecność trwa dłużej, niż jeden miesiąc.

Wyjaśnienie związane z tą częścią arkusza spisowego znalazło się w zasadniczej części ustawy konskrypcyjnej. W rubryce *obecny* należało odnotowywać wszystkich mieszkańców gminy oraz (...) *tych obecnych także obywateli Państwa Austriackiego, o których niewiadomo, w której gminie podług ustawy o przynależności z 3 grudnia 1863r. mają być uważani jako przynależni. Wszystkie inne osoby obecne w miejscowości, liczone będą jako obce*<sup>16</sup>.

**XI. Uwaga.**

W tej rubryce należało uwzględnić 3 podstawowe sprawy i odnotować je:

- osoby upośledzone choć wskazywano tylko na *ciemnych i głuchoniemych*,
- charakter (rodzaj służby, zwolnienia, zatrudnienia) pobytu w wojsku,
- osoby odnotowane jako *obce* - przy nich należało podać kraj, powiat, gminę w której mają prawo przynależności oraz *nieobecne*, (...) *tu podać miejsce (gminę, powiat, kraj) gdzie przynależna osoba jako nieobecna wciągnięta, przebywa.*

Arkusze spisowe pierwszego spisu przeprowadzonego według nowych zasad, dla Galicji opracowano w języku polskim i ukraińskim (ruskim).

Przytoczone wyżej zapytania zawarte w arkuszach spisowych wraz z ich objaśnieniami, mają ścisły związek z ustawą konskrypcyjną. Wyjaśnienia podjęte na bazie podstawowych pięciu paragrafów wspomnianej ustawy nie były jednak w pełni jednoznaczne. Stąd w następnych latach wprowadzono zmiany związane zarówno z organizacją i przebiegiem spisów, jak również treścią samych arkuszy spisowych.

Nie podważały one przyjętych założeń ustalonych przez Międzynarodowy Kongres Statystyczny w Brukseli i Międzynarodowy Instytut Statystyczny, działający od 1885 r. w Londynie<sup>17</sup>.

Wprowadzone ustawą zasady powszechności imienności, momentu krytycznego, jednolitości formularzy i instrukcji spisowych oraz konieczności publikacji wyników, były respektowane również podczas spisów w latach 1880, 1890, 1900 i 1910.

Wytworzone materiały związane ze spisami przechowywane są także w archiwach państwowych i tworzą istotną bazę dla badań nad społecznym i gospodarczym rozwojem Galicji. Możliwości pełnego wykorzystania zgromadzonych tego

<sup>16</sup> *Zbiór ustaw ...*, s. 2880-2881.

<sup>17</sup> Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ pod red. Edmunda Osmańczyka, Warszawa 1982.

rodzaju archiwaliów dają nowoczesne środki techniczne, do których należy komputer.

Opracowanie programów i wprowadzenie danych, zawartych w arkuszach spisowych pozwoli na stworzenie bazy przydatnej w bieżącej pracy archiwów (wyszukiwanie na zlecenie informacji np. o charakterze majątkowym, genealogicznym, demograficznym itd.), jak również umożliwi prowadzenie kompleksowych badań naukowych.

### Zofia Szulc

#### **DAS GESETZ VOM 29. MÄRZ 1869 ÜBER DIE VOLKSZÄHLUNG UND DURCHFÜHRUNGSVERORDNUNG - ALS GRUNDLAGE DER DURCHFÜHRUNG DER ALLGEMEINEN VOLKSZÄHLUNG AUF DEM GEBIET GALIZIENS.**

Bis Mitte des 19. Jhs. wurde die Bevölkerungsevidenz vorwiegend für die kirchlichen (Erfassung der Gläubigen), steuerliche- und militärische Zwecke geführt. In dem 18. Jh. stieg wesentlich das Interesse an der Verteilung und Struktur der Bevölkerung. In dieser Zeit begann man auch mit den ersten Volkszählungen. Jedoch erst in der Mitte des 19. Jhs. bestimmte man auf dem internationalen Statistischen Kongreß in Brüssel die Grundlagen der Volkszählungen, die in allen Ländern Europas gelten sollten. Man vorschrieb darin, daß die Volkszählungen alle 10 Jahre anhand vereinheitlichen Anweisungen und Formulare durchzuführen sind. Man verordnete die Bevölkerung des ganzen Landes unter Berücksichtigung des sogenannten kritischen Moments zu erfassen. Die Ergebnisse der Zählung sollten veröffentlicht werden.

In der Österreichisch-Ungarischen Monarchie wurden die oben aufgeführten Grundlagen durch das Gesetz vom 29. März 1869 „Über die Volkszählung“ samt der Durchführungsverordnung eingeführt. In den Fragebögen der Ersten Allgemeinen Volkszählung, die gemäß dem erwähnten Gesetz durchgeführt wurde, wurden folgende Daten berücksichtigt: Name, Vorname, Geschlecht, Religion, Familienstand (der Personen), Berufung (Anstellung) oder Beschäftigung (Stellung zu den Produktionsmitteln) und Art der ausgeübten Arbeit, Zugehörigkeit an eine Gemeinde, Anwesenheit zur Volkszählungszeit und Anmerkungen. Nach dem erwähnten Gesetz anhand der erweiterten Spalten des Volkszählungsfragebogens wurden in der Habsburger Monarchie die Volkszählungen in den Jahren 1880, 1890, 1900 und 1910 durchgeführt.

### Zofia Szulc

#### **THE ACT OF MARCH. 29. 1869. ABOUT THE CENSUS AND EXECUTIVE REGULATIONS AS THE BASE OF THE GENERAL CENSUS ON THE LANDS OF GALICIA.**

Till up the half of the XIX c. the registration of the people was conducted mainly for the religious purposes (statistics of believers), as well as military and taxcollecting. In the XVIII cent. the interest in disposition and structure of population had greatly increased. In that time the first census were conducted (carried out).

But only in the half of the XIX c. in Brussels at the International Statistic Congress it was established how to make lists of people which was compulsory for all countries of Europe. These principles advised to carry out the census every 10 years on the base of the same instructions and formula of the lists. It was also advisable to embrace with them the whole population of the country taking into consideration the so called critical moment and the results of those registers should be published.

In Austro-Hungarian Monarchy the above mentioned principles were introduced by the Act of March. 29. 1869 colled: „About the Census” together with the executive regulations. In the list of the first general register, conducted in accordance with the mentioned act the following data were taking into consideration: name, surname, sex, religion, family status (of the civil persons) vocation or occu-

pation (the attitude to the means of production and the kind of the work exercised), place of birth, belonging to the parish or municipality, presence during register and remarks.

According to the mentioned Act on the foundation of the extended columns of blanks the registers were carried out in Habsburg Monarchy in 1880, 1890, 1900 and 1910.





ZOFIA WITASZCZYK (Rzeszów)

## KASY OSZCZĘDNOŚCI W GALICJI NA TLE KAS OSZCZĘDNOŚCI W MONARCHII HABSBUERSKIEJ

### Wstęp.

Kasy oszczędności - istniejące na terenach dawnej Galicji od lat czterdziestych dziewiętnastego stulecia - były zakładami finansowymi o specyficznym charakterze. Instytucje działające na podobnych zasadach jak kasy galicyjskie, istniały już w drugiej połowie XVIII w. w Anglii, Niemczech i Szwajcarii. Szczególny rozwój kas oszczędności rozpoczął się po roku 1815 i najbardziej dynamicznie przebiegał w Anglii, ze względu na stosunkowo niewielkie zniszczenia tego kraju po okresie wojen napoleońskich. Wkrótce kasy oszczędności zaczęły powstawać w Niemczech, Francji i Austrii<sup>1</sup>.

Na terenie monarchii austro-węgierskiej prawne podstawy działalności kas oszczędności stworzył tzw. regulatyw cesarza Ferdynanda I z 2 września 1844 roku, który regulował zasady ich tworzenia i funkcjonowania<sup>2</sup>.

Celem działania kas było „*aby mniej zamożnym klasom ludu podać sposobność do bezpiecznego przechowania, oprocentowania i powiększania z wolna drobnych kwot, a tem samem ożywić w nich ducha pracowitości i oszczędności*”<sup>3</sup>. Dawał on możliwość zakładania takich instytucji gminom a także tzw. *stowarzyszeniom przyjaciół ludzkości*<sup>4</sup>. Pozwolenie na założenie kasy oszczędności wydawał osobiście cesarz, a należało się o nie starać za pośrednictwem krajowych władz politycznych.

Kasy oszczędności nie były zakładami gminnymi lub powiatowymi, lecz samodzielnymi instytucjami, pozostającymi pod nadzorem państwowym, sprawowanym za pośrednictwem komisarzy rządowych, ustanowionych przy każdej kasie. Musiały posiadać porękę gminy na cały majątek i zobowiązania a także oprocentowanie wkładów zgodnie ze statutem. Szczególny nacisk kładziono na bezpieczeństwo wkładów oszczędnościowych a także specyficzny charakter instytucji, które nie

<sup>1</sup> Pierwsza austriacka kasa oszczędności w Wiedniu (od 1826 r.) zakładała oddziały (komandyty) na terenie wszystkich krajów monarchii, z wyjątkiem Królestwa Lombardzko-Weneckiego. W 1827 r. było ich 27 a w dwa lata później - już 45. Z powodu wysokich kosztów administracyjnych i trudności w zarządzaniu w 1840 r. postanowiono zamknąć wszystkie oddziały. Komandyta lwowska była czynna do lipca 1843 r. i dopiero po jej zamknięciu w 1844 r. podjęła działalność Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, zob. T. Skalkowski, *Kasy oszczędności w Galicji w r. 1876*, w: „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych” (dalej: „Wiadomości Statystyczne”), pod red. T. Pilata, T. III, z. 2, Lwów 1877, s. 189.

<sup>2</sup> Obwieszczenie Gubernium z 31 października 1844, l. 66931, w: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, pod red. J. Piwockiego, t. IV, Lwów 1903, s. 89.

<sup>3</sup> Paragraf 1 Obwieszczenia j. w., *Ibidem*, s. 90.

<sup>4</sup> Zgodnie z § 2 obwieszczenia z 31.X.1844 r. najwłaściwsze do zakładania kas były tzw. Stowarzyszenia przyjaciół ludzkości, opierające swoją działalność na społecznej pracy i ofiarności. Stowarzyszenia były zobowiązane do zgromadzenia funduszu gwarancyjnego, umożliwiającego uruchomienie i dalsze funkcjonowanie kasy do momentu zgromadzenia przez nią własnego funduszu rezerwowego. w odpowiedniej wysokości. W ten sposób „grono ludzi dobrej woli” doprowadziło do uruchomienia Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. Przed 1820 r. założycielami kas byli zamożni filantropi a dopiero potem kasy zakładać zaczęły miasta, kraje i gminy.

były nastawione na osiągnięcie zysku, lecz na działalność zmierzającą do poprawy sytuacji ekonomicznej oszczędzających a także społeczności lokalnych i w efekcie poprawie warunków ekonomicznych kraju.

Realizacji tych zadań służyć miało wprowadzenie szeregu specjalnych regulacji, np. statutowy obowiązek ograniczenia wysokości przyjmowanych wkładów oszczędnościowych od poszczególnych oszczędzających, limit wkładów przypadających na jedną książeczkę oszczędności, malejąca progresja oprocentowania wkładów powyżej wyznaczonego poziomu, obowiązek stosowania niższych stóp procentowych, niż inne instytucje finansowe na danym terenie. Wspomniana ustawa cesarska z 1844 r. wskazywała wyraźnie sposoby lokowania zgromadzonych przez kasy wkładów oszczędnościowych głównie w krajowych i państwowych papierach wartościowych. Także cele, na które mógł być przeznaczony zysk i fundusz rezerwy były dokładnie określone. Mogły one być wykorzystane tylko dla dobra lokalnych społeczności a w szczególności uboższych warstw ludności.

Działalnością kasy oszczędności kierował jej wydział i wyłaniana spośród jego członków dyrekcja. Członkowie wydziału i dyrekcji spełniali początkowo swe funkcje bezpłatnie, otrzymując jedynie zwrot poniesionych kosztów.

W pierwszym okresie proces tworzenia kas przebiegał powoli. W roku 1848, gdy w Anglii istniało już przeszło 600 kas oszczędności, a w Prusach ponad 190, w Austrii było ich zaledwie 17, w tym tylko jedna w Galicji - we Lwowie. Dodać należy, że własne kasy oszczędności posiadały już wówczas wszystkie większe miasta Francji, Belgii, Niemiec, Holandii, Szwajcarii i Włoch<sup>5</sup>. Konkurencją dla austriackich kas oszczędności stanowiła wiedeńska Poczta Kasa Oszczędności, jednak tylko pod względem gromadzenia oszczędności, nie udzielała ona bowiem kredytów<sup>6</sup>.

Na ziemiach polskich kasy oszczędności istniały w XIX wieku w zaborze pruskim oraz austriackim. W zaborze rosyjskim istniały natomiast przejściowo kasy o niesprecyzowanym statusie prawnym. Zakładano je od 1843 roku przy miastach gubernialnych i powiatowych, lecz zostały one z rozkazu generał-gubernatora J. W. Hurki zamknięte w latach 1891-1894<sup>7</sup>. Od połowy lat osiemdziesiątych istniały państwowe kasy oszczędności a od 1868 roku wprowadzono w Królestwie Polskim gminne kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, będące własnością gminy, nie posiadające osobowości prawnej i udzielające pożyczek drobnym rolnikom.

Pierwsze kasy oszczędności na terenach polskich powstały w Poznańskim<sup>8</sup>. Były one tworzone w oparciu o regulamin pruski z 1833 roku i nie posiadały osobowości prawnej. Kasy oszczędności na terenach pruskich traktowane były jako integralna część majątku związku komunalnego, który gwarantował całym swoim ma-

<sup>5</sup> W roku 1815 założono w Anglii 5 kas, w 1816 już 60, w 1817 - 53, w roku 1818 - 123 kasy oszczędności; por. T. Skalkowski, *op. cit.*, s. 189.

<sup>6</sup> Dopiero gdy wiedeńska Poczta Kasa Oszczędności zmuszona była ze względów oszczędnościowych zamknąć swoje oddziały na terenie innych krajów koronnych, władzom krajowym w Galicji udało się uzyskać zezwolenie na utworzenie pierwszej kasy oszczędności na terenie Galicji i dzięki temu w 1844 roku powstała Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

<sup>7</sup> W 1862 roku było ich w Królestwie Polskim 18.

<sup>8</sup> W Poznaniu w 1827 roku powstała kasa oszczędności, zlikwidowana w roku 1833. W 1860 roku na terenie Wielkopolski było ich przeszło dwadzieścia.

jątkiem wkłady i wszystkie inne zobowiązania kas. Większość z nich prowadziła jednak politykę niekorzystną dla Polaków.

W Galicji, kasy oszczędności tworzone były w oparciu o wspomniane wcześniej regulatywy cesarza Ferdynanda I z 1844 roku. Zezwalał on – jak pamiętamy – na zakładanie kas oszczędności nie tylko przez gminy miejskie i powiaty, ale także przez tzw. *stowarzyszenia przyjaciół ludzkości*, a więc towarzystwa, opierające się na społecznej ofiarności. Kasy oszczędności były instytucjami, tworzonymi w celu umożliwienia mniej zamożnym warstwom społecznym gromadzenia drobnych wkładów oszczędnościowych i udzielania im taniego i łatwo dostępnego kredytu. Kasy oszczędności nie były instytucjami bankowymi nastawionymi na prowadzenie działalności, zapewniającej osiągnięcie wysokich zysków. Głównym zadaniem kas oszczędności było propagowanie idei oszczędności wśród szerokich kręgów społeczeństwa, umożliwienie im gromadzenia jak najdrobniejszych kwot na oprocentowanych rachunkach, posiadających bezpieczeństwo popularne oraz udzielanie taniego, łatwo dostępnego kredytu, który stanowić miał alternatywę dla lichwiarskich pożyczek, z których powszechnie zmuszone były korzystać uboższe warstwy ludności, nie posiadające dostępu do kredytów bankowych. Przypomnijmy, że szczególny nacisk kładziono na bezpieczeństwo wkładów. W tym celu w statutach kas znalazły się zapisy dotyczące wysokości wkładów podlegających oprocentowaniu, ich bezpieczeństwa popularnego, humanitarnego charakteru kas itp.

Idea gromadzenia pieniędzy poprzez kasy oszczędności stała się w zaborze austriackim na tyle popularna, że zaowocowała powstaniem szeregu tego typu instytucji. W związku z tym w 1902 roku utworzono we Lwowie z inicjatywy Jana K. Steczkowskiego Związek Galicyjskich Kas Oszczędności, do którego należały kasy z Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Związek sprawował funkcje rewizyjne w stosunku do swoich członków, a także reprezentował ich interesy wobec władz krajowych i państwowych<sup>9</sup>.

W okresie I wojny światowej galicyjskie kasy oszczędności kontynuowały swoją działalność a dzięki pomocy Związku Galicyjskich Kas Oszczędności, żadna z nich nie została zlikwidowana.

## 1. Stan liczebny kas oszczędności w Austrii w latach 1819-1918

Jak wspomniano, instytucje działające na podobnych zasadach jak kasy oszczędności, istniały już w drugiej połowie XVIII w. w Anglii, Niemczech i Szwajcarii. Toczące się w tym okresie wojny spowodowały powszechne zubożenie ludności. Nadwyżki dochodów pochłaniane były bowiem przez kontrybucje, przymusowe pożyczki rządowe, podwyższone podatki itp. Dopiero po 1815 roku zaistniały lepsze warunki do rozwoju kas oszczędności.

<sup>9</sup> Jan Kanty Steczkowski (1862-1929) - ekonomista, polityk. W latach 1913-1920 dyrektor Banku Krajowego we Lwowie, od 1920 dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w latach 1920-21 minister skarbu w rządzie W. Witosy. W latach 1924-1927 prezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Był założycielem w 1902 r. i pierwszym prezesem Związku Galicyjskich (od 1920 Polskich) Kas Oszczędności we Lwowie oraz dyrektorem Galicyjskiej Kasy Oszczędności; zob. np. „Kwartalnik Kas Oszczędności” 1929, nr 3.

Najbardziej dynamicznie rozwijały się w tym czasie kasy angielskie, ze względu na stosunkowo niewielkie zniszczenia wojenne<sup>10</sup>. W następnej kolejności kasy oszczędności zaczęły powstawać w Niemczech, Francji i Austrii<sup>11</sup>. W roku 1848 istniało w Austrii tylko 17 kas oszczędności, w tym lwowska Galicyjska Kasa Oszczędności<sup>12</sup>.

Tab. nr 1

Liczba kas oszczędności w państwie austriackim w latach 1819-1889.

Lata	Liczba powstałych kas oszczędności	Liczba zlikwidowanych kas oszczędności	Liczba istniejących kas oszczędności
1819-1824	4	-	4
1825-1831	3	-	7
1835-1840	3	-	10
1841-1844	7	-	17
1849-1854	7	-	24
1855-1859	25	-	49
1860-1864	64	-	113
1865-1869	62	-	175
1870-1874	103	1*	277
1875-1879	49	2**	324
1885-1889			402
1900	9	.	559

\* w Ala , \*\*w Krumbach w 1876r. oraz Sparcasse der Gewerkschaft Sagor w Krainie po całkowitym wypłaceniu wkładek 30 czerwca 1879r.

Źródło: H. Ehrenberger, *Oesterreichs Sparcassen im Decennium 1870 bis 1879*, Wien 1881 oraz zestawienia własne na podstawie G. Leonhardt, *Compass. Kallender und Jahrbuch für Handel, Industrie und Verkehr, Capital- und Grundbesitz*, Wien 1869, 1877, 1883, 1887, 1891; „Dobrobyt” 1903, nr 17.

Właściwy rozwój kas oszczędności w Austrii rozpoczął się po 1859 roku. W ciągu pięciu lat powstało tam 69 kas. Równocześnie szybko rosła suma gromadzonych w nich wkładów oszczędnościowych.

Tab. nr 2

Wysokość wkładów oszczędnościowych w austriackich kasach oszczędności w latach 1866-1889 (w mln złr)

Lata	1866	1868	1870	1872	1874	1875	1889
Suma wkładów	130	200	285	403	539	589	1235,3

Źródło: T. Skalkowski, *op. cit.*, passim; G. Leonhardt, *Compass...1891*, passim.

W XIX wieku największa liczba kas powstała w Austrii w latach 1859-1863 oraz w latach 1867-1876 (aż 183 kasy). Rekordowy pod tym względem był rok

<sup>10</sup> W r. 1815 założono w Anglii 5 kas, w 1816 - już 50, w 1817 - 53, 1818 - 123 kasy oszczędności; T. Skalkowski, *op. cit.*, s. 189.

<sup>11</sup> W 1818 r. powstały kasy oszczędności w Paryżu i w Berlinie a w 1819 w Wiedniu; *ibidem*.

<sup>12</sup> szerzej o jej działalności por. np. T. Łopuszański, *Galicyjskie kasy oszczędności, ich rozwój i stan obecny....*, „Wiadomości Statystyczne”, T. XIV, z. 3, Lwów 1894.

1873, w którym powstało w Austrii 27 nowych kas oszczędności. Również w tym roku po raz pierwszy jedna kasa uległa likwidacji - w Ala.

W węgierskiej części monarchii pierwsza kasa oszczędności powstała w 1839 roku w Peszcie i posiadała filię w Theresienstadt (Terezin) a w dwa lata później utworzono kasę w Hermannstadt. W 1844 roku powstały kolejne kasy w Raab i Güns. W 1867 r. działało już na Węgrzech około 94 kas oszczędności a 1880 było ich już 306. Także na terenie Kroacji i Sławonii istniało w 1880 r. 31 kas oszczędności. W przeciwieństwie jednak do austriackich, kasy w węgierskiej części monarchii były przeważnie spółkami akcyjnymi. Dla przykładu kasa oszczędności w Pancsova posiadała kapitał akcyjny w wysokości 60 tys. florenów, podzielony na 600 akcji o wartości 100 florenów każda. W roku 1880 wysokość kapitałów akcyjnych w poszczególnych kasach na Węgrzech wahała się od 15-60 tys. florenów, przeważnie jednak wynosiła ok. 30 tysięcy. W trzy lata później wysokość wypłacanej dywidendy kształtowała się na poziomie 12-14%. Ze względu na swoją odmienność kasy węgierskie były uwzględniane w odrębnych statystykach.

W Galicji pierwsza kasa oszczędności we Lwowie rozpoczęła działalność w 1844 r., jako siedemnasta z kolei kasa w Austrii. Dopiero po upływie 17 lat powstała druga w Galicji kasa w Tarnowie a w następnym roku - w Rzeszowie. Wkrótce kasy oszczędności zaczęły powstawać także w innych miejscowościach Galicji, wciąż jednak ich liczba była zdecydowanie mniejsza, niż na pozostałych terenach monarchii austriackiej. Stan liczebny kas oszczędności w Galicji do wybuchu I wojny światowej prezentuje tab. nr 3.

Tab. nr 3

Liczba kas oszczędności w Galicji w latach 1844-1918

Lata	Liczba kas powstałych	Liczba kas zlikwidowanych	Liczba kas istniejących na koniec okresu
1844-1860	3*	-	3
1861-1865	3	-	6
1866-1870	6	-	12
1871-1876	4	-	16
1877-1881	2	-	18
1882-1886	7	-	25
1887-1894	5	-	30
1895-1900	15	-	45
1901-1905	2	.	47
1906-1910	6	.	53
1911-1918	5	.	58

\* uwzględniono 2 kasy ze Śląska Cieszyńskiego, należące później do Związku Galicyjskich Kas Oszczędności we Lwowie.

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 3 oraz zestawienia własne.

Najwięcej nowych kas powstało więc na terenie Galicji w latach 1895-1900. Istniejące w Galicji kasy w roku 1889 stanowiły około 6,5% wszystkich kas w państwie austriackim.

Na tle pozostałych krajów monarchii habsburskiej Galicja zajmowała pod wieloma względami jedno z ostatnich miejsc. Pewne jednak aspekty działalności stawiają je w grupie kas najlepszych.

W latach siedemdziesiątych XIX w. liczba kas oszczędności w Dolnej Austrii, Karyntii, na Morawach i na Śląsku wzrosła ponad dwukrotnie. Największy przyrost nastąpił na Śląsku i Morawach. Także Górna Austria, Czechy i Galicja należały do krajów, w których kasy oszczędności szybko się rozwijały. Zahamowanie tego procesu w pozostałych krajach przypisać należy wysokiemu rozwojowi funkcjonujących tam kas i dostatecznemu nasytzeniu terenu tymi instytucjami, co czyniło bezcelowym tworzenie nowych kas oszczędności. Najlepiej pod tym względem przedstawiała się sytuacja w Dolnej Austrii, na Śląsku i w Górnej Austrii, gdzie jedna kasa oszczędności przypadała na 336-363 km<sup>2</sup>. Dobra sytuacja panowała także w Styrii, na Morawach i w Czechach. Najgorzej natomiast pod tym względem przedstawiała się sytuacja na terenie Bukowiny, Galicji, Dalmacji i Krainy. Także w stosunku do liczby ludności, przypadającej na jedną kasę, najkorzystniej sytuacja kształtowała się w Górnej Austrii (22.800 osób), podczas gdy Bukowina zajmowała ostatnie miejsce z jedną zaledwie kasą<sup>13</sup>. Natomiast Galicja wyprzedzała pod tym względem jedynie Krainę i Bukowinę, z liczbą 391.801 osób przypadających na jedną kasę oszczędności.

Tab. nr 4

Kasy oszczędności w Galicji w latach 1869-1879 na tle pozostałych krajów koronnych państwa austriackiego.

Kraje	Liczba kas na koniec roku			Przyrost liczby kas w latach 1870-1874	Przyrost liczby kas w latach 1875-1879	Na jedną kasę przypadało w 1879 r.:	
	1869	1874	1879			km <sup>2</sup>	mieszkańców
Dolna Austria	27	54	59	27	5	336,0	37.809
Górna Austria	19	26	33	7	7	363,5	22.800
Salzburg	1	2	3	1	1	2.388,6	51.796
Styria	30	43	47	13	4	477,8	25.504
Karyntia	3	7	7	4	-	1.481,9	49.528
Kraina	1	2	1	1	1	9.988,3	427.908
Pobrzeże	2	2	2	-	-	3.994,3	320.667
Tyrol i Vorarlberg	9	14	15	5	1	1.955,1	60.195
Czechy	51	70	84	19	14	618,5	65.177
Morawy	14	30	39	16	9	570,0	54.255
Śląsk	6	12	15	6	3	343,2	38.630
Galicja	9	12	16	3	4	4.906,1	391.801
Bukowina	1	1	1	-	-	10.451,0	564.973
Dalmacja	2	2	2	-	-	6.417,9	239.278
<b>Razem:</b>	<b>175</b>	<b>277</b>	<b>324</b>	<b>102</b>	<b>47</b>	<b>x:926,6</b>	<b>x:68.447</b>

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 4.

<sup>13</sup> Kasa bukowińska w Czerniowcach wyjątkowo uzyskała pozwolenie zakładania filii i założyła dwie w Suczawie i Radowcach; por. T. Skalkowski, *op. cit.*, s. 189.

Sytuacja w samej Galicji nie była jednorodna. Nastąpił wyraźny podział na część zachodnią, lepiej wyposażoną w kasy, które znajdowały się w lepszej kondycji finansowej oraz wschodnią, gdzie występowały one rzadziej i były słabiej rozwinięte. Obie części Galicji zostały dla celów analizy podzielone na cztery względnie jednorodne obszary<sup>14</sup>.

Najkorzystniej przedstawiała się sytuacja pod względem kas oszczędności na terenach pomiędzy granicą Śląska (i austriacką częścią Śląska Cieszyńskiego) a lewym brzegiem Dunajca (obszar I), gdzie jedna kasa w 1894 roku przypadała na 128.240 mieszkańców<sup>15</sup>. Był to teren obejmujący 12 powiatów politycznych, zamieszkały przez 1.154.200 mieszkańców<sup>16</sup>. Dobra sytuacja pod względem liczby mieszkańców przypadających na jedną kasę (174.215) panowała także na terenach tzw. ruskiej części podnóża Karpat (obszar III), położonym na prawym brzegu Dniestru, od jego źródeł do granicy Bukowiny<sup>17</sup>. Na terenach pomiędzy Dunajcem a Sanem oraz Wisłą i Karpatami (obszar II) na jedną kasę przypadało 526.000 mieszkańców<sup>18</sup>. Najgorsza pod tym względem sytuacja - 600.000 osób przypadających na jedną kasę oszczędności - istniała na terenach środkowej Galicji, tj. między Sanem a lewym brzegiem Dniestru aż po Podole (obszar IV)<sup>19</sup>.

Liczba kas oszczędności, działających na tych terenach wynosiła odpowiednio: 9 na terenach najdalej wysuniętych na zachód, 8 na terenach podnóża wschodnich Karpat, 5 między Dunajcem a Sanem i 4 w środkowej Galicji<sup>20</sup>. Biorąc jednak pod uwagę wysokość kapitału wkładowego, najlepiej przedstawiała się sytuacja w środkowej Galicji i na terenach najbardziej wysuniętych na zachód, natomiast znacznie gorzej na pozostałym obszarze. Także wysokość wkładów oszczędnościowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca była bardziej korzystna na terenach zachodniej części Galicji, gdzie była prawie czterokrotnie wyższa niż na terenach wschodnich. Odpowiednie dane prezentuje tab. 5. Ponadto wkłady oszczędnościowe w Galicji zachodniej pochodziły w dużej mierze od włościan, podczas gdy we wschodniej części, szczególnie na terenach żyznego Podola, w kasach lokowało swoje oszczędności przede wszystkim mieszczaństwo i to z większych ośrodków miejskich<sup>21</sup>. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wymienić należy brak kas oszczędności w wielu znacznie większych miastach wschodniej Galicji, istnienie przez długi

<sup>14</sup> T. Łopuszański, *op. cit.*, s. 28.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 28-29.

<sup>16</sup> Były to powiaty: Biała, Chrzanów, Kraków, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Limanowa, Sącz, Nowy Targ, Żywiec, Wadowice i Myślenice.

<sup>17</sup> Teren ten obejmował 17 powiatów politycznych: Dobromil, Stare Miasto, Turka, Sambor, Drohobycz, Stryj, Żydaczów, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Nadwórna, Bohorodczany, Kołomyja, Kosów, Śniatyń, Horodenka i Tlumacz, zamieszkałych przez 1.392.000 mieszkańców.

<sup>18</sup> Obszar ten podzielony był na 19 powiatów politycznych: Tamobrzeg, Mielec, Dąbrowa, Tamów, Pilzno, Grybów, Jasło, Ropczyce, Kolbuszowa, Nisko, Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Przemyśl, Brzozów, Sanok, Lisko (dawna nazwa Leska), Gorlice i Krosno, zamieszkałych przez 1.630.900 mieszkańców.

<sup>19</sup> Teren ten obejmował 25 powiatów politycznych z ludnością 2.400.000 osób: Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, Czortków, Buczacz, Podhajce, Trembowla, Skałat, Kossów, Tamopól, Brzeżany, Rohatyn, Przemyślany, Złoczów, Brody, Kamionka, Sokal, Rawa, Cieszanów, Jaworów, Mościska, Rudki, Gródek, Bóbrka, Lwów.

<sup>20</sup> Były to w podanej kolejności kasy w: Białej, dwie w Bochni - powiatowa i miejska, dwie w Krakowie - powiatowa i miejska, w Myślenicach, Nowym Sączu, Wadowicach i Wieliczce, następnie w: Dolinie, Drohobyczu, Kałuszu, Kołomyji, dwie w Samborze - miejska i powiatowa, w Stanisławowie i Stryju. Kolejną grupę tworzyły kasy w Jaśle, Przemyślu, Ropczycach, Rzeszowie i Tamowie i w końcu kasy w Brodach, Lwowie, Tamopolu i Trembowli.

<sup>21</sup> T. Łopuszański, *op. cit.*, s.29.

czas tylko dwu tego typu instytucji w sąsiadujących ze sobą Tarnopolu i Trembowli a także większy „przymus” oszczędzania na terenach zachodnich, o słabszych glebach, gdzie ludność w większym stopniu narażona była na głodne przednówki, niż na wschodzie.

Tab. nr 5

Terytorialne zróżnicowanie rozwoju kas oszczędności na terenie Galicji w 1894 r.

Obszar	Liczba kas	Liczba mieszkańców	Liczba mieszkańców przypadających na jedną kasę	Kapitał wkładowy kas /w złr/	Kapitał wkładowy w zł na jednego mieszkańca
I	9	1.154.200	128.240	19.857.984	17,20
II	5	1.630.900	526.000	7.119.093	4,36
III	8	1.392.000	174.215	6.010.013	4,31
IV	4	2.400.000	600.000	26.133.925	10,89
<b>Razem:</b>	<b>26</b>	<b>6.577.100</b>	<b>252.965</b>	<b>59.121.015</b>	<b>8,99</b>

Źródło: zestawienie własne na podstawie: T. Łopuszański, *op. cit.*, passim.

Niejednakoowo postępował rozwój kas także w zależności od tego, przez kogo i kiedy zostały założone: przez reprezentacje gminne, powiatowe czy też przez utworzone w tym celu towarzystwa<sup>22</sup>. Opierając się na danych, prezentowanych w tab. 5 i 6 można dokonać porównania sytuacji kas oszczędności w Galicji na tle monarchii także i pod tym względem.

Tab. nr 6

Kasy oszczędności w państwie austriackim w roku 1879 według ich organów założycielskich.

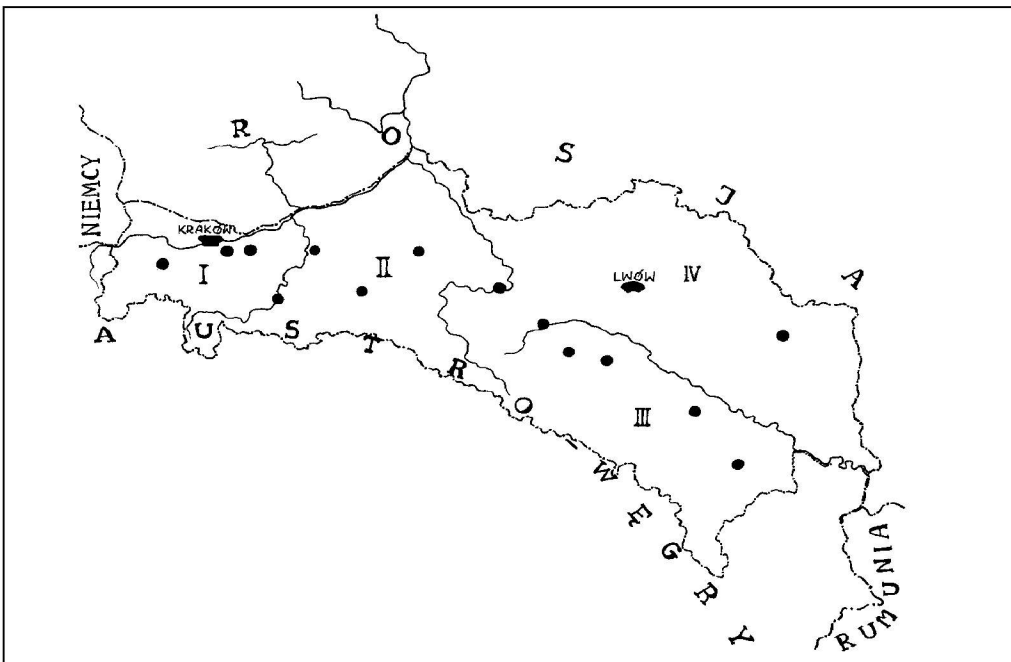
Kraje	Liczba kas oszczędności	Kasy utworzone przez gminy	Kasy utworzone przez powiaty	Kasy utworzone przez towarzystwa
Dolna Austria	59	34	-	25
Górna Austria	33	30	-	3
Salzburg	3	2	-	1
Styria	47	33	12	2
Karyntia	7	6	-	1
Kraina	1	-	-	1
Pobrzeże	2	1	-	1
Tyrol i Vorarlberg	15	5	-	10
Czechy	84	76	-	8
Morawy	39	36	-	3
Śląsk	15	15	-	-
Galicja	16	12	2	2
Bukowina	1	1	-	-
Dalmacja	2	-	-	2
<b>Razem:</b>	<b>324</b>	<b>251</b>	<b>14</b>	<b>59</b>

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 5 .

<sup>22</sup> Zob. przypis 9.



Spośród 360 powiatów politycznych i miast z własnym statutem, istniejących w państwie austriackim, prawie połowa (170) nie posiadała pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w. kas oszczędności<sup>23</sup>. Spośród 190 pozostałych, zdecydowana większość, gdyż 117 miast i powiatów, posiadało jedną kasę. Równocześnie jednak w Dolnej Austrii, w St. Pölten i Waidhofen a.d. Thaya, istniało po sześć kas a w powiecie Krems - nawet siedem kas oszczędności. Nie istniały w tym kraju kasy jedynie w Gross-Enzersdorf, Sechshaus oraz Wiener-Neustadt Umgebung, a więc w bezpośredniej bliskości powiatów, posiadających silne i duże instytucje tego typu. Pod tym względem Galicja znajdowała się w tej statystyce na ostatnim miejscu, posiadając aż 60 miast i powiatów bez kas oszczędności, zaś istniejące kasy były jedyne na terenie swojego miasta czy też powiatu.



Kasy oszczędności w Galicji w 1880 r. według przyjętych obszarów geograficznych (opr. Z. Witaszczyk)

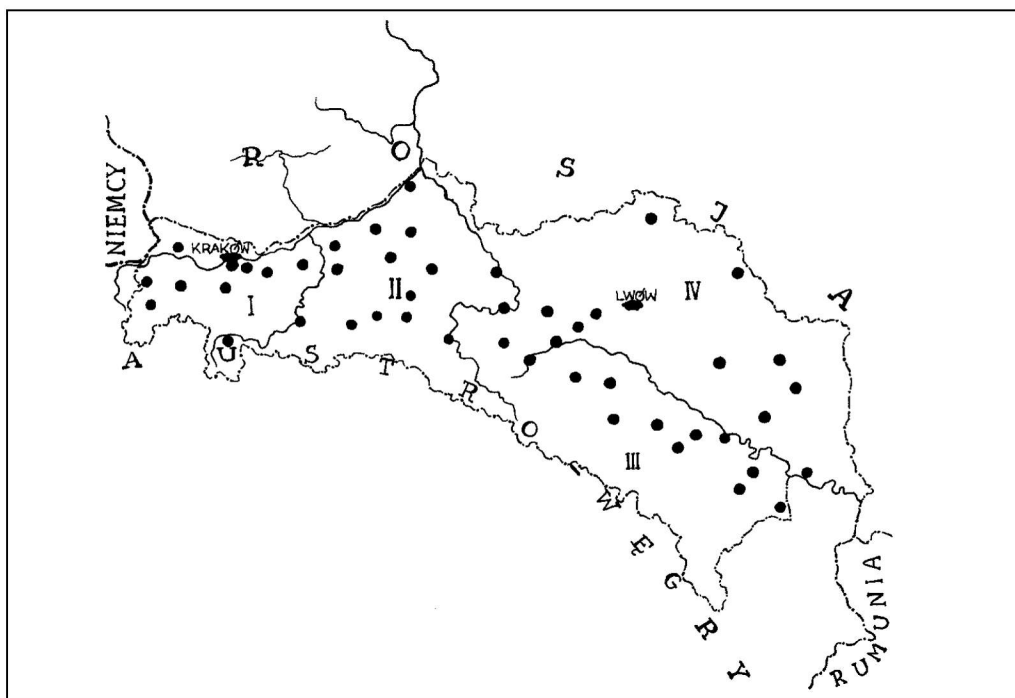
Spośród istniejących w 1879 roku 324 austriackich kas oszczędności, zdecydowana większość, gdyż aż 251, została założona przez reprezentacje gminne. Towarzystwa utworzyły 59 kas oszczędności, zaś 14 powstało z inicjatywy reprezentacji powiatowych, z czego 12 w Styrii i 2 w Galicji (w Wadowicach w 1876 r. oraz w 1879 r. w Wieliczce)<sup>24</sup>. Kolejne lata przyniosły znaczny wzrost liczby powiatowych kas oszczędności w Galicji, co obrazują dane zawarte w Aneksie 1.

Zdarzały się również przypadki przechodzenia kas oszczędności w zarząd innych organów, niż instytucje założycielskie. Tak było w przypadku kasy w Salzburgu, utworzonej przez stowarzyszenie przyjaciół ludzkości, która w 1860 roku

<sup>23</sup> W jedynym autonomicznym mieście monarchii - Rovigno także nie istniała kasa oszczędności.

<sup>24</sup> Utworzony na mocy patentu lutowego z 1861 r. samorząd powiatowy istniał wyłącznie w czterech krajach koronnych - Galicji, Czechach, Styrii i Tyrolu.

przeszła pod zarząd gminy. W podobny sposób kasa oszczędności w Bregencji (Bregenz), założona w 1822 roku przez towarzystwo, podlegała od 1848 roku władzom gminnym. Kasa oszczędności miasta Gorycji (Görz), wywodziła się z zakładu zastawniczego. Podobnie obie kasy oszczędności w Dalmacji powstały z połączenia się z tego typu instytucjami. W Galicji podobny przypadek miał miejsce w Krakowie. Założona w 1866 roku przez *Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń* Kasa Oszczędności miasta Krakowa, oddana została w 1873 roku w zarząd tamtejszej gminy. Podobnie stało się w Tarnowie, gdzie towarzystwo kasy oszczędności założyło kasę na podstawie gwarancji gminy miejskiej w 1861 roku a w 1870 roku na podstawie zmienionego statutu, w miejsce towarzystwa zarząd nad kasą przeszedł w ręce wydziału, wybieranego przez radę gminną<sup>25</sup>.



Kasy oszczędności w Galicji w 1913 r. według przyjętych obszarów geograficznych (opr. Z. Witaszczyk)

W roku 1913 na terenie Galicji i ziem zaboru austriackiego (ze Śląskiem Cieszyńskim) istniało 28 miejskich kas oszczędności i 28 powiatowych kas oszczędności. Oprócz tego działała krajowa *Galicyjska Kasa Oszczędności* we Lwowie, założona przez towarzystwo kasy oszczędności a także *Russkaja Szczadnycia* w Przemyślu, również powołana do życia przez towarzystwo dla potrzeb ukraińskiej społeczności tego terenu.

Na terenie całego państwa austriackiego, także w Galicji, w końcu lat 70-tych XIX wieku zdecydowanie przeważały licznie kasy miejskie i kasy powstałe z inicjatywy towarzystw. W ciągu pierwszych 35 lat istnienia tych instytucji, w Galicji

<sup>25</sup>T. Łopuszański, *op. cit.*, s. 4.

założono jedynie dwie kasy powiatowe. Dopiero w okresie późniejszym nastąpił ich żywiołowy rozwój<sup>26</sup>. Tak więc najstarsze i silniejsze ekonomicznie od innych kasy, istniejące na ziemiach zaboru austriackiego, były kasami miejskimi. Kolejne 35 lat przyniosło jednak zdecydowany wzrost liczby kas powiatowych (powstało wtedy 13 kas miejskich a 26 powiatowych) tak, że w roku 1913 ich liczby wyrównały się.

Równocześnie należy stwierdzić, iż spośród 17 kas, działających w 1879 roku na ziemiach zaboru austriackiego najwięcej, bo 6, istniało w części umownie nazwanej I, w tym obie kasy powiatowe. Na III obszarze działało 5 kas oszczędności, na II - 4 a na obszarze IV - w Galicji środkowej - tylko dwie, łącznie z pierwszą założoną w Galicji w 1844 roku kasą lwowską. Po tym roku liczba nowoutworzonych kas oszczędności w poszczególnych rejonach Galicji była prawie jednakowa: 10 na obszarze I, 11 na II, 10 na III i 9 na obszarze IV. Zdecydowanie jednak przeważały kasy powiatowe. Jedynie na terenie pomiędzy Dunajcem a Sanem powstało więcej kas miejskich oraz jedna założona przez towarzystwo. Proces ten ilustruje tab. nr 7.

Tab. nr 7

Kasy oszczędności w latach 1844-1918 według obszarów działania, organów założycielskich oraz roku powstania.

Lata	Obszar	Liczba kas		
		miejskich	powiatowych	Razem
1844-1879	I	4	2	6
	II	4	-	4
	III	5	-	5
	IV	1	-	1
Razem lata 1844-1879	-	14	2	17*
1882-1918	I	3	7	10
	II	6	4	10
	III	1	9	10
	IV	3	7	10
Razem lata 1882-1918	-	13	27	41**
<b>Razem lata 1844-1918</b>	-	<b>27</b>	<b>29</b>	<b>58</b>

\* łącznie z Galicyjską Kasą Oszczędności we Lwowie, \*\* łącznie z Ruską Szczadnicą w Przemyślu  
Źródło: zestawienie własne na podstawie: T. Łopuszański, *op. cit.*, passim.

<sup>26</sup> Masowe zakładanie powiatowych kas oszczędności wynikało m. in. z chęci rozszerzenia działalności Banku Krajowego. Pośredniczył on w emisji obligacji komunalnych, które miały dostarczyć lokalnym instytucjom długoterminowych pożyczek na zorganizowanie kredytu dla drobnych rolników. Jego organizacją miały zająć się gminne i powiatowe kasy oszczędności oraz towarzystwa zaliczkowe. Te ostatnie nie cieszyły się jednak zaufaniem i w efekcie zaczęły powstawać powiatowe kasy oszczędności, jako instytucje mające na celu m. in. uzdrowienie sytuacji w zakresie kredytu dla rolników; zob. A. Molicki, *Kasy oszczędności w Galicji z końcem wieku XIX. Studium ekonomiczno-finansowe*, Kraków 1903, s. 11.

## 2. Liczba osób oszczędzających w kasach oszczędności i zasięg ich działania.

O liczbie osób, korzystających z usług kas oszczędności, świadczy ilość wydanych książeczek wkładowych<sup>27</sup>, chociaż ich liczba nie może być utożsamiana z liczbą interesantów, gdyż nie było ograniczeń, co do ilości książeczek posiadanych przez jedną osobę.

W całym analizowanym okresie liczba wystawionych książeczek rosła we wszystkich krajach koronnych. Poza Dolną Austrią, ich liczba w latach 1867-1879 uległa podwojeniu a w Salzburgu, Karyntii, na Morawach, Śląsku i w Galicji zwiększyła się ponad trzykrotnie (por. tab. 8).

Tab. nr 8

Liczba książeczek wkładowych w Austrii znajdujących się w obiegu w latach 1867-1879

Wyszczególnienie	Liczba książeczek wkładowych			
	1867	1874	1878	1879
Dolna Austria	232623	386643	432111	440056
Górna Austria	58880	103646	117591	119381
Salzburg	5333	16188	18279	18615
Styria	78891	173477	170439	176250
Karyntia	11733	27727	33323	35484
Kraina	14308	26178	29478	31144
Pobrzeże	3946	7997	9684	10420
Tyrol i Vorarlberg	32344	64098	69136	69669
Czechy	155144	323215	364082	393432
Morawy	25158	64259	80657	85585
Śląsk	9820	22355	30777	33900
Galicja	22361	44506	65157	72688
Bukowina	971	2627	3981	4763
Dalmacja	80	396	479	500
<b>Razem:</b>	<b>651592</b>	<b>1263357</b>	<b>1425174</b>	<b>1491887</b>

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 6.

Galicja należała w tym okresie do tych krajów (obok Czech, Śląska i Moraw), gdzie liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w latach 1870-1879 w największym stopniu, bo o około 158%. Także pod względem przyrostu liczby osób, lokujących swoje oszczędności w kasach, Galicja znajdowała się w czołówce. Spośród 16 istniejących w tym czasie w Galicji, zaledwie jedna kasa (w Tarnowie), odnotowała aż 22-procentowy spadek liczby osób, lokujących w niej swoje kapitały<sup>28</sup>. W pozostałych 31 austriackich kasach, w których nastąpiło zmniejszenie liczby oszczędzających, spadek wynosił rocznie średnio nieco ponad 5%. W roku 1879 wy-

<sup>27</sup> pod pojęciem tym należy rozumieć współczesne książeczki oszczędnościowe; zob. Obwieszczenie Gubernium z 31 października 1844, l. 66931, par. 13-17, w: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, pod red. J. Piwockiego, t. IV, Lwów 1903, s. 89.

<sup>28</sup> H. Ehrenberger w swoim opracowaniu sugeruje, iż prawdopodobnie zaszła pomyłka przy przekazywaniu do Wiednia danych statystycznych dotyczących liczby oszczędzających, gdyż równocześnie znacząco (prawie o 15%) wzrosła w tej kasie wysokość kapitałów wkładowych, zob. H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 9.

sił prawie 8% w Czechach, około 2% w Dolnej Austrii i niecały 1% w Dalmacji. Pomijając 100-procentowy spadek liczby oszczędzających w kasie w Sagorze, spowodowany jej likwidacją, w największym stopniu ograniczeniu uległa liczba tych osób w jednej tylko kasie galicyjskiej, podczas gdy dużo mniejszy procentowy spadek zanotowany przez kasy innych krajów; dotyczył znacznie większej grupy kas oszczędności, np. w Styrii 8-miu (co szóstej), Dolnej Austrii 6-ciu, Górnej Austrii 7-miu (co piątej kasy w tym kraju). Zaledwie jednak dla połowy spośród tych instytucji, ograniczenie liczby oszczędzających spowodowało konsekwencje w postaci ograniczenia wkładów oszczędnościowych. Druga połowa odnotowała bowiem ich wzrost i to w niektórych przypadkach znaczny, np. prawie 15% w Tarnowie i Sacco, prawie 22% w Neubyzdow i około 7% w Innsbrucku<sup>29</sup>. Można przypuszczać, że odpływowi znacznej liczby osób oszczędzających, posiadających niewielkie sumy wkładów, spowodowanemu lokalnymi trudnościami gospodarczymi np. nieurodzajem, towarzyszył w tych przypadkach przyływ kapitałów od osób z kręgów silniejszych ekonomicznie. Sytuacja taka mogła wystąpić także w Galicji, o ile nie zaszła pomyłka w danych statystycznych.

Tab. nr 9

Ruch książeczek wkładowych kas oszczędności w Austrii  
w latach 1870–1879

Kraje	Przyrost lub ubytek (1870-1874)	Przyrost 1875 - 1879	Przyrost 1870-1879	Przyrost 1870-1879 (w %)
Dolna Austria	+124108	53413	177521	67,62
Górna Austria	+30378	15735	46113	62,94
Salzburg	+9935	2427	12362	197,70
Styria	+58648	2773	61421	53,49
Karyntia	+13256	7757	21013	145,21
Kraina	+8556	4966	13522	76,73
Pobrzeże	-892	2423	1531	17,22
Tyrol i Vorarlberg	+21198	5571	26769	62,40
Czechy	+116155	70217	186372	160,45
Morawy	+22227	21326	43553	103,62
Śląsk	+9473	11545	21018	163,16
Galicja	+16313	28182	44495	157,82
Bukowina	+1329	2091	3420	254,65
Dalmacja	+297	104	401	405,05
<b>Razem:</b>	<b>+430981</b>	<b>228530</b>	<b>659511</b>	<b>79,23</b>

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 7.

O znaczeniu kas oszczędności świadczyć mogą oprócz liczby wydanych książeczek oszczędnościowych, także dane dotyczące liczby książeczek przypadających na 1000 mieszkańców, liczba osób oszczędzających w danej kasie itp.

Porównując sytuację kas w poszczególnych krajach z danymi przeciętnymi

<sup>29</sup> Kasa oszczędności w Neubyzdow albo Neubidschow (Neubidschov, Neu Bydschov), Spořitelna města Nového Bydzoza w Czechach, powstała w 1863 r.

dla całej monarchii można stwierdzić, że w połowie z nich na każde tysiąc mieszkańców przypadało mniej, niż 67 książeczek wkładowych (co stanowiło średnią dla wszystkich krajów). Pod tym względem Galicja (gdzie liczba książeczek na 1000 mieszkańców wynosiła 12 a więc była 5,5 razy mniejsza od średniej) znajdowała się na trzecim miejscu od końca, wyprzedzając tradycyjnie jedynie Bukowinę i Dalmację. Pod względem liczby interesantów, obsługiwanych przeciętnie przez jedną kasę, Galicja plasowała się na poziomie średniej dla całego państwa. Spośród istniejących w Galicji kas 75% stanowiły kasy mniejsze, obsługujące do 3000 osób. Dwie największe kasy w Galicji, obsługujące ponad 10 000 interesantów każda, stanowiły 12,5%. Najwięcej takich dużych kas w państwie austriackim posiadały Dolna Austria oraz Czechy, w większości krajów występowała 1 lub 2 a w Bukowinie, Dalmacji, na Śląsku i na Pobrzeżu nie było ich wcale. W całym państwie ich udział wynosił niewiele ponad 7% ogólnej liczby tych instytucji.

Tab. nr 10

Kasy oszczędności w monarchii austriackiej w 1879 roku według liczby obsługiwanych osób (w tys.).

Kraje	1	2	do 1,0	1-3	3-5	5-7	7-10	ponad 10,0	Razem
Dolna Austria	197	7458*	23	19	9	-	2	6	59
Górna Austria	159	3618	10	11	7	2	1	2	33
Salzburg	120	6205	2	-	-	-	-	1	3
Styria	147	3750	11	20	8	4	1	3	47
Karyntia	104	5069	1	3	1	1	-	1	7
Kraina	66	31144	-	-	-	-	-	1	1
Pobrzeże	16	5210	-	-	1	-	1	-	2
Tyrol i Vorarlberg	77	4645	5	2	5	1	-	2	15
Czechy	72	4684**	21	32	12	7	7	5	84
Morawy	40	2194	19	6	1	2	-	1	38*
Śląsk	59	2260	6	3	-	1	1	-	15
Galicja	12	4543	7	2	-	1	-	2	16
Bukowina	8	4763	-	-	1	-	-	-	1
Dalmacja	1	250	2	-	-	-	-	-	2
<b>Razem:</b>	<b>67</b>	<b>4619</b>	<b>107</b>	<b>64</b>	<b>45?</b>	<b>19</b>	<b>13</b>	<b>24</b>	<b>323</b>

1-liczba książeczek oszczędnościowych przypadających na 1000 mieszkańców, 2- liczba oszczędzających przypadających na jedną kasę oszczędności;

\* - poza Wiedniem tylko 2671; \*\* - oprócz Pragi 3252.

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s.10.

Największą grupę spośród kas także w całej monarchii tworzyły instytucje, posiadające do 3000 interesantów: w 1/3 były to instytucje obsługujące poniżej 1000 osób, w 1/3 - od 1000-3000. Około 27% ogółu kas obsługiwało od 3000-10000 osób. Największe kasy były przeważnie najstarszymi, krajowymi kasami oszczędności i zajmowały czołowe miejsca na liście kas oraz wykazywały największy przyrost liczby obsługiwanych osób.

Tab. nr 11

Zasięg wybranych największych kas oszczędności w Austrii  
w latach 1869-1879.

Kasa	Rok powstania	Liczba interesantów (w tys. osób na koniec roku)			Przyrost liczby interesantów (w tys. osób)	
		1869	1874	1879	1869-1874	1874-1879
Wiedeń	1819	188,7	254,6	275,7	65,9	21,0
Praga	1825	87,7	100,1	113,6	12,4	13,5
Graz - Styryjska	1825	50,1	43,8	42,4	- 6,3	-1,4
Lwów	1844	21,7	28,4	35,4	6,7	6,9
Linz	1849	36,6	34,2	33,6	-2,3	-0,6
Lublana	1820	17,6	26,1	31,1	8,5	5,0
Innsbruck	1822	29,0	39,4	27,3	10,5	-12,1
Klagenfurt	1835	12,2	19,0	21,4	6,8	2,4
Graz - powiat.	1869	2,0	15,4	21,0	13,4	5,6
Salzburg	1856	6,3	16,0	17,7	10,0	1,8
Kraków - miejska	1866	1,8	5,7	14,9	3,9	9,2
Praga - miejska	1875	-	-	13,2	-	13,2

Zródło: zestawienie własne na podstawie: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s.11.

Spadek liczby osób obsługiwanych przez krajową kasę w Grazu spowodowany był otwarciem dwu kolejnych kas w tym mieście, a w Innsbrucku - zamianą dowodów wpłaty na książeczki wkładkowe<sup>30</sup>. Wśród młodszych kas największy przyrost liczby interesantów miał miejsce w kasie krakowskiej i miejskiej w Pradze.

### 3. Kapitały obce kas oszczędności w Galicji i w państwie austriackim.

Obok liczby obsługiwanych przez kasy osób, o ich sytuacji i użyteczności świadczyła wysokość wkładów oszczędnościowych, lokowanych w tych kasach. Do kryzysowego roku 1873 prawie wszystkie te instytucje notowały stały wzrost wkładów oszczędnościowych. Kasy w Galicji charakteryzowały się wzrostem lokat także w latach następnych.

<sup>30</sup> Oprócz Styryjskiej Kasy Oszczędności, w Grazu powstały także w 1869 r. Miejska i Powiatowa Kasa Oszczędności.

Tab. nr 12

Wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności w Austrii  
w latach 1870-1879 (w mln. guldenów<sup>31</sup>)

Kraje	Wpłaty			Przyrost w 1879 r. (1870=100)	Wpłaty w latach 1874-1879
	1870	1874	1879		
Dolna Austria	34,1	83,2	62,0	181,8	587,0
Górna Austria	7,3	13,7	11,7	160,3	113,5
Salzburg	0,9	1,8	2,0	222,2	16,5
Styria	17,0	29,4	25,6	150,6	248,3
Karyntia	1,9	2,8	2,9	152,6	26,1
Kraina	1,8	2,9	2,8	155,6	25,2
Pobrzeże	0,7	1,0	1,4	200,0	10,1
Tyrol i Vorarl- berg	3,5	6,0	10,0	285,7	69,1
Czechy	38,2	63,0	67,6	177,0	583,8
Morawy	5,0	7,6	12,4	248,0	87,1
Śląsk	1,2	1,8	3,1	258,3	19,8
Galicja	3,3	8,1	10,4	315,2	75,3
Bukowina	0,3	0,6	1,3	433,3	6,6
Dalmacja	0,02	0,1	0,1	500,0	0,4
<b>Razem:</b>	<b>115,32</b>	<b>222,0</b>	<b>213,4</b>	<b>185,1</b>	<b>1.868,7</b>

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s.13.

Tab. nr 13

Stan wkładów oszczędnościowych w kasach oszczędności zaboru austriackiego  
w latach 1902-1918 (w mln. koron)

Liczba kas	Województwo (wg stanu z 1925 r.)	1902	1909*	1914	1918
21	krakowskie	93,1	153,3	137,2	304,0
21	lwowskie	90,3	41,4**	147,0	268,5
3	śląskie	-	44,0	37,9	86,8
10	stanisławowskie	14,9	27,3	29,7	51,4
6	tarnopolskie	8,3	17,3	16,9	15,7
<b>61</b>	<b>Razem zabór austriacki</b>	<b>206,6</b>	<b>283,3</b>	<b>368,6</b>	<b>726,3</b>

\* - w mln zł \*\* bez Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i Russkiej Szczadnicy w Przemysłu.

Źródło: Błaszowski L., *Komunalne Kasy Oszczędności w Polsce*, „Kwartalnik Statystyczny”, wyd. GUS RP, 1927, T. IV, z. 2, s. 292-293.

Biorąc pod uwagę stan wkładów oszczędnościowych w różnych instytucjach kredytowych działających na terenie późniejszej Rzeczypospolitej, największą część wkładów na terenie Galicji i Śląska Cieszyńskiego a także na ziemiach zaboru pruskiego i Górnego Śląska gromadziły kasy oszczędności. Świadczy to o zaufaniu i

<sup>31</sup> Gulden (floreń) austriacki był srebrną monetą, wprowadzoną przez rząd austriacki w 1850 r. i zastąpił złoty (gulden) reński. Jako moneta srebrna funkcjonował na terenie monarchii do 1892 r., kiedy to kolejna reforma walutowa zastąpiła srebrną walutę guldenową złotą walutą koronową. Gulden był podzielony na 100 nowych krajcarów, w Galicji zwanych centami, zob. H. Cywiński, *Pieniądz...*, s. 87.



pozycji tych instytucji, jaką zdobyły na galicyjskim rynku finansowym. W Królestwie, gdzie nie istniał samorząd terytorialny, przewagę posiadały spółdzielnie kredytowe (por. tab. nr 14).

Jednym ze statutowych zadań kas było przyjmowanie jak najniższych kwot wkładów oszczędnościowych a także ustalenie górnej ich granicy

Tylko w siedmiu kasach najniższa dopuszczalna wkładka przekraczała wysokość 1 guldena, ale wśród nich nie było żadnej kasy galicyjskiej. Najczęściej dolną granicę stanowiła kwota 25 krajcarów. Taka stan funkcjonował w 109 kasach, w tym we wszystkich kasach z terenu Galicji z wyjątkiem jednej, gdzie minimalną kwotę stanowiło 50 krajcarów. Na terenie całego państwa austriackiego zaledwie 10 kas nie stawiało żadnych warunków, co do wysokości najniższej dopuszczalnej kwoty i przyjmowało wkłady w każdej wysokości. Wśród nich była jedna kasa styryjska, siedem czeskich i dwie morawskie. Powszechnie jednak odsetki liczono dopiero od kwot wyrażonych w pełnych guldenach.

Tab. nr 14

Wkłady oszczędnościowe w instytucjach kredytowych działających na terenach polskich w 1914 roku (w przeliczeniu na mln zł.)<sup>32</sup>

Obszar	Kasy oszczędności	Spółdz. kredytowe	Banki akcyjne	PKO	Kasy gminne	Państw. kasy oszcz.	Razem
Zabór pruski i G. Śląsk	570,0	410,0	108,2	*	*	*	1088,2
Galicja i Śląsk Cieszyński	391,1	359,3	146,0	21,0	*	*	917,4
Królestwo i Kresy	*	357,9	343,3	*	60,3	351,4	1112,9

\* - nie dotyczy, nie istniały na danym terenie, PKO - Poczta Kasa Oszczędności

Źródło: na podstawie Windakiewicz K., *Komunalne kasy oszczędności w Rzeczypospolitej Polskiej (Organizacja dotychczasowa, ustrój i ustawodawstwo obecne)*, Poznań 1928.

Poza dolną, wyznaczano także górną granicę wkładów, co jednak było ograniczeniem iluzorycznym, wobec możliwości posiadania dowolnej liczby książeczek wkładkowych. Postanowienia o najwyższej dopuszczalnej kwocie wkładu oszczędnościowego ustalane i zmieniane były przez dyrekcje kas w zależności od lokalnych stosunków pieniężnych. Wszystkie jednak kasy miały, zastrzeżoną w statutach, możliwość odmowy przyjęcia wkładów oszczędnościowych jeśli przekroczyły one ustaloną wysokość. Granica ta wynosiła w wielu przypadkach 500-1000 guldenów, w 54 kasach było to 2000 guldenów, w 38 - 3000 guldenów a nawet 10 000 guldenów.

<sup>32</sup> Bez banków akcyjnych, których zarządy znajdowały się poza granicami kraju. W związku z tym ogólną sumę wkładów oszczędnościowych zgromadzonych w kasach oszczędności na terenach polskich przed I wojną światową szacować należy na ok. 4,5 mld zł parytetowych, przy kursie dolara 5,18 zł.

Często jednak nawet już po osiągnięciu 100 guldenów kasy ograniczały oprocentowanie wkładów.

W latach 70-tych ubiegłego stulecia zjawisko wycofywania wkładów przybierało na sile z roku na rok, osiągając w 1876 roku największe rozmiary. Średnio na jedną kasę przypadało w latach 1870-1879 rocznie 164,7 mln guldenów wypłat. W tym samym czasie wpłaty wynosiły 186,9 mln guldenów, co dawało rocznie przyrost wkładów średnio 22,1 mln guldenów na jedną kasę. Nadwyżka wkładów nad wypłatami, pozostająca do dyspozycji kas, wynosiła zaledwie 3,9% wpłaconych sum.

Tab. nr 15

Liczba kas oszczędności w Austrii w roku 1879 według minimalnej wysokości przyjmowanych wkładów oszczędnościowych (w guldenach).

Kraje	*	0,10	0,20	0,25	0,40	0,50	1,00	1,20	1,50	2,00
Dolna Austria	-	-	1	6	-	22	33	1	-	-
Górna Austria	-	-	4	12	1	14	1	1	-	-
Salzburg	-	-	-	2	-	1	-	-	-	-
Styria	1	-	-	12	-	7	27	-	-	-
Karyntia	-	-	-	4	-	-	3	-	-	-
Kraina	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-
Pobrzeże	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-
Tyrol i Vorarlberg	-	-	-	3	-	1	7	-	-	4
Czechy	7	-	2	36	-	30	5	-	-	-
Morawy	2	1	4	10	1	14	8	-	-	-
Śląsk	-	-	-	8	1	5	1	-	-	-
Galicja	-	-	-	15	-	1	-	-	-	-
Bukowina	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-
Dalmacja	-	-	-	-	-	1	-	-	1	-
<b>Razem:</b>	<b>10</b>	<b>1</b>	<b>11</b>	<b>109</b>	<b>3</b>	<b>97</b>	<b>87</b>	<b>2</b>	<b>1</b>	<b>4</b>

\* - bez dolnego limitu

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 16.

Największy odpływ kapitałów wkładkowych miał miejsce w Dolnej Austrii i w Czechach (odpowiednio 32,6% i 31,3% ogółu wypłat w państwie). Wszystkie pozostałe kraje zanotowały łącznie spadek w wysokości 36,1% wypłat w kasach austriackich.

W różnych krajach szczególne nasilenie tego zjawiska przypadło na różne lata: w Dolnej Austrii na rok 1874, w Czechach i Styrii dopiero na 1876. W Galicji sytuacja taka miała miejsce w roku 1877, kiedy to wycofano z kas oszczędności 9,1 mln guldenów. Kolejne lata przyniosły stopniowe zahamowanie tego procesu. Proces ten ilustruje tab. 16. Ponownie zjawisko masowego wycofywania wkładów wystąpiło przed wybuchem I wojny światowej.

Dla całego państwa przeciętna wpłat w 1879 roku na jedną kasę wynosiła 658,7 tys. guldenów a wypłat tylko 600,5 tys. guldenów, tak więc wystąpiła nad-

wyżka wpłat nad wypłatami wysokości 58,2 tys. guldenów na jedną kasę oszczędności. Wyjątek stanowiła Górna Austria, gdzie wystąpiła przewaga wypłat.

Galicja w porównaniu z innymi krajami znalazła się na trzecim miejscu, po Bukowinie i Krainie, wykazując w tym okresie 108,5 tys. guldenów nadwyżki wpłat nad wypłatami. Najmniej korzystnie pod tym względem wypadły Dalmacja, Styria, Karyntia i Dolna Austria (bez Wiednia). Jeśli chodzi o wysokość wycofywanych sum, to w 58 kasach przekroczyły one poziom 500 tys. guldenów, 31 kas wypłaciło więcej niż 1 milion guldenów a 14 kas - ponad 2 miliony guldenów. W kasach galicyjskich wystąpiła nadwyżka wpłat w całym okresie i nawet w najgorszym, 1877 roku, wynosiła ona 226 tys. guldenów w przeliczeniu na jedną kasę. Uwzględniając kapitalizację odsetek, Galicja zajmowała szóste miejsce wśród krajów austriackich, z kwotą 6,8 tys. guldenów wpłat i przyrostem wkładów wysokości 17,3 tys. guldenów.

Tab. nr 16

Wielkość wycofanych wkładów oszczędnościowych w kasach austriackich  
w latach 1870 - 1879 (w tys. guldenów )

Kraje	Wycofane wkłady oszczędnościowe w latach			
	1870	1874	1879	1870-1879
Dolna Austria	26918	74243	57083	536662
Górna Austria	4900	9639	12034	93904
Salzburg	775	1264	1927	14394
Styria	11560	27099	24989	225327
Karyntia	1011	2349	2781	21117
Kraina	1159	2553	2599	22069
Pobrzeże	535	796	1188	8927
Tyrol i Vorarlberg	2281	4537	9053	54533
Czechy	30280	52185	60443	516197
Morawy	3623	6879	10537	68975
Śląsk	778	1334	2226	14419
Galicja	2980	6130	8628	64697
Bukowina	237	532	1014	5789
Dalmacja	13	39	49	375
<b>Razem:</b>	<b>87050</b>	<b>189579</b>	<b>194551</b>	<b>1647385</b>

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s.19.

W całym badanym okresie zanotowano znaczny przyrost kapitałów wkładkowych we wszystkich krajach austriackich. Pod względem wielkości absolutnych, największy przyrost kapitału wkładkowego miał miejsce w Czechach i w Dolnej Austrii, jednak relatywnie był on największy na Śląsku, Morawach, w Tyrolu i Galicji. Przyrost kapitału wkładkowego w Galicji w ciągu analizowanego dziesięciolecia wyniósł 253% i był dużo wyższy, niż średnia dla całego państwa, wynosząca prawie 185%. Do takiej sytuacji w całym państwie przyczyniło się z pewnością utrzymanie w kasach oszczędności stosunkowo wysokiej stopy procentowej, w porównaniu z innymi instytucjami finansowymi. Także nieprzerwany przyrost kapitału wkładkowego, przypadającego na jedną książeczkę oszczędnościową a także na jednego mieszkańca, świadczy o tym, że nie pochodził on z drobnych sum, lecz głównie z

większego, wolnego chwilowo kapitału, który w pokryzysowych latach po 1873 roku, przysporzył kasom oszczędności ok. 300 milionów guldenów. Szczególnie na Śląsku, w Galicji, na Morawach i w Tyrolu przyrost ten był systematyczny i znaczny. W 1879 roku kasy galicyjskie gromadziły 3,45% ogółu kapitału wkładkowego w całym państwie austriackim. Najwięcej, bo prawie 1/3 przypadła na kasy czeskie, nieco mniej (28,69%) na kasy Dolnej Austrii i Styrii (10,81%) a także Górnej Austrii (7,85%), Moraw (5,64%) oraz Tyrolu i Vorarlbergu (3,70%). Ogólnie zmalał udział pięciu czysto niemieckich krajów, głównie na rzecz wcześniej wymienionych Galicji, Czech i Moraw<sup>33</sup>. Dwadzieścia lat później (w roku 1900) największy przyrost wkładów oszczędnościowych w państwie austriackim osiągnęły kasy w Bukowinie (11,2%), Tyrolu (7,0%), Górnej Austrii (5,3%) a także w Galicji (4,42%).

Tab. nr 17

Ruch wkładów oszczędnościowych w austriackich kasach oszczędności  
w latach 1870-1879 (w mln guldenów w. a.)

Kraje	Wpłaty	Wypla-ty	Nadwyż-ka wpłat	Skapitali-zowane odsetki	Przyrost wkładów	Przyrost wkładów (%)
Dolna Austria	587,0	536,7	50,4	73,0	123,4	159,8
Górna Austria	113,5	93,9	19,6	17,9	37,4	214,3
Salzburg	16,5	14,4	2,1	2,1	4,2	149,5
Styria	248,3	225,3	22,9	25,7	48,6	180,3
Karyntia	26,1	21,1	5,0	4,3	9,3	215,8
Kraina	25,2	22,1	3,2	4,5	7,7	132,6
Pobrzeże	10,1	8,9	1,2	1,1	2,2	134,0
Tyrol i Vorarl-berg	69,1	54,5	14,5	4,5	19,1	277,6
Czechy	583,8	516,2	67,6	78,6	146,2	177,6
Morawy	87,1	69,0	18,2	10,9	29,0	278,6
Śląsk	19,8	14,4	5,4	2,4	7,8	371,0
Galicja	75,3	64,7	10,5	6,8	17,3	253,2
Bukowina	6,6	5,8	0,8	0,6	1,4	202,2
Dalmacja	0,45	0,38	0,07	0,06	0,13	115,8
<b>Razem:</b>	<b>1868,85</b>	<b>1647,38</b>	<b>221,47</b>	<b>232,46</b>	<b>453,73</b>	<b>184,8</b>

Źródło: zestawienie własne na podstawie: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 23 - 24.

### 3. Kapitały własne kas oszczędności w Galicji i w państwie austriackim.

Na majątek własny kas oszczędności składały się fundusze rezerwowe<sup>34</sup>. Ich wysokość określano procentowo w stosunku do wysokości kapitału wkładkowego.

W 1866 roku wynosił on prawie 11 milionów guldenów, co stanowiło 8,15% ogólnej sumy lokat oszczędnościowych. Odsetek ten systematycznie malał aż do

<sup>33</sup> H. Ehrenberger, *Oesterreichs Sparcassen...*, s. 26.

<sup>34</sup> Specjalne fundusze rezerwowe, np. fundusz różnic kursowych papierów wartościowych, zaliczane były do funduszy rezerwowych dopiero od roku 1879. Wcześniej austriackie statystyki urzędowe zaliczały je do pozostałych pasywów. Z tego powodu mogą wynikać różnice w danych liczbowych w porównaniu z danymi publikowanymi przed tym rokiem.

roku 1876, kiedy to fundusze rezerwowe stanowiły zaledwie 4,62% lokat, po czym zaczął znów rosnać, tak że w roku 1879 osiągnął poziom sprzed dziesięciu lat i wynosił 6,12% całości lokat. W zasadniczej części było to jednak wynikiem nie wysokiego zysku wypracowanego przez kasy oszczędności, lecz wzrostu kursów papierów wartościowych, znajdujących się w ich posiadaniu. Fundusze rezerwowe łącznie z funduszami specjalnymi wzrosły w galicyjskich kasach oszczędności w latach 1870-1879 czterokrotnie. Większość austriackich kas oszczędności osiągnęła w roku 1879 więcej, niż 10-procentowy przyrost kapitałów wkładowych w stosunku do roku poprzedniego. Podobna sytuacja zaistniała w Galicji, gdzie zaledwie 4 kasy zanotowały przyrost mniejszy, niż 10%. W 1900 r. ogół funduszy rezerwowych w kasach austriackich wynosił 8,9% wysokości wkładów oszczędnościowych (331,1 mln koron). Majątek własny kas, złożony w funduszu rezerwowym rósł systematycznie do roku 1898.

Różnica między stopą procentową płaconą przez kasy od wkładów oszczędnościowych a stopą procentową uzyskaną przez nie od ulokowanych funduszy rezerwowych wynosiła z reguły 1-2%. Uzyskiwany roczny przyrost funduszy rezerwowych w analizowanym okresie wynosił około 0,55% sumy zgromadzonych wkładów, co świadczy o stosunkowo wysokich kosztach administracyjnych kas. Przed kryzysem 1873 roku był on nieco wyższy i wynosił 0,72% stanu wkładów oszczędnościowych a w latach następnym zaledwie 0,49%.

Pod względem wielkości zobowiązań wszystkich austriackich kas oszczędności i udziału ważniejszych pozycji pasywów, wkłady stanowiły 92,9% ogółu ich sumy, fundusze rezerwowe - 5,7% a pozostałe pasywa (składające się głównie z odsetek) - 1,4% ogólnej sumy pasywów. Należności interesantów wahały się między 93,3 a 93,9% ogólnej kwoty majątku. Wyjątkowa sytuacja wystąpiła w roku 1876, kiedy to znaczne obniżenie funduszy rezerwowych spowodowało pozorny wzrost wkładów oraz w roku 1879, gdy nadzwyczajny wzrost rezerw obniżył udział wkładów w ogólnej wysokości pasywów. Pozostałe pasywa, tworzone głównie z odsetek, wahały się w granicach 1,25% - 1,87%. W roku 1900 poszczególne pozycje pasywów kształtowały się jak w tab. nr 18.

Tab. nr 18

## Udział najważniejszych pozycji pasywów kas oszczędności (w %)

Lata	Wysokość wkładów	Fundusz rezerwowy	Pozostałe pasywa	Suma
1870	93,3	5,4	1,3	100,0
1874	93,4	4,7	1,9	100,0
1879	92,9	5,7	1,4	100,0
1889	87,9	7,7	4,4	100,0
1900	88,6	5,1	6,3	100,0

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s.33, Łopuszański, *op. cit.*, ss. nlb, „Dobrobyt” 1903, nr 17.

Sposób lokowania kapitałów kas uległ w okresie 1870-1879 znacznemu zróżnicowaniu. Najważniejszą pozycję w aktywach (majątek administracyjny) kas oszczędności stanowiły pożyczki zabezpieczone hipotecznie. Ich udział wynosił około 60% stanu czynnego. Tylko 5 kas w Austrii w tym okresie nie udzielało pożyczek hipotecznych. Wśród nich były kasy galicyjskie w Drohobyczu i Kołomyi,

które zajmowały się głównie dyskontem weksli (8-10%). W roku 1900 udział pożyczek na hipotekę wzrósł do 64,1% aktywów i stanowił nadal najpoważniejszą ich część. Nie udzielały pożyczek hipotecznych.

Kolejną pozycję aktywów stanowił portfel wekslowy. Jego zasoby w kasach austriackich do roku 1875 ulegały wahaniom. Duża liczba kas w miastach, gdzie kwitł handel i przemysł w ogóle nie była zainteresowana tego typu działalnością. W 1879 roku 191 kas podało wysokość stopy procentowej od dyskonta weksli, jednak rzeczywiście weksle posiadało 180 kas a 134 kasy dyskontem się nie zajmowały. Małym zainteresowaniem cieszył się ten rodzaj działalności w kasach Dolnej i Górnej Austrii oraz Styrii, gdzie większość z nich nie trudniła się dyskontem weksli. Najwięcej kas zajmujących się tą działalnością było w Galicji i w Czechach. W Galicji zaledwie dwie kasy nie prowadziły takiej działalności.

Z roku na rok mniej znaczącą pozycję w działalności kas zajmowały zaliczki pod zastaw papierów wartościowych. Szczególnie sytuacja taka nasiliła się po wystąpieniu kryzysu giełdowego w roku 1873, kiedy to kasy poniosły znaczne straty z tytułu posiadanych papierów wartościowych. Efektem był spadek udzielonych zaliczek pod zastaw papierów wartościowych o przeszło 11 milionów guldenów w latach 1873-1879, co stanowiło ponad 61% ich stanu z roku 1873. Istniejący w tym okresie nadmiar gotówki spowodował znaczne ograniczenie przez duże banki stopy procentowej, co zmniejszyło rozmiary spodziewanego zysku i podniosło równocześnie ryzyko związane z prowadzeniem interesu zastawniczego.

Najważniejszą pozycję w bilansie kas oszczędności, po pożyczkach hipotecznych, stanowiły papiery wartościowe. W omawianym okresie wzrósł ich udział w aktywach, co było przejawem wzrostu wartości posiadanych przez kasy papierów a także zakupem nowych walorów<sup>35</sup>. Na ich zakup przeznaczono 15,2% kapitałów powierzonych kasom oszczędności. Zaledwie 38 kas nie wykazywało w swych bilansach posiadania papierów wartościowych.

Tendencja wzrostowa zaznaczyła się także w odniesieniu do nieruchomości, znajdujących się w posiadaniu kas oszczędności. Była ona wynikiem zakupów, dokonywanych w drodze egzekucji dla pokrycia wierzytelności i nie stanowiła znaczącej pozycji w ogólnej sumie aktywów. Na zakup realności przeznaczono w latach 1870-1879 zaledwie 2,9% lokowanych w kasach kwot. Spośród istniejących w końcu 1879 roku 324 kas oszczędności, tylko 123 posiadało nieruchomości, w tym zaledwie 30 o wartości przekraczającej 100 tys. guldenów. Wśród tych kas nie było żadnej kasy galicyjskiej. Jedynie w 3 kasach nieruchomości stanowiły powyżej 10% należności.

Rejestrowane oddzielnie od roku 1871 lokaty terminowe wykazywały początkowo, tj. jeszcze do roku 1873 wzrost udziału w aktywach ogółem a następnie systematyczny spadek. W kryzysowym roku 1873 wynosiły one jeszcze aż prawie 60 mln. guldenów i 11,6% sumy aktywów a w 1879 roku co prawda niecałe 53 mln. guldenów ale już tylko 7,0% aktywów. Po roku 1873 tendencja spadkowa charakteryzowała także zasoby gotówki w kasie i dopiero w roku 1879 nastąpił nieznaczny

<sup>35</sup> Przejściowy spadek udziału papierów wartościowych w aktywach kas w roku 1871 był pozomy i wynikał z faktu wprowadzenia w tym roku do zestawień statystycznych pozycji „lokaty terminowe w instytucjach kredytowych, gminach, na rachunkach bieżących itp.”, które wynosiły w roku 1871 już 40 mln. guldenów. Należy przyjąć, iż przynajmniej część tych środków w roku poprzednim zaliczona była do papierów wartościowych.

przyrost gotówki i wzrost udziału w kwocie aktywów. Wyższy stan gotówki w kasie w roku 1870 wynikał jednak z faktu zaliczania do tej pozycji asygnat kasowych i lokat gotówkowych w instytucjach kredytowych, gdyż nie istniało jeszcze wtedy konto lokat terminowych. Z tego samego powodu niewspółmiernie wysoki wydaje się stan pozostałych aktywów w roku 1870 (7,4% ogółu aktywów wobec zaledwie 1,7-1,9% w następnych latach). Następne lata nie wykazują już znaczących zmian tej pozycji w relacji do ogółu aktywów.

Sposób wykorzystania kapitałów kas oszczędności w poszczególnych krajach był różnicowany. Porównując sytuację w galicyjskich kasach oszczędności z pozostałymi krajami państwa austriackiego należy stwierdzić, iż w roku 1879 posiadały one zdecydowanie większy udział weksli w ogólnej sumie aktywów, aniżeli wynosiła średnia dla całej Austrii, podobnie zaliczek i gotówki w kasie. Znacznie mniejszy stan wykazywały nieruchomości znajdujące się w posiadaniu kas oszczędności.

Tab. nr 19

Aktywa kas oszczędności w państwie austriackim  
w latach 1870-1900 (w mln. guldenów)

Lata	Poż. hipot.	Weksle	Zaliczki pod zastaw papierów wart.	Papiery wart.	Realności	Wkłady termin.	Stan kasy (gotówka)	Pozostałe aktywa	Suma
1870	182,5	10,3	14,9	63,9	2,9	39,5	9,0	22,6	345,6
1874	351,5	34,2	28,1	83,8	6,0	45,8	17,6	10,4	577,4
1879	448,5	51,8	17,7	131,9	15,8	53,0	20,2	14,0	752,9
1889	780,4	53,4	12,1	301,1	21,2	102,1	22,1	33,1	1329,4
1900*	2624,3	136,6	58,4	915,7	73,1	178,6	41,4	57,0**	4085,1

\*-wielkości podane w mln. koron, \*\*-pożyczki udzielane gminom bez zabezpieczenia hipotecznego  
Źródło: H. Ehrenberger, op. cit., s. 34-38; *Statystyka kas oszczędności z roku 1900*, „Dobrobyt”, 1903, nr 17; G. Leonhardt, *Compass...* 1891, passim.

Pozostałe pozycje oscylowały wokół wielkości przeciętnych dla całego państwa. Sposób zagospodarowania kapitałów przez kasy uwarunkowany był oczywiście miejscowymi warunkami, stąd preferowanie w niektórych rejonach określonego typu lokat. Należy jednak stwierdzić, że zbyt ograniczone były lokaty mobilne, aktywne. Najbliższe idealnego wykorzystania posiadanych kapitałów spośród wszystkich krajów Austrii okazały się w tym okresie kasy oszczędności z Karyntii, Krainy i Galicji, z zastrzeżeniem, że stan gotówki w kasie w kasach galicyjskich był zdecydowanie zbyt wysoki<sup>36</sup>. Oznaczało to, że nie w pełni wykorzystano możliwości inwestowania posiadanych zasobów.

<sup>36</sup> *Kärnten, Krain und Galizien (abgesehen von der bei letzterem Lande zu hohen Cassebarschaft) kommen dem Ideale, welches wir uns in Betreff der Capitalsanlage der Sparcassen entworfen haben, unter allen Ländern am nächsten*; por. H. Ehrenberger, op. cit., s. 40.

Tab. nr 20

Udział poszczególnych pozycji aktywów w ogólnej sumie aktywów austriackich kas oszczędności w latach 1870-1900 (w %).

Lata	Po- życzki hipot.	Weksle	Zaliczki	Papiery wart.	Realno- ści	Wkłady termin.	Stan kasy	Pozostałe aktywa
1870	59,6	3,4	4,9	20,9	0,95	10,8*	3,0	7,4
1874	60,1	5,9	4,9	14,5	1,04	7,9	3,1	1,8
1879	59,6	6,9	2,4	17,5	2,09	7,0	2,7	1,9
1900	64,8	3,3	1,4	22,4	1,8	.	.	1,6

\*dane za rok 1871

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 34-38, „Dobrobyt”, 1903, nr 17.

Pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w. zaznaczyła się wyraźna tendencja do niższej stopy procentowej od wkładów oszczędnościowych. Sytuacja taka utrzymywała się do roku 1896. Zdecydowana większość kas austriackich w tym okresie wypłacała odsetki od wkładów w wysokości 5%. Równocześnie rosła liczba kas oferujących niższe oprocentowanie. W roku 1879 zaledwie jedna kasa płaćła 7% (na terenie Galicji, kasa w Kołomyi), także jedna 3,5% (na terenie Pobrzeża). Przeważająca liczba kas (205) gwarantowała 5%, 35 kas - 6%, 33 kasy - 4,5%, 27 kas - 4% oraz 23 kasy - 4,5%. Wśród galicyjskich kas oszczędności przeważała stopa w wysokości 6% (10 instytucji), w pięciu wypłacano odsetki w wysokości 5% i w jednej - 7%. W roku 1881 w większości kas oferowano 4% i 4,5%.

Po raz pierwszy od około dwudziestu lat tendencja zwykła pojawiła się w roku 1896 i nasilała się w latach następnych tak, że w roku 1900 przeciętna stopa procentowa od wkładów oszczędnościowych dla całego państwa austriackiego wynosiła w kasach oszczędności 4,16%<sup>37</sup>. Zmiany, które następowały, były rzędu dziesiątych i setnych części procenta, niemniej jednak wyznaczały wyraźny trend rosnący. W roku 1900 najwyższą przeciętną stopę procentową oferowały kasy w Galicji (4,517%), mimo iż żadna z kas galicyjskich w tym roku nie podwyższyła oprocentowania wkładów oszczędnościowych.

Tab. nr 21

Przeciętna stopa procentowa od wkładów oszczędnościowych w kasach oszczędności w Austrii w latach 1871-1900.

Lata	Przeciętna stopa pro- centowa	Zmiana w sto- sunku do roku poprzedniego	Lata	Przeciętna stopa procen- towa	Zmiana w sto- sunku do roku poprzedniego
1871	4,960	.	1888	4,232	-0,032
1872	5,031	0,071	1889	4,151	-0,081
1873	5,133	0,102	1890	4,075	-0,076
1874	5,157	0,024	1891	4,036	-0,039
1875	5,171	0,014	1892	4,008	-0,028
1876	5,179	0,008	1893	3,942	-0,066
1877	5,172	-0,007	1894	3,912	-0,030

<sup>37</sup> Statystyka..., „Dobrobyt” 1903, nr 17.



1878	5,171	-0,001	1895	3,876	-0,036
1879	5,083	-0,88	1896	3,880	0,004
1880	4,776	-0,307	1897	3,889	0,009
1881	4,534	-0,242	1898	3,905	0,016
1882	4,435	-0,099	1899	3,959	0,054
1883	4,423	-0,012	1900	4,016	0,057
1884	4,385	-0,038			
1885	4,323	-0,062			
1886	4,300	-0,023			
1887	4,264	-0,036			

Źródło: *Statystyka...*, w: „Dobrobyt” 1903, nr 17.

Nieznaczny spadek stopy procentowej od wkładów w roku 1879 wywołał tylko ograniczone obniżenie stopy procentowej dla trzech podstawowych typów udzielanych przez kasy kredytów, tj. zabezpieczonych hipotecznie, wekslowych i pod zastaw papierów wartościowych. Większość instytucji zadowalała się niewielką, zaledwie jednoprocentową różnicą.

Tab. nr 22

Liczba kas oszczędności w Austrii według stosowanych w roku 1879 stóp procentowych

Stopa procentowa	Wkłady oszczędnościowe	Pożyczki hipoteczne	Dyskonto weksli	Zaliczki
3,5	1	-	.	.
4	27	2	.	.
4,5	23	5	.	.
5	205	19	.	.
5,5	33	15	17*	25*
6	35	212	42	118
6,5	-	24	6	19
7	1	36	43	78
7,5	-	1	12	7
8	-	7	58	29
9	-	-	4	1
10	-	-	6	1
12	-	-	1**	-
<b>Razem</b>	<b>325</b>	<b>321</b>	<b>189</b>	<b>278</b>

\* łącznie oprocentowane niżej niż 6%, \*\* kasa w Zistersdorfie, w 1880 roku obniżono do 9%

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 40-41.

Zmalała liczba kas pobierających 6,5-7% od pożyczek hipotecznych a równocześnie zwiększyła się liczba kas, udzielających tańszego kredytu. Z zestawienia stóp płaconych od wkładów ze stopami pobieranymi od kredytów zabezpieczonych na nieruchomościach wynika, że 50 instytucji płaciło 4 i 4,5% od wkładów a 41 pobierało 4-5,5% od kredytów. Aż 212 kas udzielało kredytu na 6%, podczas gdy równocześnie 205 płaciło 5% od wkładów. Dalsze 68 instytucji wypłacało 5,5% i 6% a pobierało 6,5 i 7%. Wyjątek stanowiły jedynie galicyjskie kasy oszczędności, gdyż większość z nich utrzymywała 2- a nawet 3-punktową różnicę między stopami

procentowymi. Kasa oszczędności w Kołomyi płaciła jeszcze w 1879 roku 7% od wkładów, równocześnie trudniąc się wyłącznie dyskontem weksli i zaliczkami pod zastaw, za które pobierała 10% prowizji. Informacje o stosowanych przez kasy galicyjskie stopach procentowych prezentuje tab. nr 22.

Tab.nr 23

Liczba kas oszczędności w Galicji w roku 1879 według oprocentowania wkładów oszczędnościowych i kredytów hipotecznych (w %).

Wyszczególnienie	5	5,5	6	6,5	7	7,5	8	10	Razem
Wkłady oszczędnościowe	5	-	10	-	1	-	-	-	16
Kredyt hipoteczny	-	-	2	-	5	1	7	1	16

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 40-41.

Dla istnienia i rozwoju kas oszczędności, istotną sprawą, oprócz warunków finansowych oferowanych klientom, była także łatwość dostępu oszczędzających do tych instytucji. Znaczna liczba kas nie doceniała wagi tego problemu. Pomijając skrajne przypadki, gdy kasa przyjmowała wkłady zaledwie raz w miesiącu, czy też tylko w dni targowe, znaczna liczba kas była otwarta dla zainteresowanych zaledwie jeden, dwa czy trzy dni w tygodniu. Zmniejszało to znacznie dostępność usług, świadczonych przez kasy, ograniczało chętnym możliwości lokowania i wypłacania oszczędności. Zaledwie połowa austriackich kas oszczędności otwarta była codziennie, aż 40 tylko jeden raz w tygodniu i 58 dwa razy w tygodniu. W takiej sytuacji zdecydowaną konkurencję w zakresie lokowania wkładów oszczędnościowych stanowiła dla kas Pocztowa Kasa Oszczędności, do której punktów dostęp był łatwy przez cały tydzień<sup>38</sup>. Na terenie Galicji 3/4 ogółu kas przyjmowało zainteresowanych przez 6 dni w tygodniu a pozostałe - 7 dni. Pod tym względem były one dostępne dla oszczędzających praktycznie bez ograniczeń<sup>39</sup>.

Tab. nr 24

Podstawowe dane dotyczące działalności kas oszczędności w Austrii w latach 1878-1879

Wyszczególnienie	1878	1879	Zmiana (%)
Liczba kas	319	324	1,57
Liczba książeczek oszczędnościowych (szt)	1425174	1491887	4,68
Wpłaty *	185,2	213,4	15,26
Wypłaty	191,2	194,6	1,74
Wpłaty - wypłaty	- 6,1	18,9	.
Przyrost odsetek	29,7	31,8	7,24
Należności klientów (na koniec roku)	648,6	699,3	7,82
Przyrost należności	23,6	50,7	114,66
Należności na 1 oszczędzającego **	455,13	468,76	2,99

<sup>38</sup> W 1913 r. wiedeńska Pocztowa Kasa Oszczędności zgromadziła 33 mln zł wkładów oszczędnościowych, nie udzialała ona jednak żadnych kredytów; zob. W. Morawski, *Zarys dziejów komunalnych kas oszczędności w Polsce*, „Bank i Kredyt”, 1991, nr 10.

<sup>39</sup> Różniły się one jedynie tym, przez ile godzin dziennie kasy obsługiwały interesantów, o której zamykano kasy dla klientów itp.

Należności na 1 mieszkańca **	29,52	31,08	5,28
Fundusz rezerwowy (na koniec roku)	33,6	42,8	27,22
Przyrost funduszu rezerwowego do roku poprz.	2,3	9,2	302,29
Majątek administracyjny	692,4	752,9	8,73

\* mln guldenów, \*\* guldenów

Źródło: H. Ehrenberger, *op. cit.*, s. 42.

Wyniki kas oszczędności za rok 1879 wskazują na ich dobrą sytuację finansową i świadczą o rozwoju tych instytucji w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Równocześnie wskazują, przynajmniej częściowo, na zmianę - już wtedy - ich charakteru, z instytucji służących klasom uboższym w celu gromadzenia oszczędności i udzielania taniego kredytu, na „czyste banki depozytowe”<sup>40</sup>. Nie stanowiło to jednak dla tych instytucji powodu do niepokoju.

Porównując stan rozwoju kas w różnych krajach europejskich w latach siedemdziesiątych XIX w., można stwierdzić, że największą dynamikę w zakresie gromadzenia wkładów oszczędnościowych wykazywały kasy angielskie, jednak tylko nieznacznie przekraczały one wielkość wkładów w kasach monarchii austro-węgierskiej. Kasy Austro-Węgier dysponowały prawie trzykrotnie większym kapitałem wkładkowym, niż kasy we Francji i prawie dwa razy większym niż w Prusach<sup>41</sup>.

Tab. nr 25

Kasy Monarchii Austro-Węgierskiej na tle kas oszczędności  
w innych krajach europejskich w roku 1875

Kraje	Wkłady oszczędnościowe w mln franków w roku 1872	Liczba istniejących kas	Stopa procentowa od wkładów oszczędnościowych	Wielkość kapitału wkładkowego w tys. złr na 1 kasę oszczędności	Przeciętna kwota wkładów w złr na 1 książeczkę oszczędnościową w latach 1872-1874
Anglia	1474,0	5337	3%	.	211,0
Austro-Węgry	1387,0	469	5%*	2 000,0	399,0
Francja	515,0	521	4%	175,0	102,0
Prusy	861,0	827	2,5-5%	396,0	198,0
Włochy	.	.	3,5-4%	.	276,0
Bawaria	.	.	.	95,0	88,0

\*w większości kas oszczędności wynosiła ona 5,5%-6%, tylko w 18 kasach wynosiła 4%-4,5%.

Źródło: Zestawienie własne na podstawie T. Skalkowski, *op. cit.*; H.Ehrenberger, *op. cit.*, passim.

Fakt ten interpretowano do roku 1873 jako przejaw nadzwyczajnego wzrostu poziomu gospodarczego monarchii. Prawdziwą jednak przyczyną prężnego rozwoju kas oszczędności w Austrii było nagminne przekraczanie zakresu działania, wyzna-

<sup>40</sup> H.Ehrenberger, *op. cit.*, s. 42.

<sup>41</sup> W 1890 r. kapitał zgromadzony w kasach oszczędności w Prusach przewyższał wartość ziemi państwa pruskiego; zob. *Pogląd na działalność kas oszczędności w ogóle*, Kraków b.d.w., nakładem drukarni W. Komeckiego. Majątek administrowany przez kasy oszczędności Austro-Węgier w ostatnich dwudziestu latach XX wieku podwoił się i przekroczył poziom wspólnego długu obu państw; zob. „Dobrobyt” 1903, nr 17, s. 10.

czonego przez obowiązujące ustawodawstwo i statuty kas oszczędności<sup>42</sup>. Dotyczyło to głównie nieprzestrzegania przepisu zabraniającego przyjmowania lokat od osób zamożniejszych. Ustanowienie maksymalnej wysokości wkładów oszczędnościowych na jedną książeczkę okazało się także ograniczeniem pozornym, gdyż nie była limitowana ilość książeczek wkładkowych, znajdujących się w posiadaniu jednej osoby. W efekcie austriackie kasy oszczędności przekształciły się w instytucje pełniące funkcje banków depozytowych, które przyjmowały największe nawet kwoty oszczędności<sup>43</sup>. Także stopa procentowa od wkładów oszczędnościowych była dużo wyższa, niż w kasach w innych państwach europejskich. O zatraceniu przez kasy swych pierwotnych funkcji świadczy również wysokość kapitałów wkładkowych, przypadających na jedną kasę a także na jedną książeczkę oszczędnościową.

Tab. nr 26

Wybrane informacje o sytuacji kas oszczędności w monarchii austro-węgierskiej w roku 1902. (w mln koron)

Kraje	Odsetki skapitalizowane (1885)	Odsetki skapitalizowane (1901)	Przyrost wkładów oszczędnościowych (1901)	Przyrost wkładów oszczędnościowych (1902)	Wzrost rezerw (1901)	Wzrost rezerw (1902)	Wkłady oszczędności (1902)	Odsetek udziału rezerw w sumie wkładów (1901)	Odsetek udziału rezerw w sumie wkładów (1902)
Austria	81	153	182	241	.	32	4141	8,76	9,0
Węgry	.	.	58	110*	.	.	1435	.	.

Zródło: „Dobrobyt” 1903, nr 17. \* - bez Krocacji i Sławonii.

Znacząca część gromadzonych środków nie pochodziła, jak zakładał ustawodawca, z drobnych oszczędności, lecz z istniejących większych kapitałów, którym kasy oszczędności zapewniały bezpieczeństwo lokat i odpowiednio atrakcyjne oprocentowanie. Równocześnie taki charakter kas pozwalał im na przekształcenie się w jedno z głównych źródeł kredytu, zwłaszcza hipotecznego<sup>44</sup>. W 1902 roku wszystkie kasy monarchii habsburskiej udzieliły kredytów hipotecznych na sumę 3,86 mld koron.

Na tle pozostałych krajów koronnych pod względem tempa rozwoju liczby kas oszczędności Galicja należała do krajów, gdzie rozwój tych instytucji postępował początkowo bardzo wolno, podobnie jak w całej monarchii. Szybszy ich rozwój nastąpił dopiero w latach siedemdziesiątych XIX wieku a największa liczba nowych kas powstała w ciągu ostatnich pięciu lat XIX wieku. W ciągu dwudziestolecia 1879-1899 zmalała o przeszło połowę liczba mieszkańców, przypadających na jedną kasę z prawie 392 tys. do 168 tys. osób. W tym samym czasie np. w Dalmacji, która w 1879 r. była pod tym względem lepsza od Galicji, liczba mieszkańców, przypadających na jedną kasę wzrosła o przeszło 50 tys. Zdecydowanie najgorsza na tle innych, była sytuacja w galicyjskich kasach pod względem terytorialnego ich roz-

<sup>42</sup> Szerzej na temat zadań kas oszczędności w monarchii austriackiej i Galicji zob. np. A. Moliński, *Kasy oszczędności w Galicji z końcem wieku XIX. Studium ekonomiczno-finansowe*, Kraków 1903

<sup>43</sup> T. Skalkowski, *op. cit.*, s. 191.

<sup>44</sup> Spośród 589 mln złr. wkładów oszczędnościowych zgromadzonych w kasach Przedlitawii, na kredyty hipoteczne przeznaczono 389 mln złr., podczas gdy wysokość środków lokowanych na hipotekach przez wszystkie inne instytucje kredytowe z tego terenu wynosiła w roku 1875 tylko 367 mln złr.; zob.: T. Skalkowski, *op. cit.*, s. 192.

mieszczenia. Znaczna część terenów Galicji, szczególnie wschodniej była słabo „wyposażona” w Kasy i to na dodatek o gorszej kondycji ekonomicznej. Równocześnie jednak dynamicznie rosła liczba wydawanych książeczek oszczędnościowych a także liczba osób, lokujących swoje oszczędności w kasach. Nie przerwał tego trendu nawet wielki kryzys 1873 roku, kiedy to wszystkie pozostałe kraje koronne zanotowały znaczny spadek wkładów oszczędnościowych. Pomimo dużych kwot, wycofywanych wtedy z kas, w Galicji notowano nadwyżkę wpłat nad wypłatami. Przeszło 3/4 galicyjskich kas było instytucjami stosunkowo niewielkimi, obsługującymi do 3 tys. osób; podobnie zresztą jak w całej Austrii. Na poziomie średniej dla całego państwa utrzymywały się także galicyjskie kasy pod względem wysokości minimalnych wkładów oszczędnościowych. Wysokie, a w pewnych okresach nawet najwyższe, było oprocentowanie kredytów stosowanych w galicyjskich kasach oszczędności. Odegrały one niewątpliwie bardzo ważną rolę na rynku finansowym Galicji. W okresie, gdy nie istniały inne instytucje finansowe lub znajdowały się dopiero w początkowym stadium rozwoju, kasy oszczędności zaspokajały potrzeby kredytowe większej własności wiejskiej i miejskiej w Galicji, chroniąc je przed lichwą.

O ile w pierwszym okresie rozwoju kasy kładły nacisk na stworzenie solidnych podstaw własnej działalności, gromadząc fundusze rezerwowe, o tyle po zgromadzeniu tych funduszy w wysokości 10% wkładów oszczędnościowych, ich zadaniem stało się wspomaganie rozwoju gospodarczego kraju i pomoc innym instytucjom w prowadzeniu takiej działalności. Pod koniec XIX wieku, większość istniejących kas stanowiła instytucje lokalne o bardzo solidnych podstawach, zapewniających możliwości dalszego działania. Istniały więc ze strony większości kas galicyjskich w tym okresie warunki do tego, by wspomagać słabe finansowo gminy w organizowaniu infrastruktury lokalnej a także towarzystwa produkcyjne i surowcowe oraz inne instytucje, borykające się z brakiem kapitału. Kasy oszczędności dysponowały w tym okresie takimi środkami finansowymi, jakimi nie dysponowała żadna inna instytucja finansowa w Galicji, oprócz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego<sup>45</sup>. nadmierny stan gotówki w kasie, lokowanie środków z funduszy emerytalnych i rezerwowych w zagranicznych papierach wartościowych, nadmierny kredyt wekslowy i brak odpowiedniej inicjatywy ze strony kierownictwa kas powodował jednak, że znaczna część kapitału była bezproduktywna i nie wykorzystana na potrzeby krajowe<sup>46</sup>. Przeszkodą w produktywnym wykorzystaniu środków, zgromadzonych w kasach były też regulacje prawne, na mocy których kredyt dla gmin, powiatów i krajów udzielany mógł być tylko po uzyskaniu przez kasy specjalnego zezwolenia władz.

Przy wszystkich jednak ograniczeniach i niedomaganiach, kasy oszczędności w Galicji były bardzo istotnym elementem życia gospodarczego kraju i jednym z głównych czynników jego rozwoju gospodarczego.

<sup>45</sup> Przy zadłużeniu kraju w wysokości 36 mln złr w 1899 r. kasy oszczędności Galicji dysponowały kapitałem 50 mln złr.

<sup>46</sup> W roku 1891 była to kwota ok 5,8 mln złr, zob. A. Molicki, *op. cit.*, s.

## Zakończenie

W okresie II Rzeczypospolitej kasy kontynuowały swoją działalność, mimo dość dużych kłopotów związanych z inflacją lat 1919-1923. Przez pierwsze dziesięciolecie funkcjonowały one w oparciu o regulacje prawne z okresu zaborów. Dopiero w roku 1927 Prezydent RP uregulował sytuację kas oszczędności w Polsce. Kasy otrzymały osobowość prawną, zmieniono także ich nazwy na „Komunalne Kasy Oszczędności”. Ich majątek oddzielono od majątku związków założycielskich, zaś nadzór nad nimi powierzono Ministrowi Spraw Wewnętrznych, który sprawował go w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Prawne podstawy funkcjonowania kas oszczędności uregulowano ponownie w roku 1934, oddając je wówczas pod nadzór Ministra Skarbu, a więc odwrotnie niż miało to miejsce do tej pory. Zobligowano także istniejące kasy do przynależności do związków rewizyjnych<sup>47</sup>. Od tej pory cele działania kas oszczędności nie zawierały już sformułowania o tanim kredycie.

W czasie II wojny światowej zlikwidowano kasy na terenach wschodnich, zajętych przez ZSRR oraz wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. Na terenach Generalnego Gubernatorstwa komunalne kasy oszczędności zostały poddane nadzorowi Urzędu Nadzoru Bankowego a cała nadbudowa organizacyjna w postaci związków rewizyjnych uległa likwidacji.

Po zakończeniu wojny, kasy oszczędności wznowiły swoją działalność wszędzie tam, gdzie było to możliwe. W lipcu 1945 roku utworzono Związek Komunalnych Kas Oszczędności RP w Warszawie, spełniający funkcję związku rewizyjnego. W tym okresie komunalne kasy oszczędności prowadziły obsługę finansową miejskich instytucji komunalnych, rzemiosła, właścicieli nieruchomości oraz gospodarstw chłopskich.

O dalszych losach kas oszczędności przesądziła reforma bankowa z 1948 roku, w wyniku której cały majątek komunalnych kas oszczędności został przejęty przez NBP, któremu kasy podlegały organizacyjnie i prawnie<sup>48</sup>. Komunalne kasy oszczędności w Polsce zakończyły swoją działalność po przeszło stu latach istnienia, na początku lat pięćdziesiątych.

## ANEKS

### Kasy oszczędności na terenach zaboru austriackiego w roku 1913 według organów założycielskich i dat powstania

Miejscowość	Obszar	Rok utworzenia kasy	Rodzaj kasy
Lwów	IV	1844	krajowa, tow.*
Cieszyn	I	1859	m.**
Tarnów	II	1861	m.
Rzeszów	II	1862	m.
Sambor	III	1864	m.
Kraków	I	1866	m.

<sup>47</sup> Istniały cztery związki rewizyjne: w Poznaniu, Warszawie, Katowicach i we Lwowie.

<sup>48</sup> Dekret z dnia 25 października 1948 roku o reformie bankowej, DzURP 1948, nr 52, poz. 412.

Przemyśl	II		m.
Stanisławów	III	1867	m.
Stryj	IV		m.
Jasło	II	1868	m.
Nowy Sącz	I	1870 lub 1871	p.***
Tarnopol	IV	1870	m.
Wadowice	I	1872 lub 1876	p.
Bochnia	I	1873	m.
Kołomyja	III	1875	m.
Drohobycz	III	1877	m.
Wieliczka	I	1878 lub 1879	m./p.
Kraków	I		p.
Myślenice	I	1882	p.
Ropczyce	II		p.
Biała	I		m.
Kałuż	III	1883	p.
Trembowla	IV		p.
Brzesko	I	1885	p..
Dolina	III	1887	p.
Sambor	III	1889	p.
Brody	IV	1891	p.
Żywiec	I	1893	m.
Śniatyn	III	1894	m.
Jarosław	II	1895	m.
Sokal	IV	1896	m.
Horodenka	III		p.
Kraków Podgórze	I		m.
Nowy Targ	I	1897	p.
Kolbuszowa	II		p.
Zaleszczyki	IV		p.
Brzeżany	IV		p.
Dobromil	II		m.
Mielec	II		m.
Gródek Jagielloński	IV		p.
Krosno	II	1898	m.
Tarnobrzeg	II		p.
Bohorodczany	III		p.
Śniatyn	III		p.
Buczacz	IV	1899	p.
Gorlice	II	1901	p.
Sanok	II	1904	m.
Skoczów	I	1905	m.
Brzesko	I		p.
Dąbrowa	II	1906	m.

Przemyśl	II		ukr.
Stary Sambor	III		p.
Rudki	IV	1908	p.
Tłumacz	III	1910	p.
Chrzanów	I		p.
Lwów	IV	1912	m.
Sądowa Wisznia	IV		m.
Drohobycz	III	1913	p.
Strzyżów	II		m.

\* - tow.-założona przez towarzystwo, \*\* m. -założona przez reprezentację gminną, \*\*\* p. -założona przez reprezentację powiatową.

Źródło: zestawienie własne.

### Zofia Witaszczyk

#### SPARKASSEN IN GALIZIEN IM HINBLICK AUF DIE SPARKASSEN IN DER HABSBURGER MONARCHIE

Die als Institutionen zum Sammeln und sicheren Aufbewahren der Ersparnisse der ärmeren Schichten der Bevölkerung zum Leben berufenen Sparkassen begannen in Österreich nach den Jahr 1819 zu entstehen, nachdem die erste Kasse dieser Art in Wien entstanden war. Ähnliche Institutionen waren schon im 18. Jh. in England, in Deutschland und in der Schweiz vorhanden. Auf dem polnischen Gebiet des österreichischen Teils entstand die erste Sparkasse 1844 in Lemberg.

Die Entwicklung dieser Institutionen in Galizien erfolgte zuerst sehr langsam und beschleunigte sich in den Jahren 1866–1876 und 1895-1900. Die österreichischen Behörden schauten nicht gern auf die Anzeichen der wirtschaftlichen Entwicklung der an den Staatsgrenzen liegenden Gebiete, denen sie die Rolle des Rohstoffhintergrundes und des Absatzmarktes für ihre Waren bestimmt haben.

Unter dem Gebietsaufteilung und der Zahl der durch eine Kasse bedienten Menschen war die Lage in Galizien und auf den Randgebieten Österreichs sehr ungünstig. Besser stellte sich die Situation unter der Hinsicht der Zuwachsrate der Sparenden und der Höhe der Spareinlagen, und auch der Größe der Reservefonds dar. Die galizische Kassen boten die höchste Verzinsung der Kredite und der Spareinlagen in dem ganzen Staat an. Jedoch entscheidend zu hoch waren die Mengen des Bargeldes in der Kasse und auch der Anteil der Wechselkredite in der Gesamtsumme der Aktiva.

Im Vergleich zu den anderen europäischen Ländern verfügten die österreichischen Sparkassen über entscheidend höhere Summe der Spareinlagen pro eine Kasse und pro ein Sparbuch gerechnet, und auch den höchsten Zinsfuß für die Spareinlagen. Allmählich verloren sie die ursprünglichen Funktionen der Institutionen von einem spezifischen Charakter, die den ärmeren Schichten der Bevölkerung dienten, wandelten sie sich in die Depositbanken und eine der Hauptquellen von Kredit, besonders Hypothekenkredit um. In Galizien bildeten sie die einzigen, neben dem Landeskreditgesellschaft heimischen Institutionen, die über so bedeutende Mittel verfügten, welche sie für die Durchführung der Kreditaktion und für Schutz vor dem Wucherzins des Privatkredits bestimmten. Die Sparkassen gewannen das Ansehen und eine solide Position auf dem Finanzmarkt Galiziens, indem sie zu seiner wirtschaftlichen Entwicklung beigetragen haben.

### Zofia Witaszczyk

#### SAVING-BANKS IN GALICIA AT THE BACKGROUND OF THE SAVING BANKS IN HABSBURG MONARCHY

The Saving banks as institutions called out to accumulate and keep safely the savings of the poorer classes of the people, began to appear in Austria from 1819, when the first bank of that kind came into being in Vienna. Similar institutions had already been existing since the XVIII cent in Eng-



---

land, Germany and Switzerland. On the Polish lands of the Austrian occupation the first saving-bank arose in 1844 in Lwow.

The development of these institutions followed very slowly at first, undergoing some speeding up in 1866-1876 as well as in 1895-1900. The Austrian authorities had been observing the economic development of the provincial areas without an enthusiasm, these territories had to play the role of the resource base and the market for the Austrian goods.

In many respects, the territorial location, and the number of persons served by one bank, the situation in Galicia even at the Austrian background was very unfavourable. Better situation has been formed under the regard of the growing number of the persons saving money as well as the amount of savings and also the amount of the reserve funds. Besides the Galician banks offered the highest percents of credits and savings in the whole Austrian state. However the state of cash in these banks was decidedly high as well as the credit share of exchanges in the general sum of assets.

The Austrian Saving Banks desposed decidedly higher amount of saving investments in referring to one bank and one saving bank book as well as the highest rate of interest from the saving deposits in comparison with other European countries. Losing its primary function of the institution with the specific character to serve the poorer stratum of population they have transferred into the deposit bank and also into one of the main sources of the credit, especially the mortgage one. In Galicia they were the only family institutions besides the Landlord Credit Society, with such a considerable sum of many that they could intend it for the credit action and the defence, against the usurer's percents from private credits. The saving-banks gained their acknowledgment and reliable position at the financial market of Galicia, contributing to the economic development.



**JANUSZ SPYRA (Cieszyn)**

## **GŁÓWNE KIERUNKI ROZWOJU DEMOGRAFICZNEGO LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM (DO 1939 R.)**

Śląsk Cieszyński, południowa część ziemi śląskiej, leżący na skrzyżowaniu dróg pomiędzy Morawami, Słowacją, Małopolską a Górnym Śląskiem, miał bardzo skomplikowaną historię. Do XIV w. należał do piastowskiej Polski, następnie wchodził w skład ziem Korony św. Wacława, której władcami w 1526 r. zostali Habsburgowie. Od połowy XVIII w. jako część tzw. Śląska Austriackiego należał do monarchii austriackiej, następnie austro-węgierskiej. Po I wojnie światowej jednolity przez wieki Śląsk Cieszyński został podzielony pomiędzy Polskę i Czechosłowację, czego nie zmieniło krótkotrwałe włączenie tzw. Zaolzia do Polski w październiku 1938 r.

Skomplikowane były także losy miejscowej ludności żydowskiej, która nie stanowiła tu nigdy dużego odsetka ogółu mieszkańców; w wielu dziedzinach odgrywała jednak ważną rolę<sup>1</sup>. Warunki jej życia określały przede wszystkim możliwości ekonomiczne regionu, stosunki z pozostałą ludnością a także, zwłaszcza przed połową XIX w., obowiązujące ustawodawstwo. Wpływało ono czasem bezpośrednio na liczbę i rozmieszczenie ludności żydowskiej na terenie Śląska Cieszyńskiego, czym w pierwszym rzędzie zajmuje się niniejsze opracowanie.

### **1. Okres piastowski (do 1653 r.)**

Można zakładać, że pierwsi Żydzi pojawili się na Śląsku Cieszyńskim już w okresie średniowiecza, na pewno jednak sporadycznie i w niewielkiej liczbie<sup>2</sup>. W 1531 r. Żyd imieniem Jakub kupił dom w Cieszynie, w tym samym czasie kilkanaście żydowskich rodzin osiadło w Polskiej Ostrawie. Przebywały tu do ok. 1554 r., ponieważ w tym samym czasie cesarz Ferdynand I ogłosił zakazy pobytu Żydów na Śląsku, co w 1582 r. powtórzył Rudolf II. Książę cieszyński Wacław Adam utrzymywał mimo tego na swoim dworze pojedynczych Żydów. W końcu XVI w. powstały wydzielone z księstwa cieszyńskiego państwa stanowe niższego rzędu (zwane *status minores* albo *status reunitus*), które podlegały odąd bezpośrednio jurysdykcji królów czeskich, jako lennych zwierzchników księstwa cieszyńskiego<sup>3</sup>. Każdy z nowych właścicieli mógł prowadzić samodzielną politykę wewnętrzną, także wobec Żydów. Państwa stanowe zajmowały ok. 20% terytorium Śląska Cieszyńskiego, ale mieszkało w nich z reguły około 30% ogółu mieszkańców.

<sup>1</sup> J. Spyra, *Między Europą a zaściankiem. Żydzi na Śląsku Cieszyńskim na przestrzeni wieków*, w pracy zbiorowej, *Śląsk Cieszyński i inne pogranicza* (w druku).

<sup>2</sup> J. Spyra, *Die Juden im Teschener Schlesien (bis Anfang des 18. Jh.)*, „Oberschlesisches Jahrbuch”, 9, Berlin 1993, s. 41-66, gdzie m. in. krytyka często spotykanej hipotezy o istnieniu już w średniowieczu licznej gminy żydowskiej w Cieszynie z własnym komentarzem.

<sup>3</sup> Były to państwa stanowe bielskie, frydeckie i frysztaackie, z którego wyłoniło się kilka jeszcze mniejszych państweczek, tj. status minores Frysztat, Rychwałd i Raj.

W czasach wojny trzydziestoletniej położenie Żydów na Śląsku uległo poprawie, gdyż zarówno Habsburgowie, jak i lokalni feudałowie potrzebowali gotówki na prowadzenie wojny i odbudowę zrujnowanego kraju. Dyskryminujące Żydów przepisy zostały złagodzone, choć zakaz pobytu utrzymano. Cesarz Ferdynand II zezwolił też na istnienie grupy obdarzonych osobnymi przywilejami Żydów (tzw. Żydzi dworscy albo uprzywilejowani), którzy w zamian za odpowiednie opłaty dzierżawili pobór ceł i podatków. Dworskim Żydem księżnej cieszyńskiej Elżbiety Lukrecji (1625-1653) był od 1631 r. Żyd z Ivančic koło Brna - Jakub Singer. Dzięki temu mógł kupić dom w mieście, zajmować się handlem a nawet założyć prywatny cmentarz. Z księżną mennicą w Cieszynie współpracowali też inni Żydzi, m. in. Mojsel Lewel z Morawskiej Ostrawy i Lewek Mirowicz z Pragi. Pojedynczy Żydzi w roli najemców poboru myta i urbarzy wódczanych działali w tym czasie w status *minores* Frydek i Frysztat<sup>4</sup>.

Generalnie w okresie piastowskim przebywało na stałe na tym obszarze niewielu Żydów; praktycznie o stałym osadnictwie żydowskim można mówić dopiero w pierwszej połowie XVII w.

## 2. Okres 1653-1740 r.

Po wygaśnięciu cieszyńskiej linii dynastii Piastów w 1653 r. księstwo cieszyńskie stało się własnością Habsburgów, jako królów czeskich. Zostali oni też właścicielami prywatnych dóbr książąt cieszyńskich, teraz skupionych pod jednym zarządem, jako tzw. Komora Cieszyńska. Habsburgowie rządili księstwem bezpośrednio (choć poprzez Urząd Zwierzchni oraz Komorę Cesarską we Wrocławiu) do 1722 r., kiedy cesarz Karol VI przekazał księstwo cieszyńskie w lenno księciu lotaryńskiemu Leopoldowi. Jego syn Franciszek Stefan poślubił córkę i następczynię Karola VI - Marię Teresę, zakładając linię Habsburgów lotaryńskich. W rękę różnych linii tej dynastii księstwo cieszyńskie pozostawało do 1918 r.

Wygaśnięcie Piastów nie miało żadnego znaczenia dla dziejów ludności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim. Samuel Singer był tak samo, jak jego ojciec, przydatny dla władz Komory Cieszyńskiej, zarówno więc on, jak i jego potomkowie, utrzymali się z najmu myta w księstwie cieszyńskim, stopniowo obejmując inne tenuty. Pisemne instrukcje Elżbiety Lukrecji zostały potwierdzone formalnymi przywilejami, wystawionymi dla Samuela przez cesarza Leopolda I a potem dla dalszych członków rodziny<sup>5</sup>. Także właściciele pozostałych status *minores* od połowy XVII w. stale już korzystali z usług żydowskich arendarzy albo poborców myt. W końcu XVII w. populacja żydowska na interesującym nas terenie składała się zaledwie z kilkunastu rodzin – około 100 osób. Zdecydowana większość z nich wywodziła się z Moraw, głównie z najbliższej w tym czasie położonej żydowskiej gminy w Lipniku nad Bečvou<sup>6</sup>.

Na początku XVIII w. zaobserwować można napływ nowych rodzin żydowskich na Śląsk Cieszyński, podobnie jak na terenie całego Śląsku. Skłoniło to cesa-

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 46-49.

<sup>5</sup> J. Spyra, *Księżęce i cesarskie przywileje dla żydowskiej rodziny Singerów z Cieszyna*, „Pamiętnik Cieszyński”, 7, Cieszyn 1993, s. 112-124.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 51-58.

rza Karola VI (1711-1740), do wydania w 1713 r. tzw. edyktu tolerancyjnego. Zezwalał on na pobyt Żydów na Śląsku pod warunkiem opłacenia specjalnego podatku, zwanego tolerancyjnym. Żydzi mogli też prowadzić działalność gospodarczą, ale tylko w tych dziedzinach, gdzie nie przynosiło to szkody chrześcijanom. Wkrótce po ogłoszeniu edyktu tolerancyjnego liczba Żydów na Śląsku zaczęła wzrastać, podobnie było na Śląsku Cieszyńskim. Ok. 1725 r. przebywało na Śląsku Cieszyńskim w ponad 30 miejscowościach 40-50 żydowskich rodzin, z czego w przybliżeniu trzecia część na terenach status minores. Rodziny zamieszkałe na wsi utrzymywały się z arendowania wódki, tylko Żydzi z miast (prawie 1/3 rodzin) zajmowali się innymi zajęciami, głównie handlem<sup>7</sup>. Przyjmując 4-5 osoby na jedną rodzinę, można oszacować ogół ludności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim w tym okresie na 160-250 osób.

Wzrost ilości Żydów na Śląsku spowodował kontrakcję ze strony ich konkurentów w prowadzeniu działalności gospodarczej, głównie kupców i rzemieślników z Wrocławia. W efekcie wrocławski Urząd Zwierzchni wprowadził patentem „*Wegen der Juden*” z 21.X.1726 r. zakaz przyjmowania Żydów w miejscowościach, gdzie ich dotąd nie było oraz zasadę tzw. żydowskiego inkolatu. Odtąd tylko jeden z synów w każdej rodzinie mógł zawrzeć małżeństwo na Śląsku i tylko on mógł otrzymać prawa mieszkańca [incolae]; pozostali oraz córki mieli opuścić Śląsk. Ograniczono działalność gospodarczą Żydów, surowo zakazując szlachcie dzierżawienia Żydom regalii i nieruchomości, za wyjątkiem gorzelni. Odtąd Żydzi mogli się na Śląsku trudnić tylko arendowaniem alkoholu i handlem niektórymi asortymentami towarów. Kroki te przyniosły pewien skutek - w 1737 r. na Śląsku Cieszyńskim przebywało ok. 60 żydowskich rodzin, czyli niewiele w porównaniu z poprzednim okresem. Przyjmując podobny jak wcześniej przelicznik, otrzymujemy 240-300 osób<sup>8</sup>. Nie zadowolono to przeciwników Żydów, pod których naciskiem w 1738 r. Karol VI unieważnił edykt tolerancyjny i nakazał wypędzić ze Śląska Żydów nie posiadających odrębnych przywilejów. Nie zostało to wykonane ze względu na opór feudalnych panów, śmierć cesarza i wybuch wojen śląskich.

### 3. Okres panowania Marii Teresy (1740-1780)

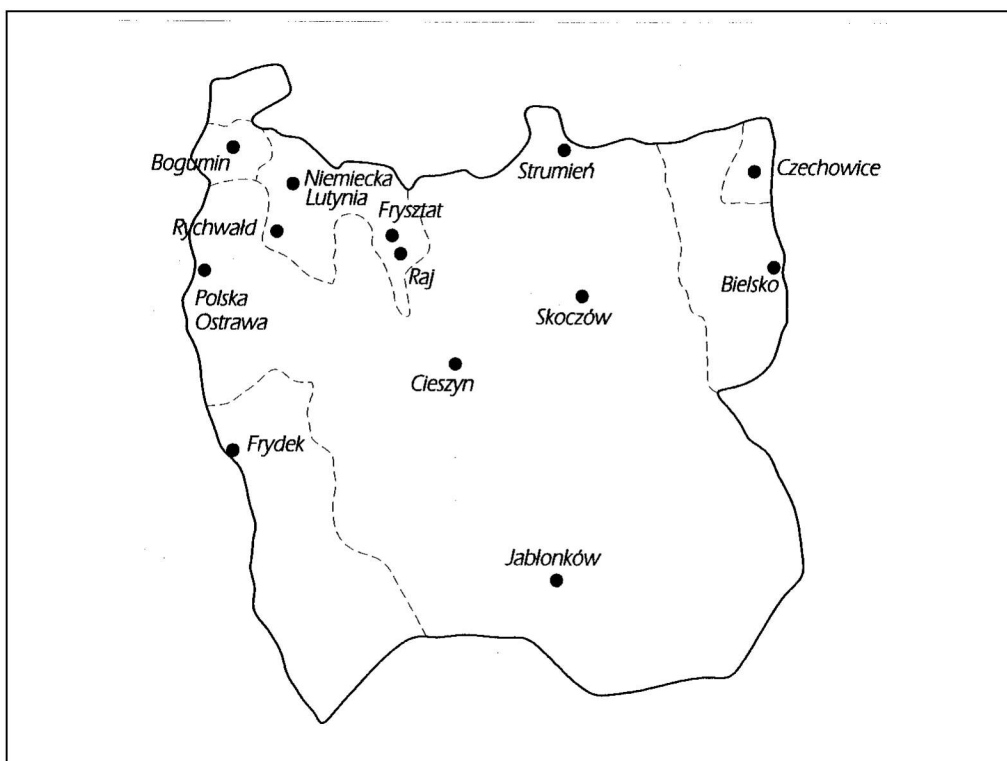
Po wojnach śląskich z całego Śląska przy Habsburgach pozostały tylko południowe jego skrawki, w tym całe księstwo cieszyńskie. Tworzyły one osobną prowincję pod nazwą Śląsk Austriacki ze stolicą w Opawie, na którego czele stał Urząd Królewski (Königliche Amt). Podlegali mu lokalni urzędnicy zwani Starszymi Krajowymi (Landes-Älteste), którzy zajmowali się m.in. sprawami żydowskimi. Cieszyńskiemu Starszemu Krajowemu oprócz samego księstwa podlegały okoliczne status minores<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> J. Spyra, *Juden im Teschener Schlesien unter der Herrschaft Karls VI. (1711-1740)*, „Oberschlesisches Jahrbuch”, 10, Berlin 1994, s. 25-28.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 29-33, 37-43; B. Brillung, *Zur Geschichte der Juden in Österreichisch-Schlesien 1640-1737*, „Judaica Bohemia” 4, Prag 1968, s.107-117.

<sup>9</sup> Do dotychczas istniejących dołączono południową część państwa bogumińskiego oraz państwo Niemiecka Lutyń. W 1752 r. państwo bielskie zostało podniesione do rangi księstwa, ale nadal podlegało ono cieszyńskiemu Starszemu Krajowemu. Por. S. Grodziski, *Ustrój polityczno-prawny Śląska Austriackiego w latach 1742-1848 (Próba syntezy)*, „Studia Historyczne”, 10, 1967, zes. 1/2, s. 5-21.

Po zakończeniu wojny Maria Teresa powtórzyła w styczniu 1745 r. nakaz wypędzenia Żydów ze Śląska, co początkowo zawieszono a recesem decylnym z 1748 r. odłożono na lat dziesięć. Władze Śląska Austriackiego już wcześniej przystąpiły do opodatkowania przebywających na ich terenie Żydów, których zarejestrowano wyznaczając do tego specjalnych poborców podatkowych zwanych kolektorami. Zestawiając kilka takich spisów zachowanych od końca 1746 do początku 1748 r. możemy stwierdzić, że w tym okresie przebywało na Śląsku Cieszyńskim 75 rodzin żydowskich, z czego 27 w status minores. W miastach stwierdzono 31 rodzin, wojna nie wpłynęła więc na stan osadnictwa żydowskiego na tym terenie. Wyniki te należy jednak traktować ostrożnie ze względu na dużą mobilność Żydów i widoczne we wszystkich zestawieniach dążenia kolektorów dla zaniżania ilości członków własnych rodzin<sup>10</sup>.



Śląsk Cieszyński z podziałem na państwka stanowe w XVIII wieku  
(na podstawie mapy J. Nigriniego z 1724 r., opr. J. Spyra)

W 1751 r. cesarzowa zdecydowała się na uznanie prawa Żydów do pobytu na Śląsku Austriackim, co zaowocowało wydaniem Patentu Tolerancyjnego ogłoszonego w Opawie 17.IV.1752 r. Zezwalał on na pobyt na Śląsku Cieszyńskim 88 rodzinom żydowskim, które stwierdzono tu w czasie spisów prowadzonych od sierpnia 1751 r. Ogół tolerowanych Żydów tworzył niezbyt precyzyjnie określoną

<sup>10</sup> J. Spyra, *Juden im Herzogtum Techen unter der Herrschaft von Maria Theresia (1740-1780)*, „Oberschlesisches Jahrbuch”, 11, Berlin 1995, s. 67-96, zwłaszcza 68-70.

grupę, zwaną przez władze Cieszyńskim Żydostwem (Teschner Judenschaft). Tylko najstarszy syn mógł za wiedzą władz ożenić się i objąć miejsce zmarłego ojca. Zaostrzono pozostałe przepisy żydowskiego inkolatu, rodziny, w których urodziły się tylko córki miały być uznane za wygasłe, co początkowo surowo egzekwowano. Dopiero we wrześniu 1753 r. cesarzowa zgodziła się, aby te miejsca obsadzał na nowo Urząd Królewski, co zapobiegło stopniowemu wymarciu całej populacji. Utrzymano ograniczenia działalności gospodarczej, nadal dla Żydów dostępny był tylko handel i arendowanie wódki<sup>11</sup>. Dopiero po 1765 r. władze zaczęły aktywnie popierać działalność „komercyjną”, czyli wszystkich, którzy przynosili dochód skarbowi, nawet Żydów. Na Śląsku Cieszyńskim praktycznie dotyczyło to rozprowadzania tytoniu, który w monarchii austriackiej był towarem objętym monopolem państwowym. Obrót tytoniem na interesującym nas terenie wydzierżawiono rodzinnej spółce Singerów z Cieszyna, której podlegało kilkadziesiąt żydowskich sprzedawców tytoniu, czyli tzw. trafikantów. Dążenie do maksymalizacji zysków powodowało, że władze zgadzały się na trafikowanie tytoniu także przez Żydów nie posiadających uprawnień tolerowanych Żydów<sup>12</sup>.

Tab. nr 1

## Liczebność i rozmieszczenie Żydów na Śląsku Cieszyńskim w latach 1752-1780

<b>Lata</b>	<b>1752</b>	<b>1754</b>	<b>1760</b>	<b>1761</b>	<b>1762</b>	<b>1763</b>
Ilość tolerowanych rodzin	88	85	88	88	87	87
Ilość Żydów	409	391	452	459	472	465
w tym płci męskiej	213	197	220	229	229	243
w tym płci żeńskiej	196	194	232	230	243	232
Z tego w Księstwie Cieszyńskim	332	294	346	363	373	362
w status minores	77	97	106	96	99	103
Odsetek ludności żydowskiej zamieszkałej w miastach	36,7	.	40,3	41,8	41,5	41,5
<b>Lata</b>	<b>1764</b>	<b>1765</b>	<b>1769</b>	<b>1772</b>	<b>1773</b>	<b>1780</b>
Ilość tolerowanych rodzin	88	87	88	.	.	88
Ilość Żydów	505	506	571	593	618	495
w tym płci męskiej	253	260	281	276	292	270
w tym płci żeńskiej	252	246	280	317	326	225
Z tego w Księstwie Cieszyńskim	398	375	.	.	.	299
w status minores	107	131	.	.	.	196
Odsetek ludności żydowskiej zamieszkałej w miastach	39,0	43,2	.	.	.	46,7

Zródło: Zemský Archiv v Opavě, zespól Kralovský Úřad v Opavě, sygn. 11/3, f. 96n, 176n, 189n, 201n, 292n, 575n, 609n oraz sygn. 11/1 (niefoliowane), Spisy tolerowanych Żydów na Śląsku Cieszyńskim z lat 1752, 1760-1765, 1769 i 1780; wyniki oficjalnych spisów ludności z lat 1754, 1772 i 1773, za F. Dvořáček, *Soupisy obyvatelstva v Čechách, na Moravě a ve Slezsku v letech 1754-1921*, Praha 1926.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 70-73.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 94-96.

Od 1748 r. Żydzi wybierali stałych przełożonych, zwanych Starszymi albo Sędziami żydowskimi, a najczęściej żydowskimi poborcami podatkowymi, gdyż dla władz ich najważniejszym zadaniem było zbieranie należnych od Żydów podatków. Zestawiali oni co roku listy tolerowanych Żydów, z których część się zachowała, co po uzupełnieniu przez inne dane pozwoliło na opracowanie tab. nr 1.

Z tabeli<sup>13</sup> wynika, że bezpośrednio po wprowadzeniu Patentu w 1752 r. w 88 tolerowanych rodzinach na Śląsku Cieszyńskim przebywało 409 osób, co daje średnią 4,5 osoby na statystyczną rodzinę. Po okresowym spadku w latach 1752-53, spowodowanym blokowaniem przyjęć na listę tolerowanych Żydów, potem ich liczba wolno, ale stale rosła, by 1769 r. osiągnąć liczbę 571 osób (6,5 na rodzinę), a w latach 70-tych przekroczyć liczbę 600 osób. Znaczący spadek w roku 1780 r. wiązać zapewne należy z objęciem tronu przez Józefa II i ułatwieniami w poruszaniu się przez Żydów. Rozwój ilościowy społeczności tolerowanych Żydów następował przez wzrost ilości dzieci<sup>14</sup>, ale też przez zakładanie rodzin przez najstarszych synów tolerowanych ojców. Za wiedzą władz zawierali oni małżeństwa, ale nadal rejestrowani byli przy rodzinie ojca. Faktycznie więc rodzin żydowskich na Śląsku Cieszyńskim było więcej niż 88<sup>15</sup>.

W 1752 r. zarówno władzom (aby opodatkować jak największą ilość podatników), jak i Żydom (aby uzyskać przywilej tolerancji na tym terenie) zależało na wykazaniu jak największej ilości przebywających tu samodzielnych rodzin żydowskich. Stąd można przyjąć, że w początkowym okresie Żydzi tolerowani stanowili ogół wszystkich Żydów obecnych na interesującym nas terenie. W późniejszym czasie zaczęli się pojawiać działający tu Żydzi spoza grona tolerowanych. Pewna ilość to młodszy synowie tolerowanych rodzin, inni to żydowscy słudzy, a po 1764 r. Żydzi działający jako trafikanci tytoniu. W 1776 r. stwierdzono np. obecność na Śląsku Cieszyńskim 16 żydowskich trafikantów nie posiadających uprawnień Żydów tolerowanych<sup>16</sup>. Razem z rodzinami stanowili oni znaczną grupę 77 osób. Ogólną sumę populacji żydowskiej należy więc szacować w latach 70-tych XVIII w. na ok. 700 osób.

Obszar Śląska Cieszyńskiego Żydzi zamieszkiwali względnie równomiernie. Przez większość badanego okresu w szlacheckich państewkach stanowych znajdowało zatrudnienie ok. 1/4 rodzin żydowskich, dopiero w 1780 r. zanotowano wzrost ilości Żydów w status minores. Spowodowane to było przenoszeniem się żydowskich rodzin do przygranicznych miast takich jak Bielsko, Frydek i Frysztat, które w nowych warunkach stwarzały lepsze warunki prowadzenia handlu. Zdecydowana większość żydowskich rodzin (przeciętnie ok. 55) mieszkała w cieszyńskich wsiach, z reguły w pojedynkę<sup>17</sup>. Stabilna była ilość wsi (ok. 40), w których notowano Żydów. Wbrew Patentowi, który zakazywał przyjmowania ich w miejscowo-

<sup>13</sup> Dokładniejsza wersja tej tabeli tamże, s. 78.

<sup>14</sup> w 1752 r. na 1 miejsce przypadło 2,22 dziecko; w 1780 - 2,75 (obliczenia własne na podstawie spisów tolerowanych Żydów zachowanych w Zemském Archivu w Opawie (dalej: ZAO).

<sup>15</sup> np. w 1780 r. oprócz tolerowanych 88 głów rodzin za zgodą władz przebywało tu jeszcze 19 dorosłych członków ich rodzin (synowie, zięciowie, teściowie), niektórzy z własnymi rodzinami.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>17</sup> Liczba wsi w których przebywała więcej, niż jedna żydowska rodzina systematycznie się zmniejszała (od 13 w 1751 r. do 5 w 1780 r.).



ściach, gdzie dotąd ich nie było, Żydzi przebywali wszędzie, gdzie ich przyjął miejscowy pan albo władze miejskie.

Większe grupy ludności żydowskiej przebywały tylko w miastach, w Cieszynie<sup>18</sup> gdzie było ich najwięcej oraz w Bielsku i Boguminie. W tym ostatnim mieście było na początku interesującego nas okresu sporo Żydów, gdyż przez Bogumin odbywał się ruch w kierunku Śląska pruskiego. W Bielsku osiedlało się coraz więcej Żydów w latach 80-tych XVIII w., co związane było z przyłączeniem do Austrii Galicji po I rozbiórce Polski. Odsetek ludności żydowskiej zamieszkałej w miastach stale wzrastał: od 36,7% w 1752 r. do 46,7 w 1780 r. Już wówczas zarysowuje się więc zjawisko charakterystyczne dla społeczności żydowskiej tego terenu w późniejszych stuleciach.

Dodać można, że w konsekwencji przepisów Patentu z 1752 r. Żydzi ograniczali się do arendowania alkoholu, czym zajmowało się przez cały badany okres prawie 2/3 tolerowanych rodzin, ponad 1/4 utrzymywała się z handlu, ale tylko kilku Żydów prowadziło go w większym zakresie. Kilka rodzin trudniło się rzemiosłem, głównie szklarstwem, pozostali żyli z usług świadczonych współwyznawcom lub byli na ich utrzymaniu jako żebracy<sup>19</sup>.

### 3. Panowanie Józefa II i jego następców (1780-1848)

Efektorem reformatorskich dążeń Józefa II w stosunku do ludności Śląska Austriackiego był kolejny Patent Tolerancyjny z 15.XII.1781 r. Gwarantował on Żydom swobodę wyznawania swojej religii, dzieciom i młodzieży prawo korzystania ze szkół publicznych, rozszerzał też zakres dostępnych Żydom zajęć, a urzędy miały ich wspierać przy organizowaniu fabryk i manufaktur. System żydowskiego inkolatu i pozostałe zakazy zostały jednak utrzymane. Mimo tego Żydzi Śląska Cieszyńskiego zorganizowali się w nieoficjalną gminę żydowską z siedzibą w Cieszynie<sup>20</sup>. Po połączeniu Śląska Austriackiego z Morawami w 1783 r. w jedną prowincję instancją odpowiedzialną za sprawy żydowskie stało się Gubernium morawo-śląskie w Brnie. Obszar podległy cieszyńskiemu Starszemu Krajowemu został przekształcony w Obwód Cieszyński [Teschner Kreis], powiększony o Klimkovice i kilka okolicznych wsi.

Niestety dla okresu 1780-1848 nie dysponujemy tak dokładnymi danymi, jak dla poprzedniego okresu. Przeważają wśród nich tylko zbiorcze dane dla interesującego nas terenu, często bez określania, do jakiej kategorii Żydów się odnoszą. Lista tolerowanych Żydów za 1781 r. rejestruje na Śląsku Cieszyńskim 486 członków tolerowanych rodzin żydowskich, z czego 204 w status minores. Znacząco powiększyła się ilość Żydów w państwie bielskim, gdzie w 11 rodzinach było ich już 65, a w Bielsku 8 rodzin (45 osób), w Cieszynie dwa razy więcej (16 rodzin - 79 osób). W miastach przebywało już 228 Żydów, a więc 46,1% całości ujętych w spi-

<sup>18</sup> W Cieszynie liczba Żydów wzrosła od 57 w 1752 r. do 82 w 1780 r. (zob. J. Spyra, j.w., s. 78). Oficjalny spis z 1754 r. podaje co prawda w Cieszynie tylko 35 Żydów, ale ujmuje on tylko obszar podległy jurysdykcji miejskiej, bez przedmieść, podporządkowanych Komorze Cieszyńskiej.

<sup>19</sup> J. Spyra, j.w., s. 80-83; tenże, *Materiały do dziejów Żydów w Bielsku i państwie bielskim (do 1780r.)*, „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne”, 1, Bielsko-Biała 1993, s. 78-95.

<sup>20</sup> J. Spyra, *Początki żydowskiej synagogi w Cieszynie*, „Pamiętnik Cieszyński”, 4, Cieszyn 1992, s. 23-33.

sie. Zmniejszyła się do 39 ilość miejscowości, w których Żydzi przebywali<sup>21</sup>. W następnych latach liczba Żydów na interesującym nas obszarze wzrastała<sup>22</sup> co pokazują wyniki spisu z 1790 r., które zestawiamy w tab. nr 2.

Tab. nr 2

Żydzi na Śląsku Cieszyńskim według konskrypcji z 1790 i 1837 r.

Lata	1790 r.		1837 r.	
Księstwo Cieszyńskie	510	66,6 %	782	56,1 %
w tym dobra Komory Cieszyńskiej (bez miast)	132		152	
status minores	255	33,3 %	612	43,9 %
a. Bielsko	105		511	
b. Bogumin	22		24	
c. Frydek	81		46	
d. Rychwałd	10		31	
e. Raj	0		11	
f. Frysztat	37		0	
g. Niemiecka Lutynia	0		20	
<b>Śląsk Cieszyński ogółem:</b>	<b>765</b>	<b>0,63%</b>	<b>1394</b>	<b>0,77 %</b>
miasta ogółem	ok. 310		807	

Źródło : A.Wadowski, *Spis ludności na Śląsku Cieszyńskim z roku 1790*, „Pamiętnik Cieszyński” 1, Katowice 1961, s. 116-17 (spis z 1790 r.); [A.Kaufmann], *Gedenk-Buches*, t. VI: *Geographisch. Statistischen Beschreibung des Herzogthums Teschen und der übrigen zum Teschner Kreise gehörigen Ortschaften*, rękopis w zbiorach biblioteki Zemského Archivu v Opavě, s. 1144-1174.

Jak więc widać po dekadzie rządów Józefa II ilość Żydów na Śląsku Cieszyńskim wzrosła do 765 osób, źródło nie podaje jednak, czy odnosi się to do wszystkich Żydów przebywających na tym terenie, czy tylko do tolerowanych Żydów. Przyjąć należy tę drugą ewentualność, bowiem władze nadal tych pierwszych nie uważały za stałych mieszkańców, nie podlegali więc spisowi<sup>23</sup>. Bez zmian pozostały relacje pomiędzy ilością Żydów zamieszkałych w samym księstwie a status minores, choć zdecydowanie wzrosła liczba Żydów, zamieszkałych w państwie bielskim (105) oraz frydeckim (81). Liczba Żydów w Bielsku wzrosła do 86, nadal jednak najwięcej mieszkało ich w stolicy księstwa. Spis z 1790 r. wykazał co prawda w Cieszynie zaledwie 46 Żydów, ale dotyczy to tylko wyznawców religii mojżeszowej, zamieszkałych na terytorium podległym jurysdykcji miejskiej, natomiast Żydzi zamieszkałi na przedmieściach zaliczeni zostali do poddanych Komory Cieszyń-

<sup>21</sup> ZAO, zespół: Kralovský Úřad v Opavě, sygn. 11/3, f. 599-608.

<sup>22</sup> J. Radimský, *Vývoj obyvatelstva ve Slezsku 1754-1930*, „Slezský Sborník” 45, Opava 1947, s. 10, p. 69 podał, że w 1786 r. na Śląsku Austriackim przebywało 1922 Żydów, z czego zdecydowana większość musiałaby mieszkać na Śląsku Cieszyńskim. Podana przez niego liczba obejmuje jednak także Żydów z całego powiatu pýerowskiego; por. F. Dvořáček, *Šoupisy obyvatelstva v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*, Praha 1926, Tabl. 78, 79, 102.

<sup>23</sup> Widać to ze spraw żydowskich rozpatrywanych w tych latach przez Gubernium morawsko-śląskie w Brnie (Moravský Zemský Archiv w Brnie [dalej: ZMAB], zespół Moravské Místodržitelství, karton M. 640).

skiej. W rzeczywistości Żydów Cieszynie było ok. 120<sup>24</sup>. Szacunkowo ok. 310 Żydów mieszkało w 1790 r. w miastach, czyli 40 % wszystkich Żydów<sup>25</sup>.

Po śmierci Józefa II jego następcy wprowadzili na nowo wiele ograniczeń dla Żydów, ale system inkolatu ulegał stopniowej liberalizacji. Najpierw władze zgodziły się na pobyt na Śląsku Cieszyńskim kilku Żydów tzw. Nadliczbowych. W 1794 r. zezwolono dalszym synom tolerowanych ojców rodzin na pobyt na Śląsku pod warunkiem posiadania stałych środków utrzymania. Teraz ich nazywano Żydami tolerowanymi<sup>26</sup> a ich ojców zwano odtąd familiantami. Żydów tolerowanych i nadliczbowych nie było dużo, gdyż musieli oni opłacać podatek tolerancyjny taki, jak familianci. Poza tym region cieszyński nie zapewniał Żydom na przełomie XVIII i XIX w. zbyt wielu możliwości zarobkowania, ze względu na ogólną zapaść demograficzną i ekonomiczną, spowodowaną wojnami napoleońskimi, które Śląsk Cieszyński dotknęły co prawda pośrednio, ale za to dotkliwie. W następnych dwudziestu latach liczba Żydów na Śląsku Cieszyńskim wzrosła więc niewiele. Około 1812 r. na Śląsku Cieszyńskim znajdowało się 782 Żydów<sup>27</sup>. Znaczący wzrost ilości Żydów na Śląsku Cieszyńskim dokonał się dopiero po zakończeniu wojen napoleońskich. Według relacji cieszyńskiego Urzędu Obwodowego w 1829 r. w 88 rodzinach familianckich znajdowało się 1055 osób, oraz 11 tolerowanych i 7 nadliczbowych; razem 1073 Żydów. Część z nich przebywała zresztą w celach zarobkowych poza krajem, zwłaszcza w zachodniej części Śląska Austriackiego, z kolei na terenie Śląska Cieszyńskiego znajdowało się jeszcze, za osobnym zezwoleniem, 18 Żydów. Zdecydowana większość z nich pochodziła ze Śląska opawskiego (12), pozostali z Moraw (4) i Galicji (2)<sup>28</sup>. W 1832 r. w Obwodzie Cieszyńskim naliczono 1038 Żydów, co stanowiło 0,55 % ogółu mieszkańców<sup>29</sup>.

Najdokładniejszą statystykę ludności z omawianego okresu zawiera konkrypcja z 1837 r., która podaje dla Śląska Cieszyńskiego 1394 Żydów tj. 0,77 % całości populacji (zob. tab. nr 2). Żydzi zamieszkiwali już w 87 miejscowościach regionu (na 268 istniejących), ale w zdecydowanej większości w bardzo małej liczbie. Tylko w 24 gminach zanotowano więcej, niż 10 Żydów. Cały przyrost ilościowy populacji żydowskiej odbywał się bowiem w dwóch największych miastach, mianowicie w Cieszynie, gdzie zanotowano 327 Żydów (5,4%), a przede wszystkim w Bielsku. W tym mieście położonym na granicy z Galicją zanotowano już 637 Żydów, co stanowiło 7,7 % ogółu mieszkańców. Tak znaczny wzrost ilości Żydów w Bielsku wiązał się z ukształtowaniem się w tym mieście na początku XIX w. prężnego ośrodka produkcji sukieniczej, w czym znaczny udział mieli miejscowi i

<sup>24</sup> L. J. Szersznik, *Miscellanien von verschiedenen Erfahrungen, Beobachtungen und Bemerkungen*, Książnica Cieszyńska w Cieszynie, Zbiory Szersznika, sygn. DD II 10, s. 32.

<sup>25</sup> W innych miastach spis ujmuje: we Frydku 6 Żydów, w Jabłonkowie 11, w Strumieniu 8 a w Skoczowie 49. Frysztat i Bogumin są niestety ujęte razem z dominiami. Zakładając, że co najmniej połowa Żydów z dominów frysztackiego i bogumińskiego przebywała w miastach, otrzymujemy 30 Żydów w Frysztacie i Boguminie (a zapewne było ich tu więcej). Dla Cieszyna przyjmuję 120 Żydów.

<sup>26</sup> H. von Scari, *Systematische Darstellung der in Betreff der Juden in Mähren und im k.k. Antheile Schlesien erlassene Gesetze und Verordnungen*, Brünn 1835, s. 4, 30-32.

<sup>27</sup> A. Nechay, *Das Fürstentum Teschen im k.k. Anteil Schlesien*, „Jurende's Redlicher Verkündiger”, Brünn 1813, nr 23, s. 364.

<sup>28</sup> Jeden pochodził z Oświęcimia, drugi z Podgórze (MZAB, zespół: Moravské Mistodržitelství 1786-1880, karton M.617). H. von Scari, *op. cit.*, s. 7 podaje odwrotnie, że było 7 tolerowanych i 11 nadliczbowych Żydów.

<sup>29</sup> *Religions-Verhältnisse und Geistlichkeit von Mähren und Schlesien Im Jahre 1832*, (MZAB, zespół: Sbirka rukopisů Františkova Musea, sygn. 33, f. 129).

zagraniczni Żydzi, głównie z Galicji. Dostarczali oni na potrzeby bielskich sukieników, a potem manufaktur i fabryk potrzebny materiał i rozprowadzali bielskie wyroby w całej Galicji i dalej na wschód<sup>30</sup>. Wzrost liczebności bielskich Żydów spowodował m. in. ich dążenie do utworzenia samodzielnej gminy żydowskiej, choć zgodnie z ustawodawstwem nadal wchodzili w skład tzw. Cieszyńskiego Żydostwa. Dzięki procesom demograficznym zachodzącym w Bielsku, wzrósł procentowy udział Żydów zamieszkałych na terenie status minores. Ogółem w miastach przebywało 807 Żydów, czyli 57,9% populacji żydowskiej, chociaż w Strumieniu i Frysztacie nie stwierdzono Żydów w ogóle.

W ciągu niespełna dekady od 1829 r., liczba Żydów na Śląsku Cieszyńskim wzrosła więc o 30% , podobnie dynamicznie rosła też ich liczba w następnych latach. Według konkskrypcji z 1843 r. przebywało na Śląsku Cieszyńskim 1649 Żydów, co stanowiło 0,8% ogółu mieszkańców<sup>31</sup>. Podobną liczbę (1623) podaje dla 1847 r. niezbyt z reguły dokładne źródło, jakim jest schematyzm kościelny z tego roku. Stanowiłoby to 8,0 % populacji. Najwięcej Żydów przebywać miało w diekanacie bielskim (512), dużo mniej w cieszyńskim (321) i karwińskim (222), najmniej w jabłonkowskim (116) i strumińskim (32)<sup>32</sup>. Ostatnie dane należy traktować bardzo ostrożnie, nie wiadomo bowiem, czy odnoszą się do wszystkich Żydów, czy też tylko do Żydów posiadających oficjalne uprawnienia do pobytu na Śląsku, a takie, przypomnijmy, posiadało wciąż tylko 88 rodzin. Budziło to już wtedy zdziwienie<sup>33</sup>. Fakt, że chodzi o serię danych, w której najważniejszy wskaźnik (ogólna liczba Żydów na Śląsku Cieszyńskim) stopniowo rośnie każe także dane z 1837 i 1843 r. traktować jako odnoszące się do Żydów z oficjalnym prawem pobytu. Wiadomo jednak, że od przełomu XVIII i XIX w. źródła wykazują coraz większą ilość Żydów przebywających tu nielegalnie, zwłaszcza z Węgier. Zjawisko to nasiliło się bardzo w latach 40-tych XIX w., a nietolerowani Żydzi znajdowali zatrudnienie u miejscowych panów albo jako służba u familiantów<sup>34</sup>. Liczba „nielegalnych” Żydów nie jest łatwa do oszacowania, może wynosić nawet kilkaset osób. Według Haina, opierającego się na konkskrypcji z 1846 r.,<sup>35</sup> na Śląsku Austriackim było aż 2947 Żydów, z czego zdecydowana większość (ok. 80%) musiałaby przebywać na Śląsku Cieszyńskim, co daje 2300-2400 osób. Z drugiej strony zachowana w rękopisie konkskrypcja z tegoż 1846 r.<sup>36</sup> podaje dla Obwodu Cieszyńskiego zaledwie 1213 Żydów (0,57% ogółu mieszkańców). Być może dokument ten rejestruje już zmiany demograficzne, wywołane poprzedzającym wybuch Wiosny Ludów długotrwałym okresem nieurodzaju i klęską głodu. W ich wyniku nastąpił generalny spadek populacji

<sup>30</sup> J. Spyra, *Powstanie i rozwój żydowskiej gminy wyznaniowej w Bielsku w XIX w.*, w: *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Polaka i J. Spiry, Bielsko-Biała 1996, s. 24-28; P. Kenig, *Wkład Żydów w rozwój przemysłu wełnianego Bielska i Białej do końca XIX w.*, *ibidem*, s. 48-56.

<sup>31</sup> *Tešinsko v polovině 19. století. Popis země a lidu ze soudobého pramene*, Ostrava 1955, s. 24.

<sup>32</sup> *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau k.k. Oesterreichischen Antheil für das Jahr 1847*, s. 80-81.

<sup>33</sup> Wyraża je np. autor źródła wymienionego w przyp. 31. Fakt, że na jedną tolerowaną żydowską rodzinę przypada ponad 20 osób tłumaczy on sekretnymi małżeństwami i większą liczbą niemajątkowych dzieci u Żydów.

<sup>34</sup> Skarżyła się na to w 1844 r. grupa cieszyńskich mieszczan, która w 1846 r. sporządziła listę żydowskich rodzin, wykazującą, że zamiast oficjalnie dopuszczonych 88 familli na Śląsku Cieszyńskim znajdowało się ponad 300 rodzin. Sama lista nie jest niestety znana (APC, zespół: Akta miasta Cieszyna, sygn. 475).

<sup>35</sup> J. Hain, *Handbuch der Statistik des österreichischen Kaiserstaates*, t. I-II, Wien 1852-53 (cytuję za źródłem z przypisu 31, s. 66).

<sup>36</sup> ZAO, zespół: Zemská Vlada Slezská, karton 2675; mowa tu o niechrześcijanach, pod którymi można rozumieć tylko Żydów.

ludności Śląska Cieszyńskiego (w niektórych regionach nawet o 1/3), co dotknęło także Żydów, utrzymujących się głównie z usług<sup>37</sup>.

## 5. Okres przełomu (1848 - 1859/61)

Wiosna Ludów była dla wyznawców religii mojżeszowej na Śląsku Cieszyńskim bardzo ważnym wydarzeniem, m. in. dlatego, że ogłoszona w jej trakcie konstytucja deklarowała zasadę równouprawnienia wszystkich obywateli wobec prawa, bez względu na wyznanie. Zniesiono też system inkolatu, odrębne żydowskie podatki. Żydzi otrzymali prawo prowadzenia działalności gospodarczej i nabywania nieruchomości, a także zakładania własnych instytucji religijnych. Żydzi zorganizowali się w postaci gminy żydowskiej w Cieszynie. Powołany został oficjalnie mianowany rabin obwodowy [Kreisrabbiner] dla całego Śląska Cieszyńskiego. Większość tych swobód została jednak zawieszona przez cesarza Franciszka Józefa w końcu 1851 r. Korzystając z tego władze miejskie wielu miast na Śląsku Cieszyńskim nadal odmawiały Żydom prawa osiedlania się na swoim terenie, a szczególnie nabywania w miastach nieruchomości<sup>38</sup>. W czasie Wiosny Ludów zniesiono też jurysdykcję patrymonialną, wprowadzając bardziej nowoczesną strukturę administracyjną opartą o okręgi sądowe [Bezirkgericht] oraz powiaty polityczne [Bezirkshauptmannschaft]. W latach 1849-55 istniały na Śląsku Cieszyńskim trzy powiaty polityczne: bielski (w skład którego wchodziły okręgi sądowe Bielsko, Skoczów i Strumień), cieszyński (okręgi sądowe Frysztat, Jabłonków i Cieszyn) i frydecki (okręgi sądowe Frydek i Bogumin). W latach 1855-68 okręgi sądowe zostały podniesione do rangi powiatu jako mieszane organy sądowo-administracyjne, zwane urzędami powiatowymi (Bezirkamt)<sup>39</sup>.

Brak niestety dokładnych danych informujących o wpływie przemian politycznych na osadnictwo żydowskie na Śląsku Cieszyńskim, gdyż drukowane statystyki z przełomu 40-tych i 50-tych lat XIX w. pomijają wyznanie albo zadowalają się zbiorczymi danymi dla Śląska Austriackiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że pomijając lata 1848-49 r., na interesującym nas terenie liczba Żydów stopniowo rosła. Podobnie było na całym Śląsku Austriackim, gdzie w 1850 r. stwierdzono 2456 Żydów, w 1853 r. 2508, a w 1857 r. 3280. Potwierdzają to także schematyzmy kościelne<sup>40</sup>.

Dopiero w 1857 r. został przeprowadzony powszechny spis ludności, którego wyniki w odniesieniu dla ludności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim prezentujemy w tab. nr 3, dla ułatwienia porównań z następnymi okresami z podziałem na powiaty polityczne.

<sup>37</sup> *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau k.k. Oesterreichischen Antheil für das Jahr 1849*, s. 79 podaje dla komisariatu cieszyńskiego już tylko 1543 Żydów.

<sup>38</sup> np. w Cieszynie (APC, AMC, sygn. 475) i w sąsiedniej Morawskiej Ostrawie (A. Adamus, *K dějinám židů v Moravské Ostravě*, „Věstník archivu a musea Ostravského kraje”, 1, Moravská Ostrava 1926, s. 28-30). Inne przykłady w ZAO, zespół: Zemská Vlada Slezská, kartony 2014-2016.

<sup>39</sup> J. Chlebowczyk, *Przemiany podziału polityczno-administracyjnego na obszarze województwa katowickiego*, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, 10, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 327-328.

<sup>40</sup> Notują one w 1849 r. 1543 Żydów (0,83 %); w 1857 - 1906 (0,98 %), a w 1858 - 1956 (1,00 %). Por. F. Dvořáček, *op. cit.*, tabl. 102.

Spis z 1857 r. wykazał na Śląsku Cieszyńskim 2028 osób wyznania mojżeszowego, co stanowiło 1,0% ogółu miejscowej (obecnej i nieobecnej) ludności<sup>41</sup>. Informacje zebrane w tym spisie pozwalają przede wszystkim na w miarę wiarygodną ocenę rozmieszczenia ludności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim. Najwięcej Żydów osiedliło się w centralnej części Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza w okręgach sądowych Bielsko i Cieszyn, w których leżały dwa największe miasta regionu. Były w tym czasie najgęściej zaludnione i leżały na biegu głównej arterii komunikacyjnej, jaką była „droga cesarska” z Lwowa i Krakowa przez Bielsko i Cieszyn do Brna i Wiednia. W mniejszym stopniu Żydzi osiedlali się w okręgach sądowych Skoczów (także leżącym przy tej drodze) oraz Frysztat. W niewielkiej liczbie Żydzi osiedlali się w południowej, podgórskiej części Śląska Cieszyńskiego (okręgi sądowe Jabłonków i Frydek), a także w północnej, na który składał się rolniczy i znajdujący się w trwałej stagnacji okręg sądowy Strumień oraz Bogumin, choć ten ostatni właśnie w tym okresie zaczął się szybko rozwijać<sup>42</sup>.

Tab. nr 3

Ludność wyznania mojżeszowego na Śląsku Cieszyńskim według powszechnych spisów ludności z 1857 i 1869 r.

Podział administracyjny	1857		1869	
<b>powiat polityczny bielski</b>	<b>817</b>	<b>1,2%</b>	<b>1868</b>	<b>2,6%</b>
okręg sądowy Bielsko <sup>1</sup>	471	1,7%	1365	4,2%
Skoczów	275	1,1%	125	1,0%
Strumień	71	0,6%	378	1,3%
<b>powiat polityczny frysztacki</b>	<b>326</b>	<b>0,8%</b>	<b>733</b>	<b>1,4%</b>
okręg sądowy Frysztat	200	0,9%	330	1,2%
Bogumin	126	0,7%	403	1,7%
<b>powiat polityczny cieszyński</b>	<b>885</b>	<b>0,9%</b>	<b>1477</b>	<b>1,4%</b>
okręg sądowy Frydek <sup>2</sup>	122	0,3%	308	0,7%
Jabłonków	71	0,3%	181	0,8%
Cieszyn	692	1,7%	988	2,5%
<b>Razem:</b>	<b>2028</b>	<b>1,0%</b>	<b>4078</b>	<b>1,8%</b>

Uwagi : 1. z Bielskiem, 2. z Frydkiem

Źródło: Zemský Archiv v Opavě, zespól : Zemská Slezská Vláda, karton 2675 (spis z 1857 r.); *Bevölkerung und Viehstand der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, dann der Militärgrenze nach der Zahlung vom 31. Dezember 1869*, Heft I, Wien 1871, s. 230-231 (spis z 1869 r.).

Ostrożnie należy natomiast traktować podane w tym spisie liczby absolutne, gdyż podają one tylko ludność „miejscową”, a w omawianym okresie władze wielu gmin, zwłaszcza większych miast odmawiały uznania za mieszkańców nawet Żydów działających na ich terenie od wielu lat, jeśli nie posiadali do tego innych podstaw prawnych. Można to zaobserwować na przykładzie Cieszyna, w którym w 1857 r. naliczono 225 Żydów „miejscowych”, czyli mniej niż w konskrypcji sprzed 20 lat. Wielu Żydów zapewne znajdowało się w nad wyraz licznej grupie ludności

<sup>41</sup> Nie licząc wojskowych wyznania mojżeszowego, których ogółem na Śląsku Austriackim stwierdzono 52.

<sup>42</sup> M. Myśka, *Rozwój demograficzny Śląska Cieszyńskiego w drugiej połowie XIX w.*, „Przeszłość demograficzna Polski. Materiały i studia”, 14, Warszawa 1983, s. 160.

„obcej”<sup>43</sup>. Wyjaśnia to też małą ilość Żydów w okręgu sądowym bielskim. Biorąc to pod uwagę, a także uwzględniając ustalenia dotyczące liczby rodzin żydowskich na Śląsku Cieszyńskim w 1866 i w Bielsku w 1869 r. (zob. przyp. 46, 47 i 49) można się spodziewać, że w czasie spisu z 1857 r. na Śląsku Cieszyńskim przebywało nawet do 30% więcej osób wyznania mojżeszowego, niż to podają opublikowane statystyki.

## 6. Okres rządów konstytucyjnych (1859/67-1918)

W roku 1859 r., po przegranej wojnie z Sardynią cesarz Franciszek Józef I został zmuszony do głębokiej reformy swojego państwa. Zniesiono m. in. pozostałe ograniczenia dotyczące Żydów, przede wszystkim zakaz osiedlania się w niektórych miastach oraz nabywania nieruchomości. Na mocy ustawy zasadniczej z 1867 r. Żydzi otrzymali pełnię praw politycznych i obywatelskich. W 1865 r. z jednolitej dotąd gminy cieszyńskiej wyodrębniła się żydowska gmina wyznaniowa w Bielsku a po 1890 r. dalsze - z siedzibami w Skoczowie, Frysztacie i Frydku, a w 1910 r. w Boguminie<sup>44</sup>.

Proces osiedlania się w większej liczbie ludności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim, ograniczony teraz wyłącznie możliwościami ekonomicznymi i uzyskaniem zgody lokalnych władz gminnych na prowadzenie działalności gospodarczej, rozpoczął się równocześnie ze zmianami politycznymi. Widać to ze schematyzmów kościelnych, które pierwszy znaczny skok liczby Żydów w komisariacie cieszyńskim notują już ok. 1860 r.<sup>45</sup> Potwierdza to także analiza spisu rodzin żydowskich przebywających na terenie Śląska Cieszyńskiego na początku 1866 r., w okresie powstawania gminy wyznaniowej w Bielsku. Wymienia on 454 rodziny, z czego 313 posiadające prawo przynależności oraz 141 z prawem przynależności w gminach poza Śląskiem Cieszyńskim. Jak widać, obok ponad 300 rodzin żydowskich, spełniających wymogi mieszkańca „miejscowego”, ujmowanego w dotychczasowych spisach, przebywało w 1866 r. jeszcze ok. 30% rodzin nominalnie zameldowanych poza Śląskiem Cieszyńskim, ale tu faktycznie osiadłych. Najwięcej takich rodzin przybyło z Galicji (57), z Moraw (46) oraz z Węgier (26)<sup>46</sup>. Rodziny z Galicji przebywały na terenie całego Śląska Cieszyńskiego, choć z racji bliskości najliczniej w okręgach sądowych skoczowskim, strumieńskim i cieszyńskim. Podobnie przedstawiały się stosunki w Bielsku, które wraz z przyległym okręgiem sądowym nie zostało uwzględnione w omawianym spisie. Trzy lata później naliczono w Bielsku 96 żydowskich rodzin „miejscowych” oraz 150 „obcych”, z których co najmniej 50 przybyło z Galicji, 42 pochodziło z terenu Śląska Cieszyńskiego, 27 z Królestwa

<sup>43</sup> Której naliczono 2925 osób na 9062 wszystkich mieszkańców; por. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 13 z 27.III.1858, s. 104.

<sup>44</sup> W 1875 r. powstała gmina wyznaniowa w Morawskiej Ostrawie, do której należeli także Żydzi z leżących na Śląsku okręgów sądowych Polska Ostrawa i Bogumin (do 1910 r.). Żydzi z okręgu sądowego Frydek tworzyli gminę wspólną z okręgiem sądowym Mistek na Morawach (J. Spyra, *Rozwój organizacji żydowskich gmin wyznaniowych na Śląsku Cieszyńskim. Zarys*, (w druku).

<sup>45</sup> Od 1956 w 1858 r. do 2448 w 1860 r. i 2659 w 1862 r. W 1868 r. przywrócono na Śląsku Cieszyńskim podział na powiaty polityczne (por. J. Chlebowczyk, *op. cit.*), których rozwój pomijam podając w tabelach i analizach stan z 1910 r.

<sup>46</sup> Reszta to miejscowe rodziny ze Śląska Cieszyńskiego (7) i z innych rejonów Śląska. Do Moraw doliczono 2 rodziny przybyłe z Czech (ZAO, zespół: Zemská Vlada Slezska, karton 3434).

Węgier (głównie ze Słowacji), a tylko kilkanaście z Moraw<sup>47</sup>. Jak więc widać, już w latach 60-tych XIX w. napływ ludności żydowskiej z Galicji zdominował przeważającą dotąd imigrację na Śląsk Cieszyński Żydów z Moraw.

Dane dotyczące Bielska opracowane zostały dla potrzeb powszechnego spisu ludności z 1869 r., pierwszego w erze konstytucyjnej. Opublikowane zbiorcze dane według okręgów sądowych, dotyczą już ludności obecnej na miejscu w czasie spisu, a więc zarówno „miejscowej”, jak i „obcej” (zob. tab. nr 3). Spis wykazał na Śląsku Cieszyńskim 4078 wyznawców religii mojżeszowej, tj. 1,75% ogółu obecnej ludności<sup>48</sup>. Nominalnie jest to przyrost ponad dwukrotny w stosunku do spisu z 1857 roku, był on jednak mniejszy, gdyż poprzedni spis, podający stan ludności miejscowej nie uwzględnił znacznej części obecnej na Śląsku Cieszyńskim populacji żydowskiej. Najwięcej Żydów w 1869 r. przebywało w bielskim okręgu sądowym, gdzie stanowili 4,2 % ogółu mieszkańców. Zasluga to przede wszystkim samego Bielska, gdzie wyznawców judaizmu było 1102, czyli 10,3% ogółu mieszkańców<sup>49</sup>. Drugim znacznie większym skupiskiem ludności żydowskiej pozostawał Cieszyn, co tłumaczy stosunkowo dużą liczbę Żydów w cieszyńskim okręgu sądowym (2,5%). Znacznie mniej Żydów przebywało w okręgach sądowych skoczowskim (1,3%), bogumińskim (1,7%), i frysztańskim (1,17%), bardzo mało we frydeckim (0,7%), jabłonkowskim (181, tj. 0,77%) i strumińskim (125, tj. 0,96%). Niewielu Żydów osiedlało się więc w regionach położonych na obrzeżach Śląska Cieszyńskiego, z których dwa pierwsze były podgórskie, ostatnie zdecydowanie rolnicze<sup>50</sup>.

W rok po omawianym spisie Bielsko uzyskało pozycję miasta statutarnego, pełniąc odtąd funkcję I instancji administracji państwowej, czyli powiatu. Później podobną pozycję uzyskał Frydek. Począwszy od 1880 r. spisy powszechne w monarchii austro-węgierskiej przeprowadzono co dziesięć lat, co czyni z nich wygodny materiał porównawczy, także dla badań nad dziejami ludności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Tab. nr 4

Ludność wyznania mojżeszowego na Śląsku Cieszyńskim według spisów powszechnych z lat 1880-1910.

Lata Obszar	1880		1890		1900		1910	
	1	2	1	2	1	2	1	2
okręg sądowy Bielsko	394	1,7	471	1,8	644	2,3	781	2,3
okręg sądowy Skoczów	436	1,4	586	1,9	566	1,7	549	1,6
okręg sądowy Strumień	168	1,2	263	1,8	260	1,8	203	1,4
<b>POWIAT POLIT. BIELSKO - KRAJ</b>	<b>998</b>	<b>1,5</b>	<b>1320</b>	<b>1,8</b>	<b>1470</b>	<b>1,9</b>	<b>1533</b>	<b>1,9</b>
okręg sądowy Frysztat	542	1,5	609	1,4	1010	1,6	1398	1,7

<sup>47</sup> Dokładnych relacji nie można ustalić, gdyż 10 razy jako miejsce pochodzenia występuje Lipnik, przy czym nie wiadomo, w którym przypadku chodzi o Lipnik przy Białej w Galicji (czyli tuż koło Bielska), a kiedy o Lipnik nad Bečvou na Morawach (Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej, zespół: Akta miasta Białej, sygn. 614).

<sup>48</sup> Dla porównania *Schematyzm kościelny z 1869 r.* podaje 3423 Żydów (1,6 %)

<sup>49</sup> Z czego tylko 469 osób zostało zaliczonych do ludności „miejscowej” (Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej, zespół: Akta miasta Białej, sygn. 614; „Gwiazdka Cieszyńska” nr 9 z 2.III.1901, s. 105).

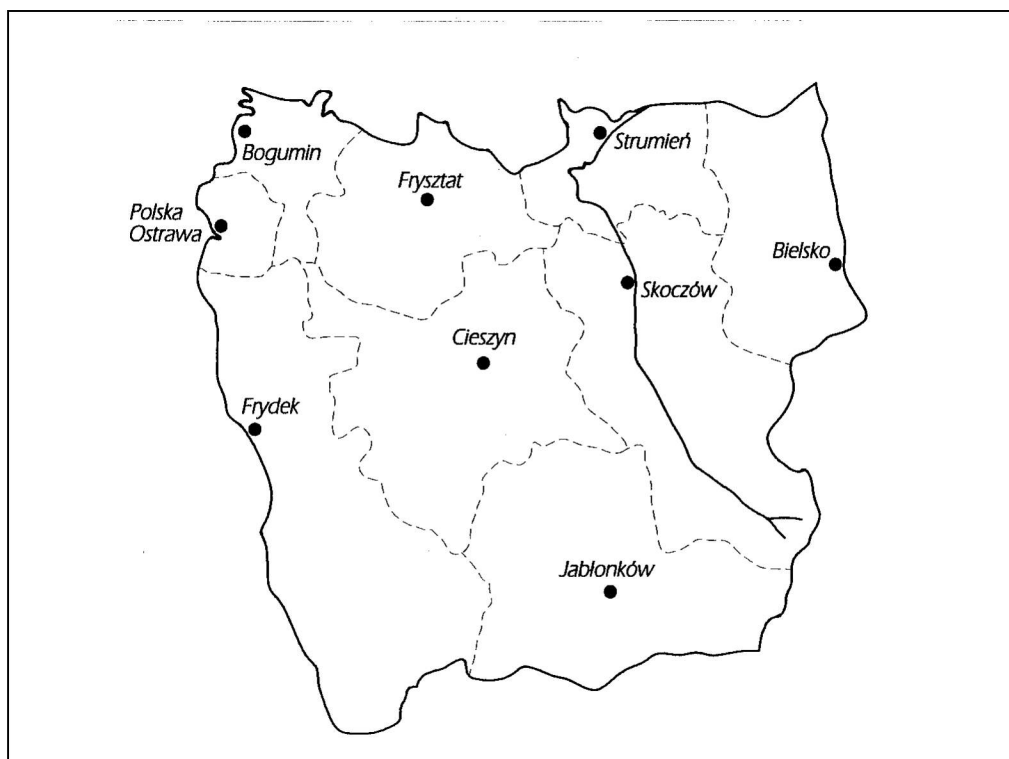
<sup>50</sup> M. Myśka, *op. cit.*, s. 158-159.



okręg sądowy Bogumin	257	1,7	308	1,7	830	2,8	1061	2,6
POWIAT POLIT. FRYSZTAT	799	1,5	917	1,5	1840	2,0	2459	2,0
okręg sądowy Frydek	205	0,5	252	0,7	255	0,6	143	0,3
okręg sądowy Polska Ostrawa	282	1,7	385	1,6	693	1,7	799	1,4
POWIAT POLIT. FRYDEK - KRAJ	487	0,9	635	1,0	948	1,1	942	0,9
okręg sądowy Jabłonków	253	1,0	247	0,9	207	0,7	191	0,6
okręg sądowy Cieszyn	1484	2,9	1712	3,2	2073	3,4	2498	3,5
POWIAT POLIT. CIESZYN	1737	2,3	1959	2,4	2280	2,5	2689	2,6
MIASTO BIELSKO	1660	12,7	1977	13,6	2460	14,8	3024	16,3
MIASTO FRYDEK	217	3,7	262	3,6	326	3,6	318	3,2
<b>RAZEM</b>	<b>5898</b>	<b>2,2</b>	<b>7070</b>	<b>2,36</b>	<b>9324</b>	<b>2,5</b>	<b>10965</b>	<b>2,5</b>

1 – liczba, 2 – odsetek

Źródło : *Schlesiens Bevölkerung in einigem wichtigeren Beziehungen auf Grund der Volkszählung vom 31. Dezember 1910 mit besonderer Berücksichtigung der vorhergegangenen Volkszählungen, Troppau 1912*



Śląsk Cieszyński z podziałem na okręgi sądowe według stanu z 1910 r. (opr. J. Spyra)

Z tab. nr 4 wynika przede wszystkim, że liczba Żydów obecnych na tym terenie wzrosła w okresie od 1880 r. do 1910 r. o 85,9 %, podczas gdy przyrost ogółu ludności w tym czasie wynosił 61,9 %<sup>51</sup>. Liczba wyznawców religii mojżeszowej na interesującym nas terenie wzrosła najwięcej w okresie 1869-1880 (o 44,6%) oraz w latach 1890-1900 (o 31,9%); w pozostałych dekadach wzrost był dużo niższy (19,9% w latach 1880-1890 i 17,6% w latach 1900-1910). Duży przyrost ludności żydowskiej, jaki nastąpił w latach 70-tych XIX w., należy zapewne jeszcze wiązać z przenoszeniem się na Śląsk Cieszyński żydowskich rodzin z okolicznych krajów, głównie z Galicji, po zniesieniu barier prawnych w 1859 r., co przeważnie motywowane było także koligacjami małżeńskimi z miejscowymi rodzinami. Znaczny wzrost w ostatniej dekadzie XIX w. związany jest z przyływem dużej fali emigrantów z Galicji, którzy przynosili się na bardzo już uprzemysłowiony Śląsk Cieszyński w poszukiwaniu pracy, osiedlając się przede wszystkim w zagłębiu karwińsko-ostrowskim, a więc w powiecie frysztackim. Razem z nimi przybywały liczne rodziny żydowskie, które znajdowały utrzymanie w obsłudze przemysłu i licznych osiedli robotniczych.

Właśnie w powiecie frysztackim w omawianym okresie nastąpił największy przyrost ilości Żydów, proporcjonalnie zresztą do ogólnego wielkiego postępu demograficznego i ekonomicznego tego regionu. Od 1880 do 1910 r. liczba Żydów wzrosła tu o 219%, a licząc od 1869 r. o 235,5%, podczas gdy ogółu ludności odpowiednio o 95,7 i 135,5%. Najwięcej przybyło Żydów w okręgu sądowym bogumińskim, co było m. in. konsekwencją budowy dużego dworca kolejowego w Boguminie-Szonychlu (odtąd tzw. Bogumin-Dworzec) oraz linii kolei żelaznej, łączącej m. in. Niemcy z Galicją i Węgrami. Bardzo szybko rozwijający się Bogumin-Dworzec zdystansował pod względem liczby mieszkańców miasto Bogumin. W 1910 r. w Boguminie-Dworcu mieszkało już 584 Żydów (7,5%)<sup>52</sup>. W całym bogumińskim okręgu sądowym liczba Żydów w latach 1880-1910 wzrosła o 312,8% a w okręgu sądowym frysztackim o 157,9%. Najwięcej Żydów tradycyjnie osiedlało się jednak w Bielsku, w którym w 1910 r. Żydzi stanowili już 16,3% mieszkańców. W ciągu 40 lat licząc od 1869 r. liczba Żydów w tym mieście prawie się potroiła. Kolejnym dużym skupiskiem Żydów pozostawał Cieszyn (w 1910 r. 2112 wyznawców religii mojżeszowej, tj. 9,4%), dzięki czemu stosunkowo dużo Żydów wykazanych jest w powiecie cieszyńskim (2,6%), chociaż w okręgu sądowym jabłonkowskim, górskim i słabo zaludnionym, liczba Żydów zaczęła się ok. 1900 r. zmniejszać, choć i tak była mała. W okolicach Frydka (miasto Frydek oraz okręg sądowy frydecki) liczba Żydów wzrosła w porównaniu z innymi regionami Śląska Cieszyńskiego niewiele: w 1869 r. razem było tu 308, w 1910 r. - 461 Żydów, czyli przyrost o 49,7%. Dynamicznie rosła liczba Żydów w okolicach Polskiej Ostrowy, w 1880-1910 przyrost o 183,3%. Niewiele wzrosła liczba Żydów w powiecie bielskim-kraj (o 53,6%), najwięcej w okręgu sądowym bielskim (o 98,2%). W skoczowskim i strumińskim okręgu sądowym liczba Żydów po okresie wzrostu w latach 1869-1890 potem zaczęła się zmniejszać w liczbach absolutnych i względnych. W tych

<sup>51</sup> Jeszcze bardziej dynamikę wzrostu populacji żydowskiej widać przy porównaniu do stanu z 1869 r., gdyż od tego roku do 1910 r. Żydów przybyło na Śląsku Cieszyńskim o 168,9 %, podczas gdy ogółu ludności o 87,0%.

<sup>52</sup> Liczba Żydów w Boguminie-Dworcu w latach 1880-1910 zwiększyła się 8-miokrotnie, od 73 w 1880 r., przy czym największy przyrost nastąpił między 1890 r. (78 Żydów) a 1900 r. (418).

rolniczych regionach, w których brakowało pracy dla wielu mieszkańców, także Żydzi mieli problemy ze znalezieniem źródeł utrzymania<sup>53</sup>. Jak poprzednio Żydzi w największej liczbie osiedlali się w centralnej, najgęściej zaludnionej, przemysłowej części Śląska Cieszyńskiego, wzdłuż traktu komunikacyjnego biegnącego przez Bielsko, Skoczów, Cieszyn i dalej na zachód przez Frysztat i Bogumin, albo bardziej na południe na Frydek.

Zdecydowana większość populacji żydowskiej mieszkała w miastach. Według urzędowych statystyk w ośmiu miastach Śląska Cieszyńskiego mieszkało w 1880 r. 56,6% wszystkich wyznawców religii mojżeszowej, a w 1910 r. 57,7%. Dużo Żydów osiedlało się jednak w gminach formalnie wiejskich a w rzeczywistości posiadających wszystkie cechy organizmu miejskiego, które na bardzo zurbanizowanym w końcu XIX w. Śląsku Cieszyńskim były dość liczne. Uwzględniając tylko Żydów zamieszkałych w gminach, które przed 1918 r. uzyskały formalny status miasteczka [městys, Marktgemeinde] dochodzimy do wniosku, że ludność żydowska na Śląsku Cieszyńskim na początku XX w. w ponad 70% mieszkała w miastach lub innych organizmach miejskich<sup>54</sup>. Szczególnie szybko wzrosła grupa Żydów osiadłych w grupie miasteczek. W latach 1890-1900 (przyrost o 95%), podczas gdy w miastach tylko o 23,7%). Oznacza to, że większa część Żydów przybyłych na Śląsk Cieszyński w ostatniej dekadzie XIX w. z Galicji, jako słabsza ekonomicznie, osiedlała się przeważnie w mniejszych ośrodkach, gdzie mogła się trudnić usługami i innymi zajęciami miejskimi, nie napotykając na konkurencję mieszczan i osiadłych tu od dawna współwyznawców.

## 7. W okresie międzywojennym (1918-1939).

Już I wojna światowa spowodowała spore zmiany w społeczności żydowskiej zamieszkałej na terenie Śląska Cieszyńskiego, nie tylko ze względu na poniesione przez nią straty, ale także z powodu napływu na ten teren tysiący żydowskich uchodźców z Galicji. Znacznie większe konsekwencje przyniosły upadek monarchii austro-węgierskiej i powstanie państw narodowych, w tym Polski i Czechosłowacji. Trwający między nimi spór terytorialny zakończył się w lipcu 1920 r. podziałem jednolitego przez wieki Śląska Cieszyńskiego, przy czym Polsce przypadło 44% jego terytorium, w tym cztery miasta (Cieszyn, Bielsko, Skoczów, Strumień), zaś Czechosłowacji 56% terytorium z miastami Boguminem, Frydkiem, Frysztatem i Jabłonkowem, do których doszedł nowo powstały w 1920 r. Czeski Cieszyn<sup>55</sup>. Większa część miejscowej ludności żydowskiej (59,1% według danych z 1910 r.) mieszkała na obszarze przyznanym Polsce. Na czeskiej stronie utrzymano w zasadzie podział administracyjny z czasów austriackich, choć powstał nowy okręg sądowy i nowy powiat czeskokoczyński. Do 1928 r. czeska część Śląska Cieszyńskie-

<sup>53</sup> M. Myška, *op. cit.*, s. 159; J. Spyra, *Materiały do dziejów Żydów w okręgach sądowych skoczowskim i strumińskim do końca XIXw.*, w: *W cieniu skoczowskiej synagogi*. Praca zbiorowa pod redakcją Janusza Spiry, Skoczów 1994, s. 5-30.

<sup>54</sup> Dokładnie 71,4% w 1910 r., albo 76,7% jeśli doliczyć Bogumin-Dworzec, który nie miał statusu miasteczka, ale liczył już 7805 mieszkańców i miał bogatą infrastrukturę miejską, włącznie z własnym gimnazjum.

<sup>55</sup> Potem do rangi miasta zostały podniesione Polska Ostrawa (której nazwa została teraz zmieniona na Śląska Ostrawa) w 1920 r., Orłowa (1922), Bogumin-Dworzec jako Nowy Bogumin (1924) oraz Trzyniec (1931). Razem w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego funkcjonowało 10 miast.

go wchodziła w skład prowincji [czeski] Śląsk, potem została włączona do Ziemi Morawskiej<sup>56</sup>. Polska część Śląska Cieszyńskiego została w 1922 r. włączona do województwa śląskiego i podzielona na 3 powiaty: bielski, cieszyński i miasto Bielsko<sup>57</sup>.

W obu częściach podzielonego Śląska Cieszyńskiego władze nowych państw przeprowadziły spisy powszechne w przybliżeniu w tym samym okresie. Ułatwia to dokonanie zestawień dla całego tego terytorium, co w odniesieniu do ludności żydowskiej zebrano w tab. nr 5.

Tab. nr 5

Ludność wyznania mojżeszowego na Śląsku Cieszyńskim  
w okresie międzywojennym.

A. CZĘŚĆ NALEŻĄCA DO CZECHOSŁOWACJI						
	1921		1930			
Okręg sądowy Czeski Cieszyn	1277	2,7%	1405	2,6%		
Okręg sądowy Jabłonków	167	0,6%	134	0,4%		
Powiat polityczny czesko-cieszyński	1444	2,0%	1539	1,8%		
Okręg sądowy Bogumin	1124	2,4%	984	1,9%		
Okręg sądowy Frysztat	1306	1,5%	1155	1,3%		
Powiat polityczny frysztacki	2430	1,8%	2139	1,5%		
Okręg sądowy Frydek <sup>1</sup>	429	0,8%	307	0,5%		
Okręg sądowy Śląska Ostrawa	712	1,3%	668	1,2%		
Powiat polityczny frydecki	1141	1,1%	975	0,8%		
<b>Razem:</b>	<b>5015</b>	<b>1,6%</b>	<b>4653</b>	<b>1,4%</b>		
B. CZĘŚĆ NALEŻĄCA DO POLSKI						
	1921		1928		1931	
Powiat Miasto Bielsko	3982	20,1%	4520	19,1%	4430	19,8%
Powiat bielski	1214	2,2%	1141	2,0%	1253	2,0%
Powiat cieszyński	2141	3,0%	2067	2,6%	1940	2,4%
<b>Razem:</b>	<b>7337</b>	<b>5,1%</b>	<b>7728</b>	<b>4,8%</b>	<b>7623</b>	<b>4,6%</b>
<b>ŚLĄSK CIESZYŃSKI OGÓLEM</b>	12352	2,7%			12276	2,4%

Uwagi : 1. z Frydkiem

Źródło: W. Jaworski, *Stosunki demograficzne ludności żydowskiej w województwie śląskim w latach 1922-1939*, „Studia i materiały z dziejów Śląska” 19, Katowice 1991, s. 224; *Statistický lexikon obci na Moravě a ve Slezsku*, Praha 1924, s. XV-XXII; *Statistický lexikon obci v zemi moravskoslezské*, Praha 1935, s. XX-XXII; *Obyvatelstvo Slezska a Hlučínska v několika důležitějších směrech na základě sčítání lidu ze dne 15. února 1921 se zvláštním ohledem na předešlá sčítání lidí*, Opava 1924, s. 366-371.

W trakcie spisu przeprowadzonego w 1921 r. na terenie Śląska Cieszyńskiego zarejestrowano ogółem 12352 wyznawców religii mojżeszowej, czyli 12,6% Żydów więcej, niż w czasie spisu w 1910 r. Przyrost nastąpił tylko po stronie pol-

<sup>56</sup> Przy tej okazji zlikwidowano statutarną pozycję Frydku.

<sup>57</sup> Ze względu na częste zmiany terytorialne pomiędzy powiatem bielskim a cieszyńskim zrezygnowano z rozbiicia ich na okręgi sądowe. Zob. J. Chlebowczyk, *op. cit.*, s. 335-336.

skiej, po czeskiej naliczono prawie tyle samo, co w 1910 r., co dawało mniejszy procentowy udział Żydów w ogólnej liczbie mieszkańców (1,6%). Cyfry w tym przypadku maskują niezwykle burzliwe przemiany demograficzne, jakie dokonały się w okresie od 1918 r. Bardzo wielu Żydów z obu części wyjechało bowiem po rozpadzie Austro-Węgier, głównie do Wiednia, wielu Żydów przeniosło się też z polskiej części do części czeskiej, wolało bowiem mieszkać w Czechosłowacji, postrzeganej przez nich jako kraj demokratyczny, na dodatek z dużym procentem ludności niemieckojęzycznej. We wschodniej części Śląska Cieszyńskiego ubytek ten wyrównany został kolejną falą ludności żydowskiej z Galicji, która wzmocniła w żydowskiej społeczności tego regionu element polskojęzyczny i ortodoksyjny. Proces ten trwał także po 1921 r.<sup>58</sup>

Według statystyk, po 1921r. ilość Żydów w ciągu omawianego okresu w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego spadała, a we wschodniej rosła, poza wahaniami w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Udział ludności żydowskiej w populacji wschodniej części Śląska Cieszyńskiego wynosił początkowo ok. 5% z tendencją spadkową, w zachodniej części początkowo 1,6%, potem jeszcze mniej. Znaczna różnica pomiędzy obu częściami podzielonego w 1920 r. kraju w zasadzie spowodowana była istnieniem po polskiej stronie jedyne większego skupiska Żydów na tym terenie, czyli Bielska, w którym mieszkała ponad połowa ludności żydowskiej polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Dalsze zmiany nastąpiły w okresie przed wybuchem II wojny światowej. Liczba wyznawców judaizmu w czeskiej części jeszcze bardziej zmalała<sup>59</sup>, wzrosła natomiast liczba Żydów na polskiej części Śląska Cieszyńskiego, gdzie w 1939 r. zarejestrowano w żydowskich gminach wyznaniowych 8298 członków, przy czym podobnie jak w czasach austriackich przynależność do gmin była przymusowa<sup>60</sup>. Razem przed II wojną światową na całym włączonym do Polski Śląsku Cieszyńskim, a więc bez okręgów sądowych Frydek i Śląska Ostrawa, żydowskie gminy wyznaniowe zarejestrowały 11068 członków, czyli niemal tyle samo, ile w 1930/31 r. (po odliczeniu w/w okręgów sądowych w 1930/31 r. otrzymujemy liczbę 11.301). Jest to jednak liczba zapewne zawyżona, gdyż gminy często opierały się na nieaktualnych danych.

W polskiej części Śląska Cieszyńskiego zdecydowana większość Żydów mieszkała w dwóch największych ośrodkach - w Bielsku i Cieszynie. W pierwszym mieszkało w 1921 r. 3982 (20,1% mieszkańców) a w 1931 r. 4430 Żydów (19,8%), w drugim odpowiednio 1591 (10,4%) i 1404 (8,0%). Oba te miasta były siedzibami największych na tym terenie gmin wyznaniowych, poza tym nadal funkcjonowała niezbyt liczna gmina wyznaniowa w Skoczowie. Znacznie więcej Żydów mieszkało w tym czasie w okolicach Czechowic i Dziedzic, których znaczenie jako węzła kolejowego i przemysłowego bardzo wzrosło po 1920 r. Stało się to podstawą do utwo-

<sup>58</sup> Stwierdzenia te opierają się na innych źródłach, ale niektóre wskaźniki statystyczne je jednoznacznie potwierdzają; por.: W. Jaworski, *Stosunki demograficzne ludności żydowskiej w województwie śląskim w latach 1922-1939*, „Studia i materiały z dziejów Śląska” 19, Katowice 1991, s. 233).

<sup>59</sup> Brak dokładnych danych na ten temat, ale wynika to z porównania ilości członków, działających na tym terenie gmin wyznaniowych, których dane nie są jednak zbyt wiarygodne. W gminie frysztańskiej w roku 1922/23 zarejestrowano 2000 członków, w 1939 - 800; w bogumińskiej odpowiednio 1900 i 608. Tylko w gminie wyznaniowej w Czeskim Cieszynie liczba członków wzrosła z ok. 1200 do 1362; por.: *Jüdischer Kalender für die czechoslowakische Republik auf das Jahr 5683, Mährisch Ostrau [1922/23]*, Anhang; W. Jaworski, *op. cit.*, s. 223.

<sup>60</sup> Z czego 5500 w gminie bielskiej (wobec 5000 w 1923 r.), 1665 w cieszyńskiej (1660), 830 w skoczowskiej (800), a w gminie w Dziedzicach, powstałej w 1928 r. 303 członków w 1939 r.; *ibidem*, s. 225.

rzenia w 1928 r. nowej gminy wyznaniowej z siedzibą w Dziedzicach, wydzielonej z obszaru gminy bielskiej<sup>61</sup>.

W czeskiej części Śląska Cieszyńskiego najwięcej Żydów mieszkało w najbardziej zaludnionym i uprzemysłowionym powiecie frysztackim. Działy tu, jak poprzednio, dwie gminy wyznaniowe, przy czym Żydzi z okręgu sądowego Bogumin należeli do gminy wyznaniowej w Boguminie, której centrum był Bogumin-Dworzec, w 1924 r. podniesiony do rangi miasta jako Nowy Bogumin<sup>62</sup>. Żydzi z okręgu sądowego Frysztat żyli w dużym rozproszeniu, tworząc trzy większe ośrodki: we Frysztacie, w Karwinie i w Orłowej. Znacząco spadał już w 1930 r. liczba Żydów w powiecie frydeckim, zwłaszcza w samym Frydku. Miejscowa gmina nadal działała w łączności z sąsiednim okręgiem sądowym Mistek na Morawach a wyznawcy judaizmu z okręgu sądowego Śląska Ostrawa należeli do gminy w Morawskiej Ostrawie. Największym skupiskiem ludności żydowskiej w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego był Czeski Cieszyn, w którym w 1921 r. było 1021, w 1930 r. 1148 Żydów. Było to jedyne miasto z tej części Śląska Cieszyńskiego, gdzie ilość Żydów wzrosła<sup>63</sup>. Właśnie do Czeskiego Cieszyna przesiedliło się po 1920 r. wielu Żydów z polskiej części miasta oraz z pozostałych regionów polskiego Śląska Cieszyńskiego.

Ogółem w czterech miastach polskiej części Śląska Cieszyńskiego mieszkało 81,2% Żydów w 1921 r., a 86,2% w 1931 r.<sup>64</sup>. Nominalnie w części należącej do Czechosłowacji w miastach mieszkało w trakcie spisu z 1921 r. 2145, a w 1930 r. 3317 Żydów, co stanowiło odpowiednio 42,8 % i 71,3% całości populacji żydowskiej na tym terenie. Duża zmiana nie została wywołana faktycznymi przemieszczeniami ludności żydowskiej, ale podniesieniem kilku dotychczasowych miasteczek do rangi miast. Uwzględniając wszystkie miasta, jakie funkcjonowały w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego przed II wojną światową otrzymujemy dla 1921 r. 70,3%, a dla 1930 r. 74,4% Żydów osiadłych w miastach. W rzeczywistości procent Żydów zamieszkałych w miastach nie różnił się znacząco od części polskiej i przekraczał 80 %<sup>65</sup>.

Z ważniejszych zmian, wywołanych w społeczności wyznawców judaizmu na Śląsku Cieszyńskim przez przemiany polityczne, warto odnotować przemiany w kategorii deklarowanej narodowości i języka macierzystego Żydów. Podczas gdy w 1910 r. ponad 90% Żydów ze Śląska Austriackiego deklarowało jako macierzysty język niemiecki, to już w 1921 r. po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego narodo-

<sup>61</sup> W 1921 r. naliczono w Czechowicach 196 Żydów (2,19%), a w Dziedzicach - 234 (8,05%), zaś w 1931 r. 256 (2,19%) w Czechowicach i 264 (7,48%) w Dziedzicach; por. G. M. Chromik, J. Spyra, *Żydzi w Czechowicach i Dziedzicach - zarys historii*, w: *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy*, s. 89-98; J. Spyra, *Rozwój organizacji żydowskich gmin*, *ibidem*.

<sup>62</sup> W 1921 r. żyło tu 727 Żydów, a w 1930 - 722. Por. J. Fiedler, *Żydowskie gminy wyznaniowe na Śląsku czeskim (morawskim) oraz ich cmentarze*, w: *Studia z dziejów kultury żydowskiej w Polsce*, pod redakcją J. Woronczaka, t. 2, Wrocław 1995, s. 167-191, zwłaszcza s. 173-174.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 175; W. Jaworski, *Sposunki demograficzne...*, s. 223. Ogółem w Cieszynie zarejestrowano więc 2612 wyznawców judaizmu w 1921 i 2552 w 1930/31 r.

<sup>64</sup> W. Jaworski, *Ludność żydowska na Śląsku Cieszyńskim w okresie międzywojennym*, w: *Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia Oddziału PTH w Cieszynie*, pod redakcją I. Panica, Cieszyn 1996, s. 189-193.

<sup>65</sup> Doliczając pozostałe istniejące tu miasteczka uzyskujemy w 1921 r. 82,1% ludności żydowskiej, żyjącej w organizmach miejskich.

wość żydowską zadeklarowało 71% wyznawców judaizmu<sup>66</sup>. W części polskiej kwestionariusze uwzględniały tylko język macierzysty i w 1931 r. już 42,25% Żydów deklarowało jako język macierzysty hebrajski lub żydowski, 38,2% język polski a tylko 19,55% język niemiecki<sup>67</sup>. Inne wskaźniki dla polskiej części Śląska Cieszyńskiego zanalizował Wojciech Jaworski; podobnych analiz dla części czeskiej brakuje<sup>68</sup>.

### Janusz Spyra

#### HAUPTRICHTUNGEN DER DEMOGRAPHISCHEN ENTWICKLUNG DER JÜDISCHEN BEVÖLKERUNG IM TESCHINER SCHLESISIEN (BIS 1939)

Der Artikel stellt die jahrhundertlange Geschichte der die Gebiete des Teschiner Schlesiens bewohnenden jüdischen Bevölkerung dar. Das Gebiet gehörte bis zum 14. Jh. den Piastpolen, danach war es ein Teil der Böden der Krone des Hl. Waclaw, deren Regierenden 1526 Habsburger wurden. Seit der Hälfte des 18. Jhs. als ein Teil des s.g. österreichischen Schlesiens gehörte es zu der österreichischen Monarchie, und danach der Österreichisch-Ungarischen Monarchie. Nach dem ersten Weltkrieg wurde das jahrhundertlang einheitliche Teschiner Schlesien unter Polen und die Tschechoslowakei geteilt, was der kurzzeitige Anschluß des s.g. Zaolzie an Polen im Oktober 1938 nicht änderte.

Kompliziert waren ebenfalls die Schicksale der örtlichen jüdischen Bevölkerung, die hier niemals einen hohen Prozentsatz der ganzen Bevölkerung bildete, in vielen Gebieten jedoch eine wichtige Rolle spielte. Ihre Lebensbedingungen bestimmten vor allem die ökonomischen Möglichkeiten dieses Regions, die Beziehungen zu der übrigen Bevölkerung und auch, besonders vor der Mitte des 19. Jhs. die geltende Gesetzgebung. Sie beeinflusste direkt die Menge und Verteilung der jüdischen Bevölkerung auf dem Gebiet des Teschiner Schlesiens.

In der Zwischenkriegszeit wohnte im polnischen Teil des Teschiner Schlesiens der entscheidende Teil der Juden in zwei größten Zentren, d.h. in Bielsko (Bilitz) und in Cieszyn (Teschin). Im ersten bildeten sie 1921 20,1% der Einwohner und 1931 19,8%, im zweiten entsprechend 10,4% und 8,0%. Beide dieser Städte waren Sitz der größten auf dem Gebiet Glaubensgemeinden, außerdem wirkte immer noch nicht sehr zahlreiche Glaubensgemeinde in Skoczów. Besonders viel Juden wohnte in dieser Zeit in der Gegend um Czechowice, Dziedzice, dessen Bedeutung als eines Verkehrsknotenpunktes und Industriezentrums nach 1920 wesentlich stieg. Es wurde zur Grundlage der Bildung 1928 einer neuen, aus dem Gebiet der Bilitzer Gemeinde ausgesonderten, Glaubensgemeinde mit Sitz in Dziedzice.

Zur gleichen Zeit wohnten in dem tschechischen Teil des Teschiner Schlesiens die meisten Juden in dem dichtest bevölkerten und industrialisierten Kreis Frysztak. Hier wirkten zwei Glaubensgemeinden, in Bogumin und in Frydek. Die größte Ansammlung der jüdischen Bevölkerung in dem tschechischen Teil des Teschiner Schlesiens war tschechisches Teschin. In diese Stadt siedelten nach 1920 viele Juden aus dem polnischen Teil der Stadt und aus den übrigen Regionen des polnischen Teschiner Schlesiens um.

<sup>66</sup> *Obyvatelstvo Slezska a Hlučinska v několika důležitějších směrech na základě sčítání lidu ze dne 15. února 1921 se zvláštním ohledem na předešlá sčítání lidu*, Opava 1924, s. 312-315, por. K. Štencl, *Slezsko ve světle statistických dat*, „Vlastivědný Sborník Slezský“, 1, Opava 1925, s. 273, 276.

<sup>67</sup> W powiecie politycznym bielskim większość Żydów (57,6%) deklarowała język polski jako macierzysty, por.: „Śląskie Wiadomości Statystyczne“, 4, Katowice 1937, s. 36-40 i 111-112).

<sup>68</sup> W. Jaworski, *Stosunki demograficzne...*, s. 217 i nast.; tegoż, *Ludność żydowska w województwie śląskim w latach 1922-1939*, Katowice 1997, passim.

**Janusz Spyra****THE MAIN DIRECTIONS OF THE DEMOGRAPHIC DEVELOPMENT OF THE JEWISH PEOPLE IN THE SILESIA CIESZYN (BEFORE 1939)**

The article represents the history of the Jewish people for many years those living in Silesia Cieszyn. Its territory belonged to the Piast Poland before the XIV<sup>th</sup> century, later it entered the Lands of the St. Waclaw, the rulers of which from 1526 became the Habsburgs. From the half of the XVIII c. it belonged to the so called Austrian Silesia as a part of the Austrian Monarchy, later Austro-Hungarian one.

After the World War I, Silesia Cieszyn the town which had been homogeneous through centuries was divided between Poland and Czechoslovakia, which was not changed by the short linking of the so called Zaolzie to Poland in October 1938.

The fates of the local Jewish people were also rather complicated, the population which never constituted here a big percent of the inhabitants, but which played a very important part in many spheres. The conditions of their life were always outlined by the economic possibilities of the region. Their relations with the other people as well as the Regulation Settled, especially before the half of the XIX c. It directly influenced the number and location of the Jewish people on the area of Silesia Cieszyn.

In the interwar period the greatest number of the Jewish population of the Polish part of Silesia Cieszyn lived in two biggest centres in Bielsko and Cieszyn. In the first one they constituted 20,1% of inhabitants in 1921 and in 1931 – 19,8% while in the second one 10,4% and 8,0% respectively. Both those towns were the seats of the largest religious communes on that area besides a small religious commune functioned in Skoczów.

More Jews had been living in that time in the outskirts of Czechowice and Dziedzice, the significance of which as a railway junction and industrial centre had considerably increased before 1920. It became the base for the creation of the new religious commune with the seat in Dziedzice, detached from the area of Bielsko municipality.

In the Czech part of Silesia Cieszyn the most of the Jews lived at the same time in the most populated and industrialized Frysztak administrative district.

Two religious communes functioned here: in Bogumin and Frydek. The biggest concentration of the Jewish population had Czech Cieszyn. Before 1920 many Jews moved to that town both from the Polish part of the town as well as other regions of Silesia Cieszyn.



**BERNADETA SZARZYŃSKA (Rzeszów)**

## **BUDOWA WODOCIĄGU MIEJSKIEGO W RZESZOWIE W LATACH 1902-1935**

Jedną z najtrudniejszych, ale zarazem najbardziej niezbędnych inwestycji w Rzeszowie, była budowa wodociągu miejskiego. Prace nad nim trwały przeszło trzydzieści lat - a więc potrzeba było wysiłku całego pokolenia, aby zrealizować to zamierzenie.

Dla władz miasta bodźcem do podjęcia decyzji o budowie wodociągu była broszurka dr. Józefa Barzyckiego - c.k. lekarza powiatowego, omawiająca wyniki badań chemicznych i bakteriologicznych wody ze studzien miejskich.<sup>1</sup> W publikacji tej dr Barzycki autorytatywnie stwierdził, że (...) *mieszkańcy Rzeszowa skazani są na używanie bardzo złej wody, która jest właściwie moczem o rozmaitem rozcieńczeniu*<sup>2</sup>. Dodawał także, iż (...) *kosztownym dziełem jest sprowadzanie wody z bliższej lub dalszej okolicy. Lepiej zaprowadzić i urządzić wodociąg. Rada Miejska powinna, jak najprędzej przystąpić do jego budowy dbając o zdrowie i dobro mieszkańców*<sup>3</sup>. Na podstawie zachowanych dokumentów można wywnioskować, że radni miejscy zostali przekonani o konieczności budowy wodociągu. Burmistrz miasta dr Stanisław Jabłoński od 1901 roku rozpoczął gromadzenie funduszy na ten cel, przy wydajnej pomocy rzeszowskiej Kasy Oszczędności<sup>4</sup>.

10 marca 1902 roku na sesji Rady Miejskiej radni wyłonili ze swego grona Komisję wodociągową<sup>5</sup>. W jej skład weszli dr Wilhelm Hochfeld, inż. Józef Żurowski, inż. Edward Szaynowski<sup>6</sup>. Rozpoczęła ona intensywne przygotowania do jak najszybszego zbudowania wodociągu. Komisja zaprosiła do Rzeszowa prof. Wilhelma Friedberga z berlińskiego Instytutu Geograficzno-Wojskowego. Wybór tej właśnie kandydatury nie był dziełem przypadku. Komisja uznała bowiem, że prof. Friedberg - autor jedynej wówczas mapy geologicznej okolic Rzeszowa, będzie najlepszym rzeczoznawcą. Poszukiwanie innego uznano za bezcelowe, zważywszy że i tak każdy z ekspertów z braku innej posługiwałby się mapą berlińskiego profesora<sup>7</sup>. Profesor Friedberg przyjechał do Rzeszowa w połowie 1902 roku.

Rada Miejska uchwałą z dnia 31 sierpnia 1902 roku upoważniła Magistrat, a także prof. Friedberga do rozpoczęcia prac<sup>8</sup>. Dlatego też od połowy września tego roku prowadził on kompleksowe badania geologiczne okolic miasta w poszukiwaniu

<sup>1</sup> Hochfeld W., *Sprawozdanie ogólne z wyniku prac wodociągowych dokonanych w latach 1904, 1905, 1906, 1907, Rzeszów 1907*, s. 3.

<sup>2</sup> Barzycki J., *Woda studzienna w miastach i miasteczkach powiatu rzeszowskiego*, Rzeszów 1888, s. 43.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR.), Akta miasta Rzeszowa (dalej: AmR.), sygn. 50, *Protokoły Rady Miejskiej* (dalej: Prot. RM) z 12 V 1901r.

<sup>5</sup> APRz., AmRz., sygn. 51, Prot. RM z 10 III 1902r.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Hochfeld W., *Sprawozdanie ogólne...*, s. 9.

<sup>8</sup> APRz., AmRz., sygn. 51, Prot. RM z 31 VIII 1902r.

wody źródlanej, która miałaby być bazą dla przyszłego wodociągu. Poszukiwania te nie przyniosły jednak rezultatu<sup>9</sup>.

Władze miasta Rzeszowa nie zrażone dotychczasowym niepowodzeniem, 18 października 1904 roku powierzyły poszukiwanie miejsca poboru wody inż. Marcinowi Maślance ze Lwowa, który po pracochłonnych badaniach geologicznych i petrograficznych, na początku 1907 roku poinformował radnych o rezultatach swoich poszukiwań<sup>10</sup>. W swojej informacji stwierdził, że według jego analiz istnieją dwie możliwości poboru wody do wodociągu miejskiego: z terenu położonego na północ od Rzeszowa tzw. Pogórza rzeszowskiego (Zaczernie, Nowa Wieś) lub z doliny Wisłoka usytuowanej na lewym brzegu rzeki<sup>11</sup>.

O wydanie ostatecznej ekspertyzy radni zwrócili się do radcy budowlanego przy Namiestnictwie Ingardena, dyrektora krakowskich wodociągów Jaszczurowskiego, inż. G. Oestena z Berlina i prof. T. Sikorskiego ze Lwowa<sup>12</sup>. Eksperci w zasadzie pozytywnie ocenili możliwość usytuowania bazy wodociągu miejskiego w okolicy Zaczernia, natomiast teren położony na lewym brzegu Wisłoka autorytatywnie ocenili (...) *pod względem higienicznym za nie bardzo pewny i bezpieczny z powodu wyżej położonych gmin Drabinianka, Słocina itd.*<sup>13</sup>

Wydawało się więc, że tym razem problem budowy wodociągu miejskiego został definitywnie przesądzony. Tymczasem w Radzie Miejskiej rozgorzały pełne emocje dyskusje na temat słuszności lokalizacji miejsca poboru wody. Radni dla uzyskania absolutnej pewności w tej sprawie uchwalili ponowne przeprowadzenie analizy zgromadzonych wówczas danych<sup>14</sup>. Rzecznicy w osobach inż. Gustawa Oestena i prof. Tadeusza Sikorskiego pod koniec marca 1907 roku przystąpili do ponownych badań, w trakcie których pojawiły się zupełnie nowe rozwiązania. Eksperci orzekli, iż teren przeznaczony na budowę bazy wodociągu położony był (...) *zbyt daleko od miasta* (...) a to według nich oznaczało niezwykle wysokie koszty jego budowy<sup>15</sup>. Inż. G. Oesten i prof. Sikorski zaproponowali radnym znalezienie miejsca poboru wody bliżej Rzeszowa, co automatycznie zmniejszyłoby koszty budowy<sup>16</sup>. Ważkim argumentem przemawiającym także na niekorzyść analiz opracowanych przez inż. M. Maślankę był fakt, że baza wodociągu usytuowana w okolicy Zaczernia nie mogłaby w przyszłości zaspokoić potrzeb ciągle rozwijającego się Rzeszowa<sup>17</sup>.

I tym razem sprawa budowy wodociągu nie zakończyła się pomyślnie, co nie oznaczało oczywiście, iż radni zaniechali dalszych działań dotyczących tak ważnego problemu. Przeciwnie, rozwiązanie tego niezwykle istotnego przedsięwzięcia jednomyślnie zlecieli inż. Józefowi Żurowskiemu<sup>18</sup>. Ten zaś 23 lipca 1909 roku na sesji Rady zaprezentował zebrany swoje badania. Stwierdził, że najkorzystniejszym miejscem poboru wody był teren usytuowany na południe od drogi z Rzeszo-

<sup>9</sup> Hochfeld W., *Sprawozdanie ogólne...*, s. 9.

<sup>10</sup> APRz., AmRz., sygn. 61, Sprawozdanie z poszukiwań wody dla miasta Rzeszowa.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> APRz., AmRz., sygn. 2629, Budowa wodociągu miejskiego w latach 1918-1935.

<sup>13</sup> APRz., AmRz., sygn. 58, Prot. RM z 23 VI 1909 r.

<sup>14</sup> APRz., AmRz., sygn. 61, Sprawozdanie z poszukiwań...

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> „Głos Rzeszowski” nr z 14 IV 1912r., s. 1.

wa do Łańcuta - pomiędzy Wisłokiem a potokiem płynącym ze Słociny<sup>19</sup>. Władze miasta uchwałyły przeprowadzenie badań bakteriologicznych wody dr Leonardowi Bierowi, inspektorowi C. K. Zakładów dla badań środków spożywczych w Krakowie. Opinia dr Biera była niestety niekorzystna. Stwierdził on w niej bowiem, że woda zawierała (...) *duże ilości żelaza i ciał organicznych. Od związków żelaza można ją uwolnić całkowicie metodami znanymi, od ciał organicznych nie wiadomo czy całkowicie (...)*<sup>20</sup>. Ze zrozumiałych względów orzeczenie dr Biera równoznaczne było z odrzuceniem analiz inż. J. Żurowskiego<sup>21</sup>.

Pomimo kolejnej nieudanej próby ulokowania bazy wodociągu miejskiego, rzeszowscy radni dokładali wszelkich starań, aby tę sprawę sfinalizować. Zadecydowali więc, iż tym razem poszukiwania miejsca poboru wody powierzą prof. Tadeuszowi Sikorskiemu<sup>22</sup>. 21 kwietnia 1912 roku prof. Sikorski oświadczył radnym, że po wieloletnich kompleksowych badaniach gruntów wokół Rzeszowa najodpowiedniejszym miejscem na usytuowanie ujęcia wody dla wodociągu był teren między Rudkami a Zwiężycą. Profesor dodał, że definitywnie (...) *uważa, iż poszukiwania wody odniosły pożądany rezultat, można zatem przystąpić do opracowania projektu wodociągu*<sup>23</sup>.

Władze miasta Rzeszowa, jak czytamy w protokole obrad Rady Miasta z dnia 15 maja 1912 roku, przyjęły opinię prof. T. Sikorskiego. Podczas tego spotkania ustalono, że (...) *Rada Miejska uważa przedwstępne roboty dotyczące wodociągu za zakończone i uznaje teren Rudki - Zwiężycza za miejsce poboru wody dla wodociągu miejskiego. Należy obecnie przystąpić do opracowania projektu wodociągu*<sup>24</sup>.

Projekt budowy wodociągu miejskiego autorstwa inż. Włodzimierza Dziakiewicza z Krakowa rozpatrywano na posiedzeniu Rady Miejskiej 15 lipca 1913 roku. Wiedząc, że ocena tego projektu wymaga zarówno profesjonalnej wiedzy, jak i doświadczenia, radni zdecydowali się prosić o opinię rzeczoznawców inż. Gustawa Oestena i prof. Tadeusza Sikorskiego. Rzeczoznawcy pozytywnie ocenili projekt wodociągu a także system filtrów (odżelaziaczy), wnieśli jednak kilka poprawek<sup>25</sup>. Rozproszyli także niepokoje radnych obawiających się, iż w przypadku wysokiego stanu wody w Wisłoku ujęcie wodociągu zostanie zalane. Inż. Oesten i prof. Sikorski autorytatywnie bowiem stwierdzili, że sytuacja taka (...) *na jakość wody nie wpłynie, bo trwa zbyt krótko*<sup>26</sup>.

Argumenty te przekonały radnych, którzy w związku z tym pozytywnie zaopiniowali projekt krakowskiego inżyniera.<sup>27</sup>

Wraz z prezentacją na forum Rady Miejskiej projektu wodociągu, inż. Dziakiewicz przedstawił szacunkowe dane określające liczbę mieszkańców Rzeszowa a także maksymalne i minimalne zużycie wody, pobieranej z wodociągu w przeciągu najbliższych trzydziestu lat. Obliczenia powyższe inż. Dziakiewicz sporządził na

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> APRz., AmRz, sygn. 61, Sprawozdanie z poszukiwań...

<sup>23</sup> „Głos Rzeszowski” nr 17 z 21 IV 1912r., s. 2.

<sup>24</sup> APRz., AmRz, sygn. 61, Prot. RM z 15 V 1912r.

<sup>25</sup> APRz., AmRz, sygn. 62, Opis projektu wodociągu dla Królewskiego Wolnego miasta Rzeszowa – Włodzimierza Dziakiewicza z 1913 r.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

podstawie dostępnych wówczas danych statystycznych<sup>28</sup>. Dane te przedstawiono w tab. nr 1.

Tab. nr 1

Liczba mieszkańców Rzeszowa oraz konsumpcja wody z sieci wodociągowej w latach 1914-1944

Lata	Ilość mieszkańców (w tys.)	Konsumpcja wody na osobę i dzień (w litrach)	
		średnie	maksymalne
1914	25 750	30	40
1919	28 570	40	54
1924	31 700	55	75
1928	35 170	55	75
1934	39 030	55	75
1939	43 100	55	75
1944	48 050	55	75

Zródło: APRz., AmRz., sygn. 62.

Podczas tego posiedzenia inż. Dziakiewicz zapoznał także radnych ze szczegółowym kosztorysem zaprojektowanego wodociągu. Prezentuje go poniższa tab. nr 2.

Tab. nr 2

Struktura wydatków miasta Rzeszowa związanych z wodociągiem miejskim w 1913 roku

Przeznaczenie	Kwota (w koronach)
Budowa drogi do ujęcia wody, studni. Lewarów, odżelaziacze wody, mieszkania dla służby	493.456
Rurociąg tłoczony	133.353
Zbiornik	48.500
Sieć rur	312.000
Budynki	79.019
Sygnalizacja elektryczna	4.300
Urządzenie warsztatu	10.000
Różne obiekty w sieci rur	39.900
Połączenia domowe	40.950
Wykupienie gruntów i serwitutów	200.000
Uporządkowanie terenu ujęcia wody	7.924
Koszty administracyjne	427.298
<b>Razem:</b>	<b>1.800.000</b>

Zródło: APRz., AmRz., sygn. 62.

<sup>28</sup> Tamże.

4 lutego 1914 roku Rada Miasta Rzeszowa upoważniła Magistrat do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie kosztów budowy wodociągu (...) w *krajowych lub pozakrajowych instytucjach finansowych*<sup>29</sup>. Po wielotygodniowych pertraktacjach zawarto umowę z Wiedeńskim Zakładem Kredytowo-Ziemskim, zaciągając pożyczkę na kwotę miliona ośmiuset tysięcy koron<sup>30</sup>. W kilka dni później radni wybrali, spośród kilkudziesięciu propozycji złożonych wcześniej w Magistracie, ofertę z Witkowic, skąd gmina miasta Rzeszowa zakupiła cztery tysiące metrów rur wodociągowych<sup>31</sup>.

20 kwietnia 1914 roku Rada uchwaliła *Przepisy wodociągowe*. Wynikało z nich niezbicie, że wodociąg miał dostarczać wodę na potrzeby *zwykłego* gospodarstwa domowego, zakładów rękodzielniczych, przemysłowych a także na cele rolnicze oraz publiczne potrzeby miejskie. Użytkowników wodociągu surowo przestrzegano m.in. przed tym, iż wody nie należy używać niezgodnie z jej przeznaczeniem, tzn. niepotrzebnie rozlewać lub celowo *wypuszczać*, gdyż marnotrawstwo będzie surowo karane<sup>32</sup>.

Podczas sesji Rady Miejskiej odbywającej się 8 maja 1914 roku radni podjęli decyzję, szeroko komentowaną przez społeczeństwo Rzeszowa, o podwyższeniu opłat wodociągowych z ustalonych wcześniej pięciu procent do ośmiu. Pomimo, iż spowodowane to było ogólnym wzrostem cen, radni próbowali *załagodzić* ową podwyżkę decydując się na zamontowanie i utrzymanie wodomierzy w poszczególnych realnościach Rzeszowa na koszt miasta<sup>33</sup>.

Wszystko wskazywało na to, że wybudowanie wodociągu było tylko kwestią czasu, skoro inż. Dziakiewicz 27 lipca 1914 roku oświadczył na sesji Rady, że jeśli prace budowlane zostaną wykonane zgodnie z jego projektem, to (...) *20 lipca 1915 roku będzie przeprowadzone płukanie wodociągu a 1 sierpnia tegoż roku miasto otrzyma wodociąg do użytkowania*<sup>34</sup>. Wydawało się więc, że Rzeszów w 1915 roku będzie zaliczany do miast posiadających wodociąg.

Tymczasem wybuch I wojny światowej w sierpniu 1914 roku spowodował podjęcie przez Radę Miasta brzemiennej w skutkach uchwały, dotyczącej odłożenia budowy wodociągu. Stało się tak ponieważ stwierdzono, że (...) *wypadki wojenne tak dalece wpłynęły na stosunki ekonomiczne, że o budowie na razie nie może być mowy z powodu braku sił roboczych, materiałów, trudności transportowych itd.*<sup>35</sup>

Zauważyć należy, że po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Rada Miasta Rzeszowa podjęła energiczne wysiłki zmierzające do jak najszybszego zbudowania wodociągu. Podczas licznych sesji Radni poruszali tą kwestie. Próbowali doprowadzić do wznowienia prac budowlanych słusznie argumentując, iż wykupione grunta (...) *leżą odłogiem, część rur z Witkowic znajduje się w magazynach bezużytecznie. Wybudowana droga do wodociągu nie konserwowana ulega naturalnemu zepsuciu*<sup>36</sup>. Nie było to jednak łatwym zadaniem. Sytuacja powojenna w kraju nie

<sup>29</sup> APRz., AmRz, sygn. 63, Prot. RM z 4 II 1914 r.

<sup>30</sup> APRz., AmRz, sygn. 2629.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> APRz., AmRz, sygn. 63, Prot. RM z 20 IV 1914 r.

<sup>33</sup> „Głos Rzeszowa” nr 12 z 3 V 1914 r., s. 3

<sup>34</sup> APRz., AmRz, sygn. 63, Prot. RM z 27 VII 1914 r.

<sup>35</sup> APRz., AmRz, sygn. 86, Protokoły Rady Zarządu z 6 XI 1916 r.

<sup>36</sup> APRz., AmRz, sygn. 2629.

sprzyjała bowiem inwestycjom miejskim. Kryzys ekonomiczny wytworzył niezdrową sytuację, która w olbrzymim stopniu rzutowała na finanse samorządu miejskiego. Dlatego też najpoważniejszym problemem z jakim borykała się wówczas rzeszowska Rada Miasta była kwestia sfinansowania budowy wodociągu. Burmistrz miasta Rzeszowa dr Roman Krogulski w 1919 roku na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej poinformował zebranych radnych, iż na jego polecenie rzeczoznawcy dokonali szacunkowego obliczenia kosztów budowy wodociągu w nowych warunkach. Według ich obliczeń koszty wzrosły od 1914 roku aż sześciokrotnie (!)<sup>37</sup>. Przez wiele lat nie można było zaciągnąć kredytu na warunkach możliwych do zaakceptowania, co wciąż odrazało wznowienie prac budowlanych. Dopiero w 1924 roku pojawiła się możliwość pożyczki od amerykańskiej spółki *Ulen et Company*. Po wnikliwym zapoznaniu się z przedstawionymi warunkami umowy Rada Miejska uznała, że oferta spółki jest korzystna dla gminy, dlatego też wyraziła zgodę na pobranie pożyczki w kwocie dwóch milionów dwustu tysięcy złotych<sup>38</sup>. Transakcja jednak nie doszła do skutku z powodu zbyt wysokiego oprocentowania (...) *szczególnym zbiegiem okoliczności, gdyż naraziłoby miasto na katastrofalne konsekwencje*<sup>39</sup>.

Kolejną próbę zaciągnięcia pożyczki Rada Miejska ponowiła w 1929 roku w Zakładzie Finansowym i Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie. Niestety i tym razem inicjatywa Rady zakończyła się fiaskiem, choć z zupełnie innego niż poprzednio powodu. Eksperti lwowscy uznali bowiem, że (...) *przedstawione plany, obliczenia, rentowność wodociągu sprzed wojny nie przedstawiają teraz wartości*<sup>40</sup>.

Rada Miasta Rzeszowa zdecydowała więc, że w interesie gminy leży jak najszybsze sporządzenie nowego planu wodociągu. Ostatecznie 29 lipca 1929 roku Rada Miejska powierzyła to niezwykle ważne przedsięwzięcie, jak poprzednio, inż. Włodzimierzowi Dziakiewiczowi.<sup>41</sup> 15 maja 1930 roku inż. Dziakiewicz przedstawił na forum Rady dwa opracowane przez siebie nowe warianty projektu wodociągu miejskiego.

Pierwszy z nich przewidywał pobór wody na potrzeby wodociągu z lewego brzegu Wisłoka, ze Zwiężycy. Eksperti uczestniczący w posiedzeniu Rady, poproszeni o wyrażenie opinii na temat wyżej wspomnianego projektu, zgodnie stwierdzili że (...) *warstwa wodonośna w Zwiężycy nie jest w stanie pokryć w całości zapotrzebowania na wodę w mieście Rzeszowie*<sup>42</sup>. Dodali zarazem, że drugi wariant projektu, tzn. pobór wody do wodociągu wprost z rzeki Wisłok jest zdecydowanie korzystniejszy dla miasta, ponieważ (...) *ilość wody w tym wypadku jest najzupełniej pewna. Doświadczenie zaś bardzo wielu miast użytkujących wodę rzeczną – filtrowaną daje w tym wypadku gwarancję, że woda pod względem higienicznym będzie bez zarzutu*<sup>43</sup>.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> *Piętnaście lat pracy gminy miasta Rzeszowa w niepodległej Polsce*, Rzeszów 1934, s. 13.

<sup>40</sup> APRz., AmRz, sygn. 2030, Prot. RM z 29 VII 1929 r.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> APRz., AmRz, sygn. 2031, Definitywny projekt wodociągu dla miasta Rzeszowa, opracowany przez autoryzowanego inż. budowlanego Włodzimierza Dziakiewicza.

<sup>43</sup> Tamże.

Rada miasta Rzeszowa bazując na opinii ekspertów opowiedziała się za tzw. drugim wariantem projektu inż. Dziakiewicza, stąd usytuowanie głównego zbiornika na górze Baranówka (tamtejszy grunt wykupiono jeszcze w 1914 roku)<sup>44</sup>.

Zaakceptowany projekt wodociągu przewidywał, że główny rurociąg będzie biegł od stacji pomp i filtrów ulicami (...) *Hetmańską, Zamoyskiego, 3 Maja, Sokoła, Krakowską aż do zbiornika na Baranówce. Od tego rurociągu odgałęziać się będą boczne do poszczególnych ulic*<sup>45</sup>. Ujęcie wody umiejscowiono przy ulicy Hetmańskiej.

Koszty wodociągu inż. W. Dziakiewicz oszacował na 4066551 złotych (por. tab. nr 3)<sup>46</sup>.

Tab. nr 3

Struktura wydatków miasta Rzeszowa  
związanych z wodociągiem miejskim w 1939 roku

<b>Przeznaczenie</b>	<b>Kwota (w złotych)</b>
Ujęcie wody	38.224
Osadnik	40.854
Filtry	221.372
Zbiornik filtrowania wody	61.419
Stacje pomp	336.444
Dodatkowe roboty	20.000
Budynki	244.047
Rurociągi	2.445.407
Zbiornik na Baranówce	586.583
<b>Razem:</b>	<b>4.066.551</b>

Źródło: APRz., AmRz, sygn. 2629.

Szansa na dokończenie prac przy wodociągu miejskim pojawiła się w 1933 roku, bowiem 1 kwietnia tegoż roku utworzono Fundusz Pracy (FP) z siedzibą w Warszawie. Przewidywał on dofinansowanie przedsiębiorstw miejskich, a więc także wodociągów<sup>47</sup>.

Rada Miejska wraz z nowo wyłonioną Komisją wodociągową w skład której wchodził inż. Antoni Ilgner, inż. Józef Szaynok, Stanisław Urban, Julian Moskwa, dr Feliks Hopfen, Jakub Alter, Mozes Jakub Wolf<sup>48</sup> podjęła bardzo energiczne starania o otrzymanie pożyczki ze wspomnianego Funduszu. Starania te zakończyły się pomyślnym rezultatem, bowiem Komitet techniczno-ekonomiczny FP na czele ze Zbigniewem Madeyskim i Henrykiem Zagrodzkim (...) *zlecił udzielenie pożyczki w kwocie 100.000 złotych*<sup>49</sup>. Jako że Rada Miasta Rzeszowa dysponowała wówczas także kwotą stu tysięcy złotych oraz czterema tysiącami metrów rur wodociągo-

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> APRz., AmRz, sygn. 2031, Prot. RM z 15 VI 1930 r.

<sup>46</sup> APRz., AmRz, sygn. 2629, Sprawozdanie z ukończenia budowy wodociągu.

<sup>47</sup> APRz., AmRz, sygn. 2629.

<sup>48</sup> APRz., AmRz, sygn. 2034, Prot. RM z 22 II 1933 r.

<sup>49</sup> APRz., AmRz, sygn. 2034, Prot. RM z 21 VII 1933 r.

wych, których zakupu dokonano jeszcze w 1914 roku – rozpoczęto prace budowlane<sup>50</sup>.

Do momentu podjęcia robót lokalna prasa a za nią także opinia publiczna Rzeszowa koncentrowała w znacznej mierze swą uwagę na niedogodnościach związanych z brakiem wodociągu miejskiego. Rada Miasta Rzeszowa niejednokrotnie więc zmuszona była tłumaczyć rozgoryczonym mieszkańcom miasta, że z pewnością (...) *nie zawiesiła tej sprawy na kolku*<sup>51</sup>. Hasła przyspieszenia budowy wodociągu powtarzały się także w kolejnych kampaniach wyborczych do Rady Miejskiej. Dlatego też, kiedy 7 sierpnia 1933 roku przystąpiono do tak długo oczekiwanej budowy, sprawa ta w lokalnej prasie urosła do rangi wydarzenia. Na pierwszych stronach gazet ukazały się artykuły radośnie informujące społeczeństwo rzeszowskie, iż (...) *przy drodze do parku na Lisiej Górze rozpoczęto budowę ujęcia wody dla wodociągu. W jednym dniu 200 robotników zmieniło pole obsadzone ziemniakami na pole budowy*<sup>52</sup>.

Prace budowlane prowadzono (...) *mimo fatalnej pogody intensywnie* (...) <sup>53</sup>, dlatego też do końca 1933 roku wybudowano studnie zbiorcze, budynek w którym usytuowano filtry i pompy, pomieszczenie dla administracji, zbiornik na Baranówce<sup>54</sup>.

Dnia 13 listopada 1933 roku odbyło się pierwsze posiedzenie komisji wodno-prawnej delegowanej przez wojewodę lwowskiego. Omawiano wówczas m.in. sprawę przecięcia przez rurociąg kolei Rzeszów–Jasło<sup>55</sup>. Ustalono, iż wodociąg przechodzący pod torami umieszczony będzie w ochronnej stalowej rurze o grubości 10 mm.<sup>56</sup>

Rada Miejska widziała błyskawiczny wręcz postęp robót budowlanych, dlatego też 28 lutego 1934 roku uchwaliła nowy regulamin wodociągowy zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych (poprzednie *przepisy wodociągowe* pochodzące z 1914 roku zostały zdezaktualizowane)<sup>57</sup>. Regulamin jasno określał obowiązki i prawa właścicieli realności, których domostwa miały zostać w niedalekiej przyszłości przyłączone do wodociągu miejskiego. Zostali oni zobowiązani na podstawie tzw. *Przymusu wodociągowego* (uchwalonego 13 maja 1934 roku)<sup>58</sup> zadbać o połączenie domowych instalacji wodnych z miejskimi – w terminie jednego roku od daty oddania wodociągu do użytku. W przeciwnym wypadku połączenia miały zostać wykonywane przez Zarząd Miasta na koszt właściciela realności<sup>59</sup>. Uchwałą Rady Miejskiej z 2 VII 1934 roku osobą upoważnioną do wykonania owych połączeń był inż. Tadeusz Tondera<sup>60</sup>.

Uchwałą o tzw. *Przymusie wodociągowym* Rada Miejska uzasadniała doświadczenie innych miast posiadających wodociąg, np. Lublina, Częstochowy,

<sup>50</sup> APRz., AmRz, sygn. 2036, Historia budowy wodociągu od 1902 r.

<sup>51</sup> *Sprawa wodociągu w Rzeszowie*, Rzeszów 1932, s. 4.

<sup>52</sup> „Gazeta Rzeszowska” nr 37 z 10 IX 1933 r., s. 1.

<sup>53</sup> APRz., AmRz, sygn. 2036.

<sup>54</sup> APRz., AmRz, sygn. 2629.

<sup>55</sup> APRz., AmRz, sygn. 2630.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> APRz., AmRz, sygn. 2035, Prot. RM z 28 II 1934 r.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> APRz., AmRz, sygn. 2035, Prot. RM z 2 VIII 1934 r.



Piotrkowa, Kielc (...) gdzie na kilku latach eksploatacji wodociągu musiano przy pomocy interwencji ministerstwa wprowadzić przymus wodociągowy, w początkowych latach nie było przymusu wodociągowego (...). Rezultatem było to, że opłaty za wodę nie wystarczały nawet na pokrycie kosztów produkcji, nie mówiąc o kosztach administracyjnych<sup>61</sup>.

Gmina miasta Rzeszowa po uzyskaniu 5 kwietnia 1934 roku następnej długoterminowej pożyczki z FP w wysokości tym razem 300 tys. zł przystąpiła w drugiej połowie kwietnia 1934 roku do budowy dalszych części wodociągu. Wykonano wówczas wewnętrzne urządzenia budynku pomp, filtrów, zbudowano żelazobetonowy zbiornik na wodę filtrowaną, chodniki, ogrodzenie wokół magazynu. Ukończono także rurociąg główny<sup>62</sup>.

19 października 1934 roku odbyło się zebranie Komisji reambulacyjnej dla projektów wodociągów, delegowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Komisja po dogłębnej analizie stwierdziła, iż wszystkie obiekty wodociągu są gotowe do użytkowania<sup>63</sup>.

W styczniu 1935 roku rozpoczęła się normalna eksploatacja wodociągu miejskiego, ale dopiero 2 kwietnia 1935 roku został on oficjalnie oddany do użytku, kiedy komisja kolaudacyjna zbadała za pomocą precyzyjnych przyrządów rezultaty koagulacji a także filtrowania wody<sup>64</sup>. Następnie komisja pobrała próbki wody z różnych punktów miasta, które przebadano w Państwowym Zakładzie Higieny we Lwowie (...) pod względem wartości chloru i bakterjum *Coli*<sup>65</sup>.

Wyniki badań określono, jako bardzo dobre. Komisja kolaudacyjna oficjalnie potwierdziła więc, iż wodociąg rzeszowski funkcjonuje nienagannie<sup>66</sup>.

Reasumując należy stwierdzić, że władze samorządowe Rzeszowa, pomimo wielu problemów dotyczących zarówno lokalizacji miejsca poboru wody, odpowiedniego projektu wodociągu a także uzyskania funduszy na zrealizowanie zamierzonego przedsięwzięcia, zdołały je pokonać, w efekcie czego mieszkańcy miasta otrzymali długo oczekiwany wodociąg miejski.

### **Bernadeta Sarzyńska**

#### **BAU DER STÄDTICHEN WASSERLEITUNG IN RZESZÓW IN JAHREN 1902 –1935**

Seit 1902 auf Bitte des Rzeszower Stadtrates begannen die Sachkundigen intensives Suchen nach den Orten der Wasserschöpfung für die städtische Wasserleitung. Ing. M. Maslanka schlug 1907 vor, die Basis der Wasserleitung in der Umgebung von Zacernie zu lokalisieren. Jedoch die anderen Experten meinten, daß die so lokalisierte Wasserleitung in der Zukunft die ständig wachsenden Bedürfnisse der Stadt nicht stillen würde. Die Stadträter verzichteten auch auf die von Ing. J. Zurowski gezeigte Wasserschöpfungsstelle, denn die bakteriologische Wasseruntersuchung aus dieser Quelle ungünstig war.

Erst 1912 akzeptierte der Stadtrat von Rzeszów die in der Gegend Rudka–Zwięczyca gelegene, vom Ing. E. Sikorski vorgeschlagene Stelle der Wasserschöpfung. Der Autor des Wasserleitungs-

<sup>61</sup> APRz., AmRz, sygn. 2035, Prot. RM z 13 V 1934 r.

<sup>62</sup> APRz., AmRz, sygn. 2035, Prot. RM z 5 IV 1934 r.

<sup>63</sup> APRz., AmRz, sygn. 2629.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> Tamże.

projekts war der Ing. W. Dziakiewicz.

Der Bau der Wasserleitung unterbrach der Ausbruch des ersten Weltkrieges. Die baulichen Arbeiten wurden erst mitte 1933 fortgesetzt, als der Stadtrat für diesen Zweck ein Darlehen vom Warschauer Arbeitfond bekommen hat. Der Bau der Wasserleitung dauerte bis Ende 1934. Im Januar 1935 begann die ordentliche Nutzung der Wasserleitung, aber erst am 2. April 1935 wurde sie offiziell in Betrieb genommen. Der Kolaudationsausschuß bestätigte damals, das sie einwandfrei funktioniert indem sie den Stadteinwohnern Wasser von einer sehr guter Qualität liefert.

### **Bernadeta Szarzyńska**

#### **THE CONSTRUCTION OF THE CITY WATER SUPPLY IN RZESZÓW IN 1902-1935**

From 1902 at the request of the City Council the experts began an intensive searching of the place where they could take water for the water supply of the town. In 1907 engineer M. Maślanka proposed to place the base of the water pipe in the outskirts of Zaczernie. But other experts acknowledged that the water supply situated in this outskirt would not satisfy the ever growing demands of the town in future. The advisers also renounced from the place shown, by eng. J. Żurowski, because the bacteriological analysis of the water were not positive.

Only in 1912 the City Council accepted the place of water taking proposed by eng. T. Sikorski, situated in the suburb Rudki – Zwiężczyca. The author of that project was eng. W. Dziakiewicz. The construction of the water supply was interrupted by the outbreak of the Word War I. They returned to the building works only in the half of 1933, when the City Council received for that purpose a loan from the Warsaw Working Fund. The construction of the water supply continued till the end of 1934.

The normal exploitation of the water supply began in January 1935, but it was officially given for usage only in April. 2.1935.

The Receiving Comission had confirmed that it was working irreproachably, supplying to the city inhabitants water of the very good quality.

**MARIAN KOZACZKA (Tarnów – Rzeszów)**

## **ORDYNACJA ZAMOJSKA W LATACH 1918-1939.**

### **Uwagi wstępne**

Dzieje dużych majątków ziemskich, mimo narastania badań naukowych i odsłaniania coraz nowych zagadnień społeczno-gospodarczych i kulturalnych, wciąż są jeszcze bardzo słabo znane. Co prawda, w ciągu kilku ostatnich lat, badania nad dużymi majątkami ziemskimi zostały poważnie poszerzone, co w dużej mierze jest zasługą Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach i Kieleckiego Towarzystwa Naukowego<sup>1</sup>, niemniej ogólny stan wiedzy o warstwie ziemiańskiej jest jeszcze bardzo skromny.

W okresie międzywojennym wielcy prywatni właściciele ziemscy nie stanowili licznej warstwy społecznej. Według obliczeń W. Roszkowskiego, w 1921 r. w Polsce czynnych i biernych zawodowo ziemian było 87.543, w 1931 r. - 81.922 a w roku 1939 - 79.375. W latach 1921 i 1931 ziemianie stanowili zaledwie 0,32% i 0,23 % ludności Polski<sup>2</sup>.

Ziemianie w Polsce międzywojennej byli silnie zróżnicowani tak pod względem społecznym, jak i wielkości posiadanego majątku. W kategorii prywatnej własności ziemskiej dominowały gospodarstwa o powierzchni 100-500 ha. W roku 1921 gospodarstw takich było 8.945 czyli 46% wszystkich gospodarstw zaliczanych do większej prywatnej własności ziemskiej a około 10% tych gospodarstw stanowiły majątki liczące powyżej 1000 ha powierzchni. W tym też roku gospodarstw takich było 1.964, a w ich posiadaniu było 6.348 tys. ha ziemi, czyli około 16% powierzchni kraju<sup>3</sup>.

Na początku lat dwudziestych bieżącego stulecia na ziemiach polskich było około 500 majątków, z których każdy liczył co najmniej 2880 ha ziemi. Majątków, które posiadały w granicach 3-5 tys. ha ziemi było 204, od 5 tys. do 10 tys. ha ziemi - 178 i 98 które liczyły powyżej 10 tys. ha powierzchni. Do tej ostatniej grupy należały między innymi dobra Kazimierza ks. Lubomirskiego (13.020 ha), Zdzisława hr. Tarnowskiego (24.800 ha) i Marka Małyńskiego o powierzchni 48.350 ha ziemi<sup>4</sup>.

W 1922 r. w Polsce były tylko trzy majątki, z których każdy posiadał co najmniej 130 tys. ha ziemi. Majątek Jarosława hr. Potockiego liczył wówczas 134.830 ha a Karola ks. Radziwiłła 155.340 ha Największym prywatnym majątkiem

<sup>1</sup> Z inicjatywy tych środowisk w Kielcach zorganizowano już kilka sesji naukowych, poświęconych dziejom ziemiaństwa polskiego w XIX i XX w. Zaprezentowane na nich rozprawy zostały zamieszczone głównie w pracach: *Aktywność gospodarza ziemiaństwa w Polsce w XVIII-XX wieku*, pod red. W. Cabana i M. Markowskiego, Kielce 1993; *Ziemiaństwa a ruchy niepodległościowe w Polsce w XIX-XX wieku*, pod red. W. Cabana i M. Markowskiego, Kielce 1994.

<sup>2</sup> W. Woszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1986, s. 30-35.

<sup>3</sup> „Statystyka Polski”, T.V, *Wielka własność rolna*, Warszawa 1925, s. 1-2.

<sup>4</sup> W. Roszkowski, *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny”, T. 64, z. 2, Warszawa 1983, s. 283-299.

ziemskim była wówczas ordynacja zamojska. Jej obszar w 1922 roku wynosił 190.279 ha ziemi<sup>5</sup>.

Ordynacja zamojska była wówczas jednym z największych majątków nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Pod względem obszaru nie dorównywały jej nawet dobra Jana Schwarzenberga położone w Czechosłowacji i liczące 176,4 tys. ha ziemi, czy też Pola ks. Eszterhazego, położone na Węgrzech i liczące 126,7 tys. ha obszaru<sup>6</sup>.

Ogólny obszar ordynacji zamojskiej był więc znaczny. Majątek ten stanowił dość zwartą całość i położony był w województwie lubelskim. W 1922 r. zajmował 6,1% obszaru tego województwa i około 0,5% powierzchni kraju<sup>7</sup>. Właścicielem tego ogromnego majątku od 1889 r. był Maurycy hr. Zamoyski a od połowy maja 1939 r. Jan hr. Zamoyski<sup>8</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest możliwie pełne i obiektywne przedstawienie zmian obszarowych, struktury i funkcjonowania największego w Polsce międzywojennej prywatnego majątku ziemskiego. Ze względu na dużą liczbę danych statystycznych, niektóre analizowane zagadnienia ujęte zostały w formie ciągów statystycznych. Oczywiście nie wszystkie zagadnienia udało się ukazać w pełnym świetle. Niewątpliwie dalsze badania naukowe i poszukiwania źródłowe, wzbogacą naszą wiedzę o działalności w okresie międzywojennym tak ordynacji zamojskiej, jak i innych dużych majątków ziemskich.

## 1. Ogólna charakterystyka ordynacji zamojskiej

W 1918 r. ordynacja zamojska liczyła już 329 lat. Jej założycielem był w roku 1589 Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny. Statut tego majątku, nie zawsze zresztą przestrzegany, stwierdzał między innymi, że *nikt prócz mężczyzn z prostej linii od niego (Zamoyskiego - M.K.) pochodzących, a w braku ich krewni i rodowi z tych zaś jeden tylko według porządku i pod warunkami niżej opisanymi zawsze dziedziczył będzie, dobra powyższe posiadał i z nich użytkował. Dlatego też swe rodzone siostry i córki oraz sukcesorów tychże siostr i córek tudzież cały ród płci żeńskiej (...) od sukcesji dóbr powyższych na zawsze oddala, przeto prawo dochodzenia i upominania się o powyższe dobra tymże również na zawsze przecina, zamyka i tamuje*.<sup>9</sup>

Kwestia dziedziczenia w innych tego typu majątkach nie była aż tak skrajnie postawiona. Dobra wchodzące w skład ordynacji zamojskiej, jak i akty prawne odnoszące się do niej, wyróżniały się i innymi charakterystycznymi względami. Każdy właściciel tej ordynacji winien był prowadzić pełną dokumentację, związaną z jej dochodami i wydatkami. Nie wolno było dóbr ordynackich obciążać pożyczkami, bądź też zapisami (...) *skutkiem których posiadanie ich mogłoby na mocy układu w*

<sup>5</sup> W. Roszkowski, *Lista ...*, s. 283; M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918-1939*, Rzeszów 1996, s. 35.

<sup>6</sup> W. Roszkowski, *Land reforms in east central Europe after world war one*, Warsaw 1995, s. 41-47.

<sup>7</sup> Obliczenia własne według *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Ererta i Michalskiego*, pod red. S. Lama. Warszawa 1928. T.III, s. 991. „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej: RSRP), Warszawa 1924, s. 6-8.

<sup>8</sup> R. Jarocki, *Ostatni ordynat. Z Janem Zamoyski spotkania i rozmowy*, Warszawa 1991, s. 109-111.

<sup>9</sup> *Statuta ordynacji zamojskiej od r. 1589-1848*, Warszawa 1902, s. 13.

*cudze przejść ręce*<sup>10</sup>. Ponadto każdy właściciel tego majątku winien wyznawać religię rzymsko-katolicką i aby mógł całkowicie wejść w jego posiadanie musiał ukończyć 30 rok życia. Nadto obowiązany był do utrzymania rodzeństwa, jak i dołożenia środków na utrzymanie przypisanych do ordynacji szkół, ochronek i różnych instytucji, tak o charakterze społecznym, jak i kulturalnym<sup>11</sup>.

W świetle powyższych faktów należy stwierdzić, że sytuacja tak prawna, jak i materialna kolejnych właścicieli ordynacji zamojskiej była o wiele trudniejsza, aniżeli właścicieli majątków wolno dziedzicznych. Za odstępstwa od postanowień zawartych w statucie groziło im nawet wydziedziczenie z ordynacji. W odniesieniu do podobnego typu majątków położonych na przykład w Niemczech, ich sytuacja nie była jeszcze taka ciężka. Tam bowiem spadkobiercy mieli między innymi prawo nadzoru nad majątkiem, wymagany był również ich współdziałanie w aktach prawnych, odnoszących się do niego. Właściciel takiego majątku musiał wypłacać świadczenia rentowe nie tylko rodzicom i rodzeństwu, ale i dalszym krewnym, którzy mieli prawo do jego przejęcia<sup>12</sup>.

Dzieje ordynacji zamojskiej, od chwili jej powstania aż do 1944 r., kiedy to wchodzące w jej skład dobra wbrew ekonomicznym przesłankom, zostały rozparcelowane, ściśle związane były z dziejami państwa polskiego. Jej właściciele pełnili różne funkcje państwowe, często stali na czele wojsk, które broniły ziem polskich przed najazdami obcych armii. Szczególnie z dziejami państwa polskiego związany był Zamość, który od połowy XIX w. spełniał ważną rolę w systemie obronnym państwa polskiego. Twierdza zamojska odegrała istotną rolę w czasie powstań kozańskich na Ukrainie, potopu, w okresie saskim oraz w latach rozbiorów państwa polskiego. Jej rola nie uległa zmniejszeniu również i w okresie napoleońskim oraz w trakcie trwania powstania listopadowego. Była ważnym punktem oporu i symbolem walki narodu polskiego o niepodległość i niezależność<sup>13</sup>.

Ogólny obszar ordynacji zamojskiej w chwili jej powstania nie jest bliżej znany, jej statut wymienia jedynie główne miasta i wsie oraz zamki wchodzące w jej skład<sup>14</sup>. Niewątpliwie nie był to wówczas majątek mały. Na przełomie XVI i XVII w. na skutek przyłączenia kilku okazałych dóbr uległ powiększeniu. Według ustaleń R. Orłowskiego, w 1688 r. w skład ordynacji zamojskiej wchodziło 10 miast i 153 wsie<sup>15</sup>. Przed pierwszym rozbiorem państwa polskiego majątek ten składał się z podobnej liczby miast i 168 wsi. Jego stan materialny był wówczas imponujący. Posiadał *własną stolicę - miasto Zamość i własne niezależne sądownictwo - Trybunał Zamojski; własne siły militarne nie podlegające zwierzchności hetmanów, własne rolnictwo, przemysł, rzemiosło i handel rozwijający się w 6 miastach ordynacyjnych; własną wyższą uczelnię - Akademię Zamojską; własny ośrodek wydawniczy - drukarnię w Zamościu*<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 25-26.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 17-22.

<sup>12</sup> A. Meleń, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, Lwów 1929, T.VII, z. II, s. 36, 57; *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, pod red. A. Mączaka, T. II, Warszawa 1981, s. 19.

<sup>13</sup> *Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta*, pod red. A. Kopruckowiaka i A. A. Witusika, Lublin 1980, s. 95-99, 111-120.

<sup>14</sup> *Statuta ordynacji zamojskiej ...*, s. 12-15.

<sup>15</sup> R. Orłowski, *Położenie i walka klasowa chłopów w ordynacji zamojskiej w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1963, s. 23-24, 37.

<sup>16</sup> A.A. Witusik, *O Zamojskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978, s. 25.

W pierwszej połowie XIX w. obszar ordynacji zamojskiej uległ dalszemu powiększeniu. W 1820 r. miasto i twierdzę Zamość przejęły władze państwowe. Ówczesny właściciel ordynacji Stanisław hr. Zamoyski w zamian za te dobra i prawo propinacji w Zamościu otrzymał dobra rządowe położone na Podlasiu. Wartość tych dóbr wynosiła 3,4 mln. zł. i była wyższa o około 178 tys. zł. od posiadłości, przejętych przez władze państwowe. Powstała nadwyżkę Stanisław hr. Zamoyski zobowiązał się wpłacić do kasy państwowej w ciągu sześciu lat<sup>17</sup>.

W związku z tą transakcją władze administracyjne ordynacji przeniesione zostały z Zamościa do Zwierzyńca. W ciągu kilkunastu lat ta skromna osada przekształcona została w dużą wieś o charakterze urzędniczym.

Wznoszono tu okazałe budynki, zbudowano szkołę, szpital, pralnię, pocztę, aptekę, sklep, kościół, łaźnie oraz okazały pałac który zajmowali kolejni pełnomocnicy tego majątku<sup>18</sup>.

W 1847 r. całkowity obszar ordynacji zamojskiej wynosił 373.559 ha<sup>19</sup>. Majątek ten podzielony był wówczas na kilka kluczy ziemskich i kilkanaście zróżnicowanych pod względem obszaru leśnictw. Kilka lat wcześniej głównie za sprawą Andrzeja hr. Zamoyskiego przystąpiono w nim do zmiany pańszczyzny na czynsze. Reforma ta wydatnie polepszyła dolę chłopów pańszczyźnianych. Z jej doświadczeń korzystało wielu ziemian, w tym Aleksander hr. Wielopolski z Chrobrza i Jan Zamoyski z Kozłówek<sup>20</sup>.

W 1864 r. w Królestwie Polskim ostatecznie zniesiona została pańszczyzna. W ręce chłopów przeszły dotychczas użytkowane przez nich grunty. Wraz z likwidacją stosunków pańszczyźnianych nie zniesiono jednak serwitutów. Służebności te stanowiły przysłowiową kość niezgody pomiędzy właścicielami ziemskimi a ludnością wiejską. Na tym tle między władzami ordynacji zamojskiej a chłopami często dochodziło do zadrażnień i procesów sądowych. Po reformie uwłaszczeniowej zobowiązania ordynacji zamojskiej z tytułu świadczeń serwitutowych na rzecz ludności wiejskiej były bardzo duże. Do korzystania z jej lasów uprawnionych było 15.962 gospodarstwa, położone w 346 wsiach. Do 1920 r. na drodze dobrowolnych umów serwituty uregulowano z mieszkańcami 63 wsi. Ekwiwalent zaserwitutowy, jaki otrzymali chłopci z tych wsi od ordynacji, wynosił około 4,5 tys. ha ziemi<sup>21</sup>.

Na skutek uwłaszczenia, likwidacji serwitutów oraz częściowej parcelacji - ogólny obszar ordynacji stopniowo się zmniejszał. Mimo to majątek ten nadal należał w drugiej połowie XIX w. do największych posiadłości ziemskich w Królestwie Polskim. W tym czasie zbudowano w nim szereg zakładów produkcyjnych.

W 1870 r. zbudowano fabrykę wyrobów drzewnych a w latach 1894-1895, kosztem około miliona rubli, cukrownię Klemensów. W ostatniej dekadzie XIX w., zbudowano w nim także kilkanaście młynów, kilka cegielni, kopalnie kamienia i

<sup>17</sup> H. Matławska, *Zwierzyniec*, Zwierzyniec 1991, s. 122.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 127-134.

<sup>19</sup> R. Jarocki, *Ostatni ordynat ...*, s. 82.

<sup>20</sup> T. Mencil, *Zasady i polityka w działalności czynszowej Andrzeja Zamoyskiego w latach 1833-1862*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” (dalej: RDSiG), Warszawa 1985, T. XLV, s. 73-78, 88-92.

<sup>21</sup> A. Kopruckowiak, *Likwidacja serwitutów w ordynacji zamojskiej (1920-1932)*, „Rocznik Lubelski”, T. III, Lublin 1960, s. 226.

wyłuszczałnie nasion, a na przełomie XIX i XX w. trzy duże tartaki<sup>22</sup>. W tym czasie na coraz szerszą skalę wprowadzono system dzierżaw poszczególnych folwarków. W efekcie duża ich liczba znalazła się w użytkowaniu dzierżawców przez kilka, względnie kilkanaście lat<sup>23</sup>.

W latach 1914-1915 na terenie ordynacji z różnym natężeniem toczyły się walki zbrojne. Jej wschodnie tereny dotknięte zostały również najazdem wojsk radzieckich w 1920 r. W toku walk w latach 1914-1915 i w 1920 r. największe straty wystąpiły w 19 folwarkach wchodzących w skład klucza zwierzynieckiego, w 17 przynależnych do klucza godziszewskiego i w 6 wchodzących w skład klucza księżpolskiego. W niektórych folwarkach, zwłaszcza położonych wokół Zwierzynca, straty w zabudowaniach i inwentarzach dochodziły do 50%. Wielu dzierżawców w toku trwania działań wojennych opuściło użytkowaną ziemię, przez co ogólna ilość odlogów ogromnie wzrosła. Całkowite straty ordynacji, poniesione w latach 1914-1920, wynosiły około 8 mln. rubli. Jej właściciel utracił również 571.850 rubli, które zdeponował w rosyjskich bankach<sup>24</sup>.

Były to straty ogromne, które poważnie zaciążyły na dalszej sytuacji ekonomicznej tego majątku. Jego odbudowie ze zniszczeń wojennych nie sprzyjały także strajki robotników rolnych i powtarzające się kradzieże drewna z lasów ordynackich<sup>25</sup>. Wobec tych trudności zarząd majątku nie pozostał obojętny. Podejmowane działania, wobec ogólnie niekorzystnych warunków, nie przynosiły jednak większych efektów. Na dodatek w 1923 r. ordynacja obciążona została podatkiem majątkowym, przeliczonym następnie na 1.830.056 zł<sup>26</sup>. Zobowiązana została również do świadczeń w ramach wprowadzonej w 1923 r. daniny leśnej<sup>27</sup> oraz do opłacania rocznego podatku gruntowego w wysokości około 650 tys. zł<sup>28</sup>. Coraz większych kłopotów jej zarządowi przysparzały wspomniane już kradzieże drewna i serwituty. Na mocy ustawy z 1920 r. oraz dekretów prezydenckich z 1927 r., w ordynacji przystąpiono do ich regulacji<sup>29</sup>. Do 1933 r. osoby uprawnione, w zamian za zniesione serwituty, otrzymały z ordynacji 76.607 ha ziemi. Obszar ten w 12,7 % składał się z ziemi ornej, lasy i grunty poleśne stanowiły 66,8%, pastwiska 3,4%, łąki 2,8%, a nieużytki i inne ziemie 14,3%. Przeciętnie jedno gospodarstwo za zniesione służebności leśne i pastwiskowe otrzymało z ordynacji 5,8 ha ziemi a za leśne 3,8 ha ziemi<sup>30</sup>.

Przeprowadzona do końca 1933 r. niemal całkowita regulacja serwitutów przyczyniła się do uporządkowania spraw własnościowych ordynacji. Przekazana w

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Archiwum Ordynacji Zamojskiej (dalej: AOZ), sygn. 17144, 17152, Bilanse kluczy ziemskich ordynacji zamojskiej; Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej: Bibl.KUL) rkps 812, s. 126, 135. J. Jachymek, A. Pomarański, *Cukrownia Klemensów 1894-1994*, Warszawa 1994, s. 41.

<sup>23</sup> Bibl. KUL, rkps 812, s. 156-158.

<sup>24</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Ministerstwa Skarbu (dalej: MS), sygn. 5844, Warunki gospodarcze i sytuacja finansowa ordynacji zamojskiej w ostatnich latach; APL, AOZ, sygn. 15652; „Gazeta Rolnicza” 1935, nr 5.

<sup>25</sup> APL, AOZ, sygn. 11438, W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918-1920*, Warszawa 1963, s. 100-104, 111.

<sup>26</sup> APL, AOZ, sygn. 17252 i 17259.

<sup>27</sup> „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej: DzUPR), 1923, nr 87, poz. 676.

<sup>28</sup> M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji rodowych ...*, s. 197.

<sup>29</sup> DzUPR 1920, nr 42, poz. 249, DzUPR 1927, nr 10, poz. 74 i 75.

<sup>30</sup> A. Kopruckowiak, *Likwidacja serwitutów ...*, s. 237-240.

użytkowanie dotychczasowych serwitutantów ziemia w odniesieniu do 1918 r. stanowiła aż 40% jej obszaru i 12,8 % wszystkich ziem oddanych w Polsce międzywojennej za zlikwidowane serwituty<sup>31</sup>. Odłączenie od ordynacji tak dużego obszaru poważnie osłabiło jej możliwości gospodarcze i ogólną sytuację finansową. Mimo tak pokaźnego uszczuplenia stanu materialnego, likwidacja serwitutów w ordynacji miała ogromne znaczenie i stopniowo zaczęła przynosić wymierne korzyści. Ostatecznie rozwiązane zostały kwestie sporne a leśnictwa mogły prowadzić racjonalną gospodarkę leśną. Likwidacja serwitutów wydatnie zmniejszyła również liczbę sporów jej zarządu z ludnością wiejską.

Na początku lat trzydziestych, na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z ordynacji wydzielono 23,5 tys. ha obszaru. Ziemię tę przejął Państwowy Bank Rolny, który dokonać miał jej sprzedaży, a uzyskane środki przeznaczyć na pokrycie długów ordynacji wobec skarbu państwa<sup>32</sup>. Prezydent RP wyraził również zgodę na wydzielenie z jej obszaru dalszych 12,5 tys. ha ziemi. Środki uzyskane ze sprzedaży tej ziemi miały być obrócone na spłatę prywatnych zobowiązań Maurycego hr. Zamoyskiego<sup>33</sup>.

Wyłączenia, jak i likwidacja serwitutów, poważnie zmniejszyły ogólny obszar ordynacji. W 1934 r. jej powierzchnia wynosiła już tylko 80.929 ha a do połowy 1939 r. uległa uszczupleniu o dalsze 20.472 ha. Jej zmiany obszarowe w latach 1918-1939 przedstawia tab. nr 1.

Z tab. nr 1 wynika, że w latach 1918-1939 całkowity obszar ordynacji zmniejszył się aż o 131.048 ha, czyli o 68,4%. Był to ubytek ogromny. Przejście w ręce chłopskie tak pokaźnych obszarów przyczyniło się do złagodzenia głodu ziemi występującego wśród ludności wiejskiej. Trzeba jednak uwzględnić i ten fakt, że parcelacja ordynacji pozbawiła pracy kilkaset zatrudnionych w niej osób a bez środków do życia pozostali także liczni dzierżawcy jej folwarków i drobnych parcel.

System dzierżaw w ordynacji w okresie międzywojennym był rzeczywiście szeroko rozpowszechniony. Całe klucze ziemskie: godziszowski, księżpolski i zwierzyński, z wyłączeniem położonych w ich obrębie osad pracowniczych, ośrodków hodowli ryb, niektórych zakładów przemysłowych, zespołów pałacowych oraz ziem użytkowanych przez pracowników ordynacji - pozostawały w dzierżawie. Umowy dzierżawne zawierane były na kilka lat i często były przedłużane. Dzierżawy przynosiły dość pokaźne dochody. Nastęrczały jednak zwłaszcza w latach kryzysu gospodarczego wielu problemów. Dzierżawcy nie zawsze wywiązywali się z zawartych z ordynacją umów. Często zalegali z opłacaniem czynszów, podatków państwowych i samorządowych. Przykładowo w 1925 r. ich zaległe zobowiązania wobec Maurycego hr. Zamoyskiego wynosiły 401.400 zł., a w roku 1934 - 725.712 zł<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Obliczenia własne według APL, AOZ, sygn. 17138 i 17144, *Mały Rocznik Statystyczny*, (dalej: MRS) 1939, s. 70.

<sup>32</sup> DzURP 1934, nr 97, poz. 742.

<sup>33</sup> AAN, MS 5844, Dz.URP 1933 nr 64, poz. 482.

<sup>34</sup> APL, AOZ 17144, Bilans ogólny obwodów stałych na dzień 1.VII.1925 r. AOZ 17155, Zestawienie bilansowe 1933/34.



Tab. nr 1

## Obszar ordynacji zamojskiej w latach 1918-1939 (w ha)

Nazwa obszaru	1918	1922	1925	1931	1933	1934	1939
Klucz godziszowski	11.477	11.464	11.380	9.065	7.588	1.136	-
Klucz księżpolski	13.951	13.072	13.551	7.817	4.950	373	-
Klucz zwierzyniecki	20.381	20.323	19.227	13.257	10.662	3.087	3.242
<b>Ogółem:</b>	<b>45.815</b> <b>23,9%</b>	<b>44.858</b> <b>23,6%</b>	<b>44.158</b> <b>23,5%</b>	<b>30.139</b> <b>27,0%</b>	<b>23.200</b> <b>22,3%</b>	<b>4.596</b> <b>5,7%</b>	<b>3.242</b> <b>5,4%</b>
* Klucz michałowski	1.529	1.520	1.517	1.517	1.474	1.452	1.045
Folwark Florianka	123	123	123	123	123	123	54
Folwark Zwierzyniec	139	139	108	104	88	75	104
Szkółka ogrodnicza	19	19	19	19	18	18	12
Ogółem:	1.810 0,9%	1.801 0,9%	1.767 0,9%	1.763 1,6%	1.703 1,6%	1.668 2,1%	1.215 2,0%
Lasy	143.880 75,2%	143.620 75,5%	142.144 75,6%	79.540 71,4%	79.453 76,1%	74.665 92,2%	56.000 92,6%
<b>Razem:</b>	<b>191.505</b> <b>100%</b>	<b>190.279</b> <b>100%</b>	<b>188.069</b> <b>100%</b>	<b>111.442</b> <b>100%</b>	<b>104.356</b> <b>100%</b>	<b>80.929</b> <b>100%</b>	<b>60.457</b> <b>100%</b>

\* Administracja własna

Źródło: APL, AOZ, sygn. 17138, 17144, 17154, 17158, 17164, 17165, 17171, 17215 i 17252. Bilanse oraz rachunki strat i zysków kluczy, administracji michałowskiej, lasów; zestawienie zbiorowe; „Nowe Horyzonty” 1991, nr 1, s. 3-4 (przeliczyłem według wskaźnika 1mórg = 0,56 ha. Przelicznik ten stosowałem i w pozostałych tabelach).

Ogólne dochody z dzierżaw ziemi, budynków oraz zakładów przemysłowych w ordynacji w poszczególnych latach były dość zróżnicowane, co było wynikiem wspomnianej niesolidności dzierżawców. W roku gospodarczym 1930/31 dochody z wszystkich wydzierżawionych kluczy ziemskich były niższe od poniesionych na nie wydatków. Podobnie było w roku 1934/35 oraz w roku 1937/38, przy czym w tym ostatnim roku niedobory nie były zbyt duże.

Ordynacja zamojska w wielu przypadkach zgodnie z zawartymi umowami zobowiązana była do łożenia środków na utrzymanie zabudowań w wydzierżawionych folwarkach. Przeważnie były to zabudowania drewniane. Średnia wartość budynku mieszkalnego w kluczu godziszowskim w roku 1924 wynosiła 8.445 zł, w księżpolskim - 9.946 zł a w zwierzynieckim - 11.272. Natomiast przeciętna wartość budynku gospodarczego w tym samym roku w kluczu godziszowskim wynosiła 4.213 zł a w pozostałych odpowiednio 3.885 zł i 5.552 zł. Do połowy 1933 r. ogólna liczba zabudowań w tych kluczach wydatnie się zmniejszyła, ale wzrosła przeciętna wartość jednego budynku i wynosiła dla budynku mieszkalnego w kluczu godziszowskim 9.358 zł, w księżpolskim 10.311 zł a w zwierzynieckim 12.012 zł. Natomiast średnia wartość budynku gospodarczego w tych kluczach wynosiła odpowied-

nio 4.755 zł, 3.644 zł i 5.611 zł<sup>35</sup>. Ogólną liczbą zabudowań w tych kluczach oraz ich całkowitą wartość przedstawia tab. nr 3.

Tab. nr 2

Dochody z dzierżaw ziemi, budynków i zakładów przemysłowych w ordynacji zamojskiej w latach 1924-1939 (w tys. zł.)

Rok gospodarczy	Klucz godziszewski			Klucz księżpolski			Klucz zwierzyniecki			Ogólny dochód netto
	1	2	3	1	2	3	1	2	3	
1924/25	255,2	171,5	83,7	149,4	197,6	-48,2	517,8	434,9	82,9	118.367
1925/26	298,8	216,1	82,8	138,9	301,3	-162,4	449,9	323,7	126,2	46.513
1926/27	575,9	284,9	291,0	224,3	275,1	-50,9	970,7	563,3	407,4	647.536
1927/28	723,2	399,2	324,0	363,6	380,5	-16,8	1195,3	604,2	591,1	898.195
1928/29	621,7	263,7	358,0	251,9	349,4	-142,5	1055,5	453,0	602,5	817.920
1930/31	304,7	448,7	-144,0	78,8	219,5	-140,7	355,9	471,8	-115,8	-400577
1931/32	363,8	204,2	159,6	95,8	226,0	-130,2	444,1	331,3	112,8	142.201
1934/35	64,1	258,2	-193,3	10,4	29,0	-17,5	183,9	449,6	-265,7	-476498
1935/36	2,1	2,0	0,1	-	-	-	120,3	100,2	20,1	20.156
1936/37	•	•	0,7	-	-	-	148,4	100,9	47,4	48.042
1937/38	-	-	-	-	-	-	138,1	146,6	-8,5	-8.511
1938/39	-	-	-	-	-	-	107,3	53,1	54,2	54.208

• brak danych, 1 – przychód, 2 – rozchód, 3 – dochód netto

Źródło: APL, AOX, sygn. 17145-17148, 17150, 17155-17159, 17161-17163. Bilanse oraz rachunki strat i zysków kluczów ziemskich ordynacji zamojskiej. Bilanse ogólne ordynacji zamojskiej.

Poza dochodami od dzierżawców, ordynacja zamojska uzyskiwała dochody z innych źródeł. Ważną rolę w jej ogólnych przychodach stanowiły kredyty. W przebadanych materiałach, informacje na ten temat były nieliczne i przeważnie dość lakoniczne. Wiadomo jednak, że liczne pożyczki na jej potrzeby zaciągnął jej generalny pełnomocnik Karol Zdziechowski<sup>36</sup>. Jego działalność przypadła na czas długotrwałej choroby Maurycego hr. Zamoyskiego. Niektóre pożyczki obciążające konto ordynacji zaciągnięte zostały bez jego zgody<sup>37</sup>. Kredyty początkowo poprawiały ogólną kondycję ordynacji, lecz w dalszych latach ich regulacja pochłaniała znaczne kwoty i wydatnie utrudniała jej rozwój gospodarczy.

<sup>35</sup> M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji ...*, s. 99.

<sup>36</sup> Bibl. KUL, rkps 812, s. 136. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: ZNO), rkps 1326/II, s. 15. W latach 1920-1925 generalnym pełnomocnikiem Maurycego hr. Zamoyskiego był Bronisław Fudakowski, od 1925 do połowy 1931 r. Karol Zdziechowski, a od połowy tego roku Stanisław Dębczyński.

<sup>37</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Zamoyskich (dalej: Arch. Zam.), sygn. 2213, s. 1-4.

Tab. nr 3

Zabudowania w wydzierżawionych kluczach ziemskich  
ordynacji zamojskiej w latach 1925-1937

Rok	Klucz godziszowski			Klucz księżpolski			Klucz zwierzyniecki			Ogółem	
	M	G	F	M	G	F	M	G	F	Ilość	Wartość w zł.
1925	170	450	17	123	385	16	284	639	18	2.102	13.159.291
1926	167	444	11	123	385	16	280	646	18	2.090	13.120.583
1927	169	444	11	120	359	16	279	642	16	2.056	12.981.532
1928	167	444	11	120	358	12	278	640	16	2.046	12.920.689
1929	171	457	11	120	358	12	277	638	15	2.059	12.180.698
1930	171	457	11	120	361	12	277	638	15	2.062	13.235.234
1931	172	487	12	112	329	12	263	606	15	2.008	12.788.916
1932	172	488	12	110	315	12	263	605	15	1.992	12.685.280
1933	142	396	5	73	220	1	198	461	6	1.502	9.839.844
1934	43	95	-	5	20	1	77	189	5	435	3.097.371
1935	2	3	-	2	3	-	68	184	1	263	1.992.157
1936	2	3	-	2	3	-	68	184	1	263	1.992.158
1937	2	3	-	-	-	-	66	181	1	253	1.944.988

Źródło: APL, AOZ, sygn. 17144, 17149, 17150, 17151, 17152, 17156, 17159. Bilanse oraz rachunki strat i zysków kluczów ziemskich. Zestawienia bilansowe. Wykazy budowli kluczy (M - mieszkalne, G - gospodarcze, F - fabryczne).

Znaczne wpływy ordynacja uzyskiwała z eksploatacji lasów. W 1918 r. stanowiły one 75% jej obszaru. W następnych latach ich udział w jej ogólnej strukturze stopniowo wzrastał. Przed wybuchem drugiej wojny światowej lasy zajmowały już 92,6% powierzchni ordynacji.

## 2. Gospodarka leśna

Lasy ordynacji zamojskiej położone były w siedmiu powiatach. W roku 1924/25 w powiecie biłgorajskim zajmowały 58.019 ha powierzchni, w zamojskim - 38.528 ha, w janowskim 28.759 ha, w krasnostawskim 7.068 ha, w tomaszowskim 5.789 ha, w hrubieszowskim 3.515 ha a w jarosławskim 463 ha. Znajdowały się w nich 1.142 budynki, w tym 248 mieszkalnych, 868 gospodarczych i 26 przemysłowych. Ich ogólna wartość wynosiła wówczas 3.872.655 zł<sup>38</sup>.

W drzewostanie tego majątku dominowały lasy iglaste. W leśnictwie szczebrzeszyńskim sosna stanowiła aż 97% wszystkich drzew, w krzeszowskim 80%, w janowskim 75%, w lipskim i osuchowskim po 70% a w tereszpolskim i tomaszowskim po 60%. W leśnictwie Kosobudy buk zajmował 20% powierzchni, w tomaszowskim dąb 15% zaś olsza 10%. W strzeleckim lasy dębowe stanowiły 30% powierzchni, natomiast drugie tyle lasy brzożowe, grabowe i olszowe. W lipskim dębina zajmowała 10%, natomiast grab i lipa 20% powierzchni.<sup>39</sup>

<sup>38</sup> APL, AOZ, sygn. 17152, Bilanse leśnictw.

<sup>39</sup> Z. Zobczyński, *Przemysł drzewny ordynacji zamojskiej ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania surowca i zużytkowania odpadów*, Warszawa 1936, s. 2-10. (Praca dypl. w Bibl. SGGW).

Zarządzanie tak znacznymi obszarami leśnymi wymagało licznego i dobrze zorganizowanego personelu. W 1922 r. we wszystkich leśnictwach ordynacji zatrudnionych było 15 nadleśniczych, 49 podleśnych, 14 pisarzy, 55 nadgajowych, 485 gajowych, 55 szlakowych i 21 pracowników oddziałowych - łącznie 694 stałych pracowników<sup>40</sup>. Do prac sezonowych zatrudniani byli również pracownicy sezonowi.

Poszczególne leśnictwa składały się z rewirów leśnych, a te z kolei z oddziałów. Mniejszymi jednostkami były pododdziały leśne i nieleśne. Podział ten nie odbiegał od ogólnie stosowanych i był niemal identyczny, jaki istniał w lasach ordynacji łańcuckiej<sup>41</sup>.

Szefowie podstawowych jednostek gospodarczych odpowiadali za stan lasów, organizację pracy i prowadzenie rachunkowości. Wspólnie z kierownikami jednostek nadrzędnych decydowali o wielkości wyrębów, zatrudnieniu pracowników oraz o wydzielaniu terenów zaserwitutowych. Ogólny obszar wszystkich leśnictw ordynacji w okresie międzywojennym stopniowo zmniejszał się. Proces ten w latach 1926-1935 przedstawia tab. nr 4.

Tab. nr 4

Leśnictwa ordynacji zamojskiej w latach 1926-1935 (w ha)

Miejscowość	1926	1931	1933	1934	1935
Janów	13.236	8.580	8.578	8.556	8.532
Józefów	12.879	9.493	7.357	7.257	6.891
Kocudza	13.058	9.760	7.963	7.942	7.875
Kosobudy	7.821	5.043	5.042	5.778	4.968
Krzyszów	8.471	4.612	6.407	6.307	5.936
Kraśnik	7.529	5.165	5.157	4.284	2.414
Lipa	13.076	6.679	6.678	6.670	6.670
Osuchy	4.850	2.285	4.965	4.946	4.946
Piskorowice	436	436	436	436	436
Strzelce	3.268	3.515	3.515	3.401	133
Szczebrzeszyn	7.221	5.791	5.790	5.763	5.485
Tereszpol	13.326	8.102	7.715	7.702	7.674
Tomaszów	5.884	3.085	2.987	2.845	132
Turobin	8.163	2.521	2.487	2.145	754
Zamość	10.744	4.449	4.449	607	517
<b>Ogółem:</b>	<b>130.019</b>	<b>79.540</b>	<b>79.453</b>	<b>74.665</b>	<b>63.390</b>

Źródło: APL, AOZ, sygn. 17150, 17153, 17157 i 17171. Bilanse leśne. Zestawienie powierzchni leśnych. Rachunki strat i zysków leśnictw ordynacji zamojskiej; *Księga adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa*, Warszawa 1928, s. 1090, 1113, 1116, 1327. Z. Zobczyński, *op. cit.*, s. 2-10.

W 1935 r. wszystkie leśnictwa ordynacji liczyły 60.390 ha. W porównaniu do 1918 r. ich powierzchnia zmniejszyła się o 80.490 ha, czyli o 55,9%. Do połowy 1939 r. powierzchnia tych leśnictw uległa uszczupleniu o dalsze 7.390 ha. Mimo zmniejszania się powierzchni leśnej, kradzieże drewna w ordynacji nie ustały a często zresztą dokonywane były w majestacie prawa. Tak było na przykład w leśnic-

<sup>40</sup> APL, AOZ, sygn. 5381, s. 1-2.

<sup>41</sup> Biblioteka Zamku w Łańcucie, rkps I/2561, *Instrukcja służbowa dla urzędników leśnych i łowieckich*, Łańcut 1934.

twie Osuchy, gdzie serwitutanci mieli zwyczajowo zagwarantowane prawo do poboru gałęzi i suchych drzew o średnicy do 33 cm. Pod tym pretekstem często wywozili oni drzewa pochodzące z powałów<sup>42</sup>.

W lasach ordynacji zamojskiej, podobnie jak w wielu innych dużych posiadłościach leśnych, często miały miejsce nadmierne wyręby. Naturalną produktywność lasów, czyli wielkość przyrostu masy drzewnej, szacowano w Polsce międzywojennej na 2,39 m<sup>3</sup>/ha w ciągu roku. W ordynacji zamojskiej przyrost ten był nieco wyższy i wynosił 2,6 m<sup>3</sup>/ha powierzchni. W roku 1918/19 użytkowa powierzchnia leśna wynosiła w niej 117.980 ha, a dziesięć lat później 67.031 ha. Dopuszczalne wyręby w tych latach winny wynosić więc 306.748 m<sup>3</sup> i 174.280 m<sup>3</sup>. Rzeczywiste zaś wyręby w tych latach wynosiły 491.179 m<sup>3</sup> i 420.229 m<sup>3</sup> i przekraczały normalne etaty cięć o 60% i o 141%<sup>43</sup>.

Dopuszczalne etaty rębne przekraczane były i w innych latach. Przykładowo w r. 1925/26 przekroczono wyręby dopuszczalne o 35%, a w roku 1930/31 o 120%. Ze względu na sprawy serwitutowe w latach tych niewiele uwagi przywiązywano do zalesiania i uzupełniania powierzchni leśnych. Dopiero po uregulowaniu serwitutów w ordynacji na tą stronę działalności gospodarczej zaczęto zwracać coraz większą uwagę. W latach 1933-1938 - przy rocznym etacie cięć wynoszącym 494 ha - zalesienia wynosiły w roku 1933/34 - 1.492 ha, w roku 1934/35 - 1.728 ha, w 1935/36 - 1.023 ha a w następnych dwóch latach po około 1000 ha. W tym czasie wyręby planowe objęły 2.470 ha a zalesienia liczyły 6.243 ha<sup>44</sup>. Wraz z cięciami ponadetatowymi wyręby w ordynacji były w tym czasie mniejsze od powierzchni zalesionej.

Duże dochody z lasów ordynacja uzyskiwała zwłaszcza w latach dobrej koniunktury gospodarczej. W roku 1928/29 jej przychody z tego działu gospodarki wynosiły około 8 mln zł a po uwzględnieniu około 2,7 mln zł. rozchodów, ogólny dochód netto zamknął się sumą około 5,4 mln zł. Sytuacja uległa zmianie w następnych latach, gdy przeciętne ceny na drewno zmniejszyły się o około 60%. W roku 1930/31 ogólny wyrąb drzewa w ordynacji wynosił 373.676 m<sup>3</sup>. Z gospodarki leśnej uzyskano wówczas blisko 4,3 mln zł brutto. Po uwzględnieniu różnorodnych wydatków czysty zysk wyniósł wówczas tylko 2,1 mln zł. Jeszcze mniejszy zysk z tego działu gospodarki osiągnięto w r. 1932/33. Ogólny dochód brutto wyniósł wtedy tylko 1.247.616 zł<sup>45</sup>. Eksploatacje i dochody z lasów ordynacji w latach 1928/29 i 1932/33 przedstawia tab. nr 5.

Ogólne dochody z lasów w majątku kształtowały się na różnym poziomie. Pochodziły nie tylko z eksploatacji lasów, ale i z żywicowania drzew, sprzedaży ściółki leśnej, opłat za wstęp do lasów, jak i za zbieranie jagód i grzybów. Żywicowanie drzew mogło dać w skali roku z 1 ha powierzchni leśnej dodatkowy dochód w wysokości 220-300 zł.

<sup>42</sup> APL, AOZ, sygn. 11438.

<sup>43</sup> APL, AOZ, sygn. 17141 i 17150. Bilanse leśnictw.

<sup>44</sup> APL, AOZ, sygn. 17162. Budżet i plan na r. 1936/37.

<sup>45</sup> APL, AOZ, sygn. 17148, 17150 i 17153. Bilanse leśnictw, Rachunki strat i zysków leśnictw ordynacji zamojskiej.

Tab. nr 5

## Eksploatacja i dochody z lasów w ordynacji zamojskiej w latach 1928-1934 (w zł.)

Leśnictwo	1928/1929				1932/1933			
	Wyrąb m <sup>3</sup>	Dochód brutto	Rozchód	Dochód netto	Wyrąb m <sup>3</sup>	Dochód brutto	Rozchód	Dochód netto
Janów	54.319	545.976	215.785	330.191	49.239	416.915	339.148	77.767
Józefów	46.131	1130.413	240.463	889.950	33.186	226.307	129.340	96.967
Kocudza	26.139	355.841	213.999	141.842	23.245	309.245	246.209	63.036
Kosobudy	22.951	462.655	231.880	230.775	69.551	520.615	346.563	174.052
Krzyszów	22.611	259.798	220.475	39.323	38.770	247.926	195.757	52.169
Kraśnik	10.220	275.874	150.543	125.331	20.776	248.608	302.084	46.524
Lipa	24.437	489.900	108.561	381.339	59.491	504.757	250.829	253.928
Osuchy	49.078	778.602	192.346	586.256	34.599	219.829	94.753	125.076
Piskorowice	2.425	56.187	27.233	28.954	6.041	43.425	23.340	20.085
Strzelce	14.930	230.477	96.511	133.966	26.223	206.747	101.996	104.751
Szczebrzeszyn	31.065	526.695	197.704	328.991	28.255	217.614	131.848	85.766
Tereszpol	59.847	887.982	257.129	630.853	29.746	183.323	151.349	31.974
Tomaszów	18.606	361.203	191.352	169.361	16.868	126.534	92.051	34.483
Turobin	25.373	1470.453	140.092	1330.361	14.857	177.299	93.065	84.234
Zamość	12.092	250.006	213.528	36.478	11.091	128.778	131.974	-3.196
<b>Ogółem</b>	<b>420.229</b> <b>100%</b>	<b>8082.062</b> <b>100%</b>	<b>2697.601</b> <b>33,4%</b>	<b>5384.461</b> <b>66,6%</b>	<b>462.322</b> <b>100%</b>	<b>3777.922</b> <b>100%</b>	<b>2530.306</b> <b>67,0%</b>	<b>1247.616</b> <b>33,0%</b>

Źródło: APL, AOZ 17148 i 17153. Bilanse leśnictw. Rachunki strat i zysków leśnictw ordynacji zamojskiej.

W omawianym majątku żywicowanie drzew stopniowo rozwijało się od początku lat trzydziestych. W roku 1935 w leśnictwie tereszpolskim pozyskiwaniem żywicy objęto 5,8 ha lasów. W następnym roku już w 8 leśnictwach powierzchnia ta liczyła 249 ha. W 1937 r. pozyskiwaniem żywicy objęto już 446 ha powierzchni leśnej. W wymienionych latach uzyskano 2,5 tys. kg, 72 tys. kg i 180 tys. kg żywicy<sup>46</sup>.

Roczne dochody netto z lasów w ordynacji wynosiły w okresie międzywojennym od 1,3 mln zł. do około 5 mln zł. Przykładowo w roku 1926/27 wynosiły 3.316.422 zł., dwa lata później 5.384.461 zł., w roku 1930/31 - 2.136.682, w roku 1933/34 - 2.155.590 zł., a w roku 1936/37 - 1.356.801 zł. Z 1 ha powierzchni leśnej w tych latach uzyskano odpowiednio 23,3 zł., 68 zł., 26,9 zł., 29,1 zł. i 24,2 zł. czystego zysku<sup>47</sup>.

Gospodarka leśna w ordynacji na ogół prowadzona była poprawnie. Co prawda miały w niej miejsce przekroczenia etatów rębnych w okresie dobrej koniunktury gospodarczej, lecz nie były one związane tylko z chęcią zysku. Działy tu i czynniki obiektywne, jak konieczność odbudowy zniszczonych folwarków, potrzeby fiskalne oraz przemrożenia drzewostanów w czasie ciężkiej zimy w roku 1928/29<sup>48</sup>. Zarząd ordynacji wiele uwagi, zwłaszcza po likwidacji serwitutów, poświęcał uzupełnianiu i zasilaniu powierzchni leśnych.. Ta strona działalności gospodarczej w ordynacji w latach trzydziestych była coraz bardziej widoczna i korzystna dla gospodarki leśnej województwa lubelskiego i całego kraju.

<sup>46</sup> „Las Polski” 1938, nr 1, s. 34-36.

<sup>47</sup> APL, AOZ, sygn. 17142, 17146, 17154, i 17155, Bilanse leśnictw.

<sup>48</sup> APL, AOZ, sygn. 17144; *Województwo tarnopolskie*, Tarnopol 1931, s. 125, F. Młynek, J. Benbenek, *Przeworsk i okolice*, Warszawa 1960, s. 13.

### 3. Działalność zakładów przemysłowych

W ordynacji zamojskiej w omawianym okresie znajdowało się kilkadziesiąt zakładów przemysłu rolno-spożywczego, mineralnego i drzewnego. Na jej obszarze znajdowały się 33 młyny, 10 cegielni, 5 tartaków, 3 wapienniki. W ordynacji była również cukrownia, browar, fabryka wyrobów drzewnych, klinkiernia, kopalnia kamienia i wyluszczenia nasion<sup>49</sup>. W okresie międzywojennym nie powstał w niej żaden nowy zakład produkcyjny a istniejące były modernizowane i wyposażane w nowe maszyny i urządzenia. W niektórych zakładach zmieniono profil produkowanych wyrobów. Sytuacja ta w dużej mierze uwarunkowana była sytuacją finansową ordynacji, polityką gospodarczą państwa i wykorzystaniem zdolności produkcyjnych istniejących już zakładów.

Grono największych zakładów przemysłowych w ordynacji tworzyły: cukrownia, browar i fabryka wyrobów drzewnych. Stan materialny pierwszego zakładu u progu drugiej Rzeczypospolitej był ciężki. W 1915 r. oddziały rosyjskie zdemontowały i wywiozły w głąb Rosji dużą część jej urządzeń i środków transportowych. Dalszych demontaży maszyn i urządzeń dokonały oddziały niemieckie. Mimo wielu trudności, związanych również z brakami surowca, zakład w Klemensowie w kampanii 1918/19 roku podjął produkcję i wyprodukował 5.970 q cukru<sup>50</sup>. Właściwa rozbudowa i modernizacja cukrowni Klemensów nastąpiła w latach 1926-1930. W tym czasie wymieniono w niej szereg urządzeń produkcyjnych, zbudowano wiele obiektów pomocniczych, powiększono również tabor transportowy. Na początku 1933 r. w dyspozycji tego zakładu znajdowało się 105 wagoników i 7 parowozów wąskotorowych, 2 parowozy normalnotorowe i jeden wagon normalnotorowy. Całkowita wartość zakładu wraz ze środkami transportowymi wyniosła wówczas 7.164.078 zł.<sup>51</sup>

Od połowy 1930 r. zakład ten pozostawał w dzierżawie spółki akcyjnej *Towarzystwo Cukrowni i Rafinerii Klemensów*. Wielkość jego produkcji uzależniona była od przydzielonych limitów przez kartel cukrowniczy. Przydzielane limity poważnie jednak odbiegały od możliwości produkcyjnych. W roku 1924/25 cukrownia Klemensów wyprodukowała 32.957 q cukru, w roku 1926/27 - 35.672 q a w roku 1936/37 - 29.578 q cukru, wykorzystując odpowiednio 71,6%, 77,5% i 64,3% swoich zdolności produkcyjnych. Jej produkcja w nadmienionych latach stanowiła 0,71%, 0,87% i 0,71% krajowej produkcji cukru. Ogólny bilans finansowy tego zakładu w r. 1925/26 zamknął się zyskiem w wysokości 369.882 zł, w roku 1926/27 zakład ten przyniósł zysk w wysokości 679.267 zł a w roku 1932/33 - 86.518 zł<sup>52</sup>.

Ogólna sytuacja gospodarcza nie pozwalała również browarowi ordynacjemu na pełne wykorzystywanie zdolności produkcyjnych. Zakład ten mógł produkować do 25 tys. hektolitrow piwa w ciągu roku. Takiej produkcji nigdy jednak nie osiągnął. Przykładowo w roku 1920/21 wyprodukował tylko 6.426 hl, w roku 1924/25 - 7.970 hl, w roku 1930/31 - 9.280 hl a w 1936/37 - 12.090 hl piwa. Produ-

<sup>49</sup> M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji rodowych ...*, s. 155.

<sup>50</sup> APL, AOZ, sygn. 9774, s. 1-5, sygn. 21249, s. 24.

<sup>51</sup> APL, AOZ, sygn. 17155 i 21259, Bilanse cukrowni Klemensów.

<sup>52</sup> APL, AOZ, sygn. 17145 i 17152, Bilanse cukrowni Klemensów. *Dzieje cukrownictwa w Polsce*, pod red. C. Łuczaka. Poznań 1981, s. 184.

kował on piwo butelkowe i beczkowe. Nie odznaczało się ono szczególnymi walorami, głównie ze względu na brak dobrej wody do produkcji. Niska jakość piwa ograniczała możliwość jego zbytu, co z kolei miało wpływ na wielkość produkcji. Działalność tego zakładu w latach 1924-1937 przedstawia tab. nr 6.

Około 64 ha powierzchni zajmowała fabryka wyrobów drzewnych. W latach dwudziestych zakład ten produkował meble, taborety, krzesła i parkiet, zaś w następnym dziesięcioleciu, ze względu na trudności w zbyciu, profil jego produkcji uległ zmianie. Szczególnie rozwinięto wówczas produkcję łat i różnych elementów budowlanych, nie wymagających większych nakładów pracy. W 30% produkcja tych wyrobów kierowana była do Palestyny, w 10% do Rumunii a w 60% szła na rynek krajowy.<sup>53</sup>

Przez cały okres międzywojenny zakład ten działał mało efektywnie i jego sytuacja finansowa nie była zadowalająca. Duże kwoty pochłaniały zakupy surowców, maszyn i urządzeń oraz płace pracowników. W r. 1926/27 jego ogólne niedobory zamknęły się kwotą 64.097 zł, w roku 1928/29 - 53.032 zł a w roku 1935/36 sumą 23.264 zł<sup>54</sup>.

Tab. nr 6

Działalność browaru ordynacji w latach 1924-1937

Rok	Liczba pracowników	Wielkość produkcji w hl	Procent wykorzystanych zdolności produkcyjnych	Procent produkcji krajowej
1924/25	19	7.970	31,9	0,48
1926/27	19	11.977	47,9	0,57
1928/29	21	13.320	53,2	0,48
1930/31	21	9.280	37,7	0,48
1932/33	22	6.335	25,3	0,62
1934/35	22	6.864	25,6	0,59
1936/37	22	12.090	48,4	0,86

Zródło: APL, AOZ, sygn. 9550,14144, 17146, 17158, 21191, 21204. Bilanse oraz rachunki strat i zysków browaru ordynacji zamojskiej. M. Eckert, *Przemysł rolno-spożywczy w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1978, s. 237, 243.

Straty w latach kryzysu gospodarczego ponosiły również tartaki ordynacji. Tartak położony w Zwierzyńcu w ciągu roku mógł przetrzeć 70 tys. m<sup>3</sup>, a tartak leżący w Długim Kącie do 37,5 tys. m<sup>3</sup> drewna. Mniejsze możliwości produkcyjne miały pozostałe tartaki. Przeważnie ze względu na trudności w zbyciu, zakłady te nie wykorzystywały nawet połowy swoich możliwości produkcyjnych. Przykładowo tartak położony w Zwierzyńcu w r. 1933/34 swoje moce produkcyjne wykorzystał tylko w 32,7% a w roku 1936/37 tylko w 20,7%. Drugi zaś z wymienionych zakładów w analogicznych latach wykorzystał swoje moce produkcyjne w 30,6% i 35,6%<sup>55</sup>. Działalność tych zakładów w latach 1926-1937 przedstawia tab. nr 7.

<sup>53</sup> APL, AOZ, sygn. 17145, 17147-17158. Bilanse fabryki wyrobów drzewnych; Z. Zobeżyński, *op. cit.*, s. 78-79.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> APL, AOZ, sygn. 17153, 17157 i 17161, Bilanse tartaków.



Tab. nr 7.

## Bilanse tartaków ordynacji zamojskiej w latach 1932-1937

Lp.	Miejscowość	Obszar w ha	Wartość budynków w zł (1932)	Zyski netto w zł.			
				1926/27	1928/29	1930/31	1936/37
1	Długi Kąt	11,7	40.328	967	-2.615	-125.750	13.148
2	Korytków	8,4	38.812	2.522	-48.382	-34.060	-
3	Pańska Dolina	7,8	30.253	24.974	-14.993	-28.126	-
4	Zwierzyniec	17,7	473.162	75.072	-14.534	-228.325	32.780
<b>Ogółem:</b>	<b>X</b>	<b>45,6</b>	<b>528.537</b>	<b>103.535</b>	<b>-21.470</b>	<b>-435.262</b>	<b>45.928</b>

Zródło: APL, AOZ, sygn. 17146, 17153, 17157 i 17161. Bilanse tartaków. (W tabeli nie uwzględniono tartaku położonego w Strzelcach, który od 1926 r. pozostawał w dzierżawie.)

Skromne dochody w niektórych latach, a nawet straty przynosiły również cegielnie ordynacji. Powodów takiego stanu rzeczy było wiele, przy czym popyt i konkurencja odgrywały główną rolę. W roku 1925/26 wszystkie cegielnie ordynacji sprzedały 800.176 sztuk cegły a w 1928/29 - 1.129.625 sztuk. W kolejnych latach ich produkcja i sprzedaż zostały ograniczone, na co wpływ miała koniunktura gospodarcza. Oprócz cegielni położonych w Zwierzyńcu, Złójcu i Olszance, pozostałe zakłady w roku 1931/32 wyprodukowały tylko 353.330 sztuk cegły<sup>56</sup>. Ogólne zyski tych zakładów obrazuje tab. nr 8.

Tab. nr 8

## Dochody cegielni ordynacji zamojskiej w latach 1924-1933

Nazwa	Obszar w ha	Liczba budynków	Zyski netto w zł.			
			1924/25	1926/27	1928/29	1932/33
Janów	6,2	6	3.497	3.055	261	-48
Julianka	5,6	6	.	263	-1.109	-1
Księżpol	7,2	6	.	47	816	-847
Łubawiec	10,0	5	.	-3.419	-3.190	-184
Michałów	1,7	4	-381	7.563	13.261	-3.509
Olszanka	6,7	6	2.195	-715	1.045	-26
Płoskie	4,5	5	356	843	2.506	-3.537
Sabaudia	6,2	5	-1.198	1.478	8.016	-1.431
Złojec	4,2	3	-503	-520	-584	-40
Zwierzyniec	5,7	8	-795	165	-298	-
<b>Ogółem: 10</b>	<b>58,0</b>	<b>54</b>	<b>3.171</b>	<b>8.760</b>	<b>20.724</b>	<b>-9.623</b>

Zródło: APL, AOZ 17144, 17148, 17152 i 17154. Bilanse cegielni i wapiarek.

Większej roli w badanym majątku nie odgrywała produkcja wapna. Trzy wapienniki położone w Bukownicy, Oseredku i Zofiance przeważnie pozostawały w dzierżawie i przynosiły skromne zyski a niekiedy nawet straty finansowe. Większych zysków nie przynosiły i inne zakłady - młyny, których większość pozostawała w dzierżawie, kopalnia kamienia i klinkiernia położona w Klemensowie<sup>57</sup>.

Generalnie można stwierdzić, że dla wszystkich zakładów położonych w ordynacji głównym problemem nie była baza surowcowa, ale zbyt wyprodukowanych towarów. Zarząd ordynacji podejmował szereg działań, aby zwiększyć sprze-

<sup>56</sup> APL, AOZ, sygn. 17145, 17147, 17152 i 17154, Bilanse cegielni i wapiarek.

<sup>57</sup> Tamże. AOZ 5246, 17159. Wykazy młynów.

daż produkowanych wyrobów. Przeważnie jednak podejmowane działania nie przynosiły zamierzonych efektów.

#### 4. Gospodarka rolno-hodowlana

Skromne dochody przynosiła ordynacji również gospodarka rolno-hodowlana. We własnym zarządzie ordynacja posiadała, oprócz lasów, liczący około 1,5 tys. ha ziemi klucz michałowski, folwarki Florianka i Zwierzyniec oraz szkółkę ogrodniczą. Pozostałe użytki rolne znajdowały się w dzierżawie. Klucz michałowski posiadał około 1,2 tys. ha użytków rolnych. Jego działalność ukierunkowana była głównie na zaspokojenie potrzeb własnych ordynacji. Dużo uwagi przywiązywano w nim do wysiewania dobrych odmian zbóż i właściwej uprawy gleby. W okresie międzywojennym ogólny areal upraw zbóż w tym kluczu nie uległ istotnym zmianom. Zwiększał się natomiast areal upraw roślin okopowych, głównie buraków cukrowych. Uprawa buraków cukrowych wymagała wysokiej kultury rolnej, obfitego nawożenia i dużych nakładów pracy. Byt tych plantacji uzależniony był w dużym stopniu także od położenia cukrowni. Uprawy buraków cukrowych ze względu na system kontrakcji zawsze przynosiły jednak zyski, a co najważniejsze system ten zapewniał zbyt wyprodukowanych płodów rolnych. Ogólny areal upraw w nadmienionym kluczu przedstawia tab. nr 9.

Tab. nr 9

Uprawy zbóż i roślin okopowych w kluczu michałowskim  
w latach 1918-1939 (w ha)

Rodzaje upraw	1918/19	1924/25	1927/28	1934/35	1938/39
Pszenica	155,7	170,2	221,2	231,2	164,6
Żyto	234,6	165,8	229,6	104,7	148,4
Owies	164,0	162,9	173,6	128,8	166,3
Jęczmień	55,4	57,7	73,9	75,0	65,2
Buraki cukrowe	53,8	70,5	138,3	118,1	161,8
Ziemniaki	41,4	36,9	50,9	59,9	52,6
<b>Ogółem:</b>	<b>704,9</b>	<b>664,0</b>	<b>887,5</b>	<b>717,7</b>	<b>758,9</b>

Źródło: APL, AOZ, sygn. 17138, 17143, 17147, 17152 i 17163. Bilanse i rachunki strat i zysków administracji michałowskiej.

Produkcja roślinna w tym kluczu stała na wysokim poziomie. Świadczą o tym uzyskiwane plony. W roku 1924 z 1 ha uzyskano w nim 15,2 q pszenicy, 14,7 q żyta, 14,4 q owsa i 17,5 q jęczmienia. Plony zaś w roku 1933 z 1 ha w przypadku pszenicy wynosiły w nim 11,5 q, a kolejnych zbóż 12,9 q, 14,7 q i 14,1 q. Natomiast w 1937 r. z 1 ha zebrano w nim 17,3 q pszenicy, 17,8 q żyta, 16,5 q owsa i 16,3 q jęczmienia<sup>58</sup>. Były to plony wyższe o około 20% od średnich plonów uzyskiwanych w województwie lubelskim i o około 25-30% od przeciętnych plonów w całym kraju<sup>59</sup>.

<sup>58</sup> APL, AOZ, sygn. 17143, 17157, 17252. Bilanse administracji michałowskiej. Zasięwy i zbiory zbóż.

<sup>59</sup> Obliczenia własne według RSRP 1924, s. 49, „Statystyka Rolnicza” 1935, s. 17-18, MRS 1939, s. 72-74.

Na niezłym poziomie w tym kluczu stała również hodowla zwierząt. Co prawda ogólny stan pogłowia zwierząt domowych po początkowym wzroście w latach trzydziestych nie uległ już w nim istotnym zmianom, lecz ogólna wartość zwierząt była duża. Przykładowo w roku 1927 przeciętna wartość sztuki bydła wynosiła w nim 203 zł, w roku 1930 - 330 zł a w roku 1937 - 248 zł. W tych samych latach średnia wartość krowy mlecznej w kraju wynosiła 451 zł., 142 zł. i 164 zł<sup>60</sup>.

Jak wspomniałem zyski z gospodarki rolno-hodowlanej w ordynacji nie były duże. Klucz michałowski składał się z siedmiu folwarków: Bodaczowa, Deszkowic, Kulikowa, Michałowa, Zawady oraz z Płoskiego I i Płoskiego II. Dochody czyste tego klucza w roku 1924/25 wynosiły 38.819 zł, w roku 1932/33 - tylko 5.696 zł, dwa lata później 27.170 zł a w r. 1936/37 - 37.724 zł<sup>61</sup>. W porównaniu do zysków z gospodarki leśnej były to dochody znikome.

W ordynacji na szeroką skalę zamierzano prowadzić również hodowlę ryb. W 1927 r. na obszarze około 600 ha przystąpiono do budowy gospodarstwa rybnego w Momotach. Podjęte prace realizowane były jednak w dość wolnym tempie, a w latach kryzysu gospodarczego zostały niemal całkowicie wyhamowane i dopiero w 1934 r. nabrały rozmachu. W następnym roku oddano do użytku 19 stawów rybnych. W 1939 r. stawy całkowicie zagospodarowane zajmowały już 300 ha powierzchni<sup>62</sup>.

Tab. nr 10

Stan pogłowia zwierząt domowych w kluczu michałowskim w 1924, 1933 i 1937 r.

Wyszczególnienie	1924		1933		1937	
	Liczba	Wartość w zł.	Liczba	Wartość w zł.	Liczba	Wartość w zł.
Konie	180	21.330	197	49.396	185	44.615
Bydło	181	20.860	205	67.711	198	49.140
Owce	74	1.180	108	3.605	101	1.610
Trzoda	33	821	54	2.065	41	1.040
<b>Ogółem:</b>	<b>468</b>	<b>44.191</b>	<b>564</b>	<b>122.783</b>	<b>535</b>	<b>96.405</b>

Źródło: APL, AOZ, sygn. 17144, 17146, 17154 i 17162. Rachunki strat i zysków klucza michałowskiego ordynacji zamojskiej.

### Uwagi końcowe

Po zakończeniu I wojny światowej ordynacja zamojska, jak wspomniano, zajmowała 0,5%, a w 1939 r. – 0,15% powierzchni kraju. Jej obszar w tych latach na skutek likwidacji serwitutów wywłaszczeń i parcelacji zmniejszył się ze 191.505 ha do 60.457 ha, czyli o 68,4%. W całym kompleksie ziemskim tego majątku największą przestrzeń zajmowały lasy. Połacie leśne stanowiły też zasadniczo źródło jego dochodów. Ten dział gospodarki w skali roku przynosił czysty zysk w wysokości 1,3-5 mln zł. Znaczne, aczkolwiek dość zróżnicowane dochody w tym majątku przynosiły dzierżawy ziemi, budynków i zakładów przemysłowych. W odniesieniu do innych zakładów dość duże dochody przynosiła cukrownia Klemensów, nieco

<sup>60</sup> MRS 1939, s. 249.

<sup>61</sup> APL, AOZ, sygn. 17144, 17152, 17162 i 17171. Bilanse i rachunki strat i zysków administracji michałowskiej.

<sup>62</sup> APL, AOZ, sygn. 17081, s. 1-8, 28-29.

mniejsze tartaki i browar. Na dobrym poziomie w folwarkach będących w zarządzie własnym ordynacji stała gospodarka rolno-hodowlana.

Przez cały okres międzywojenny warunki działania, tak dla gospodarstw małych, jak i dużych - nie były korzystne. Gospodarstwa duże obciążone były wysokimi podatkami państwowymi i samorządowymi. Obowiązane były także do spłacania podatku majątkowego, daniny leśnej i daniny majątkowej. W roku 1924 przeciętne obciążenie 1 ha powierzchni podatkiem gruntowym w ordynacji wynosiło 3,36 zł, a w 1937 r. około 2,5 zł<sup>63</sup>, podczas gdy według ustaleń M. Mieszankowskiego, gospodarstwa liczące do 60 ha obszaru w 1927 r. z 1 ha powierzchni miały zapłacić tylko 1,85 zł. a liczące ponad 60 ha z tej samej powierzchni 2,18 zł podatku gruntowego. W następnym zaś roku gospodarstwa pierwszej kategorii z 1 ha powierzchni miały uiścić 1,82 zł a drugiej 2,23 zł podatku gruntowego<sup>64</sup>.

W okresie międzywojennym przed zarządem majątku stało do rozwiązania wiele spraw. Trzeba przyznać, iż z wielu niezwykle istotnych zadań jego zarząd w pełni się wywiązał. Zlikwidowane zostały istniejące od kilku wieków serwituty, wiele zakładów wyposażono w nowoczesne urządzenia i przystosowano do produkcji różnorodnych wyrobów. Zamierzano na dużą skalę rozwinąć hodowlę ryb. Sporo uwagi, zwłaszcza w latach trzydziestych, przywiązywano do prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, zalesiania nowych powierzchni i uzupełniania istniejących obszarów leśnych. Analiza zachowanych materiałów potwierdza pogląd Jana hr Zamoyskiego, o coraz lepszej kondycji ekonomicznej ordynacji w latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej<sup>65</sup>. Po dość długim okresie zapaści gospodarczej związanej z przekształceniami obszarowymi, odbudową ze zniszczeń wojennych jak i ze skutkami kryzysu gospodarczego, majątek ten był rzeczywiście w pełni zdolny do samodzielnego działania.

### Marian Kozaczka

#### DAS MAJORAT VON ZAMOŚĆ IN DEN JAHREN 1918 – 1939

Anfang der zwanziger Jahren des laufenden Jahrhunderts gab es in Polen drei private Güter, von denen jedes mindestens 130 Tsd. ha Grund umfaßte. Das Vermögen vom Grafen Jaroslaw Potocki hatte ca. 135 Tsd. ha Grund, und des Grafen Karol Radziwiłł 155,3 Tsd. ha Fläche. Das größte private Landgut war damals das Majorat von Zamość. Seine Größe betrug fast 191 Tsd. ha. Grund.

Aufgrund der Auflösung der Nutzungsrechte, Enteignungen und Verteilungen schrumpfte seine Größe bis 1939 auf 60,4 Tsd. ha., d.h. um 68,4%. In dieser Zeit blieben die meisten seiner landwirtschaftlichen Nutzflächen in Pacht. Das Verpachtungssystem von Grund, Gebäuden und einigen Industriebetrieben verringerte das Wirtschaftsrisiko und brachte ziemlich gute Erträge.

Die meisten Gewinne brachte dieses Gut aus der Forstwirtschaft. Die Jahreseinkommen aus diesem Wirtschaftszweig betragen zwischen 1,3 und 5,5 Mio. Zloty. Beträchtliche Gewinne (1927 - 680 Tsd. Zł) brachte auch die Zuckerfabrik der Klemensens. In den dreißigen Jahren begann man in diesem Gut die Fischzucht zu entwickeln. Vor Ausbruch des zweiten Weltkrieges unterlag seine ökonomische Kondition einer allmählichen Besserung.

<sup>63</sup> APL, AOZ, sygn. 17155 i 17259.

<sup>64</sup> M. Mieszankowski, *Podatki rolne w Polsce międzywojennej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, R. III, Warszawa 1961, s. 123.

<sup>65</sup> R. Jarocki, *Ostatni ordynat ...*, s. 117.

---

**Marian Kozaczka**  
**ZAMOŚĆ LANDED ESTATE IN 1918-1939**

At the beginning of the twenties of the current century there were three Private Landed estates in Poland, of which everyone counted at least 130 th. hectares of land. The possession of Jaroslaw count Potocki counted about 135 th. ha of land and Karol pr. Radziwill's one nearly 155,3 th. ha. But the largest private landed estate of that time was the possession of Zamoyski. Its area amounted to nearly 191 th. ha of land.

As a result of liquidation of easements, dispositions and division of Land its area by 1939 had reduced to 60,4 th. ha or about 68,4%. At that time the most of its arable lands remained in lease. The leasing system of land, houses as well as of some industrial enterprizes reduced the risk of management and brought considerable profits.

The biggest profit that estate got was from the wood farming. From that branch of farming its year profits amounted from 1,3 to 5,5 mln. zł. Sizeable profits (1927 – 680 th. zł.) were also given by the Klemens' Sugar factory.

In the thirties they also began to develop fishing in that estate. Before the outbreak of the II World War its economy underwent systematical improvement.



WACŁAW WIERZBIENIEC (Rzeszów)

## GOSPODARKA FINANSOWA GMINY ŻYDOWSKIEJ W RZESZOWIE W LATACH 1918-1939

Zachowana przez setki lat odrębność religijna i socjalna ludności żydowskiej a także czynniki ekonomiczne skłaniały ją do tworzenia własnych organizacji samorządowych. Gminy żydowskie w okresie II Rzeczypospolitej stanowiły instytucje samorządu wyznaniowego ludności żydowskiej. Zakres ich uprawnień do organizowania życia religijnego i dobroczynności, pozwalał na zarządzanie majątkiem gminy i ustanowionymi na jej rzecz fundacjami, utrzymywanie rabinatu, udzielanie pomocy ubogim, dostarczanie koszernego mięsa itd., a tym samym prowadzenie działalności finansowej.

Gmina żydowska w Rzeszowie musiała być samowystarczalna. Jej gospodarkę finansową regulowały odpowiednie przepisy, odnoszące się do funkcjonowania także innych gmin żydowskich. Na terenie byłego zaboru austriackiego, jeszcze kilka lat po odzyskaniu niepodległości, podstawę prawną działalności gmin żydowskich stanowiła ustawa z 21 marca 1890 roku. W sposób szczegółowy funkcjonowanie każdej gminy regulował jej statut, który tylko w niewielkich szczegółach mógł się różnić od tzw. statutu wzorcowego. Na początku okresu międzywojennego funkcjonowanie gminy żydowskiej w Rzeszowie regulował statut z 1897 roku, który precyzował także formy działalności finansowej niezbędne do zapewnienia jej samowystarczalności. Kolejne niewielkie zmiany dokonywane w statucie odnosiły się m.in. do wysokości szeregu opłat, do jakich byli zobowiązani członkowie gminy – w szczególności za ubój rytualny zwierząt i drobiu oraz kwot podatku gminnego<sup>1</sup>.

Zmiany w ustawodawstwie z okresu zaborów wprowadził dekret Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. Nie obejmował on jednak terenów byłego zaboru austriackiego. Dopiero 14 września 1927 r. prezydent RP rozszerzył jego zasięg na województwa krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie a także poznańskie i pomorskie. To rozporządzenie prezydenta RP zostało ogłoszone 5 kwietnia 1928 r. przez Ministra WRiOP<sup>2</sup>, stanowiąc podstawę prawną funkcjonowania gminy żydowskiej w Rzeszowie do końca okresu międzywojennego. Zgodnie z nowym ustawodawstwem gminę żydowską w Rzeszowie zaliczano do tzw. gmin wielkich, tj. takich, które liczyły powyżej 5 tys. mieszkańców. Gminy te mogły posiadać zarząd, spełniający przez analogię do organów samorządu terytorialnego rolę instytucji wykonawczej i radę jako instytucję ustawodawczą<sup>3</sup>. W odniesieniu do gospodarki finansowej rada, podobnie jak w poprzednim okresie, musiała uchwalić sporządzony na każdy rok preliminarz budżetu gminy a zarząd, jako zwierzchność wyznaniowa,

<sup>1</sup> W. Wierzbieniec, *Ustrój i organizacja rzeszowskiej gminy żydowskiej w okresie autonomii Galicji i II Rzeczypospolitej*, w: *Z przeszłości Rzeszowa. Materiały z konferencji naukowej w 640 lecie lokacji miasta zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w dniach 12-13. X. 1994*, Rzeszów 1995, s. 192-193.

<sup>2</sup> J. Grynsztej, I. Kerner, *Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich*, Warszawa 1931, s. 28-29.

<sup>3</sup> Por. R. Sakowska, *Z dziejów gminy żydowskiej w Warszawie 1918-1939*, „Studia Warszawskie”, t. XIV, z. 4, 1972, s. 164.

miał obowiązek jego realizowania. Radę wybierał ogół członków gminy uprawnionych do głosowania, natomiast zarząd wyłaniał spośród siebie nowo wybrani radni. Organy przedstawicielskie stanowiły płaszczyznę walki o kierowanie gminą wyznaniową, co niejednokrotnie opóźniało lub uniemożliwiało preliminowanie budżetu gminy na kolejny rok, a tym samym wpływało niekorzystnie na gospodarkę finansową gminy. Dla władz administracyjnych sytuacja taka stanowiła dogodny argument do ingerencji, która w okresie międzywojennym niejednokrotnie polegała nawet na wprowadzaniu zarządu komisarycznego. Częste interwencje władz administracyjnych wynikały także z nieprawidłowości prowadzonej przez zarząd polityki budżetowej, polegającej głównie na zawyżaniu niektórych opłat na rzecz gminy. Drugim dogodnym pretekstem do interwencji dla władz administracyjnych była kontrola procedury wyborczej organów przedstawicielskich gminy. Bezpośredni nadzór nad działalnością gmin żydowskich odbywał się poprzez organy administracji terytorialnej – starostwa, od których decyzji władze gminy mogły odwoływać się do urzędu wojewódzkiego lub w kolejnej instancji - do MWRiOP<sup>4</sup>.

Ujednolicone przepisy prawne o działalności gminy żydowskiej uzupełniano w kolejnych latach szczegółowymi rozporządzeniami o wyborach rabinów i podrabinów, organów przedstawicielskich gminy oraz o gospodarce finansowej, która dawała największe możliwości ingerencji w wewnętrzne sprawy gmin żydowskich. Wydane 9 września 1931 r. rozporządzenie składało się z trzech części: uchwalanie i zatwierdzanie budżetów, uchwalanie i zatwierdzanie składek i opłat, sposób poboru składek i opłat<sup>5</sup>. Dawało ono władzy administracyjnej możliwość korygowania poszczególnych pozycji preliminowanego budżetu, a nawet odmowy jego zatwierdzenia (...) jeżeli uzna, że projekt nie odpowiada ciążącym na gminie zadaniom a nie może być odpowiednio zmieniony<sup>6</sup>. Pomimo możliwości ingerencji ze strony władz administracyjnych, gmina żydowska w Rzeszowie sama zarządzała swoim majątkiem oraz ustanawianymi na jej rzecz fundacjami. Podobnie jak przed I wojną światową, była właścicielem cmentarzy, synagog, łaźni rytualnej oraz kilku innych obiektów użyteczności publicznej na terenie miasta<sup>7</sup>. Posiadała znaczny majątek nieruchomy. Jego wartość jest obecnie trudna do określenia. Przesłankę do szacunkowego określenia wartości majątku gminy stanowić może podatek od nieruchomości oraz składka ubezpieczeniowa od ognia. Przykładowo w 1932 r. podatek od nieruchomości zapłacony przez gminę wyniósł 503,51 zł, a składka ubezpieczeniowa od ognia wyniosła 169,98 zł<sup>8</sup>.

Gmina rzeszowska prowadziła działalność gospodarczo-finansową na podstawie preliminowanych rocznych budżetów, które wymagały zatwierdzenia przez starostę oraz Urząd Wojewódzki Lwowski. Uchwalanie preliminarza budżetowego należało do kompetencji rady gminy żydowskiej. Zgodnie ze statutem gminy żydowskiej z 1897 r., a następnie rozporządzeniami z lat 1927-1928 normującymi działalność gminy, preliminarz budżetu na każdy rok przed ostatecznym zatwier-

<sup>4</sup> Por. W. Wierzbieniec, *Spoleczność żydowska Przemysła w latach 1918-1939*, Rzeszów 1996, s. 170-174.

<sup>5</sup> Dz.U. RP, nr 89, poz. 698.

<sup>6</sup> Dz.U.RP, nr 89, poz. 689, § 3.

<sup>7</sup> Por. W. Wierzbieniec, *Rzeszowska izraelska gmina wyznaniowa na początku XX wieku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, II, 1994, s. 30-51.

<sup>8</sup> Derżawnyj Archiw Lwiwskiej Oblasti (dalej: DALO), Fond (dalej: F) 1, opis (dalej: op.) 52, sprawa (dalej: spr.) 3102, npag.



dzeniem go przez radę musiał być udostępniony do wglądu członkom gminy w celu ustosunkowania się do ewentualnych sugestii do budżetu z ich strony. Zakres i dynamika działalności gminy zależała od wielkości środków, jakie mogła zgromadzić i przeznaczyć na określone cele, ograniczone zgodnie z obowiązującymi przepisami do zagadnień religijnych i dobroczynności.

Głównymi źródłami dochodu gminy żydowskiej w Rzeszowie były wpływy uzyskiwane z uboju rytualnego, składka gminna i opłaty cmentarne. Największe źródło dochodów, z którego wpływy decydowały głównie o bieżącej działalności gminy rzeszowskiej, stanowiły opłaty za ubój rytualny. Podobnie było w innych miastach województwa lwowskiego, np. w Przemyślu, Dubiecku, Lwowie. W gminie rzeszowskiej dochody z tego tytułu w 1932 r. wynosiły 95.815 zł. natomiast w 1933 r. preliminowano je na 95.600 zł. Zapewnienie ludności żydowskiej możliwości nabycia mięsa koszerneho wynikało z funkcji religijnej każdej gminy żydowskiej. Ubojem zajmowali się tzw. rzezacy, którzy musieli posiadać odpowiednią licencję od rabina gminy żydowskiej. Ubój odbywał się pod kontrolą rzeszowskiego rabinatu. Dokonywane opłaty za ubój rytualny zwierząt i drobiu powodowały, że cena mięsa koszerneho kupowanego przez Żydów była zawsze wyższa od ceny mięsa niekoszerneho, przeznaczonego dla ludności nieżydowskiej. Przykładowo w grudniu 1918 roku w Rzeszowie kilogram koszernej wołowiny kosztował 9 koron a niekoszernej 7 koron, był więc droższy o blisko 29%<sup>9</sup>. Wpływało to na większe koszty utrzymania ludności żydowskiej w stosunku do pozostałej ludności. O wysokości opłat za ubój rytualny zwierząt i drobiu decydowały władze gminy żydowskiej, uwzględniając potrzeby finansowe gminy oraz możliwości finansowe ludności żydowskiej, ponieważ wysokość opłat wpływała na cenę mięsa. Gminy nie mogły jednak same regulować wysokości stawek za ubój rytualny. Opłaty te musiały być odpowiednio uzasadnione i zatwierdzone przez władze administracyjne, które mogły nie wyrażać zgody na ich podwyższenie, motywując taką decyzję ujemnymi skutkami ekonomicznymi dla ludności żydowskiej. Ponadto wysokość pobieranych przez gminę opłat nie mogła przekraczać maksymalnych stawek za ubój rytualny zwierząt i drobiu, które ustalały władze administracyjne dla wszystkich gmin.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości opłaty za ubój rytualny zwierząt i drobiu ulegały w gminie rzeszowskiej ciągłemu podwyższaniu, co było konsekwencją postępującej inflacji. Władze administracyjne godziły się każdorazowo tylko na taki wzrost opłat, który wynikał z dewaluacji waluty. Ustabilizowanie wysokości stawek nastąpiło dopiero po wprowadzeniu nowej waluty w 1924 r. Najwyższe opłaty pobierano za ubój bydła rogatego (wołu lub krowy). W 1926 r. były one prawie sześciokrotnie wyższe, niż za ubój cielaka, kozy lub barana. Natomiast znacznie niższe w stosunku do opłat za ubój zwierząt były opłaty za ubój drobiu. Władzom gminy udało się uzyskać pozwolenie Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego na ich nieznaczną podwyżkę w 1927 roku. W następnym roku władze administracyjne zgodziły się także na podwyższenie opłat za ubój zwierząt, pomimo prote-

<sup>9</sup> *Ibidem*, npag.; Podobnie było w innych miejscowościach. W Przemyślu w 1920 roku cena kilograma koszernej wołowiny wynosiła 34 korony a niekoszernej 30 koron. Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR), Akta miasta Rzeszowa (dalej: AmR), sygn. 88, s. 151, sygn. 2148, s. 74. W drugiej połowie lat dwudziestych w Polsce cena mięsa koszerneho była o 30-40% wyższa od niekoszerneho. Gminy żydowskie dążyły do zwiększania swoich dochodów poprzez podwyższanie opłat za ubój rytualny. J. Bornstein, *Budżety gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce*, „Kwartalnik Statystyczny”, T.VI, z. 3, Warszawa 1929, s. 1381.

stu większości miejscowych rzeźników żydowskich. Obawiali się oni, że takie zwiększenie opłat za ubój zwierząt, które wpłynie na wzrost ceny mięsa spowoduje zmniejszenie się jego konsumpcji i tym samym znacznie zmniejszy dochody rzeźników żydowskich. Podwyżki te motywowano koniecznością uzyskania większych funduszy na bieżącą działalność.

Tab. nr 1

Stawki opłaty za ubój rytualny w gminie rzeszowskiej  
(w latach 1923, 1926-1928, 1932)

Przedmiot usługi (ubój jednej sztuki)	Wysokość opłat w latach				
	1923 (mk)	1926 (zł)	1927 (zł)	1928 (zł)	1932 (zł)
Bydło rогate	20800	6,00	6,00	7,50	7,50
Cielak, koza, baran	5200	1,25	1,25	1,80	1,80
Indyk	1600	0,40	0,50	0,50	0,75
Gęsi		0,30	0,40	0,40	0,50
Kaczki	1200	0,25	0,30	0,30	0,30
Kogut lub kura	800	0,15	0,20	0,20	0,25
Kurczęcie	320	0,10	0,10	0,10	0,15
Gołąb	?	0,10	0,10	0,10	0,10

Źródło: DALO, f. 1, op.14, spr. 2454, s. 19, 31, 45, 50, 61, 85.

Gmina żydowska niejednokrotnie wydzierżawiała pobieranie opłat za ubój rytualny, co umożliwiało jej uzyskiwanie jednorazowo lub w kilku ratach wyznaczonych kwot, pomimo że Urząd Wojewódzki Lwowski nie akceptował tego rodzaju działań. Dzierżawców wybierano na drodze licytacji. Przykładowo na licytacji przeprowadzonej pod koniec grudnia 1928 roku Chaim Wohlfeld zaproponował gminie 46.000 zł. za wydzierżawienie poboru opłat za ubój rytualny zwierząt. Zgłosili się także trzej różni kandydaci do wydzierżawienia poboru opłat za ubój drobiu, którzy zaproponowali następujące kwoty za dzierżawę: Amkraut – 45.000, Ekstein – 47.000, Aszkenazy – 45.630 zł. Przyjęcie najkorzystniejszych propozycji oznaczało zwiększenie dochodu gminy z uboju rytualnego o 10%<sup>10</sup>. Władze administracyjne zaakceptowały taką argumentację. Wydzierżawiania dochodów z uboju rytualnego przez gminę zdecydowanie zabraniało rozporządzenie MWRiOP z 9 września 1931 r. w sprawie gospodarki finansowej żydowskich gmin wyznaniowych<sup>11</sup>. Władze gminy żydowskiej w Rzeszowie potrafiły jednak ominąć ten zakaz. W 1932 r. wydzierżawiono pobieranie opłat od uboju rytualnego zwierząt Chaimowi Luftowi, Chaimowi Wohlfeldowi i Chaimowi Augartenowi za kwotę 43.000 zł. Na obniżenie dochodów z tego źródła w stosunku do poprzedniego okresu wpływało zmniejszenie się dochodów ludności żydowskiej w okresie kryzysu gospodarczego<sup>12</sup>. Wspomniane rozporządzenie o gospodarce finansowej gmin wyznaniowych żydowskich regulowało wielkość opłat za ubój rytualny zwierząt i drobiu, co zabezpieczało interesy konsumentów. Po jego wprowadzeniu w Rzeszowie maksymalne stawki pobierano

<sup>10</sup> DALO, F. 1, op. 14, spr. 2454, s. 72-74.

<sup>11</sup> Dz.U. RP, nr 89, poz. 698.

<sup>12</sup> DALO, F. 1, op. 14, spr. 2454, s. 93-95.

jedynie za ubój rytualny gołębi. W stosunku do maksymalnych stawek, opłata za ubój rytualny sztuki bydła rogatego była niższa o 6%, cielaka, kozy, barana o 40%, indyka o 46%, gęsi o 50%, kaczki o 40%, kury lub koguta o 38%, kurczaka o 25%<sup>13</sup>. Nie stymulowało to jednak popytu na mięsa koszerne ze strony ludności żydowskiej, ulegającej pauperyzacji i tracącej siłę nabywczą w latach kryzysu gospodarczego.

O bieżącej działalności gminy rzeszowskiej decydowały także wpływy ze składki gminnej (podatku). Składkę według statutu z 1897 r. oraz rozporządzenia o gospodarce finansowej gmin z 1931 r. musieli płacić członkowie gminy uzyskujący dochód z nieruchomości lub prowadzonej działalności zarobkowej oraz te osoby, które nie mieszkały w obrębie gminy ale prowadziły na jej terenie działalność zarobkową bądź posiadały majątek nieruchomy. Od płacenia składki zwolnione były jedynie osoby korzystające z publicznej dobroczynności oraz te, których ubóstwo było bezwzględnie stwierdzone. Ustalaniem wysokości składki gminnej dla poszczególnych osób zajmowała się Komisja Szacunkowa Gminy, o której składzie decydowała rada wyznaniowa. Przy ustalaniu wysokości podatku brano pod uwagę oświadczenia o stanie majątkowym i możliwościach płatniczych członków gminy, osiągany przez nich dochód, stan majątkowy oraz liczbę osób pozostających na utrzymaniu. Wszystkich płatników według postanowień statutu z 1897 r. dzielono na 5 grup, zależnie od wysokości osiąganych dochodów

Tab. nr 2

## Kategorie wysokości składki gminnej w Rzeszowie w latach 1921-1922

Kategoria	Wysokość składki gminnej w m.p.	
	1921 rok	1922 rok
I	50-1000	500-5000
II	1001-2500	501-10000
III	2501-5000	10001-15000
IV	5001-7500	15001-20000
V	7501-10000	20001-25000

Źródło: DALO, F. 1, op. 14, spr. 2454, s. 5-6, 10.

W latach 1919-1923 z powodu wzrastającej inflacji i spadku wartości pieniądza płacone przez członków gminy podatki traciły realną wartość, pomimo okresowego podnoszenia ich stawek.

W roku 1921 najniższa stawka podatku gminnego wynosiła 50 m.p. a najwyższa 10000 m.p. W następnym roku, aby uniknąć skutków postępującej inflacji, podwyższono najniższą stawkę aż dziesięciokrotnie, do 500 m.p. natomiast najwyższą zwiększono do 25000 m.p. Nie było to korzystne dla gminy, natomiast zyskiwali na tym podatnicy, którzy zwlekali z płaceniem podatku gminnego. W gminie rzeszowskiej zwlekanie z płaceniem podatku stało się zjawiskiem dość powszechnym szczególnie w 1923 roku, skoro zarząd gminy zwrócił się do starostwa z prośbą, aby osoby zobowiązane do płacenia składki gminnej płaciły ją razem z podatkiem dochodowym. Propozycja ta nie uzyskała jednak akceptacji<sup>14</sup>. Należy także zaznaczyć,

<sup>13</sup> Z. Krüger, *Przepisy o gminach wyznaniowych żydowskich, tekst przypisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich i rozporządzeń wykonawczych oraz orzecznictwo*, Lublin 1938, s. 99.

<sup>14</sup> DALO, F. 1, op. 14, spr. 2454, s. 18.

że składka gminna mogła być ściągana przez władze państwowe w drodze egzekucji. Wysokość ustalonych składek podatku gminnego w ciągu całego okresu międzywojennego wynikała z koniunktury gospodarczej kraju, możliwości finansowych podatników, potrzeb gminy oraz przepisów regulujących sposób naliczania składki i jej wysokości.

W połowie lat dwudziestych Rzeszów należał do miast posiadających bardzo nisko ustaloną minimalną stawkę podatku gminnego. W 1926 r., podobnie jak w Międzyrzeczu Podlaskim i Ostrowie, wynosiła ona 2 zł<sup>15</sup>. Natomiast maksymalna stawka podatku obowiązującego w 1927 roku wynosiła 200 zł<sup>16</sup>. Wysokość najniższej składki ustalono rozporządzeniem z 1931 r. o gospodarce finansowej gmin. Miała ona wynosić 5 zł., niezależnie od wielkości gminy<sup>17</sup>.

Tab. nr 3

Składka gminna preliminowana na 1934 rok w gminie żydowskiej w Rzeszowie \*

Wysokość składki (w zł)	Płacący składkę	
	Liczba	Procent
5 – 10	504	57,7
15 – 20	118	13,5
25 – 30	93	10,6
35 – 40	27	3,1
45 – 50	44	5,0
55 – 60	3	0,3
65 – 70	-	-
75 – 80	27	3,1
85 – 90	4	0,5
100 – 200	54	6,2
<b>Razem:</b>	<b>874</b>	<b>100,0</b>

Źródło: DALO, F. 1, op. 14, spr. 3102, npag.

\* Wymierzając składki zaokrąglono ich wysokość do liczby dziesiętnej lub do liczby dziesiętnej i 5 zł.

W gminie żydowskiej w Rzeszowie liczba osób płacących podatek gminny była niewielka w stosunku do ogółu ludności żydowskiej. Podobnie było w innych miejscowościach. W 1929 r. płatnicy składki gminnej stanowili w Polsce 13,5% a na obszarze województwa lwowskiego 11,5% ludności żydowskiej<sup>18</sup>. W Rzeszowie w 1934 r. proporcja ta kształtowała się na jeszcze niższym poziomie. Uwzględniając dane z powszechnych spisów ludności można przyjąć, że płatnicy składki gminnej stanowili tutaj zaledwie około 8-9% ludności żydowskiej. Zapewne wynikało to z negatywnych następstw kryzysu gospodarczego. Wśród podatników zdecydowanie przeważały wtedy osoby niezamożne, płacące podatek w kwocie od 5 do 20 zł. - stanowili oni 71,2% płatników. Natomiast podatnicy zamożni, zobowiązani do pła-

<sup>15</sup> J. Bornstein, *Budżety gmin...*, s. 1380.

<sup>16</sup> DALO, F. 1, op. 14, spr. 2454, s. 50.

<sup>17</sup> Z. Krüger, *op.cit.*, s. 103.

<sup>18</sup> I. Bornstein, *Struktura budżetów żydowskich gmin wyznaniowych w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1934, nr 5-6, s. 575.

cenia składki w kwocie od 100 do 200 zł, stanowili zaledwie 6,2%<sup>19</sup>. Zgodnie z rozporządzeniem o gospodarce finansowej gmin żydowskich z 1931 r., wysokość podatku gminnego wyznaczanego osobom niezamożnym nie mogła przekroczyć 20 zł. rocznie<sup>20</sup>. Należy także zaznaczyć, że przy wyznaczaniu wysokości podatku niejednokrotnie dochodziło do jego zawyżenia lub zaniżenia, co wynikało z różnych interesów grupowych. Płatnicy, którzy nie zgadzali się z określoną dla nich kwotą, mieli prawo odwoływania się do zarządu gminy oraz władz administracyjnych, sprawujących nadzór nad gminą. W Rzeszowie, podobnie jak w innych gminach np. w Przemysłu, stanowiło to dość powszechną praktykę, pomimo że z reguły zarówno zarząd, jak i odpowiednie władze administracyjne, rozpatrywały negatywnie kierowane do nich protesty<sup>21</sup>. Rzeczywiste wpływy ze składki, jakie uzyskiwała gmina, zwykle różniły się od kwot preliminowanych w budżetach. Część podatników nie mogła im sprostać lub zwlekała z uregulowaniem swoich zobowiązań.

Postawy takie, powodujące zmniejszenie się dochodów gminy, stanowiły dość powszechną praktykę, szczególnie w okresach kryzysów gospodarczych, odbijających się negatywnie na położeniu materialnym ludności. W 1933 r. płatnicy zalegali z kwotą 12.310 zł niezapłaconego podatku za lata 1927-1932, z czego 95,7% stanowiły zaległości powstałe w okresie kryzysu gospodarczego od 1929 do 1932 roku. Trudności w wyegzekwowaniu składki gminnej powodowały na początku lat trzydziestych zmniejszenie się dochodów gminy rzeszowskiej z tego źródła. Tylko w 1933 r. zmniejszono preliminowaną kwotę dochodu ze składki gminnej w stosunku do kwoty preliminowanej w roku poprzednim o 32,8%. Należy także zaznaczyć, że preliminowane i uzyskiwane przez gminę kwoty w danym roku nie odzwierciedlały rzeczywistych zobowiązań płatników z tego roku, ale dotyczyły głównie zobowiązań z lat wcześniejszych. W preliminowanym budżecie na 1933 r. aż 72,7% z 17.000 zł. przewidywanych wpływów ze składki gminnej miało pochodzić ze składek zapłaconych za lata ubiegłe. Ustalona w preliminowaniu budżetu na 1933 r. kwota 4.640 zł, jaką gmina zamierzała uzyskać od podatników za ten rok, była znacznie zaniżona w stosunku do rzeczywistych zobowiązań płatników w tym roku. Zapewne uwzględniono kilka czynników będących skutkiem kryzysu gospodarczego: nie wywiązywanie się w terminie z opłat, odroczenia zapłaty na kolejne lata oraz obniżenie stawek podatków poszczególnym płatnikom, w stosunku do tych jakie ustaliła wcześniej komisja szacunkowa gminy. Pewna stabilizacja w opłatach składki gminnej nastąpiła dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych. Zaczęła ona wtedy odgrywać większą rolę w budżecie gminy.

Ważnym źródłem dochodów gminy żydowskiej w Rzeszowie były opłaty cmentarne: za miejsce na grób i tzw. pomnikowe – za postawienie nagrobka. Ewentualne zmiany wysokości tych opłat ustalonych przez radę gminy, musiały każdorazowo uzyskać akceptację władz administracyjnych. W 1922 r. gmina żydowska pobierała opłatę pogrzebową, których maksymalna wysokość nie mogła przekraczać za miejsce na grób – 25.000 m.p., za postawienie nagrobka – 50.000 m.p. W póź-

<sup>19</sup> Do grupy osób zobowiązanych do płacenia najwyższego podatku w kwocie 200 zł. należeli: Abraham Kanarek, Mojżesz Presser, Ascher Silber (przewodniczący zarządu gminy w latach trzydziestych), Hersz Wang, Szymon Wang, Izaak Weissberg, Frania Willner, Lazar Zucker, Sara Zucker, DALO, f. 1, op. 52, spr. 3102, npag.

<sup>20</sup> Z. Krüger, *op.cit.*, s. 103.

<sup>21</sup> W. Wierzbieniec, *Ustrój...*, s. 199; tegoż, *Spoleczność...*, s. 180-181.

niejszym okresie wysokość maksymalnych taks uległa zmianom. Pobierana w 1928 r. opłata za postawienie nagrobka na cmentarzu nie mogła przekroczyć 500 zł. W latach trzydziestych wysokość pobieranych opłat dostosowano do norm, zawartych w rozporządzeniu o gospodarce finansowej gmin żydowskich z 1931 roku. Zależnie od zamożności zmarłego pobierano je w następujących wysokościach: za miejsce na cmentarzu 10-1000 zł., za postawienie nagrobka 10-10.000 zł<sup>22</sup>. Rodziny ubogich zmarłych były z tych opłat zwolnione. W latach trzydziestych taksa za miejsce na grób i nagrobek dla takiej osoby nie mogła przekroczyć 10 zł. Ubodzy zmarli chowani byli w wydzielonej dla nich części cmentarza<sup>23</sup>. W gminie rzeszowskiej niejednokrotnie dochodziło do zawyżania opłat cmentarnych, co powodowało protesty zainteresowanych, które miały odbicie także w lokalnej prasie. Uzyskiwane z cmentarza wpływy finansowe były stosunkowo wysokie w porównaniu do innych dochodów gminy żydowskiej. W 1932 r. wyniosły one 20.222 zł. co stanowiło 14% sumy dochodu uzyskanego przez gminę.

Do pozostałych źródeł dochodów należały opłaty za korzystanie z łaźni rytualnej (mykwy), którą gmina dzierżawiła z synagogą (ze sprzedaży miejsc, ofiar przy rodalach, wypożyczenie baldachimu i zapowiedzi ślubne)<sup>24</sup>, dotacje i kwesty (subsydia z Magistratu Miasta Rzeszowa i Komunalnej Kasy Oszczędności dla ubogich Żydów, zbiórki pieniężne na opał dla ubogich oraz na żywność podczas świąt Pesach), wpływy z nieruchomości i fundacji (np. Fundacji Eliasza Reicha na rzecz szpitala żydowskiego) oraz pożyczki. W 1923 r. dochody z tych źródeł wyniosły 17.163 zł., co stanowiło 11,9% ogółu dochodów gminy, natomiast w roku następnym preliminowano je na 36.148 zł – 21,4% ogółu dochodów, które miały wynieść 168.673 zł. Zarząd gminy rzeszowskiej w skali roku dysponował więc znacznymi środkami, które mógł przeznaczyć na określone cele religijne lub charytatywne.

Tab. nr 4

## Dochody żydowskiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie (1932-1933)

Lp.	Źródła dochodów	Wysokość dochodów w latach					
		1932				1933	
		Preliminowano		Uzyskano		Preliminowano	
		zł.	%	zł.	%	zł.	%
1.	Składka gminna	25.335	15,3	10.698	7,4	17.000	10,1
2.	Ubój rytualny	99.600	60,1	95.815	66,5	95.600	56,7
3.	Synagogi	625	0,4	571	0,4	650	0,4
4.	Cmentarze	23.330	14,1	20.222	14,0	19.925	11,8
5.	Łaźnia rytualna	8.000	4,8	7.415	5,2	4.833	2,9
6.	Inne nieruchomości i fundacje	2.187	1,3	2.145	1,5	2.187	1,3
7.	Dotacje i kwesty	6.436	3,9	5.128	3,6	3.870	2,3
8.	Pożyczki	180	0,1	1.995	1,4	24.608	14,5
<b>Razem:</b>		<b>165.693</b>	<b>100,0</b>	<b>143.989</b>	<b>100,0</b>	<b>168.673</b>	<b>100,0</b>

Źródło: DALO, F. 1, op. 14, spr. 3102, npag.

<sup>22</sup> DALO, F. 1, op. 14, spr. 2454, s. 8, 62, 83-87; Por. Z. Krüger, *op.cit.*, s. 100.

<sup>23</sup> DALO, F. 1, op. 14, spr. 285, s. 7; „Gazeta Rzeszowska” z 12 VI 1925, nr 2, s. 3.

<sup>24</sup> Maksymalna wysokość opłaty za zapowiedzi ślubne nie mogła przekroczyć w 1922 roku 10.000 m.p. a w 1928 roku 200 zł. Zwykle opłaty te były jednak znacznie niższe. DALO, f. 1, op. 2454, s. 8, 60, 62.

Tab. nr 5

## Wydatki żydowskiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie (lata 1932-1933)

Lp.	Cel wydatków	Wysokość wydatków w latach					
		1932		1933			
		Preliminowano		Zrealizowano		Preliminowano	
		zł.	%	zł.	%	zł.	%
1.	Rabinat	30.472	18,9	30.292	20,60	29.044	17,2
2.	Administracja gminy	15.280	9,5	15.955	10,80	14.657	8,7
3.	Synagogi	2.170	1,3	1.533	1,00	1.850	1,1
4.	Ubój rytualny	32.950	20,5	32.762	22,20	31.690	18,9
5.	Cmentarz	3.000	1,9	49	0,03	220	0,1
6.	Łaźnia	4.565	2,8	4.501	3,00	2.100	1,2
7.	Opieka społeczna i leczenie chorych	33.690	20,9	40.934	27,80	49.590	29,5
8.	Oświata	9.350	5,9	5.865	4,00	9.350	5,5
9.	Podatki i ubezpieczenia nieruchomości	2.627	1,6	3.081	2,10	3.094	1,8
10.	Kasa Chorych i Zakład Ubezpieczeń	5.584	3,4	2.251	1,50	6.460	3,8
11.	Splata długów	7.902	4,9	5.502	3,72	18.876	11,2
12.	Inne (wydatki okołolicznosciowe)	13.438	8,4	4.867	3,25	1.620	1,0
<b>Razem:</b>		<b>161.028</b>	<b>100,0</b>	<b>147.592</b>	<b>100,00</b>	<b>168.551</b>	<b>100,0</b>

Źródło: DALO, F. 1, op. 14, spr. 3102, npag.

Wydatki gminy żydowskiej w Rzeszowie w okresie międzywojennym obejmowały głównie te sfery życia ludności żydowskiej, do których zabezpieczenia gmina była powołana. W strukturze wydatków gminy największe kwoty przeznaczono na opiekę społeczną, ubój rytualny, rabinat i koszty administracyjne. W gminach żydowskich liczących powyżej 10.000 osób, do jakich na przełomie lat 20-tych i 30-tych należała gmina rzeszowska, wydatki na opiekę społeczną w skali ogólnopolskiej wynosiły w 1929 roku 21,4% ogółu wydatków tych gmin<sup>25</sup>. Opieka społeczna stanowiła ustawowo dozwoloną dziedzinę, jaką mogła się zajmować gmina żydowska. Niektóre z gmin żydowskich, szczególnie gminy większe, posiadały rozbudowany system opieki społecznej, utrzymując nierolnicze internaty, domy starców. Gmina żydowska w Rzeszowie nie posiadała sama takich instytucji. Funkcjonujący w mieście w okresie międzywojennym dom starców żydowskich i ochronka dla dzieci żydowskich zarządzane były przez stowarzyszenia, powstałe w celu pozyskiwania środków na ich działalność. Pomoc gminy dla tych instytucji ograniczała się jedynie do niewielkich dotacji. W 1932 r. przekazano zaledwie 150 zł na utrzymanie domu starców pomimo, że w budżecie prelimitowano na ten cel 600 zł. Natomiast ochronka żydowska, dla której w budżecie planowano przeznaczyć 300 zł. nie otrzymała żadnych środków. Dofinansowywano jednak w tym okresie szereg innych instytucji służących celom opieki społecznej jak Stowarzyszenie Opieki Nad Sierotami Żydowskimi, Związek Inwalidów Wdów i Sierot Wojennych, Stowarzy-

<sup>25</sup> I. Bornstein, *Struktura...*, s. 582.

szenie *Genilat Chasudim*, Stowarzyszenie Położnic, Stowarzyszenie *Jad Chamlin*, Stowarzyszenie *Machsike Hadas*, Stowarzyszenie Pań ku Wsparciu Chorych Żydów itd. Największe jednak środki przeznaczano dla ubogich na zapomogi stałe, w okresie całego roku oraz doraźnie w okresie zimowym z przeznaczeniem na opał. Zapomogi od gminy otrzymywali także ubodzy zamiejscowi, którzy zatrzymywali się w Rzeszowie na krótki okres czasu. Ponadto w okresie poprzedzającym święto Pesach organizowano akcję *Kimche de Pische*, polegającą na zaopatrywaniu najuboższej ludności w macę i środki pieniężne oraz na dostarczaniu mac i koszernej żywności na okres świąt żołnierzom i więźniom wyznania mojżeszowego. Akcje tego typu przeprowadzano we wszystkich gminach żydowskich<sup>26</sup>, przeznaczając na nie znaczne środki finansowe. W 1932 r. wydano na ten cel w Rzeszowie 15.715 zł., natomiast we Lwowie aż 90.062 zł<sup>27</sup>. Łącznie na zapomogi dla ubogich wraz z akcją *Kimche de Pische* wydano w tym roku w Rzeszowie 32.699 zł. Tak duże wydatki na ten cel świadczyły o ubóstwie wielu osób, dla których uzyskiwana pomoc niejednokrotnie była niezbędna do egzystencji. Przed oddaniem do użytku nowego szpitala żydowskiego pod koniec okresu międzywojennego – jego budowę gmina także częściowo subwencjonowała – utrzymywano stary szpital żydowski, spełniający bardziej rolę ambulatorium. W 1932 r. wydano na ten cel 5.983 zł<sup>28</sup>, co może wskazywać, że tylko w minimalnym zakresie spełniał on swoją rolę w zakresie opieki medycznej. W większym zaledwie o kilka tysięcy skupisku ludności żydowskiej, jakim był Przemyśl, w budżecie gminy żydowskiej preliminowano w tym samym roku na utrzymanie tamtejszego szpitala żydowskiego 106.900 zł<sup>29</sup>.

Ogólna kwota przeznaczona przez gminę żydowską w Rzeszowie w 1932 roku na opiekę społeczną i leczenie chorych wyniosła 40.934 zł. W kolejnym roku zamierzano wydać na ten cel 49.590 zł.

Rzeczywiste wpływy (netto) uzyskiwane z uboju rytualnego przez gminę żydowską były znacznie niższe, po uwzględnieniu wydatków, jakie musiano na ten cel przeznaczyć. Obejmowały one utrzymanie rzeźników (rzeźników dokonujących rytualnego uboju), inkasentów, koszty budowy, remontu, opału i oświetlenia rzeźni bydła i drobiu, koszty nadzoru weterynaryjnego oraz nadzoru nad sprzedażą mięsa koszerne. W dużych gminach żydowskich liczących powyżej 10.000 osób w 1929 r. koszty związane z ubojem rytualnym stanowiły 11,2% ogółu wydatków. W Rzeszowie, który zaliczał się do takich gmin, w 1932 r. na ubój rytualny przeznaczano 32.762 zł., natomiast w następnym roku wydatki te przewidziano w budżecie na 31.690 zł.

Znaczne kwoty finansowe gmina żydowska w Rzeszowie, podobnie jak inne gminy żydowskie w Polsce, przeznaczała na rabinat i koszty administracyjne. Wydatki na rabinat obejmowały płace i emerytury rabinów oraz asesorów rabinackich (podrabinów) a także emerytury dla wdów po nich, płace woźnego rabinatu. Należy jednak zaznaczyć, że rabini posiadali także inne źródła dochodów; za udzielanie

<sup>26</sup> Por. W. Wierzbieniec, *Spoleczność...*, s. 191.

<sup>27</sup> W. Chajes, *Sześć lat gminy wyznaniowej żydowskiej we Lwowie 1929-1934*, Lwów 1935, s. 22.

<sup>28</sup> Kwota ta obejmowała płace: Józefa Tellera lekarza szpitala – 720 zł., Jakuba Werdieszera dozorczy szpitala – 360 zł., Henryki Jagiełłowej – posługaczki szpitalnej – 360 zł., koszty utrzymania szpitala, kąpiele i bielizna dla chorych – 4.511 zł., remont szpitala wraz z czyszczeniem kominów, kanałów i wywozem śmieci – 32 zł., DALO, F. 1, op. 52, spr. 3102, npag.

<sup>29</sup> W. Wierzbieniec, *Spoleczność...*, s. 183.



ślubów, wydawanie świadectw urodzenia itd. Rabini oraz asesorzy rabinaccy musieli posiadać odpowiednie kwalifikacje oraz zgodę władz administracyjnych na wykonywanie swoich funkcji. Koszty administracyjne obejmowały utrzymanie kancelarii gminnej: płace sekretarza gminy i personelu biurowego, wydatki na opał, elektryczność, telefon, przybory biurowe. W latach trzydziestych w Rzeszowie w skład tych wydatków wchodził także czynsz, jaki musiano płacić za wynajmowanie pomieszczenia na kancelarię.

Najlepiej opłacanymi pracownikami gminy byli rabin, szocheci, asesorzy rabinaccy i sekretarz kancelarii gminy. Przez szereg lat w okresie międzywojennym rabin Natan Lewin (zm. 1926 r.) pobierał pensję w wysokości 3.480 zł. rocznie (290 zł. miesięcznie). Dopiero z powodu ciężkiej choroby, w ostatnich miesiącach jego życia, rada wyznaniowa uchwaliła podniesienie pensji do 4.800 zł. rocznie (400 zł. miesięcznie). W tym samym okresie pensja asesora rabinackiego nie przekraczała 3000 zł. rocznie (250 zł. miesięcznie)<sup>30</sup>. Znacznie wyższe pensje otrzymywali rabin i asesorzy rabinaccy w latach trzydziestych. Przykładowo w 1933 roku płaca roczna rabina Arona Lewina wynosiła 9600 zł. (800 zł. miesięcznie), asesora rabinackiego Berischa Steinberga 4800 zł. (400 zł. miesięcznie) – tyle samo zarabiali szocheci, natomiast sekretarz kancelarii gminy Kalman Kurzman zarabiał 4200 zł rocznie (350 zł. miesięcznie).<sup>31</sup>

W 1932 r. wydatki na rabinat i administrację łącznie ze środkami, jakie zapłacono za zatrudniane osoby Kasie Chorych i Zakładowi Ubezpieczeń, wyniosły 48.498 zł.

Ważny społecznie wymiar posiadało dofinansowywanie przez gminę instytucji oświatowych, pomimo że wydatki na cele oświatowe były znacznie mniejsze w stosunku do potrzeb. Wszystkie istniejące w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Rzeszowie szkoły i instytucje oświatowe żydowskie, zarówno religijne jak i świeckie utrzymywane były przez żydowskie organizacje społeczne o różnym charakterze. Gmina nie posiadała sama żadnej szkoły.

Największe środki przeznaczano dla stowarzyszenia utrzymującego *Talmud-Torę*, tj. szkołę religijną, do której z reguły uczęszczały dzieci najbiedniejszych członków gminy oraz dla jesziwy Ejc Chaim. W 1932 r. *Talmud-Tora* uzyskała od gminy 4.375 zł., a jesziwa Ejc Chaim 900 zł. - z przeznaczeniem na płacę dla jej kierownika Józefa Reicha. Starano się dofinansowywać także inne instytucje oświatowe, przeznaczając wydatkowane kwoty głównie na naukę religii mojszowej, m.in. w szkole utrzymywanej przez Stowarzyszenie *Tarbut*, w szkole *Bejt Jahow*, jak również w szkołach Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej, Średniej i Zawodowej w Rzeszowie. Próbowano ponadto uwzględniać potrzeby finansowe bibliotek utrzymywanych przez różne instytucje żydowskie. Wydatki na oświatę nie były jednak dla władz gminy żydowskiej priorytetowe, skoro w 1932 r. wyasygnowano na ten cel 5.865 zł., pomimo przewidzianej w budżecie kwoty 9.350 zł.

Do pozostałych wydatków gminy należały środki, przeznaczone na utrzymanie łaźni rytualnej (w 1932 r. wydano na jej remont 4.483 zł.), synagog (pensje osób odpowiedzialnych za sprawy porządkowe w synagogach i wdów po takich osobach, opłaty za światło, opał i ewentualne remonty, kwoty przeznaczane na

<sup>30</sup> DALO, F. 1, op. 14, spr. 2454, s. 40.

<sup>31</sup> DALO, F. 1, op. 52, spr. 3102, npag.

utrzymanie tzw. sznurów szabasowskich), cmentarzy, na podatki i ubezpieczenia nieruchomości oraz na spłatę zaciągniętych długów. Tylko w 1933 roku musiano przeznaczyć na spłatę długów wraz z odsetkami aż 18.876 zł. Gmina poniosła także jeszcze inne wydatki, na przykład na jednorazowe subwencje dla urzędników gminy przed świętem Pesach oraz przeznaczane dla nich jednorazowe zasiłki, na spisy ludności żydowskiej, akcję wyborczą do władz gminy, utrzymanie sanitariatów koło synagog<sup>32</sup>.

Przedstawiona analiza gospodarki finansowej gminy żydowskiej w Rzeszowie w okresie międzywojennym, stanowi jedynie próbę całościowego spojrzenia na to zagadnienie. Struktura dochodów i wydatków w gminie rzeszowskiej była podobna do tej, jaką posiadały inne gminy żydowskie w Polsce, liczące powyżej 10.000 osób. Środki finansowe jakimi dysponowała gmina rzeszowska, rosły w okresie międzywojennym wraz ze wzrostem liczby osób wyznania mojżeszowego. Dostępna baza źródłowa niestety uniemożliwia dokładne prześledzenie tego procesu. Chcąc uniknąć deficytu budżetowego, kolejne zarządy próbowały realizować wydatki na poziomie uzyskiwanych dochodów, ale rzadko im się to udawało. Gmina często przeżywała trudności finansowe, które starano się doraźnie rozwiązywać poprzez zaciąganie pożyczek, co w konsekwencji niejednokrotnie jeszcze bardziej je pogłębiało. Realizowanie stabilnej polityki budżetowej utrudniały rozbieżne interesy grupowe, które uzewnętrzniały się nieraz nadużyciami finansowymi<sup>33</sup>. Negatywny wpływ na gospodarkę finansową wywierała walka polityczna pomiędzy różnymi ugrupowaniami żydowskimi, która nasiliła się szczególnie pod koniec okresu międzywojennego. Po przeprowadzonej w czerwcu 1937 roku przez starostwo kontroli gospodarki finansowej gminy, w konkluzji raportu stwierdzono, że (...) *nie przestrzega się przepisów ustawowych, co nasuwa podejrzenie mogących zaistnieć nadużyć i że sytuacja finansowa gminy żydowskiej przedstawia się bardzo groźnie*<sup>34</sup>. W lutym 1939 roku sprawy prowadzonej przez władze gminy gospodarki finansowej stały się nawet przedmiotem interpelacji poselskiej w sejmie. Rezultaty przeprowadzonej kontroli nie dawały jednak podstaw do konieczności zmiany dotychczasowego zarządu<sup>35</sup>. Pomimo przeżywanych trudności w wyznaczaniu i realizowaniu polityki budżetowej, jakie miały miejsce także w wielu innych gminach żydowskich na terenie kraju, gmina żydowska w Rzeszowie potrafiła jednak spełniać swoje podstawowe zadania, do jakich była powołana.

### Wacław Wierzbieniec

#### FINANZWIRTSCHAFT DER JÜDISCHEN GEMEINDE IN RZESZÓW IN DEN JAHREN 1918–1939

Die dargestellte Analyse der Finanzwirtschaft der jüdischen Gemeinde in Rzeszów in der Zwischenkriegszeit ist lediglich ein Versuch einer ganzheitlichen Betrachtung dieser Frage. Die Einkommensstruktur und Ausgaben in der Rzeszower Gemeinde waren den der anderen jüdischen Gemeinden

<sup>32</sup> Ibidem, npag.

<sup>33</sup> „Gazeta Rzeszowska” z 12 VI 1925, nr 2, s. 2-3; „Przegląd Rzeszowski” z 8 IV 1932, nr 4, s. 2.

<sup>34</sup> Cyt. za: J. Tomaszewski, *Walka polityczna wewnątrz gmin żydowskich w latach trzydziestych w świetle interpelacji posłów*, „Biuletyn ŻIH”, 1973, nr 1, s. 108.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 108-110.

in Polen, die über 10.000 Personen zählten, ähnlich. Die finanziellen Mittel, welche die jüdische Gemeinde besaß, wachsen in der Zwischenkriegszeit gleichzeitig mit dem Zuwachs der Zahl der Personen des Mosesglaubens. Zugängliche Quellenbasis macht eine genaue Erforschung dieses Prozesses leider unmöglich. Um das Haushaltsdefizit zu vermeiden, versuchten die folgenden Vorstände die Ausgaben auf dem Niveau der erworbenen Einkommen zu realisieren, aber es hat ihnen sehr selten gelungen. Die Gemeinde erlebte im Zusammenhang damit öfters finanziellen Schwierigkeiten, welche man durch die Kreditnahme zu lösen versuchte, was diese in der Folge noch mehr vertieft hatte. Das Verwirklichen einer stabilen Finanzpolitik machten die auseinandergehenden Gruppeninteressen, welche nicht selten im Finanzmißbrauch zu Vorschein kamen, unmöglich.

Einen negativen Einfluß auf die Finanzwirtschaft der Gemeinde prägte der politische Kampf zwischen den einzelnen jüdischen Gruppierungen, der sich gegen Ende der Zwischenkriegszeit besonders verstärkte. Trotz der erlebten Schwierigkeiten in der Bestimmung und Abwicklung der Haushaltspolitik, welche auch in vielen anderen jüdischen Gemeinden im ländlichen Gebiet stattfanden, vermochte die jüdische Gemeinde in Rzeszów jedenfalls ihre Grundlegenden Aufgaben, zu denen sie berufen war, zu erfüllen.

**Wacław Wierzbieniec**

### **THE FINANCIAL ECONOMY OF THE JEWISH COMMUNITY IN RZESZÓW IN 1918-1939.**

The presented analysis of the financial economy of the Jewish Community in Rzeszów in the period between the wars makes an attempt of the whole glance at that problem. The structure of incomes and expenses in the Jewish Community of Rzeszów was close to that of others Jewish Communities in Poland counting over 10000 persons. The financial means which Rzeszów community possessed had been growing in the period between the wars together with the increasing number of persons of the moses denomination. The accesable source base unfortunately made impossible to follow that process precisely.

Willing to avoid the budget deficit the current administration tried to realize the expenses on the level of the incomes received, but they could manage it very seldom.

In this connection the community often experienced financial difficulties, which they tried to solve by the way of drawing loans, that in consequence only deepened it more and more.

The divergent group interests, which were often effected by the financial abuse made the realization of the stable budget policy impossible. The negative influence on the financial economy of the community was exerted by the political struggle between different Jewish subgroups, which considerably increased in the period between the wars.

In spite of the difficulties in the definition and realization of the budget policy, which took place in many other Jewish communities on the area of the country as well but Rzeszów Jewish Community nevertheless could manage to fulfil its elementary tasks to which it was called.



**GRZEGORZ ZAMOYSKI (Rzeszów)****FINANSE ŻYDOWSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ W CZUDCU W LATACH 1928-1939**

W rzeszowskim Archiwum Państwowym przechowywany jest niewielki, liczący 22 jednostki archiwalne, zespół *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Czudcu*, obejmujący akta pochodzące z lat 1922-1942. Jest to jedyny zespół w rzeszowskim Archiwum, w którym zachowały się materiały, informujące o finansowej działalności gminy żydowskiej<sup>1</sup>.

Pod koniec okresu międzywojennego Gmina Wyznaniowa Żydowska w Czudcu była jedną z siedmiu gmin izraelickich, działających na terenie powiatu rzeszowskiego<sup>2</sup>. Oprócz niej funkcjonowały wtedy gminy izraelickie w Błażowej, Głogowie Małopolskim, Niebylcu, Rzeszowie, Strzyżowie i Tyczynie. Była też jedną z mniejszych gmin żydowskich w powiecie i jedną z najmniejszych na terenie czterech województw Polski południowo-wschodniej. Gmina wyznaniowa w Czudcu obejmowała swoim zasięgiem oprócz miasteczka, wsie Babicę, Nową Wieś Czudecką, Przedmieście Czudeckie, Wolę Zgłobieńską, Wyżne z Piekarówką, Zaborów, Zarzecze i Zgłobień. Zasięg terytorialny gminy izraelickiej w Czudcu wywodził się jeszcze z okresu galicyjskiego<sup>3</sup>.

Czudec pozostawał także siedzibą izraelickiego urzędu metrykalnego a granice okręgu metrykalnego pokrywały się z granicami gminy wyznaniowej. W 1921 roku na terenie powiatu strzyżowskiego mieszkało 56.833 osób, w tym 3.543 Żydów (6,2%)<sup>4</sup>. Liczba ludności żydowskiej, zamieszkującej gminę w okresie międzywojennym, była niewielka. Według pisma, skierowanego przez władze czudeckiej

<sup>1</sup> Pozostałe zespoły, w których zgromadzono akta gmin wyznaniowych żydowskich (*Urząd Metrykalny Żydowski w Dębicy, Urząd Metrykalny Izraelicki w Niebylcu, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Rzeszowie oraz Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tyczynie*) zawierają bowiem wyłącznie akta metrykalne.

<sup>2</sup> W latach 1895-1932 gmina izraelicka w Czudcu należała wraz z gminami we Frysztaku, Niebylcu i Strzyżowie na terenie powiatu strzyżowskiego. W związku z dokonanymi w 1932 roku zmianami granic niektórych powiatów na terenie województwa lwowskiego gminy wyznaniowe żydowskie w Czudcu, Niebylcu i Strzyżowie znalazły się na terenie powiatu rzeszowskiego, zaś gmina we Frysztaku na terenie powiatu krośnieńskiego; DzURP 1932 nr 6, poz. 36; Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 stycznia 1932 r. w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze województwa lwowskiego, T. Kowalski, *Strzyżów i okolice w okresie międzywojennym 1918-1939*, w: *Studia nad dziejami Strzyżowa i okolic*, zbiór artykułów pod redakcją S. Cynarskiego, Rzeszów 1980, s. 265.

<sup>3</sup> W myśl §§ 3 i 4 ustawy z 21 marca 1890 r. o urządzeniu zewnętrznych stosunków prawnych izraelickiej społeczności religijnej ukazało się 5 maja 1891 roku obwieszczenie C. K. Namiestnictwa o ustanowieniu i rozgraniczeniu okręgów izraelickich gmin wyznaniowych na terenie Galicji. Na jego podstawie w powiecie politycznym rzeszowskim znalazło swoją siedzibę siedem żydowskich gmin wyznaniowych, w tym również w Czudcu; zob. „Dziennik Praw Państwa” (dalej: DzPP), nr 57; M. Koczyński, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwach Galicji i Lodomerii, tudzież w. Ks. Krakowskim obowiązujących a w czasokresie 1889-1896 wydanych*, T. I, Kraków 1897, s. 437-438. W świetle przepisów tego obwieszczenia na terenie Galicji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim działało 252 żydowskie gminy wyznaniowe. Tym samym zmienione zostały postanowienia patentu tolerancyjnego, wydanego przez cesarza Józefa II 7 maja 1789 roku, który w § 15 ustanawiał na terenie Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Bukowiną 143 gminy izraelickie ( w tym 141 w Galicji), zob.: *Kontynuacja Wyroków y Rozkazów Powszechnych w Galicji y Lodomerji Królestwach od dnia 1. stycz. aż do końca grudnia 1789. Wypadłych*, Leopoli, Typis Thomas Piller, s. 101.

<sup>4</sup> B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 95.

gminy wyznaniowej do Starostwa Powiatowego w Rzeszowie 20 grudnia 1937 roku, na terenie okręgu metrykalnego mieszkało (według miejscowości) w Czudcu – 300 osób, w Nowej Wsi – 5, w Babicy – 12, w Zarzeczcu – 10, w Wyżnem – 10 a w Zgłobniu – 50 osób wyznania mojżeszowego<sup>5</sup>. Na podstawie tych informacji można stwierdzić, że w czudeckiej gminie wyznaniowej żydowskiej zamieszkiwało pod koniec lat trzydziestych około 400 osób. Gmina żydowska w Czudcu należała więc do najmniejszych w powiecie rzeszowskim, choć Żydzi zamieszkali w tym miasteczku prawdopodobnie jeszcze w XV wieku<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> W okresie międzywojennym prowadzącym metryki izraelskie był Samuel Hersch Engelberg, posiadający ukończone 5 klas szkoły ludowej. W 1919 roku został mianowany na to stanowisko dekretem Starostwa Powiatowego w Strzyżowie. Jego zastępcą był Naftali Engelberg, który ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Na tą funkcję był mianowany dekretem Starostwa w Rzeszowie z 25 lutego 1937 roku. Obaj prowadzący metryki izraelskie byli kupcami w Czudcu. Według informacji, przekazanych do wiadomości Starostwa w Rzeszowie w 1937 r., w okresie I wojny światowej zniszczeniu uległy: księga zawierająca wpisy urodzin, zaślubin i śmierci z lat 1827-1876, tom III księgi urodzin z lat 1895-1914, częściowo zniszczono tom II księgi urodzeń, pochodzącą z lat 1827-1881 i 1894 oraz tom II księgi zgonów z 1877 roku; Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR), Gmina Wyznaniowa Żydowska w Czudcu (dalej: GŻC), sygn. 8.

<sup>6</sup> Żydzi w Czudcu osiedlili się jeszcze zapewne za Strzyżowskich. Pierwsza wzmianka o nich, pośrednio świadcząca o ich zamieszkiwaniu w Czudcu, pochodzi z roku 1499. Mówi ona o istnieniu w mieście łaźni, na pewno żydowskiej, gdyż władze miejskie nie przywiązywały w tym czasie do spraw higieny wielkiej wagi. Począwszy od XVII wieku wzmianek o ludności żydowskiej w Czudcu jest coraz więcej. I tak np. przywileje cechowy z 1699 roku zawiera pewne postanowienia odnośnie handlu żydowskiego. W myśl tych postanowień nie wolno było Żydom sprzedawać żadnych towarów bez zgody władz cechowych, a w razie sporu towary te mogły ulec konfiskacie, zaś handlujący nimi mógł być obłożony karą 20 grzywien na rzecz dworu. Nie ma wzmianek o Żydach w źródłach cechowych, gdyż jak wiadomo, ze względów religijnych mieli oni wzbroniony wstęp do cechów. Dopiero wiek XVIII i czasy zaboru austriackiego uchylily te przepisy.

O tym, że w początkach XVIII wieku było sporo Żydów zarówno w mieście, jak i okolicznych karczmach, świadczy fakt, że w Czudcu mieli oni swoją bożnicę (synagogę). Była to budowla drewniana, zbudowana na wzór domu mieszkalnego, nie przewyższająca innych domów w mieście wysokością, długa na 37 łokci i na 18 łokci szeroka. Na początku kwietnia 1751 roku groźny pożar miasta strawił szereg budynków w miasteczku, w tym także synagogę. Na prośbę czudeckich Żydów właściciel miasteczka Wojciech Grabieński ofiarował im w 1754 roku drewno na budowę nowej bożnicy i ją własnym sumptem wystawił. Jej budowa wywołała jednak protesty ówczesnego plebana czudeckiego Benedykta Okońskiego. Po ich wysłuchaniu Grabieński przerwał natychmiast roboty a Żydom polecił wnieść prośbę do konsystorza krakowskiego. Powołana przez ówczesnego biskupa Mikołaja de Lipe Lipskiego komisja wyraziła zgodę na zbudowanie nowej, mniejszej synagogi, położonej w rogu miasta w odległości 190 metrów od kościoła tak, by zgromadzeni w niej Żydzi nie przeszkadzali nabożeństwom w nim odbywanym. W tym czasie cmentarz żydowski był położony za miastem od strony północnej w odległości 5 stadiów.

W zamian za zgodę biskupa na zbudowanie nowej synagogi, wbrew obowiązującej ustawie, nałożono na czudeckich Żydów obowiązek dawania corocznie do kościoła parafialnego w Czudcu dwóch kamieni wosku (*sacri lignati*), oprócz innych ciężarów, które na nich spoczywały (w 1782 roku pleban czudecki pobierał od Żydów 10 florenów i 2 kamienie wosku). Zachowane dokumenty wspominają o starszyźnie żydowskiej, z czego można wnosić, że Żydzi stanowili wówczas pokaźną gminę. Na jej czele stał kahał, składający się z 12 starszych synagogi (*seniores*). Oprócz przełożonego były i inne urzędy: i tak szkolnik pełnił opiekę nad synagogą i sprawował obowiązki pisarza gminy żydowskiej a wiernik badał koszerność mięsa oraz rzetelność miar i wag.

O tym, jak bardzo Czudec był wówczas zamieszkały przez ludność żydowską dowiadujemy się pośrednio z zestawienia opłat, jakie szły na synagogę rzeszowską, zgodnie z uchwałą kahału rzeszowskiego, z którym Żydzi związani stosunkami handlowymi musieli się liczyć. I tak w 1757 roku Czudec dał 270 zł a np. Strzyżów jedynie 100. W 1795 roku w samym Czudcu mieszkały 22 rodziny żydowskie. Od tej chwili ilość Żydów stale wzrastała, jak o tym świadczą akta cechowe i magistrackie, dopuszczające ich do cechów i prawa miejskiego. Z powodu swej uniżoności i rzetelnego wypłacania arendy karczemnej byli faworyzowani przez dziedziców miasta. Znany inwentarz Państwa Czudeckiego z 1799 roku wymienia powinności żydowskie. Oprócz innych płacili oni specjalny podatek z racji posiadania łaźni, bożnicy i cmentarza, który to podatek w 1799 roku wynosił 9 zł i 24 grosze.

Okolo 1870 roku w Czudcu mieszkało 318 Żydów, którzy w swojej gminie utrzymywali 2 duchownych, posiadali synagogę i cmentarz. Brak było natomiast szkół i nauczycieli żydowskich, utrzymywanych przez gminę wyznaniową. Gmina w Czudcu nie posiadała także własnego szpitala a w jej ramach nie działała żadna fundacja. W ciągu następných trzydziestu lat liczba Żydów, mieszkających w Czudcu zwiększyła się dwukrotnie, gdyż w 1900 roku mieszkało w miasteczku 647 Żydów. Zachowane źródła nadal nie odnotowały istnienia na jej terenie jakiegokolwiek szkoły żydowskiej, nie wykazując w związku z tym nauczycieli tych szkół. Ze względu na nieliczną gru-

W latach międzywojennych, w stosunku do okresu sprzed I wojny światowej, wygląd centrum Czudca niewiele się zmienił. Ośrodkiem był nadal czworokątny rynek, przylegający od południa do przelotowej szosy z Rzeszowa do Strzyżowa. Przy tej drodze znajduje się barokowy kościół i zespół dworski. Samo „miasto”, które poza rynkiem obejmowało jeszcze tylko kilka małych uliczek, liczyło około 1,5 tys. mieszkańców, z czego znaczną część stanowili Żydzi. Miasteczko otaczały rolnicze przedmieścia. Ludność żydowska skupiała się w głębi wschodniej pierzei rynku, gdzie stała synagoga<sup>7</sup> a nieco dalej nad rzeczką łaźnia rytualna<sup>8</sup>. Żydzi mieszkali również poza tym obszarem, lecz już w większym rozproszeniu. Na wzgórzu niedaleko od rynku znajdował się kirkut, zwany przez mieszkańców miasteczka „okopem”<sup>9</sup>.

W pamięci mieszkańców miasteczka różnie oceniano status ekonomiczny ludności żydowskiej. Według jednego z respondentów, (...) *byli biedni, ale trochę lepiej im się powodziło, niż Polakom*. Inny, opisując skupisko domów żydowskich za synagogą, stwierdził: *nie macie pojęcia, co za zlepek był tych budek żydowskich (...) straszna biedota była*<sup>10</sup>. Jednocześnie wskazał, że społeczność żydowska Czudca była zróżnicowana społecznie, gdyż (...) *w rynku więcej było bogatszych Żydów*<sup>11</sup>.

W okresie międzywojennym miasteczko nadal stanowiło centrum rzemiosła i handlu dla mieszkańców okolicznych wsi. Z okazji cotygodniowych targów rynek w Czudcu zapełniał się tłumem sprzedających i kupujących. Większość miejscowych kupców stanowili Żydzi.

Podobnie jak w okresie zaboru austriackiego, gminy żydowskie stanowiły w okresie międzywojennym instytucje samorządu wyznaniowego. Ponadto obowiązujące ustawodawstwo dawało gminom izraelskim uprawnienia do prowadzenia działalności o charakterze charytatywnym oraz możliwość prowadzenia własnej działalności finansowej, która poprzez zarząd majątkiem gminy wyznaniowej, pozwalała na wypełnianie zasadniczych celów, do jakich gmina została powołana. Obejmowały one wszelkie działania konieczne do wypełnienia funkcji religijnych (np. zapewnienie członkom gminy mięsa koszernego, utrzymanie rabina i synagogi itp.) a także społecznych (jak np. udzielanie pomocy ubogim, pomoc szkolnictwu wyznaniowemu itp.).

W okresie międzywojennym funkcjonowanie gmin żydowskich w byłej Galicji regulowały początkowo przepisy, ustanowione w okresie autonomii galicyjskiej

---

pę Żydów, mieszkających w tym miasteczku gmina wyznaniowa musiała prowadzić działalność finansową uzależnioną od dochodów, jakie wpływały do kasy gminy.

W roku 1908 *Szematyzm Diecezji Przemyskiej* podawał, że w parafii czudeckiej było 5615 katolików, 780 Żydów a tuż przed I wojną 6970 katolików i 1026 Żydów. Szerzej zob. np.: J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji*, Kraków 1995; Gwoździcki W., *Dzieje miasteczka i parafii Czudec*, Przemysł 1992; Pęcowski J., *Dzieje Rzeszowa do końca XVIII w.*, Rzeszów 1913, s. 379; APR, Archiwum podworskie rodzin właścicieli majątku czudeckiego, sygn. 16, *Inwentarz Państwa Czudeckiego ze wszystkimi przyległościami to jest: Miasteczka Czudca, Wsi Przedmieścia, Woli, Wolki, Nowey Wsi, Zaborowia, Glinników Wyrznego y Piekarowki z Powinnościami tak Mieyskimi jako y Gromadzkiemi daninami teraz używanymi...*

<sup>7</sup> Obecnie gminna biblioteka i dom kultury.

<sup>8</sup> Obecnie poczta.

<sup>9</sup> Cmentarz założony został w XVIII-XIX w., zajmował powierzchnię ok. 0,7 ha. W okresie okupacji został doszczętnie zniszczony a płyt nagrobnych użyto do wybrukowania ulic.

<sup>10</sup> A. Maleta, *Czudeccy Żydzi w pamięci mieszkańców*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1989, nr 1-2, s. 100.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

- wydane w latach 90-tych XIX wieku i dotyczące urządzenia zewnętrznych stosunków prawnych gmin żydowskich. Obejmowały one nie tylko wewnętrzną organizację gminy izraelskiej, ale także zasady prowadzenia przez nią działalności finansowej. Rozporządzenie z 1890 roku o urządzeniu publicznym żydowskich gmin wyznaniowych w paragrafie 19 wskazywało, iż świadczenia na cele wyznaniowe a w szczególności daniny i opłaty, mogły być nakładane tylko w sposób ustanowiony statutem i nie mogły przekraczać wymiaru maksymalnego ustanowionego przez tenże statut<sup>12</sup>. W paragrafie 10 wzorcowego statutu uznano, że prawo ustanawiania jakichkolwiek datków i opłat w określonej wysokości przysługuje zwierzchności gminnej. Z kolei w paragrafie 74 stwierdzano, że nakładanie opłat i taks na pokrycie wydatków gminy może mieć miejsce wówczas, gdy na pokrycie potrzeb gminy wyznaniowej nie wystarczały dochody z jej majątku nieruchomego i dochody z fundacji i kapitałów<sup>13</sup>.

Obowiązujące w innych częściach państwa przepisy z okresu I wojny światowej zmienił dekret Naczelnika Państwa, wydany w lutym 1919 r. o zmianach w ustawodawstwie dotyczącym funkcjonowania gmin żydowskich a na tereny byłej Galicji został rozciągnięty dopiero w 1928 roku<sup>14</sup>. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał 9 września 1931 roku rozporządzenie, w którym regulował działalność finansową gmin żydowskich<sup>15</sup>. Według przepisów tego rozporządzenia składki w gminie wyznaniowej żydowskiej miały służyć na pokrycie bieżących wydatków, na utrzymanie stałych instytucji wyznaniowych oraz na wypłatę uposażeń zatrudnionym przez nią osobom, w tym rabina, na których pokrycie inne dochody gminy nie wystarczały. Gminy żydowskie mogły pociągać do opłacania składek jedynie swych pełnoletnich członków, którzy mieszkali na jej terytorium od co najmniej roku. Obowiązkowi temu podlegały jedynie osoby fizyczne. Podstawą obliczenia składek były podatki państwowe (np. od nieruchomości, przemysłowy, gruntowy, dochodowy czy dochodowy od uposażeń służbowych) w zależności od dokonywanych wpłat podatkowych. Wolne od opłacania składki były osoby, których ubóstwo było bezwzględnie stwierdzone, które stale korzystały z dobroczynności publicznej oraz rabini i podrabini. Opłata składki rocznej mogła być rozłożona na raty półroczne a przy większych kwotach także na raty kwartalne. Podstawą wymiaru składek był wymiar wspomnianych wcześniej podatków za rok poprzedzający rok poboru składek. Gmina corocznie miała obowiązek uzupełniać, sprawdzać i poprawiać listy składek<sup>16</sup>.

Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia z 1931 roku gmina żydowska

<sup>12</sup> M. Koczyński, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, s. 365.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 505.

<sup>14</sup> Były to przepisy wydane przez H. Beselera, dotyczące funkcjonowania gmin żydowskich na obszarach podległych okupacji niemieckiej. Zmiany w ustawodawstwie dotyczącym społeczności żydowskiej z okresu zaborów wprowadził dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 7 lutego 1919 r. Dekret nie obejmował jednak terenów byłego zaboru austriackiego. Dopiero 14 września 1927 r. prezydent RP rozszerzył zasięg obowiązywania tych przepisów na tereny dawnej Galicji (województwa krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie) a także poznańskie i pomorskie. To rozporządzenie prezydenta RP zostało ogłoszone 5 kwietnia 1928 r. przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, stanowiąc prawną podstawę działalności gmin żydowskich w Polsce w okresie międzywojennym; DzURP 1927, nr 52, poz. 500 oraz DzURP 1928, nr 11, poz. 86.

<sup>15</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 września 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu w sprawie gospodarki finansowej gmin wyznaniowych żydowskich; DzURP 1931, nr 89, poz. 698.

<sup>16</sup> DzURP 1931, nr 89, poz. 698, paragrafy 12-30.



miała być instytucją samowystarczalną finansowo. Decyzje dotyczące spraw finansowych gminy mogły podejmować jej władze statutowe. Decyzje te dotyczyły także ustalania podatków, którymi obciążano członków gminy a także kierunków wydatkowania sum dochodów gminy.

Bieżącą działalność gminy żydowskiej regulował statut. W dokumentach gminy żydowskiej w Czudcu zachowała się jedynie wzmianka o statucie pochodzącym z 1897 roku. Najprawdopodobniej chodzi o *Statut wzorowy dla izraelickich gmin wyznaniowych w Galicji*, ogłoszony reskryptem C. K. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia w dniu 6 lipca 1894 roku<sup>17</sup>. Brak informacji źródłowych nie pozwala na stwierdzenie, czy w okresie międzywojennym dokonywane były zmiany w treści statutu, dotyczące spraw organizacyjnych gminy. Natomiast z całą pewnością nowelizowano te zapisy statutu, które odnosiły się do zmian wysokości opłat, ustalanych przez władze gminy i do których byli zobowiązani jej członkowie. Dotyczyło to przede wszystkim opłat, pobieranych za ubój rytualny zwierząt i drobiu. Statuty gmin żydowskich nie regulowały wysokości składki gminnej. Zajmowała się tym tzw. komisja szacunkowa, powoływana przez władze gminy.

Zgodnie ze statutem na czele gminy wyznaniowej stała jej rada, wybierana przez ogół członków gminy uprawnionych do głosowania, natomiast zarząd wyłaniali spośród siebie nowo wybrani radni. Do zadań rady należało sporządzenie i uchwalanie na każdy rok kalendarzowy preliminarza budżetowego gminy, który zarząd gminy, jako zwierzchność wyznaniowa, miał obowiązek realizować. Gmina żydowska w Czudcu mogła prowadzić działalność finansowo- gospodarczą jedynie na podstawie preliminarzów rocznych, które wymagały zatwierdzenia przez starostę oraz Urząd Wojewódzki Lwowski. Uchwalanie preliminarza budżetowego należało do kompetencji rady gminy żydowskiej. Zgodnie ze wspomnianymi rozporządzeniami z lat 1927-1928 propozycje budżetu gminy musiał być udostępnione - przed ich ostatecznym zatwierdzeniem - do wglądu członkom gminy, by mogli oni ustosunkować się co do ewentualnych kierunków finansowej działalności gminy.

Funkcjonowanie wewnętrznych organów gminy było poważnie utrudnione przez spory o uzyskanie kontroli nad gminą wyznaniową, wynikające nie tylko z różnic o charakterze politycznym, ale także zatargów i urazów osobistych. Mogło to także utrudnić działalność finansową prowadzoną przez gminy i dawało możliwości ingerencji władz administracyjnych, którym podlegała kontrola nad działalnością finansową gmin izraelickich. W przypadku gminy czudeckiej istniejące w niej spory nie doprowadziły do najbardziej niekorzystnego rozwiązania, jakim byłoby wpro-

<sup>17</sup> DzPP 1894, nr 57, l. 11550. Rozporządzenie C. K. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 6. lipca 1894, l. 11550 ex 1891, w sprawie ułożenia nowych, względnie przerobienia dotychczasowych statutów dla izraelickich gmin wyznaniowych w Galicji, nowo urządzonych w myśl ustawy z dnia 21 marca 1890 r. o urządzeniu stosunków prawnych zewnętrznych społeczności religijnej izraelickiej; zob. M. Koczyński, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, T. I, s. 470-512. I tak we wspomnianym statucie wzorcowym paragraf 87 dotyczył datków bezpośrednich, opłacanych przez członków gminy wyznaniowej zwierzchność gminna ma prawo postanowić następujące opłaty i taksy: za macę (mąkę wielkanocną), za rzeź, za krzesło w synagodze albo w innej publicznej bożnicy gminnej, taksy pogrzebowe. Natomiast paragraf 86 statutu wspominał, że datki na cele gminne mają być uiszczane w ratach ćwierćrocznych z góry. Z kolei paragraf 70 nakładał na gminę obowiązek prowadzenia dokładnej ewidencji jej majątku ruchomego i nieruchomego, zaś paragraf 72 układał jej budżetu na rok naprzód. Statut wzorcowy, który najprawdopodobniej stanowił podstawę funkcjonowania żydowskiej gminy w Czudcu w przepisie paragrafu 66 nakładał na gminę wyznaniową obowiązek utrzymania istniejących publicznych cmentarzy, synagog i zakładów, takich jak cmentarze, łaźnie rytualne (mykwy), itp.

wadzenie zarządu komisarycznego. Z zachowanych materiałów źródłowych wynika, że gmina izraelicka w Czudcu prowadziła zgodną z obowiązującymi wymogami działalność finansowo-gospodarczą, co znalazło potwierdzenie w lustracjach finansowych, przeprowadzanych przez urzędników rzeszowskiego Starostwa, jak choćby miało to miejsce w grudniu 1937 r.<sup>18</sup>

Najwcześniejsze zachowane źródła z okresu międzywojennego, przechowywane w Archiwum Państwowym w Rzeszowie, odnoszące się do gminy żydowskiej w Czudcu, pochodzą z 1922 r. Przełożonym rady gminy był wówczas Markus Bank. Liczyła ona wraz z nim 10 członków<sup>19</sup>. Wkrótce w wyniku wyborów ukształtował się jej nowy skład, w którym przełożonym gminy został Aron Bertram<sup>20</sup>. Kolejne wybory przeprowadzono w 1928 roku, już w oparciu o nowe ustawodawstwo a nowym przełożonym zarządu gminy został Abraham Orbach<sup>21</sup>. Wobec zarzutów wysuwanych pod koniec 1930 roku wobec niego, iż nie zapłacił składek ubezpieczenia i na Kasę Chorych, przez co rosły odsetki od niezapłaconych kwot, uznano że działa przez to na szkodę miejscowej społeczności żydowskiej<sup>22</sup>. Z całą pewnością spowodowało to, że w odbytych w 1932 roku wyborach do władz gminy wyznaniowej, dotychczasowy przełożony nie wszedł do władz gminnych, a skład nowych władz poważnie różnił się od poprzedniego. Nowym przewodniczącym Zarządu został Jakub Nebenzahl, który sprawował tę funkcję aż do 1940 roku, pomimo że pod koniec okresu międzywojennego gminą czudecką nadal wstrząsały wewnętrzne spory<sup>23</sup>. Za kres międzywojennej działalności zarządu gminy żydowskiej w Czudcu można przyjąć dzień 8 września 1939 roku, kiedy zamknięto i podpisano *Księgę protokołów czynności Zarządu*<sup>24</sup>. W tym samym dniu zamknięto też bez pozostałości kasowych księgi kasowe gminy<sup>25</sup>.

Funkcjonowanie gminy izraelickiej było uzależnione od jej możliwości finansowych a te od wielkości środków, jakie gmina była w stanie zebrać i przeznaczyć na te cele, które przepisami ustawowymi zostały ograniczone wyłącznie do zagadnień religijnych i charytatywnych.

Niski poziom życia mieszkańców Czudca, spowodowany niewielkimi dochodami osiąganymi przez jego mieszkańców, w tym także Żydów, musiał z całą pewnością wpływać na sytuację finansową gminy żydowskiej w Czudcu powodując, że należała ona do najuboższych na terenie powiatu rzeszowskiego. Niski status ekonomiczny społeczności żydowskiej kształtował poziom dochodów miejscowej

<sup>18</sup> APR, GŻC, sygn. 12., s. 46.

<sup>19</sup> APR, GŻC, sygn. 1. Byli nimi Samuel Engelberg, Chaim Kille, Schaje Kirsch, Abraham Orbach, Markus Silberberg, Simche Rubinfeld, Aron Bertram, Getzel Safern i Izrael Jaffe.

<sup>20</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 7. Pozostałymi jej członkami zostali: Jakub Nebenzahl, Chaim Weiss, Izrael Jaffe, pełniący obowiązki kasjera, Suische Rubinfeld, Getzel Safern, Markus Bank i Jakub Nebenzahl. Z kolei Radę gminy tworzyli: Chaim Weiss, Chaim Kuehle, Samuel Engelberg, Feiweil Reich, Osias Kirsch, Hersch Hausner, Samuel Engelberg i Markus Bank

<sup>21</sup> APR, GŻC, sygn. 1. W wyniku wyborów władze gminy wyznaniowej żydowskiej w Czudcu tworzyli: przełożony Zarządu gminy Abraham Orbach, rabin Naftali Herzig, członkowie - Aron Bertram, Samuel Hausner, Zacharje Jaffe, jako kasjer, Suische Rubinfeld, Getzel Safern, Markus Bank i Jakub Nebenzahl. Z kolei Radę gminy tworzyli: Chaim Weiss, Chaim Kuehle, Samuel Engelberg, Feiweil Reich, Izrael Jaffe, Markus Bank, Getzel Safern i Jakub Nebenzahl.

<sup>22</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 69.

<sup>23</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 118. Zastępcą J. Nebenzahla wybrano Samuela Engelberga, ponadto w składzie Zarządu znaleźli się Chaim Weiss, Osias Kirsch, Chaim Orbach, Jakub Füllbach, Pinkas Silberberg i Aron Bertram.

<sup>24</sup> APR, GŻC, sygn. 21, s. 25. W latach okupacji na dokumentach gminy pojawiła się pieczęć okrągła o treści: *Judenrat der Gemeide Czudec Rada Żydowska Gminy*; por. np. tamże, s. 33.

<sup>25</sup> APR, GŻC, sygn. 12.

gminy izraelskiej. Świadczy o tym wysokość uzyskiwanych dochodów tej gminy w okresie międzywojennym. I tak w latach 1928-1933 łączny przychód gminy izraelskiej w Czudcu wyniósł zaledwie 23,7 tys. złotych (zob. tab. nr 1).

Tab. nr 1

Dochody i wydatki Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Czudcu  
w latach 1928-1933

Rok	Przychód	Rozchód	Nadwyżka
1928	2725,29	2719,28	6,01
1929	4038,44	4015,47	22,97
1930	3814,53	3798,04	16,49
1931	4312,11	4297,32	14,79
1932	5106,09	5104,29	1,80
1933	3789,50	3788,82	0,68
<b>Razem</b>	<b>23785,96</b>	<b>23723,22</b>	<b>62,74</b>

Źródło: APR, GŻC, sygn. 5, passim.

Sytuacja czudeckiej gminy żydowskiej niewiele się poprawiła w drugiej połowie lat trzydziestych. Wynikało to z całą pewnością ze skutków kryzysu gospodarczego, który szczególnie dotkliwie dotknął ludność utrzymującą się z rolnictwa i handlu. Jej trudna sytuacja ekonomiczna w poważnym stopniu rzutowała na poziom dochodów społeczności żydowskiej miasteczka, w znacznej mierze nastawionej na handel i produkcję na potrzeby ludności okolicznych wsi. Mimo ożywienia gospodarczego, wyraźnego w skali kraju już w 1934 roku, jego symptomów nie można zauważyć w sytuacji ekonomicznej małego miasteczka, jakim Czudec pozostawał przez cały okres międzywojenny.

Tab. nr 2

Budżet gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Czudcu w latach 1933-1939 (w zł)

Wyszczególnienie	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Dochody preliminowane	5156	3900	3740	4047	3537	3960	3715
Dochody faktyczne	3159,5	3765,1	3298,3	2806,2	2684,9	2866,1	*
Wydatki preliminowane	5156	3900	3740	4047	3537	3960	3715
Wydatki faktyczne	3158,8	3845,6	5571,3	4311,1	2693	2861,5	*

\* - brak danych; Źródło: APR, GŻC, sygn. 4, passim.

Podstawowym źródłem dochodów gminy czudeckiej był, podobnie jak w innych gminach żydowskich, ubój rytualny. Dochody z tego tytułu stanowiły z reguły około 2/3 wszystkich dochodów gminy. Z zachowanych dokumentów archiwalnych wynika, że decydujący wpływ na wysokość dochodu z tego źródła miała wysokość taks za ubój rytualny, ustanawianych przez radę gminy, która musiała brać pod uwagę potrzeby finansowe gminy a także – co nie mniej ważne – możliwości nabywcze społeczności żydowskiej. Zgodnie z przepisami rozporządzenia z 1931 roku o gospodarce finansowej gmin żydowskich wysokość ustalanych przez gminy

opłat za ubój rytualny podlegały zatwierdzeniu przez władze zwierzchnie gminy<sup>26</sup>.

Wysokość opłat zmieniała się w okresie międzywojennym kilkakrotnie<sup>27</sup>. Było to spowodowane szybkimi procesami inflacyjnymi na początku lat dwudziestych a także, jak można przypuszczać, zmianami popytu na mięso koszerne, wywołane sytuacją ekonomiczną, w jakiej znajdowała się także ludność żydowska. Pewne ustabilizowanie wysokości taks za ubój rytualny nastąpiło dopiero po opanowaniu inflacji i wprowadzeniu złotego jako nowego środka płatniczego w 1924 r. Władze gminy żydowskiej uznawały dochody, pochodzące z tego tytułu za główne źródło pokrycia jej wydatków. Z tego też powodu nałożyły w lutym 1926 roku dodatkową takse na mięso koszerne w wysokości 10 groszy od każdego nabywanego kilograma, bez względu na gatunek mięsa. Miała to być zapewne nowa dodatkowa forma dochodów gminy. Wnioskodawca – Chaim Weiss – stwierdził, że działania te pozostają w zgodzie z paragrafem 87 statutu gminy z 1897 roku<sup>28</sup>.

Tab. nr 3

Oplaty za ubój rytualny ustanowione przez Radę Gminy Żydowskiej  
w Czudcu w latach 1922-1935 (w zł)

Gatunek mięsa	1922*	1926	1929	1932	1935
Jałówka	6000	8,00	8,00	7,00	6,00
Cielę	1800	2,50	2,50	2,00	2,00
Owca	3000	2,50	2,50	2,50	0,60
Koza	3000	2,50	2,50	2,50	2,50
Gęś	250	0,50	0,70	0,50	0,50
Indyk	250	0,50	0,70	0,50	0,50
Kaczka	100	0,20	0,30	0,30	0,30
Kura	100	0,20	0,30	0,30	0,30
Inne ptactwo (gołębie)	50	0,10	0,15	0,15	0,15

\* - w markach polskich;

Źródło: APR, GŻC, sygn. 1, s. 3, 16, 64, 100, 145.

Zmiany popytu na mięso koszerne były też wywołane przez zjawiska kryzysowe, które wystąpiły w gospodarce polskiej na początku lat trzydziestych. Jednym z ich przejawów był znaczny spadek popytu, spowodowany gwałtownie zmniejszającymi się dochodami ludności. Spadek popytu, który dotknął także społeczność żydowską w Czudcu spowodował, że jesienią 1932 roku zwierzchność tamtejszej gminy izraelskiej zdecydowała się obniżyć wysokość opłat na szereg gatunków mięsa koszerne (zob. tab. nr 3). Można przypuszczać, że obniżka taks od uboju była wywołana obawą przed spadkiem dochodów gminy, na skutek zmniejszających

<sup>26</sup> Ponadto wpływ na wysokość taks ubojowych miały obowiązujące stawki maksymalne, ustalone przez władze administracyjne dla wszystkich gmin izraelskich.

<sup>27</sup> W myśl § 10 Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie gospodarki finansowej gmin żydowskich z 9 września 1931 r. (DzURP 1931, nr 89, poz. 698) taksy za ubój rytualny nie mogły przekraczać 8 zł za woła lub krowę, 3 zł za cielę, owcę i barana, 1,40 za indyka, 1 zł za gęś, 50 gr. za kaczki, 40 gr. za kury, 20 za kurczę i 10 gr. za gołębia, w przeciwny razie władza nadzorcza nie zatwierdzi tych taks.

<sup>28</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 16.

się dochodów ludności żydowskiej<sup>29</sup>. Na wysokość tych taks próbowała też wpłynąć władza powiatowa, która w marcu 1936 roku zażądała obniżenia kwoty uboju od zwierząt do 5 zł a od cieląt do 1,75 zł<sup>30</sup>. Wywołało to gwałtowny sprzeciw gminy, co z kolei doprowadziło do utrzymania wysokości składki, ustalonej przez gminę.

Gmina żydowska w Czudcu nie dzierżawiła poboru opłat za ubój. Ponadto od czasu wydania w 1931 roku rozporządzenia o gospodarce finansowej gmin żydowskich, zabraniały tego jego przepisy.

Uboju rytualnego dokonywał rzezak (*szojchet, szlechter*), którym w Czudcu od sierpnia 1928 roku był Mozes Koenigsberg. Został on wybrany na wniosek rabina czudeckiego Mozesa Herziga, a jako konieczny warunek objęcia tej funkcji miał złożyć do kasy gminnej kaucję w wysokości 85 dolarów<sup>31</sup>. M. Koenigsberg zastąpił na tym stanowisku wybranego w listopadzie 1926 roku Chaima Dominica z Sokolowa. Również i on uzyskał poparcie rabina a rada gminy udzieliła mu dekretu nominacyjnego. Także i on musiał wpłacić do kasy gminy równowartość 100 dolarów<sup>32</sup>.

Tab. nr 4

## Przychody gminy żydowskiej w Czudcu z uboju rytualnego w latach 1928-1933

Miesiąc	1928	1929	1930	1931	1932	1933
styczeń	*	346,00	232,20	313,13	419,50	310,15
luty	*	211,90	195,35	322,85	339,60	268,50
marzec	*	292,50	152,65	312,60	374,70	254,00
kwiecień	*	329,70	252,00	325,80	425,35	305,70
maj	*	192,60	224,75	309,20	378,75	274,60
czerwiec	*	168,00	238,10	322,45	358,95	214,30
lipiec	*	243,30	341,30	315,70	391,95	243,30
sierpień	393,30	306,00	305,70	311,45	382,60	281,60
wrzesień	241,00	219,95	314,00	362,35	390,90	196,75
październik	297,30	324,35	264,00	332,20	432,15	297,35
listopad	302,30	230,35	315,00	338,20	410,10	198,50
grudzień	314,30	212,20	334,30	566,70	357,45	244,95
<b>Razem:</b>	<b>1548,20</b>	<b>5005,85</b>	<b>5099,35</b>	<b>6063,63</b>	<b>6594,00</b>	<b>5022,70</b>

\* – brak danych; Źródło: APR, GŻC, sygn. 5.

Jak ważne z punktu widzenia dochodów gminy było postępowanie rzezaka może świadczyć fakt, iż w grudniu 1931 roku gmina upomniała go, by nie ważył się wykonywać rzeźnictwa w mieście bez opłaty na rzecz gminy wyznaniowej, zaś z rzezi wykonywanych poza miastem, ale w obrębie granic gminy wyznaniowej, musiał oddawać rabinowi z ogólnej sumy dochodowej 20%, w przeciwnym razie mógł zostać ukarany grzywną w wysokości 10-50 zł<sup>33</sup>. By kontrolować poczynania rzeza-

<sup>29</sup> Ustalanie wysokości opłat za ubój rytualny zwierząt i drobiu powodowało z pewnością, że cena mięsa koszernego kupowanego przez Żydów była zawsze wyższa od ceny mięsa niekoszerowego, przeznaczonego dla ludności nieżydowskiej.

<sup>30</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 145.

<sup>31</sup> APR, GŻC, sygn. 1.

<sup>32</sup> APR, GŻC, sygn. 1.

<sup>33</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 79.

ka kahał wprowadził *krypkę*, czyli kontrolę od rzezi, upoważniając w 1931 roku do tego Zachariasza Jaffego, kasjera zarządu gminy izraelickiej<sup>34</sup>.

Gmina żydowska w Czudcu była zbyt uboga, by posiadać własną rzeźnię, w której dokonywano by uboju rytualnego. Z tego też powodu korzystała z rzeźni ogólnogminnej. Z posiadanych informacji wynika, że w latach trzydziestych gmina izraelicka płaciła Zarządowi Gminy w Czudcu opłaty za dzierżawę pomieszczeń w rzeźni gminnej<sup>35</sup>. Brak własnej rzeźni zwiększał więc wydatki gminy izraelickiej, ale z kolei jej brak był spowodowany niskim poziomem dochodów, uzyskiwanych przez żydowskich mieszkańców miasteczka.

Tab. nr 5

Dochody czudeckiej gminy wyznaniowej żydowskiej preliminowane  
i faktycznie uzyskane w latach 1933-1939

<b>Dochody</b>	<b>1933</b>	<b>1934</b>	<b>1935</b>	<b>1936</b>	<b>1937</b>	<b>1938</b>	<b>1939</b>
<b>I. Zaległości czynne</b>	250	250	260	459	403	1210	1200
Dochody faktyczne	-	73	195,05	214,50	227	662,52	*
<b>II. Synagogi, bożnice i domy modlitwy</b>	250	250	200	250	200	250	250
Dochody faktyczne	-	-	200	250	200	261	*
<b>III. Ubój rytualny</b>	3250	2500	2580	2500	2500	2100	1830
Dochody faktyczne	3089,70	2580,05	2688,80	2260,65	2075,85	1841,07	*
<b>IV. Cmentarz</b>	776	500	500	612	400	300	400
Dochody faktyczne	40	1102	12??	81	182	91,50	*
<b>V. Łaźnia rytualna</b>	-	-	-	50	-	-	-
Dochody faktyczne	-	-	76,67	-	-	-	*
<b>VI. Instytucje oświatowe</b>	-	-	-	-	-	-	-
Dochody faktyczne	-	-	-	-	-	-	*
<b>VII. Instytucje dobroczynne, społeczne itp.</b>	-	-	-	-	-	-	-
Dochody faktyczne	-	-	-	-	-	-	*
<b>VIII. Subsydia</b>	-	-	-	-	-	-	-
Dochody faktyczne	-	-	-	-	-	-	*
<b>IX. Majątek i fundacje gminy</b>	-	-	-	-	-	-	-
Dochody faktyczne	-	-	-	-	-	-	*
<b>X. Nieprzewidziane</b>	630	400	200	176	34	100	35
Dochody faktyczne	29,80	10	125,75	-	-	10	*
<b>Razem:</b>	<b>5156</b>	<b>3900</b>	<b>3740</b>	<b>4047</b>	<b>3537</b>	<b>3960</b>	<b>3715</b>
Razem dochody faktyczne	<b>3159,50</b>	<b>3765,05</b>	<b>3298,27</b>	<b>2806,15</b>	<b>2684,85</b>	<b>2866,09</b>	<b>*</b>

\* - brak danych;

Źródło: APR, GŻC, sygn. 4.

Inne źródła dochodów gminy izraelickiej pochodziły w latach międzywojennych z pozycji, ujmowanych w preliminowanych budżetach jako dochody z cmentarza, synagogi i łaźni rytualnej (mykwy). Jak przedstawia tab. nr 5 były to

<sup>34</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 83.

<sup>35</sup> APR, GŻC, sygn. 12, s. 32.

jednakże kwoty niewielkie a w przypadku łaźni rytualnej wręcz symboliczne i okazjonalne.

Dochody ujęte pod pozycją „*bożnica*”, pochodziły przede wszystkim z opłat za kupione miejsca w bożnicy<sup>36</sup>, czy też jak to miało miejsce w 1938 roku, za ofiary przy rodalach, za co znaczną kwotę 261 zł zapłacił miejscowy piekarz Izrael Kille.

Znaczącą pozycję po stronie dochodów, uzyskiwanych przez gminę żydowską w Czudcu, stanowiły natomiast opłaty, pochodzące ze sprzedaży miejsc na cmentarzu. Ich wysokość była jednak zróżnicowana i uzależniona od dochodów, uzyskiwanych przez nabywających miejsca. Ponadto wpływ na wysokość dochodów, uzyskiwanych z tego źródła miało rozporządzenie z 1931 roku o gospodarce finansowej, które ustaliło wysokość opłat. W paragrafie 11 tego rozporządzenia ustalono wysokość opłat za miejsca na cmentarzach w gminach mniejszych na maksymalnie 10-500 zł za miejsce na cmentarzu a za taksy pomnikowe na 10-1000 zł. Na cmentarzach wszystkich gmin musiała być wydzielona oddzielna strefa dla ludności ubogiej, w której taksa za miejsce i najskromniejszy kamień nagrobny będzie wynosić najwyżej 10 złotych.

Źródłem dochodu mogły być dla gminy izraelickiej także dochody z łaźni rytualnej (*mykwy*), ale istotnym problemem gminy czudeckiej był brak środków pieniężnych na przeprowadzenie jej remontu. Prowadziło to więc do nie uwzględniania w preliminarzach budżetowych dochodów z łaźni rytualnej.

Już w 1925 roku gmina otrzymała pismo ze Starostwa, polecające jej przeprowadzić ogólną reparację łaźni. Według zwierzchności gminy wyznaniowej wymagało to jednak dość znacznych nakładów finansowych, które zdecydowano się pokryć z podatków domestykalnych<sup>37</sup>. Wobec braku możliwości uzyskania kredytu i ciągłych nacisków ze strony władz powiatowych, władze gminy wyznaniowej zdecydowały się wydzierżawić łaźnię rytualną w 1925 roku na trzy lata Samuelowi Bertramowi za bardzo niewielką opłatą 120 zł jednorazowej wpłaty. Dzierżawa obejmowała jednak kilka koniecznych warunków – utrzymanie czystości, ogrzewanie i pobieranie opłat. Taksa za korzystanie z *mykwy* była zróżnicowana i wynosiła od żonatych mężczyzn 30 groszy, od wolnych i po odbyciu służby wojskowej – 20 groszy, zaś od dzieci poniżej 13 lat – 10 groszy<sup>38</sup>. W tym też okresie gmina wyznaniowa zdecydowała się na powołanie komitetu budowy łaźni, na czele którego stanął rabin Mojżesz Herzig, jednakże wobec ciągłych trudności finansowych komitet nie zdołał zrealizować swego celu<sup>39</sup>.

Trudności gminy z utrzymaniem *mykwy* w należytym stanie i trudna sytuacja gospodarza na początku lat trzydziestych powodowały, że kontrole władz powiatowych nakazywały bezwzględne przeprowadzenie jej remontu, wobec grożącego jej zawalenia<sup>40</sup>. Jednak stały brak środków finansowych na przeprowadzenie gruntownego remontu uniemożliwiał wykonanie zaleceń władz zwierzchnich. Dopiero w lipcu 1935 roku Regina Willner, wdowa po właścicielu dóbr w Zgłobniu, opłacająca najwyższą składkę gminną, zezwoliła na zużycie wkładki oszczędno-

<sup>36</sup> W 1929 roku w wyniku przeprowadzonej licytacji miejsca te nabyli Getzel Saferm, Chaim Speiser, Markus Silberberg, Abraham Orbach, Szame Brachfeld i Szyja Jaffe, zob. APR, GŻC, sygn. 1, s. 64-69.

<sup>37</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 12.

<sup>38</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 275.

<sup>39</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 2.

<sup>40</sup> APR, GŻC, sygn. 8, s. 12.

ściowej, zdeponowanej w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa, która opiewała na imię *Fundacji Błp. Józefa Willnera*, na cele przebudowy i wewnętrznego urządzenia łaźni, będącej własnością gminy żydowskiej w Czudcu a także na naprawę mostu przez rzeczkę do cmentarza żydowskiego. W podpisanym latem 1935 r. porozumieniu, gmina żydowska zobowiązała się zużyć wspomnianą kwotę (ponad 505 dolarów USA) jedynie na remont łaźni i w ciągu 6 miesięcy doprowadzić ją do zupełnego porządku oraz oddać do użytku.

Regina Willnerowa wśród postawionych władzom gminy wyznaniowej warunków, nakazała umieszczenie na budynku łaźni napisu, widocznego od ulicy, o treści *Fundacja błp. Józefa Willnera*. Utrzymanie łaźni po remoncie miało już należeć do gminy żydowskiej. Wykonanie woli R. Willnerowej mieli uczynić przedstawiciele władz gminnych - Jakub Nebenzahl, Samuel Engelberg i Chaim Kille. Remont łaźni rytualnej został wykonany do końca 1935 roku, na co gmina izraelicka przeznaczyła blisko 3300 zł. Część tej kwoty przeznaczono na wypłacenie odstepnego za opróżnienie łaźni i znajdującego się w niej mieszkania przez Ryfkę Bertram, wdowę po byłym dzierżawcy.

Wobec stałych braków finansowych w kasie gminy żydowskiej konieczne było wykorzystywanie podatków domestykalnych (składek gminnych) do pokrycia stałych niedoborów, występujących przy zamykaniu budżetu. Wynikały one z różnicy między dochodami preliminowanymi a faktycznie uzyskanymi przez gminę. Wobec faktu, że władze gminy żydowskiej były często terenem walki politycznej o panowanie w gminie, prowadziło to do licznych sporów i przenosiło się na płaszczyznę jej budżetu. Dotyczyło to przede wszystkim wysokości ustalonej składki gminnej. Jej wysokość była ustalana na podstawie składanych oświadczeń o stanie majątkowym, osiąganego przez te osoby dochodu, stanu majątkowego i liczby osób, pozostających na utrzymaniu płatnika. Ustalaniem wysokości podatków domestykalnych zajmowała się kilkusobowa komisja szacunkowa, wybierana przez władze gminy. Faktycznie składka gminna była jeszcze jednym podatkiem, narzuconym społeczności żydowskiej, gdyż mogła ona być ściągana przez władze państwowe w drodze egzekucji. Od czasu wejścia w życie rozporządzenia z 1931 r. wysokość najniższej składki gminnej wynosiła minimum 5 zł, niezależnie od wielkości gminy. Jednakże w Czudcu jeszcze w 1935 roku część płatników składek opłacała je w wysokości poniżej 5 zł (zob. tab. nr 6). Wobec faktu, że znaczna część członków gminy uzyskiwała dochody, które zwalniały ją od płacenia składki, jej płatnicy stanowili niewielką część członków gminy - z reguły około 10% jej mieszkańców. Dodatkowym problemem przy poborze ustalonych składek były liczne protesty wobec ich wysokości, składane przez płatników tego podatku. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy może być sytuacja z połowy lat trzydziestych, kiedy w 1935 roku wybuchł spór wewnątrz zarządu gminy o niesprawiedliwe ustalenie składek domestykalnych. Według informacji przesłanych do Starostwa, m. in. przez Chaima Orbacha, Majera Bittermana i Abrahama Rubinfeldę, zwolennikom przewodniczącego zarządu zaniżono wysokość płaconej składki, zaś jego przeciwnikom podwyższono jej wysokość<sup>41</sup>. Spory na tym tle trwały i w latach następnych, skoro odwołania od ustalonej składki za 1938 rok złożyło 27 osób (na 45 a więc aż 60%) a za 1939 rok 14 osób na

<sup>41</sup> APR, GŻC, sygn. 22, s. 38.



42 ustalonych (33%)<sup>42</sup>. Ponadto część płatników składki gminnej zalegało z jej terminową spłatą, co obniżało poziom uzyskiwanych przez gminę dochodów<sup>43</sup>.

Tab. nr 6

Liczba i wysokość wpłat według wysokości płaconej składki gminy żydowskiej w Czudcu w latach 1934-1939

Wysokość płaconej składki	1934		1935		1936		1937		1938		1939	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
250	-	-	-	-	-	-	-	-	1	250	1	250
150	-	-	-	-	-	-	1	150	-	-	-	-
135	-	-	1	135	-	-	-	-	-	-	-	-
120	1	120	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
50	-	-	-	-	-	-	-	-	4	200	-	-
45	-	-	-	-	-	-	-	-	1	45	-	-
40	-	-	-	-	-	-	-	-	3	120	2	80
35	-	-	-	-	-	-	-	-	1	35	2	70
30	-	-	-	-	-	-	-	-	3	90	1	30
25	-	-	-	-	2	50	2	50	5	125	3	75
20	2	40	2	40	1	20	-	-	7	140	8	160
18	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	18
15	-	-	-	-	1	15	1	15	6	90	3	45
13	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	39
12	-	-	1	12	-	-	-	-	-	-	1	12
10	1	10	-	-	10	100	7	70	9	90	6	60
8	-	-	-	-	2	16	-	-	-	-	2	18
7	-	-	-	-	6	42	4	28	-	-	-	-
6	-	-	-	-	1	6	-	-	-	-	-	-
5	-	-	2	10	12	60	18	90	5	25	9	45
4	10	40	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
3	4	12	13	39	-	-	-	-	-	-	-	-
2	10	20	12	24	-	-	-	-	-	-	-	-
1	8	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Razem:	36	250	31	260	36	459	33	403	45	1210	42	900

1 - liczba płatników, 2 - suma wpłat;  
Źródło: APR, GŻC, sygn. 3, passim.

Jak przedstawia tab. nr 6, ilość płatników składki gminnej w latach 1934-39 nie była wielka i wahała się w tym okresie od 31 do 45 osób. Było to znacznie mniej, niż w latach dwudziestych, gdyż w 1922 roku podatek domostykalny płaciło 83 osoby a w roku 1926 – 68 osób<sup>44</sup>. Zdaje się to świadczyć o postępującym spadku dochodów, uzyskiwanych przez społeczność żydowską miasteczka w latach trzydziestych. Zdecydowana większość płatników opłacała składkę w wysokości minimum, określonego rozporządzeniem z 1931 r.

<sup>42</sup> APR, GŻC, sygn. 21, s. 16-25.

<sup>43</sup> APR, GŻC, sygn. 6.

<sup>44</sup> APR, GŻC, sygn. 1, s. 1-15.

Największą część wydatków gminy czudeckiej pochłaniały przede wszystkim koszty utrzymania rabina oraz rzezaka. Stanowiły one, według preliminowanych budżetów, około 75% wydatków gminy i wynikały z obowiązującego statutu, jednakże wobec faktycznie mniejszych dochodów uzyskiwanych przez gminę, odsetek wydatków przeznaczonych na te cele był wyższy i dochodził nawet do 90% (zob. tab. nr 7).

Rabini Mozes Herzig a po nim Naftali Herzig, pobierali miesięczną gażę, pochodzącą z dochodów, uzyskiwanych z uboju rytualnego<sup>45</sup>. Nie były to kwoty zbyt wysokie, skoro w połowie lat trzydziestych rabin czudecki pobierał od gminy dodatkowe wynagrodzenie, w zamian za utrzymanie mykwy w czystości<sup>46</sup>. Trzeba również pamiętać, że wynagrodzenie rabina było faktycznie wyższe, niż przedstawiane w preliminarzach budżetowych i pochodziło np. z dochodów uzyskiwanych z zawieranych ślubów czy wydawanych świadectw urodzenia.

Utrzymanie rzezaka Koenigsberga również należało do obowiązków gminy. Do maja 1932 roku obaj pracownicy gminy wyznaniowej otrzymywali płace tygodniowe a od tego miesiąca zmieniono je na wypłaty, dokonywane raz w miesiącu. Wiązało się to z trudnościami płatniczymi gminy, której z pewnością łatwiej było przekazywać wynagrodzenie raz w miesiącu. Płace rabina wynosiły od tej pory 200 zł a rzezaka 133 zł. Koszty utrzymania obu pracowników gminy wliczane były pod pozycjami „*Rabinał*”, „*Ubój rytualny*” i „*Kasa Chorych*”. Opłaty za Kasę Chorych (od 1934 za ubezpieczalnię społeczną) wiązały się z opłatami, ponoszonymi przez gminę za ubezpieczenie rzezaka. Dla przykładu w 1938 roku gmina czudecka wpłaciła z tego tytułu ponad 58 zł na konto Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie<sup>47</sup>.

Pozostałe wydatki gminy czudeckiej nie stanowiły w jej budżetach znaczących pozycji. Niewielkie, wręcz symboliczne, były natomiast nakłady gminy ponoszone na rzecz różnych przedsięwzięć o charakterze charytatywnym, administrację gminy i subsydia na instytucje oświatowe i dobroczynne nie będące własnością gminy.

Niewielkie sumy preliminowane przez władze gminy w pozycji „*dobroczynność*” (np. jedynie ok. 110 zł w latach 1937-38) wynikały przede wszystkim z niewielkich możliwości płatniczych gminy, choć z całą pewnością potrzeby w tym zakresie były bardzo duże. Brak w zachowanych źródłach informacji o stowarzyszeniach, które prowadziły w czudeckiej gminie działalność charytatywną. Na podstawie zachowanych materiałów finansowych można jedynie stwierdzić, że w gminie czudeckiej istniało Bractwo Pogrzebowe *Chewra Kadisza*, które w 1935 roku otrzymało od gminy niewielkie wsparcie finansowe w kwocie prawie 19 zł<sup>48</sup>. Innych informacji o tym Bractwie brak. Pod koniec lat trzydziestych gmina czudecka prze-

<sup>45</sup> Pod koniec lat dwudziestych rabinem czudeckim był już Naftali Herzig. W marcu 1929 roku N. Herzig zwrócił się do władz gminy wyznaniowej z prośbą o udzielenie mu 18-miesięcznego urlopu w związku z jego wyjazdem do USA. Na swoje zastępstwo zaproponował Mozesa Rabina, który pełnił urząd rabinacki w Czudecu przez blisko 40 lat. W grudniu 1930 roku wobec kolejnej prośby N. Herziga o przedłużenie urlopu władze gminy wyznaniowej wybrały nowego podrabina Szabsie Herziga; zob. APR, GŻC, sygn. 1, s. 59 i 69.

<sup>46</sup> APR, GŻC, sygn. 12, s. 15.

<sup>47</sup> APR, GŻC, sygn. 6.

<sup>48</sup> APR, GŻC, sygn. 12, s. 16.

znaczyła niewielkie sumy na zapomogi dla uchodźców żydowskich z Wiednia i Niemiec. W 1938 roku przeznaczono na ten cel jedynie 64 zł<sup>49</sup>.

Wspomniane wcześniej przyczyny powodowały, że gmina żydowska w Czudcu nie posiadała szpitala czy schroniska dla ubogich, jak choćby sąsiednie gminy w Rzeszowie czy Niebylcu. Gmina nie posiadała z całą pewnością sama żadnej szkoły, nie stać ją było także na aktywne wsparcie dla stowarzyszenia, utrzymującego szkołę *Talmud Tora*. Szkoła ta mieściła się zapewne w domach prywatnych, gdyż w połowie 1931 roku rada gminy postanowiła wyznaczyć miejsce pod budynek tej szkoły. Podobnie jak w przypadku wielu innych ambitnych zamierzeń, i to się nie powiodło, gdyż w zachowanych materiałach brak jakichkolwiek informacji o wsparciu finansowym, udzielanym przez czudecką gminę w realizacji tego projektu. Ponadto gmina nie udzielała wsparcia żadnemu nauczycielowi szkół religijnych. Być może należało to do obowiązków rabina? Sytuacja w tej materii nie uległa zmianie od czasów galicyjskich<sup>50</sup>. Dowodem słabości czudeckiej gminy może być fakt, że brak informacji źródłowych o jakichkolwiek akcjach, organizowanych przez gminę, które miałyby na celu zapewnienie najuboższej ludności gminy macy i środków pieniężnych na okres świąt. Niski poziom dochodów, uzyskiwanych przez większość czudeckich Żydów powodował zapewne, że nie prowadzili oni aktywnej działalności o charakterze społecznym, oświatowym i charytatywnym, gdyż to wymagałoby poniesienia pewnych kosztów, na co większość członków gminy nie mogła sobie pozwolić. Istotnym powodem tego stanu rzeczy był również z pewnością niski poziom wykształcenia większości czudeckich Żydów, którzy zresztą nie odbiegali z pewnością w tym względzie od reszty mieszkańców miasteczka.

Niewielkie były także koszty administracji prowadzonej przez gminę. Na te sumy składały się głównie wydatki przeznaczone na koszta delegacji, opłaty pocztowe i telefoniczne, opał potrzebny do ogrzania pomieszczeń administracyjnych oraz przybory kancelaryjne. Te ostatnie nabywano w żydowskich drukarniach i składach Knollera w Przemyślu oraz Goldberga i Gaertnera w Rzeszowie<sup>51</sup>.

W pozycji wydatków gminnych „*podatki*” gmina pokrywała koszty podatku gruntowego, płaconego na rzecz gminy w Czudcu oraz koszty ubezpieczeń za posiadane budynki – bożnicę i łaźnię. W 1938 roku koszty na ten cel wyniosły łącznie niecałe 34 zł<sup>52</sup>. Ubezpieczenia obu obiektów dokonywano w Inspektoracie Powiatowym Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Rzeszowie. Tam też w marcu 1934 roku ubezpieczono od ognia na sumę 9460 zł budynek synagogi<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> APR, GŻC, sygn. 6.

<sup>50</sup> J. Michalewicz, *op. cit.*, s. 83.

<sup>51</sup> APR, GŻC, sygn. 12.

<sup>52</sup> APR, GŻC, sygn. 6.

<sup>53</sup> Na taką samą sumę ubezpieczono budynek synagogi 1 grudnia 1940 r., natomiast budynek łaźni ubezpieczono w tym samym czasie do wysokości 4550 zł; por. APR, GŻC, sygn. 13.

Tab. nr 7

Wydatki żydowskiej gminy wyznaniowej w Czudcu preliminowane i faktycznie poniesione w latach 1933-1939

Wydatki	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
<b>I. Zaległości bierne</b>	-	-	-	-	-	-	-
Wydatki faktyczne	-	-	-	-	-	-	*
<b>II. Rabinat</b>	2400	1296	1620	1620	1620	1500	1500
Wydatki faktyczne	1691,43	1354,86	1470,59	1194,65	1092,85	950	*
<b>III. Administracja gminy</b>	-	100	60	90	65	125	125
Wydatki faktyczne	26,72	79	-	13,33	62,10	162,44	*
<b>IV. Synagogi, bożnice i domy modlitwy</b>	250	250	200	250	200	550	350
Wydatki faktyczne	-	-	200	281,80	263,25	479,48	*
<b>V. Ubój rytualny</b>	1596	1036	1232	1232	1217	1100	1100
Wydatki faktyczne	1242,75	1037,56	980	930,70	845,80	824,35	*
<b>VI. Cmentarz</b>	-	500	50	75	15	45	40
Wydatki faktyczne	-	473,88	24,45	27,25	33,50	63,84	*
<b>VII. Łaźnia rytualna</b>	60	300	310	460	250	220	100
Wydatki faktyczne	94,30	14,87	2782,09	563,28	203,77	88	*
<b>VIII. Oświata</b>	-	-	-	-	-	-	-
Wydatki faktyczne	-	-	-	-	-	-	*
<b>IX. Dobroczynność i opieka społeczna</b>	-	48	48	-	-	80	40
Wydatki faktyczne	-	40	-	-	44	64	*
<b>X. Subsydia na instytucje oświatowe, dobroczynne, nie będące własnością gminy</b>	-	-	-	40	40	-	-
Wydatki faktyczne	-	-	-	-	-	-	*
<b>XI. Podatki, ubezpieczenia ogniowe itp.</b>	100	50	50	20	20	60	60
Wydatki faktyczne	0,97	11,16	-	4	0,90	33,96	*
<b>XII. Kasa Chorych</b>	40	50	70	60	60	110	320
Wydatki faktyczne	36,91	69,74	38,24	37	40	58,27	*
<b>XIII. Majątek i fundacje gminy</b>	710	-	-	-	-	-	-
Wydatki faktyczne	-	-	-	-	-	-	*
<b>XIV Nieprzewidziane</b>	-	270	100	200	50	170	80
Wydatki faktyczne	65,74	764,57	75,92	51,05	106,95	135,15	*
<b>Razem:</b>	<b>5156</b>	<b>3900</b>	<b>3740</b>	<b>4047</b>	<b>3537</b>	<b>3960</b>	<b>3715</b>
Razem wydatki faktyczne	3158,82	3845,64	5571,29	4311,04	2693,02	2861,49	*

\* - brak danych;

Źródło: APR, GŻC, sygn. 4, passim.

Jak wskazują informacje, zawarte w tab. nr 7, wielkość planowanych dochodów gminy izraelskiej w Czudcu uległa wyraźnemu zmniejszeniu od 1934 roku. Wynikało to przede wszystkim ze znacznego zmniejszenia planowanych dochodów, które kształtowały poziom ponoszonych wydatków. Wydatki gminy musiały z całą pewnością zostać ograniczone, ponieważ uzyskiwano mniejsze dochody od człon-

ków gminy, zubożałych w okresie kryzysu gospodarczego. Ludność tą z całą pewnością dotknęły także niekorzystne zjawiska pokryzysowe.

Brak wiadomości na temat faktycznych wydatków, poniesionych przez gminę w 1939 roku wynika z braku zachowanych materiałów źródłowych. Porównując tabele nr 5 i nr 7, zawierające informacje o planowanych i faktycznych dochodach gminy czudeckiej można dostrzec, że w latach 1935-36 wydatki faktyczne były większe od planowanych. Spowodowało to konieczność obniżenia wydatków planowanych przez władze gminy na kolejne lata. Z tego właśnie powodu obniżono wysokość ponoszonych nakładów na te pozycje wydatków budżetowych, które pochłaniały największą ich część. W związku z tym, obniżono wysokość wydatków, związanych z płacą rabina i rzezaka. Równocześnie pod koniec lat trzydziestych (np. w 1938) znacznie wzrosła wysokość podatków domestykalnych, płaconych przez członków gminy. Miały one pokryć deficyt budżetowy gminy izraelskiej. Ich wzrost, a także występujące nadal trudności gospodarcze ludności żydowskiej, spowodowały liczne protesty płatników tego podatku.

Brak znacznej części materiałów archiwalnych, obrazujących funkcjonowanie gminy izraelskiej w Czudcu w okresie międzywojennym nie pozwala na jej pełne przedstawienie jej działalności. Gmina ta pozostawała przez cały ten okres jedną z najuboższych na terenie powiatu rzeszowskiego.

Działalność finansowa gminy w Czudcu pozostawała w istotnym związku z wahaniami koniunktury gospodarczej, jakim podlegała gospodarka II Rzeczypospolitej. Trudne warunki z okresu inflacji z początków lat dwudziestych uległy znacznemu złagodzeniu od 1924 roku, kiedy gospodarka weszła w okres poprawy koniunktury gospodarczej. Jej odbicie można zauważyć również w funkcjonowaniu gminy izraelskiej w Czudcu poprzez wzrost dochodów, uzyskiwanych przez nią. Załamanie gospodarki w okresie wielkiego kryzysu na początku lat trzydziestych dotknęło również gminę żydowską w Czudcu. Skutki kryzysu trwały w praktyce do końca okresu międzywojennego.

Władze gminy żydowskiej w Czudcu dysponowały przez całe międzywojenne dwudziestolecie niewielkimi dochodami. Wpływało to więc na prowadzoną politykę finansową, która z konieczności musiała się ograniczyć do utrzymania wydatków na poziomie realizowanych dochodów, by uniknąć deficytu budżetowego. Mimo to zakładane dochody gminy były niższe od faktycznych a z kolei faktyczne wydatki gminy - większe od zakładanych. Niewielkie dochody gminne – przy równoczesnych znacznych potrzebach gminy – powodowały, że znaczną część niedoboru budżetowego pokrywano ze składek, płaconych przez członków gminy. Wywoływało to oczywiście szereg waśni i nieporozumień w jej obrębie, lecz była to sytuacja prawie normalna. Pomimo ogromnych trudności finansowych, gmina żydowska w Czudcu potrafiła realizować zasadnicze cele, wyznaczone jej przez swą społeczność i przepisy prawa.

## ANEKS

**Płatnicy składki Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Czudcu  
w latach 1933-1939**

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
1.	Apfelbaum Leizor	rolnik	Wyżne	-	-	-	-	-	5	5
2.	Apfelbaum Mendel	kupiec	Babica	-	-	5	-	-	-	
3.	Arm Mozes	kupiec	Zgłobień	-	-	-	-	5	10	10
4.	Bank Markus	kupiec	Czudec	1	1	2	-	-	10	
5.	Baum Samuel Feiwel	?	Zgłobień	-	-	-	10	5	20	10
6.	Becker Dawid	kupiec	Czudec	2	4	3	10	5	20	15
7.	Bertram Aron	kupiec	Czudec	1,50	2	-	-	-	10	
8.	Bitterman Majer	kupiec	Czudec	1,50	1	2	8	5	20	13
9.	Bluth Kalman	kupiec	Zgłobień	7	10	12	15	15	30	20
10.	Bluth Lea	kupiec	Zgłobień	10	20	20	25	25	50	40
11.	Engel Osias	kupiec	Czudec	-	-	-	-	7	25	15
12.	Engelberg Samuel	szynkarz	Czudec	2	3	3	7	7	30	20
13.	Fühbach Jakub	szklarz	Czudec	-	1	-	-	-	-	
14.	Faust Raffael	?	Czudec	-	-	-	-	-	-	30
15.	Haber Ryfka	kupiec	Czudec	-	-	-	-	5	-	
16.	Heffner Jakub	kupiec	Czudec	-	-	-	-	5	10	5
17.	Helfer Meilech	kupiec	Czudec	2	2	2	5	5	15	5
18.	Jaffe Mozes	kupiec	Czudec	1,50	4	3	7	7	50	20
19.	Jaffe Zacharjasz	kupiec	Czudec	2	4	3	10	10	50	25
20.	Jahre Izak	kupiec	Zgłobień	12	20	20	25	25	40	35
21.	Kile Becalel	krawiec	Czudec	1	1	-	5	-	15	5
22.	Kile Izrael	piekarz	Czudec	2	2	2	5	-	10	
23.	Kirsch Ozjasz	kupiec	Czudec	-	-	-	-	5	20	10
24.	Kirsch Schaje	kupiec	Czudec	1,50	2	2	7	-	15	
25.	Klotz Józef	?	Czudec	-	-	-	-	-	-	40
26.	Leifer Salomon	?	Czudec	-	-	-	-	-	-	20
27.	Leiman Teiwel	rolnik	Zgłobień	-	-	-	-	-	-	35
28.	Magel Izrael	kupiec	Czudec	1,50	3	2	8	10	35	20
29.	Mandel Meir	kupiec	Czudec	-	-	-	7	7	25	18
30.	Mandel Pinkas	kupiec	Czudec	1	2	2	5	5	20	10
31.	Mandel Ryfka	kupiec	Czudec	2	2	2	-			
32.	Mitzner Chune	szklarz	Czudec	-	-	-	-	-	5	
33.	Nebenzahl Jakub	kupiec	Czudec	2	4	3	10	10	40	20
34.	Nebenzahl Osias	kupiec	Czudec	2	4	-	-			
35.	Orbach Abraham	kupiec	Czudec	2	4	3	10	10	45	25
36.	Orbach Chaim Izrael	kupiec	Czudec	2	4	3	20	10	50	20
37.	Orbach Pinkas	kupiec	Czudec	1	1	-	-			
38.	Ptasznik Chiel	?	Czudec	-	-	3	-			
39.	Reich Izak	szewcy	Czudec	-	-	-	-	5	15	8

40.	Reich Chune	kupiec	Czudec	1,50	2	2	5	5	25	13
41.	Reich Feiweł Dawid	rzeźnik	Czudec	1	1	-	-	-	10	
42.	Rosengarten Estera	kupiec	Czudec	-	-	2	7	5	20	12
43.	Rubin Mozes	rolnik	Zarzeczce	-	-	5	6	5	20	10
44.	Rubinfeld Abraham	kupiec	Czudec	2	4	3	10	5	30	13
45.	Saffern Getzel	szewc	Czudec	2	3	3	10	5	25	15
46.	Saffern Simon	kupiec	Czudec	1	1	-	5	-		
47.	Sauerhaft Abraham	krawiec	Czudec	1	3	-	5	-	15	5
48.	Scheinbach O.	kupiec	Czudec	-	-	-	5	5	10	8
49.	Schipper Zygmunt	kupiec	Czudec	-	-	-	10	10		
50.	Silberberg Markus	kupiec	Czudec	1,50	2	2	5	5	10	-
51.	Silberberg Salomon	cholewkarcz	Czudec	-	-	-	-	-	5	5
52.	Speiser Dawid	rzeźnik	Czudec	1	1	-	5	-	5	5
53.	Speiser Osias	rzeźnik	Czudec	1	2	2	5	-	5	5
54.	Teitelbaum Simche	kupiec	Czudec	2	4	3	7	5	15	10
55.	Tewel Herman	kupiec	Czudec	2	2	2	5	5	25	20
56.	Weg Leizor	rolnik	Zarzeczce	-	-	-	-	-	10	5
57.	Weiss Berta M.	kupiec	Czudec	-	-	-	10	-	-	-
58.	Weiss Chaim	kupiec	Czudec	-	-	-	10	-	-	-
59.	Weiss Meilech	kupiec	Czudec	2	4	3	-	10	40	25
60.	Willner Regina	właścicielka dóbr	Zgłobień	150	120	135	150	150	250	250

Źródło: APR, GŻC, sygn. 3, *Listy płatników składki Gminy Wyznaniowej Żydowskiej (1933-1939)*.

### Grzegorz Zamoyski

#### FINANZEN DER JÜDISCHEN GLAUBENSGEMEINDE IN CZUDEEC IN DER ZWISCHENKRIEGSZEIT

Jüdische Glaubensgemeinde in Czudec war in der Zwischenkriegszeit eine der sieben auf dem Gebiet des Kreises Rzeszów und gehörte zu den kleinsten. Nach den übergebliebenen Unterlagen wohnten die meisten zu der Gemeinde gehörenden Juden in Czudec, wo sie etwa 40% der Städtcheneinwohner bildeten. Die entscheidende Mehrheit der jüdischen Gesellschaft der Gemeinde war arm, dessen Folge die ständigen Finanzsorgen der Gemeinde in der Zwischenkriegszeit waren.

Die Gemeinde führte ihre Finanztätigkeit aufgrund der staatlichen Vorschriften die die Tätigkeit der jüdischen Gemeinden in diesem Bereich regelten und auch aufgrund der eigenen, vom Jahre 1898 stammenden Ordnung. Die Mehrheit der erworbenen Einnahmen, ähnlich wie in anderen Gemeinden, bildeten die Einnahmen von der Schlächtung wobei sie um 2/3 der gesamten Einkommensumme bildeten. Dagegen verschlangen die Mehrheit der Ausgaben die Erhaltungskosten des Rabbinen und des Schlächters.

Der durch die Glaubensgemeinde für das Haushaltsjahr erstellte Haushaltsplan unterstand der Bewilligung der obrigkeitlichen Behörden. In sehr vielen Fällen erwarb die Gemeinde kleinere Einkommen als die geplanten, was die Notwendigkeit verursachte, auf die Mitglieder der Gemeinde Gemeindesteuer aufzulegen, die vor allem Haushaltsdefizit decken sollten.

Bescheidenes Einkommen welches in der Zwischenkriegszeit die Gemeinde in Czudec erwarb verursachte, daß sie nicht imstande war, irgendwelche Formen des kulturellen Lebens zu führen.

**Grzegorz Zamoyski****THE FINANCES OF THE JEWISH RELIGIOUS COMMUNE IN CZUDEC IN THE PERIOD BETWEEN THE WARS**

The Jewish Commune in Czudec in the period between the wars was one of the seventh operating on the area of the Rzeszów administrative district and belonged to the smallest.

According to the documents preserved most of the Jews, belonging to that municipality lived in Czudec, where they constituted about 40% of the inhabitants of the small town.

The overwhelming majority of the Jewish Community of that municipal corporation was poor, the results of which were its constant financial problems of that municipality in the period between the wars.

The municipality carried out its financial affairs the base of the state bills regulating the work of Jewish Communities in that sphere as well as on the base of their own acts originated in 1897. Most of the profits received, like in other communities constituted the incomes from the ritual slaughter, consisting of about two thirds of the whole sum of the incomes received.

While most of the expenses were absorbed by costs of living for the rabbi and the slaughterer (*szlechter*).

The budgets drew up by the heads of the religious community for the current year underwent the ratification of the superior powers. In very many cases the community got less incomes than in had been planned before, which resulted the impose of municipal taxes on the members of community, the taxes which had to cover first of all the budget deficit. Small incomes which the community received in the period between the wars in Czudec, caused the situation when the community could not afford spending any forms of the cultural activity.







## SPIS TREŚCI 5

<b>Tomasz Opas</b>	
Z badań nad znaczeniem zapisu: <i>Alemura(e)</i> [Zagadnienie nazwy: <i>Alemania (Almania) /cz.II</i> ].....	3
<b>Zdzisław Budzyński</b>	
Sieć cerkiewna Ziemi Przemyskiej w świetle rejestru poborowego z 1651 roku .....	13
<b>Roman Pelczar</b>	
Działalność szkolna kolegium pijarskiego w Rzeszowie w latach 1772-1786 .....	33
<b>Sabina Rejman</b>	
Imiona chrzestne nadawane dzieciom w wybranych miejscowościach dekanatu rzeszowskiego w okresie przedautonomicznym.....	41
<b>Andrzej Laskowski</b>	
„ <i>A duch polski był bardzo naprężony</i> ”. Galicja w przededniu wybuchu powstania styczniowego w świetle dokumentów znalezionych w Brzyskach .....	57
<b>Jan Basta</b>	
Ochrona zdrowia w dziewiętnastowiecznym Rzeszowie. Studium z dziejów lecznictwa w mieście galicyjskim średniej wielkości .....	69
<b>Maciej Hatałski</b>	
Sport konny w dobrach Potockich z Łańcuta (1892-1939) .....	93
<b>Szczepan Kozak</b>	
Obraz notariatu w Galicji w świetle austriackich ustaw notarialnych z 1855 i 1871 roku.....	107
<b>Dariusz Opaliński</b>	
Bilety kolejowe w Galicji w latach 1847-1914 .....	125
<b>Zofia Szulc</b>	
Ustawa z 29 marca 1869 roku <i>O obliczaniu ludności</i> i przepisy wykonawcze – podstawą przeprowadzania powszechnych spisów ludności na terenie Galicji.....	143
<b>Zofia Witaszczyk</b>	
Kasy oszczędności w Galicji na tle kas oszczędności w monarchii habsburskiej.....	153
<b>Janusz Spyra</b>	
Główne kierunki rozwoju demograficznego ludności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim (do 1939 r.).....	187
<b>Bernadeta Szarzyńska</b>	
Budowa wodociągu miejskiego w Rzeszowie w latach 1902-1935 .....	209
<b>Marian Kozaczka</b>	
Ordynacja zamojska w latach 1918-1939.....	219
<b>Wacław Wierzbieniec</b>	
Gospodarka finansowa gminy żydowskiej w Rzeszowie w latach 1918-1939.....	239
<b>Grzegorz Zamojski</b>	
Finanse żydowskiej gminy wyznaniowej w Czudcu w latach 1928-1939 .....	253

---

**INHALTSVERZEICHNIS**

<b>Tomasz Opas</b>	
Aus den Untersuchungen an der Frage der Eintragung Alemura(e) (Frage der Bezeichnung Alemania (Almania)) .....	3
<b>Zdzisław Budzyński</b>	
Netz der griechisch-orthodoxen Kirchen der Przemysler Gegend im Lichte der Aushebungslisten von 1651 .....	13
<b>Roman Pelczar</b>	
Schultätigkeit des Piaristen-Kollegiums in Rzeszów in Jahren 1772-1786 .....	33
<b>Sabina Rejman</b>	
Die den Kindern gegebenen Taufnamen in ausgewählten Ortschaften des Rzeszower Dechanats in der Zeit vor der Autonomie .....	41
<b>Andrzej Laskowski</b>	
„Der Geist von Polen war sehr gespannt“. Galizien vor dem Januaraufstand 1863 im Lichte der in Brzyska gefundenen Dokumente .....	57
<b>Jan Basta</b>	
Gesundheitsschutz in Rzeszów des 19. Jhs. Studium aus der Geschichte der Heilkunde in einer mittelgroßen Galizienstadt .....	69
<b>Maciej Hatalski</b>	
Reitsport in den Gütern Potockis aus Lancut – (1892–1939) .....	93
<b>Szczepan Kozak</b>	
Das Bild des Notariats in Galizien im Lichte der österreichischen Notariatgesetze von 1855 und 1871 .....	107
<b>Dariusz Opaliński</b>	
Fahrkarten in Galizien in den Jahren 1847–1914 .....	125
<b>Zofia Szulc</b>	
Das Gesetz vom 29. März 1869 <i>Über die Volkszählung</i> und Durchführungsverordnung - als Grundlage der Durchführung der allgemeinen Volkszählung auf dem Gebiet Galiziens .....	143
<b>Zofia Witaszczyk</b>	
Sparkassen in Galizien im Hinblick auf die Sparkassen in der Habsburger Monarchie .....	153
<b>Janusz Spyra</b>	
Hauptrichtungen der demographischen Entwicklung der jüdischen Bevölkerung im Teschiner Schlesien (bis 1939) .....	187
<b>Bernadeta Sarzyńska</b>	
Bau der städtischen Wasserleitung in Rzeszów in Jahren 1902–1935 .....	209
<b>Marian Kozaczka</b>	
Das Majorat von Zamość in den Jahren 1918–1939 .....	219
<b>Wacław Wierzbieniec</b>	
Finanzwirtschaft der jüdischen Gemeinde in Rzeszów in den Jahren 1918–1939 .....	239
<b>Grzegorz Zamoyski</b>	
Finanzen der jüdischen Glaubensgemeinde in Czudec in der Zwischenkriegszeit .....	253

---

**CONTENTS**

<b>Tomasz Opas</b>	
From the investigation of the problematic note: Alemura(e) (researching of the name Alemania (Almania) ).....	3
<b>Zdzisław Budzyński</b>	
The church network of the Przemysł land in the light of the conscript register from 1651 .....	13
<b>Roman Pelczar</b>	
The activities of the piarist school in Rzeszów in 1772–1786.....	33
<b>Sabina Rejman</b>	
Christian names given to children in the chosen places of the Rzeszów decanate in the preautonomous period.....	41
<b>Andrzej Laskowski</b>	
„A Spirit of Poland was very tensioned”. Galicia before insurrection in January 1863 in documents discovered in Brzyska.....	57
<b>Jan Basta</b>	
Health protection in Rzeszów in XIX century. The studies of the medical service in the town of average size in Galicia .....	69
<b>Maciej Hatałski</b>	
Horse-riding in the landed property of the Potockis from Łańcut (1892-1939).....	93
<b>Szczepan Kozak</b>	
Notary system in Galicia in the light of austrian notary acts in 1855 and 1871.....	107
<b>Dariusz Opaliński</b>	
Train tickets in Galicia in 1847-1914.....	125
<b>Zofia Szulc</b>	
The act of march. 29. 1869. About the census and executive regulations as the base of the general census on the lands of Galicia .....	143
<b>Zofia Witaszczyk</b>	
Saving-banks in Galicia at the background of the saving banks in Habsburg Monarchy.....	153
<b>Janusz Spyra</b>	
The main directions of the demographic. Development of the jewish people in the Silesia Cieszyn (before 1939) .....	187
<b>Bernadeta Szarzyńska</b>	
The construction of the city water supply in Rzeszów in 1902-1935 .....	209
<b>Marian Kozaczka</b>	
Zamość landed estate in 1918-1939.....	219
<b>Wacław Wierzbieniec</b>	
The financial economy of the jewish community in Rzeszów in 1918-1939 .....	239
<b>Grzegorz Zamoyski</b>	
The finances of the jewish religious commune in Czudec in the period between the wars .....	253